

ZBIÓR WIADOMOŚCI
DO
ANTROPOLOGII KRAJOWEJ

WYDAWANY STARANIEM
KOMISYI ANTROPOLOGICZNEJ
AKADEMII UMIEJĘTNOŚCI

W KRAKOWIE.

Tom I.

KRAKÓW,
W Drukarni Uniwersytetu Jagiellońskiego
pod zarządem Ignacego Stelcła.
1877.

113048

II
—

k-82/6001
26.7 3300r
(T 1,6)



NAKŁADEM AKADEMII UMIEJĘTNOŚCI.

Spis rzeczy.

I. Dział archeologiczno-antropologiczny.

	Str.
1. Prof. AL. ALTH. Sprawozdanie z badań geologiczno-antropologicznych, dokonanych w tak zwanój „Smoczój jamie“ na Wawelu (z 1 tablicą)	3
2. ZYGM. GŁOGER i ZYGM. LUBA-RADZIMIŃSKI. Poszukiwania archeologiczne w pow. Ostrońskim na Wołyńiu dokonane w r. 1876	8
3. A. H. KIRKOR. Sprawozdanie z wycieczki archeologiczno-antropologicznej na Podolu galicyjskiem odbytej w r. 1876	12
4. Tegoż. O grobach kamiennych na Podolu galicyjskiem (z 1 tablicą)	17
5. Tegoż. Zdanie sprawy z wycieczki do Mokrzyżowa odbytej w Listopadzie 1876 r. (z 1 tablicą)	36
6. Dr. J. KOPERNICKI. O grobie nieciałopalnym na cmentarzysku przedhistorycznem w Kwaczale	42
7. Tenże. O kościach i czaszkach ludzkich z kurhanów w Radziminie na Wołyńiu (z 1 tablicą)	48
8. Tenże. O kościach i czaszkach ludzkich z wykopalisk przedhistorycznych na Podolu galicyjskiem (z 2 tabl.)	55
9. J. N. SADOŃSKI. Sprawozdanie o rozbiorze chemicznym niektórych zabytków brązowych ze zbioru uniwersyteckiego dokonany przez hr. JERZEGO SZEMBEKA	66

II. Dział Antropologii

w ścisłejszém znaczeniu.

Prof. Dr. J. MAJER i Dr. J. KOPERNICKI. Charakterystyka fizyczna ludności galicyjskiej.

Wstęp	[3]
I. Wzrost	[6]
A. U Polaków	[7]

	Str.
B. U Rusinów	[24]
C. U Żydów	[36]
II. Obwód piersi	[41]
A. U Polaków	[41]
B. U Rusinów	[51]
C. U Żydów	[57]
Wiadomość dodatkowa do wzrostu i obwodu piersi . .	[59]
III. Barwa skóry	[64]
A. U Polaków	[65]
B. U Rusinów	[69]
C. U Żydów	[73]
IV. Barwa oczu	[77]
A. U Polaków	[78]
B. U Rusinów	[83]
C. U Żydów	[87]
V. Włosy	[90]
1. Barwa	[90]
A. U Polaków	[92]
B. U Rusinów	[97]
C. U Żydów	[101]
Barwa ruda	[103]
Stosunek zjednoczonych barw jasnych do ciemnych w skó-	
rze, oczach i włosach	[104]
A. U Polaków	[106]
B. U Rusinów	[108]
C. U Żydów	[110]
2. Forma.	
A. Włosów w całości	[114]
B. „ w przekroju poprzecznym	[116]
VI. Budowa głowy i twarzy	[123]
A. Charakterystyka głowy i twarzy u Polaków, Rusinów i	
Żydów w ogólności	[124]
B. Charakterystyka głowy i twarzy w szczególności:	
1. U Polaków	[139]
2. U Rusinów	[154]
3. U Żydów	[172]
Tablice przemiarów głowy według narodowości i po-	
wiatów	[176]
Porównanie 3ch narodowości według wypadku dotych-	
czasowych spostrzeżeń w Galicyi	[179]



III. Dział etnologiczny.

	Str.
1. O. KOLBERG. Rzecz o mowie ludu wielkopolskiego	(3)
2. Dr. WŁAD. KOSIŃSKI. Słowniczek prowincjonalizmów z okolic Krakowa, Bochni i Wadowie	(37)
3. Prof. P. PARYLAK. Prowincjonalizmy mowy polskiej w Droho- byczu i jego okolicach	(57)
4. ZYGM. GŁOGER. Nazwy weselne, wyrażenia i przedmioty uży- wane przy godowych obrzędach ludu na przestrzeni byłej Rzeczypospolitej	(80)
5. M. GRALEWSKI. O imionach używanych u ludu polskiego w zie- mi łęczyckiej	(97)
6. ZYGM. GŁOGER. Zabobony i mniemania ludu nadnarwiańskie- go, tyjące się ptaków, płazów i owadów	(101)
7. Dr. TAD. ŻULIŃSKI. Kilka słów do etnografii Tucholców i mie- szkańców wsi wołoskich	(108)
8. Dr. J. KOPERNICKI. Zagadki i łamigłówki Górali Bieskido- wych	(113)
9. Ks. WŁAD. SIARKOWSKI. Zagadki z okolic Kiele	(130)



Akademija umiejętności w Krakowie, w zakresie ogólnego swojego zadania, jakim jest pracowanie dla postępu nauk w powszechności, ma jeszcze miejscową potrzebą wskazany wybitny kierunek, przedsięwzięcia poszukiwań i gromadzenia materyjałów, posłużyć mogących do wyjaśnienia fizycznych i moralnych własnego kraju stosunków.

Aczkolwiek ten kierunek pracy uwzględnia stosunki miejscowe, nie mniej dlatego ma on pod względem postępu wiadomości ogólniejsze znaczenie; nabytki bowiem tą drogą zyskane, szeregują się z innemi, otrzymanemi gdzieindziej w zakresie odpowiednich nauk, zapełniają braki i rozjaśniają te właśnie szczegóły, do których zbadania obcy pracownicy, jeżeli nawet nie mniej mieliby ochoty, to niewątpliwie mniej znajdują sposobności.

Przewidział tę potrzebę Statut Akademii i w tymto właśnie celu upoważnił ją do zawierania stałych Komisyj, różnych w miarę kierunku przedsięwzięć się mającego badania, działających pod przewodnictwem jednego z czynnych Członków Akademii, złożonych z jej Członków wszelkiej kategorii, a mających nadto prawo przybierania gorliwych Spółpracowników i z poza jej grona.

Tęto myśli Statutu winna swój początek i Komisya antropologiczna. Wydział matematyczno - przyrodniczy uchwalił jej zawiązanie na posiedzeniu swoim jeszcze w d. 20 Paźdz. 1873 r.; wykonanie jednak znacznej ułedz musiało przewłóce, jużto z powodu nieobecności kilku Członków do Komisji antropologicznej należeć mających. już znowu dlatego, że istniejąca już dawniej Komisya archeologiczna, przez wysadzoną z grona swego sekcję wykopalisk wchodziła w zakres czynności, należących niemniej do badań antropologicznych, jako rzucających światło na pobyt i życie człowieka w czasach przedhistorycznych. Dopiero zatem po otrzymaniu ze strony interesowanych Członków Komisji archeologicznej przychylnego oświadczenia, można było z ich udziałem przystąpić do ukonstytuowania się Komisji antropologicznej. Nastąpiło to rzeczywiście w d. 23 Marca 1874 r.

przez wybranie Przewodniczącego i Sekretarza, tudzież rozdzielenie się tymczasowo na 2 Sekcje: antropologiczną w rozumieniu ściślejszém i antropologiczno-etnologiczną.

Pierwszą czynnością ukonstytuowanej Komisji było, stawienie sobie przed oczy całego zakresu zadania, do którego rozwiązania dążyć jej należy. Dało to początek wyczerpującemu Programowi czynności rozwinać się mających. W myśl tego programu prace Komisji zmierzać mają do badania ludności ziem polskich, a zwłaszcza północnych i północno-wschodnich stoków Karpat: I) pod względem śladów ich najdawniejszego pobytu i życia w czasach przedhistorycznych; II) pod względem cech fizycznych, odznaczających obecnie właściwość szczepową, plemienną i narodową; III) pod względem właściwości duchowych, stosunków społecznych, zwyczajów i obyczajów.

Stósownie do obecnego stanowiska nauki, w każdym z tych głównych kierunków występują następujące zadania szczegółowe:

Co do Igo. A) Z epoki hypogeotycznej: 1) Badanie pokładów dyluwijalnych, 2) badanie jaskiń; B) Z epoki epigeotycznej poszukiwanie: 1) Stacyj krzemiennych, 2) Śmieciisk w rodzaju Kjökemöddingów natrafić się mogących, 3) Śladów osad nadwodnych, 4) Grobów przedhistorycznych.

Co do IIgo. A) Badania anatomiczne: 1) Wymiary tułowia i głowy, 2) Postać według poglądu, 3) Barwa skóry, oczu i włosów; B) Badania fizyologiczne: 1) ciepłota, 2) tętno i oddech, 3) siła mięśni i t. d. C) Badania antropologiczno - statystyczne: 1) Statystyka warunków odnawiania się ludności, 2) Statystyka chorobliwości, 3) Statystyka śmiertelności.

Co do IIIgo. A) Zasób duchowego usposobienia ludności: 1) Gwara, 2) Poezyja, muzyka i tańce, 3) Przysłowia, 4) Obrzędy i uroczystości, 5) Zabobony, 6) Ubiór, stroje i mieszkania, 7) Obrządki, zwyczaje i skłonności; B) Pochopność lub wstręt do postępu *).

Stósownie do tak nakręslonego i przyjętego Programu, Komisja, w miejsce 2ch pierwiastkowych, podzieliła się na 3 następujące Sekcje: 1) Archeologiczno - antropologiczną, 2) ściśle antropologiczną i 3) etnologiczną. Kierunek pierwszej oddano Prof. Dr. ALTHOWI, drugiej Prof. Dr. TEICHMANNOWI, trzeciej P. OSK. KOLBERGOWI; Przewodniczącym całej Komisji obrano Prof. Dr. J. MAJERA, Sekretarzem téjże Dr. IZYD. KOPERNICKIEGO,

*) Program w całej obszerności, zob. w Rozprawach i Sprawozdaniach Wydziału matematyczno - przyrodniczego, Tom I. 1874, str. LXVII.

Przywiedzenie do skutku celu tak obszérnie wytkniętego, wymagało rozciągnięcia badań po całym przestworze kraju, a następnie współpracowników, pojmujących ważność zadania, gotowych dla miłości nauki i w poparciu usiłowań Komisyi, poświęcić jéj nieco czasu i trudu własnego, dających przez tę świadomość celu rękojmię szczérości udziału i sumiennosci w wypełnieniu przyjętego zobowiązania.

Konieczność szukania udziału licznych korespondentów dla dokonania zamierzonej pracy, pociągnęła za sobą potrzebę zapewnienia się o koniecznej jednostajności w sposobie dokonywania spostrzeżeń, zbierania wiadomości i spisywania tychże w celach Komisyi. Drugiem przeto z kolei ważnem zadaniem Komisyi było wypracowanie Instrukcyj szczegółowych, odpowiednich kierunkom poszukiwań określonych programem. Z pomiędzy tych kierunków, pierwszy, dotyczący badań archeologiczno-antropologicznych, nie wymagał takiej instrukcyi; gdziekolwiek bowiem zaszłaby potrzeba tego rodzaju poszukiwań, mają się one zawsze dokonywać pod kierunkiem jednego z Członków Komisyi. Natomiast co się tyczy badania pod względem fizycznych charakterów obecnej ludności kraju, zaszła potrzeba dwóch oddzielnych Przewodników, w miarę zbierać się mających spostrzeżeń, które wyżej nazwaliśmy anatomicznemi i antropologiczno-statystycznemi; łatwo bowiem przewidzieć się dało, że z powodu całkiem różnych źródeł, z których odpowiednie wiadomości zasięgałby przychodziło, i różnej metody badania, trudno byłoby o współpracownika mogącego obudwom zadaniom równo uczynić zadosyć. Z tego téż powodu wynikła potrzeba trzeciej oddzielnej Instrukcyi, dającej skazówkę do poszukiwań antropologiczno-etnologicznych *).

Ostatnią z przygotowawczych czynności Komisyi było wygotowanie blankietów w sposobie tabel, z rubrykami odpowiedniami szczegółom przez Instrukcyje wskazanym. Tabele takie rozesłane współpracownikom, o ile z jednej strony ułatwiały ich czynność, o tyle z drugiej najskuteczniej zapewniały jednostajność w jéj dokonywaniu, bez której późniejsze zestawienia i umiejętnie wywody zgola byłyby niepodobne.

Z takichto źródeł i tym sposobem zebrane wiadomości stanowią mają naukowy materiał, który, w miarę okoliczności,

*) Nadmienione Instrukcyje zamieszczone są w Rozprawach i Sprawozdaniach Wydziału matematyczno - przyrodniczego. T. I. 1874. str. XC. T. II. 1875. str. XXIII i XLV. W osobnych odbitkach każdy otrzymać je może, ktokolwiekby chciał być pomocnym w pracy Komisyi.

bądź już opracowany, bądź w stanie pierwotnym Komisya ogłaszać zamierza w osobnych swoich Sprawozdaniach.

Sprawozdania te, stósownie do właściwego zadania każdéj ze 3ch Sekcyj, z zasady zawierać mają 3 Działy: 1) Materyjały archeologiczno - antropologiczne, 2) Wiadomości antropologiczne w ściślejszém znaczeniu, 3) Materyjały etnologiczne. Czy jednak i o ile wszystkie te działy będą mogły być rzeczywiście uwzględnione w każdym tomie Sprawozdań, zależeć to będzie od rodzaju i zasobu wiadomości, bądź przez samę Komisję zebranych, bądź i to głównie, dostarczonych jéj przez Spółpracowników. Jedynie téż od liczby i gorliwości łaskawych dla niéj a dbałych o naukę Korespondentów, zależną być musi kolej pojawiania się Sprawozdań, Komisyi bowiem nie braknie chęci rychłego zużytkowania nadesłanego jéj materyjału.

Zamożność tomu niniejszego budzi w niéj otuchę, że pomoc, którój dotychczas doznała, i nadal jéj nie ominie, a jeśli z czasem łożone w tym kierunku usiłowania zyskają jakiebądź uznanie w kraju i w nauce, będzie ono zarówno udziałem tak saméj Komisyi, jak i tych, którzy zadanie jéj zrozumieli i do przywie-
dzenia go do skutku własną przyczynili się pomocą.

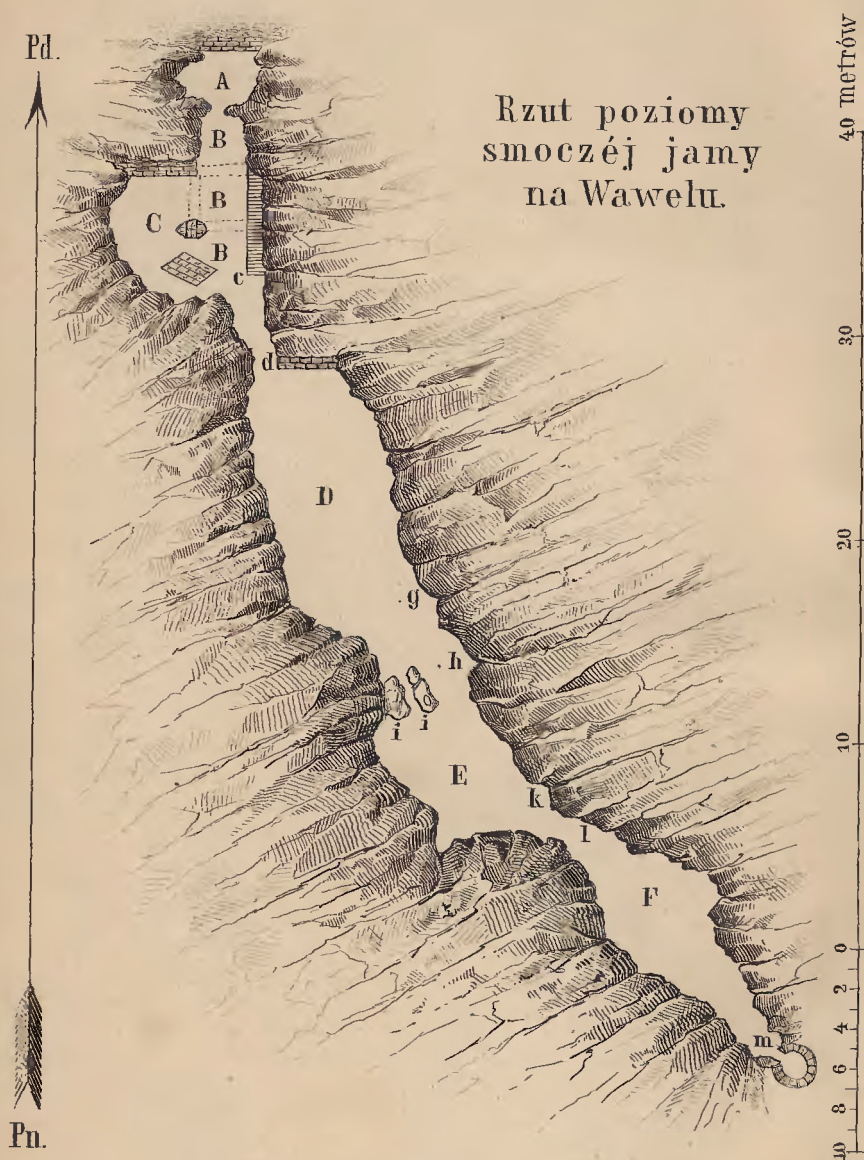


I.

Dział archeologiczno-antropologiczny.



Rzut poziomy
smoczjej jamy
na Wawelu.



Sprawozdanie z badań geologiczno - antropologicznych

przedsięwziętych

w tak zwanój „Smoczój Jamie“ na Wawelu w Krakowie

przez

Prof. ALOJZEGO ALTHA.

Listem Wgo Prof. ŁĘPKOWSKIEGO, Przewodniczącego Komisji archeologicznój Akademii umiejętności z dnia 5 Kwietnia 1874 zaproszony do kierowania robotami w grocie na Wawelu (tak zwanój Smoczój Jamie) w celu dokładnego zbadania onój przedsiębrać się mających, i uzyskawszy potrzebne ze strony c. k. Władzy wojskowej pozwolenie, zbadalem i opisałem je przedewszystkiēm w stanie, w jakim się ona przed rozpoczęciem rozkopywań znajdowała. Następnie rozpocząłem rozkopywanie ziemi okrywającój dno całej groty, zaczynając od ostatniój, najgłębszój komory. Roboty te prowadzono w taki sposób, że przedewszystkiēm w ostatnim korytarzu wybrano dół aż do samej skały, odrzucając na bok wydobytą ziemię, po jēj dokładném przeszukaniu i zebraniu wszystkich przedmiotów obcych, toż samo powtarzano coraz bliżej wnijscia, tak, że nie ma w całej grocie ani piędzi ziemi, któraby nie została w całości przetrząśniętą.

Roboty te, przy codziennēm użyciu sześciu robotników, trwały od 5go Maja do 6go Czerwca 1874. Niestety miały one tylko ujemny wypadek, nie wydobyto bowiem nic takiego, coby świadczyło o pobycie tamże zwierząt tak zwanych przedpotopowych i zamieszkiwaniu w czasach przedhistorycznych. Wszystko co znaleziono, odnosi się do czasów wcale nie dawnych, a znalezione kości należą tylko do teraźniejszych ras zwierząt domowych, które przeto w nowszych dopiero czasach tam nagromadzone zostały. Chociaż atoli nie dostarczono tu żadnego przyczynku do rozjaśnienia epoki przedhistorycznój, to przecież praca nie była zbyteczną, bo w swoim sposobie dała poznać jedną z jaskiń, z kolei mających być zbadanemi.

Opisanie jaskini.

Grota na Wawelu, znana ludowi jako Smocza Jama, leży w południowej części tej skały, niemal równolegle do koryta Wisły w tém miejscu, i ma kształt nieco łukowaty.

Cięciwa tego łuku czyli linia idealna, łącząca oba końce jaskini ze sobą, biegnie od południowego wschodu na północny zachód i tworzy z południkiem astronomicznym kąt 30° ; jaskinia sama nie trzyma się tej prostej linii, owszem tworzy ona łuk, tak dalece na wschód wydany, że punkt wschodniej ściany jaskini najwięcej wyskakujący a leżący w tylnej połowie pierwszej większej komory, oddalony jest od owej kierującej linii o 11 metrów.

Odległość obu końców groty od siebie wynosi w prostej linii 56 metrów, rzeczywista zaś jej długość, mierzona przez P. Dra KUCZYŃSKIEGO wewnątrz jaskini wzdłuż linii dwa razy łamaną, od początku komórki A *) aż nieco poza punkt c 12 metrów, zład do punktu h 20.^m15, a od h do końca jaskini przy punkcie m 26.^m4, razem więc 58.^m55.

Dno jaskini nie jest poziomem, owszem jej koniec północny leży znacznie niżej od południowego, jak się to z następującego opisu okaże.

Pierwotne wniście do groty od strony południowej znajdowało się tuż przy obecnej drodze nadwiślańskiej, tam, gdzie z drugiej strony drogi leży kilka domów „na Rybakach“ zwanych; w skale, na której stoi teraz jeden z wyskakujących kątów muru fortecznego, dziś widać tu tylko skałę w znacznej części trawnikiem pokrytą, tak, że dawnego wchodu do groty dostrzedz więcej nie można, jest on bowiem szczelnie zamurowany, ziemią i trawnikiem pokryty.

Zaraz za tém miejscem, przy drugiej ścianie tego węgła, stoi nowo wybudowana, do muru fortecznego przyczepiona wieża, chroniąca pompy wpuszczone do leżącej tu, jak się poniżej okaże, jako przy północnym końcu jaskini, studni, w bliskości której drugie znajdowało się wniście do jaskini.

Obecny wchód do Smoczj Jamy znajduje się wewnątrz murów fortecznych Zamku, niemal w samym kącie owego wyż wspomnianego pierwszego wyskakującego węgła muru fortecznego, przed północno-zachodnim rogiem nowego szpitala wojskowego.

Wchód ten zamykają poziomo leżące żelazne podwoje w kamiennych odrzwiach osadzone. Drzwi te prowadzą do pionowej i prostokątnej klatki schodowej, którą schodzi się po 85 stopniach do przedsionka B, leżącego również jak przytykające doń małe komórki A i C,

*) Wszystkie tu powołane głoski odnoszą się do dodanego na tablicy planu sytuacyjnego jaskini, skróconego przez P. Dra KUCZYŃSKIEGO na podstawie skuteczniejszych przezeń pomiarów.

według pomiarów Dra KUCZYŃSKIEGO 17 metrów pod poziomem tej części dziedzińca zamkowego, a mając około 9 metrów długości, dwa metry szerokości i 18^m □ powierzchni.

W południowej ścianie tego przedsionka wmurowane są odrzwia kamienne z gotyckimi ozdobami, prowadzące do malutkiej i niskiej komórki, na planie gloską *A* oznaczonej, w której południowej ścianie widać ślady zamurowania dawnego południowego wnijscia do jaskini. Długość tej komórki od południa do północy wynosi około 3^m , największa szerokość 4^m1 , cała powierzchnia około 8 metrów kwadr, a największa wysokość 1^m9 .

Dwa grube filary pozostałe z wypłukanej skały a połączone murem dźwigającym sklepienie schodów, oddzielają przedsionek *B* od małej komórki *C* na wschód od niego położonej, mającej niemal tę samą co przedsionek powierzchnię; przed wystawieniem owego muru przeto tworzyła ta komórka wraz z przedsionkiem *B* jedną tylko komorę dwoma naturalnemi filarami podpartą.

Największa wysokość tej pierwotnej komory *BC* wynosi około 4 metry, jej sklepienie jednak bardzo jest nierówne; na jej ścianach widać wyraźne ślady działania wody, a mianowicie różnej wielkości wyżłobienia zaokrąglone i wygładzone.

Korytarzykiem *cd* około 5 metrów długim, mającym przy wstępie od przedsionka *B* 3^m1 , przy przeciwnym zaś końcu 1^m5 szerokości, całej powierzchni około 10^m □, wysokości od 2^m09 do 1^m65 , wchodzi się do komory *D*. Przy północnym końcu owego korytarzyka a początku komory *D* widać murowany fundament, stanowiący rodzaj progu, a na nim po obu stronach wnijscia mur z cegieł wystawiony, z kądem wnosić należy, że i tu znajdowały się niegdyś drzwi, lub też, że cały ten otwór był dawniej zamurowany.

Komora *D* leży aż do punktu *h* w tym samym co poprzednie poziomie, długość jej wynosi 15^m7 , największa szerokość 6^m3 , największa wysokość między punktami *d* i *g*, gdzie komora się zwęża, wynosi około 4^m , w punkcie *g* zaś 3^m58 . Od tego punktu *g* zniża się dosyć nagle, bo pod kątem $16^{\circ}30'$ dno jaskini aż do punktu *k*, t. j. aż do północnego końca następnej komory *E*, tak, że cały spadek na 12 metrów długości wynosi 3^m58 . Również nagle wznosi się sklepienie groty, tak, że około głazów *ii'* spadłych w tym miejscu ze sklepienia i leżących obecnie na początku komory *E*, wysokość nad poziom komory *D* wynosi aż do znajdującego się tu sztucznego z cegieł zrobionego zasklepienia dawniej tu znajdującego się otworu 9^m75 . Dopiero wspomniane sklepienie ceglane leży według podania Dra KUCZYŃSKIEGO 7^m25 pod tą częścią podworca zamkowego. Odtąd sklepienie jaskini nagle się zniża tak, że na końcu szyi *Kl* między komorami *E* i *F* położonej, nieco poniżej punktu *l* wynosi tylko 1^m4 .

Małe zwężenie *gh* oddziela komorę *D* od komory *E* mającej, jak dopiero powiedziano, dno zupełnie pochyłe i największą wysokość; długość tej komory od punktu *h* aż do wąskiej szyi *Kl* wynosi 11 metrów, największa szerokość 6^m , powierzchnia od głazów *ii'* li-

cząc 55^m □. Także w komorach *D* i *E* sklepienie bardzo jest nierówne i nosi znaczne ślady wypłukania, z wyjątkiem tych miejsc, z których widocznie oderwały się głazy teraz na dnie jaskini leżące. Ściany tylko miejscowo, a to na stosunkowo małej przestrzeni, pokryte są cieką błyszczącą powłoką nacieku wapiennego i widać tu także ślady kilku małych przełamanych stalaktytów. Po obu stronach spostrzedz się dają głęboko w skałę wchodzące szczeliny.

Korytarzem *KZ* około 3^m długim a w najwęższym punkcie tylko 1.^m2 szerokości mającym, którego cała powierzchnia wynosi 5,4 m. □, wchodzi się do ostatniej komory *F*, tylko 6 metrów długiej a na północnym końcu do 6 metrów szerokiej i mającej wedle Dra KUCZYŃSKIEGO 23,6 metrów □ powierzchni. Wysokość tej komory wynosi do 2.^m7, w środku sklepienia jednak znajduje się jeszcze głębokie wydrążenie, tworzące jakby kopułę na 2^m wysoką, tak, że wysokość komory w tym punkcie wynosi 4.^m7. Ściany i tu wszędzie są powypłukiwane.

Z tej komory wchodzi się do ostatniego korytarza przeszło 7^m długiego, mającego 3^m szerokości a około 21^m □ powierzchni, na końcu którego znajduje się krótki i wąski wychód do stojącej tu studni, której odpowiada właśnie owa wyżej wspomniana do muru fortecznego przyczepiona wieża. Dno ostatniej komory leży 20.^m58 pod poziomem tej części podwórca zamkowego na Wawelu, powierzchnia wody w studni, kiedy w roku 1874 rozpoczęto rozkopywanie ziemi w tej jaskini, przypadała jeszcze 3 metry niżej, wzniesienie jej jednak jest zmienne i zostaje w związku ze stanem Wisły.

Ja w dniu 14 Października 1876 porównywałem za pomocą Aneroidu poziom owych żelaznych drzwi, zamykających obecny wchód do Smoczęj Jamy, z poziomem Wisły tu pod Zamkiem nieco powyżej pierwszego domu na Rybakach a zatem właśnie w punkcie, który odpowiada dawnemu wnijsciu do groty od strony południowej, i znalazłem takową = 22 metrom przy ówczesnym bardzo niskim stanie wody w Wiśle, wówczas bowiem wodoskaz przy moście Podgórskim umieszczony wskazywał 0,4 metra poniżej zera; jeżeli więc najniższy punkt jaskini w ostatniej komorze leży według Dra KUCZYŃSKIEGO 20.^m58 pod poziomem owych żelaznych drzwi na podwórce zamkowym, to ten sam punkt Smoczęj Jamy leży 1.^m42 nad poziomem Wisły przy tak niskim stanie wody.

Zestawiwszy powierzchnie wszystkich komór i korytarzy powyżej według pomiarów P. Dra KUCZYŃSKIEGO podane, otrzymujemy 234^m □ jako powierzchnię całej jaskini; przestrzeń wydrążoną zaś, czyli objętość kubiczną całej jaskini obliczył Dr. KUCZYŃSKI na 655 metrów sześciennych, zkaąd wynika, że Smocza Jama należy do jaskiń mniejszych.

Przy rozkopywaniu ziemi w ostatnim korytarzu i w komorze *F* pokazało się, że na skałe tworzącej właściwe dno jaskini, leżą tu, jak to zwykle bywa w jaskiniach, najprzód większe a potem mniejsze głazy skały, w której jaskinia jest wydrążona, tu więc białego zbitego wapienia jurasowego, składającego cały Wawel. Próźnie pomiędzy

témi głazami wypełnia czerwony tłusty il, we wszystkich jaskiniach skał wapiennych pospolity. W innych jaskiniach właśnie w podobnym ile znajdują się kości zwierząt tak zwanych przedpotopowych, w Smoczéj Jamie zaś w tym ile żadnych podobnych szczątków organicznych nie znaleziono, wszystkie bowiem, gdziekolwiek w jaskini znalezione kości, należą, według sprawozdania P. Dra KOPIERNICKIEGO, do zwierząt domowych ras tegoczesnych.

W téj ostatniej komorze, na owym czerwonym ile, który w wyższym poziomie jaskini cieńszą tylko tworzy warstwę, lub go zupełnie brakuje, leży czarna próchnica, zawierająca w sobie największą część znalezionych tu kości, czerepki z garków glinianych i naczyń szklanych, nadpalone drzazgi sosnowe, węgle, kawałki cegieł i zużle.

Opiérając się na przytoczonych dotąd spostrzeżeniach, twierdzić można, że powstanie jaskini, Smoczą Jamą zwanéj, odnosi się do czasów czysto geologicznych, kiedy cała równina środkowéj Europy, a z nią także okolica Krakowa, jeszcze były zalane morzem północnym, z którego terazniejszy Wawel, Krzemionki i inne skały wapienne téj okolicy stérzały jako małe skaliste wyspy, o których strome brzegi łamały się bałwany ówczesnego morza. Wówczas już istniała w miejscu terazniejszój jaskini szczelina sięgająca poniżej powierzchni morza, tak, że bałwany do téj szczeliny wdziérające się, dla jéj wąkości z tém większą siłą uderzały o ściany i sklepienia téj szczeliny, rozszerzając ją i sprawiając właśnie owe wyraźne ślady wypłukiwania. Wisła, gdyby nawet była kiedyś dochodziła do dostatecznéj wysokości, nigdy podobnych skutków na ścianach téj jaskini zrządziłaby nie mogła, raz dlatego, że owe wyżłobienia świadczą o silnym ruchu fal, którego Wisła nigdy mieć nie mogła, a powtóre, że owe ślady na ścianach jaskini i położenie dawnych jéj otworów przemawiają za tém, że fale uderzały od południa, czego Wisła już dlatego uczynić nie mogła, gdyż płynie od północy na południe, fale morza zaś o brzegi skalistej wyspy ze wszech stron z równą uderzać mogą siłą.

Po ustąpieniu morza jaskinia ta nie była zamieszkałą nietylko przez tradycyjnego smoka, lecz i przez dziś już wygasłe lub i późniejsze dziko żyjące zwierzęta, ale nawet przez człowieka epoki kamiennéj lub bronzowéj; owszem, sposób, w jaki znalezione tu kości zwierząt domowych pomieszane są z czerepami glinianymi i ułamkami naczyń szklanych, dowodzi, że dopiero w nowszych czasach człowiek tu zamieszkał i owe kości zwierząt domowych tu składał.

Że tak było jeszcze z początkiem wieku XVIII, mamy na to dowód w tych wyrazach RZĄCZYŃSKIEGO: *Grande est antrum ac aestivo tempore frigidum, in cujus introitu vinum et cerevisia propinatur!* (RZĄCZYŃSKI: *Histor. natur. curiosa Regni Poloniae*. Sandom. 1721, str. 105).

POSZUKIWANIA ARCHEOLOGICZNE w powiecie Ostrogskim

przez

ZYGM. GŁOGERA i ZYGM. LUBA-RADZIMIŃSKIEGO

we Wrześniu r. 1876.

Jedna z piękniejszych i wzgórzystych okolic Wołynia leży między rzekami Horyniem i Wiliją. Stanowiła ona dawniej część powiatu Krzemienieckiego w województwie Wołyńskim, dziś należy do Ostrońskiego powiatu w gub. Wołyńskiej. Falowate pasma wzgórz są tu prawie wszędzie pługiem uprawne, na ich stokach leżą obszerne żyzne łąny, a grzbiety uwieńczone są mogiłami. Ale mogiły tylko w lasach położone, mogły zachować kształt pierwotny lub bardzo zbliżony do pierwotnego, w polach zaś orane wszędzie i uprawne od lat wielu, więc niższe a rozszerzone, zaledwie rysują się na widnokręgu łąnów. Mogił tych na gruntach niektórych wiosek jest po kilkanaście i więcej.

Pomiędzy rokiem 1840 a 1850, dwaj światli ziemianie z tych okolic: Hipolit Breza i Bolesław Rupniewski rozkopali kilka podobnych mogił w dobrach Siekierzyńce i Korytne, i znaleźli szkielety a przy nich po jednym lub po dwa garnki gliniane, tudzież po toporku kamiennym, przy jednym zaś obok toporka leżała jeszcze krzemienna siekiérka. Garnki wszędzie były ciężarem ziemi zgniecione. Toporki ofiarowano mieszkającemu na Wołyniu Józefowi Ignacemu Kraszewskiemu. W kilkanaście lat później rozkopał parę mogił obywatel tychże okolic Zygmunt Radziwiński i znowu znalazł potłuczone garnki i i narzędzia kamienne, które do muzeum zakładu Ossolińskich ofiarował.

Jednym słowem z powyższych poszukiwań wnosić należy, że wszystkie podobne mogiły między Wiliją i Horyniem pochodzą z epoki kamienia, w której okolica ta, a mianowicie południowe stoki wzgórz ku Horyniowi, były względnie do swego czasu gęsto zamieszkałe. Znalazł się i bronz, ale już nie w takich mogiłach, tylko na pochyłości wzgórza we wsi Wojnichowie, lub Unijowie, gdzie około

roku 1856 przy budowie spichrza natrafiono płytko pod powierzchnią ziemi na gęsto ułożone szkielety ludzkie, garnki, tudzież brązowe bransolety i zapony. Część tych brązów rozkradzioną została przez kopaczów, a reszta ocalona przez właściciela gruntu P. Ludwika Bieńkowskiego, dostała się także do zbioru Kraszewskiego i Ossolińskich.

Roku 1876 przy kopaniu rowów na gruntach Radzimina, należących do Zyg. Radziwińskiego znaleziono kilkanaście narzędzi krzemiennych szlifowanych i nieszlifowanych, jakoto: siekiery, kulę procową i znamienitęj piękności grot od dzidy $17\frac{1}{2}$ centymetrów długi. Najwięcej tych przedmiotów wydobyto w dolinie strumyka zwanęj Chmieliskiem, którato nazwa powtarza się kilkakrotnie w tych stronach. W końcu Września tegoż roku rozpoczęliśmy poszukiwania w powyższym miejscu, rozszéraszając rowy i kopiąc dalej wzdłuż doliny. Poszukiwania te przyniosły ciekawe owoce. Na głębokości jednej do trzech stóp znaleźliśmy prawie wszędzie mnóstwo łupanego ręką ludzką krzemienia i potłuczonych czerepów z naczyń glinianych. W kilku miejscach czerepy te i okrzeski krzemienne stanowiły formalne pokłady, wśród których znajdowaliśmy narzędzia szlifowane i nieszlifowane różnych kształtów, piękne noże, skrobacze, gliniane kółka i naczynka. Z wykopalisk powyższych przekonaaliśmy się, że była tu jedna z ludnych sadyb tego plemienia, którego mogiły rozsiane są po okolicznych wzgórzach. Ponieważ czarnoziemny grunt miejscowy nie posiada zupełnie krzemienia, a więc go sprowadzano w niepospolitej ilości, bądź z nad Horynia, odległego o wiorst pięć, bądź z okolic Krzemieńca o mil kilka.

Po znalezieniu powyższej osady, pozostała najważniejsza rzecz do zrobienia, to jest wykrycie szkieletów i czaszek tych ludzi, którzy ją zaludniali. W tym celu udaliśmy się na wzgórza do pobliskich mogił, zaczynając od mogiły najwybitniejszej, nieoranęj, leżącej w lesie Radziwińskim, wysokięj na 3 metry a mającej obwodu u podstawy przeszło siedmdziesiąt kroków. Obecni byli: Zygmunt Radziwiński, Zygmunt Gloger i Bolesław Rupniewski. Przy pomocy sześciu kopaczów w ciągu czterech godzin przecięliśmy całą mogiłę korytarzem szerokim na 2 metry w kierunku średnicy ze wschodu na zachód. Przecięcie to wykazało nam, że mogiła była grobem familijnym i składała się właściwie z dwóch mogił uspanych jedna na drugiej. Na właściwym poziomie leżało dziecko przysypane warstwą ziemi na półtora metra grubą. Szkielet był do szczętu zbutwiał. Na mogile dziecka leżały dwa inne szkielety, może jego rodziców; szkielety te były zwrócone głowami ku zachodowi, lecz nie leżały na jednej powierzchni, ani na jednej długości, co każe wnosić, że jeden z nich mógł być później wkopany do mogiły. Domysł ten zdaje się tém potwierdzać, że szkielet położony nieco wyżej, był zwrócony grzbietem do góry z nogami skulonemi i przedstawiał bądź niedbalstwo w grzebaniu, bądź szamotanie się człowieka grzebanego żywcem. Mogiła wierzchnia miała także półtora metra wysokości. Przy szkieletach znaleźliśmy tylko mały ułamek naczynia glinianego, kilka drobnych wę-

gli i dwa krzemyki, z których jeden pochodzi z pięknego ale złamanego noża krzemienego. Nasyp zrobiony był z czarnoziemem, który stanowi wierzchnią dość grubą warstwę gruntu w tej miejscowości. Pod głowy tylko podsypywano jasną glinę, jaka w głębi się znajduje. Z gliny tej były zrobione jakieś podłużne wałki, które znaleźliśmy później we wszystkich innych mogiłach rozkopanych w liczbie sześciu.

Mogiła druga rozkopana przez nas, położona także w lesie Radziwińskim, miała wysokości tylko półtora metra i była też pojedynczą. Szkielet w niej położony na powierzchni ziemi, zwrócony był głową na zachód, leżał na wznak, ręce miał złożone na piersiach a golenie na krzyż. W pobliżu szkieletu znalazło się kilka krzemyków a w odległości trzeciej części metra od głowy dwa małe naczynia gliniane ustawione obok siebie. Garnuszki te miały dna bardziej kuliste niż płaskie, jeden z nich więcej pękaty miał ucho całe, ale sam pokruszony był na kawałki, drugi, który za kubek do wody uważać można, uszko miał już utracone przed pogrzebem, ale dochował się zresztą w całości. Naczynika te nie posiadały ani podstawek, ani przykrywek, niczem zaś nie różniły się od wielu podobnych, z których czerepy znajdowaliśmy w miejscu starożytnej osady obok siekierek, nożów, okrzesków krzemiennych i kólek glinianych.

W mogile trzeciej, o kilkadziesiąt kroków odległej a na metr tylko wysokości, leżał szkielet zwrócony głową na północo-zachód, położoną o trzecią część metra wyżej od nóg. Przy tym szkielecie nic się nie znalazło. Mogiła czwarta wysoka na dwa metry, także na Radziminiu położona, dostarczyła tylko znacznej ilości czerepów glinianych, pochodzących z jednego wielkiego lub dwóch naczyń z charakterystycznymi uszami; czerepy te nie różniły się także niczem od znajdujących na Chmielisku. Ze szkieletu znalazły się tylko nader nieliczne szczątki. Mogiła piąta na polach wsi Siwek, należących do Zyg. Radziwińskiego, położona, musiała mieć pierwotnie do trzech metrów wysokości, ale rozorana już została w znacznej części i stąd szczątki szkieletu znalazły się bardzo płytko, a koło nich nieliczne czerepy z glinianego naczynia i kawałek noża krzemienego. Prawdopodobnie mogiła ta mogła być podwójną, czyli grobem familijnym, jak pierwsza. Taką samą była mogiła szóstą rozkopana o trzy mile od poprzednich na gruntach wsi Siekierzyniec należącój do panów Brezów. Obecni przy tém byli: Zygmunt Gloger, Achilles i Urban Brezowie, później Hipolit i Teofil Brezowie, tudzież Zyg. Radziwiński. Mogiła ta była już bardzo znacznie rozorana i zaledwie na metr wysoka, lecz na kilkanaście metrów rozsunięta, jak wszystkie inne. Kości z dwóch szkieletów rozprószone były po całej mogile między jej powierzchnią a pierwotnym poziomem ziemi, na którym stało naczynie gliniane średniej wielkości z jednym małym uszkiem, otworem dość wązkim i wrębem wychylonym a dnem prawie półkulistém. Naczynie to popękane było na drobne cząstki. O pół metra od naczynia nieco wyżej jego poziom leżał arcypięknój roboty krzemieny grót, długi od końca do osady na 122, szeroki przy osadzie na 50, gruby

tamże 8 mm. Inny podobny grot, o którym na początku wspominaliśmy, znaleziony został w dolinie Chmieliska pod Radziminem, tam, gdzie odkryliśmy przedwieczną sadybę u południowego stoku wzgórza.

W ogóle o sześciu mogiłach rozkopanych przez nas w ciągu tyluż dni, powiedzieć można: że należały prawdopodobnie do epoki wyłączonego użytku w tej okolicy krzemienia i kamienia, że do tej epoki należą wszystkie podobne tutejsze mogiły, których między Horyniem a Wiliją mogło być przeszło tysiąc na przestrzeni kilkunastu lub kilkudziesięciu mil kwadratowych, z których jednak znaczna część jest już zniszczona pługiem; że sadyby tych ludzi, podobnie jak dzisiejsze wołyńskie sioła, leżały nad brzegami strumyków; że był to lud jednej rasy długogłowej, wzrostu nie różniącego się od dzisiejszych pokoleń, łuki brwiowe miał dość wydatne, oczodoły małe*). Lud ten grzebał się w mogiłach na najwyższych wzgórzach, nie znając palenia ciał, układając je głową mniej więcej na zachód; umarłym stawiał za głowę naczynia do strawy i napoju. Susły a może i lisy w mogiłach tych kopiąc później nory (napotykanie na każdym kroku), zrujnowały wiele szkieletów do szczętu i rozprószyły tu i owdzie.

Dla Akademii Umiejętności do Krakowa przesyłamy z mogiły pierwszej szczątki czaszki dziecięcej i czaszkę człowieka, który leżał plecami do góry, z nogami skurczonemi, tudzież niektóre kości z jego szkieletu lepiej zachowane, próbkę ziemi mogilnej, krzemki, skorupkę, przecięcie wałka z jasnej gliny i kamyki w nim znajdowane. Z mogiły drugiej szkielet prawie cały, jeden z dwóch garnuszków w całości dochowany, dwa krzemki, zęby zwierzęcia znalezione nad szkieletem i także przecięcie wałka z jasnej gliny.

*) Bliższe w tej mierze szczegóły zob. niżej przy opisie czaszek i kości, nadesłanych Komisji w ciągu r. 1876.

Sprawozdanie i wykaz zabytków złożonych w Akademii Umiejętności z wycieczki archeolo- giczno-antropologicznej w r. 1876

przez

A. H. KIRKORA.

(Czytano na posiedzeniu akademickiej Komisji antropologicznej d. 14
Października 1876 r.).

Celem ostatniej mojej wycieczki było poznanie zabytków pierwotnych na Podolu galicyjskiem. Zaiste, w trudnym znalazłem się położeniu, w nieznanym mi dotąd kraju i wśród obcych ludzi. Ale zaradziła temu powaga najwyższej u nas instytucji naukowej i ta cześć, którą żywią dla niej mieszkańcy Podola. Jako wysłannika Akademii wszędzie mnie spotykała uprzejmość, gościnność i chętna pomoc. Odnaczała się tym nie tylko szlachta zamożna, starostowie miejscowi, ale nieraz do rozrzewnienia prawie posunięta gotowość stania się użytecznymi nawet ludzi ciężką pracą chleb zdobywających *).

Przy tej pomocy w poszukiwaniach przerząłem kraj podolski przeszło na sto mil, a to w trzech kierunkach, mianowicie: ponad Dniestrem od Łuki i Uniża do Dźwinogrodu i Wołkowców na granicy Besarabii, ponad Zbruczem od Okopów śś. Trójcy do Podwołoczysk, ponad Seretem od Trembowli znaczną przestrzeń na południe, a nadto wiele miejscowości ponad Gniłą, Tajną, Cyganką, Nieclawą, Gniezną i Strypą.

*) Z zanego obywatelstwa tamecznego przedewszystkiem winienem wdzięczność PP. Szczęsnemu hrabi Koziembrodzkiemu, Tomaszowi Horodyskiemu i Władysławowi Przybysławskiemu. Ich bowiem opieka i współudział w wycieczkach moich utorowały mi drogę do poznania kraju i jego zabytków. Poczuję się również do wdzięczności za współzucie w moich poszukiwaniach hrabi T. Dzieduszyckiemu, staroście Zaleszczyckiemu, P. Potockiemu, staroście Trembowolskiemu i P. Pułkowskemu, staroście Borszczowskiemu.

Wycieczki te wzbogaciły wykaz zabytków przedhistorycznych 150 kartkami. Do nader ciekawej i ważnej wyprawy na Miodobory oraz stwierdzenia faktu znalezienia Światowita, głównie przyczynił się P. TOMASZ HORODYSKI, co też skutecznioném zostało nie bez korzyści dla nauki, prostując niektóre mylne twierdzenia dotychczasowe. Nie tylko, że sam był przewodnikiem w tej wyprawie, ale dla gruntowniejszego zbadania sprowadził z dalszych okolic dwóch świadków, P. Kazimierza Bieńkowskiego i P. Antoniego Brzuszkiewicza, jako głównych sprawców przed 29 laty samego odkrycia Światowita.

Nim zdam szczegółowo sprawy z mojej wycieczki, przedstawiam przedmioty odkryte przy badaniu mogił podolskich, jak również ofiarowane do zbiorów Akademii przez osoby prywatne. Ogólna liczba tych przedmiotów podług katalogu wynosi 115 (liczba okazów około 200); pochodzą one ze 30 miejscowości.

Należą tu najprzód kości zwierząt przedpotopowych.

Za Trembowlą, pomiędzy rzekami Gniezną a Seretem, pod Monasterem, którego ruiny wznoszą się na wysokości górze, w głębokich szczybach i zapadlinach działaniem wód wydrążonych, na sto kroków od Seretu i na 12 metrów ponad tą rzeką, sterczą kości zwierząt olbrzymich. Na głębokości $2\frac{1}{2}$ metrów od powierzchni góry udało się mnie zdobyć trzynaście okazów takich kości. Tkwiły one w warstwie tłustej gliny z piaskiem zmieszanej, tak twardej, że rydłem przebić jej prawie niepodobna, gdy przeciwnie ponad tą warstwą na półtora metra wysokości glina jest już zupełnie kruchą *).

Następnie mamy tu kiel i kość znalezione nad Dniestrem w Kozarach, w powiecie Rohatyńskim, w państwie Bukaczowieckim. Osiem kości znalezionych nad Dniestrem w Dolinie, w powiecie Tłumackim i jedną kość w Uniżu nad Dniestrem, w powiecie Horodeńskim. Dzieśięć okazów tych kości było w posiadaniu P. Teodora Breta w Tłumaczu a za pośrednictwem P. Przybysławskiego ofiarowane zostały do zbiorów Akademii.

*) O kilkadziesiąt kroków od tego miejsca, na tej samej głębokości, jeszcze przedtém Dr. Olpiński i Dr. Promiński znajdowali olbrzymie kości. Głębsze badania tego miejsca wykryłyby ich daleko więcej. W glinie, o której wspomnieliśmy, natrafiają także bardzo często na skamieliny; dwa takie okazy Dr. Olpiński nadesłał do zbiorów fizjograficznych Akademii Umiejętności.

Mówiąc o skamielinach, niepodobna przemilczeć o ciekawym wypadku, który się zdarzył niedawno w Karolówce, niedaleko Tłuste-go, w Czortkowskim (majątność P. Zenowijusza Słoneckiego). Wypadek ten świadczy o dawności osady w tém miejscu. Przy zagłębianiu studni, na znacznej bardzo głębokości, natrafiono na źródło starannie ocembrowane deskami na palach. Po wydobyciu tych desek pokazało się, że były już skamieniałe. Mały ich odłamek ofiarował do zbiorów fizjograficznych Akademii Dr. Teodor Rauch, lekarz powiatowy Horodeński.

Ząb i dwie skamieniałości znalezione nad Dniestrem w Wołkowcach, ofiarowane przez Eugenijusza hr. Koziembrodzkiego.

Kość znaleziona nad Gniłą w Chlebowie, złożona przez Szczęsnego hr. Koziembrodzkiego *).

Co do innych przedmiotów oprócz trzech siekierek krzemienych z grobu kociubienieckiego mamy tu jeszcze siekiérkę znaną na niwie Dziwicz, nad Zbruczem, niedaleko miejsca odkrycia Światowita, dłótko, znalezione w Bilezu, na niwie, niedaleko sławnej jaskini, dar P. Jana Wilkického i dwa noże krzemienne, starannie odrobione, które znalazłem w Wasilkowcach pod Husiatynem na cmentarzysku pogańskim.

Z znacznej liczby cmentarzysk, na których skorupy znaleźliśmy **), zostały zbadane: w Kociubińcach z epoki kamiennej, w Sapohowie z epoki bronzowej, w Semenowie z epoki żelaznej i w Oknie (staraniem P. Jana Fedorowicza).

Mogila Torska w Zaleszczyckim dała nam kółczyki i pierścienie bronzowe.

Mogila w Michalczu na Pokuciu przez P. Kajetana Teodorowicza rozkopana, kosę żelazną i tak zwany klewec (narzędzie do ostrzenia kos).

Cmentarzysko w Żabińcach, z którego już mamy kilka ciekawych okazów w Muzeum, znajdujących przy oraniu ziemi.

Do zbiorów fizyograficznych należą stalaktyty z jaskini w Bilezu, muszle i muszelki z Łuki nad Zbruczem (P. Kieszkowskiego), oraz z nad Nieclawy i Gniłej.

Mamy tu jeszcze cztery fotografie ofiarowane przez P. Lubina Biskupskiego, na których znajdujemy typy Huculów, z ich strojem i przyborami.

Niewyliczam tu hojnych darów dla Muzeum naszego P. WŁAD. PRZYBYŚLAWSKIEGO; szczegółowe ich bowiem opisanie zawiera się w liście przesłanym oddzielnie przez samegoż darodawcę ***).

Pozostaje mi jeszcze powiedzieć słów kilka o dwunastu czaszkach, które złożyłem w Muzeum naszém. Sześć z nich pochodzi z Kociubiniec i o nich zdałem już sprawę w osobnej rozprawie. Cztery

*) Przed laty kilkunastu, gdy w czasie budowy drogi w Kasperowcach nad Seretem, w Zaleszczyckim, rozsadzano skałę, znaleziono jakoby cały szkielet mamuta, odesłany przez starostę do Wiednia. Nie wiemy czy z tych samych, czy też z innych wykopalisk, zawsze w Zaleszczyckim, przy kopaniu rowów i budowie gościńca, kości zwierząt olbrzymich znajdują się obecnie w Krakowie u P. Mierzby Metlińskiego, a pochodzą od starosty Zaleszczyckiego Kubego. W Łisowcach nad Seretem, usuwający się brzeg odkrył olbrzymie rogi jelenia, które również odesłano do Wiednia.

**) W Iwaniu pustém, w Boryszkowcach, Łanowcach, Wasilkowcach, Żabińcach, Mysławie i innych.

***) Szczegółowa o tém wiadomość znajduje się w Rozprawach Wydz. matematyczno-przyrodniczego. T. IV, str. VII i następne.

z mogił Semenowskich, jedna bardzo uszkodzona, z mogił Sapohowskich i jedna z Krzywca.

W Semenowie, o ćwierć mili od Trembowli, prawie naprzeciw ruin starożytnego klasztoru Bazylijanów, położonego za Seretem a blisko zamczyska w Zieleńczach, na północno-wschodniej stronie nad Gniezną, gdzie ona wpada do Seretu, przy drodze prowadzącej z Podhajczyk do Trembowli, na spadzistym wzgórzu jest trzynaście mogilek, z tych niektóre przez czas zniszczone, zaledwo są widoczne, tak, że nikt w Semenowie wyniosłości tych za mogiły nie uważał. Rozkopaliśmy na tém wzgórzu sześć mogił.

Pierwsza mogiła. Powierzchnia jej usypaną była z czarnoziemiu zaledwo na 40 c., dalej do głębokości 148 c. z drobnych kamieni (żwiru). Szkielet leżał głową na zachód, wsparty na dużym kamieniu. Z wierzchu przysypyany z lekką wapnem i obłożony dylami dębowymi, zupełnie spróchniałymi *); dyle te były umocowane niewielkimi kamieniami z obu stron sterczącymi. Na całej przestrzeni mogiły znalazło się siedem goździ żelaznych bardzo zerdzawiałych. Czy te goździe służyły do zbijania dylów, czy też miały inne jakie przeznaczenie, zrozumieć dziś trudno, tém bardziej, że na témże cmentarzysku były i takie mogiły, w których ani śladu drzewa nie było, a goździe mimoto znalazły się **). Długość szkieletu na miejscu wynosiła 173 c. Na palcu prawej ręki na piersiach spoczywającej był pierścień brązowy kręcony (tego samego rodzaju jak pierścienie znalezione w Kwaczale, Chocimiérzu i w Torskim), po obu stronach uszu znalazły się kółeczki brązowe, a w kierunku szyi w wapnie jedna paciorka krwawnikowa i dwie ozdóbki brązowe ze srebrnemi wewnątrz wstawkami, stanowiącemi przedziurawienie dla przecignięcia nitki do zawieszenia na szyi. Oprócz tego znaleziono kilka skorup od naczynia stłuczonego.

Druga mogiła kamieni zgoła nie zawierała, usypana cała z czarnoziemiu; szkielet leżał na głębokości 85 c. głową na zachód. Długość szkieletu na miejscu wynosiła 183 c. Oprócz kilku skorup, kilku kawałków bardzo spróchniałego drzewa i kilku goździ nic więcej nie znaleziono.

Trzecia mogiła usypana tak samo z czarnoziemiu przemieszanego w niewielkiej ilości ze żwirem. Szkielet leżał głową na zachód na głębokości 80 c. Długość jego wynosiła 172 c. Czaszka potrząskana. Nie znaleziono nic oprócz skorup od naczynia glinianego.

Czwarta mogiła przedstawiała ciekawy fakt jednoczesnego grzebania ciał w ziemi i ciałopalenia. Mogiła ta w środku innych usypana, zawierała widoczne ślady zgliszcza, na którym zmarłego czy zmar-

*) Zob. niżej Opis czaszek przez Dra KOPERNICKIEGO.

**) Goździe żelazne w mogile znamionują najpóźniejszą z epok pierwotnych. Znane są przykłady znajdowania takich goździ i w innych mogiłach, tak na przykład w okolicy Staroduba wgub. Czernihowskiej. Ob. Samokwasowa; *Drewniaja i Nowaja Rossija*, 1876, str. 345.

łą spalono. Zaledwo na 40 c. głębokości nasypu z ziemi i drobnych kamyków, ujrzeliśmy pokład gliny mocno ubitej, a na niej dużo węgli, kawał drzewa przepalonego, skorupy zapewne od urny z odznaczającą się ornamentyką, kilka kości przepalonych i kilka goździ żelaznych. Trudno zrozumieć do czego te ostatnie w mogile ciepłopalnej służyć mogły? Nasyp szedł dalej aż do głębokości półtora metra a był z drobnych kamieni i kilku większych płyt kamiennych z dodaniem wapna utworzony. Nic tu nie znaleziono. Widoczna zatem, że zgłiszczce urządzone nie na rodzimój ziemi, ale na nasypie. Ornamentyka na skorupach składa się z poprzecznych wżłobionych kręsek w kształcie wydłużonych trójkątów oraz lekko zagłębionych rowków w okół obiegających.

Piąta mogiła miała nasyp podobny do poprzednich z kamyków i ziemi. Szkielet leżał głową na zachód na głębokości 75 c. Długość jego wyniosła na miejscu 202 c. Przy nim znaleziono skorupy i goździe, drzewa ani śladu.

Szósta mogiła. Szkielet okazał się na głębokości 105 c. Wszystkie kości były na właściwem miejscu, ale czaszki nie było. Najusilniejsze poszukiwania nie doprowadziły do rezultatu i czaszki nie znaleziono *). Szkielet bez czaszki wynosił 169 c. W tej mogile znaleziono skorupy i kilka goździ, chociaż najmniejszego śladu drzewa nie było. Widzimy zatem, że zmarłych na tém cmentarzysku grzebano w dołach wykopanych w głębi ziemi a nie na jej powierzchni pod nasypem, lub w środku nasypu, jak to niekiedy gdzieindziej widzieć można. Tylko zgłiszczce, na którym spalono ciało, urządzone było w środku nasypu.

Ręce we wszystkich mogiłach, oprócz pierwszej, leżały wzdłuż wyciągnięte. Tak zwanego żwiru, którego przeważnie do usypiania mogił używano, nie ma zgoła na wzgórzu, na którym mogiły usypiano, ale jest dużo w bliskiej okolicy.

Mogiły w Sapohowie, nad Cyganką, na niwie zwanój Mohyłki, wzbogaciły nas pięknymi okazami bronzów, o których we właściwem miejscu powiemy obszerniej. Były to mogiły ciepłopalne, ocalało wszakże kilka ułamków czaszki i kości **), na których widoczne ślady, że były w ogniu.

Nakoniec mamy tu jeszcze czaszkę przypadkowo znaną wraz ze szkieletem przy budowie gościńca w Krzywcu, nad Cyganką, na wyniosłej górze, niedaleko ruin starożytnego zamku.

*) M. Grabowski w swojej Ukrainie przytacza przykłady znajdowania w mogiłach szkieletów bez głowy, jak również samych tylko głów bez szkieletów (str. 102). Ob. także Rocznik Tow. nauk. krak. T. XXXIII, str. 68.

**) Ob. niżej opis Dr. KOPERNICKIEGO.

O grobach kamiennych na Podolu galicyjskiém

przez

A. H. KIRKORA.

(Rzecz czytana na posiedzeniu akademickiej Komisji antropologicznej
dnia 14 Października 1876).

I.

Gdyby nie wiele innych dowodów, to już okazy, które tu składam z nad Dniestru, Seretu i Gniń *), wymownieby świadczyły, że na Podolu galicyjskiém, jak również na Pokuciu, olbrzymie zwierzęta przedpotopowe miały swoje legowiska. A chociaż broń i narzędzia kamienne i krzemienne często znajdowane stwierdzają istnienie człowieka w epoce kamiennéj, nie mamy jednak faktycznego przekonania, że jednocześnie ze zwierzętami olbrzymiemi i ludzie w tych stronach mieszkali.

Nietylko na Podolu i na Pokuciu, ale i w ogóle jaskinie słowiańskie tak mało dotąd badane, nie mogły nas w tym względzie oświecić.

Były wszakże wypadki naprowadzające niejako na domysł, że w niektórych miejscowościach Słowiańszczyzny żył już człowiek jednocześnie z owemi zwierzętami. Tak naprzykład w południowej Rosyi, w powiecie łubieńskim, gubernii półtawskiej, P. Kamiński znalazł ra-

*) Kości zwierząt olbrzymich znalezione przezemnie niedaleko Trembowli pod Monasterem nad Seretem, oraz złożone przez P. W. Przybysławskiego znalezione w piasku napływowym nad Dniestrem w Kozarach i w Dolinie; przez El. hr. Koziebrodzkiego nad Dniestrem w Wołkowcach i przez S. hr. Koziebrodzkiego nad Gniłą w Chlebowie.

zem w jednem miejscu głęboko w ziemi kości mamuta i narzędzia rozmaite z kości i kamienia ręką ludzką obrobione *).

Badania Jana hr. Zawiszy w jaskiniach w okolicy Ojcowa również stwierdzają to przypuszczenie. Znalezione w nich bowiem obok kości zwierzęcych mamuta, rena, niedźwiedzia i t. d., przedmioty ręką ludzką obrobione, jak na przykład wałek z kości mamuta z dwóch stron zaostrzony, zęby zwierzęce przedziurawione oraz wyroby krzemienne **).

Nakoniec są ślady pobytu w tej epoce człowieka w Czechach ***).

Wszystkie te fakty nie dają jeszcze prawa do stanowczego orzeczenia, gdy przeciwnie istnienie mogił kamiennych z epoki kamiennnej, a szczególnie z późniejszej, t. j. z epoki kamienia szlifowanego nie może już ulegać najmniejszej wątpliwości.

Zamierzając właśnie mówić o prastarych grobach, na które w czasie ostatnich wycieczek moich z PP. WŁADYSŁAWEM PRZYBYŚLAWSKIM i SZCZĘSNYM hrabią KOZIEBRODZKIM na Podolu natrafić zdołaliśmy, uważam za konieczne najprzód wskazać pokrótce ważniejsze przynajmniej miejsca w ziemiach słowiańskich, w których przed nami już wykryto groby kamienne.

W czasach, kiedy nieznano jeszcze użytku metalów, gdy kość zwierzęca, kamień i krzemień, wreszcie drzewo, glina i ziemia służyły ludziom wyłącznie do wyrabiania niezbędnych przedmiotów, a tylko bursztyn i muszle stanowiły pewnego rodzaju zbytek, służący do ozdób kobiecych lub godeł religijnych; już się myśl uczczenia człowieka po śmierci objawiała. W najdawniejszych czasach sypano kurhany nad zwłokami umarłego, wznoszono mu pomniki z głazów olbrzymich, budowano grobowce z kamieni.

Groby kamienne przeto po cmentarzyskach jaskiniowych zaliczają się do najdawniejszych zabytków. Ale zwyczaj wznoszenia pomników z kamienia lub budowania grobowców kamiennych przetrwał aż do początków naszej ery. Do najrzadszych więc i najciekawszych należą tylko te, które pochodzą z epoki najodleglejszej, kamiennnej, to jest takie, w których przy szkielecie nic się nie znajduje oprócz wyrobów z kamienia, z gliny, bursztynu, z rogu i z kości zwierzęcych.

Do tegoż rodzaju prastarych zabytków należą Dolmeny i Tumulusy, znane w całej niemal Europie a nawet północnej Afryce. Upadło już fałszywe mniemanie, jakoby Dolmeny wzniesione zostały przez Celtów i służyły za ołtarze, na których Druidzi ofiary swym bogom składali. Dziś nauka udowodniła, że na tysiące lat przed przyjściem Celtów do Gallii, Dolmeny istniały. Należą one do epoki kamiennnej, bo w nich nigdy nie znajdowano innych wyrobów, oprócz kamiennych.

*) Ze sprawozdań kongresu słowiańsk. archeol. w Kijowie w roku 1874. Ob. Wiek, 1874, N. 190.

**) Poszukiwania archeolog. w Polsce, Jana Zawiszy. Warszawa 1874, str. 7 i następne.

***) J. E. Wocel: *Prawěk země ceske*. (Praga 1866), część 1, str. 9.

Przypomnijmy sobie kształt i budowę Dolmenów, abyśmy je mogli później porównać z naszymi grobowcami téjże epoki.

Wszystkie Dolmeny, gdzie tylko znajdują się, noszą na sobie jedne i te same cechy: kształt czworoboku podłużnego, z kamieni nieobrobionych w ziemię wetkniętych złożonego i jedną wielką płytą przykrytego. Podstawa, chociaż nie zawsze, była także kamienną. Nie mówimy tu o dwupiętrowych Dolmenach, o Dolmenach-Tumulusach, o krytych galeryjach, o Dolmenach z ogrodzeniami. Zwracamy tylko uwagę na ich ogólne i główne cechy.

WORSÄE zbijając teorię pochodu ludów z północy na południe, którzy jakoby w czasie téj swojej wędrówki zostawili nam wzniesione przez siebie Dolmeny, twierdzi, że w takim razie powinnyby Dolmeny znajdować się w Rosyi, w Polsce i we wschodnich Prusach, gdzie właśnie ich nie ma.

Nie ma w Słowiańszczyźnie Dolmenów w ścisłym znaczeniu tego wyrazu; groby tutaj znajduwane zbliżają się do nich o tyle, że mają czworobok podłużny z kamieni, z podstawą i płytą wierzchnią. Na nieszczęście jednak grobowce tego rodzaju w ziemiach słowiańskich a szczególnie polskich mało badane, nie mają dokładnych opisów.

Budowa grobów kamiennych w ziemiach słowiańskich jest rozmaita. Ocalało nie mało jeszcze kurhanów z wielkich i małych głazów wzniesionych, we wnętrzu swém zapewne kryjących osobne grobowce kamienne. Sami widzieliśmy takie słowiańskie Tumulusy, ale nie mieliśmy możności głębszego ich zbadania. Najczęściej zaś grobowce te, chociaż mogły mieć nasypy ziemne lub kurhany z głazów układane, dziś już są niewidzialne na powierzchni. Głazy dawno rozebrano a nasypy ziemne rozwiane wiatrem i wichrem gwałtownym w gruntach piaszczystych, zorane do szczętu na gruntach urodzajnych. Dlatego to dziś tak trudno odszukać grób kamienny, bo tylko przypadkowo, gdy orząc lub kopiąc natrafiają na płytę i całe grobowisko odkryć się może.

W Litwie, Prusiech i na Żmudzi dla wielkości płyt grobowiec składających, mogiły takie nazywają grobami olbrzymów *).

W okolicach Frankfurtu nad Odrą, w dawnéj ziemi słowiańskiej, w kilku miejscach natrafiono na groby otoczone kamieniami w kształcie kół spółośrodkowych, w środku których stały urny z popiołami, oraz z różnorodnemi przystawkami z gliny **).

Pod Poczdamem i Bobzinem w Meklemburskiem natrafiano na gromady kamieni ułożonych stożkowato i polanych gliną. W takich grobach we wnętrzu stała zwykle urna ***).

Ponad Kwisą, Bobrem i Nisą w księstwie Zegańskiem natrafiano na groby ułożone z wielkich, okrągłych kup kamieni, mających wysokości do 5 a średnicy do 25 stóp. I tu były tylko same urny ****).

*) Sztuka u Słowian KRASZEWSKIEGO, 23. — Moja Litwa i Ruś, Zarysy gubernii północno- i południowo-zachod. w Opiek. Dom., 1875, str. 227.

**) K. SZULC: Budowle i usypiska. Roczn. Tow. przyjaciół nauk Pozn. T. II (1863), str. 350.

) Tamże. — *) Tamże.

Ciekawe są bardzo groby ułożone z kamieni płaskich w kształcie niewielkiej skrzynki od 1 do 3 stóp długości i od 1 do 2 stóp szerokości z posadzką kamienną, bez użycia cementu lub innego rodzaju spojenia. Skrzynki te mieszczą w sobie urny najdawniejszego, pierwotnego wyrobu. Na takie groby natrafiano w Szlazku ponad Kwisą, Bobrem i Łużycką Nisą *).

Jeszcze w r. 1817 odkryto w Sandomierskiem, w Żurownikach, niedaleko Wislicy grób zbudowany z kamieni rodzaju pirytów płaskich, z wierzchu i ze spodu obrobionych. W grobie znaleziono kości i czaszkę, a w niej utkwioną siekiérę krzemienną **).

Niedawno Prof. Przyborowski podał ciekawą wiadomość o grobach kamiennych i z epoki kamiennéj, także w Sandomierskiem odkrytych, a mianowicie w Garbowie pod Zawichostem i w Pęcicach w pow. Sandomierskim. Groby te składały się z dwóch dużych płyt kamiennych, pomiędzy którymi w Garbowie znaleziono 7 krzemiennych wyrobów, szkielet zaś leżał głębiej obok kamieni głową ku północy, małemi polnemi kamieniami obłożony. We wsi Stodołach odkryto kamień, który pokrywał dwa inne kamienie w koźły ustawione, a za jednym z nich znaleziono urnę z popiołami.

W Ośnicy pod Płockiem odkryto grób z dwóch ścian kamiennych ułożony, pomiędzy którymi stały popielnice na dnie wyłożoném płaskimi łupanami kamieniami.

We wsi Borowiczki, także w Płockiem, grób był ułożony w kształcie koła z samych kamieni, a pod kamieniami stały urny.

O. KOLBERG opisuje groby koło Służewa, Radziejowa, Piotrkowa, Lompolna i Lubrańca w Kujawach. Mają one wyraźny kształt trójkąta o trzech równych bokach z kamieni ułożonych. Pod kamieniami znajdowano urny i wyroby krzemienne. Na Strzewie zaś, blisko Głuszyna, mogiłę stanowi stos kamieni, obstawiony w koło mniejszemi kamieniami, w kształt owalu podłużnego. W téj mogile znaleziono szczątki kości ludzkich. W okolicy Inowrocławia mogiły także z kamieni płaskich ułożone i zawierają urny z popiołami. Pomiedzy Radziejowem a wsią Płowce, także w Kujawach, ogromnéj wielkości kamienie przesypane ziemią, składają mogiły w kształcie wielkiego trójkąta ostrokątnego ***).

Prof. Przyborowski podaje ciekawą bardzo wiadomość o skłepach kamiennych w Lelewie, niżej Gadowa nad Wkrą i w Andziinie pod Nasielskiem.

*) K. SZULC: Budowle i usypiska. Roczn. Tow. przyjaciół nauk Pozn. T. II (1863, str. 352).

**) Sztuka u Słowian, str. 27. Mylnie kładzie autor Żurowniki w Krakowskiem, są one w Sandomierskiem.

***). Lud, jego Zwyczaje i t. d. O. KOLBERGA, 1869, Seryja III, Kujawy, część I, str. 42— ob. także M. Chełmińskiego, Bibl. Warsz. 1843, Li-stopad, str. 275.

Takiż sklep odkopał Alfred Budziński w Piatnicy. Sklepy te przypominają znane duńskie sklepy kamienne. W Lelewskim sklepie wierzch składa się z sześciu wielkich kamieni, ściany zaś podłużne zbudowane każda z pięciu łupanych granitów na dwa łokcie wysokich ¹⁾.

W Gruszewie, w Proszowskim, rozkopano kilka mogił z polnych kamieni złożonych, w jednych były kości ludzkie, w drugich urny, były także i końskie kości jak również sikiery z porfiru zielonawego ²⁾.

Na Litwie w okolicy Upity i Szawel natrafiano na grobowce podwójne z kamieni ułożone. W jednym z nich Dubois znalazł szkielet, u którego na piersiach były cztery czaszki jedna w drugą włożone a obok szkielet osoby młodszej. Dubois liczy w tej okolicy 330 mogił z epoki kamienną. Jeden tylko ze szkieletów był w pozycyi siedzącej, najczęściej zaś natrafiano na urny z popiołami. Takież mogiły z kamienia budowane znaleziono także w okolicy Kroź, blisko źródeł Windawy. Tego właśnie rodzaju mogiły lud nazywa grobami olbrzymów ³⁾.

Dr. Kruse w swojej *Necrolivonice* wspomina o grobach kamiennych w Infantach nad Dźwinką, pod Lipawą, Kapschten, Dondargen i Aszerode. Grobowce te wielkimi głazami okładane, zawierały urny a niekiedy i szkielety, i wzbogaciły badacza znaczną ilością broni i sprzętów kamiennych. Przez niego też zostały odkryte grobowe pieczary kute w skalistych brzegach rzeki Dźwiny.

Znane są jeszcze mogiły, chociaż nie zawsze z kamieni budowane, ale do téjże epoki należące, na Wołyniu, koło Krzemieńca ⁴⁾.

Niepodobny do innych, ale niezawodnie z epoki kamienną odkryto grób z czterema popielnicami w gubernii Mińskiej, w powiecie Mińskim, we wsi Zykowce. Pod ogromnym głazem na powierzchni leżącym, znaleziono płytę, a pod nią trzy płyty w prostokąt w ziemi ustawione i bokami końcowymi wsparte w płaski, rębem postawiony kamień. Grób ten kamienny tém bardziej zasługuje na uwagę, że na Rusi Litewskiej w ogóle na popielnice bardzo rzadko natrafiają. W grobie tym znaleziono także broń nie z krzemienia, ale z kamienia wyrobioną.

W gub. Kijowskiej odkryto groby kamienne w powiecie Radomyńskim we wsi Minijko nad Myką i we wsi Karabaczynie ⁵⁾. We wsi Gnilycy także nad Myką odkryto jeszcze na początku bieżącego stulecia kilka grobów z urnami, obłożonemi dużemi płytami ⁶⁾.

¹⁾ Wiad. arch. 1873, I, artykuły J. PRZYBOROWSKIEGO.

²⁾ KRASZEWSKI: Sztuka u Słowian, str. 27.

³⁾ DUBOIS DE MONTPEREUX: *Annuaire des Voyages* etc. Paryż 1845, str. 178–193; 1846, str. 39–55. MICHAŁ BALIŃSKI: *Starożytna Polska*, III, str. 460. Moja Litwa i Ruś, Op. dom. 1875, str. 295.

⁴⁾ Sztuka u Słowian, str. 28.

⁵⁾ *Drewnosti*, wyd. Moskiewskiego Arch. Tow. 1867, str. 29.

⁶⁾ Sztuka u Słowian, str. 50.

W ostatnich latach w W. Ks. Poznańskim i w Prusach zachodnich odkryto kilka ciekawych mogił z epoki kamiennéj.

Tak przy gościńcu obornicko - rogozińskim, niedaleko Roźnowa, znaleziono grób kamienny i w nim 3 urny.

W powiecie obornickim na niwie Patrzanowa natrafiono na grób z kamieni ułożony, pomiędzy którymi znajdowało się kilka urn.

W Prusiech pod Złotowem znaleziono wyraźniejszy grób kamienny, bo z czterech stron otoczony ścianami kamiennymi. Grób ten zawierał jedną tylko urnę dużą.

Wiemy jeszcze o istnieniu grobów kamiennych w Prusiech zachodnich, dokładnie nie zbadanych, w powiecie świeckim, w okolicy Dolśka za Czarną wodą i w Biechówce ¹⁾.

W Czechach w wielu miejscach znajdują groby kamienne najczęściej z wielkich głazów układane i zawierające w sobie urny z popiołami i wiele przystawek.

Krolmus odkrył groby okrągłe kamieniami obłożone w Ripie z urnami, siekiérkami i klinami z krzemienia.

Pod Stockau także odkryto groby mające obwodu do 54 kroków, zbudowane z potężnych głazów, związanych bez wapna i tworzących sklepienie, raczej strop prosty. Podłoga także wyłożona kamieniami a na niej ustawione urny ²⁾.

Czechy, bodaj jedyne z ziem słowiańskich, posiadają i prawdziwy Dolmen. Na górze Gbejl (Gbył), na zachód od wspaniałego grodziska, na lewym brzegu rzeki Wołynki, niedaleko Strakonice, jest grobowiec z olbrzymich kamieni ułożony i mający wszystkie cechy Dolmenu ³⁾.

Nie mówimy tu o mogiłach scytyjskich między Dunajem a Donem, także wielkimi głazami okładanych, ale zawierających ozdoby i sprzęty już z metalu, a zatem do epoki kamiennéj nie należące. Z pewnością twierdzić można, że zwyczaj budowania grobów kamiennych, nawet udoskonalony i więcej do Dolmenów zbliżony, w niektórych miejscowościach Słowiańszczyzny przetrwał do epoki bronzowej i nawet dłużej. Można by na to nie mało przytoczyć dowodów. Najwybitniejszym zaś posłużyć może następujący wypadek: niedawno w Błędowie, pomiędzy Chełmnem i Grudziądzem natrafiono na kilkanaście kamieni regularnie ustawionych w foremné koło, mające 15 metrów średnicy. W pośrodku znajdowały się dwie urny a nieco głębiej pod urnami leżał szkielet i przy nim moneta z czasów cesarza Teodozjusza. A więc mamy dowód, że ta mogiła wzniesiona przed 1500 laty, t. j. w IV wieku po Chrystusie (345—395 ⁴⁾).

W Jabłonówce, w powiecie Starogrodzkim w Prusiech zachodnich, PP. Ossowski i T. Pilecki odkryli groby kamienne, z tych jeden był kłatkowy z urnami i wyrobami z brązu a nawet z żelaza ⁵⁾.

¹⁾ Szczegóły czerpano ze sprawozdań Tow. przyjaciół nauk. Poznańsk.

²⁾ Sztuka u Słowian, str. 50.— O badaniach Krolmusa, ob. J. E. WOCELA, Prawek, II, str. 526.

³⁾ Wocel, II, str. 574.

⁴⁾ Ze sprawozdania w *Dzien. Pozn.*

⁵⁾ Świadczy o tém jeden z badaczy P. T. Pilecki.

W Dochanowie niedaleko Gorzyc w skrzyni kamienną znaleziono urny i przy nich tak samo rozmaite brązowe i żelazne wyroby.

W Czechach mogiły Katakumby i na wybrzeżach Smutnej grobowce stożkowe z kamieni ułożone, obok urn zawierały ozdoby brązowe ¹⁾.

Prof. Przyborowski podaje jeszcze szczegóły o grobie kamiennym, który zdaje się niezawodnie do epoki kamienia szlifowanego odnieść należy, w Okalewie, przy gościńcu wiodącym z Radzyna do Parczewa, o milę od koryta Tyśmienicy. Grób był kamieniami obłożony w kształcie wielkiego czworoboku. Znaleziono w nim kości ludzkie, szczękę końską, naczynia gliniane i dwie czy trzy siekiérki krzemienne. Podobnie dwa groby z płyt ułożone, ale oba zburzone, znalazł P. Przyborowski w Branicy Suchowolskiej nad Tyśmienicą ²⁾.

W Serbii nie wiemy czy odkryto groby z epoki kamienną, ale z opisu dyjakaona Albertego wiemy o grobach nad Orlą kamieniami wyłożonych i zawierających obok urn wyroby brązowe ³⁾.

Bardzo ciekawe są groby, zupełnie kształt Dolmenów przypominające, które P. Niemirycz znalazł w gub. kijowskiej, w powiecie humańskim, lecz w nich obok szkieletów były ozdoby brązowe ⁴⁾.

W gubernii jarosławskiej, w Rosyi, niedawno w mogile znaleziono szkielet, narzędzia kamienne, zęby zwierzęce nawleczone w kształcie amuletów, wybornie szlifowane toporki i razem z tem wszystkim kółko brązowe. Słusznie przeto zauważał znany archeolog hrabia Uwarow, że grób, w którym znaleziono te przedmioty, należy do końca okresu kamiennego i do początku okresu brązowego, kiedy ludzie zaledwie poznawszy metal, nauczyli się wyrabiać z niego drót i przy pomocy tegoż metalu mogli z łatwością szlifować toporki kamienne. Szanowny badacz mówiąc to, zapewne nie chce twierdzić, jakoby przed wynalazkiem sposobów użycia metalu nie umiano szlifować kamienia za pomocą samegoż kamienia ⁵⁾. Podobnie wyroby brązowe i kamienne znaleziono niedawno w jednym miejscu na cmentarzysku na polach Wszedzińskich pod Mogilnem w W. Ks. Poznańskim ⁶⁾.

Są jeszcze groby kamienne z krzyżykami na płytach wyrzniętymi na Podlasiu koło Białej.

Nie jest naszym zadaniem wykazywać wszystkie miejscowości gdzie groby kamienne w Słowiańszczyźnie znajdowano. Brak do tego materiałów. Oprócz tego groby te, z wyjątkiem czeskich mało badane, a i w Czechach jedyny Dolmen zdaje się dotąd nierozkopany. Tylko

¹⁾ Wocel, II, str. 509.

²⁾ Wiadomości archeol., Zeszyt III, 1876. Warszawa, str. 16 i 18. Ornamentyka na dwóch naczyniach glinianych w Branicy znalezionych przypomina nieco ornamentykę na naczyniach kociubinieckiego grobu.

³⁾ Wocel, II, str. 522.

⁴⁾ Ze sprawozdań kongresu kijowskiego w r. 1874.

⁵⁾ Ob. Wiek, 1874, Nr. 190.

⁶⁾ Dziennik Pozn. z r. 1876.

meklenburskie, szląskie, a w części i litewskie dostarczyć mogą nieco więcej materyjałów.

Wszakże i z tego co dotąd wiadomo, widzimy, że w grobach kamiennych w Meklenburskiem i na Szlązku były same urny. W Prusiech i Poznańskiem tak samo urny z popiołami, tylko w Błędowie pod urną znalazł się szkielet już z epoki nowszej. Nie wiemy co Dolmen czeski w sobie zawiera, ale w innych grobach w Czechach były tylko urny. W Sandomierskiem i na Rusi ¹⁾ szkielety i urny. W Proszowskiem, na Litwie i w Inflantach tak samo natrafiano na urny i szkielety.

A więc zasada, tak długo utrzymująca się między uczonymi, że ciałopalenie należy do epok późniejszych, mogłaby się zachwiać, skoro widzimy, że w grobach najstarszych, zawierających wyłącznie tylko wyroby z gliny i krzemienia, w jednych leżały szkielety, w drugich stały urny z popiołami; lecz gdy przypomnimy sobie, jak wielki i niezmierny przeciąg czasu obejmowała epoka kamienna, zrozumiemy z łatwością, że wiele zwyczajów i obrzędów pogrzebowych zmienić się mogło. W każdym jednak razie pewnikiem jest, że w epoce kamienia szlifowanego jednocześnie panowały zwyczaje i ciałopalenia i grzebienia ciał. Pewnikiem jest także, że u niektórych szczepów, jak w najdawniejszych czasach, tak i w epokach późniejszych zwyczaj ciałopalenia wcale nie istniał.

II.

Głuche wieści oddawna krążyły, że na Podolu, nad Zbruczem i Dniestrem są groby kamienne ²⁾. Nikt wszakże takiego grobu dokładnie nie zbadał i nie opisał.

Najdawniejszą wzmiankę o grobach kamiennych na Podolu znajdujemy w liście Stanisława Jabłonowskiego hetmana w. k. do króla Jana III z pod Żwańca dnia 30 Septembra 1692, w którym donosząc królowi o postępie sypania okopów śś. Trójcy ³⁾, powiada: „w fosie

¹⁾ Znalezienie urny z popiołami na Rusi należy do bardzo rzadkich wypadków, z wyjątkiem tylko gub. Czernihowskiej, gdzie Prof. Samokwasów odkrył nie mało mogił ciałopalnych z epoki ostatniej, t. j. żelaznej. Ob. ciekawą rozprawę *Drewnija ziemlanyja nasypj, w Drewniej i Nowoj Rossii*. Nr. 4, 1876 r.

²⁾ Jeszcze w roku 1852 wspomina o tém autor przeglądu dzieła Grabowskiego: *Ukraina dawna i terazniejsza*, dodając, że w takich grobach obok szkieletów znajdują się pospolicie toporki kamienne. Jakże mianowicie groby miał autor na myśli; niewiadomo. Ob. *Rocznik Tow. nauk. krak. T. VIII*, str. 69.

³⁾ W Okopach ś. Trójcy, przy ujściu Zbrucza do Dniestru, na samej granicy Bessarii i gub. Podolskiej i dziś jeszcze istnieją wały, okopy

tę tu naszą roboty znajdujemy trupów kształtnie kamieniami obłożonych, piecyska ceglane od garnków, skorupy gliniane i t.d.“¹⁾ Jakim sposobem kamienie te były ułożone i czy były to jednolite płyty, niewiadomo.

Wielki rozgłos zyskało rozkopanie grobu kamiennego w roku 1827 w Beremijanach na Podolu, w powiecie Zaleszczyckim, przy ujściu Strypy do Dniestru. KRASZEWSKI, ŻEGOTA PAULI, GŁOWACKI powiadają, że w grobie tym odkryto skrzynię kamienną z sześciu płyt dużych ułożoną i w niej pięć czaszek ludzkich z kośćmi zupełnie spróchniałymi. Obok leżało kilka siekierek krzemiennych. ŻEGOTA PAULI dodaje, że jedną z siekierek, której i rysunek załącza, gładko z zielonkowego kamienia (serpentynu) wyrobioną, przeszło pół stopy długą, p. Erazm Ujejski złożył w zakładzie imienia Ossolińskich we Lwowie. Z powodu tej samej siekiarki wspomina o grobie Beremijańskim Przewodnik wystawy starożytniczej lwowskiej w r. 1861, ale tu powiedziano, że nie pięć, lecz trzy tylko były źle zachowane ogromne szkielety, a przy każdym z nich gładki krzemienny klin czyli topór. Znajdujemy tu także ciekawą wiadomość, że nad grobem tym, dość głęboko w ziemi złożonym, usypana była wysoka mogiła, przy której rozbieraniu, prócz ziemi, około sto fur kamieni samych zebrano²⁾.

Oto wszystko com zdołał zebrać o tej ciekawej mogile, jedynej na Podolu, o której znane są choć niedostateczne szczegóły. Sądząc zaś z pobieżnej wzmianki w Przewodniku Lwowskim o owych stu furach kamieni, przypuszczać łatwo, że był to rodzaj Tumulusu. Takich kurhanów z samych kamieni ułożonych widziałem jeszcze kilka na Podolu. Mogą i one zawierać podobne groby, co też przyszłe badania zapewne wykryją.

Gdy tak niewiele mamy wiadomości o grobach kamiennych na Podolu, przypadek zrządził, żeśmy właśnie z p. Przybysławskim na grób tego samego rodzaju natrafili.

W podróży naszej, przejeżdżając starożytną osadę Kolendziany (p. Kornela Horodyskiego), dowiedzieliśmy się, że na parę tygodni przedtę, w Kociubińcach, niedaleko Husiatyna, przy kopaniu ziemi, przypadkowo natrafiono na grób kamienny. Pośpieszyliśmy więc z p. Przybysławskim na miejsce, i 16 czerwca 1876 stanęliśmy w Kociubińcach, gdzie u światłego właściciela Szambelana Oskara Horodyskiego znaleźliśmy uprzejme przyjęcie i wszelkie możliwe ułatwienia do poszukiwań.

Opowiedziano nam tu następujące szczegóły odkrycia grobowiska.

i baszty. W okolicy są mogiły — kurhany, a niedaleko ztąd, jadąc z Dzwiniaczki, gościniec przerzyna sławny wał Trajana.

¹⁾ Wypis ten z listu hetmana Jabłonowskiego zawdzięczamy badaczowi dziejów Jana III p. FRANCISZKOWI KLUCZYCKIEMU.

²⁾ Sztuka u Słowian KRASZEWSKIEGO, str. 28.— Starożytności galicyjskie ŻEGOTA PAULEGO, str. 26. GŁOWACKI w Słowie N. 69, z r. 1867. Przewodnik Wystawy Lwowskiej w r. 1861, str. 29.

Śród wsi, w miejscu zwaném stare cmentarzysko, na placu dość rozległym włościanie kopali ziemię i przypadkowo natrafili na otwór niewielki z południowej strony. Po oczyszczeniu z ziemi i odkopaniu, pokazały się kamienne płyty w czworobok ustawione, otwór zaś o tyle przestrony, że jeden z włościan ¹⁾ zdołał wejść do środka. Podług jego opowiadania, natrafił on tu najpierw na dwa garnki, następnie znalazł dwie siekiérki i w końcu dwa szkielety siedzące w samym rogu od północy. Ściany boczne były z kamienia, posadzka była także kamienną. We wnętrzu przestrzeń była zarzuconą odłamami wierzchniej płyty już zgruchotanęj, garnki były już potłuczone, zapewne przez zwalenie się wierzchniej płyty. O takim stanie wnętrza grobu świadczy prócz tego kilka osób obecnych przy jego odkryciu. Większe ułamki czerepów od garnków, jak również dwie siekiérki odesłane p. Szambelanowi Horodyskiemu, tenże wręczył nam uprzejmie. Była i trzecia siekiérka, lecz pozostała u któregoś z włościan, później proboszcz miejscowy ks. Holinaty zdołał i tę uzyskać i także nam oddał ²⁾.

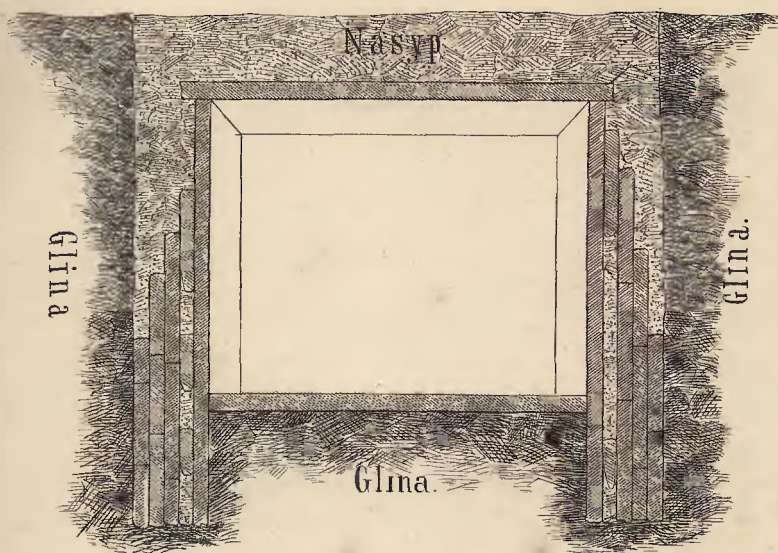
Po zebraniu tych wszystkich szczegółów na miejscu, d. 17 czerwca przystąpiliśmy z p. Przybysławskim do dokładnego zbadania grobowca.

Kociubince w prostęj linii odległe od Zbrucza na 15 kilometrów (w Husiatynie). Grób kamienny położony w środku wsi, jak już powiedzieliśmy, na placu przez który prowadzi droga, zwanym stare cmentarzysko, otoczony sypanym wałem, w części już zniesionym dla przeprowadzenia drogi, a następnie dla kopania gliny właśnie w bliskości tego miejsca, gdzie grób odkryto. Niedaleko stąd, na tym samym placu i w granicach wałowego otoczenia stała cerkiew, przed 80 laty rozebrana z powodu wzniesienia w inném miejscu dzisiejszj świątyni. Przy cerkwi jak zwykle był i cmentarz. Ale nazwisko stare cmentarzysko nie darmo nadane. Badania nasze dowodnie przekonały, że było tu piérwj stare pogańskie cmentarzysko, tak, że dziś możnaby nawet przeprowadzić granicę, gdzie groby pogańskie, a gdzie późniejsze, chrześcijańskie. Położenie tego cmentarzyska następujące: na północ druga połowa wsi Kociubiniec, zwana Zielony kąt, na wschód, o kilkanaście kroków staw, za stawem przysiółek Narojówka i za nim zameczysko; na południe plac, zwany miasteczkiem, gdyż przed laty rzeczywiście było tam miasteczko; na zachód dalszy ciąg placu, gdzie dawniej stała cerkiew.

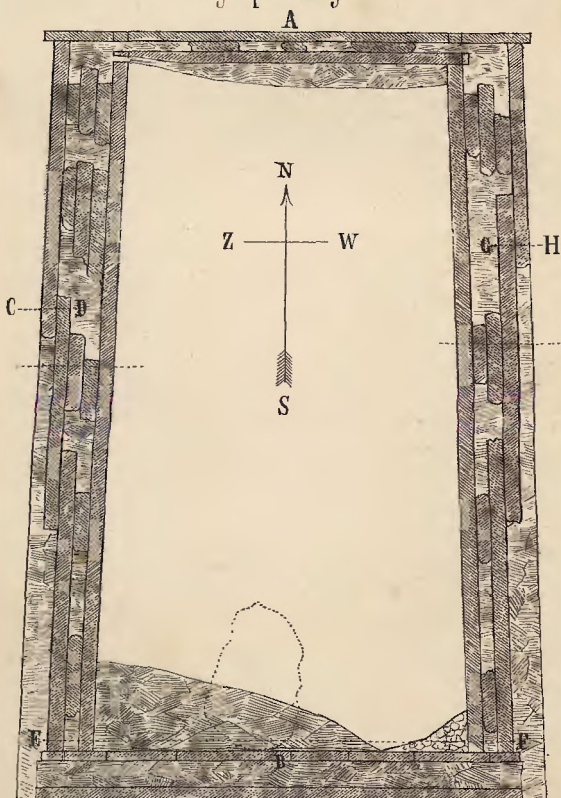
¹⁾ Nazwiskiem Czajkowski.

²⁾ Siekiérka większa ma długości 13c.5m. szerokości ostrza 5.5; szerokość tylna 3.2; grubość w środku 2.2. Mniejsza ma długości 9; szerokość ostrza 4.6; szerokość tylna 2; grubość w środku 1.5. Nakoniec trzecia najwięcej uszkodzona, ma długości 9, szerokości ostrza 3.2 — ale tu właśnie część odbita, musiała mieć 4.2, szerokość tylna 2, grubość 1.5.

Przekrój poprzeczny po C.D.E.F. G.H.



Rys poziomy.



Wspomnieliśmy o zamczysku za stawem. Było to prastare, obszerne grodzisko, z biegiem wieków w warownię zamienione. Zamczysko to z trzech stron jeziorem oblane, z czwartej miało głęboką fosę, dziś już na gościniec przeistoczoną. Ocalałe wały z dwoma nasypami ziemnymi, w kształcie bastyonów tworzą półkole; inne zaś części wału, jak i same grodzisko dawno już straciły właściwe swe cechy. Właśnie z północnej strony kopią glinę, a trochę niżej urządzono cegielnię. Przed niewielu jeszcze laty widocznym było wejście do lochu, dziś zasypane. Że dwa nasypy w kształcie bastyonów w późniejszych czasach utworzone, przekonać się łatwo, z prawej strony w dole, gdzie bastyon stanowi już urwisko, z kądem wyraźnie odróżnić można nasyp wierzchni od podstawy; pomiędzy zaś calizną a ziemią nasypową widać nie mało węgli.

Wspomnieliśmy o tém zamczysku dla tego, że ono świadczy o głębokiej starożytności tej osady. Lecz wracamy do naszego grobu.

Nie ulega wątpliwości, że grób kamienny musiał mieć nad sobą kurhan ziemny, czy też jak tumulusy z kamieni ułożony; zapewne taki sam, jaki wznosił się nad podobnym grobem w Beremijanach. W Kociubińcach jednak dawno zniszczony, tak dalece, że ziemia tylko na 18 cen. oddzielała grobowisko od powierzchni. Nic więc dziwnego, że płyta wierzchnia od samego jeżdżenia z ciężarami musiała być zdruzgotaną. Od lat niepamiętnych włóczenie w tém miejscu kopią gliniastą ziemię na groblę przyległą.

Po zupełnem oczyszczeniu z ziemi wierzchniej warstwy i okopaniu dokoła, ujrzeliśmy wspaniały grobowiec z jednolitych płyt kamiennych (dewoński piaskowiec) ułożony i z nadzwyczajną starannością wykonany. Pomimowoli podziwiać potrzeba było tę zabieglwość i troskliwość, z jaką pierwotni ludzie usiłowali przechować drogie szczęty zmarłych na długie lata. Usiłowania ich były nie napróżne: grobowiec przetrwał tysiące lat.

Grobowiec ten miał kształt podłużny, szerszy z południa, węższy z północy. Składał się on z płyty kamienniej, stanowiącej posadzkę; dwie inne stanowiły ściany boczne, w głowach i w nogach były pomniejsze płyty, a całe to urządzenie przykrywała jedna płyta, której, jak się już powiedziało, nie znaleźliśmy w całości, lecz zgruchotaną w kawałki i zapadłą do wnętrza grobu, do którego nie użyto ani cementu, ani też żadnego innego materiału do spajania.

Gdy następnie i wewnątrz grobu oczyszczonem zostało, można było wymierzyć grób, nie jak był w rzeczywistości co do wielkości płyt — ale jakie wymiary przedstawiało to wnętrze. I tak: spodnia płyta, czyli posadzka wynosiła 170 c.; szerokość z południa 97, z północy 85, a więc północna strona była węższą od południowej na 12 c. Boczne płyty szczelnie przystające do spodniej, miały wysokości 79 c. z południa i 68 z północy, a zatem na 11 c. było zniżenie z południa na północ, które wszakże nie miało żadnego wpływu na kierunek płyty spodniej, leżącej poziomo.



Jeżeli dodamy do tego jeszcze wierzchnią płytę, będziemy mieli wyobrażenie o tym wspaniałym kamiennym grobowcu. Pierwszą naszą myślą było zachować go w takim stanie na zawsze, jako wzór tak rzadkich u nas grobów kamiennych; wszakże pozbawiony wszelkiej opieki, w miejscu odosobnionem, przy samej drodze, gdzie w bliskości kopią glinę, nie mógł być zabezpieczony od zrujnowania. Z boleścią przeto wypadało nam rozebrać grobowiec, aby przynajmniej same płyty zachować od zniszczenia.

Potrzeba było dziesięciu ludzi i całego dnia, aby zburzyć tę pracę człowieka, z tak odległej epoki. Umocowanie płyt bocznych i samo urządzenie grobowca było nadzwyczaj umiejętne i staranne. Sądziliśmy, że płyty boczne z łatwością dadzą się wydobyć; tymczasem 10 ludzi ruszyć ich z miejsca nie mogło. Wypadło zatem kopać dokoła daleko głębiej i dopiero wtedy stał się wyraźnym ustrój grobowca. Boczne płyty tkwiły w ziemi zaczynając od spodniej posadzkowej płyty jeszcze na 29 cen., a w samym środku jeszcze głębiej; przy zakończeniu zaś umocowane mniejszemi głazami we cztery rzędy, systematycznie ułożonemi, jak to na planie widzieć można. Obie boczne płyty były zupełnie jednostajnej miary i kształtów. W obu narożniki z prawej strony były ukośnie ścięte na 43 c., zapewne dla łatwiejszego zagłębienia. Miara tego klinowego ścięcia ani na włos nie różniła się w obu płytach. Pomniejsze bryły układane dla ugruntowania w ziemi były tak szczelnie i mocno przytwierdzone, że nie od razu można je było z miejsca poruszyć. Narożne płyty tak samo były umocowane, ale jak już wspomnieliśmy, z południa był niewielki wyłom, przez który właścianin Czajkowski dostał się do środka. Czy ten wyłom zdziałany przypadkowo w późniejszych czasach, czy też przy samej budowie grobowca, tego z pewnością powiedzieć nie możemy. Oprócz tak gruntownego przymocowania bocznych płyt podporami w głębi ziemi, były one jeszcze przymocowane do spodniej płyty za pomocą małych klinów kamiennych, które nie wystawały nad poziom tej dolnej płyty, lecz były powbijane w szpary, powstałe od nierówności brzegów, pomiędzy poziomą a bocznemi płytami.

Po rozebraniu grobowca, trzy główne wielkie płyty, oraz pomniejsze naróżne, zawieziono przed cerkiew i oddano pod opiekę proboszcza miejscowego ks. Holinaty. Stoją one dziś oparte o mur cerkwi, gdzie każdy ciekawy może je oglądać.

Po wydobyciu większych skorup od garnków i siekierek, właścianie zasypali grób ziemią. Przeto we wnętrzu jego znaleźliśmy czaszki podruzgotane, kości połamane, ułamki wierzchniej rozbitej płyty, skorupy od potłuczonych naczyń, a wszystko to zmieszane z gliną. Trzeba było takiego zamięłowania i wytrwałości jak p. Przybysławskiego, ażeby coś wydobyć z tego chaosu. Jakoż wszystko to, co się zawierało we wnętrzu, przebraliśmy rękami i tym tylko sposobem udało się odszukać: 1) czaszkę więcej ocalałą 2) ułamki czaszek i kości ¹⁾,

¹⁾ Zapewnić nie możemy, azali i obce kości do grobu kamiennego nie były wrzucone. Grób ten położony śród prastarego cmentarzyska, a

3) ozdobę z bursztynu okrągłą, z otworem w środku (zapewne amulet), 4) dwa kły niewielkie, 5) skorupy od garnków i 6) maluczką ozdóbkę w kształcie paciorka z gliny.

Nie więcej godnego uwagi nie znaleźliśmy. Ale do tego dodać trzeba trzy siekiérki krzemienne, o których już wyżej wspomnieliśmy.

Tak więc grobowiec nie zawierał w sobie nic metalowego, tylko kamień, glinę, bursztyn. Mamy przeto zupełne prawo zaliczyć go do grobów kamiennych, sięgających bardzo odległej przeszłości.

Wszyscy obecni odkryciu grobu jednomyślnie świadczą, że szkielety były w siedzącej pozycji obok siebie w północnym rogu. Gdy przypomnimy, że od północy grób miał tylko 85 cen. szerokości, a przeciwnie od południa 97, dziwić się potrzeba, dla czego umieszczono zmarłych w północnej, a nie południowej stronie, gdzie dla nich było daleko więcej miejsca. Zdziwiał w końcu i ta okoliczność, że na jednego człowieka wystarczało zaledwo 42½ c., a więc musieli być bardzo ściśnięci. Może tym sposobem chciano łatwiej utrzymać pozycję siedzących. Są to tajemnice dla nas niezrozumiałe. Przypomnieć jednak wypada, że i w innych grobach tegoż rodzaju w wielu miejscach w Europie szkielety tak ciasno siedziały, jak gdyby gwałtownie były tam wtłoczone.

Dalsze badania na tém cmentarzysku trwały bez przerwy od 17 do 23 czerwca. Dla przekonania się, azali pod grobem kamiennym nie było innéj jeszcze mogiły, rozkopano dół do głębokości 2 metrów, lecz nic nie znaleziono.

Następnie we wszystkich kierunkach zaczynając od grobu kamiennego, aż do cmentarza chrześcijańskiego, zapuszczano kilof do głębokości od 60—100 c., a to dla przekonania się, czy nie znajdzie się inna jeszcze płyta kamienna. Poszukiwania te do żadnego rezultatu nie doprowadziły. Zważywszy jednak, że płyta tak samo mogła być zdruzgotana i kilof mógł na nią nie natrafić, kopano w odstępach metrowych dół na pół metra w kwadrat i na pół metra głębokie, a później już w tych dołach sondowano na 1 metr głębokości; lecz i to żadnej skazówki grobu kamiennego nie dało.

Natrafiono jednak na szkielety bez grobu. I tak:

W kierunku północnym od grobu, w odstepie 230 c. na głębokości 40 c. znalazł się szkielet w kierunku południowym leżący. Szkielet ten wydobyto w zupełności.

W inném miejscu, o 15 m. 20 c. od grobu kamiennego, w kierunku południowym, na głębokości 60 c. znalazła się czaszka bez szczęki dolnej.

dość jest tknąć motyką, aby ich do koła opisanego grobu znaczna ilość się znalazła. Gdy w bliskości kopią glinę, wydobywają i kości, a te przy zasypaniu grobu przez włóścian, mogły trafić do jego wnętrza. Pamiętać w końcu należy, że otwór, który się znalazł z narożnej południowej strony, mógł istnieć oddawna i przezeń mogły być wrzucane do wnętrza kości przypadkowo znajdowane. Badania antropologiczne Dra Kopernickiego lepiej tę rzecz wyświecą.

W kierunku zaś wschodnim o 30 c. od téj czaszki, na głębokości 20 tylko c. znalazł się szkielet w dziwnej, niezrozumiałej pozycji. A mianowicie: miał czeluść tak szeroko roztwartą, że szczeka górna od dolnej była na 12 c. odległą, kości podudzia były tuż prawie przy klatce piersiowej. Lewa ręka leżała pod stosem pacierzowym. Można by więc sądzić, że był w pozycji siedzącej. Zabrano jedną tylko czaszkę.

W bliskości téj mogiły, na zachód, znaleziono także szkielet, pod ogromnym głazem spoczywający.

Przy wszystkich tych szkieletach nic zgoła nie znaleziono. Na tém zakończyły się poszukiwania w Kociubińcach.

III.

Tak więc po niedokładnych i krótkich wiadomościach o grobie kamiennym w Beremijanach na Podolu, mieliśmy naczne sprawdzenie istnienia takiegoż grobu w Kociubińcach. Chodziło nam teraz o przeświadczenie, azali były to tylko wyjątkowe wypadki, czy też wznoszenie tego rodzaju grobowców było powszechném, przynajmniej dla ludzi zasłużeńszych i znakomitszych. Dla przekonania się o tém trzeba było odszukać większą ilość grobów. Lecz to dziś staje się zupełnie niemożliwém. Wspomnieliśmy już, że jak Tumulusy, tak i te groby musiały mieć nasypy z ziemi, lub też kurhany z kamieni układane. Ale wiadomo, jak cenną jest każda piędź ziemi na Podolu — nasypy-przeto dawno już znikły, kamienie rozebrane i dziś grobowce tego rodzaju, jeżeli gdzie są, zostają w ziemi i niezawodnie, tak jak w Kociubińcach, pod samą powierzchnią. A więc tylko przypadek może je wykryć. W takiem położeniu nie nam nie zostawało, jak zbierać dokładniejsze szczegóły o wypadkach, które poprzedziły obecny i wykryły groby kamienne.

Jakoż w dalszych poszukiwaniach naszych zdołaliśmy zasięgnąć wiadomości o następujących zdarzeniach.

W miasteczku Chorostkowie, o dwie mile od Kociubiniec nad rzeką Tajną, w r. 1868 przypadkowo odkopano w ogrodzie grób w kształcie skrzyni z dużych płyt w podłużny czworobok ułożony z wiekiem i przyczółkami, z których jeden był ukośny, a drugi prostopadły. Po zdjęciu wierzchniej płyty, we wnętrzu znaleziono dwa szkielety w siedzącej pozycji, przy nich trzy siekiérki i dłuto krzemienne, w dalszej zaś części grobu dwa garnki ¹⁾.

¹⁾ Garnki miały być w kształcie tak zwanych hładuszczyków, t. j. naczyń dziś używanych na mléko. W garnkach jakoby były drobne kosteczki z ziemią zmieszane. We wnętrzu grobu, spodnia płyta była przysypana ziemią z piaskiem, jakiego w okolicy zgoła nie ma.

Zwracając się ku północnej stronie Podola, o 5 kilometrów od Trembowli, a 27 od Chorostkowa leży wieś Semenow. Na niwie tej wsi, zwaną Czerncow ohorod, w pobliżu starożytnego monasteru Bazylianów, a niedaleko Seretu, przed dziesięciu laty odkryto taki sam grób kamienny, jak dwa powyższe. Co grób w sobie zawierał, niewiadomo. Płyty kamienne jednak wydobyto, a sam grób zasypano. Ocalała jeszcze jedna płyta na tej samej niwie, którą zjechawszy na miejsce z hr. S. Koziebrodzkim obejrzelśmy dokładnie. Jest to jedna z bocznych płyt grobu. Ma ona wielkie podobieństwo do Kociubinieckich, jest tylko trochę grubsza. Pod względem wymiarów różni się zaledwo o kilka centymetrów. Długość jej bowiem wynosi 190 c., największa szerokość 110, najmniejsza 85, dłuższą więc jest od Kociubinieckich na 6 i węższą na 3 c. Płyta ta ma nawet ścięcie klinowe ukośne z prawej strony takie same, długości 40, a zatem na 3 c. krótsze od ścięcia w płytach Kociubinieckich ¹⁾.

W okolicy Trembowli, a bardzo blisko tegoż Semenowa, w Zieloncach, gdzie Gniezna wpada do Seretu, istnieją ślady starożytnego grodziska, przeistoczonego następnie w obronny zamek, a które lud zamczyjskiem nazywa. Przed kilkunastu laty, w pobliżu tego zamczyjska wezbrany Seret podmył brzeg i odkrył grób kamienny, a w nim szkielety. Płyty wydobyto, a grób zasypano. Żadnych bliższych szczegółów powziąć nie mogliśmy ²⁾.

Nakoniec w południowej stronie Podola, w okolicy Zbrucza, między Borszczowem a Łanowcami, jak zapewnia świątły aptekarz w Borszczowie, p. Niemczewski, przed niewielu jeszcze laty, liczone przeszło sto płyt kamiennych, tkwiących w ziemi, prawie na samej powierzchni ³⁾.

Wydobyte z grobu narzędzia krzemienne odesłano do muzeum hr. Dzieduszyckiego we Lwowie, a grób, z rozkazu rządcy miejscowego p. Wasilkowskiego zasypano ziemią. Dopiero w r. 1874, gdy budowano dom mieszkalny dla rządcy Dembińskiego, ten ostatni, dowiedziawszy się o zasypanym grobie, kazał go odkopać, a wydobyte płyty użył na posadzkę w ganku przed domem. Autentyczność faktu stwierdza p. Antoni Brzuszkiewicz, stały mieszkaniec Chorostkowa, człowiek świątły i znany ze swej sumienności.

¹⁾ Starosta Trembowelski p. Potocki, miłośnik zabytków pierwotnych, przyrzekł nam, że zapobiegając zniszczeniu i tej ostatniej płyty, przewiezie ją do Trembowli i ustawi w gmachu starostwa, gdzie ją każdy będzie mógł oglądać. Bliższe szczegóły o tym grobie udzielił nam p. Józef Stańkowski, stały mieszkaniec Semenowa.

²⁾ Starzy włościanie, którzy o tym wypadku opowiadali, twierdzą, że płyty wydobyte z grobu sprzedane zostały żydom na nadgrobki, które i dziś są na okopisku Trembowelskim.

³⁾ Gdy płyty te przeskadzały oraniu, wydobyto je i użyto na stopnie w Borszczowie, a same groby zasypano. — Prawdopodobnie mogą być jeszcze groby kamienne w Głęboczku i na wyniosłej płaszczyźnie, której jedna strona ma ślady dawniej warowni w Łanowcach. W Głęboczku zdjęto już jedną wierzchnią płytę i położono na grobie zmarłego księdza unickiego.

Tak więc osobiste nasze badania, jak również świadectwa wiarygodnych osób pozwalają z pewnością twierdzić o istnieniu grobów kamiennych na Podolu Galicyjskiem nad Dniestrem: w Beremijanach; w okolicach Zbrucza: w Kociubińcach, w Chorostkowie i w Borszczowie; nad Seretem i Gniezną: w Semenowie i Ziełęczach.

Przestrzeń na której te groby wykryto, zawiera 27 mil kwadratowych ¹⁾. Daje to poniekąd prawo do wniosku, że tego rodzaju grobowce na Podolu nie przypadkowo dla przybyszów były wznoszone, ale były w stałym użyciu u ludu, który w czasach przedhistorycznych, w epoce kamienia szlifowanego, tę krainę zamieszkiwał. A jeśli nie wszystkich w ten sposób grzebano, bo groby tego rodzaju wymagały wielkiej pracy i znacznych kosztów, to zapewne tylko ludzi możniejszych i zasłużeńszych, lub w końcu trzymając się teorii Faidherba i Broca, groby te mogą należeć do ludów dolmenowych, które odbyły wędrówkę z północy na południe i groby te zostawiły nam w spuściznie.

Pozostaje mi słów kilka powiedzieć o dwóch wyżej wspomnianych wzgórzach, raczej kurhanach kamiennych, bardzo przypominających znane Tumulusy.

Na południowym krańcu Podola, na samém pograniczu Bessarii, w sławnym w dziejach Rusi stołecznym Dźwinogrodzie nad Dniestrem, gdzie ocalały jeszcze okopy i wały dawnego grodu, u stóp jego, nad samym Dniestrem, na skalistém wzgórzu wzniesiono wysoką, stożkowato zakończoną mogiłę kamienną. Musiała ona być przykryta ziemią do koła; dziś z jednej strony ziemia zupełnie usunęła się i odkryła duże głazy kamienne starannie układane, stożkowato zakończone.

Jest rzeczą godną uwagi, że o 75 kilometrów od tej mogiły, nad Zbruczem, u stóp drugiego Dźwinogrodu, w Miodoborach, gdzie także ocalały w większych rozmiarach i lepiej dochowane wały, okopy i fosy, a po prawej stronie sąsiedniej z Dźwinogrodem wyniosłej góry Sokolichy, gdzie podług wszelkiego prawdopodobieństwa była świątynia Światowita, u stóp tej góry skalistej znalezione w Zbruczu; na gruncie Horodnickim, na równinie nadbrzeża Zbruczowego, wznosi się kurhan stożkowaty, zakończony spłaszczonym wazkim na 7 metrów wysokim szczytem z ogromnych głazów ułożonym. Kurhan ten wzniesiony na znacznej naturalnej wyniosłości, z podstawy 2 morgi obejmującej. Wysokość zaś wraz z kurhanem wynosić może przeszło 50 metrów.

Kto zna Tumulusy chociażby z rysunków tylko, ten przyznać musi, że te dwa Dźwinogrodzkie kurhany mają wszelkie cechy

¹⁾ W prostą linię z południa na północ, z Beremijan do Trembowli blisko 6 mil; z zachodu zaś na wschód, z Beremijan do Borszczowa w prostą linię 5 mil.

Tumulusom właściwe, a dokładne ich zbadanie w obec odkrytych już w tych okolicach grobów kamiennych, staje się niezbędnem ¹⁾).

IV.

Mówiliśmy o Dolmenach, które nauka zalicza do epoki kamienia szlifowanego. Kwestyja Dolmenów interesuje dziś nadzwyczaj uczonych antropologów. Badania i wnioski generała Faidherba, Broca, wreszcie ostatnie spostrzeżenia Tissota w Maroko o wiele już wyjaśniły tę kwestyję. Nieboszczyków w Dolmenach wszędzie grzebano w postaci skurczonój, lub wyraźnie siedzącój.

Oprócz Dolmenów w Europie odkryto i wiele innych sposobów grzebania w mogiłach epoki kamiennój. Są kurhany zaledwo 60 do 125 cen. wysokości mające, z samych tylko połamanych krzemyków usypane. Szkielety w nich były także w postaci skurczonój, a pod każdym leżała płyta kamienna. Kamień, jak widzimy zawsze i wszędzie był głównym materyjałem do budowy grobu w tej odległej epoce, zaczynając nawet od cmentarzysk jaskiniowych; wiemy bowiem, że wejścia do takich jaskiń, szczególnie w Belgii, były zawałone tak ogromnemi płytami szczelnie i mocno ustawionemi, że z trudnością mogły być wydobyte. W Szwajcaryi wierzchnie płyty były z grubo ciosanych kamieni, a ściany składały się z głazów naniesionych. Groby niemieckie, tak nazwane Hunnów i Olbrzymów, układano w czworobok z kamieni, inne otaczano wałem kamiennym, wewnątrz zaś tych obwodów wznoszono sklepienie usypalisko, na którym również spoczywało kilka dużych kamieni. Takie groby znane są nie tylko w całych Niemczech północnych, ale i w północnej Francyi, w południowej Skandynawii i w Brytanii. Znane są także groby skrzynkowate, podzielone na komórki, z których największa szkielet zawierała. Tak zwane groby olbrzymów, składają się z ogromnych kamieni opartych najczęściej o pochyłość wzgórza i spoczywają na 7 innych kamieniach, tak, że ze strony otwartój jak pod dach wejść można. W Rzymie, oprócz grobów wydrążonych w skałach, odkryto koło kościoła ś. Euzebjusza 40 grobów w ziemi na 1 i do 2 metrów pod dawną po-

¹⁾ Nie będzie przesadnem przypuszczenie, że i na pograniczném Pokuciu mogą być także groby kamienne. Sami oglądaliśmy jedną nieco podobną płytę, jakoby z podobnego grobu zdjętą, a mianowicie w Oknie, w powiecie Horodeńskim, u p. Ludwika Cieńskiego. Płyta ta ma długości 182 c. z prawego i 169 z lewego brzegu. Największa szerokość 70, najmniejsza 63 c. Żadnych jednak bliższych i dokładniejszych szczegółów o tym grobie od p. Cieńskiego powziąć nie mogliśmy.

Są przypuszczenia, że podobne groby mogą być także w Potoczyskach (hr. Dzieduszyckiego) w Horodeńskim powiecie. Ale pewnych faktów dotąd nie ma.

wierzchnią. Każdy taki grób składał się z 6 płyt kamiennych z martwicy wulkanicznej (peperin) w których był 1 lub 2 szkielety.

Podaliśmy już wyżej krótki wykaz ważniejszych grobów sławiańskich dotąd wykrytych. Jeślibyśmy chcieli szukać zupełnie podobnych do naszych podolskich nie w samej słowiańszczyźnie tylko, ale w ogóle, wypadłoby, że chyba jedne tylko wspomniane przez nas rzymskie groby z 6 płyt ułożone, najwięcej są podobne. Wszakże nie można nie widzieć w naszych grobach głównych cech Dolmenom i innym grobom kamiennym właściwych. Zbliżone są bardzo do grobów kamiennych odkrytych w Prusiech, w Poznańskim, w Sandomierskiem i na Rusi.

Wracając jeszcze do Dolmenów, przytoczyć musimy zdanie p. Tissoa: „wszystkie Dolmeny, którem badał, lub widział, są wkopane w ziemię; wystaje z niej tylko wierzchnia płyta.“ Mowa tu wszakże przeważnie o marokańskich Dolmenach. ¹⁾

Co do postaci siedzącej szkieletów, nie jest to żadną nadzwyczajnością. W skurzonej, lub wyraźnie siedzącej postawie znajdowano szkielety nie tylko w Dolmenach, ale i w innych grobach w całej Europie, w rozmaitych miejscach, a nawet w głębi Rosyi. Stanowczo jednak uznano, że skurzone szkielety są cechą epoki Dolmenów z okresu kamienia szlifowanego.

Wszystkie wymienione przez nas miejsca na Podolu, gdzie groby kamienne odkryto, położone w bliskości rzek: Dniestru, Zbrucza i Seretu i przy odwiecznych grodziskach, na których w późniejszych wiekach stały warownie, przez lud zameczyskami zwane. To samo da się powiedzieć o owych kurhanach kamiennych, Tumulusy przypominających, u stóp Dźwinogrodów ułożonych. Dowodzi to właśnie starożytności osad na Podolu. Gdzie tylko istnieje grodzisko, tam niezawodnie musiały być i mogiły. A takich grodzisk na Podolu nie mało. Słuszne więc domniemanie, że i grobów podobnych już odkrytym musi być jeszcze wiele. Widzieliśmy, jak mało zwracano na nie uwagi. I te które przypadek wykrył, pozostały bez opisu i dokładnego zbadania. Nie umiano nawet uszanować tych niemych świadków wyższej myśli, szlachetnej boleści, jakie kierowały pierwotnym człowiekiem, który bez metalu, bez potrzebnych narzędzi, jedynie prawie siłą fizyczną umiał wznieść tak długotrwałe pomniki, przekazując najdalszym pokoleniom swoją cześć dla zmarłego.

Pochlebiam sobie, że ostatnia moja wycieczka, przy gorliwym i umiejętnym współudziale pp. Szczęsnego hr. Koziembrodzkiego, Tomasz Horodyskiego i Wład. Przybysławskiego, przy współczuciu kilku innych światłych obywateli podolskich, oraz starostów miejscowych,

¹⁾ Ob. *Revue d'anthropol.* zeszt 3, 1876. Dolmeny marokańskie takie same są, jak i w Algierze: cztery płyty stanowią grób, nakryty piątą. A zatem różnią się tem tylko od naszego grobu, że nie mają spodniej płyty.

wzbudzić zdołała u ogółu zaciekawienie i poszanowanie tego rodzaju zabytków. Można więc mieć nadzieję, że jeśliby przypadek odkrył gdzie w tamtych stronach podobne prastare grobowisko, nie stanie się już ono łupem niewiadomości i obojętności. Niemniej też liczyć możemy, że nowe poszukiwania uwieńczone zostaną pomyślniejszym rezultatem. Mamy dziś trzy stałe i pewne, że tak powiem, stacje archeologiczno-antropologiczne: w Krogulcu (T. Horodyskiego), w Sapohowie i Chlebowie (S. hr. Koziełbrodzkiego) i na pogranicznym Pokuciu, w Czortowcu (Wł. Przybysławskiego), gdzie skupiać się będą wszelkie wiadomości w tym względzie i gdzie zawsze znajdziemy najżywszą gotowość niesienia pomocy naukowej.

ZDANIE SPRAWY

z wycieczki do Mokrzyszowa

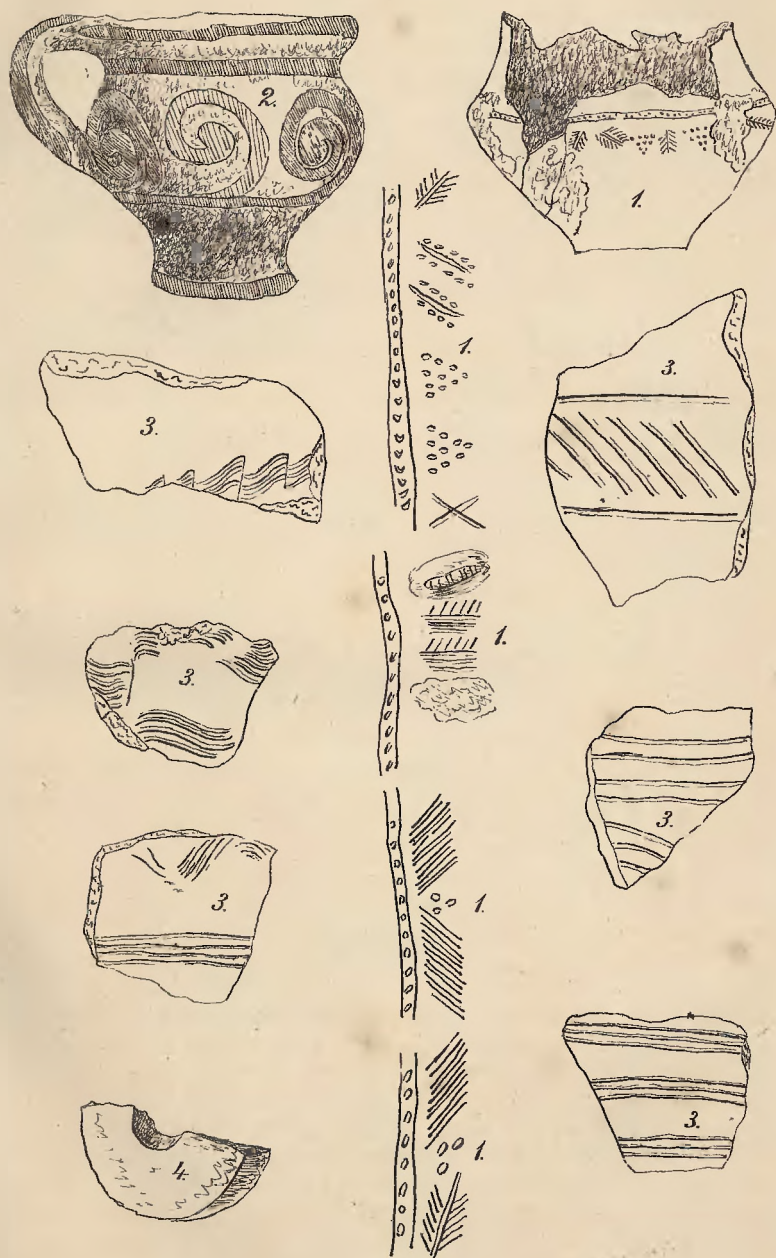
odbytej w Listopadzie 1876 roku

PRZEZ

A. H. KIRKORA.

Mokrzyszów, w powiecie Tarnobrzeskim położony, o ćwierć mili od Dzikowa i dwie mile od Sandomierza, przedstawia płaszczyznę, którą o pięć kilometrów przerzyna Wisła. Na wschód od Mokrzyszowa, o jeden kilometr, na żwirowatém zaledwo odznaczającym się wzgórz, przy dobywaniu żwiru natrafiono na skorupy naczyń glinianych, znamionujących właśnie cmentarzysko pogańskie. Cmentarzysko to ma na wschód Mokrzyszów; na zachód Michocin; na południe Ojczyce i na północ Zakrzew, a za nim Wielowieś.

Dla zbadania tego miejsca, wymierzyłem przestrzeń na dziesięć metrów długości i sześć szerokości. Na całej tej przestrzeni wszędzie prawie znajdowały się urny i inne naczynia w głębokości od 35 do 90 c. Dla przekonania się zaś, czy nie były urny stawiane jedna nad drugą, w kilku miejscach kopałem aż do głębokości półtora metra; nigdzie jednak na piętrowe mogiły nie natrafiłem. Wewnętrzny ustrój cmentarzyska niczém się nie różni od znanych już cmentarzysk po nad Wisłą. Urny stoją ze wschodu na zachód, albo blisko siebie, prawie jedna przy drugiej, albo też na odległości pół metra jedna od drugiej. Przystawek bardzo mało. Przy kilku tylko urnach znalazły się misy i miseczki z ciężkimi przysadzistemi uszkami. Drobne przystawki, jak zwykle, stały albo na wierzchu samej urny, albo oparte o nią z boku. Większe, jak np. garnki stały tuż przy urnach. Wielkość urn rozmaita; wysokość od 15—28 c.; średnica otworu $6\frac{1}{2}$ —20 c.; przeciętna dna od 6 do 12, tak, że stosunkowo do objętości brzucha, zwykle wydętego, dno



1. Popielnica Mokrzeszowska i jej ozdoby

2. Garnuszek z tegoż miejsca. Wielkość $\frac{5}{6}$ nat.

3. Skorupy naczyń glinianych z Dzikowa.

4. Krążek gliniany z Dzikowa.

Odbito ro litogr. M. Salba w Krakowie.

zawsze małe, gdyż obwód brzucha wynosi od 50 do 105 c. Wszystkie okazy wydobyte z cmentarzyska Mokrzeszowskiego wyrobione z gliny brunatnej, dobrze wypalonej, a sądząc po nierówności, niegładkości powierzchni, zdaje się, że nie na kole toczono, ale ręcznej roboty. Głina dobrze wymieszana; same tylko garnki,—których pokrywy ciężarem swoim i brakiem proporcji i same potłukły się i garnki zgmiotły, — robione z gruboziarnistej, z piaskiem mieszaną gliny, zupełnie tak samo, jak i na innych cmentarzyskach nadwiślańskich, gdzie obok pięknie wyrobionych urn, stały także niezgrabne garnki.

W urnach Mokrzeszowskich ciekawe są dla badacza ornamentyka i guzy. Tych ostatnich, na wszystkich urnach które wydobyłem liczba nieparzysta 3 lub 5. Odległość guzów jednego od drugiego zupełnie dowolna.

Pod względem ornamentyki jedna z nich (fig. 1) ciekawsza, ma wysokości 28 c.; średnica otworu 20 c.; obwód brzuszka 105 c.; średnica dna 11. Główną charakterystyką ornamentyki na tej urnie jest to, że jak się zdaje, staraniem było artysty, aby deseń obiegający w około, a dzielący się na kilka ustępów nie powtarzał się, lecz w każdym ustępie był inny. Tak n. p. widzimy tam naprzód do koła obiegający pasek oznaczony dwiema linijami wżłobionemi, w pośród których, w niewielkich odstępach, wtłaczane okrągławe dolki. Tuż pod tym paskiem, w odstępie na 5 mm. ornamentyka przybiera charakter odznaczający się ową rozmaitością, która jest cechą ornamentyki mokrzeszowskiej. Są tu dwa trójkąty z dołków, w kształcie wici winogronowej ułożonych, pośród zaś nich, jak gdyby łożyczka piérzasta, pionowo zwieszona. Dalej także dwie łożyczki, końcami do siebie zbliżone, a wierzchołkami od siebie odbiegające. W dalszym ciągu znowu także dwie łożyczki, ale już wprost przeciwnie ułożone, t. j. końcami od siebie odbiegające, a wierzchołkami zbliżające się; następnie dwie linie równoległe do siebie, a skośnie idące, gdzie po bokach każdej z nich po 4 i 5 dołków wgniecionych. Zaraz dalej powtarzają się także grona winne, wszakże już bez łożyczki w pośrodku nich; tuż za tém dwie linie wżłobione, przecinające się w kształcie krzyża (ś. Jędrzeja). Następuje podłużny guz z góry ku dołowi idący, na najwyższej krawędzi, którego drobne nacinania poziome. Za guzem znowu także łożyczki równoległe do siebie położone pionowo, poczem widać ślady drugiego guza (odbitego) w odległości od pierwszego na 45 mm. Tu już zaczyna się nowy rodzaj ornamentyki, a mianowicie linie skośnie położone od prawej ku lewej stronie na 2 mm. od siebie odległe, 24 mm. długie. Linie te zajmują przestrzeń 4 c. Takież linie powtarzają się i w dalszym ciągu, ale już w większych odstępach od siebie i z ostrém zakończeniem, tak, że poprzednie, w obec tych, można by nazwać króskami. Następnie znowu linie, ale w przeciwnym kierunku, t. j. od lewej ku prawej stronie, gdzie dwie najbliższe wierzchołkami stykając się tworzą prawie kąt prosty, u góry którego są trzy takie same okrągławe wtłoczone dolki, tworzące trójkąt wierzchołkiem ku dołowi zwrócony. Też same linie jeszcze raz powtarzają

się od prawej ku lewej stronie, a z ostatnią z nich zetknięty małuczki trójkąk z 3 wklęsłości złożony, którego wierzchołek ku dołowi zwrócony dotyka łódzki piérzastej idącej w tym samym kierunku, w jakim szły poprzednie linije. Widoczna zatém, że artysta chociaż wybierał mniej więcej jednostajne przedmioty do oddania, ale starał się je urozmaicić, aby się nie powtarzały i dlatego w każdym ustępie nadawał im inną formę i kierunek. Urna znacznie uszkodzona, ile więc było wszystkich guzów, niewiadomo. Wtlaczanie robione ostrém narzędziem, prawdopodobnie krzemykiem. Zastanawiającem jest znaczne wygięcie brzucha, w stosunku do dna małuczkiego. Sądząc po nierównościach na powierzchni urny, domyślać się można, że urna ta, jak i inne mokrzyiszowskie nie na kole toczona, ale od ręki lepiona. Dodaję w końcu, że łódzki piérzaste także same znajdują się na urnach czeskich w zbiorach Józefa Pachta, jak również, że niektóre części téj ornamentyki przetrwały wieki i dziś jeszcze powtarzają się w niektórych miejscach na wyrobach garncarskich.

Na innych urnach ostrokończaste guzy osadzone są w miejscu, gdzie brzusek przechodzi w szyję. U góry otworów są wręby na zewnątrz wystające, szerokie na 15 mm., a na rębie idą nacięcia po 7, 8, 9, 11 grupkami, ciągle zmieniającemi się, tak, gdy jedna idzie od prawej ku lewej stronie, druga przeciwnie od lewej ku prawej i t. d.

Do najciekawszych okazów ze wszystkich, jakie wydobyto w Mokrzyiszowie zaliczam małuczki garnuszczyk z uszkiem (fig. 2), w środku urny wyżej opisanéj na samym wierzchu znaleziony i odznaczający się wyraźnemi śladami malowania. Wysokość jego wynosi zaledwo 45 mm.; denko nieproporcjonalnie małe i wykrzywione, tak, że nawet równo stać nie może i wynosi tylko 19 mm. Rączka, zgrabna 47 mm. wynosząca, odstęp zaś jéj w samym środku od brzuszka na 8 mm. Malowanie na nim składa się z pasków brunatnych obiegających we dwa rzędy u góry, po samym rąbku krańcowym i wklęsłości szyjki; trzeci pasek otacza do koła w spodniej części przy zakończeniu wydęcia brzuszka. Powierzchnia rączki także ma niezgrabne pociągnięcie farbą. Sam środek garnuszczyka, czyli wydętość jego brzuszkowa, pomiędzy paskami dolnym i wierzchnim zdobi sześć linij spiralnych, jednym końcem do paska dolnego przyczepionych i skręcających się w samym środku pomiędzy obiema paskami. Linije te spiralne idą naprzemiennie, jedna jaśniejsza, druga ciemniejsza brunatna. Farba była gęsta, obficie nałożona, gdyż ziekleła przy końcach ku dołowi, tworząc warstwę grubszą. Że to malowanie nosi na sobie charakter symboliki etruskiej, mojem zdaniem nie może ulegać wątpliwości. Zwoje spiralne na tym garnuszczyku widoczne, mają podobieństwo do szpil znalezionych w Narni i Valentano, a zaliczonych do etruskich. Takiegoż kształtu skrety spiralne znajdowano na szpilach i innych ozdobach w Czechach i w znacznej ilości w litewskich grobach. Ten sam rysunek widoczny i na jednej z urn czeskich w zbiorach J. Pachta. Niejaka regularność linij pozwalałaby domyślać się, że ten garnuszczyk na kole toczony; ale w takim razie niemożliwém byłoby tak nieforemne denko, nie

byłoby znacznej chropowatości na powierzchni, nie mogłoby być i bardzo widocznych śladów paznogcia na dolnej części (po nad denkiem); dlatego śmiem twierdzić, że garnuszek ten ręcznej jest roboty ¹⁾.

Wszelkie usiłowania wydobywania jakiegobądź przedmiotów kamiennych, lub kruszcowych z cmentarzyska mokrzyszowskiego nie odniosły skutku. Jeszcze przedtém kopali na tém cmentarzysku pp. Fr. Greger, Gust. Zakrzewski i ś. p. T. Jasiński, lecz także żadnych wyrobów nie znaleźli.

We wnętrzu urn wszystkich znalazło się mniej lub więcej kości niedopalonych.

Śloty listopadowe przeszkodziły mi w dalszych badaniach. Nie poprzestałem wszakże na jednym Mokrzyszowie. Oprócz mokrzyszowskiego cmentarzyska, w Widłach między Sanem a Wisłą, na przestrzeni 5 — 6 mil, istnieje jeszcze dziesięć cmentarzysk, a mianowicie: na północ od Mokrzyszowa: w Dzikowie, w Sobowie, w Gorzycach, Wrzawie i w Pniowie; na północo - wschód: w Zaleszanach, w Kotowej woli i w Rozwadowie i na południe: w Chmielowie i Dembiu pod Majdanem. W Gorzycach dwór dzisiejszy postawiony na obszeru cmentarzysku pogańskiem. We wszystkich tych miejscach znajdowano skorupy od urn, a w niektórych, jak np. w Chmielowie, Wrzawie i Zakrzowie i same urny. Jak znaczną musiała być ludność w tej okolicy, skoro tyle cmentarzysk na tak małej stosunkowo przestrzeni.

Cmentarzysko Dzikowskie zajęte jest dziś przez ogród pałacowy ²⁾. A więc kilkakrotnie już cała ta przestrzeń została przekopana i przeorana. Przez wiele lat wydobywano stopy skorup. Podobno raz tylko wydobyto i całą urnę, która dziś zdobi muzeum Berlińskie, jako dar niejakiego p. Leigarta. Kilkakrotnie, jak świadczy ogrodnik miejscowy, natrafiano na wyroby kamienne, proce, noże i t. d. Właśnie w tym czasie przekopywano jedną część ogrodu i w obecności mojej znaleziono niemało skorup, z których ciekawsze, pod względem wzorów ornamentyki złożyłem na posiedzeniu (fig. 3). Skorupy te świadczą, że naczynia były dobrze wypalone i starannie wyrobione, a czy na kole, orzec ze stanowczością trudno. Po ścisłym przejrzeniu w kupach leżących skorup, dały się odszukać dno naczynia dużego, prawdopodobnie garnka, i w niém kamień okrągławy, który rzeczywiście mógł być używany jako pocisk do procy.

Pod względem ornamentyki na naczyniach z cmentarzysk dzikowskiego i mokrzyszowskiego jest pewien związek analogiczny. Jak na mokrzyszowskich urnach przedstawia się rozmaitość wzorów, tak i

¹⁾ Muzeum Akad. Umiejętn. posiada dwa inne okazy malowań na naczyniach glinianych, a mianowicie skorupy z Wasilkowic i Boryszkowic nad Zbruczem, na Podolu Galicyjskim, które złożyłem w muzeum.

²⁾ Możliwość bliższego zbadania tego cmentarzyska zawdzięczam uprzejmości p. Komornickiego, pełnomocnika w Dzikowie. Niemniej winnem wdzięczność pp. Fr. Gregerowi i G. Zakrzewskiemu za ułatwienie poszukiwań w Mokrzyszowie.

na pojedynczych skorupach dzikowskich widzimy to samo. Na jednym ułamku, z gliny czarnej, z starannie wygładzoną powierzchnią, widzimy dwa wklęsłe rowki w odległości 2 c. od siebie biegnące w około naczynia; w środku zaś, pomiędzy nimi powtarzają się równoległe skośnie położone linie, tworzące rowki w blizkich od siebie odstępach. Na innej skorupie widzimy wężykowate linie, równoległe bardzo zbliżone do siebie. Na innej ząbkowate linie także równoległe. Udało się odszukać także kawał krążka, jak się zdaje od sieci rybackiej. (fig. 4).

W bibliotece pałacu dzikowskiego oglądałem sześć urn glinianych i jedną brązową. Ta ostatnia ma wysokości 35 c., średnicy 20c. Jedna z urn, wykopana przed laty na cmentarzysku w Chmielowie, odznacza się swoją nadzwyczajną wielkością. Wysokość jej bowiem wynosi 45 c., średnica otworu 39 c., a obwód brzucha 160, średnica zaś dna tylko 19 c.! Zdziałana z gruboziarnistej gliny, jest stosunkowo cienką i nie ma żadnych na sobie ozdób. Świątki dziedzic Dzikowa, JAN hrabia TARNOWSKI ofiarował tę olbrzymią urnę do zbiorów Akademii Umiejętności. Inne pięć urn mające pochodzić z Chmielowa i Zakrzowa pod względem ornamentyki i opatrzenia w guzy nie różnią się prawie od mokrzyszowskich.

Jadąc z Dembicy do Tarnobrzegu i dalej pod sam Sandomierz, nie spotkałem nigdzie większej wyniosłości. Nigdzie też nie napotkałem śladów pierwotnych osad.

Ale kraina ta nadwiślna posiada gorliwego badacza i wielkiego miłośnika zabytków pierwotnych, w osobie uczonego księdza Leszczyńskiego, proboszcza w Wielowsi. Jemu to zawdzięczam zaznajomienie z dwoma nader ciekawymi zabytkami, a z łaskawie mi udzielonych notat podaję następujące szczegóły.

W Sielecu, należącym do Dzikowa, nad dawnym łożyskiem Wisły istnieje jedyne w tej stronie grodzisko, mające wzdłuż 57, w szerz 43 metry.

O milę od Wielowsi, w parafii gorzyckiej, jest prawie w widłach Wisły i dawnego Sanu inne jeszcze wśród płaskiego wszędzie pobraża Wisły wzgórze, od północy i zachodu dosyć stromo wznoszące się, z innych stron spłaszczone. Pagórek ten i wioska mu przyległa noszą nazwę Pączek, na szczycie zaś tego wzgórza przez kilka wieków aż do początku naszego stulecia stał kościół parafialny gorzycki pod wezwaniem ś. Wita, po zgorzeniu przeniesiony do wsi Gorzyce i dzisiaj pod innym tytułem istniejący.

Wyraz Pączek, powiada ksiądz Leszczyński, jest zdrobnieniem słowa Pąt. Wyraz ten sięga aż do kolebki wszystkich języków indoeuropejskich, bo w Sanskryckim wyraz Patha, Pantin znaczy droga; w angielskim Path, a w niemieckim Pfad znaczą ścieżka; we francuzkim pas—krok, passage—przejście; w hiszpańskim pasar to samo; w greckim patos—droga, ścieżka; w łacińskim pons—most, droga przez rzekę; w słowiańskim i rosyjskim put'—(путъ)—droga(ztąd putiewoj kompas—podróżny kompas; putiěj—soobszczę-

nie—komunikacyja dróg; w dawnym języku put' oznaczał intromisyję, wprowadzenie we władanie domem, majątkiem). W dawniej polszczyźnie, dodaje ks. Leszczyński, jak dotąd jeszcze między ludem naszym w Prusiech zachodnich i na Szlaku pruskim, dzisiejsze *q*, wymawiano jak francuzkie *en*. Lud zatem za dawnych pogańskich czasów, zdążający na to wzgórze (na którym mogła stać gontyna pogańska) wszystkiemi do koła szlakami, w charakterze pielgrzymów, t. j. pątników, nazwał ów (święty) pagórek pączkiem (od pątu), tak jak i do dziś dnia ścieżki do stacyj kalwaryjskich wiodące nazywa drózkami, t. j. pątam, albo pączkami.

Wiadomo, że pierwsi misyjonarze chrześcijaństwa na miejscu dawnych świątyń lub gontyn bałwochwalczych wznosili świątynie chrześcijańskie. W Arkonie zaś na tém miejscu, gdzie stała świątynia Światowita, wzniesiono kościół ś. Wita. Zestawienie zatem tytułu kościoła (t. j. ś. Wita), który stał na wzgórzu, i samej nazwy tego miejsca, nasuwa ks. Leszczyńskiemu myśl, że za czasów pogańskich mogła tu stać świątynia, a może i posąg Światowita. Dalsze badania nie jako sprawdzają ten wniosek. Na samym prawie środku powierzchni „Pączka“ za uderzeniem w ziemię słychać było dudnienie. Ks. Leszczyński kazał w tém miejscu kopać. Na pół łokcia głębokości odsłoniło się zgłiszczce, a wniem znalazły się odłamy brązowego, znacznie stopionego kotła z ozdobnym brzegiem i mnóstwo zwęglonego, lecz co do formy dobrze zachowanego ziarna z różnego zboża razem pomieszanego, jakoto: pszenicy, żyta, bardzo wiele prosa, grochu i bobu. Niewątpliwie zatem był to kocioł ofiarny, po zburzeniu bałwana, zapewne umyślnie pokruszony. Ułamek tego kotła i okazy zwęglonego ziarna ks. Leszczyński składa w darze Akademii.

O kilkadziesiąt kroków od Pączka, wśród niwy Plebańskiej, jest płytka kotlina, jakby ręką ludzką owalnie wyłobiona; wypełnia ją dzisiaj niewielka sadzawka trzciną zarosła. Podanie ludowe mówi „że tam się kościół zapadł.“ Dawniej była w tém miejscu bardzo głęboka woda. Żadne fakty nie stwierdzają, aby mógł kiedykolwiek stać tu kościół; ale starzy włościanie twierdzą, że ich dziadowie inaczej opowiadali; mówili bowiem, „że bałwany się tu zabiły.“ Z dna tej sadzawki ks. Leszczyński zdołał wydobyć kawał kamienia granitowego, który widocznie był ułamkiem jakiejś wielkiej misy, lub podstawy.

Tyle z wiadomości udzielonych przez ks. Leszczyńskiego. Co do mnie, sądzę, że chociaż śledzenia załytków pierwotnych opierające się wyłącznie na lingwistycznych dociekaniach, zdaleko posunąć się mogą, wprowadzając częstokroć w labirynt chaotycznych wniosków; to jednak w tym przypadku poszukiwania ks. Leszczyńskiego usprawiedliwiałyby ściślejsze zbadanie „Pączka“ wraz ze wspomnianą sadzawką

O grobie nieciałopalnym

na cmentarzysku przedhistorycznym w Kwaczale

podał

Dr. J. KOPERNICKI.

D. 12 Maja 1875, Przewodniczący Komisji Archeologicznej Akad. Um. P. Prof. Łepkowski udzielił do wiadomości i użytku Kom. Antropologicznej otrzymane od P. Bernadzikiewicza (nauczyciela szkoły ludowej w Babicach pod Chrzanowem) doniesienie o czaszce ludzkiej i innych kościach, znalezionych przez niego na znaném cmentarzysku przedhistorycznym w Kwaczale, które to przedmioty P. Bernadzikiewicz ofiaruje do zbiorów Akademii.

Dla przekonania się na miejscu o autentyczności téj czaszki, oraz dla zbadania bliższych szczegółów i okoliczności, które towarzyszyły jéj znalezieniu, d. 15 Maja udałem się sam do wsi Babie.

P. B. przedstawił mi tam przechowane w swoim mieszkaniu następujące przedmioty, znalezione przez niego razem w jednym grobie:

- 1) Czaszkę ludzką, której niedopróchniałe i mocno zgniecione kości trzymały się jeszcze razem na jednej bryle zbitego piasku;
- 2) rozmaite kości ludzkie i parę odłamków żeber bydłych;
- 3) rozmaite przedmioty z brązu i żelaza;
- 4) nakoniec skorupy kilku naczyń glinianych.

Po opatrzeniu tych przedmiotów i przekonaniu się o niezaprzeconej ich starożytności, udaliśmy się na miejsce gdzie były znalezione, i tam P. Bernadzikiewicz, częścią według zrobionych przez siebie notatek, częścią z pamięci odpowiadając na moje zapytania, dał mi następujące szczegółowe wyjaśnienie o tém wykopalisku:

Na zwróconym ku gościńcowi, północnym stoku długiego piaszczystego pagórka, który stanowił cmentarzysko pogańskie u wsi Kwaczale,

czwały, zbadane już w r. 1873 przez P. Kirkora ¹⁾, u stóp tegoż pagórka, przy zachodnim jego końcu zwróconym ku rzeczce Zmornicy, P. B. przypadkiem utknął laseczką w kamienie ukryte pod piaskiem. Zaciekawiony tém, począł grzebać uważnie i na głębokości 40 ctm. natrafił na niewielką warstwę węgla.—Kopiąc głębiej o 30 ctm., odkrył on cały pokład poziomo poukładanych białawych kamieni wapiennych. Kamienie te, jak je na miejscu oglądałem, jedne były bryłowate, niewielkie, drugie zaś płaskie, mające kształt podługowatych, nieregularnych krążków od $\frac{1}{2}'$ do $1'$ długości; jedne i drugie były naturalnym sposobem oglądzone.—Kamienie te miały być ułożone w taki sposób, że większe płytki leżały w jednym poziomie w niewielkich od siebie odstępach, a te odstępy przykryte były mniejszemi płytkami lub owemi bryłowatemi kamieniami. — Największa długość tego bruku miała kierunek Pn.-południowy i wynosiła 1.75 metra. Obwód tego pokładu miał jakoby kształt jajowaty, szerszy na południowym końcu, a węższy na północnym.

Po odrzuceniu tych kamieni kopiąc dalej, jeszcze na 80 ctm. w głąb, natrafiono znowu na ślad węgla i tuż przy nich na skorupy zgniecionych naczyń glinianych, na spróchniałe kości ludzkie i inne przedmioty, które na samym już poziomie gruntu rozłożone były w sposób następujący, poczynając od południowego końca, t. j. od pagórka ementarzyskowego:

- a) skorupy naczyń w pięciu osobnych kupkach, a mianowicie: miseczka najmniejsza; potem para miseczek większych, z których jedna stała na krążku glinianym; na koniec para garnków.
- b) W niewielkiej odległości od tych skorup, ale już ku środkowi grobu, leżała zgnieciona czaszka ludzka, otoczona podwójnym rzędem drobnych guziczków brązowych, a tuż przy niej szczęką dolną z rozsypkaniami pod nią zębami. Z pod czaszki i szczęki wyglądały 2 bransolety brązowe, jedna z prawej, druga z lewej strony i obręcz brązowa pośrodku.
- c) Dalej wśród odłamków kości i kręgów znaleziono kółko brązowe.
- d) Dalej jeszcze odłamki rozmaitych kości długich;
- e) na koniec 2 przerdzewiałe kółka żelazne (nagolenniki?) w $1\frac{1}{2}$ obrotu spiralnie skręcone.

Oprócz tego na pół długości szkieletu, po prawej jego stronie leżało trzecie podobne kółko żelazne (bransoleta?) cokolwiek mniejsze; a pod kośćmi ludzkimi, o parę cali głębiej znaleziono w piasku odłamki żeber bydłych.

Rozpatrując się dokładnie w tych przedmiotach, znajdujemy:

- 1) że kości głowy są mocno zgniecione i przez spróchnienie

¹⁾ Badania archeologiczne w okolicach Babic i Kwaczały, w Rozpr. Wydz. fil.-hist, Akad. Um. w Krakowie T.I.

w znacznej części zniszczone; znikły mianowicie wszystkie kości twarzy, z wyjątkiem jednej szczęki dolnej.

Z czaszki właściwie, zachowała się tylko tylna i wierzchnia część onej, a mianowicie kość potyliczna z przyległemi jej kośćmi ciemniowemi i częścią skroniowych; ocalał także wierzchołek kości czołowej pomiędzy szwem wieńcowym a guzami; wszystko to jednak mocno zgniecione i strupieszale. Najlepiej się zachowała szczeka dolna z jej odnogami pionowemi, bródką i tkwiącemi dwoma trzonowemi zębami. Z innych kości ocalało jeszcze kilka kręgów karkowych; z reszty zaś kości pozostały tylko większe lub mniejsze odłamy.—Dodajmy do tego 10 luźnych zębów i oto wszystko, co po tym przedhistorycznym zmarłym pozostało w jego grobie.

Pozór i stan spójności tych kości w ogóle świadczą niewątpliwie o ich wielkiej starożytności i o tém, że ciała były pogrzebane, a nie spalone.

Z tak mocno uszkodzonych szczątków, o budowie czaszki, a następnie o jej typie rasowym żadnego nawet przypuszczalnego zdania wyrzec niepodobna. Jedno, o czém z niejakiém prawdopodobieństwem możemy wnioskować, to o wieku i płci tej osoby.

A mianowicie: zastanawiając się nad stanem szwów, znajdujemy że szew wieńcowy po środku, oraz szew strzałkowy w całej swjej długości są na zewnętrznej powierzchni otwarte; nadto u szczytu szwu węglowego tkwi niewielka wstawka (os. Wormii); na wewnętrznej jednak stronie te same szwy są już znacznie spojone.—Taki stan szwów świadczy przeto niewątpliwie o wieku zupełnie dojrzałym, ale jeszcze nie podeszłym tego indywiduum.

Co się tyczy płci, to delikatna budowa dość drobnój i gładkiej szczęki dolnej, bardzo wiele przemawia za tém, że musiała to być kobieta. Potwierdzają to także, gładkie i miernie wydadne wyrostki sutkowe, słabo wydłużone pręgi odmieśniowe na kości potylicznej, natomiast pozór wszystkich innych kości, na których, o ile wnosić można z zachowanych odłamków, nie znać zgoła śladów silnej męskiej budowy.

Zęby wszystkie, w ogóle dość drobne, są mocno zużyte; niektóre przytém spróchniałe za życia. Z tego więc zużycia zębów przed wiekiem podeszłym wnosić należy, że miały one do czynienia z pokarmami twardymi.

Nakoniec zabarwienie zielone od śniedzi brązowej, które w kształcie pręgi 3—4 ctm. szerokiej otacza w około kości czaszki od czoła do potylicy, stanowiąc niezbity dowód jej autentyczności archeologicznej, świadczy najzupełniej o prawdziwości owego szczegółu, spostrzeżonego przez P. B. że głowę tę otaczały dwa rzędy guziczków brązowych.—Podobne zabarwienie u jednego kąta szczęki dolnej i na kręgach karkowych, świadczą z drugiej strony, że osoba ta była pogrzebaną z obęczką brązową na szyi.

Nakoniec zabarwienia zielone na odłamkach kości przedramiennych dowodzą, że prawdopodobnie bransolety brązowe były na nie

powkładane. — Przytém zaś ta okoliczność, że obie te bransolety były znalezione pod czaszką z jednej i z drugiej strony (co się potwierdza zabarwieniem obu wyrostków sutkowych daleko mocniejszym niż bywa zwykle od zausznic, których tu zresztą nie znaleziono), każe się nam domyślać, że osoba ta, sposobem wcale niezwykłym, była pogrzebana z rękami wzniesionemi w górę i założonemi pod głowę.

2) Przechodząc do przedmiotów znalezionych przy tym szkielecie, a które na moje przedstawienie zostały nabyte do zbiorów archeologicznych Akademii, mamy tu najprzód kilka wymienionych wyżej przedmiotów z brązu. Porównyując je z przedmiotami tego samego rodzaju dawniej znalezionemi przez P. Kirkora w popielnicach z grobów ciepłopalnych tegoż cmentarzyska, przekonywamy się, że są one tylko lepiej zachowane niż tamte, lecz kształtem i wcale niewytworzonym rodzajem wyrobu zupełnie są do nich podobne. A mianowicie: bransolety jedne i drugie są poprostu zwinięte spiralnie z gładkiego drutu, prawdopodobnie tego samego brązu; różnica polega jedynie na większej tu grubości drutu (4 mm.), na liczniejszych skrętach (5 razy.) i na większych nieco rozmiarach (średnica 75 mm.). — Obręcz brązowa ma 11 i 12 ctm. w średnicy i wygięta jest z drutu 4 mm. grubości. Co się zaś tyczy owego kółka, które według opowiadania P. B. miało być znalezione pomiędzy kośćmi pośrodku szkieletu, to się okazało, że jest ono niewątpliwie odłamany kawałkiem lewej bransolety, i to odłamany nie teraz, gdyż powierzchnie odłamu pokryte są patyną.

Guziczki z blachy brązowej, są tego samego kształtu co pojedyncze, przez P. Kirkora znalezione ¹⁾, od których różnią się tém tylko, że są znacznie większe (1 ctm. średnicy) i zamiast uszek do przyszywania, jak w tamtych, każdy z nich ma u brzegów po 2 szponki zwrócone na dół, które przebijały rzemyk lub tasiemkę, a zagięte ku środkowi przymocowywały owe guziczki. — Pomiędzy temi 64 guziczkami jest tylko jeden opatrzone uszkiem zamiast szponków, skąd pozwałam sobie domyślać się, że był on przyszyty na jednym końcu tej przepaski i służył do spinania jęj na pętelkę znajdującą się na drugim końcu.

Największe podobieństwo ze znalezionemi przez P. Kirkora okazuje się także na przedmiotach żelaznych; a mianowicie, oba nagołenniki są zupełnie podobne i równe opisanym przez P. Kirkora naramiennym obręczom ²⁾, a bransoleta żelazna, znaleziona na prawo przy szkielecie, jest znacznie mniejszą (średnica = 6 ctm.) i ma trzy pełne skręty.

Nakoniec co do naczyń glinianych, w ogóle nieco prostszego wyrobu, o ile z odłamków tych ostatnich można się domyśleć, rodzaj naczyń (z wyjątkiem popielnic, których tu ma się rozumieć nie stawiano i czerpaczek, których tu również nie znaleziono) był najprawdo-

¹⁾ l. c. Tab. II. fig. 8.

²⁾ l. c. Tab. III. fig. 24.

podobniej ten sam, co i w grobach ciałopalnych tegoż cmentarzyska. Skorupy znalezionych tu naczyń dają się rozgatunkować i ułożyć tak, jakoby należały do pięciu osobnych naczyń, co się zgadza zupełnie z tém, co P. Bernadzikiewicz podaje w tej mierze. Widzimy tu mianowicie szczątki 3ch sporych misek, dwóch większych i jednej mniejszej; wszystkie one były prawdopodobnie tego samego kształtu, co większa część znalezionych przez P. Kirkora ¹⁾. Na jednej z nich widać małe wypukłe guzki, które jak miemam, służyły ku ozdobie, na podobieństwo tych, jakie się znajdują na niektórych popielnicach tegoż cmentarzyska ²⁾.

Z dwóch większych i wyższych naczyń, jedno musiało być sporym garnkiem o dwóch uszkach (Gab. Arch. antr. Nr. 25 Kwacz.), drugie zaś było garnuszkem podobnym do znajdujących uprzednio w grobach ciałopalnych (Gab. Arch. Nr. 15, 36 i 38 zab. Kwacz.); nakoniec krążek gliniany, gładki i bez ozdób, zupełnie podobny do znajdujących dawniej w témże cmentarzysku.—Co zaś jest rzeczą najważniejszą, widzimy tu nadzwyczajne podobieństwo, niemal tożsamość w mieszaninie materjału, z którego te i dawniej znalezione naczynia są ulepione, jednaki brak kunsztowniejszych ozdób, jednaki sposób wypalania naczyń i barwy nadanej im przez wypalenie.

Opiérając się na tak ściśłem podobieństwie i niemal tożsamości przedmiotów bronzowych, żelaznych oraz naczyń glinianych, znalezionych w tym grobie, z odpowiedniemi przedmiotami pochodzącymi z grobów ciałopalnych tegoż cmentarzyska, mamy zdaje się dostateczną podstawę do wniosków następujących:

1) że ten grób i groby ciałopalne, zbadane przez P. Kirkora należą do tej samej epoki bronzu, w której żelazo, lubo już znane, było jednak przedmiotem tak jeszcze rzadkim i cennym, że go używano na ozdoby do stroju niewieściego;

2) że w ówczesnej przedhistorycznej osadzie kwaczalskiej istniały jednocześnie dwojakie obrzędy pogrzebowe, t. j. palenie ciał powszechniejsze, i daleko rzadziej praktykowane grzebanie.

Iżby ten dwojaki obyczaj pogrzebowy miał oznaczać odmienne rasowe lub plemienne pochodzenie zmarłych, na to w wykopaliskach kwaczalskich nie mamy najmniejszej wskazówki. Owszem, wykazane dopiero wielkie podobieństwo zabytków znalezionych w tym grobie z temi, które znaleziono w grobach ciałopalnych, jeżeli samo przez się nie przemawia jeszcze za jedнопlemiennością, to każe przynajmniej domyślać się, że oba te odmienne obyczaje pogrzebowe zależały od rozmaitej zamożności zmarłych, lub od rozmaitych przepisów obrzędowych, jak się to aż do dziś dnia dzieje u ludów mongolskich.— Są to zresztą kwestyje, które dopiero w przyszłości mogą być wyjaśnione

¹⁾ A mianowicie: l. c. Tab. I. fig. 19, oraz Nr. 10, 11, 22 zbioru zabytków kwaczalskich w gabin. archeol. antr. Akademii Um.

²⁾ l. c. Tab. I. fig. 3 i zbiór zab. kwaczalskich w gab. Nr. 28.

przy dokładniejszych i liczniejszych poszukiwaniach archeologicznych. Najważniejszym zaś wypadkiem jest, mojem zdaniem, sam fakt jednoczesnego istnienia obu tych obrzędów pogrzebowych w tej samej osadzie.—Fakty podobne, bardzo znane w innych krajach Europy oraz na Litwie i Rusi, po cmentarzyskach właściwie polskich wyszły na jaw, jeśli się nie mylę, dopiero w zeszłym roku; a mianowicie, najprzód u nas w Kwaczale, a następnie w parę miesięcy później w Kamocinku (Gub. Piotrkowskiéj) przy poszukiwaniach dokonanych tam przez Prof. Pawińskiego, o których wzmiankowałem już przy innéj sposobności.

O kościach i czaszkach ludzkich z kurhanów w Radziminie

NA WOŁYNIU

przez

DRA J. KOPERNICKIEGO.

Wykopaliska Radzimińskie zbadane i opisane wyżej przez PP. Z. Glogera i Z. Radziwińskiego należą niewątpliwie do tej samej, bardzo dawnej epoki przedhistorycznej, której zabytki w tejże okolicy odkrył w r. 1869 i opisał niedawno P. G. Ossowski ¹⁾, a w której pierwotni mieszkańcy Wołynia nie znali jeszcze przedmiotów z kruszcu. Z tego powodu szczątki ludzkie w kurhanach Radzimińskich, jako najstarszytniejsze ze wszystkich dotąd nam znanych, mają niezmierną wartość dla antropologii przedhistorycznej ziem polskich.

Dzięki przyjaznym warunkom gleby, która je przez tyle wieków przechowywała, oraz umiejętnemu i nader starannemu rozkopywaniu tych mogił, cenne te szczątki dostały się nam do zbadania w stosunkowo tak dobrym stanie, że z nich możemy powziąć dość wierne wyobrażenie o budowie, wzroście, płci i wieku, a nawet o cechach rasowych tych przedwiecznych mieszkańców Radzimina.

Z tej mogiły ²⁾ otrzymaliśmy liczne kości szkieletu wraz z czaszką, jak na jej starożytność i odległość przesyłki, dość dobrze zachowaną. — Szczątków czaszki dziecięcej o których wzmiankują badacze tej mogiły, nie znaleźliśmy w przesyłce. — Z kości szkieletu wnosić można z pewnością, że należały one do mężczyzny już przeszło 50 letniego. O płci świadczy gruba budowa kości, mocno wydatne na nich wyrostki i wszelkie linie przyczepień mięsnych. — Wiek przejrzały tego mężczyzny, oprócz szwów w znacznej

¹⁾ Wiadomości archeologiczne. Warszawa 1876. Zesz. 3. str. 101—108.

²⁾ Według opisu na str. 9, znaleziono tam: skorupę naczynia glinianego, odłamek pięknego noża krzemiennego oraz innego narzędzia i wałki gliniane, około 3 cali grube a 1—1½ stopy długie.

części spojonych, zdradza najwidoczniej żuchwa, w której tkwią tylko zęby sieczne z koroną startą do szczytu; po innych zaś zębach, dawno przed śmiercią potraconych, śladu nawet nie zostało w zanikłym brzegu zębodołowym żuchwy.—Z długości ocalałych kości: ramię ctm. 32, udo 45.8, goleń 36.5, — wzrost tego mężczyzny ¹⁾ obliczyć się daje w przybliżeniu na 1.74 m.

Na kościach tego szkieletu dostrzegliśmy dwie nieprawidłowości godne uwagi: jedną jest płaski wyrostek poprzeczny (8 mm. szeroki. 6 wysoki) na przednim łuku 1go kręgu (atlas), który zwróconym do góry i poziomo spłaszczonym końcem tworzył osobny staw z częścią podstawową kości potylicznej na przodzie jej otworu potylicznego (*condylus tertius*). Rzadka ta nieprawidłowość ma przeważnie anatomiczne znaczenie. — Drugiem dostrzeżonem przez nas zboczeniem jest dość znaczne spłaszczenie kości goleniowej (*platycnemia*), które w ostatnich czasach żywo zajmują antropologów z tego względu, iż je po raz pierwszy dostrzeżono i dotąd wyłącznie podobne spotykają tylko na szczątkach ludzkich z dawniejszej epoki przedhistorycznej.

Czaszka (fig. 1.), pomimo uszkodzenia z ułamków starannie zebranych należycie odbudowana ²⁾, okazuje kształt wyraźnie długogłowy co się najzupełniej potwierdza jej wskaźnikiem szerokości = 70.9. Patrząc z góry (*N. verticalis*), widzimy kontur mocno wydłużony, na tylnym końcu nieco szerszy i przytępiony; guzów ciemieniowych ani śladu, szew strzałkowy prawie całkiem spojony; sklepienie na obie strony łukowato-spadziste. Z boku (*N. lateralis*) widzimy nadnosie miernie rozwinięte, a nad niemi czoło dość niskie guzami wcale nie uwydatnione i odrazu pochylające się na tył ku szczytowi sklepienia, które już w przedniej $\frac{1}{3}$ szwu strzałkowego pochyla

¹⁾ Sposobem Briand et Chaudé. Tr. de Médecine legale.

²⁾ Przy tej sposobności winniem zwrócić uwagę szanownych badaczy ementarzysk i kurhanów na to, że nie powinni bynajmniej zrażać się, gdy po wydobyciu z grobu czaszka zwykle krucha rozpeknie się na kawałki, i okazów takich nie powinni odrzucać, mając je za stracone. — Pomimo bowiem tego pozornego zburzenia, każdy cokolwiek wprawny w swej sztuce Anatom, potrafi przy uwadze i cierpliwości z drobnych nawet kawałków zestawić całość bardzo przydatną do badań. — Należy tylko wszystkie te kawałki, nie pomijając najdrobniejszych, starannie zebrać, każdy odłamek z osobna zawinąć w miękki papier i potem wszystkie razem ułożywszy starannie, opakować w duży arkusz najprzód miękki (z gazet), a potem sztywnego papieru i obwiąawszy szpagatem, położyć napis lub znak właściwy. Tylko czaszki, ciężarem ziemi rozgniecione w samym grobie, częstokroć z trudnością, a czasem wcale nie dają się odbudować. W takich bowiem razach każdy odłamek pod długim naciskiem ziemi zmienia swój kształt i brzegi odłamu, co wielce utrudnia lub uniemożliwia ich zestawienie. — Jednakże i z takich rozgnieczonych czaszek, należy zebrać większe i lepiej zachowane szczątki, szczególnie z kości płaskich, gdyż i na nich, podobnie jak na skorupach naczyń glinianych pozostają niektóre szczegóły przydatne do studyjów, np. do sprawdzenia lub dopełnienia spostrzeżeń uczynionych na innych zupełniejszych okazach.

się na potylicę mocno wydłużoną.—Łuska kości potylicznej mocno wygięta, zajmuje znaczną część tyłu głowy i wystaje dość daleko poza łożysko mózdzku, stosunkowo krótkie i prawie poziome; wyrostki sutkowe są dobrze rozwinięte.—Twarz miernie długa, zlekka skośnolica; wcięcia nosowe łagodne, grzbiet nosa ostry, prosty, skośnie naprzód skierowany; bródka miernie wystająca. Odnoga żuchwy dość krótka i szeroka, tworzy z jej trzonem kąt prawie prosty, na zewnątrz nie wykręcony.—Z przodu (*N. frontalis*) przedstawia się czoło wąskie, (wsk. = 50) ocalały prawy oczodół szeroko otwarty, prawie kwadratowy (wsk. 85); grzbiet nosa ostry, otwór nosowy prawdopodobnie wąski, kości policzkowe nie wystające, łuki jarzmowe prawdopodobnie niewydatne (*cryptozygi*). Z tyłu (*N. occipitalis*) kontur czaszki jest dzwonowaty, wierzch ostro kolisty, boki z lekka wypukłe, spód płaski, ku prawej stronie skoszony w grobie pod ciężarem ziemi (*postumous deformation* J. B. Davis); w prawej połowie szwu węglowego, z uszczerbkiem łuski potylicznej tkwi ogromna wstawka (os. *Wormii*), za którą dwie mniejsze idą aż do samego węgła.—Nadkarcze (*inion, protuberantia occipit. externa*) z boku wcale niewidoczne, w kierunku poprzecznym dobrze rozwinięte, ma kształt szczególny: nad grubym wyrostkiem leży poprzecznie głęboki i dość szeroki rowek, w dół zaś od wyrostka po samym środku ciągnie się wydatna pręga, stanowiąca dalszy ciąg grzebyka potylicznego (*Crista occipitalis exter.*) i krzyżująca się z pręgą półkolistą dolną (*linea occipitalis semicircularis inferior*).—Z dołu (*N. basilaris*) kształt długogłowy, eliptyczny czaszki jest jeszcze wyraźniejszy niż z góry—kształt podniebienia był prawdopodobnie regularnie eliptyczny—dołki stawowe dla żuchwy niepospolicie głębokie, wyrostki sutkowe mocno sterczące i wcięcia dla mięśni dwubrzusznych głębokie.—Otwór potyliczny z prawej strony wykruszony, ma na przodzie dołek stawowy. (*cond. 3^{ua}*).

Z mogiły 2giej (str. 10)¹⁾ otrzymaliśmy szkielet prawie całkowity. Kształt, wielkość i budowa kości świadczą, że był to mężczyzna w sile wieku i potężnej budowy.—Na podstawie następujących wymiarów kości: udo 45.8 ctm., goleń 39.0, piszczel 38, ramię 33.8, łokieć 28.8, sprycha 26 ctm. obliczamy, że wzrost tej osoby za życia musiał wynosić około 1.83 m. Na kościach szkieletu, oprócz spłaszczenia goleni w daleko słabszym stopniu niż w poprzedzającym przypadku, spostrzegliśmy na obu kościach ramieniowych, przedziurawione na wskroś dołki łokciowe.—Jest to znowu zboczenie, na które oddawna zwróconą jest uwaga antropologów. Jako rzecz prawidłowa, przedziurawienie to istnieje u niektórych ssawców i małp, a wyjątkowo spotykamy je niekiedy u Hottentotów, Murzynów, lecz nader rzadko u ras wyższych.—Ostatniemi czasy we Francji przedziurawienie dołków łokciowych znajdowano dość często (10% — 27%) na kościach pochodzących z cmentarzysk jaskiniowych, z dolmenów i starożytnych cmentarzysk aż do V w. Od wieku X począwszy bywają one już znacznie

¹⁾ Znaleziono w niej: kilka ociosanych krzemyków i dwa garnuszki lepienne, grubiej roboty.

rzadsze (4%)¹⁾. W naszych wykopaliskach przedhistorycznych, pochodzących wprawdzie z epoki znacznie późniejszej, dotąd ani razu tego zboczenia nie spotkałem.

Czaszka (fig. 2), odpowiednio wzrostowi całego ciała, jest znacznie większą od poprzedzającej. — Była ona już w grobie rozgniecioną tak, że w całości i związku otrzymaliśmy tylko 4 kości jej sklepienia t. j. czołową, obie ciemieniowe i potyliczną, które się utrzymały na szwach niepospolicie mocno związanych. — Dzięki wielkiej troskliwości PP. Glogera i Radzimińskiego, zachowanych i przesłanych nam 12 kawałków, należących do bocznych części czaszki i twarzy, pozwoliło nam odbudować ją w sposób wystarczający do wiernego ocenienia głównych kształtów i charakteru jej budowy. — Wprawdzie pod naciskiem ziemi, gdy czaszka ta w grobie leżała bokiem, została ona w dolnej części nad miarę zwężoną, a w tylnej swą częśći nawet nieco spaczoną; pomimo to jednak typowe jej kształty zachowały się cało i przedstawiają nam obraz następujący:

Patrząc z góry (*N. verticalis*) uderza nas niezmierna jej długość przy nader szczupłej szerokości, a stąd kształt eliptyczny, cechujący tę czaszkę, jako przesadnie długogłową (wsk. 64.2). Zwężenie tej czaszki w pewnej mierze położyć należy na karb wspomnianego wyżej ugniecenia jej w grobie; lecz ugniecenie to ogranicza się widocznie do dolnej części czaszki, podczas gdy sam wierzch sklepienia, leżący ponad linijami skroniowymi nie uległ najmniejszej zmianie i uleść jej nie mógł przy znacznej w tym miejscu grubości ścian czaszki i szwach potężnych, wewnątrz już całkowicie spojonych. — Największa szerokość tej czaszki mierzona na liniach skroniowych, wynosi 131 mm. Jak zaś wielką była jej rzeczywista szerokość największa poniżej tych linii? trudno to powiedzieć; przypuściwszy jednak, że była nawet o 2 ctm. większą, to i w takim razie wypadłby wskaźnik 74.0 właściwy typowi stanowczo długogłowemu. — O pośmiertnym wydłużeniu czaszki mowy tu być nie może, gdyż wszystkie szwy są nienaruszone.

Patrząc z boku (*N. lateralis*) widzimy, że tylko nadnosie nieco wydatniejsze, czoło mniej pochyle, ciemię dłuższe i potylica jeszcze wydatniejsza odróżniają tę czaszkę od poprzedzającej. — Twarz w tej czaszce jest długa i prosta; wieście u nasady nosa głębsze, grzbięt nosa nieco przygarbiony; bródka wydatniejsza niż w czaszce poprzedniej i odnoga żuchwy osadzona na trzonie pod kątem bardziej rozwartym. — Z przodu (*N. frontalis*), o ile wnosić można z napół odbudowanych części, stosunkowa szerokość czoła (wsk. 50), kształt oczodołów (wsk. 82) otworu nosowego i t. p. są zupełnie podobne do poprzedzającej czaszki. — Z tyłu (*N. occipitalis*) kształt tej czaszki przedstawia się odmiennie niż w tamtej: kontur jest stożkowaty, zależnie

¹⁾ Topinard *Anthropologie*. 2 ed. Par. 1877, p. 307.

od znacznej wysokości czaszki. Chociaż tej wysokości dla braku kości podstawowej ściśle zmierzyć niepodobna, lecz sądząc z całego kształtu czaszki, należy ją uważać za wysoką, zwężoną (*hypsi-stenocephale*). W tej czaszce, równie jak w tamtej, zasługuje na uwagę wysoko do góry sięgający szew węglowy, złożony niemal z samych tylko drobnych wstawek.—Nadkarcze podobnie jest bardziej w poprzek rozwinięte, i pręgi pod-potyliczne są bardzo wydatne.

Jednym słowem, obie te czaszki z budowy i kształtu są wielce podobne do siebie, obie zarówno należą do tego samego typu stanowczo długogłowego; nieliczne zaś różnice między nimi polegają na tém, że w tej ostatniej, cechy typu długogłowego wyrażone są w wyższym stopniu.

Oto są naostatek wymiary tych czaszek:

a) C z a s z k i

	1.	2.
Długość	186 mm.	204 mm.
Podstawa	116	—
Szerokość czołowa {dolna	93	102
{górną	108	121
„ największa	132	131
„ potyliczna	118?	104
„ międzysutkowa	99	99
Wysokość	141	—
Otworu potyl. długość	40	—
„ „ szerokość	28	—
Wskaźnik szerokości	70.9 dług.	64.2 dług.
„ wysokości	75.7 „	—
Promień gładzinkowy	126 mm.	—
„ czołowy	138	—
„ wieńcowy	141	—
„ węglowy	118	—
„ potyliczny	100	—
Łuk podłużny: cały	360	393
część czołowa	133	127
„ ciemieniowa	117	138
„ potyliczna górna	70	72
„ „ dolna	40	56
Łuk poprzeczny	320	320?
Obwód poziomy cały	520	550
Część przeduszną	275	300
„ żauszną	245	250

b) T w a r z y.		1.	2.
Długość		118 mm.	120 mm.
Szerokość		?	?
Jam y nosow éj:			
Wysokość		54	57
Szerokość		21?	23?
Wskaźnik nosowy		38 8?	40.3?
Otworu nosowego:			
Wysokość		40	36
Szerokość		21	23
Oczodołu:			
Wysokość		35	33
Szerokość		41	41
Przedział między-oczodołowy		25	28
Szczęki górnej:			
Wysokość		70	37
Szerokość {	największa	100?	104?
	zębodołowa	64?	64?
Szczęki dolnej:			
Trzonu długość		95	90
„ szerokość		34	31
Odnogi wysokość		65	64
Szerokość między kątami		101	113
„ „ wyrostkami stawowemi		—	109.

W porównaniu ze zbadaniami dotąd przezemnie czaszkami przed-historycznymi z innych stron kraju, obie czaszki z kurhanów Radzi-
mińskich, odznaczają się jeszcze wyraźniejszym niż tamte i czystszy
typem długogłowym. — Że nie mają one najmniejszego powinowactwa
rasowego, lecz owszem należą do szczepu zupełnie obcego tegoczesnej
ruskiej ludności Wołynia i słowiańskiej w ogólności, na to oprócz wy-
kazanych przed dwoma laty ¹⁾, mamy nowe dowody w świeżo doko-
nanych przez nas badaniach, opartych na przemiaraach głowy u prze-
szło 2000 żywych Polaków i Rusinów ²⁾. Badania te wykazały, że

¹⁾ „Czaszki z kurhanów Pokuckich.“ Kraków 1875.

²⁾ Ob w II dziale tych Sprawozdań rozprawę p. t. „Charakterystyka
Ludności Galicyjskiej“ przez Prof. Dr. J. Majera i Dr. J. Kopernic-
kiego, str. 127

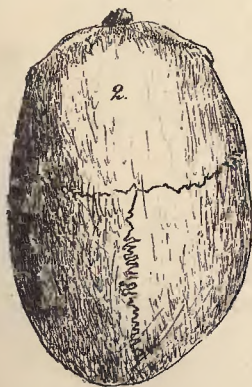
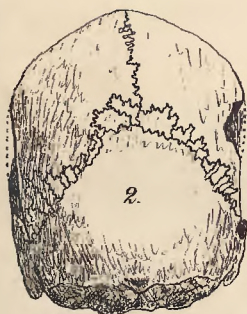
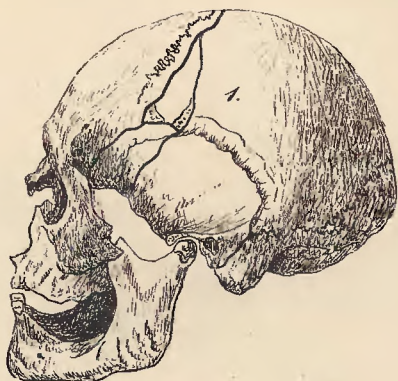
tego rodzaju typy długogłowe spotykają się tam bardzo wyjątkowo, bo w stosunku 1^o/₁₀ i 3^o/₁₀.

Że też przeciwnie istnieje nietylko najściślejsze powinowactwo, lecz prawie tożsamość rasowa tych czaszek z pochodzącymi z cmentarzysk południowo-niemieckich, o tém przekonać może jeden rzut oka na rysunki tych ostatnich, podane w dziełach Prof. Eckera ¹⁾ i Dr. Höldera ²⁾.

Dla rozwijających się więc obecnie badań archeo-antropologicznych o naszym kraju, czaszki Radziwińskie mają to niemałe znaczenie, iż są one pierwszym, świeżo odkrytym faktem, który świadczy o pobycie jakiegoś narodu długogłowego na Wołyniu już w epoce przedhistorycznej tak bardzo odległej. — Fakt zaś takiego znaczenia potrzebujemy i radziłyśmy najrychlej sprawdzić na nowych czaszkach z téjże epoki.

¹⁾ A. Ecker *Crania Germaniae meridionalis*. Freib. in B. 1865. Tab. II, III, VII, VIII i inn.

²⁾ D. H. Hölder. *Zusammenstellung der in Württemberg vorkommenden Schädelformen*. Stuttgart. 1876. T. I. G. 1—4.



z kurhanów Radziwińskich.

O kościach i czaszkach ludzkich z wykopalisk przedhistorycznych na Podolu Galicyjskiem ¹⁾

PRZEZ

DRA J. KOPERNICKIEGO.

Z przeszłorocznej wycieczki archeologicznej na Podole Galicyjskie, P. A. H. Kirkor złożył Komisji antropologicznej, w liczbie innych przedmiotów, szczątki ludzkie, pochodzące z przedhistorycznych grobowisk w następujących miejscowościach: ²⁾

1. W Kociubińcach w pow. Husiatyńskim, z kamiennego grobu (ciste), który, jak widać z opisu P. Kirkora, na dwa tygodnie przed zbadaniem przez niego i P. Przybysławskiego, był już splądrowany przez miejscowych włościan ³⁾, otrzymaliśmy kości, które sądząc z ich rozmaitego pozoru i stanu spojności, pochodziły z rozmaitych epok, od najdawniejszej do bardzo świeżej, i należały do 6ciu indywiduów rozmaitego wieku. A mianowicie: 5 odłamków kości udowych, najstarszych z pozoru, od 3 osób dorosłych; 2 kawałki dwóch goleni od 2ch osób poprzednich; 1 kawałek kości ramieniowej, 1 łokciowej, 1 sprycha i parę ułamków żeber widocznie z czasów niedawnych, na-

¹⁾ Ob. na str. 13 A. H. Kirkora: „Sprawozdanie i wykaz zabytków“, oraz na str. 17: „O grobach kamiennych na Podolu Galicyjskiem.“

²⁾ Kości i 5 czaszek, przywiezione z téjże wycieczki, a wykopane w pobliżu kamiennego grobu w Kociubińcach i w Krzywczu (pow. Borszczowski), jako niepewnego pochodzenia, nie były przezemnie badane i zachowują się w zbiorach Akademii do innego możliwego użytku.

³⁾ Znaleziono: 3 siekiérki kamienne pięknie szlifowane, skorupy naczyń glinianych, mały paciorek z gliny i ozdóbkę z bursztynu w kształcie krążka z otworem po środku.

leżące do innęj, jakiśs niewielkięj osoby; jedném słowem z pewnością szczątki 3 lub 4ch rozmaitych osób.

Miedzy kośćmi czaszek okazały się szczątki 5ciu osób a mianowicie: 1. sklepienie czaszki (Tab. A. fig. 1) składające się z kości czołowej, obu ciemieniowych, łuski potylicznęj i części skalisto - sutkowęj lewęj kości skroniowęj; 2. prawa połowa sklepienia (Tab. A fig. 2) składająca się z kości czołowej, ciemieniowęj i potylicznęj; 3. ułamek prawęj połowy sklepienia, składający się z kości potylicznęj, ciemieniowęj i kawałeczka czołowęj; 4. tylna część czaszki: kość potyliczna z połową ciemieniowych, oraz odłamki prawęj szczęki górnej i dolnej z uzębieniem 13—15 letniego dziecka, pochodzi z czasów niezbyt dawnych; 5. Środkowa część kości potylicznęj z tkwiącym przy nięj małym odłamkiem lewęj ciemieniowęj, oraz ułamek przedniego górnego kąta prawęj ciemieniowęj dorosłego mężczyzny — 6. trzy skorupy z czaszki małego dziecka, widocznie niedawne.

Z tych szczątków, tylko piérwsze trzy mają pozór prawdopodobnie starożytny, o nich téż parę słów powiedzieć należy:

Czaszka 1 (Tab. A fig. 1) ¹⁾ miernych rozmiarów (dług. 176 mm. szer. najw. 137), przy poglądzie z góry ma kształt jajowaty, w tylnęj części nieco rozszerzony, z przodu węższy płasko zaokrąglony. Według tego kształtu i wskaźnika (77.8) stoi ona na granicy między typem pośredniogłowym i podłużnym.

W profilu (*N. lateral.*) widzimy czoło niezbyt wyniosłe lecz proste, (szer. dolna 96 mm., górna 117 mm.) sklepienie miernie wydłużone i nieco spłaszczone, potylicę dość pełną, lecz nie ostro wydatną a kolisto zakręśloną. — Z tyłu (*N. occipitalis*) okazuje się wierzch sklepienia lekko dachowaty, boki pionowe. płasko wypukłe.

Szew wieńcowy całkowicie, strzałkowy zaś w większęj części spojony, świadczą o wieku bardzo dojrzałym téj osoby. Budowa kości delikatna i gładka, zupełny brak wydatności nadnosowęj i łuków brwiowych, całkiem gładka linija skroniowa, nakoniec zupełny brak garbka potylicznego (*protuberantia occipitalis externa*), wielce przemawiają za tém, że czaszka ta jest kobięcą.

Czaszki 2gięj ułamek prawy składa się z kości czołowęj, ciemieniowęj i potylicznęj tak już mocno spojonych, że tylko na zewnętrznęj stronie pozostały ślady środkowęj części szwu wieńcowego i dolnęj połowy prawego węglowego. Pozór tych kości i ich spójność nadają im cechę starożytniejszą od poprzednięj. Budowa kości gruba, mocno uwydatniona, pręgi od przyczepień mięśni karkowych na kości potylicznęj i ślady szerokich zatok czołowych pozwalają rozpoznać

¹⁾ Rysunki na obu załączonych tablicach są to autografowane perspektywne, wizerunki czaszek w $\frac{1}{4}$, wielkości nat., wykonane przeze mnie za pomocą przyrządu Lucæe. — Do samęj już autografii przez pomyłkę przerysowałem odwrotną stronę wizerunków na kalce narysowanych. Są to więc wizerunki odwrotne, jak w zwierciadle.

w tym ułamku czaszkę męską. — Długość tej czaszki jest 188 mm.; szerokość jej w przybliżeniu mogła wynosić 138—140 mm. ¹⁾—Wędlug tych wymiarów wskaźnik tej czaszki w przybliżeniu wypada na 73.4 do 74.4, co w każdym razie odpowiada typowi wyraźnie długogłowemu. Zgadza się to zupełnie z obrazem, jaki przez symetryczne dopełnienie w myśli brakującej połowy przedstawia się nam przy poglądzie z góry (*N. verticalis*).

Ciekawą i podobno nieznana Anatomom nieprawidłowością w tej czaszce jest otwór owalny 7 mm. długi, a $5\frac{1}{2}$ mm. szeroki znajdujący się w tylnym dolnym kącie kości ciemieniowej, na $1\frac{1}{2}$ ctm. odległy od szwów węglowego i sutkowego. Otwór ten tworzy króciutki przewód, który przebiwszy ukośnie na dół całą grubość kości, otwiera się do wnętrza czaszki tuż przy górnym brzegu prawej zatoki żylniej poprzecznej (*Sinus ven. transversalis dexter*), otworem rozszerzonym do 10 mm. długości i 9 mm. szerokości.

Dziura ta jest oczywiście miejscem przewodu żylnego, odpowiadającego tak zwanym *emissaria Santorini*. Najbliższe zaś podobieństwo ma z przypadkami nieprawidłowo rozszerzonych otworów ciemieniowych (*for. parietalia*) po obu stronach szwu strzałkowego, których rozszerzenie dochodziło do 3 ctm. — Na rzadkie, bo tylko 3 dotąd znane przypadki tej ostatniej nieprawidłowości P. Broca przed 2 laty zwrócił uwagę Tow. antropologicznego Paryżkiego (*Bulletins de la Soc. d'Anthrop. de Paris* 1876. séance. du 18 Mars et 20 Mai. pag. 192 et 326).

Większe od tego antropologiczne znaczenie ma dostrzeżone przez nas mocne spłaszczenie (*platycnemia*) jednej goleni znalezionej w tym grobie, a którą na podstawie jednakięj prawie spójności tkanek kostnych i jednostajnego zabarwienia powierzchni uważam za należącą do tego samego szkieletu, co opisana dopiero czaszka.—Jest to długi kawał goleni lewej, ułamanęj w górze pod samym garbkiem przednim (*tuberositas ant. tibiae*), w dole zaś poniżej połowy goleni. Na przestrzeni 22 ctm. swęj długości, kość ta jest tak dalece spłaszczona, że na 45 mm. wymiaru z przodu na tył ma ona tylko 24 mm. w poprzek, t. j. ostatni wymiar $=0.53$ pierwszago, podczas gdy w prawidłowej goleni stosunek tych wymiarów jest $38:32=0.84$. Ten przypadek spłaszczenia goleni spotkany u pier-

¹⁾ Miarę tę starałem się otrzymać w sposób następujący: Kierując się owym równikiem podłużnym na wewnętrznej powierzchni kości czołowej, w którym leżał przedni koniec podłużnej zatoki opony twardej (*Sinus longitudin. durae matris*), ustawiłem cały odcinek pionowo na stole i umocowałem go. Potem wsunawszy do środka sztywną kartę pionowo ustawioną tak, aby lewa jej powierzchnia wpadała i przechodziła po samym środku rzeczonoego rowka, zmierzyłem cyrklem największą odległość zewnętrznej powierzchni czaszki od powierzchni karty i odległość ich okazała się = 69 mm. — Jest to połowa szerokości czaszki, która wynosiła 138 lub 140 mm.!

wotnych, długogłowych mieszkańców Podola Galicyjskiego i Wołynia (ob. wyżej str. 48) z epoki krzemienia łupanego i gładzonego, nabiera wielkiego znaczenia z tego względu, że od r. 1864 począwszy, ta sama nieprawidłowość w budowie goleni, właściwa małpom i niekiedy spostrzegana u Hottentotów i Murzynów, napotyka się bardzo często na zachodzie Europy (we Francyi, Hiszpanii i Belgii) a nawet w Ameryce północnej, w dolmenach z epoki nowo- i staro-kamiennéj, w grobowiskach jaskiniowych z tychże epok, a nawet w pokładach dyluwialnych ¹⁾. Że cecha ta długogłowej rasy przedhistorycznej na zachodzie, a mianowicie we Francyi nie jest bynajmniej przypadkową, na to między innemi mamy świeży dowód na kościach wydobytych dwa lata temu przez P. de Bayes w jaskiniach Bayes (dep. Marne): na 20 goleni okazało się tam 4 mocno spłaszczone, 10 miernie spłaszczonych, reszta zaś była prawidłowa.

Czyli, i jaki zachodzi stosunek antropologicznego powinowactwa między płasko-goleniowymi długogłowcami zachodniej Europy a naszymi, może to kiedyś dalsze badania archeologiczne wykażą; tymczasem zaś w samém odkryciu tego zastanawiającego faktu z wykopalisk PP. Glogera i Kirkora widzimy bardzo ważny przyczynek do naszej antropologii przedhistorycznej.

O ułamku 3ciój czaszki, znalezionym w tymże grobie, niewiele jest do powiedzenia.— Stanowi on tylną i górną część prawej połowy sklepienia czaszki.— Grubość, spójność i pozór tych kości bardzo podobne do poprzedzającej, każą nam się domyslać, że obie te czaszki są równoczesne; chropowatości i pręgi potyliczne bardzo wydatne przemawiają za tém, że czaszka ta była męską; szew strzałkowy i wieńcowy o ile ocalały na tym ułamku, są całkiem spojone, prawa zaś połowa szwu węglowego na zewnętrznej stronie otwarta.—Z tego wnosić należy, że osoba ta była w wieku męzkim dojrzałym.— Wnosząc z bardzo wydatnej na tył profilowej linii potylicznej i ze spadzistej na boki powierzchni sklepienia, można przypuszczać, że musiała ona być raczej wydłużoną niż szeroką, i prawdopodobnie należała do jednego typu z poprzedzającą.

2. W Semenowie w pow. Trembowelskim (ob. wyżej str. 15).

Z pierwszej mogiły ²⁾ otrzymaliśmy długie kości szkieletu (ze znakiem 43) powiększej części połamane i czaszkę bardzo uszkodzoną. Kości wytrawione wapnem są bardzo kruche, w ogólności cien-

¹⁾ Ob. *Bulletins de la Société d'Anthropologie de Paris*. 2. Série T. III. pag. 363. T. IV. pag. 149. T. V. pag. 15. T. VIII. pag. 427. T. X. pag. 31.

G. Busk. „On the Caves of Gibraltar, in which human remains and works of art have been found“ w International Congress of prehistoric Archeology. III. Session 1868 at Norwich. Lond. 1869. pag. 161.

²⁾ Znaleziono w niej: pierścień skręcony z drutu brązowego, zausznicę brązową, skorupy naczyń glinianego, paciorkę, szczątki dylów drewnianych i 7 goździ żelaznych.

kie, budowy delikatnej, z wyrostkami i chropowatościami ogładzonymi.—Wnosząc z ocalałych jeszcze szwów czaszkowych, które są całkiem otwarte na stronie zewnętrznej, a z rzadka tylko pospajane wewnątrz, oraz z mało zużytych zębów, był to niewątpliwie szkielet dorosłej kobiety, około 30 lat wieku.—Według wymiarów uda: 44.8 ctm. i goleni 35.5 ctm. Wzrost tej kobiety można liczyć na 1.68 ctm.; był to więc jak na kobietę wzrost wysoki.

Z czaszki (Tab. B. fig. 1) dochowały się tylko 3 odłamy sklepienia, z których udało się skleić tylko część czołową i większą część ciemieniowej; 2 odłamy kości nosowych i szczęki górnej z 3 zębami trzonowemi, które się dały przystawić na miejsce, i luźną kość skroniową lewą z przyrośniętą do niej skrzydłem kości klinowej.—Z odbudowanych szczątków tej czaszki, oceniając na oko jej kształty, można z pewnością twierdzić, że była wyraźnie długogłową, prawdopodobnie prostolicą.—Czoło jest bardzo niskie i nieco zwężone; łuków brwiowych i guza nadnosowego wcale nie ma; ciemię długie, na boki dość spadzisto zasklepione. Guzy ciemieniowe i czołowe prawie całkiem zgładzone—wyrostek sutkowy drobny i gładki. Otwór nosowy dość wąski, jego brzeg dolny ostry.

Z drugiej mogiły ¹⁾ (ze znakiem 50), pochodzi cały prawie szkielet wraz z czaszką całkowitą: doskonale zachowane.—O płci tego indywiduum trudno jest orzec z pewnością; kości długie miernych rozmiarów i budowy wcale nie grubiej, głównie zaś kość krzyżowa bardzo szeroka i za mocno wygięta, przemawiają za płcią kobiecą; z drugiej zaś strony znaczne rozmiary czaszki, gruba jej budowa, wydatność przeg odmięśniowych i inne tym podobne szczegóły znamionują raczej pochodzenie jej męskie.—Szwy czaszkowe napół spojone, korony zębów prawie do szczytu zużyte, i kilka zębodołów zanikłych świadczą, że była to osoba w wieku zupełnie dojrzałym (około 40 lat).—Następujące wymiary kości długich: udo 42.5 ctm., goleń 35.2, ramię 31, łokieć 26, sprycha 24 pozwalają obliczyć wzrost tej osoby za życia, w przybliżeniu na 1.68 m. — Był to więc albo mężczyzna wyżej niż średniego wzrostu, albo kobieta bardzo wysoka.

Czaszka (Tab. B. fig. II) w czarnoziemnie przechowała się tak cało i zatrzymała tyle spójności w swęj tkance kostnej, że z pozoru można byłoby wątpić o jej starożytności, gdyby o téjże nie świadczyło wyraźne zabarwienie zielone od śniedzi jakiegoś bronzu, pozostałe na zębodołach siecznych szczęki dolnej ²⁾.

Typ ogólny budowy tej czaszki, patrząc na nią czy to z góry, czy z dołu, czy z boku, jest wyraźnie długogłowy, co też się potwierdza i za pomocą wskaźnika głównego (74.0). — Najmniej

¹⁾ Znaleziono w niej: kawałki spróchniałego drzewa, kilka skorup glinianych i goździ.

²⁾ Rzecz dziwna, że pomimo tego zabarwienia nie znaleziono przy szkielecie żadnego przedmiotu z bronzu.

wyraźnie typ ten okazuje się przy poglądzie z góry (*N. vertic.*); widzimy tu bowiem kontur jajowaty, w tyle szerszy i przystępiony, słowem kształt właściwy typowi pośredniogłowemu. — Patrząc z dołu (*N. basilaris*) występują najwybitniej cechy typu długogłowego, a mianowicie: eliptyczny kontur ogólny, długa, ostro w tył wystająca część potyliczna, otwór potyliczny ku środkowi czaszki zbliżony i eliptyczny kształt łuku zębodołowego otaczającego podniebienie. — Z boku (*N. lateralis*) długogłowość tej czaszki wyraża się mocno wydłużoną i wystającą potylicą, której część górna, nadkarkowa, występuje po za płaskie i prawie poziomo ustawione łożysko mózdzku. — Patrząc z tyłu (*N. occipitalis*) kontur tej czaszki ma kształt kwadratu, w którym wierzch tylko jest łukowato zaokrąglony, boki zaś prawie płaskie, z lekka pochyłe ku mało-wypukłej podstawie. — Obok tych ogólnych rysów budowy tej czaszki, cechuje ją czoło miernie szerokie, proste a dość niskie, sklepienie ciemieniowe dość długie, z lekka wypukłe i łagodnie przeginające się na bardzo wydatną potylicę, na koniec grube wyrostki oczodołowe kości czołowej i sutkowe kości skroniowych. — Ze szczegółów anatomicznych na tej czaszce zasługują na uwagę: najprzód ślady licznych wstawek w szwie węglowym, których obfitość w ogólności w naszych czaszkach przedhistorycznych jest rzeczą zastanawiającą; powtórę, pięć drobnych narośli kostnych (exostoses), które w kształcie płaskich brodawek (3 — 4 mm. średnicy) rozrzucone są po kości czołowej, a które spotykamy również na innej czaszce z Semenowa, o której z kolei będzie mowa natychmiast.

Twarz, której długość a więc i kształt ogólny trudno jest dla braku zębów oznaczyć z pewnością, musiała być raczej okrągłą lub niską niż wydłużoną. — Przemawiają za tem oczodoły niskie i w poprzek wydłużone, przypominające znane nam typy twarzowe czaszek estońskich. U góry twarzy, łuki brwiowe są prawie całkiem zgładzone, a guz nadnosowy bardzo mało wydatny. Wyrostki oczodołowe kości czołowej, chociaż grube, nie wysuwają się jednak naprzód, lecz wygięte w tył opierają się na kościach policzkowych, szerokich wprawdzie lecz ustawionych pionowo i równoległe do skroni, tak, że łuki jarzmowe (*cryptozygi*) nie są wcale na zewnątrz wygięte. — Na tylnym brzegu kości policzkowych sterczą bardzo wydatne płaskie wyrostki, na które ostatniemi czasy, z powodu jednej czaszki brazylijskiej, zwrócił uwagę Prof. Virchow i nazwał je skroniowemi (*tuberositas temporalis ossis malaris*) ¹⁾. Grzbiet nosa krótki, ostry, z lekka w dół zakrzywiony, otwór nosowy długi i wąski, z brzegiem dolnym zupełnie zgładzonym tak, jak to bywa u ras najwyraźniej skośnolich; jakoż istotnie była tu skośnolicość wyłącznie zębodołkowa (*prognathisme alvéolaire*), którą znać po kierunku przedniej powierzchni kości

¹⁾ Verhandlungen der Berliner Gesellschaft für Anthropologie, Ethnologie und Urgeschichte. 1875.—Sitzung am 28 Juni, pag. 20.

między szczękową (*os. intermaxillare*). — Żuchwa mocna, z bródką sterczącą a odnogą krótką, osadzoną na trzonie pod kątem rozwartym.

W mogile piątą leżał szkielet ogromnego mężczyzny (ze znakiem 55). Potężne kości długie miały: udo 48.3 ctm., gołeń 39, piszczel 38, ramię 35.2 i sprycha 25 ctm. — Według tych wymiarów, wzrost tego mężczyzny za życia musiał być około 1.86 metra.

Czaszka (Tab. B. fig. V) jak to pospolicie bywa przy wzroście olbrzymim, nie jest zbyt wielką. — Równie doskonale zachowana jak i poprzedzająca, mając taką samą barwę i spójność, wygląda ona tak, jak gdyby w jednym dniu z tamtą była pogrzebana. Podobnie jak u tamtej, zielone zabarwienie od śniedzi brązu ¹⁾, pozostałe na wewnętrznej powierzchni lewego wyrostka stawowego żuchwy i ślad tegoż zabarwienia na przodzie wyrostka sutkowego z tejże strony, świadczą o przedhistorycznym pochodzeniu tej czaszki.

Pod względem budowy, a nawet niektórych drobniejszych szczegółów anatomicznych, podobieństwo tej czaszki z poprzedzającą jest tak uderzające, że zamiast osobnego jej opisu, wystarczy raczej wykazanie tych cech, któremi czaszka z tej mogiły różni się od tamtej. Różnice te są: 1) przy jednakowej długości, nieco większa szerokość ogólna całej czaszki, a szczególnie czoła, które śnać długo rosło w szerokość, gdyż na niem został jeszcze nie całkiem zarosły ślad szwu śródczołowego. — Skutkiem tego przyrostu szerokości, wskaźnik główny tej czaszki podniósł się do 76.2 t. j. zbliża ją do typu pośredniogłowego. — 2) przy powiększonych innych wymiarach szerokości, jedna tylko średnica międzysutkowa jest o 7 mm. krótszą niż w poprzedzającej czaszce, co wpłynęło na różnicę w tylnym konturze czaszki. (ob. fig. II i V Tab. B). 3) Spłaszczenie ciemienia tuż po za szwem wieńcowym (ob. fig. V). 4) Twarz jest dłuższa. 5) Oczodoły są wyższe, bardziej otwarte, kości policzkowe drobniejsze, otwór nosowy nieco węższy, dolny brzeg jego całkiem ostry, ość nosowa przednia ogromna, odnoga żuchwy z jej trzonem tworzy kąt mniej rozwarty. Podobieństwo zaś pod względem innych szczegółów posunięte jest do tego stopnia, że i tu spotykamy na kości czołowej rozproszone owe płaskie narośle kostne opisane wyżej; a co do właściwości szwu węglowego, to w tej czaszce rzeczony szew składa się niemal z nieprzerwanego szeregu owych charakterystycznych wstawek.

¹⁾ Zastanawiającą więc jest rzeczą, co się stać mogło z ozdobami brązowymi, z którymi te i poprzedzające zwłoki były niewątpliwie pogrzebane? W mogile piątą, podług opisu P. Kirkora, znalazły się tylko skorupy gliniane i goździki.

Wymiary obu czaszek:

II.

V.

a) Czaszki.

Długość	189 mm.	188.5 mm.
Podstawa	108 "	104 "
Szerokość czoła dolna	94 "	100 "
" " górna	120 "	131 "
" ciemieniowa (m. guzami)	132? "	142? "
" największa	140 "	143 "
" potyliczna	110 "	115 "
" między-sutkowa	112 "	105 "
Wysokość	144 "	141 "
Wskaźnik szerokości	74.0 "	76.2 "
" wysokości	76.1 "	75.0 "

Promienie:

gładzinkowy	120 "	117 "
czołowy	135 "	131 "
wieńcowy	145 "	141 "
węłowy	117 "	123 "
potyliczny	106 "	109 "
Łuk podłużny cały	385 "	379 "
część czołowa	135 "	122 "
" ciemieniowa	130 "	133 "
" potyliczna górna	55 "	40 "
" " dolna	65 "	84 "
Łuk poprzeczny	320 "	315 "
Obwód poziomy cały	530 "	532 "
część przeduszną	280 "	275 "
" zauszną	250 "	257 "

Otworu potylicznego:

Długość	35 "	45 "
Szerokość	33 "	34 "

b) Twarzy.

Długość	101 "	119 "
Szerokość najw.	132 "	136 "

Jamy nosowój:

Wysokość	48 "	51 "
Szerokość	24 "	24 "

	III.	V.
Otworu nosowego:		
Wysokość	34 mm.	35 mm.
Szerokość	24 „	24 „
Oczodołów:		
Wysokość	29 „	34 „
Szerokość	41 „	41 „
Przedział	22 „	26 „
Średnica 2-oczodołowa	98 „	101 „
Szczęki górnej:		
Wysokość	60 „	69 „
Szerokość największa	100 „	95 „
„ zębodołowa	63 „	— „
Żuchwy:		
Trzonu długość	92 „	89 „
„ szerokość	28 „	30 „
Odnogi długość	56 „	68 „
„ szerokość między kątami	97 „	91 „
„ „ „ wyr. stawowemi	— „	106 „

Z trzeciej mogiły ¹⁾. Ze szkieletu, którego długość w grobie wynosiła 172 ctm., otrzymaliśmy 8 odłamków czaszki (ze znak. 52), które pozwoliły odbudować całe sklepienie (Tab. A. fig. III); przytém znaleziono przednią część prawej połowy żuchwy z 6 zębami.—Grubość kości, wielka wydatność wszystkich wyrostków, guzów i linii chropawych na powierzchni tej czaszki, wielkie rozmiary téjże, nakoniec stan zębów i szwów świadczą niewątpliwie, że to jest czaszka mężczyzny w silę wieku i potężnej budowy.

Zapatrując się na tę czaszkę bądź z góry i z dołu, bądź z boku, przekonywamy się o jęj kształcie wyraźnie długogłowym, co się sprawdza najzupełniej jęj wymiarami (dług. 192 mm. szer. 140) i wskaźnikiem (72.9).—Co do szczegółów w jęj budowie, uderzają nas przedewszystkiem niepospolicie rozwinięte łuki brwiowe i guz nadnosowy, które tworzą pod czołem walec poprzeczny tak wydatny, i od reszty kości czołowej równoległym zagłębieniem tak ostro odgraniczony, że gdyby zamiast tych mocnych guzów, którymi uwydatnia się naprzód, czoło było więcej w tył pochylone i kość czołowa dłuższa, toby czaszka ta mogła służyć za okaz najbardziej zbliżony do głośnych czaszek z Neanderthal, Brüt, Enghis i t. p.; taka zaś, jaką jest, najpodobniejszą jest ona do czaszki neo-litycznej, którą w téj chwili mamy

¹⁾ Znaleziono; skorupy naczyńia glinianego.

przed sobą, a wykopanęj w Weikersdorf (dolnej Austrii) przez hr. Wurmbranda, w pokładach ilitu branego do cegielni.

Dalęj, godnym uwagi w tęj czaszce jest szew śródczołowy całkiem otwarty, niezmiernie uwydatnione i szerokie nadkarcze (*inion. protuber. occipit externa*) wiszące nad płaskiem łożyskiem mózdzku.

Wymiary czaszki:

Długość	192 mm.
Szerokość czoła dolna	104 "
" " górna	125 "
" największa	140 "
" potyliczna	110 "
Wskaźnik szerokości	72.9 "
Łuk podłużny cały	395 "
jego część czołowa	130 "
" " ciemieniowa	140 "
" " potyliczna górna	70 "
" " " dolna	55 "
Obwód poziomy	525 "

3. W Sapohowie (pow. Borszczowski) z kilku mogił obok przedmiotów z brązu, wykopano szczątki ludzkie, z których otrzymaliśmy dwie kości udowe z utraconemi końcami (epiphyses) i wyrostkami (trochanteres) które się jeszcze nie zrosły z kością; należały więc te kości do młodego 12 — 14 letniego indywiduum. — Przy tych kościach dostaliśmy także kilkanaście drobnych ułamków czaszki, z których nietylko żadnej całości, ale dwóch kawałków w jedno złożyć nie udało się. — Między temi uławkami rozpoznaliśmy dwa lewe odłamki od dwóch kości czołowych z częściami brzegów oczodołowych, według których daje się rozpoznać w przybliżeniu wiek tych dzieci, dla obojga jednaki t. j. około 13 lat. Do jednego z nich należały prawdopodobnie owe dwie kości udowe, oraz ułamek żuchwy z niedawno ukończonem stałem uzębieniem (i 2—c1—pm 2—m2). — Nie ulega więc wątpliwości, że jedno przynajmniej z tych dwojga indywiduów było 13—14 letniem dzieckiem.

Na lewym odłamku kości czołowej tego dziecka, począwszy od guza czołowego i wyżej, widać czarny ślad przypalenia tęg kości w ogniu.—Podobne ślady w mniejszym stopniu znajdujemy na dwóch odławkach lewej kości ciemieniowej, z których jeden stanowi górny przedni kąt tęg kości, a drugi odpowiada lewemu guzowi ciemieniowemu. Na wewnętrznej stronie tego ostatniego odłamka zostało bardzo mocne zabarwienie zielone od śniędzy brązowej, przenikające przez całą blaszkę wewnętrzną aż do warstwy gębczastęj kości.—Odłamek drugięj kości czołowej chociaż nie ma śladów bezpośredniego zetknięcia się z płomieniem, jednak jeden koniec onego wygląda tak, jak gdyby był przypalony w gorącym ognia działającego z daleka. Dodać tu jeszcze win-

niśmy, że większa część tych kawałków kości ma taki pozór, jak gdyby były umyślnie potrzaskane przed ich pogrzebaniem.

Skorupy te przedhistorycznych czaszek dziecięcych nauczyły nas więcej, niżbyśmy się mogli byli dowiedzieć z całych czaszek, które dla samej niedojrzałości w kształtach byłyby zapewne pozbawione wszelkich cech rasowych.— Tutaj bowiem, na tych skorupach widzimy: najprzód ślady ognia na szczątkach ciał grzebanych, a powtóre tak mocne zabarwienie śniedzią wewnętrzną powierzchnią ścian czaszki i to w samej jej głębi. Jedno zaś i drugie każe nam się domyślać w tym przypadku jakichś niezwykle i zagadkowych szczegółów w obrzędzie pogrzebowym, o którym nas może objaśni zapowiedziany przez P. Kirkora dokładny opis tego ciekawego wykopaliska oraz nowe odkrycia archeologiczne tegoż rodzaju.

Ostatecznie, materiały archeo-antropologiczne, których poznanie zawdzięczamy ostatniej wycieczce archeologicznej P. Kirkora na Podole Galicyjskie, przysporzyły nam dwa nowe i nie małej wagi fakty do Antropologii przedhistorycznej ziem polskich:

1) Odkryły one nam na Podolu nieznana dotąd stację przedhistoryczną téjże ludności długogłowej, którąśmy z badań P. Kirkora poznali już na Pokuciu, a która pod względem kranijologicznym nie przedstawiając nic wspólnego z tegocześnie ludnością tego kraju, zostaje w ścisłym powinowactwie z przedhistoryczną ludnością długogłową Zachodniej Europy ¹⁾.

2) Grób kamienny w Kociubińcach dał nam po raz pierwszy poznać na naszej ziemi okaz starożytną spłaszczonej goleni (platycnemia), a w niej niepoślednią cechę antropologiczną, zbliżającą ze swojej strony naszą ludność przedhistoryczną z najdawniejszymi mieszkańcami Zachodniej Europy.

¹⁾ Powinowactwo to wykazane przez nas w rozprawie O czaszkach Pokuckich, sprawdzone przez najpoważniejszych Antropologów Europejskich na Kongresie Peszteńskim, znalazło nowe potwierdzenie we wzorowej i obszerniej pracy przed kilku godzinami otrzymanej od Prof. Dr. J. Kollmanna z Monachium, p. t.: „Schädel aus alten Grabstätten Bayerns.“



SPRAWOZDANIE

J. N. SADOWSKIEGO

O ROZBIORZE CHEMICZNYM

niektórych zabytków bronzowych

ZE ZBIORU UNIWERSYTECKIEGO

dokonanym

przez hr. JERZEGO SZEMBEKA.

Na mocy uchwały Komisji archeologicznej Akademii Umiejętności, rozbiór chemiczny jedenastu wybranych na ten cel przedmiotów bronzowych z Gabinetu archeologicznego Uniwersytetu Jagiellońskiego powierzonym został hr. Jerzemu Szembekowi.

Głównym względem wpływającym na wybór przedmiotów, była ich ważność dla nauki archeologicznej, następnie zaś powodowano się chęcią objęcia jak najszerszych przestrzeni ziem polskich. Wybrano więc następujące:

1. Ozdobę bronzową z wieszadełkami, nadesłaną z Inflant, katalogu gabinetowego Nr. 840.

2. Naszyjnik bronzowy, znaleziony w Połowiu pod Przystawami w powiecie Borysowskim, pochodzący z daru ś. p. Aleks. Przeździeckiego, katalogu gabinetowego Nr. 821.

3. Czarękę z blachy bronzowej wytłaczanej roboty, znalezioną w Rzeżusni pod Piotrkowem, katalogu gabinetowego Nr. 802.

4. Odlam zapinki bronzowej, znalezioną w Kaliskiem na cmentarzysku pogańskim wsi Tukadeł, oznaczonej w katalogu gabinetowym Nr. 850 A.

5. Zapinkę bronzową z kwadratowym otworem w szyjce, pochodzącą z tego samego cmentarzyska w Tukadłach, katalogu gabinetowego Nr. 850 B.

6. Ozdobę bronzową znalezioną w Telkwiach pod Elblągiem, katalogu gabinetowego Nr. 763.

7. Bransoletę brązową, znalezioną w Oliwie pod Gdańskiem, katalogu gabinetowego Nr. 773.

8. Długą szpilę brązową z tulejką, wykopaną w Kujawkach pod Gołańczą w Wielkopolsce, katalogu gabinetowego Nr. 776.

9. Dłuto brązowe znalezione w Słupach pod Szubinem, katalogu gabinetowego Nr. 778.

10. Zapinkę brązową znalezioną na Litwie w miejscu niewiadomém, pochodzącą z daru hr. Aleks. Przeździeckiego, katalogu gabinetowego Nr. 822.

11. Odłamek szpili brązowej znalezionej w Siemianicach pod Ostrzeszowem, katalogu gabinetowego Nr. 749.

Hr. Szembek dokonał rozbioru chemicznego wspólnie z panem Giermańskim, profesorem chemii przy szkole rolniczej w Czernichowie. W liście pisanym do Przewodniczącego Komisji archeologicznej i złożonym w aktach téjże Komisji, w którym podane zostały wypadki tego rozbioru, opisuje P. Szembek szczegółowo sposób użyty do analizy chemicznej, świadczący o wielkiej staranności jej wykonania i budzący wiarę w jej dokładność.

Wypadki te są następujące:

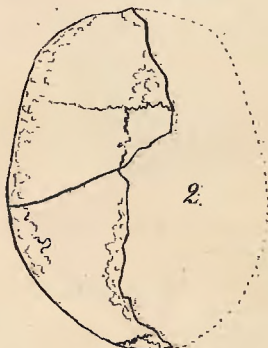
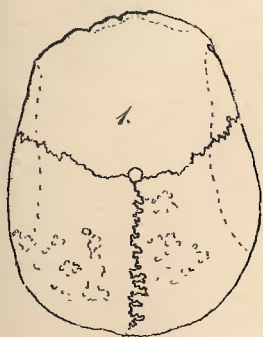
	miedzi	cyny	żelaza	zynku	srebra
Nr. 1. (kat. gab. 840)	91.34	0.94	0.61	7.11	—
Nr. 2. (kat. gab. 821)	90.69	1.71	0.43	7.53	—
Nr. 3. (kat. gab. 802)	86.15	11.98	0.62	1.25	—
Nr. 4. (kat. gab. 850 A)	97.00	2.86	—	—	śląd
Nr. 5. (kat. gab. 850 B)	95.65	3.66	0.40	—	0.29
Nr. 6. (kat. gab. 763)	96.81	2.44	0.72	śląd	—
Nr. 7. (kat. gab. 773)	92.20	7.16	0.21	0.38	śląd
Nr. 8. (kat. gab. 776)	91.19	8.42	śląd	—	—
Nr. 9. (kat. gab. 778)	94.33	1.95	1.73	0.66	śląd
Nr. 10. (kat. gab. 822)	93.59	5.50	śląd	—	śląd
Nr. 11. (kat. gab. 749)	85.51	7.73	śląd	6.36	—

Nim się większa liczba rozbiorów chemicznych nie tylko z różnych części ziem naszych, ale i z jednych i tych samych grobowisk celem zyskania obfitego materiału do porównań dokona, wyprowadzanie stanowczych wniosków co do źródeł pochodzenia przedmiotów poddanych analizie chemicznej byłoby przedwczesném, tém bardziej, że nie posiadamy dotąd dostatecznej liczby rozbiorów chemicznych przedmiotów, dobywanych z grobów italskich, greckich, azjatyckich a nawet i zachodniej Europy. Materiał do porównań przyspasabiany jest więc dotąd zbyt szczupłym, ażeby na jego podstawie można coś trwałego budować.

Tyle tylko jest pewnem, że mamy tu do czynienia z przedmiotami bardzo różnych epok. Przedmioty Nr. 4, 5, 6, 10, zawierające stosunkowo dużo miedzi, a mało cyny bez wszelkiej innj domieszki, bo drobne ślady innych pierwiastków jedynie za zanieczyszczenie pochodzące z rudy poczytać można, uważać należy ze stanowiska chemicznego, za przedmioty najstarsze, kiedy cyna jeszcze była wielką rzadkością i materyjałem nader drogim. Za późniejsze poczytać już należy przedmioty Nrów 7 i 8, odznaczające się stosunkowo znacniejszą ilością cyny. Oba te rodzaje przedmiotów należą jednak jeszcze, ze względu na ich skład chemiczny do właściwych starych bronzów (*bronze antique*), do których jeszcze nie zaczęto używać cynku. Mała ilość cynku w Nrze 7 może być tylko przypadkową domieszką. Do tēj kategorii stosunkowo późniejszych wyrobów, do których cynku używano, zbliża się już Nr 3ci, a stanowczo wkraczają w jēj dziedzinę przedmioty oznaczone numerami 1, 2 i 11, które już do późnych rzymskich przedmiotów zaliczyć wypada.

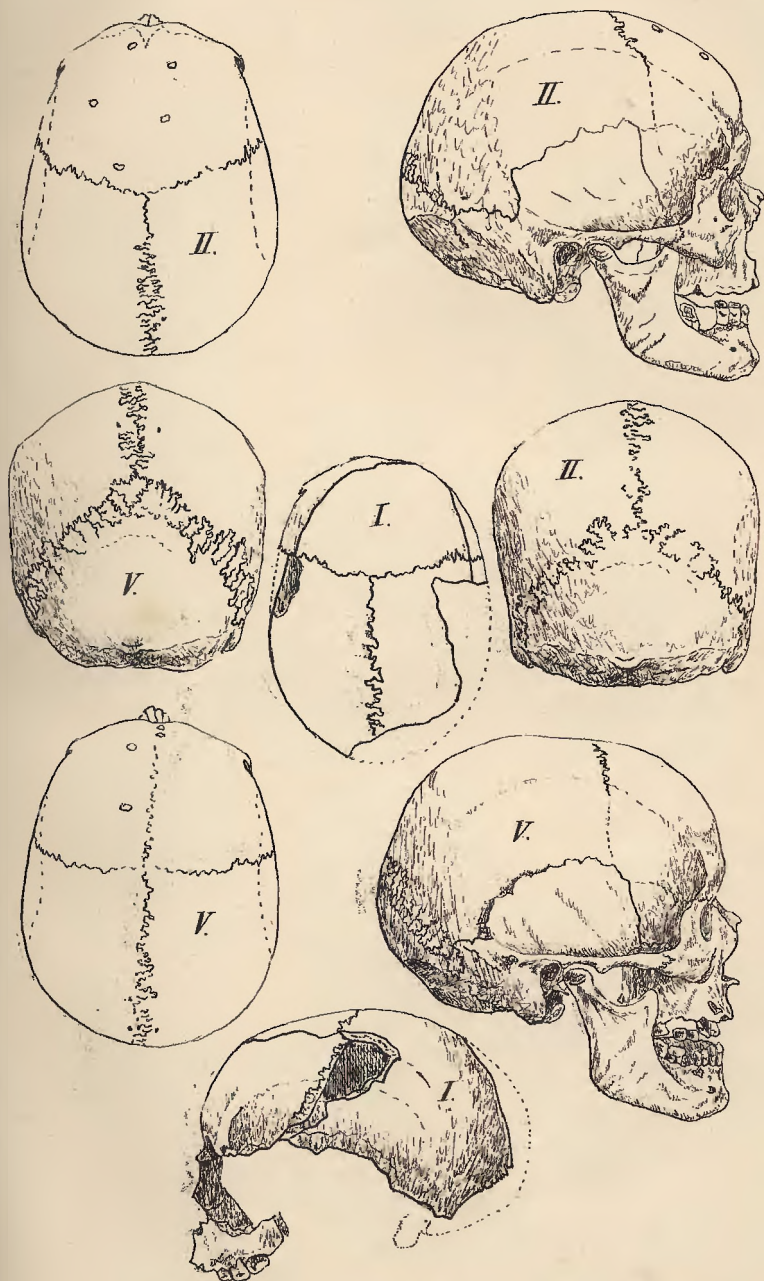
Porównyując następnie skład chemiczny wszystkich tych przedmiotów między sobą, i zestawiając je nadto z przedmiotami szląskimi, rozbiieranymi chemicznie w farmaceutycznym instytucie Wrocławskim przez Dra Gissmana (*Schlesien's Vorzeit in Bild und Schrift* 29. Berl. str. 68) i z rozbiorem kilku przedmiotów wielkopolskich dokonanym przez E. Salkowskiego i Karola Virchowa (*Berl. Geselsch. für Anthropol., Ethn. und Urgeschichte*, posiedzenia z 17 Lipca i 20 Listopada 1875) nie możemy nie dostrzedz wielkiej różnorodności składowej przedmiotów na ziemiach naszych znajdujących, dochodzącej do tego stopnia, że z rozebranych dotychczas chemicznie nie ma nawet dwóch, któreby zupełnie równy skład wykazywały. Wniosek, jaki się sam przez się ztąd nasuwa, zdaje się potwierdzać zdanie tych, którzy zaprzeczają istnienia epoki bronzowej na ziemiach naszych, w przeciwnym bowiem razie musiałby się pokazać jakiś ślad przynajmniej równj masy do wyrobów krajowych używanj.





1 i 2 z grobu kamiennego w Kociubińcach.

III z Mogiły 3^{iej} w Semenowie.



I, II i V. Z Mogił Semenorskich.

II.

Dział Antropologii

w ściślejszém znaczeniu.



CHARAKTERYSTYKA FIZYCZNA ludności galicyjskiej,

na podstawie spostrzeżeń dokonanych

za staraniem

KOMISYI ANTROPOLOGICZNEJ,

wypracowana przez

Prof. Dra J. MAJERA i Dra Iz. KOPERNICKIEGO.

WSTĘP.

Gdy w Akademii umiejętności w Krakowie, a mianowicie w jej Wydziale matematyczno-przyrodniczym ustanowioną została Komisya antropologiczna, pomiędzy zadaniami, które zakresliła sobie w szczegółowo wypracowanym programie czynności, ważne zajęła miejsce część ściśle antropologiczna, czyli zbieranie w kraju spostrzeżeń na osobach żywych, celem zbadania fizycznych właściwości i nakreślenia na ich podstawie odpowiedniej charakterystyki, tak w ogóle ludności krajowej, jak w szczególności składających ją przeważnie 3ch narodowości: polskiej, ruskiej i żydowskiej, z uwzględnieniem wpływu, jaki w tej mierze miećby mogło rozpołożenie według pewnych dzielnic geograficznych.

Zadanie takie na miejscu rozwiązaniem być nie mogło, spostrzeżenia bowiem rozciągnąć się musiały po całym obszarze kraju. Wynikła ztąd potrzeba licznych współpracowników, którzy powodowani równie ważnością zadania i miłością nauki, jak życzliwością dla usiłowań Akademii, poprzęczy chcieli szeroko nakreślony zamiar Komisji.

W przekonaniu, że udział ten jej nie ominie, wygotowała Komisya przedewszystkiem dokładną Instrukcję, wskazującą zakres i sposób dokonywania w mowie będących spostrzeżeń. O ile celem tej Instrukcji było z jednej strony ułatwienie poszukiwań, o tyle z drugiej zmierzała ona do tego, ażeby w zbieraniu spostrzeżeń przestrzegano

była obok dokładności pewna jednostajność, bez której umiejętne zużytkowanie tychże stałoby się niepodobnem. Dla otrzymania téj jednostajności Komisya postarała się jeszcze o przygotowanie blankietów, z rubrykami odpowiedniami Instrukcyi, na których badacz już z największą łatwością mógł był zapisać swoje spostrzeżenia.

Oceniając trudności, jakie nasuwać się mogły, a mając na oku pożądaną ściśłość i dokładność spostrzeżeń, Instrukcyja ograniczyła się jedynie do niezbędnych szczegółów, jakimi były obok wskazania wieku, płci i narodowości badanej osoby, podania: 1) jęj wzrostu i obwodu piersi; 2) barwy skóry, oczu i włosów; 3) ogólnego kształtu głowy, twarzy i nosa; tudzież 4) najgłówniejszych szczegółowych wymiarów głowy i twarzy. Inne ściślejsze spostrzeżenia anatomiczno-antropologiczne pozostawiła Instrukcyja własnemu uznaniu i wyborowi samych współpracowników.

Chcąc dojść do charakterystyki szczepów w ich pierwotnej właściwości, a zatém do charakteru ludności, która najmniej z upływem wieków doznać mogła obcych wpływów i przymieszek, wskazano w Instrukcyi, ażeby do wyszczególnionych spostrzeżeń i pomiarów wybierać przedewszystkiem włościan, i to, o ile można, ze wsi nie należących do parafij miast a nawet miasteczek. Zresztą spostrzeżenia te miały być robione na osobach obojęd płci, szczególnież jednak mężczyznach, w każdym zaś razie w wieku dojrzałym, t. j. od 25 do 50 lat.

Nie brakło kilku osób gorliwych, które nim jeszcze Komisya rozesłała odpowiednie odezwy, już na wiadomość o jęj zamiarze powziętą z Dzienników, zgłosiły się do nięj z oświadczeniem gotowości do udziału w pracy. Z tego życzliwego objawu, będącego dobrą wróżbą na przyszłość, Komisya korzystać nie omieszkala.

Wkrótce potém zaszła okoliczność wielce dla jęj zamiaru przyjazna, aczkolwiek pod niektórymi względami zakres jego ograniczająca.

Był to właśnie w r. 1875 termin popisów do wojska, który nastęrczał sposobność zebrania spostrzeżeń naraz ze znacznej liczby mężczyzn różnej narodowości i z różnych stron kraju. Sposobności téj nie chcąc pominąć, Zarząd Komisyi rozesłał odezwy do Starostów i lekarzy powiatowych, upraszając ostatnich o spisywanie spostrzeżeń według załączonej Instrukcyi, na załączonych zarazem blankietach, pierwszych zaś o popieranie i ułatwienie im tego zadania wobec Komisyi poborowej. Podobną sposobność nastęrczył pobór w Kwietniu i Maja roku bieżącego, w podobny téż sposób Zarząd Komisyi korzystać z nięj nie omieszkiał.

Oczekiwanie Komisyi zawiedzioném nie zostało; chociaż bowiem nie wszystkie powiaty dopisały zarówno, choć niektórzy lekarze ograniczyli się do usprawiedliwienia braku swojego udziału, choć inni tego nawet nie uznali za potrzebne, zostawiając Komisyję bez odpowiedzi; to przecież, dzięki większej części do udziału powołanych, zajmujących wartość nauki i umiejących dla jęj miłości poświęcić nieco trudu i czasu swojego, plon z tego posiewu, w miarę okoliczności, nazwać można znakomitym. Jakoż, doliczając bardzo zresztą nie wiele

sposprzeżeń na inną drogę, mianowicie z więzień i szpitali otrzymanych, ilość nadesłanych nam przez lekarzy zajętych przy popisach do wojska, wynosiła razem 5451 *).

Ponieważ według tego głównem jeśli nie wyłącznem źródłem dostarczonych nam sprosprzeżeń, stały się pobory do wojska, z tego zatem wynikało, że z obliczeń i wywodów naszych musieliśmy wyłączyć kobiety, ile że zinań otrzymane o nich sprosprzeżenia dotąd tak są szczupłe, że nie mogły posłużyć do wyprowadzenia jakokolwiek usprawiedliwionych wniosków. Z tej samej przyczyny wszystkie nasze wywody stosować się znowu będą jedynie do mężczyzn od 20 do 25go roku życia, w tym bowiem wieku będące osoby, powoływane i badane były w Komisjach poborowych, co się zaś tyczy innych, o młodszych nie żądaliśmy sprosprzeżeń, o starszych inną drogą doszło ich za mało. Wszakże okoliczność ta może zasługiwać na uwagę jedynie pod względem wzrostu, co się bowiem tyczy innych właściwości fizycznych, nie ma ona żadnego znaczenia.

Dostarczone Komisji sprosprzeżenia nie rozdzielały się równo tak między narodowości jak między powiaty, a nadto nie wszystkie były tak zupełne, żeby zadosyć czyniły wszystkim szczegółom w Instrukcyi wskazanym i wypełniały odpowiednie tymże rubryki w blankietach.

***) Dostarczyli Sprosprzeżeń antropometrycznych:**

Drwie Bieńczewski z powiatu Birczańskiego 38 p. **); Drożdziejewicz z pow. Buczańskiego 88 np.; Fierich z powiatu Nowo-Sądeckiego 128 np.; Tenże z tegoż powiatu 74 p.; Hordyński z pow. Rohatyńskiego 95 np.; Janowski z pow. Skałackiego 113 p.; Januszkiewicz z pow. Pilźnieńskiego 164 np.; Januszkiewicz z pow. Tarnowskiego 420 np.; Ingarten z pow. Przemyskiego 16 np.; Jorkasz z pow. Brodzkiego 86 p.; Jorkasz z pow. Kamionckiego 26 p.; Kijas z pow. Mieleckiego 60 p.; Kołychanowski z pow. Kamionckiego 170 np.; Kołychanowski z pow. Turczańskiego 108 np.; Kopernicki z pow. Myślenickiego 20 p.; Kopernicki z Krakowa (Żydzi) 134 np.; Kralczyński z Łańcuckiego 258 np.; Krzemiński z pow. Tłumackiego 133 p.; Krziż z pow. Złoczowskiego 276 p.; Lechowski z pow. Drohobyckiego 53 p.; Ks. Leśniak z pow. Wielickiego 26 p.; Michalski z pow. Ropczyckiego 40 p.; Niesiołowski z pow. Kolbuszowskiego 400 np.; Niesiołowski z pow. Tarnobrzskiego 680 np.; Niesiołowski z Tarnobrzskiego 54 p.; Przybylski z pow. Grodeckiego 30 p.; Ptaszyński z pow. Borszczowskiego 27 np.; Sagnowski z pow. Limanowskiego 249 p.; Stanko z pow. Żywieckiego 284 p.; Tromelszleger z pow. Nowotarskiego 187 np.; Tugendhold z pow. Mościckiego 50 np.; Turek z pow. Samborskiego 48 np.; Tyralski z pow. Bohorodczańskiego 104 p.; Wągrowski z pow. Czortkowskiego 90 np.; Werner z pow. Sniatynskiego 104 np.; Wierzbowski z pow. Zydaczowskiego 121 p.; Wroński z pow. Gorlickiego 159 p.; Wroński z pow. Jasielskiego 111 p.; Zaleski z pow. Stryjskiego 86 p.; Żuliński z pow. Liskiego 79 p.; N. N. (Lékarz powiatowy) z pow. Jarosławskiego 62 p.

**) P. znaczy sprosprzeżenia pełne, t. j. czyniące zadość wszystkim szczegółom Instrukcyi; np. niepełne, w których pewne rubryki, i to najczęściej pomiary głowy, opuszczone zostały.

Najczęściej między temi niezupełnemi wykazami dawał się spostrzegać brak pomiarów czaszki i twarzy, usprawiedliwiony zresztą w wielu razach pośpiechem, z jakim czynności Komisji popisowych odbywać się musiały, z któregoś to powodu wielu badaczy poprzestać musiało na ocenieniu formy głowy i twarzy jedynie od oka. Następstwem tego było, że na tę właśnie kategorię zamierzonej charakterystyki, mniejsza przypada ilość dokonanych spostrzeżeń. Mniejszą też wypadła ona ze względu na wymiar obwodu piersi, aniżeli na miarę wysokości ciała. Trafiły się też znowu między nadesłanemi spostrzeżeniami i takie, które niepodając miejsca pochodzenia lub narodowości osoby badanej, stały się nieprzydatnemi w celach Komisji; a wreszcie i takie, których dokładność widocznie okazywała się wątpliwą, które więc dla pewności usuwać należało.

Po tych różnych wyłączeniach i ograniczeniach, ogólna ilość spostrzeżeń służących za podstawę do niniejszego opracowania, wynosi 5052. Ile z tego przypada na każdą kategorię podanej tu charakterystyki, okaże się to w uwagach wstępnych do każdego rozdziału. Rzecz jasna, że zwłaszcza pod niektórymi względami, jak np. odnośnie do szczegółowych powiatów, lub drobniejszych dzielnic geograficznych, nie mogą one wystarczyć do wyprowadzenia ostatecznych wniosków; z uwagi jednak, że obliczenia na ich podstawie dokonane, z łatwością połączyć się dadzą ze spodziewanym rok rocznie nowym przybytkiem spostrzeżeń, i że co większa, otrzymane tu wypadki posłużą nie wątpliwie do łatwiejszego oryentowania się w dalszym toku badań; uznaliśmy za właściwe, nie podawać w naszych Sprawozdaniach surowego materiału jak go dostarczyły nadesłane spostrzeżenia, lecz przedstawić go w takim opracowaniu, któreby na te, zgola ciemne i nieznane tory, rzuciło jakiekolwiek światło.

Pracę tę rozdzielili między siebie Przewodniczący Komisji Dr. J. MAJER i Sekretarz téjże Dr. KOPERNICKI, w ten sposób, że na pierwszego przypadło badanie wzrostu, obwodu piersi, barwy skóry i oczu, wreszcie barwy i wymiaru poprzecznego włosów; na drugiego forma czaszki, twarzy i nosa, tak według samego poglądu, jak, co do dwóch pierwszych, według wymiarów we wszelkich kierunkach, jakich tu wymagają badania antropometryczne.

I.

Wzrost.

Wzrost, który tu bierzemy w rozumieniu wysokości ciała, uważanym być może pod różnemi względami, różne są bowiem czynniki które nań wpływają. Takimi są: wiek życia, płeć, otoczenie i warunki życia, stan zdrowia, rasa i indywidualność. Chociaż każdy z tych

czynników ma pewne znaczenie w badaniach antropologicznych, nie wszystkie jednak, z powodów przytoczonych już w uwagach wstępnych, zarówno uwzględnić tu możemy.

Najwidoczniej występują tu różnice indywidualne, co właśnie dla ich zubożenia celem wyprowadzenia wzrostu średniego, wymagałoby jak największej liczby szczegółowych spostrzeżeń. Te które dotąd posiadamy, wynoszą razem 5052 i one będą też podstawą dalszych obliczeń, zestawień i wniosków.

Z powodów równie już wiadomych, wszystko to stosować się będzie jedynie do mężczyzn w roku życia 20 do 25go. Ostatniego z tych lat nie uważamy wprowadzić za granicę wzrostu, według czego też i Instrukcja zalecała zbieranie spostrzeżeń z osób aż do 50go roku życia, jako terminu, po który wzrost skończony utrzymuje się mniej więcej jednostajnie; tak jednak mało znalazło się spostrzeżeń o wzroście osób starszych od lat 25ciu, że niepodobna było robić je przedmiotem osobnego badania.

Co do stosunku wzrostu do rasy, wogóle zresztą bardzo chwiejnego i niepewnego, oczywiście mowy tu być nie może; idzie tu co najwięcej, o wynalezienie różnicy szczepowej, według trzech przeważnych w kraju naszym narodowości: polskiej, ruskiej i żydowskiej; na inne, więcej wyjątkowe, zwróci się uwaga w miarę spodziewanego z każdym rokiem dalszego przybytku spostrzeżeń.

Naostatek, nadesłane dotąd spostrzeżenia nie ogarniają wszystkich okolic kraju; ze względu na wzrost odnoszą się one co najwięcej do 40 powiatów. Ogólna ich ilość na tę liczbę równo rozdzielona byłaby zapewne dość znaczną; w rzeczywistości jednak wypada ona bardzo rozmaicie, już nawet według całkowitego zasobu pomiarów dostarczonych z każdego powiatu, a tym też bardziej przy wprowadzeniu podziału według narodowości. W powiatach bowiem zamieszkałych przez Polaków, przypadnie czasem na Rusinów zaledwie jedno lub kilka spostrzeżeń i na odwrót. Z tego wynika, że w niektórych wywodach odnoszących się do poszczególnych powiatów, niektóre z nich całkiem pominąć nam wypadnie. Natomiast, o ile zasób spostrzeżeń dozwoli, uwzględnić będziemy z osobna wzrost mieszkańców w miarę różnych dzielnic geograficznych.

A) Polacy.

a) Oznaczenie wzrostu średniego w ogólności.

(W wykazie następującym, jak we wszystkich dalszych, cyfry drobniejszemu pismem oznaczają liczbę spostrzeżeń, pismem większym, wskazują w Cm. wywiedziony z tych spostrzeżeń wzrost średni).

(I).

Powiat	R o k ż y c i a				Ogólna liczba pomiar.				
	do 20	21	22—24	25 i wyżej					
Birczański	—	—	1	163.0	1	173.0	1	162.0	3
Bocheński	27	161.2	13	150.8	11	155.5	2	156.5	53
Bohorodczański	—	—	—	—	—	—	5	162.0	5
Brodzki	3	168.8	11	166.2	2	165.0	1	166.0	17
Brzeżański	—	—	—	—	—	—	1	167.0	1
Brzozowski	—	—	—	—	—	—	1	169.0	1
Buczacki	—	—	15	161.4	2	170.0	—	—	17
Czortkowski	—	—	—	—	7	165.6	—	—	7
Drohobycki	—	—	—	—	—	—	4	164.7	4
Gorlicki	52	162.0	23	164.3	10	158.2	8	163.4	93
Grodecki	2	168.7	1	144.5	—	—	—	—	3
Jarosławski	8	161.0	9	158.7	7	160.1	—	—	24
Jasielski	48	163.4	23	165.6	12	162.2	—	—	83
Kamionecki	26	165.5	—	—	—	—	2	170.5	28
Kolbuszowski	195	156.0	115	160.8	50	161.0	1	164.0	361
Limanowski	123	159.9	111	159.7	13	162.8	15	164.0	262
Lwowski	—	—	—	—	1	163.0	2	161.0	3
Mielecki	11	162.0	11	161.5	35	161.7	—	—	57
Myślenicki	2	152.5	—	—	—	—	12	163.9	14
Nowo-Sądecki	12	164.3	38	164.7	45	165.1	14	171.7	109
Nowotarski	166	159.7	8	159.2	3	156.5	13	164.6	190
Pilznieński	—	—	48	163.2	89	157.7	1	166.0	138
Podhajecki	—	—	1	164.0	1	168.0	2	169.5	4
Przemyski	1	163.0	—	—	—	—	—	—	1
Przemyślański	—	—	—	—	—	—	3	164.0	3
Rohatyński	2	161.5	5	166.4	1	162.0	—	—	8
Ropczycki	14	161.4	9	165.9	9	164.8	3	161.6	35
Samborski	4	163.2	2	164.0	1	165.0	2	161.5	9
Sanocki	—	—	—	—	—	—	1	166.0	1
Skalacki	11	162.6	5	167.2	—	—	—	—	16
Sniatyński	—	—	—	—	8	164.7	—	—	8
Staromiejski	—	—	—	—	—	—	1	158.0	1
Stryjski	2	162.5	3	166.6	—	—	—	—	5
Tarnobrzeski	96	160.6	267	160.1	275	161.5	2	164.5	638
Tarnowski	202	161.3	51	162.0	73	160.3	—	—	328
Tłumacki	10	163.4	—	—	—	—	—	—	10
Wielicki	9	147.1	—	—	—	—	8	160.3	17
Złoczowski	28	163.3	16	163.0	—	—	1	168.0	45
Żydaczowski	2	165.7	1	161.5	—	—	—	166.2	3
Żywiecki	47	144.6	24	147.6	42	154.8	143	158.0	256
Razem pomiarów . .	1103		811		698		249		2861

Według tego wykazu, wzrost średni Polaków
obliczony z 26 powiatów a 1103 osób, w r. życia 20 wynosi 160.9
" 25 " " 811 " " " 21 " 161.2
" 23 " " 698 " " " 22 " 162.5
" 26 " " 249 " " " 25 " 164.2
Suma spostrz. 2861 Wzrost średni ogólny 162.2

Wykaz powyższy naucza, jakim okazuje się wzrost średni tak w ogólności, jak względnie pewnego wieku i z osobna uważanych powiatów. Podanie cyfer wskazujących w każdym powiecie i wieku wzrost najmniejszy i największy okazałoby rzeczywiste odstępstwa tych dwóch granic od średnich powyżej podanych; wykaz ten jednak pomijam z tego powodu, że przy bardzo nierównej liczbie spostrzeżeń odpowiednich pojedynczym powiatom, tém samém bardzo przeważającej przypadkowości, niepodobna dopatrzeć jakiegobądź pravidła.

Natomiast więcej nauczającym być może wykaz, podający bez rozróżniania powiatów liczbę osób odpowiednią każdemu wymiarowi wysokości ciała, to bowiem zestawienie nie tylko uwidoczni wzrost natrafiany najczęściej, który zatém uważać można za zwyczajny, ale nadto uwydatni i stopniowy, choć nie ze wszystkiém regularny ubytek liczby osób, w miarę oddalania się od tego wzrostu zwyczajnego ku obu granicom, t. j. ku największemu lub najmniejszemu z oznaczonych pomiarów.

Wykaz ten przedstawia się jak następuje:

(II)

Wzrost w Cm.	L i c z b a o s ó b				
	wr. 20	21	22	25	Ogółem
108	1	—	—	—	1
121	1	—	1	—	2
2	—	—	—	—	—
3	—	1	—	—	1
4	—	—	—	—	—
5	—	—	—	—	—
6	2	—	—	—	2
7	—	—	—	—	—
8	—	1	—	—	1
9	2	1	1	—	4
130	1	3	—	—	4
1	3	2	—	—	5
2	2	3	—	—	5
3	—	—	1	—	1
4	4	—	2	—	6
5	5	1	—	—	6
6	1	—	—	—	1
7	7	3	—	—	10
8	4	—	—	—	4
9	6	1	2	—	9
140	11	—	—	—	11
1	6	4	4	—	14
2	11	4	2	—	17

Wzrost w Cm.	Liczba osób				
	wr. 20	21	22	25	Ogółem
3	11	4	2	—	17
4	15	11	6	—	32
5	7	4	2	—	13
6	11	9	5	1	26
7	15	9	3	—	27
8	12	11	6	—	29
9	8	5	3	—	16
150	23	16	14	2	55
1	12	10	9	—	31
2	20	19	31	3	73
3	6	6	8	1	21
4	17	17	18	2	54
5	33	24	29	3	89
6	40	32	25	4	101
7	36	20	14	4	74
8	77	44	42	8	171
9	57	29	17	6	109
160	85	53	46	17	201
1	47	43	44	18	152
2	40	36	22	13	111
3	79	64	69	18	230
4	51	30	39	16	136
5	74	66	48	22	210
6	25	31	28	15	99
7	45	44	39	13	141
8	40	29	23	8	100
9	25	31	21	14	91
170	14	14	13	10	51
1	30	22	20	9	81
2	13	12	9	12	46
3	21	15	8	8	52
4	5	7	4	9	25
5	4	7	5	3	19
6	9	—	7	2	18
7	5	2	1	2	10
8	6	3	—	2	11
9	1	4	—	1	6
180	4	2	1	1	8
1	6	—	1	2	9
2	2	—	—	—	2
3	2	1	1	—	4
4	2	—	—	—	2
5	1	—	—	—	1
6	—	1	1	—	2
7	—	—	—	—	—
8	—	—	—	—	—
9	—	—	1	—	1
	1103	811	698	249	2861

Widzimy ztąd, że w kraju naszym, według dotychczasowych spostrzeżeń, wzrost zwyczajny mężczyzn ludności polskiej w roku życia 20—25go odpowiada przeważnie pewnej cyfrze średniej, zawartej między 160 a 165 Cm. Widać to najwyraźniej w rubryce liczby osób ogólnej, liczba bowiem odpowiadająca wymiarowi 163 Cm. wynosi 230 a zatem blisko 12tą część wszystkich 2861 spostrzeżeń, rozdzielonych między 70 pomiarów wysokości powyżej wskazanych.

Co do przewagi wzrostu odpowiedniej w szczególności każdemu wiekowi, widać tu niejaką chwiejność i tę niestósowność, iż wzrost wyższy (165) częściejby się napotykał u mężczyzn mających lat 21, niż u 22u, a nawet 25cioletnich, u których najczęstszy bywa 163 Cm. Tłumaczy to za mała jeszcze, a więc nie mogąca zubożyć skutku przypadkowości, liczba spostrzeżeń, jaka wypada po rozdzieleniu jej między 70 kategorii wzrostu. Dlatego też nie widać tego zboczenia w cyfrach wskazujących wzrost średni odpowiedni każdemu wiekowi, tam bowiem cyfry te wyprowadzone zostały ze sumy na każdy wiek przypadających pomiarów, w tej zatem sumie ogólnej łatwiej już traciły znaczenie wyjątkowe przypadki.

Ta przypadkowość nie zubożona wielością spostrzeżeń tłumaczyć też może, dlatego, chociaż liczba osób tak ogólna, jak w każdej kategorii wieku, w miarę oddalania się od wzrostu zwyczajnego ku obu granicom widocznie maleje, w odwrotnym zaś kierunku widocznie przybywa, przecież w tym rosnącym lub malejącym postępie nie tylko nie widać pewnego stałego stosunku, ale co większa, uderza w nim widocznie pewna oscylacyja. Tak np. postępując w rubryce ogólnej od liczby odpowiedniej wzrostowi 150 Cm. ku zwyczajnemu 163, znajdujemy szereg następujący: 55, 31, 73, 21, 54, 89, 101, 74, 171, 109, 201, 152, 111, 230. Podobne wahania oczywiście zachodzić też muszą w każdej kategorii wieku, inaczéj bowiem liczby w rubryce ogólnej statecznie wzrastaćby musiały. Godną tu jednak uwagi ta okoliczność, iż mimo przypadkowości przerywającej stateczne wzrastanie liczby osób w miarę zbliżania się ku wzrostowi zwyczajnemu, przecież, porównując te oscylacje w rubryce każdego wieku, widzimy tę zgodność, iż gdybyśmy uwydatnić je chcieli linią falistą odpowiednią każdemu wiekowi, wzgórki i doliny tych fal, z bardzo małym wyjątkiem, przypadałyby jednako, i to nie tylko u samych Polaków, lecz jak się przekonamy, zarówno u Żydów.

Postęp nie równie regularniejszy, bo już bez wszelkiej oscylacji, spostrzegać się daje, jeżeli liczba osób nie zestawia się w sposób odpowiedni każdemu w szczególności wymiarowi wzrostu, lecz zbiera się w sumy przypadające na równą ilość najbliższych siebie wymiarów. Uwydatnia to następująca tabliczka.

(III).

Liczba osób według wieku odpowiednia po pięć razem branyh z kolei następującym po sobie wymiarom wzrostu.

Wzrost w Cm.	r. 20	21	22	25	Ogół		20	21	22	25
niżej 130	6	3	2	—	11	W stosunku 1000 każdej kateg. wieku	5.4	3.7	2.8	—
130—134	10	8	3	—	21		9.0	9.8	4.3	—
135—139	23	5	2	—	30		20.9	6.2	2.8	—
140—144	54	23	14	—	91		48.9	28.3	20.0	—
145—149	53	38	19	1	111		48.0	46.8	27.2	4.0
150—154	78	68	80	8	234		70.7	83.8	114.6	32.3
155—159	243	149	127	25	544		220.5	183.7	181.9	100.4
160—164	302	226	220	82	830		273.8	278.6	315.2	329.3
165—169	209	201	159	72	641		189.5	247.8	227.8	289.0
170—174	83	70	54	48	255		75.3	86.3	77.3	192.8
175—179	25	16	13	10	64		22.6	19.7	18.6	40.2
180—184	16	3	3	3	25		14.5	3.7	4.3	12.0
185—189	1	1	2	—	4		0.9	1.3	2.8	—
Razem	1104	811	698	249	2861		1000	1000	1000	1000

Widać tu przedewszystkiem z obu połów tabliczki, że w każdej kategorii wieku liczba osób największa przypada na zakres wzrostu między 160 a 164 Cm. co się też zgadza równie z ogólnym wypadkiem wykazu 2go, jak i ze średnią otrzymaną z wykazu 1go, tak, że za bezwzględnie średni, tém samém zwyczajny wzrost polskiej ludności męskiej w roku życia 20 do 25 włącznie, w kraju naszym uznać wypada 162.5—163.5 Cm. Największa różnica tej średniej wielkości w porównaniu z końcowemi, wynosi w kierunku malejącym około 55., w kierunku rosnącym 26. Cm.; najmniejszy bowiem wzrost, jaki natrafiono u osoby 20toletniej w powiecie Tarnowskim (Wyk. I) jest 108, największy znaleziony w powiecie Tarnobrzesckim u osoby 22letniej wynosi 189. Wzrost średni wyprowadzony wprost z tych dwu ostateczności byłby najzupełniej mylnym, każda z nich bowiem opiera się tylko na jednym przypadku; gdy tymczasem wywiedziony z zestawienia owęj największości z najmniejszością 137, odpowiednią już 10 przypadkom, równa się niemal zupełnie średniej wyżej oznaczonej, wynosiłby bowiem 163 Cm.

Cyfry odpowiednie wzrostowi zwyczajnemu (160—164) rozdzielają w powyższem zestawieniu w każdym roku szereg liczb pionowy na 2 części, jedną zwróconą ku najmniejszemu, drugą ku największemu wzrostowi. W jednym i drugim kierunku widzimy tu już w każdym wieku stateczny, bez żadnych wahań, ubytek liczby osób odpowiedniej

tam malejącemu, tu rosnącemu wymiarowi wzrostu. Części te jednak nie tylko nie są całkowicie równe, lecz nadto stosunek ich do siebie jest różny w miarę wieku. Oznaczywszy przez a w każdym szeregu pionowym sumę zebraną z cyfer powyżej szeregu poziomego odpowiedniego wzrostowi średniemu; przez b sumę podobną poniżej tego ostatniego, biorąc nadto pierwszą z nich w każdym wieku za 100; byłoby:

W roku życia	20,	$a : b = 100 : 72$	(467 : 334)
"	"	21	$= 100 : 99$ (294 : 291)
"	"	22	$= 100 : 94$ (247 : 231)
"	"	25	$= 100 : 391$ (34 : 133).
Ogółem	$= 100 : 95$ (1042 : 989).	

Wnosić ztąd można, że w 20 roku życia więcej znacznie jest osób, które nie dosięgają wzrostu zwyczajnego, niż tych które go przechodzą; w roku 21 i 22 różnica ta znika prawie zupełnie, natomiast w r. 25tym występuje w kierunku odwrotnym, t. j. że prawie 4 razy więcej znaleźć można osób mających wzrost większy od średniego, niż takich które do tej miary nie dochodzą. Wszakże stosunek właściwy z roku życia 20go nadwyzkę tę zubożętnia w ten sposób, że biorąc ludność męzką w ogólności, przywraca się prawie równość między obu oddziałami, z małą tylko różnicą na korzyść wzrostu niżej zwyczajnego.

Skoro więc w roku 20ym, w porównaniu ze wzrostem większym, przeważa widocznie wzrost mniejszy od średniego, w r. 21 i 22 widzieć się daje mniej więcej równowaga, następnie zaś w r. 25ym przechodzi do przewagi wzrostu większego niż średni; to samo zatem dowodzi, że w kraju naszym wzrost u Polaków przeciągać się musi do r. 25go. Zgadza się to najzupełniej z wypadkiem obliczeń na zasadzie wykazu 1szego, według którego średni wzrost mężczyzn 20letnich jest 160.9, 21letnich 161.2, 22letnich 162.5, 25letnich 164.2 Cm. Toż samo pokazuje na tabliczce 3iej liczba osób odpowiednia w każdym wieku wzrostowi średniemu. Nie uwydatnia tego 1sza połowa owego wykazu z tej prostej przyczyny, że ogólna liczba osób przypadająca na rozróżnione tamże lata życia nie jest jednakowa. Natomiast występuje to bardzo jawnie w połowie 2giej, gdzie liczba osób odpowiednia w każdym wieku pewnemu wzrostowi obliczoną została wszędzie w stosunku 1000 ludn. Widzimy tam w miarę postępu wieku stateczne pomnażanie się liczby osób przypadającej na zakres wzrostu średniego 160—164 Cm.

Czy rok 25 byłby już końcem wzrostu ciała galicyjskich Polaków, czy tenże dłużej jeszczeby się przeciągał? z powodu na początku podanego, nateraz stanowczo orzec tego nie możemy.

Dla porównania otrzymanego tu wypadku ze wzrostem w innych krajach, korzystam z licznych i starannych zestawień w rozprawie TOPINARDA ¹⁾.

¹⁾ *Etude sur la taille* (Revue d'Anthropol. sous la direct. d. P. Broca), Par. 1876. T. V. str. 34—83.

Najniższy wzrost przypada, jednak nie bez wyjątku, na ludy częścią podbiegunowe, częścią międzyzwrotnikowe. Z pomiędzy pierwszych liczone tu Eskimów, zapewne tylko z pozoru dla ich ciężkiej i szerokiej odzieży, różne bowiem pomiary okazują średnią wzrostu od 158.5 do 168.9 a u niektórych plemion i 170.3 Cm. Toż rozumieć o Lapończykach, których wzrost średni TENON ¹⁾ podaje 138.0 Cm. gdy tymczasem z pewniejszych oznaczeń z podróży CAMPBELLA byłby on 153.5. — Co do ludów podzwrotnikowych, nie wątpliwie do najniższych należą Boszmeny, przez różnych bowiem czynione pomiary zgodnie to stwierdzają, wykazując, że za średni ich wzrost uważać można 137.1 Cm. ²⁾. Do nich zbliżają się Negryci wysp Filipińskich, Andamańskich i półwyspu Malaki ze średnim wzrostem od 147.1—152.0.

Do ras wzrostu największego zaliczają się w Europie Norwegczycy, w Afryce Kafrowie, niektórzy z Indyjan Ameryki północnej, Polinezyjczycy i Patagończycy. O tych ostatnich przesadne wprawdzie było w tej mierze mniemanie, z tém wszyskkiem na nich i na Polinezyjczyków nie wątpliwie przypada przewaga. Wzrost średni Patagończyków różni badacze podają od 173.0—194.8; co do Polinezyjczyków według różnych wysp dostrzegano wzrost średni od 169.7 do 185.3.

Co do ludów wzrostu pośredniego, mianowicie bliżej nas obchodzących Europejczyków, średnie, wyprowadzone z oznaczeń dokonanych przez różnych badaczy, przedstawiają nam się w następującym porządku:

Findlandczycy	161.7 Cm.	Niemcy	168.0 Cm.
Słowianie wsch.	163.1 —	Belgijczycy	168.4 —
Madziary	163.1 ³⁾	Duńczycy	168.5 —
Szwajcarzy (Kant. fryb.)	164.0 ⁴⁾	Irlandczycy	169.8 —
Rumuni	165.7 —	Szwedzi	170.0 —
Francuzi.	165.8 —	Anglicy	170.8 —
Rosyjanie	167.8 —	Szkocyzycy	171.2 —
		Norwege.	172.7 —

TOPINARD rozważając różnice wzrostu tak rasowe jak indywidualne wśród tego samego szczepu, podaje ostatecznie jako średni wzrost człowieka w ogólności 165.0 Cm., jeżeli nie cokolwiek niżej ⁵⁾. Według tego wzrost 165.0 do 170.0 włącznie na-

¹⁾ WEISBACHA: *Anthropolog. Theil der Novara-Reise*. Wien 1867. 2te Abth. str. 216.

²⁾ L. BARROW: *Travels into the interior of Southern Africa*. Lond. 1801.

³⁾ Wzrost Madziarów średni mężczyzn 20letnich, powołanych do wojska z 5ciu środkowych Komitatów, według Dra SCHEIBERA jest 161.9 Cm. (Wiadomość udzielona przez tegoż Dr. KOPERNICKIEMU z odczytu mia-nego na zjeździe archeologiczno-antropologicznym w Peszcie we Wrześniu r. 1876).

⁴⁾ DUNANT. w *Bulletins de la Soc. d'Anthrop.* Par. Ser. 2. T. IV, str. 473. Inne oznaczenia, z rozprawy TOPINARDA str. 77.

⁵⁾ l. c. str. 66.

zywa on ponadśrednim; 160.0 do 165.0, podśrednim; od 170.0 i więcej, wysokim; niżej 160.0 niskim, a mianowicie niżej 160.0 do 150.0 niskim zwyczajnym; niżej 150.0, niskim nadzwyczajnym.

Według tych oznaczeń, w Galicyi wzrost średni Polaków w r. życia 25ym, a zatem bliski końca lub skończony, byłby właśnie średnim wzrostem człowieka w ogólności.

Co do trwania wzrostu w Galicyi nadmienilem wyżej, że z dotychczasowych spostrzeżeń orzec jeszcze nie można, czy koniec jego przypadałby rzeczywiście na rok 25ty. Porównanie terminu tego z terminem podawanym w innych krajach rozmaicie się przedstawia. GOULD, którego pomiary z wyjątkiem murzynów i mulatów, ogarniają 1,104,841 mężczyzn, podaje, iż począwszy od roku 20go przybytek wzrostu widocznie się umniejsza, zawsze jednak trwa jeszcze zwolna aż do 24go, a nawet u rodowitych Amerykanów ustaje dopiero w r. 30ym ¹⁾. W oznaczeniach wzrostu Belgijczyków przez QUETELETA ²⁾ przybytek od r. 25 aż do 50go jest tak mały (4 mm.), że prawie nie stanowi różnicy. ROBERT według spostrzeżeń na piechotnych żołnierzach we Francyi ³⁾ utrzymuje, że wzrost kończy się tamże z r. 25ym. TOPINARD wreszcie ⁴⁾ z porównania różnych spostrzeżeń wywodzi ostatecznie między innymi te wnioski: że od r. 20go do 25go wzrost dochodzi niekiedy swojej największości, że jednak termin prawidłowy przypada wyżej, a mianowicie w ogólnej liczbie przypadków między 25ym a 30ym rokiem, wyjątkowo zaś i poza 30ym, tak, że dla otrzymania prawdziwego wypadku radzi opierać się jedynie na osobach, które skończyły rok 35ty.

Ponieważ z ogromnej owęj cyfry powołanych do wojska w czasie wojny w Zjednoczonych Stanach Ameryki pokazywało się, że znaczna wysokość wzrostu łączy się z jego przedłużonem trwaniem; z uwagi zatem, że wykazany wyżej średni wzrost mężczyzn w naszym kraju, odpowiada prawie średniemu wzrostowi człowieka w ogólności, domyślałby się można, że koniec wzrostu przypada u nas, jeżeli nie z końcem roku 25go, to nie wiele później.

b) Stosunki wzrostu w pojedynczych Powiatach.

Co się dotąd mówiło, odnosiło się do mężczyzn ludności polskiej w Galicyi uważanej ogółem. Wnioski wyprowadzone tam z ogólnej

¹⁾ TOPINARD l. c. str. 40.

²⁾ *Anthropométrie, ou mesure des différentes facultés de l'homme.* Brux. 1871, str. 177.

³⁾ *Notice sur la taille et le poids du fantassin français.* (Rec. des mémoires de méd. milit. 1863. Sér. 3 T. X).

⁴⁾ l. c. str. 43.

cyfry spostrzeżeń (2861), jeśli nie miałyby jeszcze zupełnej pewności, to przynajmniej są one tymczasowo bardzo prawdopodobne. Przechodząc teraz do uwag nad ludnością w związku z pojedynczymi okolicami kraju; pewność co do nich bardzo umniejszać się musi, i to tym więcej, im bardziej drobnieje liczba odnoszących się do nich spostrzeżeń. Podział w tej mierze bardzo jest nierówny, tak dalece, że (jak widać z wykazu I), kiedy na powiat Tarnobrzeski przypada 638, to na powiat Brzeżański, Brzozowski, Sanocki, Staromiejski przypada tylko po 1 pomiarze. Oczywiście oznaczenia takie pojedyncze, mogą i powinny wchodzić do obliczeń, na których opierają się wnioski dotyczące ludności uważanej ogółem, nie mogą jednak upoważniać do wywodzenia z nich wniosku o wzroście właściwym ludności odpowiedniego im powiatu, niczego bowiem więcej nie dowodzą, tylko, że w powiecie tym znajduje się człowiek tego lub owego wzrostu.

Z tego wynika, że w uwagach nad pojedynczymi powiatami pominiemy takie, z których nie mielibyśmy przynajmniej 10ciu spostrzeżeń ¹⁾. Po ich wyłączeniu pozostanie nam z kategorii Polaków tylko 20 powiatów. Tam jednak korzystać będziemy ze wszystkich, gdzie powiat przedstawiony mniej niż w 10ciu pomiarach, będzie tylko częścią jedną ogólniejszej całości.

Wykaz I ułożony został w abecedowym porządku powiatów i poucza, do ilu, a zarazem jakiego wieku osób odnoszą się otrzymane pomiary z każdego powiatu i jaki każdemu odpowiada wzrost średni.

Porządkując według tego wzrostu powiaty, z ograniczeniem, o którym wyżej się mówiło, przedstawi nam się kolój następująca:

(VI).

Wzrost średni w roku	20	21	22	25
144.6 Cm.	Żywiecki	—	—	—
144.7	—	Żywiecki	—	—
150.8	—	Bocheński	—	—
154.8	—	—	Żywiecki	—
155.5	—	—	Bocheński	—
156.0	Kolbuszowski	—	—	—
156.6	—	—	Nowotarski	—
157.7	—	—	Pilźnieński	—
158.2	—	—	Gorlicki	—
159.0	Limanowski	—	—	—
159.7	Nowotarski	Limanowski	—	—
160.1	—	Tarnobrzeski	—	—
160.3	—	—	Tarnowski	—
160.6	Tarnobrzeski	—	—	—
160.8	—	Kolbuszowski	—	—

¹⁾ QUETELET w swojej Antropometrii opiera się na tej cyfrze, uważając ją za dostateczną, nawet przy oznaczaniu różnicy rasowej.

Wzrost średni w roku 20	21	22	25
161.0 Cm. —	—	Kolbuszowski	—
161.2 Bocheński	—	—	—
161.3 Tarnowski	—	—	—
161.4 Ropczycki	Buczacki	—	—
161.5 —	Mielecki	Tarnobrzeski	—
161.7 —	—	Mielecki	—
162.0 Mielecki	Tarnowski	—	—
— Gorlicki	—	—	—
162.2 —	—	Jasielski	—
162.6 Skalański	—	—	—
162.8 —	—	Limanowski	—
163.0 —	Złoczowski	—	—
163.2 —	Pilźnieński	—	—
163.3 Złoczowski	—	—	—
163.4 Jasielski	—	—	—
— Tłumacki	—	—	—
163.9 —	—	—	Myślen.
164.0 —	—	—	Liman.
164.3 N. Sądecki	Gorlicki	—	—
164.6 —	—	—	Nowot.
164.7 —	N. Sądecki	—	—
165.1 —	—	N. Sąd.	—
165.5 Kamionecki	—	—	—
165.6 —	Jasielski	—	—
166.2 —	Brodzki	—	Żywiec.
171.7 —	—	—	N. Sąd.

Gdybyśmy bez względu na wiek, wyprowadzili dla każdego powiatu średnią ogólną ze średnich odpowiednich każdemu w tym powiecie wiekowi, ułożyłyby się one w następującym porządku:

(V).

Żywiecki	152.6 Cm.	Mielecki	161.8 Cm.
Bocheński	155.8 "	Nowotarski	162.1 "
Kolbuszowski	159.3 "	Skalański	162.6 "
Pilźnieński	160.4 "	Złoczowski	163.1 "
Tarnobrzeski	160.7 "	Tłumacki	163.4 "
Tarnowski	161.2 "	Jasielski	163.7 "
Gorlicki	161.3 "	Myślenicki	163.9 "
Limanowski	161.4 "	Kamionecki	165.5 "
Ropczycki	161.4 "	Brodzki	166.2 "
Buczacki	161.4 "	N. Sądecki	166.4 "

Z tego ostatniego zestawienia widać, że ze względu na średnią wysokość ogólną, t. j. wyprowadzoną powyżej bez względu na wiek

dla całej ludności męskiej (162.5—163.5), należałyby do niej 3 powiaty Skalański, Złoczowski i Tłumacki; w 12tu, od Żywieckiego aż do Nowotarskiego wzrost byłby niższy; w 5ciu, od Jasielskiego aż do N. Sądeckiego wyższy od średniego wzrostu mężczyzn w Galicyi. Ostateczności zatem przypadałyby na powiat Żywiecki i Nowosądecki, z różnicą wynoszącą na niekorzyść pierwszego 13.8 Cm.

Co do stosunku, w jakim miałyby się pojedyncze powiaty do średniej wysokości, oznaczonej poprzednio dla mężczyzn w roku życia 25ym, t. j. po rzeczywiście lub prawdopodobnie ukończonym wzroście (164.2); wnioski są na teraz niepodobne, z powodu, że nader małą jest liczba powiatów, z których zebrane na osobach tego wieku spostrzeżenia dochodziłyby przynajmniej 10iu. Gdybyśmy, nie zważając na liczbę spostrzeżeń, ułożyli wszystkie powiaty w porządku przybywającego wzrostu, według 4tej rubryki wykazu I podanego na początku, opuszczając tylko te, w których w skutku widocznej przypadkowości, wzrost średni wypadł w 25ym mniejszy niż w latach poprzednich; kolej ich byłaby następująca:

(VI).

Staromiejski . . .	158.0 Cm.	Drohobycki . . .	164.7 Cm.
Wielicki . . .	160.3 "	Pilźnieński . . .	166.0 "
Bohorodczański . .	162.0 "	Sanocki . . .	166.0 "
Gorlicki . . .	163.4 "	Żywiecki . . .	166.2 "
Myślenicki . . .	163.9 "	Brzeżański . . .	167.0 "
Kolbuszowski . . .	164.0 "	Złoczowski . . .	168.0 "
Limanowski . . .	164.0 "	Brzozowski . . .	169.0 "
Przemyski . . .	164.0 "	Podhajecki . . .	169.5 "
Tarnowski . . .	164.5 "	Kamionecki . . .	170.5 "
Nowotarski . . .	164.6 "	N. Sądecki . . .	171.7 "

W wykazie (IV) podane były powiaty z uwzględnieniem wieku, według średniej wysokości odpowiedniej każdemu z osobna; gdybyśmy teraz zestawili je według równej liczby pomiarów najwięcej do siebie zbliżonych, wypadłby z tego obraz następujący:

(VII).

Rok życia	W z r o s t ś r e d n i w C m.					
	1) 144—150	2) 150—155	3) 155—160	4) 160—165	5) 165—170	6) 170 i wyż.
20	Żywiecki		Kolbusz. Limanow. Nowotars.	Tarnowski Bocheński Tarnobrz. Ropczycki Gorlicki Mielecki Skałacki Złoczows. Jasielski Tłumacki N. Sąddecki	Kamionec.	
21	Żywiecki	Bocheński	Limanow.	Tarnowski Kolbusz. Tarnobrz. Buczacki Mielecki Złoczowski Pilźnieńs. Gorlicki N. Sąddecki	Jasielski Brodzki	
22		Żywiecki	Bocheński Nowotars. Pilźnieńs. Gorlicki	Bocheński Nowotars. Tarnobrz. Mielecki Jasielski Limanows.	N. Sąddecki	
25				Myslenicki Limanow. Nowotars.	Żywiecki	N. Sąddecki

Widać z tego zestawienia, że przybywanie ciała na długość z postępem wieku od lat 20 do 25, w niektórych powiatach odbywa się w granicach jednego, jak np. w Tarnowskim i Tarnobrzescim 4go zakresu wzrostu ¹⁾; w innych dzieje się to w dwóch zakresach pobliskich, jak np. w Kolbuszowskim ²⁾ i Nowotarskim w zakresie 3im i 4tym; w innych znowu wzrost od r. 20 do 25go przechodzi 3 zakresy, jak np. w Żywieckim, gdzie przebywszy w 3ch latach pierwszych zakres 1szy i 2gi, w roku ostatnim daje się widzieć w 5tym; w Nowo-Sąddeckim już w r. 20ym widzimy wzrost w zakresie 4ym, pozostaje w nim w r. 21, w latach następnych wznosi się do 5 i 6tego. W tym ostatnim powiecie postęp do sąsiednich coraz wyższych zakresów wzrostu

¹⁾ Na powiat Tarnowski z 2ch spostrzeżeń przypadłoby na r. 25ty 164,5 a więc ten sam zakres wzrostu jak i w innych latach.

²⁾ Jedno spostrzeżenie wskazuje tu w r. 25ym wysokość 164,0.

zdaje się być w miarę wieku bardzo naturalnym; ale mógłby zastanawiać przeskok dający się widzieć w Żywieckim, gdzie wzrost w latach 20, 21, 22 utrzymujący się w 2ch zakresach sąsiednich, z których jeden (150—155 Cm.) w rozumieniu TOPINARDA byłby zwyczajnie, drugi (145—150 Cm.) nawet nadzwyczajnie niskim, w roku następnym 25ym wchodzi w zakres 5ty, który tenże nazwałby nadśrednim. Ściśle jednak biorąc, jak widać ze szczegółowych oznaczeń w Wykazie IV, wzrost w tym powiecie jedynie w 2ch latach pierwszych (20 i 21) żadnej prawie nie przedstawia różnicy, odtąd zaś w r. 22 do 24 przybywa z górą o 10 Cm. (od 144.7 do 154.8). Otoż mało co większy przybytek następuje odtąd do końca r. 25go, chociaż Żywiec w tym roku przypada na 5ty zakres wzrostu, wynosi bowiem 11.4 Cm. (154.8—166.2). Gdy z czasem, o czém nie wątpię, uda nam się zebrać dostateczną liczbę spostrzeżeń, droga podobnego jak wyżej rozbioru doprowadzić będzie mogła do oznaczenia w postępie wzrostu pewnych prawideł i modyfikacyi w tój mierze według stosunków miejscowych; dziś wszelkie wnioski byłyby tu przedwczesne.

c) Wzrost w stosunku do działów geograficznych ludności.

Mimo wszelkiej ułomkowości zestawienia VIIgo, widać tam po części pod jednym zakresem wzrostu grupowanie się powiatów zbliżonych do siebie niektórymi stosunkami miejscowemi. W tój myśli rzecz dalej prowadząc, poszukiwać teraz będziemy o ile wzrost byłby w związku z geograficznem położeniem ludności.

Odnosnie tedy do Polaków, rozróżniamy ich naprzód na 2 działy główne: Górali i Równiaków (Lachów, Mazurów), do których dodamy osady polskie sporadycznie rozrzucone między Rusinami, uwzględniając w miarę potrzeby i możliwości i dalsze podziały.

Do Górali należą bardzo liczne rody, które może kiedyś w badaniach naszych będzie można uwzględnić szczegółowo. Stosownie do dzisiejszego zasobu otrzymanych spostrzeżeń, wypadnie nam ograniczyć się do ogólnego wyróżnienia Górali Podhala (pow. Nowotarski), Bieskid zachodnich (pow. Żywiecki) i wschodnich (pow. Myślenicki, część Limanowskiego i Nowo-Sądeckiego). Z całego tego zakresu posiadamy razem 534 pomiarów. Wzrost średni mieszkańców Nowotarskich, Żywieckich i Myślenickich wiadomy z wykazu Igo. Co do należącey tu części powiatu Limanowskiego, z ogólnej liczby zebranych z niego spostrzeżeń przypadłoby na nią 73, z powiatu Nowo-Sądeckiego tylko 1no. Jedyny ów pomiar Górala Nowo-Sądeckiego odnosi się do osoby 22-letniej i wynosi 164 Cm. Pewniejsze obliczenie średniego wzrostu Górali Limanowskich, jako oparte na 73 przypadkach, daje wypadek na r. 20ty 158.8, na 21szy 155.4, na 22gi 160.2, na 25ty 163.5 Cm.; z czego wynika, że ze względu na postęp wzrostu, część ta powiatu Limanowskiego, jak widać z wykazu VII, nie różni się od całego powiatu.

Średni wzrost całej ludności góralskiej, a zatem 3ch jej działów razem uważanych, wynosi na r. 20ty 153.9, na 21szy 154.1, na 22 do 24go 158.9, na 25ty 164.5. Jeżeli więc w 3ch pierwszych latach widzimy tu wzrost znacznie mniejszy od wzrostu średniego całej ludności męskiej w Galicyi, to w roku ostatnim, w ogóle wprawdzie nie o wiele, w Bieskidzie jednak zachodnim znacznie go przewyższa. Można by z tego wnosić, że wzrost w tych stronach przyspiesza się w miarę zbliżania się do swojego kresu, gdyby nie uwaga, że pod r. 22gi z powodu niedostatecznej liczby spostrzeżeń, podciągnąć nam wypadło 2 lata następne, jak znowu pod 25ty, lata nieco, a wyjątkowo, nawet znacznie jeszcze dalsze.

Co do Równiaków, daleko, bo przeszło 4 razy liczniejsze niż względem Górali spostrzeżenia, pozwalają uważać ich z osobna w pewnych działach, wskazanych stosunkami geograficznymi. Rozróżnimy więc mieszkańców Podgórze zachodniego (pow. Wielicki, Bocheński, część Limanowskiego i N. Sądeckiego) i wschodniego (pow. Gorlicki, Jasielski, Krościński, Sanocki); następnie mieszkańców równin od Dunajca do Sanu (pow. Tarnowski, Pilźnieński, Ropczycki) i nizin w tymże zakresie (pow. Mielecki, Kolbuszowski, Tarnobrzelski); wreszcie rozrzucone osady polskie po Rusi Czerwonej. Do ciekawej zresztą charakterystyki mieszkańców na Pograniczu Rusi mamy skromny materiał właściwie z 1go tylko powiatu Jarosławskiego.

Wzrost średni Podgórze zachodnich bliski kresu lub skończony byłby najmniejszy w powiecie Bocheńskim (156.5), największy w N. Sądeckim (171.7). Porównyując w powiecie Limanowskim część góralską z Podgórzem, widzimy co do wzrostu w tej ostatniej w każdym roku statecznie przewagę, wynoszącą mianowicie w roku 20tym 0.4, w 21szym 6.4, w 22gim 3.7, w 25ym 0.7 Cm. Porównyując jednak razem wzięte powiaty Podgórze zachodniego z całą Góralstwą, przewaga wzrostu w tantym przypadłaby tylko przed rokiem 25ym, w tym bowiem, widocznie z powodu powiatu Bocheńskiego, rzecz ma się na odwrót. Widać to z następującego zestawienia cyfer sobie odpowiednich:

	r. 20	21	22	25
Górale	153.9	154.1	158.9	164.5
Podgórzanie zachodni	157.9	159.1	161.5	163.2.

W Podgórze wschodniem porównać z sobą możemy tylko 2 powiaty: Gorlicki i Jasielski i to jedynie w latach przed 25ym, z tego bowiem roku nie mamy żadnego pomiaru; żadnego zgoła nie ma z Krościńskiego, 1no zaś tylko z Sanockiego. Co do 2ch pierwszych, wzrost przed r. 25ym statecznie przeważałby w Jasielskim. Wprowadzając w rachunek 1no spostrzeżenie z powiatu Sanockiego, wzrost średni Podgórze wschodnich górowałby, z wyjątkiem r. 22go, nad wzrostem zachodnich a tém też bardziej nad wzrostem Górali:

	r. 20	21	22	25
Podgórzanie zachodni	157.9	159.1	161.5	163.2
„ wschodni	162.7	164.9	160.2*)	164.7.

Co do ludności zamieszkałej na równinach od Dunajca do Sanu, w każdym z zaliczonych tu powiatów, mimo dość znacznej liczby spostrzeżeń, widzimy jakąś nieregularność w postępie wzrostu odpowiednim wiekowi, uderzającą szczególnie w r. 22im w pow. Pilźnieńskim, co oczywiście wpłynąć musiało na średnią z tegóż roku w tej całej dzielnicy, która z resztą w porównaniu ze średnią z dzielnicy poprzedniej przedstawia się jak następuje:

	r. 20	21	22	25
Podgórzanie wschodni	162.7	164.9	160.2	164.7
Dzielnica Równin	161.3	163.7	160.9	164.0.

Byłby to zatem wzrost pośredni między Podgórzanami zachodnimi i wschodnimi.

Z 3ch powiatów zaliczonych tu do dzielnicy Nizin od Dunajca do Sanu, otrzymaliśmy najwięcej bo 1056 pomiarów, porównanie też między sobą i z innemi pewniejszą może tu mieć podstawę, szkoda tylko, że jedynie w powiecie Kolbuszowskim spostrzeżenia idą przez wszystkie lata, w 2ch innych brakuje ich z r. 25go. Z wyjątkiem w pow. Kolbuszowskim z r. 20 na 21szy, postęp wzrostu z latami posuwa się nieznacznie, zawsze z niejaką przewagą w pow. Mieleckim. W porównaniu średniej wzrostu tej całej dzielnicy z dzielnicą poprzedzającą, widzimy w 3ch pierwszych latach niejakie wahanie się przewagi, w r. 25ym, następuje zupełna równowaga:

	r. 20	21	22	25
Równiny	161.3	163.7	160.9	164.0
Niziny	159.5	160.8	161.4	165.0.

Wyprowadzając średnie wprost ze wszystkich powiatów należących do 3ch dzielnic Równiaków, i porównyując je ze średnim wzrostem Górali, rzecz przedstawi się w ten sposób:

	r. 20	21	22	25
Górale	153.9	154.1	158.9	164.5
Równiaki	159.8	161.8	161.1	163.8.

W roku 20ym przewyżka wzrostu Równiaków nad Góralami, dochodząca aż do 6 Cm. dowodzi, że aż po ten rok życia wzrost Górali musi być powolniejszy; nawet bowiem cyfra bezwzględnie najniższa

*) Cyfra ta stanowi przerwę w regularnym postępie wzrostu od roku 20 do 25go. Pochodzi to z obniżenia się odpowiedniej cyfry w powiecie Gorlickim, gdzie, w skutek przypadkowości osób następujących się do pomiaru, wzrost w r. 22gim wypadł o 6 Cm. mniejszy niż w roku poprzednim, (zob. Wykaz I).

(156 Cm.), jaka przypada na ten rok z pomiędzy Równiaków w dzielnicy Nizin na powiat Kollbuszowski, jeszcze odpowiednią cyfrę u Górali przewyższa przeszło o 2 Cm. Przewagę tę, nawet nieco zwiększoną (7.1), widzimy jeszcze w r. 21ym; odtąd jednak znacznie ona ubywa, tak, że w r. 22im wynosi tylko 2.2 Cm., a w nieoznaczonych tu szczególnie latami 23 i 24ym przebywszy równowagę, w ostatnim spada nawet cokolwiek (0.7) poniżej wzrostu Górali. Jakąkolwiek zatem byłaby różnica wzrostu Równiaków i Górali, jak uczy zestawienie powyższe, zachodzi ona jedynie pod względem porządku przyrastania, odnosi się więc do wzrostu jeszcze nieukończzonego; w roku bowiem gdzie następuje to rzeczywiście lub prawdopodobnie, różnica ta ginie prawie zupełnie; owe bowiem 7 mm. stanowiące nadwyżkę u Górali, w tego rodzaju obliczeniach zbliżonych zaledwie jakieś mogłyby mieć znaczenie.

Co się w końcu tyczy Polaków na Pograniczu Rusi, a tém bardziej osad polskich po Rusi Czerwonej, właściwości, gdyby jakie wykazać się dały, stanowiłyby charaktery nie tyle odnoszące się do stosunków geograficznych, ile raczej szczepowe. Tu zatem poprzestaję tylko na tej ogólnej uwadze, że średnia wzrostu tych osadników rozproszonych po 20 kilku powiatach, byłaby początkowo znacznie większa od średniego wzrostu Polaków zamieszkających w 5ciu wyżej określonych dzielnicach, że jednak różnica ta ginie zupełnie ze skończonym wzrostem.

Ponieważ wypadków, które tu podaję, nie uważamy za ostateczne, ale jedynie za takie, do jakich upoważniają dotychczas zebrane spostrzeżenia; przedwczesnie zatem byłoby zapuszczać się w rozbiór przyczyn, od których prawdopodobnie zależałaby różnica sposobu przyrastania ciała w różnych okolicach, lub, gdybyśmy ją przypuścili, jakaś nadwyżka po skończonym wzroście u Górali. Mamy nadzieję, że z czasem spodziewany przybytek spostrzeżeń równie antropometrycznych, jak etnograficznych pod względem warunków i sposobu życia, jak wreszcie topograficzno-fizyograficznych, przyczyni się do pewniejszych w tym względzie wywodów; obecnie trudnoby nawet było na zasadzie otrzymanych tu wypadków, oceniać prawdziwość lub mylność twierdzeń objawianych w tej mierze gdzieindziej.

Wielu badaczy zgadza się na to, że na różnicę wzrostu ras, szczepów lub rodów, nie tyle wpływają warunki życia miejscowe, ile pochodzenie, tak, że z tego powodu wzrost aż do pewnego stopnia stanowi cechę etnograficzną ¹⁾. Trudno zapewne zaprzeczyć jakiegoś wpływu stosunkom miejscowym; i rzeczywiście PRUNER-BEY przyznaje go w wysokim stopniu pożywieniu ²⁾, inni właściwościami geologicznym, według czego mieszkańcy na gruntach łupkowo-łojkowych (*schistes talqueux*) mają być niżsi, brzydzy, może z braku fosforanu wapna ³⁾, lub jak w zastoso-

¹⁾ PESCHEL: *Völkerkunde*. Leipz. 1874. str. 83.

²⁾ *Bulletins de la Soc. d'Anthropologie*, Par. Sér. I. T. IV. str. 297.

³⁾ *Bulletins*, jak wyżej. Sér. 2. T. III. str. 141.

sowaniu do zwierząt utrzymuje MAGNE ¹⁾, barany na gruncie wapiennym są silne, krępe, woły ciężkie; na krzemienistym żywe, mocne ale małe, lekkie. Z uwagi jednak, że różnica wzrostu daje się widzieć i przy zgodnych stosunkach w okolicach sąsiednich, BOUDIN na zasadzie pomiaru powołanych do wojska we Francyi wnosi: iż wzrost nigdzie nie wyraża dobrego bytu lub nędzy, lecz przedewszystkiem rasę i jest dziedzicznym ²⁾.

Co wreszcie w szczególności tyczy się okolic górzystych, powszechnie prawie jest przekonanie, że sprzyjają one wzrostowi większemu. Tak np. według DURANDA, średnia wysokość mieszkańców na płaskowzgórzach (*plateaux*) jest 166, w dolinach 164 Cm. ³⁾. Pomiarzy zebrane przez ECKERA w Badeńskim z list rekrutów niezdatnych do wojska wykazały, że mimo na pozór braku wszelkiej zasady, przecież całe płaskowzgórze zamieszkują ludzie prawie wyłącznie wysokiego wzrostu, a właściwy Czarny Las i równiny Renu, niscy ⁴⁾. Przyznaje wreszcie i LAGNEAU, że we Francyi ludność górska jest roślejsza i silniejsza niż mieszkańcy równin, z tém wszystkiém zdaniem jego, główną różnicę zdaje się stanowić szczepowość ⁵⁾. Podobnie przewagę wzrostu u ludności górskiej, dostrzeżoną we Francyi na popisowych z r. 1808 do 1810, przypisuje znowu VILLERMÉ nie klimatowi lub wysokości okolicy, lecz lepszemu bytowi ⁶⁾.

Po rozbiorze wszelkich domniemyanych wpływów na wzrost, BROCA w swojej rozprawie w Antropologii Francyi, streszcza się w ten sposób: „Doszedłem do przekonania że wzrost we Francyi uważany w ogólności, nie zależy ani od wzniesienia, ani od szerokości, ani od ubóstwa, ani od bogactwa, ani od rodzaju gruntu, ani od żywności lub jakiegobądź warunku otoczenia, na który możnaby się tu oglądać. Po tych więc wyłączeniach, zmuszony byłem przypuścić jedyny wpływ ogólny, jakim jest dziedziczność etnicza“ ⁷⁾.

B) Rusini.

Różne uwagi i zastrzeżenia, które przy dochodzeniu wzrostu Polaków galicyjskich uczynić nam wypadało, mają swoje zastosowanie i do Rusinów. Uwalnia nas to po największej części od czynienia ich na nowo i dozwala ograniczyć się wprost do wywodów z podobnego, i pod takimi samymi względami jak przy Polakach zestawienia cyfer.

¹⁾ *Bulletins*, jak wyżej, str. 235.

²⁾ *Bulletins*, Sér. I, T. IV. str. 251.

³⁾ *Bulletins*, Sér. 2. T. III. str. 243.

⁴⁾ *Archiv für Anthr.* Braunsch. 1872. V. str. 511.

⁵⁾ *Bulletins*, Sér. 1, T. IV. str. 296.

⁶⁾ *Mémoire sur la taille de l'homme en France.* (Ann. d'Hygiène. 1829. T. I.).

⁷⁾ TOPINARD l. c str. 53.

a) Średni wzrost Rusinów w ogólności.

Wszystkich spostrzeżeń odnoszących się do wzrostu Rusinów, otrzymaliśmy 1355, którato cyfra nie wyrównywa i połowie tej, w jakiej pomiary ludności polskiej dostarczone nam zostały. Liczba ta niedostateczna w wielu razach przy rozdzieleniu na 34 powiaty, do których odnoszą się spostrzeżenia, może przecież dać dość pewną podstawę dla wniosków o średnim wzroście galicyjskich Rusinów w ogólności.

Wykaz następujący przedstawi tak liczbę pomiarów jak i średnie cyfry wzrostu, z uwzględnieniem powiatów i wieku.

(VIII).

Powiat	R o k ż y c i a				Ogólna liczba pomiar.
	do 20	21	22—24	25 i wyż	
Birczański	—	—	20 166.3	6 164.8	26
Bohorodczański	—	—	—	64 160.0	64
Borszczowski	6 163.2	—	5 164.3	1 166.0	12
Brodzki	10 165.3	38 166.1	17 167.6	7 170.7	72
Brzeżański	—	1 161.0	1 170.0	2 166.5	4
Buczacki	1 163.0	43 161.3	3 165.0	—	47
Czortkowski	—	11 162.3	60 166.4	—	71
Drohobycki	1 158.0	1 152.0	4 163.7	11 166.7	17
Gorlicki	29 158.5	19 157.9	7 149.0	1 156.0	56
Grodecki	7 163.7	6 162.5	8 167.3	—	21
Horodeński	1 151.0	—	—	—	1
Jarosławski	6 162.3	14 162.2	1 158.0	—	21
Jasielski	1 164.5	1 160.0	—	—	2
Kamionecki	86 166.6	8 165.7	4 171.7	7 168.6	105
Kołomyjski	—	—	—	1 166.0	1
Liski	1 162.0	—	5 16.8	45 165.5	51
Nowo-Sądecki	5 164.8	16 165.2	7 163.3	2 164.5	30
Podhajecki	—	—	1 164.0	3 168.7	4
Przemysłański	1 163.0	—	—	3 165.0	4
Przemyski	2 170.5	5* 156.6	4 164.7	—	11
Rohatyński	12 166.5	29 163.6	13 162.8	4 163.0	58
Samborski	16 162.7	19 162.6	—	2 163.0	37
Skałacki	39 165.0	29 162.4	10 167.1	—	78
Sniatyński	—	9 165.8	74 162.6	—	83
Staromiejski	—	—	—	1 171.0	1
Stryjski	47 165.9	27 161.1	—	—	74
Tlumacki	43 163.1	12 161.5	—	—	55
Turczański	26 163.4	51 163.2	24 160.9	—	101
Zbarazki	—	—	—	1 177.0	1
Złoczowski	86 158.3	71 156.9	1 159.0	8 169.5	166
Żydaczowski	41 162.0	28 163.0	11 167.5	1 173.0	81
Osób badanych	467	438	280	170	1355

*, Tu przypada minim. 120; opuszczając je, średnia byłaby 165.7.

Według tego wzrost średni Rusinów:

do r. 20go, obliczony z 467 osób w 22 powiatach, wynosi 163.8 Cm.				
w r. 21 , „ z 438 „ w 21 „ „ 161.6 —				
w r. 22—24 „ z 280 „ w 21 „ „ 164.5 —				
w r. 25 , „ z 170 „ w 19 „ „ 166.3 —				
suma osób 1355			wzrost bezwzględnie średni 164.0 —	

Dla porównania tych wypadków ze średnim wzrostem Polaków, zestawiamy je tu w 2 odpowiednie szeregi:

	w r. 20	21	22	25	bezwzględny
Polacy: wzrost śred.	160.9 .	161.2 .	162.5 .	164.4 .	162.2
Rusini: „ „	163.8 .	161.6 .	164.5 .	166.3 .	164.0.

Widoczną w szeregu Polaków regularność postępu wzrostu w miarę postępu lat, przerywa tu u Rusinów średnia z r. 21go, co oczywiście uważać musimy za skutek przypadkowości, której dość znaczna zresztą liczba pomiarów usunąć jeszcze nie zdołała. Wszakże i ta okoliczność, osłabia wprawdzie, ale nie zacierza cechy, jaka ze względu na wzrost Rusinów w porównaniu z Polakami jawnie się pokazuje z powyższego zestawienia. Widoczną tą cechą jest stateczna przewaga średniego wzrostu Rusinów nad wzrostem Polaków, tak w każdym roku życia, jak bez względu na wiek w ogólności. Przewyżka ta, z wyjątkiem nadmienionego roku 21go, tak w każdym innym jak i w ogólności wynosiłaby około 2 Cm.

Dla lepszego uwydatnienia jaki wzrost u Rusinów uważałyby należało za zwyczajny, zestawiamy tu, podobnie jak przy Polakach, każdą z dostrzeżonych wysokości z liczbą osób, które w każdym wieku do jej miary przypadły.

(IX).

Wzrost w Cm.	Rok życia				Ogółem
	20	21	22	25	
120	1	1	—	—	2
132	1	—	—	—	1
7	2	—	1	—	3
8	—	—	—	—	—
9	—	1	—	—	1
140	—	—	—	—	—
1	3	—	—	—	3
2	2	1	—	—	3
3	1	—	—	—	1
4	—	1	—	—	1
5	—	1	—	—	1

Wzrost w Cm.	Rok życia				Ogółem
	20	21	22	25	
6	3	—	—	1	4
7	2	1	—	2	5
8	6	—	—	—	6
9	2	1	—	—	3
150	3	3	2	3	11
1	6	5	1	1	13
2	2	4	1	3	10
3	2	6	2	3	13
4	5	5	3	4	17
5	7	18	3	4	32
6	12	17	6	5	40
7	16	13	4	3	36
8	19	33	21	3	76
9	14	20	7	5	46
160	29	35	24	5	93
1	31	24	23	5	83
2	27	20	17	10	74
3	43	40	19	10	112
4	15	19	11	15	60
5	26	40	20	12	98
6	31	13	12	9	65
7	21	18	13	11	65
8	27	25	13	4	69
9	23	17	13	3	56
170	20	10	4	8	42
1	17	20	13	6	56
2	12	7	4	10	33
3	6	8	12	5	31
4	7	2	10	4	23
5	8	5	6	3	22
6	3	—	2	1	6
7	1	3	2	2	5
8	4	1	2	5	14
9	1	—	6	1	9
180	4	—	2	—	6
1	—	—	1	1	2
2	1	—	—	1	2
3	1	—	—	1	2
4	—	—	—	1	1
razem osób	467	438	280	170	1355

Do wykazu tego stósować się mogą prawie bez wyjątku uwagi, które poczyniliśmy przy podobnym zestawieniu Polaków; tu więc tylko nadmieniam, że mimo przewagi u Rusinów wzrostu w ogólności, największa liczba osób (112) nie tylko że przypada na ten sam wzrost co i u Polaków, mianowicie na 163 Cm., ale nadto w obu rodach jest ona jednaką częścią ogółu osób, z których zebrano tu pomiary. Godne też może wspomnienia, że mimo wyższego wzrostu Rusinów, na 1355 przypadków żaden nie zdarzył się taki, któryby doszedł do największości 189 Cm., jaką widzieliśmy w wykazie wzrostu Polaków.

Dla usunięcia różnic pomniejszych, tém samém pewniejszego dojścia do jakiejś zasady ze względu na stosunek wzrostu do odpowiedniej mu wielości mężczyzn u Rusinów, wykaz poprzedni zmieniamy znowu w ten sposób, iż zestawiamy liczby osób odpowiednie nie każdemu z osobna wymiarowi, lecz zakresom tychże zwiększającym się po 5 Cm.

(X).

Wzrost w Cm.	r. 20	21	22	25	Ogół		20	21	22	25
niżej 140	Liczba osób rzeczywista	4	2	1	—	7	8.5	4.5	3.6	—
140—144		6	2	—	—	8	12.7	4.5	—	—
145—149		13	3	—	3	19	27.7	6.7	—	17.7
150—154		18	23	9	14	64	38.6	52.5	32.1	82.4
155—159		68	101	41	20	230	145.6	231.0	146.4	117.7
160—164		145	138	94	45	422	310.4	315.0	335.7	264.7
165—169		128	113	71	39	351	274.0	258.0	253.6	229.4
170—174		62	47	43	33	185	133.2	107.3	153.6	194.1
175—179	W stosunku 1000 każdej kategor. wieku	17	9	18	12	56	36.5	20.5	64.3	70.5
180—184		6	—	3	4	13	12.8	—	10.7	23.5
Razem		467	438	280	170	1355	1000	1000	1000	1000

Jak zatem u Polaków tak i tu, wzrost najczęściej napotykanym w każdym z objętych tu lat życia, a więc i w powszechności, przypada między 160 a 164 Cm. Zgodność ta okazuje się jeszcze w tym względzie, że zwracając uwagę w Wykazie II u Polaków i IX Rusinów na cyfry najbliższe liczby osób odpowiedniej wzrostowi najpowszechniejszemu (163 Cm.), widzimy je w obudwu w jednakich odstępach od tej liczby największej, tak w kierunku malejącego jak i rosnącego wzrostu; tam ze wzrostem 160 Cm. u Polaków 201, u Rusinów 93; tu ze wzrostem 165 Cm. u Pol. 210, u Rus. 98, któreto cyfry prócz tego tak u jednych jak drugich są prawie w równym do siebie stosunku $95\frac{0}{100}$.

Idąc jednak dalej ku obu granicom wzrostu znajdujemy tę odmiennność, że różnica wzrostu najmniejszego w porównaniu ze zwyczajnym, u Rusinów znacznie jest mniejsza niż u Polaków, tam 43 tu 55 Cm.; gdy znów porównanie wzrostu zwyczajnego z największym, daje różnice bardzo do siebie zbliżone; tam 21 tu 26 Cm.

Obliczając liczbę osób odpowiednią każdemu zakresowi wzrostu w stosunku 100 w każdym z uwzględnionych lat życia, jak to pokazuje druga połowa ostatniego Wykazu, następnie zbierając pod każdym rokiem we dwie sumy cyfry stojące powyżej i poniżej największej, odpowiedniej wzrostowi zwyczajnemu, mieć będziemy, z opuszczeniem ułomków:

	w r. 20	21	22	25
na połowę 1szą (a) . .	233 .	299 .	182 .	218
„ „ 2gą (b) . .	456 .	386 .	482 .	517.

Biorąc wszędzie połowę 1szą za 100, wypadaloby:

w r. 20, $a : b = 100 : 196$
21 „ „ = 100 : 129
22 „ „ = 100 : 265
25 „ „ = 100 : 237
ogółem „ „ = 100 : 206.

Z tego wypada, że u Rusinów uważanych ogółem od r. 20 do 25go, wzrost większy od średniego (b) 2 razy częściej natrafia się, niż ten, który tój miary nie dochodzi (a); co stanowi uderającą różnicę z Polakami, gdzie z obu połów: a i b, pierwsza była prawie równa, a ściśle biorąc, nawet nieco mniejszą od 2giej. Jestto w związku z większym w ogólności wzrostem Rusinów od Polaków

Zwracając uwagę na każdy rok z osobna, przewaga liczby osób wzrostu nadśredniego, w porównaniu z liczbą osób o wzroście niższym od średniego; uderza najwięcej w r. 22im; tak, że biorąc w równą liczbę osoby 22wu i 25cioletnie, osób względnie wysokich więcej byłoby między 22letniemi. Dowodziłoby to, że u Rusinów znaczna ilość osób kończy już wzrost przed dojściem do r. 25go, inaczej bowiem liczba osób wysokich między 22letniemi nie mogłaby przewyższać wysokich w r. 25ym. Wniosku tego jednak nie robię bez pewnego zastrzeżenia, z powodu nie zubożonego tu w ogóle wpływu przypadkowości, o którym wyżej już nadmienilem. Dlatego też, trudno byłoby tu wprowadzić z dotychczasowych spostrzeżeń jakieś prawo, według któregooby wzrost postępował; nie widać przynajmniej owę regularności postępu w miarę wieku, jaka daje się widzieć u Polaków, równie z wykazanego tamże średniego wzrostu od r. 20 do 25go, jak i z wielości osób, przypadających w każdym roku do pewnej miary wzrostu.

b) Stosunek wzrostu w pojedynczych powiatach.

Porządkując powiaty, z których doszły nas spostrzeżenia o Rusinach, według coraz większego wzrostu na każdy z nich przypadającego, z pominięciem jedynie tych, z których nie mamy więcej, jak 1 tylko pomiar ¹⁾, wypadnie ztąd kolej następująca:

Wzrost w	Cm.	r.	20	21	22	25
149.0	Gorlicki	.
156.9	.	.	.	Złoczowski	.	.
157.9	.	.	.	Gorlicki	.	.
158.3	.	.	Złoczowski	.	.	.
158.5	.	.	Gorlicki	.	.	.
160.0	Bohorodecz.
160.9	Turczański	.
161.1	.	.	.	Stryjski	.	.
161.3	.	.	.	Buczacki	.	.
161.5	.	.	.	Thumacki	.	.
162.0	.	.	Żydaczowski	.	.	.
162.2	.	.	.	Jarosławski	.	.
162.3	.	.	Jarosławski	Czortkowski	.	.
162.4	.	.	.	Skalacki	.	.
162.5	.	.	.	Grodecki	.	.
162.6	.	.	.	Samborski	Śniatyński	.
162.7	.	.	Samborski	.	.	.
162.8	Rohatyński	.
163.0	.	.	.	Żydaczowski	.	Rohatyński Samborski
163.1	.	.	Thumacki	.	.	.
163.2	.	.	Borszczow.	Turczański	.	.
163.4	.	.	Turczański	.	N. Sądecki	.
163.6	.	.	.	Rohatyński	.	.
163.7	.	.	Grodecki	.	Drohobycki	.
164.3	Borszczows.	.
164.5	N. Sądecki	.
164.7	Przemyski	.
164.8	.	.	N. Sądecki	.	.	Birczański
165.0	.	.	Skalacki	.	Buczacki	Przemysłańs.
165.2	.	.	.	N. Sądecki	.	.
165.3	.	.	Brodzki	.	.	.
165.5	Liski
165.7	.	.	.	Kamionecki Przemyski	.	.

¹⁾ Z powodu znacznie mniejszej liczby spostrzeżeń, zmuszeni jesteśmy odstąpić tu od zasady, mocą której w ludności polskiej opuszczone zostały powiaty, z których nie było przynajmniej 10ciu pomiarów.

Wzrost w Cm. r. 20	21	22	25
165.8	Śniatyński	Liski	
165.9	Stryjski		
166.1	Brodzki		
166.3		Birczański	
166.4		Czortkowski	
166.5	Rohatyński		Brzeżański
166.6	Kamionecki		Drohobycki
167.1		Skalański	
167.3		Grodecki	
167.5		Żydaczowski	
167.6		Brodzki	
168.6			Kamionecki
168.7			Podhajecki
169.5			Złoczowski
170.5	Przemyski		
170.7			Brodzki
171.7		Kamionecki	

O ile na wykazie tym polegaćby można, wynikałoby z niego, że ludność ruska całkiem wyrosła, lub bliska końca wzrostu w r. 25ym, najbliższą jest wysokości średniej wiekowi temu odpowiedniej w powiecie Brzeżańskim; wzrost wyższy widzimy w 5ciu powiatach, od Drohobyckiego do Podhajeckiego; niższy w 7ciu, od Liskiego do najniższego w Bohorodczańskim.

Uważając ludność bez względu na wiek, jedynie według najpopolitszego, a więc bezwzględnie średniego wzrostu w każdym powiecie, następowały one po sobie w tym porządku:

Gorlicki	155.4 Cm.	Czortkowski	164.3 Cm.
Bohorodcz.	160.0 "	Liski	164.4 "
Drohobycki	160.1 "	Grodecki	164.5 "
Jarosławski	160.8 "	N.-Sądecki	164.5 "
Złoczowski	160.9 "	Borszczowski	164.5 "
Łumacki	162.3 "	Skalański	164.8 "
Turczański	162.5 "	Birczański	165.5 "
Samborski	162.8 "	Brzeżański	165.8 "
Buczacki	163.1 "	Podhajecki	166.3 "
Stryjski	163.5 "	Żydaczowski	166.6 "
Rohatyński	163.9 "	Przemyski	167.0 "
Przemysłański	164.0 "	Brodzki	167.6 "
Śniatyński	164.2 "	Kamionecki	168.1 "

W porównaniu z ogólnym, t. j. bez względu na wiek, średnim wzrostem Rusinów galicyjskich, odpowiadałyby mu w powyższém zestawieniu najbliższ powiaty Przemysłański aż do Skaleckiego; wzrost coraz wyższy byłby w Borszczowskim aż do Kamioneckiego; coraz niż-

szy, od Rohatyńskiego aż do Gorlickiego. Powiaty: Tłumacki, Turczański, Samborski, Buczański, Stryjski równałyby się z bezwzględnie uważanym średnim wzrostem Polaków, a w szczególności w Skałackim, Złoczowskim i Tłumackim.

Z wykazu powiatów rozłożonych według wieku i średniego wzrostu, zbierając po 5 najbliższych sobie pomiarów i zestawiając z temi zakresami wzrostu odpowiednie im powiaty, ułożą się one w ten sposób:

Rok życia	Wzrost średni w C m.				
	1) 149—155	2) 155—160	3) 160—165	4) 165—170	5) nad 170
20		Złoczowski Gorlicki	Żydaczowski Jarosławski Borszczows. Samborski Tłumacki Turczański Grodecki N.-Sądecki	Skałacki Brodzki Stryjski Rohatyński Kamionecki	Przemyski
21		Złoczowski Gorlicki	Stryjski Buczański Tłumacki Jarosławski Czortkowski Skałacki Grodecki Samborski Żydaczowski Turczański Rohatyński	N.-Sądecki Kamionecki Przemyski Śniatyński Brodzki	
22	Gorlicki		Turczański Śniatyński Rohatyński N.-Sądecki Drohobycki Borszczows. Przemyski	Buczański Liski Birczański Czortkowski Skałacki Grodecki Żydaczowski Brodzki	Kamionecki
25			Bohorodcz. Rohatyński Samborski N.-Sądecki Birczański	Przemyskański Liski Brzeżański Drohobycki Kamionecki Złoczowski Łódhajecki	Brodzki

Przybywanie ciała na długość w miarę postępu wieku od 20go do 25go roku, w niektórych powiatach odbywa się w granicach 1go zakresu wzrostu, jak np. w Samborskim w zakresie 3cim, również

w Turczańskim *). Skutek to zapewne przypadku, że w N.-Sądeckim w r. 21 widzimy wzrost w zakresie wyższym niż w 22gim, zresztą bowiem utrzymuje się on aż do końca w tym samym zakresie 3cim. W powiecie Złoczowskim wzrost w roku 20 i 21ym pozostaje w zakresie 2gim, poczem w r. 25ym widzimy go w 4tym. Postęp przez rok 23 i 24 musi tu być spory, jedno bowiem, i dlatego tu nie uwzględnione spostrzeżenie pokazywałoby, że i w roku 22 był on jeszcze w zakresie drugim. W powiecie Brodzkim wzrost już w r. 20ym widzimy posunięty wysoko, bo w zakresie 4tym, którego miara przechodzi średnią ogólną, utrzymuje się tamże przez 2 lata następne, a dopiero w r. 25ym wstępuje do 5go. Postęp tu jest bardzo regularny, prawie o 1 Cm. w każdym roku, poczynawszy od 20 do 25, w wielu jednak innych tak dalece widać skutek przypadkowości w spostrzeżeniach, że niepodobna wydobyć z tego zestawienia jakiegoś ogólnego prawidła.

c) Wzrost w stosunku do położenia geograficznego.

Według najwydatniejszej różnicy topograficznej, odnosimy tu Rusinów, jak poprzednio Polaków, do zamieszkujących góry (Górali), tudzież wzgórze, równiny i doliny (Równiaków); do pierwszych odnosi się 215, do drugich 1140 z dostarczonych nam spostrzeżeń.

Górali poddzielamy dalej na zamieszkujących Bieskid szeroki (Huculów) i niski (Bojków), tudzież Bałtycki stok Karpat.

Co do Bieskidzań, Huculi należą do części powiatu Bohorodczańskiego, Bojki do części Turczańskiego i Stryjskiego.

O Huculach mamy bardzo niedostateczne, bo tylko 9 spostrzeżeń, wszystkie na rok 25ty, a zatem na czas wzrostu skończonego lub bliskiego końca. Gdyby z tych spostrzeżeń można wyprowadzać wniosek, wypadałoby, że wzrost Huculów o wiele nie dorównywa średniemu wzrostowi nie tylko Rusinów 25lednich, ale nawet ich średniej cyfrze wzrostu branej w ogólności; wynosiłby bowiem 155.7 Cm., według czego, stosownie do podziału wzrostu TOPINARDA, policzyćby go należało do wzrostu niskiego zwyczajnego. Roślejsi od Huculów byłiby Bojki. Nie mamy tu wprawdzie ich pomiarów z roku życia 25go; już jednak średnie z lat poprzednich, wyprowadzone z 67iu spostrzeżeń, wykazują ich wzrost równy u Rusinów średniemu bezwzględnemu, wahają się bowiem między 165 a 163 Cm. Średnia ogólna Bieskidzań, t. j. razem Huculów i Bojków, byłaby:

w r. 20	21	22	25
165.1.	163.1.	163.3.	155.7.

Ta ostatnia bardzo jest niepewna, w braku bowiem z tego roku spostrzeżeń o Bojkach, wziętą została wprost ze średniego wzrostu 9ciu Huculów.

*) Tu jednak zrobić należy uwagę, że w dostarczonych pomiarach nie ma żadnego na r. 25ty, co może wprowadziłoby wzrost do zakresu dal-
szego.

Co do Górali ruskich z Bałtyckiego stoku Karpat (z powiatu Liskiego, części Jasielskiego, Gorlickiego. N. Sądeckiego), wzrost najsporszy widać w powiecie Liskim, najslabszy w Gorlickim, który, przeciw ogólnemu wypadkowi o Rusinach utrzymanemu, byłby znacznie mniejszy od wzrostu Polaków w tymże powiecie zamieszkałych. Średnie z całej tej dzielnicy w kolei lat są następujące:

r. 20	21	22	25
162.9 . .	161.0 . .	162.7 . .	162.0.

Mimo pewnej nieregularności, zwłaszcza ubytku z roku 20go na 21y niemal całych 2ch Cm., możnaby wszelako wnosić z niejaką pewnością, że Górale w tej dzielnicy nie dochodzą średniego wzrostu w ogólności, a co większa, i co byłoby dosyć śmiałym wnioskiem, kończą swój wzrost już z rokiem 20tym.

Wyprowadzając średnie z obu dzielnic Górali, według średnich odpowiednich każdemu z zaliczonych tam powiatów; wzrost ruskiej Góralczyzny razem wziętej przedstawiałby się w ten sposób:

	r. 20	21	22	25
Bieskidzanie: . . .	165.1 . .	163.1 . .	163.3 . .	155.7
Podgórzanie ruscy: . . .	162.9 . .	161.0 . .	162.7 . .	162.0
Razem Górale: . . .	164.0 . .	162.0 . .	163.0 . .	158.8.

Co do Równiaków ruskich, wzrost ich średni przedstawię w porównaniu ze sobą pod tym względem następujących poddziałów:

1. Pokucie (P. Śniatyński, Horodeński, Kołomyjski);
2. Podgórze Czarnéj Góry nad Bystrycą po Łomnicę (P. Bohorodczański, Tlumacki);
3. Podgórze szerokiego i niskiego Bieskidu na prawém dorzeczu Dunajca (P. Żydaczowski, Stryjski, Drohobycki, Staromiejski, Turczański, Samborski);
4. Część Podola między Dniestrem a Zbruczem (P. Borszczowski, Czortkowski, Buczański);
5. Tamże część środkowa (P. Skalański, Zbarazki, Podhajecki, Brzeżański, Rohatyński);
6. Wyżyna Podolska z obu stokami (P. Złoczowski, Przemyślański);
7. Dzielnica północno-wschodnia nad Bugiem i Styrem (P. Brodzki, Kamionecki);
8. Pogranicze na prawém porzeczu Sanu (Grodecki, Birczański, Przemyński);
9. Osady ruskie między Polakami (P. Jarosławski).

Wzrost średni w Cm.

Dzielnica	r. 20	21	22	25
1 . . .	151.0 . .	165.8 . .	162.6 . .	166.0
2 . . .	163.1 . .	161.5 . .	— . .	164.2
3 . . .	162.4 . .	159.6 . .	165.6 . .	168.4
4 . . .	163.1 . .	161.8 . .	165.4 . .	166.0
5 . . .	165.7 . .	162.3 . .	164.7 . .	168.8
6 . . .	160.1 . .	156.9 . .	159.0 . .	167.2
7 . . .	165.9 . .	165.9 . .	169.6 . .	169.6
8 . . .	167.1 . .	164.0 . .	166.1 . .	164.8
9 . . .	162.3 . .	162.2 . .	158.0 . .	—

Z obliczonych tu średnich dla każdego wieku, wyprowadzając średnie bezwzględne, czyli wzrost w każdej dzielnicy najpospolitszy, i w miarę jego wielkości porządkując odpowiednie dzielnice, przedstawia się kolej następująca:

Wzrost średni bezwzględny 160.8, Dzielnica 9

"	"	"	160.8	"	6
"	"	"	161.3	"	1
"	"	"	162.9	"	2
"	"	"	164.0	"	3
"	"	"	164.1	"	4
"	"	"	165.4	"	5
"	"	"	165.5	"	8
"	"	"	167.7	"	7

Z obudwu tych zestawień widać, że czyto idzie o wzrost bliski końca lub skończony u osób 25cioletnich, czy o wzrost bez względu na wiek najpospolitszy, przypada przewaga zawsze na okolicę północno-wschodnią nad Bugiem i Styrem. Skoro zaś wzrost Rusinów uważanych w ogólności większy jest od wzrostu Polaków, tém samém przeto okolicą ta co do wzrostu ludności góruje nad wszystkimi innemi w Galicyi.

Porównywając wreszcie ze sobą wzrost średni ogółem wziętych Górali i Równiaków ruskich, przedstawiają nam się cyfry następujące:

	r. 20	21	22	25
Górale . . .	164.0 . .	162.0 . .	163.0 . .	158.8
Równiaki . . .	163.0 . .	162.1 . .	164.7 . .	167.7

Widzieliśmy przy podobném porównaniu w ludności polskiej, że przewaga wzrostu początkowo widoczna u Równiaków, z postępem wieku malała tak, że w końcu przyszło do równości ze wzrostem Górali, a ściśle biorąc, nawet do nieznacznej u tychże przewagi. U Rusinów porządek ten widzieć się nie daje; możnaby nawet powiedzieć, że jest on tu odwrotny; gdyby wolno było wyprowadzać jakiś wniosek wobec takiej nieregularności, jaka na pierwszy rzut oka uderza z kolei lat

we wzroście Górali. Bądź co bądź jednak, mniemanie, jakoby Górale mieli być roslejsi od mieszkańców równin ¹⁾, przynajmniej według dotychczasowych poszukiwań, w kraju naszym nie znajduje poparcia.

C) Ż y d z i .

Ludność tej trzeciej narodowości w Galicyi, choć nie rodzima lecz napływowa, i owszem całkiem odmiennego szczepu, że jednak może aż nańto rozrosła, właśnie więc dla swęj odrębności staje się ciekawym i naukowo ważnym przedmiotem badania.

Badanie to jednak ograniczy się tylko do Żydów galicyjskich branych w ogólności, bez uwag nad pojedynczemi powiatami i bez uwzględniania dzielnic topograficznych. Mimo bowiem wielowiekowego pobytu w naszym kraju, ludność ta, po wsiach i drobnych miasteczkach, z którymi w badaniu naszym wyłącznie mamy do czynienia, nie zrosła się z ziemią o tyle, żeby wybić się na nią mogło jakiebądź piętno miejscowości. Unikając ciężkiej pracy rolnej a goniąc za łatwiejszym zyskiem, przenoszą się Żydzi z miejsca na miejsce, skoro tylko upatrzą do tego sposobniejsze pole; a rzadkim byłoby to wyjątkiem, gdyby się pokazało, że ta sama rodzina przebyła w jednym miejscu przez kilka pokoleń. Z tego wynika, że jeśli ludność ta może mieć u nas jaką etnologiczną właściwość, to nie będzie ona wyrazem pojedynczych, topograficznie odmiennych okolic kraju, ale ogólną cechą szczepową, różniącą ją od ludności rodzimęj, a może i od tego samego szczepu w innych krajach.

Wszakże do tego powodu ograniczenia uwag naszych do ludności żydowskieję uważanęj w całym kraju ogółem, dołącza się jeszcze inny, a mianowicie stosunkowo za mały, bo razem tylko 836 wynosząca liczba spostrzeżeń z tęg ludności zebranych. Jeśli więc, mimo daleko liczniejszych spostrzeżeń, już w innych narodowościach w różnym względzie braki uczuwać nam się dawały, to przy rozdzieleniu owęj nader skromnęj cyfry na drobniejsze poddziały, zgoła zabrakłoby podstawy do oparcia wniosków ile tyle usprawiedliwionych.

Wypadki obliczeń średniego wzrostu Żydów według pomiarów dostarczonych Komisji z rozmaitych powiatów, podają tu w następującym wykazie, w którym, tak jak w poprzednich, liczby większe wskazują wzrost średni, mniejsze, ilość odpowiednich spostrzeżeń.

¹⁾ Zob. wyżej zdanie VILLERMÉGO, DURANDA, ECKERA i innych; str. 24.

(XI).

Powiat	W z r o s t				Razem osób
	rok 20	21	22	25	
Birczański	—	—	7 162.3	4 176.0	11
Bocheński	22 160.4	9 163.2	6 164.1	—	37
Bohorodczański	—	—	—	7 165.8	7
Borszczowski	5 166.7	—	10 165.9	1 157.0	16
Brodzki	2 166.0	3 169.3	2 165.0	—	7
Buczacki	5 163.4	19 159.4	—	—	24
Czortkowski	—	4 163.0	5 164.0	1 165.0	10
Gorlicki	9 162.7	5 162.4	2 166.0	3 157.3	19
Grodecki	3 163.5	2 158.5	1 131.0	—	6
Jarosławski	5 160.2	7 162.5	6 157.0	—	18
Jasielski	10 156.3	8 159.9	5 165.5	—	23
Kamionecki	57 167.3	—	1 165.5	—	58
Kolbuszowski	23 153.8	10 161.6	3 167.0	—	36
Krakowski	34 164.1	48 161.4	39 163.9	—	121
Limanowski	1 150.0	3 155.0	—	—	4
Lwowski	—	1 170.0	—	—	1
N.-Sądcki	—	4 166.0	—	—	4
Nowotarski	7 157.1	—	—	—	7
Pilznieński	—	4 159.7	22 160.9	—	26
Przemyslański	—	—	—	1 169.0	1
Przemyski	4 161.7	—	—	—	4
Rohatyński	14 162.0	10 161.6	9 159.1	2 168.0	35
Ropczycki	6 157.8	1 175.0	1 167.0	—	8
Samborski	5 160.6	—	—	—	5
Sanocki	—	—	1 160.0	—	1
Śniatyński	—	1 158.0	10 162.7	—	11
Skalański	8 162.2	8 156.0	1 172.0	2 166.0	19
Tarnobrzski	21 158.2	38 162.7	30 161.3	—	89
Tarnowski	55 160.5	18 159.5	19 160.0	—	92
Tłumacki	38 162.9	20 160.5	6 161.0	—	64
Turczański	3 164.0	1 161.0	1 169.0	1 160.0	6
Złoczowski	17 159.0	8 159.9	1 164.0	1 163.0	27
Zółkiewski	—	1 163.0	—	—	1
Zydaczowski	18 158.6	11 158.6	7 161.7	—	36
Zywiecki	1 156.5	—	—	1 162.5	2
Liczba osób	373	244	195	24	836

Według tego wykazu wzrost średni Żydów:

do roku 20, obliczony z 373 osób, w 25 powiatach, wynosi 160.6 Cm.

w	"	21	"	"	244	"	"	25	"	"	161.8	"
"	"	22—24	"	"	195	"	"	24	"	"	162.3	"
"	"	25	"	"	24	"	"	11	"	"	164.5	"

suma osób 836

wzrost śr. bezwgl. 162.3 "

Wykaz następujący dozwoli porównać otrzymane tu wypadki, z odpowiedniami w 2ch innych narodowościach, które tu zestawiam ze sobą w następujących szeregach:

	w r. 20	21	22	25	bezwzgl.
Polacy, wzrost średni	160.9 . .	161.2 . .	162.5 . .	164.4 . .	162.2
Rusini, " "	163.8 . .	161.6 . .	164.5 . .	166.3 . .	164.0
Żydzi, " "	160.6 . .	161.8 . .	162.3 . .	164.5 . .	162.3

Jawnie tu występuje przedewszystkiem szczególna zgodność wzrostu Żydów ze wzrostem Polaków, dająca się spostrzegać tak w sposobie przyrastania, mianowicie stopniowego przybytku wysokości w miarę postępu lat, jak po skończonym lub bliskim swego kresu wzroście u 25letnich, jak wreszcie we wzroście średnim uważanym bez względu na wiek w ogólności. Zgodność tę, z uwagi zresztą na odmienność szczepową, zupełnie nie przewidywaną, uważać można za zupełną, różnica bowiem ogranicza się do 1, 2, a najwyżej 6 mm., co oczywiście nie może tu mieć znaczenia.

Co do porównania wzrostu Żydów i Rusinów, zgodność jaka okazała się w tym względzie między Żydami a Polakami, dozwala też zastosować tu uwagi poczynione przy porównaniu Polaków z Rusinami.

Dla porównania wzrostu Żydów galicyjskich z Żydami winnych krajach brakuje mi materyjału. Według 1go tylko wiadomego mi oznaczenia, średni wzrost Żydów w Rosyi byłby 163.7 *), co by odpowiadało naszym między rokiem 22gim a 25tym; nie wiadomo jednak do jakiego wieku życia i do jakiego kraju w Rosyi odnosiłyby się spostrzeżenia SCHULTZA, z których nadmieniona średnia wzrostu wyprowadzoną została. Według wiadomości przez Dra SCHEIBERA z kongresu Peszteńskiego prywatnie udzielonej Dr. KOPERNICKIEMU, wzrost Żydów 20letnich w Węgrzech byłby 163 Cm., byłiby więc rośniejsi niż nasi w równym z nimi wieku.

Jaki stosunek okazywałyby się u Żydów galicyjskich ze względu na liczbę osób, przypadającą na każdy oddzielnie z dokonanych pomiarów, a zatem na wzrost u nich między r. 20 a 25 najpospolitszy, nauczy wykaz następujący:

*) TOPINARD, l. c. str. 77.

Wzrost w Cm.	Rok życia				Ogółem
	20	21	22	25	
131	1	—	1	—	2
7	—	1	—	—	1
142	5	2	1	—	8
4	3	3	—	—	6
7	5	2	1	—	8
8	—	1	2	—	3
150	5	3	1	—	9
1	5	3	1	1	10
2	9	8	2	—	19
3	2	2	2	—	6
4	14	8	6	1	29
5	12	11	7	1	31
6	19	14	7	2	42
7	12	10	7	2	31
8	37	20	12	—	69
9	14	7	5	—	26
160	30	20	16	2	68
1	26	23	23	2	74
2	11	14	8	—	33
3	31	23	14	3	71
4	15	15	15	—	45
5	23	15	19	2	59
6	11	6	10	1	28
7	12	6	9	—	27
8	14	8	2	1	25
9	13	3	8	2	26
170	4	2	1	1	8
1	10	2	4	1	17
2	8	1	3	1	13
3	6	4	4	—	14
4	3	2	—	—	5
5	3	4	2	—	9
6	2	—	1	—	3
7	4	1	—	1	6
8	—	—	—	—	—
9	1	—	—	—	1
180	1	—	—	—	1
1	—	—	1	—	1
2	1	—	—	—	1
3	—	—	—	—	—
4	—	—	—	—	—
5	—	—	—	—	—
6	—	—	—	—	—
7	1	—	—	—	1
razem osób	373	244	195	24	836

Według tego zestawienia wzrost w ogóle ludności żydowskiej, bez względu na wiek, najpospolitszy, tém samém zwyczajny, jak widać z rubryki ogólnej, wynosi 161 do 163 Cm., zgadza się zatem z wykazaną wyżej średnią wzrostu bezwzględną. Bardzo też naturalnie liczby osób największe, a więc wzrost najpospolitszy, przypadają w r. 20 niżej od średniego ogólnego, bo na 158 i 160 Cm., wchodząc już w roku następnym w zakres pospolitego wśród całej ludności. Nader mała liczba spostrzeżeń z r. 25 nie pozwala wyprowadzić wniosku o wzroście zwyczajnym w tym wieku. Ale godną natomiast uwagi jest, z małym bardzo wyjątkiem, zgodność wahań w liczbie osób uważanych w kolei coraz większego wzrostu, szczególnie w 2ch pierwszych latach, na które przypadają najliczniejsze spostrzeżenia; okoliczność tém więcej zastanawiająca, że dostrzeżona równie przy wzroście Polaków, mniej tylko widoczna u Rusinów, u których też wypadki z zebranych spostrzeżeń różne przedstawiały nieregularności. Postępując od 150 aż do 163 Cm. t. j. do wzrostu najpospolitszego, na 14 ośceylacyi odpowiadających sobie w roku 20 i 25ym, dwie tylko napotka się ze sobą niezgodne.

Na ostatek, dla otrzymania ogólniejszego poglądu, zestawiam jeszcze po 5 najbliższych pomiarów, z odpowiednią im razem liczbą osób, tak rzeczywistą, t. j. zgodną z dostarczonemi spostrzeżeniami, jak obliczoną w stosunku 1000 na każdy rok życia.

(XIII).

Wzrost w Cm.	20	21	22	25	Ogół	Wzrost w Cm.	20	21	22	25
niżej 150	14	9	5	—	28	37.5	36.8	25.7	—	
150—154	35	24	12	2	73	93.8	98.4	61.5	83.3	
155—159	94	62	38	5	199	252.0	254.1	194.9	208.3	
160—164	113	95	76	7	291	302.9	389.4	389.7	291.7	
165—169	73	38	48	6	165	195.7	155.7	246.2	250.0	
170—174	31	11	12	3	57	83.2	45.1	61.5	125.0	
175—179	10	5	3	1	19	26.8	20.5	15.4	41.7	
180—184	2	—	1	—	3	5.4	—	5.1	—	
185—186	1	—	—	—	1	2.7	—	—	—	

Wzrost najliczniej przedstawiony tak w ogóle, jak w każdym wieku w szczególności, nie wyjmując o nader małej liczbie spostrzeżeń r. 25go, przypada tu podobnie jak u Polaków i Rusinów na 160 do 164 Cm.; byłby to zatem zwyczajny wzrost ludności galicyjskiej od roku życia 20 do 25go. Dla wykazania stosunku, w jakim zostają do siebie w każdym roku liczby osób niższych i wyższych od wzrostu zwyczajnego, oznaczwszy, jak poprzednio pierwszą przez *a*, drugą przez *b*, otrzymamy:

	w r. 20	21	22	25
a	143	95	.55	7
b	117	54	.64	10

Biorąc wszędzie a za 10, cyfry odpowiednie b będą następujące: w r. 20ym 82, w 21ym 57, w 22—24go 116, w 25ym 143; w ogóle bez różnicy wieku, $a:b = 100:99$.

Porównywając te wypadki z odpowiedniami u Polaków i Rusinów, przedstawiają się one w ten sposób:

Na 100 osób z każdego roku życia, mających wzrost niższy niż średni bezwzględny, przypada osób przechodzących tę miarę:

	w r. 20	21	22	25	w ogóle
U Polaków . .	72	99	94	391	95
U Rusinów . .	196	129	265	237	206
U Żydów . .	82	57	116	143	99.

Biorąc tedy wszędzie ludność męską ogółowo, wypada, że u Polaków liczba osób mających wzrost nadśredni, bardzo blisko, a u Żydów już prawie zupełnie, równoważy się z ilością osób wzrostu poniżej średniego; gdy tymczasem u Rusinów 2 razy więcej jest osób przechodzących wzrost średni bezwzględny, niż tych, które do tej miary nie dochodzą.

II.

Obwód piersi.

Pomiarów tu należących, t. j. obwodu poziomego w wysokości brodawek piersiowych, otrzymaliśmy co do 3ch głównych narodowości ogółem 3104; z tych przypada na Polaków 1743, na Rusinów 792, na Żydów 569.

A) Polacy.

a) Średni obwód piersi w ogólności.

Obliczony on został na zasadzie następującego wykazu, przedstawiającego w kolei powiatów równie obwód piersi rzeczywisty, jak niemniej jego stosunek odsetkowy do wzrostu tych samych osób, na których pomiar piersi dokonany został, a który na podobieństwo indexu czyli wskaźnika czaszkowego, nazywać też będą wskaźnikiem piersiowym.

XIV.

Cyfry drobne znaczą ilość spostrzeżeń.

 a , średni obwód piersi w Cm.; b , stosunek $\frac{0}{0}$ do wzrostu (wskaźnik piersiowy).

Powiat	rok 20		21		22-24		25		Ogółem	
	a	b	a	b	a	b	a	b	a	b
Birczański .	—	—	1 82.0	47.4	—	—	—	—	1 82.0	47.4
Bocheński .	24 82.5	50.1	5 84.0	51.3	6 81.9	51.3	—	—	35 82.6	50.9
Brodzki . .	4 84.9	50.3	10 85.9	51.7	2 84.5	50.2	—	—	16 85.1	51.1
Buczacki .	—	—	14 85.4	52.3	2 85.0	50.0	—	—	16 85.2	51.1
Czortkowski	—	—	—	—	7 85.7	51.1	—	—	7 85.7	51.1
Grodecki .	2 82.5	50.4	1 78.0	53.9	—	—	—	—	3 80.2	52.1
Kamionecki	26 85.8	51.6	—	—	—	—	—	—	26 85.8	51.6
Kolbuszow.	131 80.1	49.4	92 82.2	50.4	40 83.3	50.8	—	—	263 82.3	50.2
Limanowski	123 79.4	49.7	112 80.5	50.4	7 84.4	51.8	3 80.3	50.1	245 81.1	50.5
Mielecki . .	11 80.6	49.8	9 80.9	50.1	37 83.5	50.7	—	—	57 81.6	50.2
Nowotarski	44 82.4	51.6	31 82.5	51.4	1 84.0	53.1	1 84.0	52.2	77 83.3	52.1
Pilznieński	—	—	47 82.8	50.3	60 82.5	50.6	—	—	107 82.6	50.4
Przemyski .	1 84.0	51.5	—	—	—	—	—	—	1 84.0	51.5
Rohatyński	2* 81.0	50.1	5 85.7	51.6	—	—	—	—	7 84.6	51.8
Ropeczycki .	14 81.3	50.4	9 84.6	50.9	9 83.0	50.4	—	—	32 83.0	50.6
Samborski .	4 85.2	52.2	2 85.0	51.8	1 89.0	53.9	—	—	7 86.4	52.6
Skałacki . .	3 83.0	51.4	5 83.4	49.6	—	—	—	—	8 83.2	50.5
Sniatyński .	—	—	—	—	8 81.0	49.3	—	—	8 81.0	49.3
Stryjski . .	2 87.0	53.5	3 81.5	48.9	—	—	—	—	5 84.2	51.2
Tarnobrzesci	88 80.5	49.3	210 83.1	50.7	234 83.0	50.8	—	—	532 82.3	50.3
Tarnowski	170 82.2	50.2	48 81.7	50.1	66 82.4	51.1	1 79.0	47.3	285 81.3	49.7
Złoczowski	2 84.7	50.3	—	—	—	—	—	—	2 84.7	50.3
Żydaczowski	2 79.5	47.9	1 80.0	49.5	—	—	—	—	3 79.7	48.7
Suma osób	653 82.5	50.5	605 82.7	50.6	480 83.8	51.3	5 81.1	49.9	1743 83.1	50.6
Średnie a i b										

Według tego średni obwód piersi

do roku 20 obliczony z 653 osób w 18 powiatach wynosi 82.5 Cm.

w	n	21	n	n	605	n	n	18	n	n	82.7	n
n	n	22—24	n	n	480	n	n	14	n	n	83.8	n
n	n	25	n	n	5	n	n	3	n	n	81.1	n
suma spostrz. 1743						obwód średni bezwzgl. 83.1 n**).						

*, Z tych 2ch pomiarów 1 był 33.5 Cm., a zatem zupełnie wyjątkowy; z tego powodu bliższym prawdziwej średniej zdawał się być 2gi, 81 Cm. i ten też wprowadzonym tu został.

***) Jestto średnia wyprowadzona wprost ze średnich obwodu piersi we wszystkich razem 23ch powiatach, w której zacięra się różnica wieku i którą dlatego nazywam bezwzględną. Wyprowadzona pośrednio ze średnich oznaczonych dla każdego wieku wynosiłaby 82.5.

Pomijając średnią odpowiednią osobom 25cioletnim jako wielce wątpliwą, bo wywiedzioną tylko z 5ciu pomiarów, widzimy zresztą z postępem lat powiększanie się obwodu piersi dosyć odpowiednie przybytkowi wzrostu. Jakoż w ludności polskiej

z r. 20 na 21 przybytek wzrostu wynosi 0.3, obwodu piersi 0.2 Cm.

" 21 " 22 " " " 1.3 " " 1.1 "

Ostateczności pod względem obwodu piersi, przedstawiają różnicę 62 Cm., bezwzględnie bowiem najmniejszy wynosił 34, bezwzględnie największy 96 Cm.

Domyślać się więc można, że i w latach następnych do 25go, w miarę ówczasowego przybytku wzrostu o 1.7 Cm. rozrasta się też i klatka piersiowa.

Odwód piersi, nawet oznaczony najściślej, nie daje jeszcze dostatecznego poglądu na budowę ciała, ta sama bowiem obszerność piersi mogłaby być przy wzroście niskim i wysokim, z kąd oczywiście i różność postaci. Jak zatem dla oznaczenia kształtu czaszki, dawno już jako główny moment wprowadzono w Antropometrii stosunek jej szerokości do długości, czyli tak zwany wskaźnik (*index*) czaszkowy; tak podobnie, dla właściwszego uwydatnienia budowy ciała, starałem się o oznaczenie wskaźnika piersiowego, czyli stosunku obszerności piersi do wysokości ciała branej zawsze za 100.

Wypadki pod tym względem okazują rubryki pod b w powyższym wykazie (XIV).

Obliczając je z tej samej liczby osób i powiatów jak wyżej sam obwód piersi, otrzymałem:

na rok życia	20	wskaźnik	50.5
" "	21	"	50.6
" "	22—24	"	51.3
" "	25	"	49.9.

Z czego widać:

z r.	20	na	21	przybytek	o	0.1
"	21	"	22	"	o	0.7
"	22	"	25	ubytek	o	0.4.

Wątpliwy ubytek wskaźnika na r. 25ty wynika z tego samego powodu, na który już przy średnim dla tego wieku obwodzie piersi zwróciłem uwagę. Zresztą, jak widać, proporcja ciała utrzymywałaby się przy jego wzroście dosyć jednostajnie, kilka bowiem millimetrów na 50 lub więcej Cm., nie może w rzeczywistości stanowić godnej uwagi różnicy. Uwzględniając jednak cyfry dziesiętne, przyznałoby należało z postępem lat niejaką przewagę przybytku w obwodzie nad wzrostem na długość.

Średni wskaźnik piersiowy obliczony bez względu na wiek ze wszystkich powiatów, wynosi 50.6, t. j. że obwód piersiowy w polskiej ludności Galicyi od r. 20go do 25go równa się prawie połowie wysokości ciała, przechodzi bowiem tę połowę tylko o 0.6 Cm. czyli 6 mm. Biorąc zatem wzrost średni bezwzględny w téjże ludności ró-

wny 162.5 Cm., to według powyższego stosunku, 100 : 50.6, średni bezwzględny obwód piersi wynosiłby 82.2, t. j. prawie tyle, ile obliczony ze 4ch lat życia.

Nauczającym byłby wykaz, na który ze wskaźników piersiowych przypada liczba osób rzeczywiście największa, ile osób wysokości jego nie dochodzi, ile ją przewyższa? jaki zatem byłby stosunek mężczyzn o piersiach wydatnych, do mężczyzn piersi szczuplejszych? Odpowiedź pewna na to pytanie znalazłaby się w obliczeniu wskaźnika dla każdej w szczególności z 1743 osób, z których dostarczono stosownych pomiarów. Wyznaje jednak, że nateraz wykonanie tego o wiele możność moję przechodziło.

Gdyby kiedyś dały się przeprowadzić badania spirometryczne, dopełniłoby to poglądu na obszerność piersi. Dotychczasowe jednak doświadczenia w tej mierze, mają charakter więcej fizjologiczno-patologiczny niż etnologiczny. W ogóle w widokach etnologicznych nierównie więcej zajmowano się oznaczaniem wzrostu niż obwodu piersi. Nie wiele też znajduję materiału przydatnego do porównań wypadku naszych poszukiwań, z wypadkami otrzymanymi gdzieindziej. Podaję tu z rozprawy BERTILLONA *) liczbę osób przypadającą na każdy obwód piersi, poczynając od 84 do 121 Cm., według pomiaru dokonanego na 5738 żołnierzach szkockich **).

Cm.	osób	Cm.	osób
84— 86 . . .	3	104—106 . . .	934
86— 89 . . .	18	106—109 . . .	658
89— 91 . . .	81	109—111 . . .	370
91— 94 . . .	185	111—114 . . .	92
94— 96 . . .	420	114—116 . . .	50
96— 99 . . .	749	116—119 . . .	21
99—102 . . .	1073	119—121 . . .	4
102—104 . . .	1079	121	1

Największa zatem ilość osób przypada na obwód wynoszący 102 Cm., co każe się domyślać, że też mniej więcej takim być musi w tej ludności średni obwód piersi, co tak dalece góruje nad średnią znaną u nas, że i najmniejszy rozmiar ze znalezionych u żołnierzy szkockich, jeszcze ją przewyższa. Ponieważ Autor nie podaje wzrostu, niepodobna zatem ściśle oznaczyć wskaźnika piersiowego. Dla dania jednak jakiegoś zbliżonego porównania, opierając obliczenie na podanym wyżej średnim

*) *Bulletins de la Soc. d'Anthrop.* Par. 1863. T. IV. 234.

**) Dla łatwiejszego porównania z wypadkami naszymi, w miejsce cali angielskich podaję Cm. licząc na 1 cal ang. 25.4 mm. Cyfry dziesiętne przechodzące 0.5 biorę za 1, mniejsze pomijam.

wzroście Szkotów w ogólności ¹⁾, wypadaloby, że wskaźnik ten wynosi 59.5, że zatem obwód piersi najpospolitszy pomiędzy Szkotami, prawie o 10 Cm. przewyższa połowę wysokości ciała.

Inny wykaz odnosi się do 1516 żołnierzy Potomaku. Był on urzędowo przesłany statystycznemu Kongresowi międzynarodowemu w Berlinie r. 1863 i jest następujący ²⁾:

Obwód piersi w Cm.	Liczba osób	Obwód piersi w Cm.	Liczba osób
71	2	91	251
74	4	94	181
76	17	96	103
79	55	99	42
81	102	102	19
84	180	105	6
86	242	107	2
89	310		

Widzimy z tego, że co u żołnierzy szkockich było prawidłem, tu należy już do rzadkich wyjątków. Zawsze jednak wymiar piersi u nas najpospolitszy, nie dorównywa tu najpospolitszemu blisko o 6 Cm.

Jako średni obwód piersi 10iu żołnierzy belgijskich od 20 do 25go roku, podaje QUETELET ³⁾ 93 Cm., a że wzrost ich wynosił 175 Cm., wypadaloby więc na wskaźnik piersiowy 53.1. Rozmiary te wszelako są tu wyjątkowe, widzieliśmy bowiem, że przynajmniej co do wzrostu, według innych podań u Belgijczyków, jest on znacznie mniejszy ⁴⁾.

Murzyn, który zdaniem QUETELETA ⁵⁾ przedstawiał wszystkie cechy téj rasy, przy wzroście 155.5 Cm. miał w obwodzie piersi 84.5 Cm., według czego wypadaloby na wskaźnik 54.2.

b) Obwód piersi w pojedynczych powiatach.

Porządkuję tu powiaty wprost według coraz większych wskaźników piersiowych, da to bowiem lepszy pogląd na budowę ciała, a następnie na wzajemny stosunek pod tym ważnym względem szczególnych powiatów, niż zestawienie ich według samego obwodu piersi.

Mniejsza tu znacznie niż pod względem wzrostu liczba spostrzeżeń, nie zezwala na przestrzegane tamże ograniczenie, mianowicie na

¹⁾ Zob. wyżej str. 15, gdzie poprawić téż trzeba nazwisko Szkotów.

²⁾ QUETELET, *Anthropometrie* jak wyżej, str. 289.

³⁾ Jak wyżej, str. 321.

⁴⁾ QUETELET dla porównania z 3ma Indyjczakami dobiórał tu umyślnie różnych tymże wzrostem.

⁵⁾ str. 330.

wylączenie tych powiatów, z których nie byłoby przynajmniej 10 spostrzeżeń. Podaję tu więc wszystkie bez wyjątku, zwracając tylko uwagę na te, na które przypada jedno tylko spostrzeżenie, przez odznaczanie ich gwiazdką, jako zastrzeżenie ich niepewności *).

Wskaźnik piersiowy	w roku 20	21	22	25
47.3 . .	—	—	—	Tarnowski*
47.4 . .	—	Birczański*	—	—
47.9 . .	Żydaczowski	—	—	—
48.9 . .	—	Stryjski	—	—
49.3 . .	Tarnobrzesci	—	Śniatyński	—
49.4 . .	Kolbuszowski	—	—	—
49.5 . .	—	Żydaczowski*	—	—
49.6 . .	—	Skalacki	—	—
49.7 . .	Limanowski	—	—	—
49.8 . .	Mielecki	—	—	—
50.0 . .	—	—	Buczacki	—
50.1 . .	Bocheński	Mielecki	—	Limanowski
	Rohatyński	Tarnowski	—	—
50.2 . .	Tarnowski	—	Brodzki	—
50.3 . .	Brodzki	Pilźnieński	—	—
	Złoczowski	—	—	—
50.4 . .	Grodecki	Kolbuszowski	Ropczycki	—
	Ropczycki	Limanowski	—	—
50.6 . .	—	—	Pilźnieński	—
50.7 . .	—	Tarnobrzesci	Mielecki	—
50.8 . .	—	—	Kolbuszowski	—
	—	—	Tarnobrzesci	—
50.9 . .	—	Ropczycki	—	—
51.1 . .	—	—	Czortkowski	—
	—	—	Tarnowski	—
51.3 . .	—	Bocheński	Bocheński	—
51.4 . .	Skalacki	Nowotarski	—	—
51.5 . .	Przemyski*	—	—	—
51.6 . .	Kamionecki	Rohatyński	—	—
	Nowotarski	—	—	—
51.7 . .	—	Brodzki	—	—
51.8 . .	—	Samborski	Limanowski	—
52.2 . .	Samborski	—	—	Nowotarski*
52.3 . .	—	Buczacki	—	—
53.1 . .	—	—	Nowotarski*	—
53.5 . .	Stryjski	—	—	—
53.9 . .	—	—	Samborski	—

*) W podanym wyżej wykazie ogólnym nie miały one takiego znaczenia, tam bowiem służyły razem z wielu innemi do wyprowadzenia średniego wskaźnika na każdy rok życia, tu zaś wskaźnik obliczony z jednej tylko osoby, miałyby przedstawiać średnią całego powiatu.

Porządkując powiaty bez względu na wiek według odpowiednich im średnich wskaźników bezwzględnych, idą one w następującej kolei:

Birczański *	. . . 47.4	Bocheński	. . . 50.9
Żydaczowski	. . . 48.7	Brodzki	. . . 51.1
Śniatyński	. . . 49.3	Buczacki	. . . 51.1
Tarnowski	. . . 49.7	Czortkowski	. . . 51.1
Mielecki	. . . 50.2	Stryjski	. . . 51.2
Kolbuszowski	. . . 50.2	Przemyski *	. . . 51.5
Tarnobrzeski	. . . 50.3	Kamionecki	. . . 51.6
Złoczowski	. . . 50.3	Rohatyński	. . . 51.8
Pilznieński	. . . 50.4	Grodecki	. . . 52.1
Skałacki	. . . 50.5	Nowotarski	. . . 52.1
Limanowski	. . . 50.5	Samborski	. . . 52.6
Ropczycki	. . . 50.6		

Według tego na powiat Ropczycki przypadłby wskaźnik pierśiowy równy najzupełniej średniemu bezwzględnemu w całej ludności polskiej; od niego rozchodziłyby się powiaty w równą liczbę w odwrotnych kierunkach: w kierunku coraz mniejszego wskaźnika 11 powiatów, od Limanowskiego do Birczańskiego; w kierunku zwiększającego się wskaźnika tyleż powiatów, od Bocheńskiego do Samborskiego. Na 2ch przeto granicach stoją: powiat Birczański z najmniejszym i Samborski z największym wskaźnikiem bezwzględnym; różnica zaś między nimi wynosi 5.2.

Naostatek, uwzględniając tylko nieco wydatniejsze różnice wskaźników odpowiednich szczegółowym powiatom, pomijając więc części ułamkowe przedstawione w cyfrach dziesiętnych, a podciągając powiaty pod wskaźniki przyrastające o całą jednostkę, przedstawi się szereg następujący:

Rok życia	Średni wskaźnik piersiowy						
	1) 47—48	2) 48—49	3) 49—50	4) 50—51	5) 51—52	6) 52—53	7) 53—54
20	Żydacz.		Tarnobrz. Kolbusz. Limanow. Mielecki	Bocheńsk. Rohatyn. Tarnow. Brodzki Złoczow. Grodecki Ropczyc.	Skałacki Przemys. Kamion. Nowotar.	Samborki	Stryjski
21	Birczańs.	Stryjski	Żydacz. Skałacki	Mielecki Tarnow. Pilźnień. Kolbusz Limanow. Tarnobrz. Ropczyc.	Bocheńs. Nowotar. Rohatyn. Brodzki Sambors.	Buczacki	
22			Śniatyns.	Buczacki Brodzki Ropczyc. Pilźnień. Mielecki Kolbusz. Tarnobrz.	Czortk. Tarnow. Bocheńs. Limanow.		Nowot. Sambors.
25	Tarnows.			Liman.		Nowotar.	

Nie mam zamiaru wyczerpywać wniosków, jakie z powyższego zestawienia może wywieśćby się dały; mniejsza jeszcze bowiem niż ze względu na wzrost liczba spostrzeżeń, robiłaby je wielce wątpliwymi. Uważam zatem w wykazie powyższym jedynie początek, który przy dalszych spostrzeżeniach liczniejszym szeregiem powiatów uzupełnionym zostanie.

Możnaby tu może zrobić tylko tę uwagę, że w niektórych powiatach rozrost klatki piersiowej z postępem wieku (od 20go do 24go) idzie w równym stosunku z przybytkiem wysokości ciała. Tu należałby np. powiat Ropczycki, któremu odpowiedni wskaźnik utrzymuje się przez te wszystkie lata w tym samym zakresie, mianowicie 4tym. W innych znowu powiatach stosunek ten zdawałby się zachowywać rozmaicie. Tak np. w powiecie Tarnobrzeskim byłby on większy w r. 21ym i następnym, niż w r. 20ym, tam bowiem widzimy go w 4tym, tu w 3im zakresie wskaźników. W powiecie Limanowskim przybytek obwodu piersi górowałby w każdym roku nad przybytkiem wzrostu, wskaźnik bowiem odpowiedni postępuje tu regularnie z każdym rokiem do wyższego, mianowicie od 3go do 5go zakresu. Przeciwnie znowu

w pow. Stryjskim rozrost piersi byłby najszybszym do r. 20go, w roku zaś następnym zdawałoby się, że ciała przybywa tylko na wysokość, skutkiem czego wskaźnik piersiowy z zakresu 7go spada do 2go. Wszakże wszystko to, jak nadmienilem, oczekiwać musi potwierdzenia w przyszłości.

a) Obwód piersi w stosunku do działów geograficznych.

Zatrzymuję tu ten sam tymczasowy podział topograficzny, według którego wyróżniły się dzielnice gdy nam szło o stosunki wzrostu:

Rozróżniamy więc przedewszystkiem Górali od mieszkańców Równin.

Na Górali przypada razem tylko 143 spostrzeżeń; z téj liczby 77 na powiat Nowotarski (Podhale), 66 na część Limanowskiego (Bieskid wschodni). Porównanie ich ze sobą wykazuje w Podhalu stateczną, chociaż nie w każdym wieku równą przewagę obwodu i wskaźnika piersiowego. Przedstawiają się tu bowiem cyfry następujące.

Co do obwodu bezwzględnego:

	r. 20	21	22	25
Podhale	82.4 . .	82.5 . .	84.0 . .	(84.0)?
Bieskid wschodni . .	78.2 . .	80.0 . .	79.6 . .	—

Co do wskaźników:

Podhale	51.6 . .	51.4 . .	53.1 . .	52.2
Bieskid wschodni . .	49.2 . .	51.1 . .	49.7 . .	—

Wyprowadzone ztąd średnie na Górali w ogólności, dają:

Na obwód piersi . .	80.3 . .	81.2 . .	81.8 . .	(84.0)?
Na wskaźnik . . .	50.4 . .	51.2 . .	51.4 . .	(51.2)?

Pomijając oznaczenia z roku 25go, jako wzięte z jednego tylko powiatu, a nadto jeszcze, oparte na jedném tylko spostrzeżeniu, wypadaloby, że średni obwód piersi Górali, tak w każdym roku jako i bezwzględny, mniejszy jest od tegóż w polskiej ludności uważanej w powszechności, co najmnieję o 2 Cm. Nie widać téj różnicy ze względu na stosunki obwodu piersi do wzrostu; wypadaloby owszem, że wskaźnik piersiowy bezwzględny u Górali większy jest o 4 mm. niż w ludności polskiej w Galicyi razem uważanej.

Do reszty ludu, który, w przeciwstawieniu Góralom, oznaczamy tu ogólném nazwiskiem Równiaków, odnosi się 1600 spostrzeżeń, przeszło zatem 10 razy więcej niż do Górali. Mimo to, cyfra powyższa znacznie jest mniejsza od liczby spostrzeżeń odnoszących się do wzrostu, tak, że niektóre z uwzględnionych tamże poddziałów, tu, dla zupełnego braku pomiarów, całkiem pominąć nam wypadnie.

Przypada to już na część wschodnią Podgórze. Co do części zachodniej, spostrzeżenia odnoszą się tylko do powiatu Bocheńskiego

i odpowiedniej części Limanowskiego. W porównaniu z sobą 2ch części tego ostatniego, Podgórzanie limanowscy okazują w obwodzie piersi stateczną przewagę nad Bieskidzianami; że zaś znown Bocheńszczanie górują nad Podgórzanami limanowskimi, w ogólności zatem obszerna klatka piersiowa pospolitszą jest u Podgórzan niż między Góralami. Jakoż:

	r. 20	21	22	25
Górale	80.3 . .	81.2 . .	81.8 . .	(84.0)?
Podgórzanie . .	81.2 . .	82.4 . .	85.4 . .	(80.5)*

Ze wskaźników nie pewnego wynioskować się nie daje.

Z porównania w zakresie od Dunajca do Sanu mieszkańców równin i nizin, ze względu na obwód piersi przypada:

Na pierwszych	81.7 . .	83.0 . .	82.6 . .	(79.0)**
Na drugich	80.4 . .	82.1 . .	83.3 . .	—

Co do wskaźnika:

Na pierwszych	50.3 . .	50.4 . .	50.7 . .	(47.3)**
Na drugich	49.5 . .	50.4 . .	50.8 . .	—

Porównanie tych wypadków z wypadkami otrzymanymi co do wzrostu pokazuje, że ze względu na stosunek między mieszkańcami równin i nizin, w obu razach rzecz się ma jednak, t. j. że u tych ostatnich aż do r. 22 powolniejszy jest rozrost ciała w obudwu wymiarach, odtąd zaś odwraca się stosunek. Jakby się jednak rzecz miała z ukończeniem wzrostu, nie możemy powiedzieć dla braku spostrzeżeń; przypominam tylko, że ze względu na wysokość ciała, następuje tu równowaga między ludnością zamieszkującą równiny i niziny.

W osadach polskich między Rusinami cyfry średnie mają się jak następuje:

Co do obwodu piersi bez względu na wzrost:

w r. 20ym 83.7, w 21ym 83.0, w 22im 85.0, w 25ym —

Co do wskaźników piersiowych:

„ „ 50.9 „ 50.7 „ 50.9 „ —

Na ostatek, wyprowadzając średnie wprost ze wszystkich powiatów, należących do wymienionych wyżej dzielnic Równiaków i porównując je ze średnimi odpowiedniami Góralom, rzecz przedstawi się w ten sposób;

*) Cyfra ta wyprowadzona tylko z 3ch spostrzeżeń. Nie bardzo też pewną, bo tylko na 4ch spostrzeżeniach opartą, jest pod rokiem 22 średnia 85.4.

**) Jedno spostrzeżenie z powiatu Tarnowskiego.

Co do obwodu piersi bez względu na wzrost:

	r. 20	21	22	25
Górale	80.3 . .	81.2 . .	81.8 . .	(84.0)?
Równiaki	82.6 . .	83.3 . .	84.6 . .	—

Co do wskaźników piersiowych:

Górale	50.4 . .	51.2 . .	51.4 . .	(52.2)?
Równiaki	50.5 . .	50.6 . .	51.1 . .	—

Widzieliśmy dawniej, że wzrost Równiaków w 2ch latach pierwszych znacznie przeważa nad wzrostem Górali, że jednak przewaga ta już w roku 22 znacznie się umniejsza, tak, że przy końcu wzrostu równowaga prawie się ustala. Co do obwodu piersi, przewaga Równiaków utrzymuje się statecznie od 2.3 do 2.8 Cm. Jakby się rzecz miała po ukończonym wzroście, do oznaczenia w tej mierze brakuje nateraz zupełnie podstawy.

Co do wskaźników, różnice są tak małe między Równiakami i Góralami, że z wnioskami na ich zasadzie bezpieczniej będzie wstrzymać się do dalszych spostrzeżeń. Uważając je z osobna w miarę postępu wieku u jednych i drugich, widzimy, że wprawdzie, zwłaszcza też u Rwniaków bardzo nieznacznie, statecznie jednak z postępem lat wzrost piersi idzie szybciej niż przybywanie ciała na wysokość.

B) R u s i n i.

a) Średni obwód piersi w ogólności.

Pod względem obwodu piersi mamy o Rusinach 792 spostrzeżeń, które rozdzielone na powiaty i lata życia, były podstawą średnich przedstawionych w następującym wykazie:

XV.

(Znaczenie *a* i *b* jak przy podobnym wykazie Polaków).

Powiat	rok 20		21		22—24		25		Ogółem	
	<i>a</i>	<i>b</i>	<i>a</i>	<i>b</i>	<i>a</i>	<i>b</i>	<i>a</i>	<i>b</i>	<i>a</i>	<i>b</i>
Birczański .	—	—	—	—	20 82.6	49.7	—	—	20 82.6	49.7
Borszczow. .	5 88.0	53.1	—	—	5 88.6	53.9	—	—	10 88.3	53.5
Brodzki . .	8 85.3	51.6	36 83.8	50.4	16 85.0	50.7	—	—	60 88.4	50.9
Buczacki . .	1 84.0	53.9	43 83.5	51.7	3 84.3	51.1	—	—	47 83.9	52.2
Czortkowski	—	—	10 84.5	52.0	61 85.7	52.1	—	—	71 85.1	52.0
Grodecki . .	7 79.4	48.5	6 78.5	48.3	8 79.6	47.6	—	—	21 79.2	48.1
Kamionecki	86 84.2	50.5	8 83.1	50.1	4 85.7	49.9	—	—	98 84.5	50.2
Przemyski .	2 84.0	49.3	5 82.8	52.9	4 83.7	50.8	—	—	11 83.5	51.0
Rohatyński	12 85.7	51.4	24 85.3	52.1	3 84.7	52.0	—	—	39 85.0	51.8
Samborski .	16 84.0	51.6	19 85.1	52.3	—	—	—	—	35 84.5	51.9
Śkałacki . .	17 85.1	51.6	27 83.7	51.5	10 85.1	52.7	—	—	54 84.6	51.9
Śniatyński .	—	—	9 84.4	50.9	66 81.8	50.3	—	—	75 83.1	50.6
Stryjski . .	47 84.6	50.9	27 81.7	50.7	—	—	—	—	74 83.1	50.8
Turczański	25 84.9	51.8	51 85.2	51.9	15 85.7	52.4	—	—	91 85.3	52.0
Złoczowski	5 82.2	51.9	1 123.0	*	—	—	—	—	6 82.2	51.9
Zydaczowski	41 80.6	49.8	28 81.1	49.7	11 81.6	48.8	—	—	80 81.1	49.4
Sumy i średnie	272 84.0	51.2	294 84.3†	51.1	226 84.7	51.0	—	—	792 84.3	51.1

A więc średni obwód piersi
do roku 20 obliczony z 272 osób w 13 powiatach wynosi 84.0
w " 21 " " 294 " " 14 " " 84.3
" " 22 " " 226 " " 13 " " 84.7
suma spostrz. 792 obwód średni bezwzgl. 84.3.

Jeżeli postęp wzrostu z wiekiem nie przedstawiał się u Rusinów całkiem regularnie, to gdybyśmy nie zważali na cyfry dziesiętne, zdawałoby się, że już od r. 20go ciała nie przybywa na obwód, uwzględniając jednak części ułamkowe, widzimy z każdym rokiem, nader mały, ale stateczny przybytek obwodu.

Wskaźniki piersiowe tych samych osób, z których powyżej obwód piersiowy obliczony został, w miarę wieku są następujące:

†) Wprowadzając w rachunek obwód wyjątkowo wielki 123 Cm., średnia z 14 powiatów byłaby 85.4, opuszczając go, średnia z 13 powiatów byłaby 83.2; wziąłem między niemi pośrednią 84.3 Cm.

*) Pomijam tu oznaczenie wskaźnika, z powodu, że spostrzeżenie z tego roku jest tylko jedno, a obwód piersi 123 Cm., między wszystkimi wyjątkowo wielki, co tem bardziej uderza, że wysokość tej osoby była znowu nie zwyczajnie mała, bo 149.5 Cm. Wypadałby zatem wskaźnik piersiowy 82.2, a średnia wielkość obwodu piersi w powiecie 102.6 Cm.

w roku	20ym	51.2
"	"	21ym 51.1
"	"	22im 51.0.

Równa mniej więcej liczba pomiarów przypadających na każdy rok życia, może tu upoważniać do dość pewnego wniosku, a mianowicie, że, uwzględniając cyfry dziesiętne, przybytek ciała na długość szedłby z postępem lat nieco spieszniej od przybytku w obwodzie, że zatem w takim razie rzecz miałaby się odwrotnie niż u Polaków.

Wskaźnik średni bezwzględny wynosiłby tu 51.1, a zatem oznaczałby obwód piersi o 1.1 Cm. większy od połowy wysokości ciała, gdy tymczasem u Polaków obwód piersi przewyższałby tę połowę tylko o 6 mm., czyli, byłby jej prawie równy.

b) Obwód piersi w pojedynczych powiatach.

Też same, i to w wyższym jeszcze stopniu powody, o których mówiłem gdy była rzecz o obwodzie piersi u Polaków, nie pozwalają w następującem tu zestawieniu opuszczać któregoś powiatu. Zamieszczam je więc wszystkie, w porządku odpowiedniego każdemu coraz większego wskaźnika piersiowego, z podobnem tylko jak poprzednio ostrzeżeniem przez dodanie gwiazdki, iż na powiat taki przypada jedno tylko spostrzeżenie:

Wskaźnik piersiowy	w roku 20	21	22—24
47.6 . . .	—	—	Grodecki
48.3 . . .	—	Grodecki	—
48.5 . . .	Grodecki	—	—
48.8 . . .	—	—	Żydaczowski
49.3 . . .	Przemyski	—	—
49.7 . . .	—	Żydaczowski	Birczański
49.8 . . .	Żydaczowski	—	—
49.9 . . .	—	—	Kamionecki
50.1 . . .	—	Kamionecki	—
50.3 . . .	—	—	Śniatyński
50.4 . . .	—	Brodzki	—
50.5 . . .	Kamionecki	—	—
50.7 . . .	—	Stryjski	Brodzki
50.8 . . .	—	—	Przemyski
50.9 . . .	Stryjski	Śniatyński	—
51.1 . . .	—	—	Buczacki
51.4 . . .	Rohatyński	—	—
51.5 . . .	—	Skalański	—

Wskaźnik piersiowy	w roku 20	21	22—24
51.6 . . .	Brodzki Samb. Skałacki	—	—
51.7 . . .	—	Buczacki	—
51.8 . . .	Turczański	—	—
51.9 . . .	Złoczowski	Turczański	—
52.0 . . .	—	Czortkowski	Rohatyński
52.1 . . .	—	Rohatyński	Czortkowski
52.3 . . .	—	Samborski	—
52.4 . . .	—	—	Turczański
52.7 . . .	—	—	Skałacki
52.9 . . .	—	Przemyski	—
53.1 . . .	Borszczowski	—	—
53.9 . . .	Buczacki*	—	Borszczowski

Porządek powiatów ułożonych według wzrastającego wskaźnika bezwzględnego, t. j. bez różnicy wieku, byłby następujący:

Grodecki	48.1	Rohatyński . . .	51.8
Żydaczowski . .	49.4	Samborski . . .	51.9
Birczański . . .	49.7	Skałacki	51.9
Kamionecki . . .	50.2	Złoczowski . . .	51.9
Śniatyński . . .	50.6	Czortkowski . . .	52.0
Stryjski	50.8	Turczański . . .	52.0
Brodzki	50.9	Buczacki	52.2
Przemyski . . .	51.0	Borszczowski . .	53.5

Według tego, powiat Przemyski zajmuje miejsce pośrednie ze względu na stosunek wzrostu do obwodu piersi; wskaźnik bowiem je-mu odpowiedni tylko o 0.1 nie dorównywa średniemu bezwzględnemu wskaźnikowi u Rusinów w ogólności. Gdyby więc np. u którego z nich wzrost wynosił 165 Cm., to obliczając według wskaźnika ogólnego (51.1), t. j. mnożąc wzrost przez wskaźnik a dzieląc przez 100, obwód piersi byłby 84.3 Cm.; obliczając zaś według wskaźnika Przemyskiego, wypadłoby na ten obwód 84.1 Cm.; różnica zatem tak mała (2 mm.), że gdyby na tej samej osobie dokonał ktoś wielokrotnie pomiaru, niewątpliwie wypadłaby większą. Różnica największa, t. j. między najmniejszym wskaźnikiem Grodeckim a największym Borszczowskim, wynosi 5.4, przypuszczając więc wzrost równy, np. jak wyżej 165 Cm., to średni Rusin Grodecki miałby obwód piersi 79.4, Borszczowski 88.3 Cm.; i tak też jest rzeczywiście równie co do wzrostu jak co do obwodu piersi. W porównaniu z największą różnicą wskaźników bezwzględnych u Polaków, wykazana tu różnica u Rusinów przewyższałaby ją tylko o 0.2.

Jeżeli wreszcie pominą się we wskaźnikach małoznaczne różnice wyrażone cyframi dziesiętnymi, to w takim razie powiaty zestawia się w ten sposób;

Rok życia	Średni wskaźnik piersiowy						
	1) 47—48	2) 48—49	3) 49—50	4) 50—51	5) 51—52	6) 52—53	7) 53—
20		Grodecki	Przemyś. Żydacz.	Kamion. Stryjski	Rohatyń. Brodzki Samborski Skałacki Turezańs. Złoczow.		Borszcz. Buczacki
21		Grodecki	Żydacz.	Kamion. Brodzki Stryjski Śniatyńs.	Skałacki Buczacki Turezańs.	Czortk. Rohatyń. Sambors. Przemyś.	
22	Grodecki	Żydacz.	Birczańs. Kamion.	Śniatyńs. Brodzki Przemyś.	Buczacki	Rohatyń. Czortk. Turezańs. Skałacki	Borszcz.

Czy w którymbądź powiecie obwód piersi utrzymuje się od roku 20 do 24 stale w jednakim stosunku do wysokości ciała, trudno powiedzieć na zasadzie powyższego wykazu, te bowiem, o których możnaby się tego domyslać, jak Stryjski, Śniatyński, Borszczowski, nie mają oznaczonego wskaźnika z tego lub owego roku. Brakuje też co do Rusinów całkowicie spostrzeżeń z roku 25go, za czém idzie, że i o tych powiatach, które widzimy tu we wszystkich latach poprzednich, nie można czynić wniosków bez pewnego zastrzeżenia. W ogólności możnaby tu rozróżnić powiaty, które w roku życia wcześniejszym widzimy pod wyższym, w roku zaś późniejszym pod niższym zakresem wskaźników; i takie, z którymi rzecz ma się naodwrot. W pierwszym razie znaczyłoby to, że w latach wcześniejszych rozwój piersi jest bujniejszy a przynajmniej równy ze wzrostem na długość, wstrzymując się lub wolniejac w latach dalszych. W drugim razie odwrotnym oczywiście byłby stosunek między postępem długości ciała a rozwojem piersi. Do pierwszego rodzaju powiatów należałyby: Grodecki, Żydaczowski, Kamionecki, Brodzki, Buczacki; do drugiego: Rohatyński, Samborski, Skałacki, Turezański. Wszakże powtarzam jeszcze, że wszystko to nie jest stanowczém orzeczeniem, ale jedynie skazówką, na co przy dalszych spostrzeżeniach zwracaćby należało uwagę.

c) Obwód piersi w stosunku do działó w geograficznych.

Co się tyczy rozróżnienia dzielnic geograficznych zamieszkałych przez Rusinów, odwołuję się w tej mierze do podziału, którego trymaliliśmy się przy badaniu wzrostu.

Najważniejszem oczywiście być musi rozróżnienie Górali od Równiaków ruskich. Jeżeli jednak liczba spostrzeżeń odnoszących się do ostatnich (726), może jeszcze dostarczyć jakiejś takiej podstawy do wniosków usprawiedliwić się dających, to o Góralach powiedzieć tego nie można. Z działu Górali Bieskidowych mamy tylko 66 pomiarów poczynionych na Bojkach, z dzielnicy Huculów brakuje ich zupełnie. Podobnież ani jednego pomiaru piersi nie mamy z Bałtyckiego stoku Karpat, z czego wynika, że pod tym względem charakterystyka Górali ruskich ograniczyć się musi jedynie do Bojków, zaludniających Bieskidzką część powiatu Stryjskiego i Turczańskiego. Średnie obliczone w tej mierze z nadmienionych 66 spostrzeżeń są następujące:

	r. 20	21	22
Obwód piersi . . .	83,0	84,0	85,7
Wskaźnik piersiowy .	50,3	51,5	52,4

Widzimy tu z każdym rokiem stateczny przybytek równie obwodu piersi, jako też wskaźników. Ten ostatni jawnym jest dowodem, że z postępem lat, rozrost piersi góruje statecznie nad wzrostem czyli przybytkiem wysokości ciała. Okoliczność ta mogłaby służyć na poparcie wniosku, który, mówiąc o wzroście ruskich Górali, nazwałem dosyć śmiałym, a mianowicie, że ich wzrost wstrzymuje się z rokiem życia 20ym, odtąd już ciało rozrastałoby się jedynie w obwodzie.

Dzielnice Równiaków ruskich, o ile starczą odpowiednie spostrzeżenia, porządkuję według wskaźników piersiowych jak następuje:

Wskaźnik	r. 20	21	22
48.9 . Powiaty pogr. z pols.	.	.	.
49.4	Powiaty pogr. z pols.
50.1	Pow. pogram. z polsk.	.	.
50.2	Pow. nad Bug. i Styr.	.	.
50.3	Pokucie
50.8	Pow. nad Bug. i Styr.
50.9	Pokucie	.	.
51.0 . Pow. nad Bug. i Styr.	.	.	.
51.1	Podg. na pr. dorz. Dn.	.	.
51.5 . Podole środkowe	.	.	.
51.7 . Podg. na pr. dorz. Dn.	.	.	.
51.8	Podole połud. i środk.	.	.
52.3	Podole środkowe
52.5	Podole południowe
53.5 . Podole południowe	.	.	.

Tę same dzielnice uporządkowane według wskaźników średnich bezwzględnych idą w tej kolei:

Wskaźnik

- 49.4 . . . Powiaty pograniczne z polskimi.
- 50.6 . . . Pokucie.
- 50.7 . . . Powiaty nad Bugiem i Styrem.
- 51.4 . . . Podgórze na prawém dorzeczu Dniestru.
- 51.9 . . . Podole środkowe.
- 52.6 . . . Podole południowe.

Zbierając w końcu średnie wskaźniki ze wszystkich dzielnic zamieszkałych przez ruskich Równiaków, i porównyując je z średnimi otrzymanymi na dzielnicę góralską; mieć będziemy:

	r. 20	21	22
Górale	50.3	51.5	52.4
Równiaki	51.3	51.0	50.2

Widzimy tu u Równiaków wprost odwrotny porządek w porównaniu z Góralami, z kądby wypadało, że jeśli u Górali, mianowicie też z Bałtyckiego stoku Karpat, wzrost na długość od r. 20go opóźniał się zostawiając przewagę wzrostowi na obwód; to u Równiaków przeciwnie od r. 20go przybytek na wysokość góruje nad przybytkiem w obwodzie.

C) Ż y d z i.

Z powodów wykazanych przy wzroście, mówić tu będziemy o żydach tylko w ogólności, pomijając szczegółowe badania ze względu na powiaty i dzielnice kraju geograficzne.

Podaję więc ogólny wykaz zebranych pomiarów piersi i odpowiednich wskaźników, obliczonych według wzrostu tych samych osób, do których odnoszą się pomiary obwodu:

XVI.

Powiat	rok 20		21		22—24		25		Ogółem	
	a	b	a	b	a	b	a	b	a	b
Birczański .	—	—	—	—	6 82.5	—	—	—	6 82.5	—
Bocheński .	21 79.9	49.8	8 82.0	50.3	6 81.6	49.7	—	—	35 81.2	49.9
Borszczows.	5 86.7	52.0	—	—	10 83.3	50.2	1 85.5	54.4	16 85.2	52.2
Brodzki . .	1 84.0	50.6	3 80.0	47.3	2 76.0	46.1	—	—	6 80.0	48.0
Buczacki .	5 81.4	49.8	19 79.4	49.8	—	—	—	—	24 80.4	49.8
Czortkowski	—	—	4 80.0	49.1	5 81.5	49.7	1 85.0	51.5	10 82.2	50.1
Grodecki .	3 74.3	45.7	2 76.0	47.9	1 76.0	58.0	*)	—	6 75.4	50.5
Kamionecki	57 89.4	53.4	—	—	1 82.0	49.5	—	—	58 85.7	51.4
Kolbuszow.	13 78.9	51.4	9 80.5	49.8	3 84.6	50.6	—	—	25 81.3	50.6
Krakowski	33 79.3	48.3	47 78.6	48.7	39 78.2	47.7	—	—	119 78.7	48.2
Limanowski	1 67.0	47.7	3 78.3	50.5	—	—	—	—	4 72.6	49.1
Nowotarski	3 84.0	53.4	—	—	—	—	—	—	3 84.0	53.4
Pilznieński .	—	—	4 74.5	46.4	19 81.0	50.3	—	—	23 77.7	48.3
Przemyski .	4 79.5	49.2	—	—	—	—	—	—	4 79.5	49.2
Rohatyński	1 79.0	48.9	10 78.7	48.7	6 79.6	50.0	1 81.0	48.2	18 79.5	48.9
Ropczycki .	6 78.5	49.7	1 84.0	48.0	1 82.0	49.1	—	—	8 81.5	48.9
Samborski .	5 82.8	49.6	—	—	—	—	—	—	5 82.8	49.6
Sniatyński .	—	—	1 80.0	50.6	8 82.0	50.4	—	—	9 81.0	50.5
Skalacki . .	2 75.5	46.5	3 76.0	48.7	1 83.0	48.2	—	—	6 78.1	47.8
Tarnobrzesci	13 78.9	48.8	30 78.0	47.9	26 79.9	49.5	—	—	69 78.9	48.7
Tarnowski	42 77.2	48.1	14 77.3	48.4	17 77.0	48.1	—	—	73 77.2	48.2
Turczański	3 80.0	48.8	1 79.0	49.0	1 86.0	50.8	—	—	5 81.6	49.5
Złoczowski	2 62.5	40.0	—	—	—	—	—	—	2 62.5	40.0
Zydaczowski	17 76.9	48.3	11 79.2	49.9	7 77.9	48.2	—	—	35 78.0	48.8
	237 78.8	49.0	170 78.9	48.9	159 80.3	49.4	3 83.8	51.4	569 79.3	49.2

Według tego średni obwód piersi u Żydów galicyjskich do roku 20go, obliczony z 237 osób w 20 powiatach wynosi 78.8 Cm.

w	"	21	"	"	170	"	"	17	"	"	78.9	"
"	"	22	"	"	159	"	"	18	"	"	80.8	"
"	"	25	"	"	3	"	"	3	"	"	83.8	"
razem osób 569						średni obw. bezw. 79.4 Cm.**)						

Wnosićby z tego można, że z postępem lat wzrost klatki piersiowej początkowo nieznacznie, później zaś coraz bardziej się powiększa, gdyby tylko godziło się polegać na oznaczeniu z r. 25go, opartem jedynie na 3ch spostrzeżeniach. Z uwagi, że średni wzrost Żydów ró-

*) Wzrost tej osoby był 131 Cm., zatem niezwykle niski, z kąd wy-
nikło niezwykle wygórowanie wskaźnika.

**) Średnia ta wyprowadzona wprost ze średnich wszystkich objętych w wy-
kazie 23 powiatów,

wna się średniemu wzrostowi Polaków, gdy tymczasem obwód piersi, z wyjątkiem w obu razach bardzo niepewnego oznaczenia na rok 25ty, zresztą jak w 3ch innych latach, tak i bez względu na wiek, znacznie jest mniejszy u Żydów, wноси́by można z niejaką pewnością, że w ogólności u Żydów piersi są szczuplejsze niż u Polaków, a t́m t́ż bardziej niż u Rusinów, którzy w t́j mierze przewyższają Polaków.

Ta budowa piersi widocznie t́ż okazuje się ze wskaźników piersiowych, kt́re, z wyjątkiem znowu tak u Żydów jak i u Polaków wątpliwego wskaźnika z roku 25go, u tych ostatnich przeważają równie w każdym innym roku, jak niemniej brane bezwzględnie w jedńj i drugićj ludności.

Dla lepszego porównania, zestawiam je tu razem ze wszystkich 3ch narodowości:

	r. 20	21	22	bezwzględny
Polacy . . .	50.5 . . .	50.6 . . .	51.3 . . .	50.6
Rusini . . .	51.2 . . .	51.1 . . .	51.0 . . .	51.1
Żydzi . . .	49.0 . . .	48.9 . . .	49.4 . . .	49.2

Jeżeli zat́m obwód piersi u Polaków w ogóle równał się niemal połowie wysokości ciała, u Rusinów ją przewyższał, to u Żydów nie dochodzi t́j miary blisko o cały Cm. Gdybyśmy więc wybrali z każd́j narodowości osob́ jednakiego wzrostu, to obwód ich piersi, stósnie do powyższych wskaźników, byłby u Polaka 83.5, u Rusina 84.3, a u Żyda 81.2 Cm.

Wiadomość dodatkowa

do dwóch poprzedzających rozdziałów.

Gdy druk dwóch powyższych rozdziałów był już prawie ukończony, otrzymałem z uprzejmości P. Nadporucznika GRÖBERA z biblioteki tutejszego wojskowo-naukowego Stowarzyszenia, Roczniki wojskowo - statystyczne, zawierające w sobie bardzo cenne wiadomości do fizyczńj charakterystyki ludności galicyjskíj. Nie mogąc z nich korzystać poprzednio, podaję w t́m miejscu dodatkowo ważniejsze wypadki dotyczące wysokości ciała i obwodu piersi.

Źródłem spostrzeżeń, na których oparto tu obliczenia, były, tak samo jak przy wykazach naszych, pomiary dokonywane w komisyjach na osobach stawiających się do poboru wojskowego, których było w Galicyi w r. 1872im 122.518, w r. 1873im 120.967. Odnoszą się więc te spostrzeżenia, podobnie jak nasze własne jedynie do męczyzn, i to w tym tylko wieku życia, z jakim poprzednio mieliśmy do czynienia. Czego dokonywali tu z urźdu lékarze wojskowi, t́m samým na uprzej-

me wezwanie Komisji antropologicznej zajmowali się lekarze powiatowi, z tą jednak różnicą, że stosownie do naszej Instrukcji, ci ostatni obszerniejsze mieli zadanie, wypadało im bowiem uwzględniać i takie szczegóły charakterystyki fizycznej, które, jak np. pomiary głowy, barwa skóry, oczu i włosów, zgoła obojętni byli w Statystyce wojskowej. Z tej odmienności celu wynikły też i inne różnice. Kiedy bowiem dążeniem naszym było przede wszystkim w widokach etnologicznych zbadać charakterów właściwych 3m głównym w kraju naszym narodowościom: polskiej, ruskiej i żydowskiej, to w Statystyce wojskowej zaledwie dotknięto dwóch pierwszych, ostatniej zaś zgoła nie wyróżniono od innych. Nie wiele też znajdujemy tam wzmianek ze względu na średni wzrost i obwód piersi w szczegółowych powiatach, a żadnej o charakterystyce pewnych grup geograficznych. Naodwrot znowu, w wykazach wojskowych do ludności galicyjskiej wcielono popisowych z Bukowiny, gdy tymczasem wykazami naszymi jedynie ta pierwsza objęta została. Ta jednak ostatnia okoliczność wielkiej różnicy stanowić nie może, liczba bowiem popisowych z Bukowiny zanadto mała ma znaczenie w porównaniu z nader przeważną liczbą popisowych galicyjskich.

Po tych uwagach podaję w krótkim wyciągu wypadki z powołanych wyżej wojskowo-statystycznych wykazów *).

Na 1000 przemierzonych wszelkiej narodowości przypadało

		w r. 1872		1873
ze wzrostem	155.4 do 158.0 Cm.	osób 142	. .	136
" "	158.0 " 160.7 "	" 173	. .	167
" "	160.7 " 163.3 "	" 184	. .	181
" "	163.3 " 165.9 "	" 170	. .	169
" "	165.9 " 168.6 "	" 133	. .	138
" "	168.6 " 171.2 "	" 91	. .	96
" "	171.2 " 173.8 "	" 56	. .	55
" "	173.8 " 176.5 "	" 29	. .	38
" "	176.5 " 179.1 "	" 14	. .	12
" "	179.1 " 181.7 "	" 5	. .	5
" "	181.7 " 184.4 "	" 2	. .	2
" "	184.4 i wyżej	" 1	. .	1**)

Z 1000 osób stawiających się do spisu z Galicyi i Bukowiny dochodziło do wysokości 59'' = 155.4 Cm., ogółem 774; a mianowicie

*) *Militär-statistisches Jahrbuch*. Wien. J. 1872. Th. I. 1873. Th. I.

**) Zob. jak wyżej, r. 1872, str. 118, r. 1873, str. 83. Dla porównania z wykazami naszymi, całe wied. zamieniono tu na Cm. Prócz tego zwrócić tu winienem uwagę, że w wykazach naszych objęto bez względu na wzrost, osoby które stawiały się do poboru, gdy tymczasem w podanym tu wykazie pominięto popisowych, których wzrost nie dochodził miary przepisanej 59 cali wied.

na 1000 z pow. Nowo-Sądeckiego 715, Stryjskiego 721, Lwowskiego 834, Czerniowieckiego 888 (str. 10).

Miary przepisanej nie dochodziło na 1000: w ogólnej ludności 226; w pow. Kołomyjskim 159, Lwowskim 166, Tarnowskim 271, Stryjskim 279, Nowo-Sądeckim 285 (str. 13).

Ze względu na narodowość, na 1000 niedomiarowych było między Polakami 249, Rusinami 221.

Liczba niedomiarowych zmniejszała się z postępem wieku w ten sposób:

U Polaków w r. 20ym 288, w 21ym 255, w 22im 201

U Rusinów „ „ 275 „ 238 „ 141 (str. 14) *)

Licząc w każdym powiecie po 1000 takich, którzy mieli miarę wymaganą, przypadało:

Na powiat	wzrostu niskiego (155—161 Cm.)	średniego (161—171)	wysokiego (171—)
Stryjski	294	605	101
Przemyski	321	583	96
Krakowski	309	589	102
Tarnopolski	323	585	92
Nowo-Sądecki	342	584	74
Lwowski	289	585	126
Rzeszowski	337	576	87
Sanocki	338	564	103
Brzeżański	335	581	84
Wadowicki	311	593	96
Tarnowski	324	578	98
Stanisławowski	300	597	103
Samborski	324	582	94
Złoczowski	320	572	108
Kołomyjski	197	552	251 **)

Wzrost średni wszystkich do spisu powołanych bez różnicy wieku i narodowości, przy poborze roku 1873 był 160.6 do 163.3 Cm. Takim samym okazał się on także w 2ch latach poprzednich.

Poczynając od mających wysokość przepisami wymaganą, średni wzrost w całej Monarchii w r. 1873 był 166 Cm.; w Galicyi 163.3 do 165.9 Cm., jednak w latach poprzednich nie przerosił 163.3 (str. 10, 11).

*) Oznaczenia co do narodowości są tu bardzo niepewne; już to bowiem nie ma tu całkiem mowy o Żydach, już znowu Polaków i Rusinów oznaczano nie według ich rzeczywistej liczby, w jakiej dostarczyły ich okolice z ludnością mieszaną, lecz jedynie według tego, jak w tychże okolicach przeważała ta lub owa narodowość, zaliczano do niej wszystkich poborowych.

**) Jak wyżej r. 1873. I. str. 88, 89,

Ta średnia wysokość wypadła równą u Polaków i Rusinów, któreto jednak narodowości rozróżniano tylko ryczałtowo w sposób nadmieniony w poprzedzającym przypisku.

W porównaniu z innemi narodowościami, średnia wysokość wszystkich popisowych Niemców, Czechów i Rumunów była 163.3 do 165.9 Cm.; nieco mniejsza u Madziarów, Słowaków i Chorwatów (163.3), najmniejsza w Galicyi (160.6—163.3) (str. 14, 15).

Co do budowy piersi.— Obwód piersi średni. u popisowych galicyjskich dochodzących przepisanej miary wzrostu, był 81.6 Cm. W porównaniu z wysokością ciała, wypadło:

na wzrost	obwód piersi	a więc wskaźnik
155.4 Cm. . . .	81.6—84.2	53.6
158.0 „	81.6—86.9	53.3
160.6 „	81.6—86.9	52.4
163.3 „	81.6—86.9	51.5
165.9 „	84.2—86.9	51.5
168.5 „	84.2—86.9	50.7
171.2 „	84.2—89.5	50.7
173.8 „	84.2—89.5	49.9
176.4 „	86.9—89.5	49.9
179.1 „	86.9—92.1 *)	49.9

Według narodowości oznaczonych w sposób przybliżony, średni obwód piersi popisowych wszelkiego wzrostu, nie wyłączając niedomiarowych, wypadł u Polaków 81.6, u Rusinów 84.2 Cm.

Na 1000 mających miarę przepisaną, było:

Z obwodem piersi	Polaków	Rusinów
Niżej połowy wzrostu	77	75
równym połowie „	180	191
wyższym nad połowę wzrostu	337	391 (str. 14).

W porównaniu z innemi narodowościami, średni obwód piersi był największy u Czechów, Rusinów i Madziarów (84.2 Cm.); nieco mniejszy u Niemców i Słowaków (81.6—84.2); najmniejszy (81.6) u Polaków, Rumunów i Chorwatów (str. 15).

Zbliżony pogląd na różnicę budowy ciała w szczegółowych powiatach, może dać wykaz następujący (str. 88, 89):

*) Jak wyżej, r. 1873, str. 12, 13. Do tego wykazu dodałem wskaźniki piersiowe, używając do ich obliczenia obwodu średniego między dwoma odpowiedniami każdemu wzrostowi,

Powiat	Liczba osób na 1000 z obwodem piersi		
	mniejszym	równym	większ. od poł. wys. ciała
Stryjski . . .	506 . . .	234 . . .	263
Przemyski . . .	392 . . .	254 . . .	354
Krakowski . . .	421 . . .	267 . . .	312
Tarnopolski . . .	248 . . .	278 . . .	474
Nowo - Sąddecki . . .	327 . . .	264 . . .	409
Lwowski . . .	393 . . .	250 . . .	357
Rzeszowski . . .	378 . . .	253 . . .	369
Sanocki . . .	390 . . .	266 . . .	344
Brzeżański . . .	305 . . .	273 . . .	422
Wadowicki . . .	315 . . .	232 . . .	253
Tarnowski . . .	457 . . .	262 . . .	281
Stanisławowski . . .	385 . . .	273 . . .	342
Samborski . . .	421 . . .	266 . . .	313
Złoczowski . . .	373 . . .	225 . . .	402
Kołomyjski . . .	431 . . .	220 . . .	349

Porównanie przytoczonych tu wypadków, z wypadkami, do jakich doprowadziły zebrane przez nas spostrzeżenia, ściśle przeprowadzić się nie da, z powodów, o jakich nadmienilem z początku tego wyciągu. Zgrubsza rzecz biorąc, zgodność co do średniego wzrostu byłaby prawie zupełna. Jakoż z naszych obliczeń wypadłaby ta średnia, łącznie dla całej ludności bez względu na wiek i narodowość, 162.8 Cm. (zob. wyżej str. 38); według wykazów wojskowych, średni wzrost wszystkich popisowych był 160.6 do 163.3, z wyłączeniem zaś niedochodzących 59 cali, w latach 1871 i 1872, 163.3, a wyjątkowo w r. 1873 od 163.3 do 165.9 Cm. Pomijając więc cyfrę wyjątkową a wprowadzając średnią z 3ch innych, otrzymamy prawie jak u nas: 162.4 Cm.

W wykazie niniejszém, na 1000 przemierzonych w r. 1872, wysokość 160.7 — 168.6 Cm. miało 578 osób; według naszych spostrzeżeń, wysokości blisko takiej samej (160 — 169 Cm.) odpowiadało na 1000, u Polaków 618.3, u Rusinów 494.1, u Żydów 541.7, a więc w ludności mieszanéj, osób 552. (Zob. wyżej w Tabl. na str. 12, 28, 40).

O ile porównanie dałoby się przeprowadzić w innych jeszcze względach, zwróciłaby się na to uwaga przy ostateczném zestawieniu wypadków naszych poszukiwań.

III.

Barwa skóry.

Wiadomo, że w barwie skóry uważali niektórzy główny charakter rasowy; i rzeczywiście, choćbyśmy jęj znaczenia tak dalece nie podnosili, to zawsze uznać ją wypadnie za ważną cechę w charakterystyce plemion ludzkich. Nieporozumienia co do etnologicznego znaczenia barwy w tém mają początek, że jedni uważają ją za własność powstającą i utrzymującą się dziedzicznie, a więc odznaczającą pewne szczepy i rody; inni znów czynią ją zależną od otoczenia a mianowicie klimatu, w którymto razie jako zmienna w miarę zmiany tych wpływów, cechy etnologicznej stanowiłby nie mogła.

W rozbiór tego pytania zapuszczać się tu nie możemy i niepotrzebujemy, naszém bowiem zadaniem jest przedstawienie jedynie faktu jak go dostrzegamy w ludności krajowej, w przekonaniu, że barwa skóry, czyto jako właściwość wrodzona i stała, czy jako nabyta pod wpływem otoczenia i sposobu życia; w razie okazania się jakichś wydatniejszych różnic, może być w połączeniu z innemi cechami wielce pomocną do charakterystyki ludności miejscowej.

Oczywiście nie może tu być mowy o szczególnych barwach uważanych za cechy rasowe, skóra bowiem u mieszkańców naszego kraju ma, ściśle biorąc, zawsze barwę rasy białej, różniącą się tylko, że tak powiem, stopniem ogorzenia. Z tego też powodu w Instrukcyi naszej rozróżniono tylko:

barwę białą w ściśłém rozumieniu, t. j. cielisto-białą bez żadnego ogorzenia;

płową, jak mniej więcej ogorzała cera naszych wieśniaków;

śniadą, spotykaną niekiedy u naszych brunetów, zbliżoną do tak zwanęj cery wschodniej, a w najwyższym stopniu właściwęj cyganom.

Odcienie dwóch ostatnich miały być jeszcze rozróżniane przez dodatek jasna albo ciemna; gdy jednak ocenienie tego, przy licznych zwłaszcza spostrzegaczach, mogło być bardzo względne i niepewne, a oprócz tego dostarczone w tęg mierze spostrzeżenia rzadko o różnicy tęg wspominały, z tego powodu, na teraz przynajmniej, ograniczyć nam się wypadnie jedynie do 3ch barw głównych wyżęj nadmienionych.

Oznaczone były te barwy według tego, jak się pokazywały poniżej pachy na wewnętrznej powierzchni ramienia.

A) Polacy.

a) Stosunek liczbowy barw w ludności polskiej uważanej w ogóle.

Podaję tu w następującym wykazie liczbę osób odpowiednią każdej barwie, tak rzeczywistą, jak stosunkową, t. j. obliczoną w stosunku 100 osób w każdym powiecie.

Powiat	Liczba osób barwy skóry						Liczba ogólna
	białej		płowej		śniadłej		
	rzeczw.	odsetk.	rzeczw.	odsetk.	rzeczw.	odsetk.	
Birczański . . .	1	—	2	—	—	—	3
Bocheński . . .	31	64.6	16	33.3	1	2.1	48
Bohorodczański .	—	—	3	—	1	—	4
Brodzki	10	58.8	6	35.3	1	5.9	17
Brzeżański . . .	—	—	1	—	1	—	2
Brzozowski . . .	—	—	1	—	1	—	2
Buczacki . . .	8	47.1	9	52.9	—	—	17
Czortkowski . .	—	—	6	—	1	—	7
Drohobycki . .	2	—	—	—	2	—	4
Gorlicki	43	45.3	44	46.3	8	8.4	95
Grodecki	—	—	2	—	1	—	3
Jarosławski . . .	12	50.0	10	41.7	2	8.3	24
Jasielski	38	44.7	36	42.4	11	12.9	85
Kamionecki . . .	21	75.0	7	25.0	—	—	28
Kolbuszowski . .	26	7.2	325	89.7	11	3.1	362
Krośnieński . . .	—	—	2	—	—	—	2
Limanowski . . .	114	44.0	14	5.4	131	50.6	259
Liski	—	—	11	10.0	—	—	11
Lwowski	1	—	2	—	—	—	3
Mielecki	23	40.4	30	52.6	4	7.0	57
Myślenicki . . .	—	—	14	100	—	—	14
Nowo-Sądecki . .	43	39.4	43	39.4	23	21.1	109
Nowotarski . . .	66	35.1	55	29.3	67	35.6	188
Pilznieński . . .	30	21.7	83	60.1	25	18.1	138
Podhajecki . . .	3	—	1	—	—	—	4
Przemyski	3	—	—	—	—	—	3
Rohatyński . . .	3	—	5	—	—	—	8
Ropczycki	26	81.2	5	15.6	1	3.2	32
Samborski	3	—	1	—	5	—	9
Sanocki	—	—	—	—	1	—	1
Skalański	5	31.3	11	68.7	—	—	16

Powiat	Liczba osób barwy skóry						Liczba ogólna
	białej		płowej		śniadēj		
	rzeczw.	odsetk.	rzeczw.	odsetk.	rzeczw.	odsetk.	
Śniatyński . . .	3	—	4	—	1	—	8
Staromiejski . .	—	—	—	—	1	—	1
Stryjski	5	—	—	—	—	—	5
Tarnobrzeski . .	129	20.1	467	72.8	45	7.1	641
Tarnowski . . .	141	43.0	169	51.3	19	5.7	329
Tłumacki . . .	3	30.0	7	70.0	—	—	10
Wielicki . . .	11	64.7	—	—	6	35.3	17
Złoczowski . .	28	62.2	17	37.8	—	—	45
Żydaczowski . .	2	—	1	—	—	—	3
Żywiecki . . .	165	64.5	27	10.5	64	25.0	256
Suma . .	999	—	1437	—	434	—	2870

W powyższym wykazie oznaczenia odsetkowe, jako zupełnie nieprzydatne, pomijałem tam, gdzie z całego powiatu, jak z Sanockiego i Staromiejskiego, jedno tylko było spostrzeżenie. W powiatach z większą liczbą spostrzeżeń, ale podających jedną tylko barwę, jak również i w tych, w których nawet więcej barw oznaczonych było, uwzględniałem odsetki jedynie tam, gdzie ogólna liczba spostrzeżeń dochodziła 10ciu. Inaczej ma się rzecz z liczbą osób przez spostrzeżenia rzeczywiście wskazaną, ta bowiem jakkolwiekby była, może być nieprzydatną w charakterystyce szczegółowych powiatów, nie może jednak być pominiętą w cyfrze objętej wykazem ogólnej ludności.

Biorąc tedy tę ogólną liczbę za 1000, stosunkowa liczba osób byłaby:

barwy białej . . .	348
„ płowej . . .	501
„ śniadłej . . .	151

Według tego w ludności polskiej połowa przypada na osoby ze skórą płową, druga połowa rozdziela się w ten sposób, że przeszło 2 razy częściej natrafia się osoby ze skórą białą niż mające cerę śniadłą.

b) Stosunek barw według powiatów.

Dla dania w tej mierze jaśniejszego poglądu, uwzględniać tu będziemy jedynie obliczenia odsetkowe, tym bowiem sposobem liczba osób w każdym powiecie sprowadza się do jednakięj. Idąc więc kolejną coraz większej liczby osób o jednakięj barwie skóry, powiaty ułożą się w ten porządek.

<u>biała</u>	<u> płowa</u>	<u>śniada</u>
7.2 Kolbuszowski	5.4 Limanowski	2.1 Bocheński
20.1 Tarnobrzeski	10.5 Żywiecki	3.1 Kolbuszowski
21.7 Pilźnieński	15.6 Ropezycki	3.2 Ropezycki
30.0 Tłumacki	25.0 Kamionecki	5.7 Tarnowski
31.3 Skałacki	29.3 Nowotarski	5.9 Brodzki
35.1 Nowotarski	33.3 Bocheński	7.0 Mielecki
39.4 Nowo-Sądecki	35.3 Brodzki	7.1 Tarnobrzeski
40.4 Mielecki	37.8 Złoczowski	8.3 Jarosławski
43.0 Tarnowski	39.4 Nowo-Sądecki	8.4 Gorlicki
44.0 Limanowski	41.7 Jarosławski	12.9 Jasielski
44.7 Jasielski	42.4 Jasielski	18.1 Pilźnieński
45.3 Gorlicki	46.3 Gorlicki	21.1 Nowo-Sądecki
47.1 Buczacki	51.3 Tarnowski	25.0 Żywiecki
50.0 Jarosławski	52.6 Mielecki	35.3 Wielicki
58.8 Brodzki	52.9 Buczacki	35.6 Nowotarski
62.2 Złoczowski	60.1 Pilźnieński	50.6 Limanowski
64.5 Żywiecki	68.7 Skałacki	
64.6 Bocheński	70.0 Tłumacki	
64.7 Wielicki	72.8 Tarnobrzeski	
75.0 Kamionecki	89.7 Kolbuszowski	
81.2 Ropezycki	100.0 Liski, Myślenicki	

Ponieważ, chociaż nieliczne, były jednak spostrzeżenia wskazujące to jasny to ciemny odcień barwy płowej, to znowu jasny odcień śniadłej barwy skóry; ponieważ takie stopniowania, będące nieznaczny przejściem jednej barwy w drugą, równym prawem w miarę poglądu badaczy do jednej lub drugiej zaliczane być mogły; z uwagi zatem, że z tych względnych poglądów wynikać musiała niejednostajność oznaczeń, w obec których wnioski na nich oparte musiałyby być mylnymi; liczbę osób barwy płowej jako pośredniej między innemi, rozdzielamy między osoby barwy białej i ludność barwy śniadłej. W miejsce zatem barwy białej, płowej i śniadłej, rozróżnimy w ogóle jasną i ciemną. Stosownie do tego powiaty pójdą w tym porządku:

na 100 ludności przypada :			
<u>Powiat</u>	<u>osób barwy jasnej</u>	<u>Powiat</u>	<u>osób barwy jasnej</u>
Limanowski	47	Mielecki	67
Nowotarski	50	Gorlicki	68
Liski	50	Tarnowski	69
Myślenicki	50	Żywiecki	70
Kolbuszowski	52	Jarosławski	71
Pilźnieński	52	Buczacki	74
Tarnobrzeski	57	Brodzki	76
Nowo-Sądecki	60	Złoczowski	81
Tłumacki	65	Bocheński	81
Wielicki	65	Kamionecki	87
Skałacki	66	Ropezycki	89
Jasielski	66		

Gdybyśmy podobnie jak tu przy powiatach postąpili z całą polską ludnością w Galicyi, z 1000 osób, według wypadków podanych poprzednio, byłoby z barwą jasną 599, ciemną 401, przy ściślejszém oznaczeniu: z tamtą 598.5, z tą 401.5; a więc stosunek pierwszych do drugich prawie jak 3 : 2.

W porównaniu z tém widzimy, że stosunkowi właściwemu całej ludności najzupełniej odpowiada podział barwy w powiecie Nowo-Sądeckim; odtąd zwiększa się w porządku wskazanym aż do Ropczyckiego, w którym jest = 8 : 1; w porządku odwrotnym zmniejsza się tak, że w powiatach Nowotarskim, Liskim, Myślenickim ludność co do barwy jasnej i ciemnej rozdziela się na połowę; wreszcie w powiecie Limanowskim odwraca się stosunek t. j., skóra barwy ciemnej przeważa nad jasną.

c) Stosunek barw według dzielnic geograficznych.

Porównamy tu przedewszystkiém pod tym względem Równiaków z Góralami zaliczając do ich siedzib powiaty wymienione przy uwagach nad wzrostem Górali i Równiaków polskich. Należą tu więc do Górali: Podhalanie (pow. Nowotarski), Bieskidzianie zachodni (Żywiecki) i wschodni (Myślenicki, część Limanowskiego i Nowo-Sądeckiego). Pierwszych i drugich wypisuję tu z wykazu poprzedniego, co do ostatnich, należących do kilku powiatów, podaję wartość średnią. Wypada tedy na 100 mieszkańców osób z cerą jasną:

W Podhalu	60
W Bieskidzie zachodnim . . .	70
„ „ „ wschodnim . . .	49
średnia u Górali . . .	59.6

Porównyując pod względem barwy skóry w samym powiecie Limanowskim mieszkańców gór, do których odnosiło się z tego powiatu 70 spostrzeżeń, z mieszkańcami równin, o których mamy z tego zakresu spostrzeżeń 189, wypadnie z barwą jasną:

na 100 Górali limanowskich . . .	45.7
„ „ Równiaków limanowskich . .	46.5

czyli, nie pomijając zwłaszcza cyfer dziesiętnych, jednych i drugich liczba prawie jednakowa.

Dla porównania Równiaków ze wszystkich powiatów, z których doszły nas spostrzeżenia, tak między sobą w miarę ich rozpołożenia geograficznego, jak w ogólności z Góralami, podaję tu w odsetkach cyfry średnie odpowiednie każdej ich dzielnicy. Według obliczenia dokonanego w tej mierze na zasadzie poprzedniego wykazu, na 100 osób wypada z jasną barwą skóry:

W Podgórzu zachodniem (od Soły do Dunajca) . . .	64
„ „ „ wschodniem (od Dunajca po San) . . .	67
Na równinach tegoż zakresu	70
Na nizinach tamże	59
Na pograniczu z Rusią	71
W osadach polskich na Rusi	71*).

Średnia między temi wypadkami, jaką tu jest dla Podgórza wschodniego liczba 67, jest zarazem średnią odsetkową dla polskich mieszkańców równin w Galicyi, która byłaby o 0.6 większą, gdybyśmy, w miejsce wyprowadzenia jęj ze średnich 6ciu dzielnic powyższych, użyli do tego wprost średnich, odpowiednich powiatom lub ich częściom zaliczonym do równin.

W końcu zatém, porównyując razem wziętych Równiaków z Góralami, wypada, że:

na 100tu Górali, jasna barwa skóry zdarza się . .	59.6
„ „ Równiaków bywa to	67.6 razy.

B) R u s i n i.

a) Stósunek liczbowy ludności ruskiej uważanej pod względem barwy skóry.

Odwołując się do uwag poczynionych we wstępie do tego rozdziału, gdy była rzecz o ludności polskiej, podaję tu wprost zestawienia na wzór tych, które służyły tamże za podstawę do wniosków.

Spostrzeżenia co do barwy skóry u Rusinów, przedstawiają się w porządku powiatów jak następuje:

Powiat	Liczba osób o barwie skóry						Liczba ogólna
	białej		płowej		śniadłej		
	rzeczw.	odsetk.	rzeczw.	odsetk.	rzeczw.	odsetk.	
Birczański	10	38.4	14	53.8	2	7.7	26
Bohorodczański . .	2	3.1	62	96.9	—	—	64
Borszczowski . . .	—	—	1	—	—	—	1
Brodzki	15	20.8	44	61.1	13	18.1	72
Brzeżański	2	—	2	—	—	—	4
Buczacki	17	36.2	28	59.5	2	4.3	47

*) Ta liczba ostatnia polega tylko na spostrzeżeniach z powiatów: Liskiego, Kamionckiego, Brodzkiego, Złoczowskiego, Tłumackiego, Buczackiego i Skałackiego. 15 powiatów nie uwzględniono, gdyż całkiem niedostateczna liczba odnoszących się do nich spostrzeżeń, nie mogła być brana za podstawę do obliczeń odsetkowych.

Powiat	Liczba osób o barwie skóry						Liczba ogólna
	białej		płowej		śniadłej		
	rzeczw.	odsetk.	rzeczw.	odsetk.	rzeczw.	odsetk.	
Czortkowski . .	31	43.0	37	51.4	4	5.6	72
Drohobycki . .	3	17.6	3	17.6	11	64.8	17
Gorlicki	14	25.0	29	51.8	13	23.2	56
Grodecki	6	28.6	8	38.1	7	33.3	21
Horodeński . . .	—	—	1	—	—	—	1
Jarosławski . . .	14	56.0	10	40.0	1	4.0	25
Jasielski	—	—	—	—	2	—	2
Kamionecki . . .	59	56.2	40	38.1	6	5.7	105
Kołomyjski . . .	—	—	—	—	1	—	1
Liski	1	1.9	45	88.2	5	9.9	51
Nowo-Sądecki . .	16	43.2	19	51.3	2	5.5	37
Podhajecki . . .	1	—	3	—	—	—	4
Przemyski	5	41.7	7	58.3	—	—	12
Przemyślański . .	1	—	3	—	—	—	4
Rohatyński . . .	11	18.9	38	65.9	9	15.2	58
Samborski	1	2.7	14	37.8	22	59.5	37
Sanocki	—	—	1	—	—	—	1
Skalański	11	14.1	51	65.4	16	20.5	78
Śniatyński	23	27.7	42	50.6	18	21.7	83
Staromiejski . . .	—	—	—	—	1	—	1
Stryjski	65	87.8	—	—	9	12.1	74
Tłumacki	7	12.7	38	69.1	10	18.2	55
Turczański	23	22.7	76	75.2	2	1.9	101
Zbarazki	—	—	1	—	—	—	1
Złoczowski	72	43.9	89	54.3	3	1.8	164
Żydaczowski . . .	23	28.4	52	64.2	6	7.4	81
Suma	433	—	758	—	165	—	1356

Sprowadzając tę ogólną liczbę do 1000, w stosunku do tego byłoby w porównaniu z Polakami:

	Rusinów	Polaków
barwy skóry białej . . .	319	348
" " płowej . . .	559	501
" " śniadłej . . .	122	151
	1000	1000

Biorąc z grubsza te wypadki, możnaby powiedzieć, że barwy skóry w ludności polskiej i ruskiej rozdzielają się jednako. Nade wszystko też ta równość stosunku widzieć się daje między barwami

skrajnemi, z tych bowiem śniada do białej ma się u Polaków $= 1 : 2.5$, u Rusinów $= 1 : 2.6$.

Z powodów, o których mówiło się wyżej, liczbę osób cery płowej rozdzieliwszy równo między białą i śniadą, rozróżniając następnie tylko barwę jasną i ciemną, wypadnie w 1000cu każdej narodowości:

Rusinów barwy jasnej 598.5, ciemnej 401.5

Polaków " " 598.5, " 401.5.

A więc między jednymi i drugimi zgodność najzupełniejsza, tém samém téż jak u Polaków tak i u Rusinów stosunek osób barwy jasnej do ciemnej prawie $= 3 : 2$.

b) Stosunek barw według powiatów.

Pomijam tu podobne jak przy ludności polskiej zestawienie powiatów według liczby osób i trojakięj barwy, po części dlatego, że poglądu takiego można nabyć wprost z liczb oznaczonych odsetkowo w tabliczce poprzedniej, głównie zaś z powodu, dla którego już przy badaniach nad ludnością polską, uznać nam wypadło za właściwsze sprowadzenie 3ch barw do 2ch, łatwiej więc i pewniej rozróżnić się dających.

Według tego powiaty ułożone w kolei coraz większej liczby osób barwy jasnej, okazują ten porządek:

Samborski, osób barwy jasnej 22 $\frac{0}{0}$	Turczański, osób barwy jasnej 60 $\frac{0}{0}$
Drohobycki " " " 26	Żydaczowski " " " 60
Liski " " " 46	Birczański " " " 65
Grodecki " " " 47	Buczacki " " " 66
Thumacki " " " 47	Nowo-Sądecki " " " 69
Skalański " " " 47	Czortkowski " " " 69
Gorlicki " " " 51	Przemyski " " " 71
Brodzki " " " 51	Złoczowski " " " 71
Rohatyński " " " 52	Kamionecki " " " 75
Bohorodczan. " " " 52	Jarosławski " " " 76
Śniatyński " " " 53	Stryjski " " " 88

Według tego powiat Turczański i Żydaczowski przedstawiają co do barwy średni stosunek wykazany dla całej ludności ruskiej. Zwiększa się ten stosunek stopniowo szeregiem podanych powiatów aż do Stryjskiego, w którym ludność barwy jasnej do ciemnej ma się $= 7.25 : 1$; zmniejsza się w stronę odwrotną, dochodząc niemal do równości w powiatach Gorlickim i Brodzkim, zmieniając się w odwrotny aż do Samborskiego, w którym barwa ciemna najwięcej przeważałaby nad jasną.

Z porównania z sobą co do barwy Polaków i Rusinów z takich powiatów, z których o jednych i drugich mamy do tego celu dostateczne spostrzeżenia, jak pow. Jarosławski, Kamionecki, Złoczowski,

Buczacki, Brodzki, Nowo-Sądecki, Gorlicki, Tłumacki, Skalacki, Liski, widać, że z wyjątkiem Nowo-Sądeckiego, zresztą we wszystkich wymienionych tu powiatach stosunek barwy jasnej do ciemnej większy jest u Polaków niż u Rusinów; w innych zatem powiatach rzecz musi się mieć na odwrót, skoro porównawając ludność polską i ruską w ogólności, dała się widzieć między nimi najzupchniejsza równość stosunku osób barwy jasnej do ciemnej.

c) Stosunek barw według dzielnic geograficznych.

Jak zwykle, tak i tu rozróżniamy naprzód mieszkańców gór od innych, licząc do pierwszych ludność ruską Bieskidów (Huculów i Bojków), tudzież bałtyckiego stoku Karpat; do drugich resztę Rusinów.

O Huculach z powiatu Bohorodeczańskiego 8 tylko mamy spostrzeżeń, podających bez wyjątku barwę płową. Gdybyśmy zatem liczbę tę w połowie jednej uznali za barwę jasną, a w drugiej za ciemną, przypadałoby Huculów cery jasnej 50ciu. na 100stu. Wszakże na wniosku tym wywiedzionym z bardzo niedostatecznej liczby spostrzeżeń, tém bardziej polegać nie można, że w ogólnej liczbie spostrzeżeń z powiatu Bohorodeczańskiego, 2 razy tylko była barwa biała, a na 62 przypada cera płowa; co w połączeniu z uwagą, iż w 8iu przypadkach odnoszących się do Huculów dostrzeżono tę tylko ostatnią, dowodziłoby, że barwa ciemna jest u nich przynajmniej przeważną jeśli nie wyłączną.

Liczniejsze mamy spostrzeżenia o Bojkach, mianowicie o zamieszkałych w powiecie Stryjskim 29, o Turczańskich 38. Między pierwszymi nie ma wcale barwy płowej, z dwóch zaś innych przypada na jasną w stosunku odsetkowym 76; u drugich, rozdzieliwszy sposobem wiadomym barwę płową pomiędzy dwie inne, przypadnie na jasną 60.

Naostatek co do Górali ruskich z Bałtyckiego stoku Karpat, średnią wyprowadzona z 2ch powiatów: Liskiego i Gorlickiego *), wykazuje na 100 mieszkańców 49 z barwą skóry jasną.

W ogóle zatem średnia ilość barwy jasnej wynosiłaby u Górali ruskich bez Huculów, 62 na stu, doliczając zaś Huculów, według uwagi uczynioniej powyżej, stosunek ten, co najmniej, musiałby się obniżyć do tego, w jakim cera jasna zostaje do ciemnej u Rusinów w powszechności, t. j. miałyby się do niej jak 3 : 2.

Co do reszty ludności ruskiej w Galicyi, objętej tu ogólnem nazwiskiem Równiaków, jej pojedyncze dzielnice, zestawione w porządku coraz większej liczby osób cery jasnej, następują po sobie w ten sposób **):

*) Z Nowo-Sądeckiego spostrzeżeń tu należących mamy tylko 5, z Sanockiego żadnego, z Jasielskiego 2.

**) Bliższe oznaczenie dzielnic, tudzież powiaty zaliczone do każdej dzielnicy, zob. wyżej str. 34.

- 50⁰. Podgórze Czarnej hory ¹⁾;
- 50. Podole środkowe ²⁾;
- 53. Pokucie ³⁾;
- 53. Podgórze Bieskidów ⁴⁾;
- 61. Powiaty pograniczne z polskimi;
- 63. „ północno-wschodnie;
- 67. Podole południowe;
- 71. Wyżyna Podolska ⁵⁾;
- 76. Osady między Polakami.

Ztąd wyprowadzona średnia ogólna ruskich Równiaków. pokazuje na 100 osób, 60 mających jasną barwę skóry, co znowu ma się do barwy ciemnej jak 3 : 2. Ponieważ ten sam stosunek wykazany też był dla ludności ruskiej branej ogółem bez różnicy położenia geograficznego, z tego więc wynika, że nie może on być większy u Górali ruskich, inaczej bowiem, mimo małej ich liczby, musiałyby ile tyle podwyższyć stosunek odpowiedni całości. Może to więc posłużyć za potwierdzenie domysłu, uczynionego wyżej o Góralach.

Godną uwagi byłaby ta okoliczność, że kiedy u Rusinów co do stosunku barwy skóry między Góralami i Równiakami żadna nie pokazuje się różnica; to była ona dość znaczna u Polaków, bo na stu Górali i Równiaków mieli się pierwsi do drugich pod względem barwy jasnej jak 59.6 : 67.6. Czy jednak różnica ta Polaków od Rusinów, przy mniejszej zwłaszcza co do tych ostatnich liczbie spostrzeżeń, mogłaby być uważana za istotną, czy też jest ona tylko przypadkową; pokażą dalsze badania.

C) Ż y d z i .

Ponieważ, z wiadomych już powodów, w poszukiwaniach odnoszących się do Żydów, ograniczamy się do wynależenia średnich odnoszących się do tej całej ludności bez różnicy powiatów lub dzielnic topograficznych, w wykazie zatem który tu podaję, o ile dotyczy cyfer rzeczywistych, t. j. wprost ze spostrzeżeń powyższych, nie pomijam żadnej; podobnież co się tyczy ilości stosunkowych, z powodu w ogół-

¹⁾ Odliczając 8 Huculów, na Równiaków tego powiatu przypada spostrzeżeń 56, na których opiera się podana średnia odsetkowa.

²⁾ Z pow. Zbarażkiego, Podhajckiego, Brzeżańskiego, spostrzeżenia niedostateczne; obliczenie opiera się na Skałackim i Rohatyńskim.

³⁾ Tylko według powiatu Śniatyńskiego.

⁴⁾ Po odrzuceniu Bójków, spostrzeżeń tu należących z pow. Stryjskiego było 45, z których 43 przypada na barwę białą, 2 na śniadą; a więc na barwę jasną w odsetkach 95. Drugą ostatecznością w tej dzielnicy jest pow. Samborski, w którym na barwę jasną przypada 22%.

⁵⁾ Tylko według pow. Złoczowskiego.

ności małego zasobu spostrzeżeń, nie oznaczam ich jedynie tam, gdzie na cały powiat przypada 1 tylko spostrzeżenie, tudzież, gdy jest ich nawet więcej, lecz odnoszą się tylko do jednej barwy, a nie dochodzą 10ciu.

Powiat	Liczba osób o barwie skóry						Liczba ogólna
	białej		płowej		śniadłej		
	rzeczw.	odsetk.	rzeczw.	odsetk.	rzeczw.	odsetk.	
Birczański	7	87.5	1	12.5	—	—	8
Bocheński	14	37.8	12	32.2	11	30.0	37
Bohorodeczański .	6	85.7	1	14.3	—	—	7
Brodzki	2	28.6	2	28.6	3	42.8	7
Buczacki	14	58.3	9	37.5	1	4.2	24
Czortkowski . . .	7	70.0	2	20.0	1	10.0	10
Gorlicki	11	61.1	7	38.9	—	—	18
Grodecki	4	66.7	1	16.6	1	16.6	6
Jarosławski	9	50.0	9	50.0	—	—	18
Jasielski	15	65.2	8	34.8	—	—	23
Kamionecki	47	81.1	11	18.9	—	—	58
Kolbuszowski . . .	8	21.6	28	75.7	1	2.7	37
Krakowski	71	53.8	8	6.1	53	40.1	132
Limanowski	4	—	—	—	—	—	4
Lwowski	—	—	—	—	1	—	1
Nowo-Sądecki . . .	2	50.0	1	25.0	1	25.0	4
Nowotarski	2	28.6	4	57.1	1	14.3	7
Pilznieński	6	22.3	14	51.8	7	25.9	27
Przemyślański . . .	—	—	1	—	—	—	1
Przemyski	2	50.0	2	50.0	—	—	4
Rohatyński	13	37.1	15	42.9	7	20.0	35
Ropczycki	7	87.5	—	—	1	12.5	8
Samborski	1	20.0	2	40.0	2	40.0	5
Sanocki	1	—	—	—	—	—	1
Skalacki	4	28.6	5	35.7	5	35.7	14
Śniatyński	8	72.7	3	27.3	—	—	11
Stryjski	1	—	—	—	—	—	1
Tarnobrzesci . . .	34	37.8	52	57.6	4	4.6	90
Tarnowski	64	69.5	23	25.1	5	5.4	92
Thumacki	6	9.2	39	61.1	19	29.7	64
Turczański	4	66.7	2	33.3	—	—	6
Złoczowski	10	37.0	14	51.9	3	11.1	27
Żółkiewski	1	—	—	—	—	—	1
Żydaczowski . . .	17	47.2	14	38.9	5	13.9	36
Żywiecki	1	50.0	—	—	1	50.0	2
Suma	403	—	290	—	133	—	826

Biorąc jak poprzednio ogólną liczbę spostrzeżeń za 1000, liczba osób przypadająca na każdą barwę z osobna, byłaby:

barwy białej . . .	488
„ płowej . . .	351
„ śniaddej . . .	161
	1000.

W porównaniu z innymi narodowościami:

	Polaków	Rusinów	Żydów
barwy białej . . .	348 . . .	319 . . .	488
„ płowej . . .	501 . . .	559 . . .	351
„ śniaddej . . .	151 . . .	122 . . .	161
	1000	1000	1000.

Jeżeli teraz dla otrzymania wydatniejszej różnicy, zniesiemy barwę płową przez przydzielenie połowy do białej, połowy do śniaddej; wypadek, który podaję tu zaraz w porównaniu z Polakami i Rusinami, będzie następujący:

	Polaków	Rusinów	Żydów
barwy jasnej . . .	598.5 . . .	598.5 . . .	663.5
„ ciemnej . . .	401.5 . . .	401.5 . . .	336.5.

Byłaby więc u Żydów niejaka przewaga osób z cerą jasną, nad jej stosunkiem liczbowym, zupełnie zresztą jednakim u Polaków i Rusinów; a mianowicie, gdy ten ostatni był jak 3 : 2, to u Żydów byłby on jak 2 : 1; czyli mówiąc inaczej, barwa skóry jasna byłaby u nich 2 razy pospolitsza od ciemnej.

Nie posiadam wiadomości o pracach, któreby systematycznie przeprowadzone, służyły za podstawę do porównań z naszymi. W Towarzystwie antropologiczném paryżkiem przed kilkunastu laty szeroko rozbiegano pytanie, czy barwa skóry jest cechą wrodzoną, szczepową, czy też zależną od wpływów zewnętrznych; o tém więc, co nas bliżej obchodzićby mogło, mianowicie o stosunku liczbowym barwy jasnej do ciemnej, znajdujemy tam zaledwie przypadkowe napomknienia, jak np. wzmianka, którą uczynił QUATREFAGES o mieszkańcach gór i równin, że, mimo tej samej rasy, pierwsi bywają ciemniejsi od drugich *), co w części zgadzałoby się ze spostrzeżeniami naszymi.

W Niemczech za staraniem Towarzystwa antropologicznego berlińskiego przeprowadzone zostały statystyczne badania barwy skóry, oczu i włosów. Zdawał o tém sprawę Pr. VIRCHOW na tegoroczném (1876) Zgromadzeniu antropologów niemieckich w Jenie, a następnie na zjeździe międzynarodowym archeologów i antropo-

*) *Bullet. de la Soc. d'Anthrop. de Paris*. Ser. I. T. IV. str. 139, 140.

logów w Peszcie. O ostatniem sprawozdaniu nie ma jednak dotąd bliższej wiadomości; pierwsze zostało wprowadzie w całej osnowie ogłoszone *), co jednak byłoby najważniejszém, mapy przedstawiające stan rzeczy, dotąd przynajmniej rozpowszechnione nie zostały. Zresztą do porównań w tém miejscu z badaniami naszymi, praca ta nie wiele przydaćby się mogła, nietylko bowiem ogranicza się do dzieci lub wyrostków uczęszczających do szkół, ale prócz tego według innéj zasady rozdziela grupy ludności. Więcej zatem posłużyć będzie mogła w rozdziale, w którym i nasze badanie grupy takie uwzględni.

Najwięcej zatem jeszcze do porównania mogłaby nam tu posłużyć mapa, wydana przez biuro statystyczne w Monachijum, odznaczająca różnemi odcieniami barw częstość jasnej barwy skóry w Bawaryi **). Rozpoczynanie oznaczeń od miejsc, w których osób cery białej przypada 70 do 73 na 100, a dochodzenie stopniowo aż do 94, t. j. do ludności, w której cera ciemna jest tylko nader rzadkim wyjątkiem, dowodziłoby, że w porównaniu z ludnością naszą, cera biała jest tam o wiele liczniejszą, największa bowiem pod tym względem stosunkowa cyfra u Żydów, nie wyrównywa jeszcze najmniejszej w Bawaryi. Dodać jednak należy, że spostrzeżenia robione tam były na uczniach, jak się zdaje dzieciach po szkołach początkowych, zachodziłoby więc pytanie, czy otrzymane tam wypadki można porównywać z naszymi, opartymi na spostrzeżeniach czynionych na osobach dorosłych. Gdyby prawdziem być miało twierdzenie, że barwa skóry zależy od sposobu życia i wpływów zewnętrznych; odpowiedź na to pytanie koniecznie byłaby musiała przeczącą. Jeżeli, jak się spodziewamy, badania nasze dadzą się rozciągnąć do uczniów po szkołach, wątpliwość w téj mierze, przez porównanie z wypadkami dotychczasowemi mogłaby być rozstrzygnięta.

Z powodu nadmienionej wielkiej przewagi białej barwy skóry, ogólny pogląd na mapę, o której tu mowa, robi wrażenie, jak gdyby odcienie barwy oznaczającej tę cerę stanowiły właściwe tło, na którym tu i owdzie widzieć się daje druga barwa z swemi odcieniami. Trudno tam wreszcie dopatrzeć się jakiegosś stosunku między barwą skóry a położeniem równem lub górzystym. W górzystym krańcu wschodnio-południowym przeważają wprowadzie odcienie wskazujące niższe odsetki ludności ze skórą białą, atoli między niemi widzieć się daje na wysokości 6 do 7000 stóp oznaczenie, odpowiednie niemal wyłącznie téj jedynie barwie; gdy na Wogezach od strony zachodniej występują stosunki wprost znowu odwrotne.

*) Zob. *Correspondenz-Blatt d. deutschen Gesellschaft f. Anthrop., Ethnologie u. Urgeschichte*. Münch. 1876. Nr. 10, str. 91.

**) *Häufigkeit der weissen Haut in Bayern*. Münch. 1875.

IV.

Barwa oczu.

Jeżeli wyżej zwrócić mi wypadło uwagę na niejaką niepewność w rozgraniczeniu barw skóry, to jeszcze daleko trudniej przychodzi to w odniesieniu do oczu. Różnica bowiem ich ubarwienia, ściśle biorąc, nie jest jakościową ale ilościową. Przyczyną bowiem barwy jest tu zawsze ten sam barwik ciemny, przyczyną zaś jej odmienności, różna jego ilość i różna grubość przezroczystych warstewek tkaniny, przez które przebiega w tęczówce. Ztąd wynika pewna zmienność odcieni już nawet w miarę położenia oka, zwiększająca się jeszcze z powodu odbłasku rogówki. Nie dziw więc, że nawet i biegły malarz doświadcza nie małej trudności, kiedy mu idzie o dokładne oddanie właściwej barwy oka.

Wiadomo, że dla zapewnienia w tej mierze jednostajności oznaczeń przy badaniach antropologicznych, BROCA wygotował wzory barw oczu przeprowadzone przez liczne odcienie, przy których użyciu badacz mógłby po prostu zanotować liczbę porządkową tej barwy ze wzoru, jaką w oku badanym znajduje. Gdy atoli ani Komisya nie miała do rozporządzenia dostatecznej liczby nadmienionych wzorów, ani na wyszukiwanie we wzorach barwy, zgodnej z barwą oczu będących przedmiotem opisu, nie mogło być dosyć czasu z powodu koniecznego i zwykłego pośpiechu przy popisach wojskowych; musiała zatem Komisya ograniczyć się do zamieszczenia w Instrukcyi tylko 4ch barw oczu zwykle rozróżnianych; mianowicie: siwej, zielonej, błękitnej i piwnej, z dodaniem odcienia jasnego lub ciemnego.

Wszakże wprowadzenie do zestawień, na których wnioski opierać nam przyjdzie, więcej jeszcze niż 4ch rodzajów barwy, utrudniłoby porównawczy pogląd, a może uczyniło go prawie niepodobnym; z tego więc powodu w wykazach ogólnych oznaczać będziemy barwy oczu jedynie według ich głównego rodzaju, bez względu na odcień jasny albo ciemny. Podobnie, gdzie spostrzegacz wykazał barwę złożoną, siwozieloną, tam zaciągamy tę barwę jako prostą, wskazaną drugą połową nazwiska. Oczyma czarnymi stałyby się mogły oczy jakiegokolwiek barwy, w miarę cieżnienia warstewek tęczówki a przybytku barwika, najbliżej jednak należą tu oczy barwy piwnej mocno wysyconej. Gdzie zatem wyjątkowo badacz wskazuje barwę czarną, tam zaliczamy ją do piwnej.

Z rozróżnienia odcieni jasnego i ciemnego zrobimy użytek, gdy dla zyskania lepszego poglądu na stosunek liczbowy barw oczu, odniesiemy je wszystkie do jasnych i ciemnych, zaliczając do ostatnich bez wyjątku oczy piwne, tudzież z pomiędzy błękitnych i zielonych oznaczone dodatkiem ciemnych; wszystkie zaś inne uważając za jasne.

A) Polacy.

a) Stosunek liczbowy 4ch głównych barw oczu w powszechności.

Powiat	Liczba osób barwy oczu								Ogólna
	siwej		zielonej		błękitnej		piwnej		
	rzeczw.	odsetk.	rzeczw.	odsetk.	rzeczw.	odsetk.	rzeczw.	odsetk.	
Birczański . . .	1	—	1	—	—	—	1	—	3
Bocheński . . .	34	70.8	7	14.6	—	—	7	14.6	48
Bohorochezański .	1	—	—	—	2	—	1	—	4
Brodzki . . .	9	52.9	1	1.9	5	29.4	2	11.8	17
Brzeżański . . .	1	—	—	—	—	—	1	—	2
Brzozowski . . .	1	—	—	—	—	—	1	—	2
Buczacki . . .	10	58.8	—	—	—	—	7	41.2	17
Czortkowski . . .	1	—	2	—	—	—	4	—	7
Drohobycki . . .	—	—	2	—	1	—	1	—	4
Gorlicki . . .	15	15.8	28	29.5	27	28.4	25	26.3	95
Grodecki . . .	1	—	1	—	—	—	1	—	3
Jarosławski . . .	2	8.3	12	50.0	6	25.0	4	16.7	24
Jasielski . . .	17	20.0	28	32.9	13	15.3	27	31.7	85
Kamionecki . . .	9	32.2	16	57.1	1	3.6	2	7.1	28
Kolbuszowski . .	196	54.4	51	14.1	—	—	115	31.5	362
Krośnieński . . .	1	—	—	—	—	—	1	—	2
Limanowski . . .	153	59.0	9	3.5	29	11.2	68	26.3	259
Liski . . .	5	45.4	—	—	—	—	6	54.6	11
Lwowski . . .	1	—	1	—	—	—	1	—	3
Mielecki . . .	21	36.9	—	—	18	31.5	18	31.5	57
Myślenicki . . .	4	28.6	7	50.0	2	14.3	1	7.1	14
Nowo-Sądecki . .	70	64.2	9	8.2	12	11.1	18	16.5	109
Nowotarski . . .	13	6.9	51	27.1	52	27.6	72	38.4	188
Pilźnieński . . .	76	55.1	—	—	26	18.8	36	26.1	138
Podhajecki . . .	1	—	—	—	1	—	2	—	4
Przemyski . . .	—	—	1	—	1	—	1	—	3
Rohatyński . . .	4	—	2	—	1	—	1	—	8
Ropczycki . . .	18	56.2	9	28.2	5	15.6	—	—	32
Samborski . . .	4	—	2	—	—	—	3	—	9
Sanocki . . .	—	—	—	—	—	—	1	—	1
Skalański . . .	—	—	2	12.5	7	43.7	7	43.7	16
Śniatynski . . .	3	—	1	—	—	—	4	—	8
Staromiejski . .	—	—	—	—	1	—	—	—	1
Stryjski . . .	1	—	3	—	—	—	1	—	5
Tarnobrzesci . .	429	66.9	10	1.6	2	0.3	200	51.2	641

Powiat	Liczba osób barwy oczu								Ogólna
	sivój		zielonój		błękitnój		piwnój		
	rzeczow.	odsetk.	rzeczow.	odsetk.	rzeczow.	odsetk.	rzeczow.	odsetk.	
Tarnowski . . .	169	51.4	12	3.7	54	16.4	94	28.5	329
Tłumacki . . .	5	50.0	4	40.0	—	—	1	10.0	10
Wielicki . . .	2	11.2	—	—	3	17.6	12	71.2	17
Złoczowski . .	3	6.6	—	—	20	44.4	22	49.0	45
Żydaczowski . .	1	—	1	—	—	—	1	—	3
Żywiecki . . .	64	25.0	86	33.6	41	16.0	65	25.4	256
Suma . .	1346	—	359	—	330	—	835	—	2870

Sprowadzając ludność badaną do 1000, wypadnie:

Z oczyma siwemi . . .	469
" zielonemi . . .	125
" błękitnemi . . .	115
" zielonemi . . .	291.

Niemal zatem połowa ludności polskiej miałyby oczy siwe; w drugiej połowie oczy zielone i błękitne razem wzięte jeszcze nie dorównywałyby piwnym. Kiedy przeto przy porównywaniu barw skóry, widzieliśmy u Polaków przeważającą pośrednią, t. j. płową, to tu widzieć się daje przewaga dwóch kolorów skrajnych: najwięcej do białości zbliżonego, i najwięcej od niej oddalonego.

Przy badaniu pod względem barwy skóry, w myśli ułatwienia porównawczego poglądu na stosunek liczbowy barw w różnych powiatach, uporządkowałem te ostatnie według trojakięj cery. Wprawdzie można tam było widzieć wzmaganie się liczebnie każdej z 3ch barw w odpowiednim szeregu powiatów; z tém wszystkiém jednak, nie dawało to żadnego porównawczego poglądu, do czego lepiej już służyły zamieszczone w wykazie ogólnym obliczenia odsetkowe. To, obok pewnej chwiejności w oznaczeniu barwy pośredniej, skłoniło nas do rozdzielienia téj ostatniej pomiędzy 2 inne, i rozróżnienia tym sposobem dwóch tylko barw wprost sobie przeciwnych: jasnej i ciemnej.

Téj tedy drogi i pod względem barwy oczu trzymać się nam wypadnie, jak podobnie to uczyniono téż przy układaniu odpowiedniej mapy w biurze statystyczném bawarskim, na której uwidoczniłony jedynie stosunek liczbowy ogółem uważanej jasnej barwy oczu *). Do barwy takiej zaliczono tam siwą i błękitną, dwie zatem inne musiano uważać za ciemne. Mojem zdaniem do barwy jasnej policzyćby nale-

*) Häufigkeit der hellen Augen in Bayern. Münch. 1875,

żało i zieloną, i to tém większém prawem, że w dostarczonych nam spostrzeżeniach, na 359 przypadków barwy oczu zielonej, naliczyliśmy niemal połowę, bo 148 takich, które podano jako siwo-zielone, lub zielono-siwe. Natomiast wyłączamy z zakresu tej barwy w takich razach błękitną lub zieloną, w których ich odcień ciemny wyraźnie oznaczony został. W każdym jednak razie z wyłączenia tego nie wielka wyniknie różnica, w całkowitej bowiem liczbie 2870 spostrzeżeń, znajdujemy to oznaczenie tylko 3 razy przy zielonej, 18 przy błękitnej. Mam niejaka wątpliwość co do znaczenia barwy jasno-piwniej, któryto odcień na wszystkie przypadki barwy piwniej podany jest 73 razy. Ponieważ każda barwa, a więc i błękitna i zielona przez ujęcie światła białego stać się może czarną, i z tego powodu odcienie, które ją do czarnej zbliżają, mamy prawo zaliczać do barw ciemnych; zachodziłoby więc pytanie, czy znowu naodwrot barwy jasno-piwniej nie należałoby wyłączyć z ciemnych i policzyć do zakresu jasnych? Nie wiedząc przecież jak dalece odcień ten zbliżał się do białości a raczej szarości, a z drugiej strony pomnąc, że piwna barwa oczu najbliższą jest barwy już bezwzględnie ciemnej czyli czarnej; mimo różnego jej wysycenia policzymy ją do ciemnych. Przemawia za tém nie pomału i wzgląd histologiczny; a mianowicie, że przy barwie piwniej, jakimkolwiek byłby jej odcień, barwik czarny, oprócz pokładu od tyłu tęczówki, wchodzi mniej więcej i do jej tkaniny *), co znowu przy innych wtenczas tylko w jakiejś części przytrafić się może, kiedy ich odcień ciemny zbliża je znacznie do czarnych.

Postępując według tych wskazówek, t. j. barwę siwą, błękitną i zieloną, o ile dwie ostatnie nie miałyby odcienia ciemnego, obejmując ogólném nazwiskiem barwy jasnej; barwę zaś piwną czy mniej czy więcej do czarnej zbliżoną uważając za ciemną; wypadnie według cyfer rzeczywistych, t. j. powyższych wprost ze spostrzeżeń:

osób z barwą oczu jasną . . .	2014
" " " ciemną . . .	856
	<u>2870.</u>

W obliczeniu w stosunku do 1000ca, w cyfrach okrągłych:

osób z barwą oczu jasną . . .	700 (ściśle 701.6)
" " " ciemną . . .	300 (" 298.4)
	<u>1000</u>

Zkąd stosunek jednych do drugich jak 235 : 100.

Porównyując ten wypadek z oznaczeniami poczynionemi w Bawaryi, pokazywałyby się, wprost odwrotnie względem wypadku otrzymanego co do barwy skóry, że u nas w ogóle u ludności polskiej barwa oczu jasna jest już tak częstą, jak tam jedynie

*) KÖLLIKER, *Mikrosk. Anatomie*. Leipz. 1852. T. II. str. 640.— BRÜCKE, *Vorles. über Physiol.* Wien. 1873. T. II. str. 116.

w okolicach szczególnie w tej mierze wydatnych. Zachodziłoby wszelako pytanie, czy znowu nie jest to skutkiem różnicy wieku osób, na których robiono spostrzeżenia? jak bowiem barwa skóry z postępem wieku pod wpływem otoczenia i sposobu życia stawać się może ciemniejszą, tak znowu naodwrot, oczy, przez grubienie warstw, z poza których barwik tęczówki przebija, z biegiem lat tracić mogą początkowo silne wysycenie barwy.

b) Stosunek barwy oczu według powiatów.

Odsyłając pod względem liczby osób odpowiedniej w szczegółowych powiatach 4m głównym barwom oczu, do wykazu ogólnego, mianowicie podanych tamże obliczeń odsetkowych; w tym miejscu porządkuję powiaty w miarę rosnącej liczby ludności o jasnej barwie oczu w ogólności, względem której ludność z oczyma ciemnymi musi iść w stosunku odwrotnym.

Sprowadzając barwę oczu do jasnej i ciemnej, postąpić wypadło przy każdym powiecie z osobna według tych wskazówek, których trzymano się wyżej w zastosowaniu do ludności w ogóle.

Pójdą zatem powiaty w tym porządku:

Wielicki	na 100 osób, jasną barwę oczu ma	29
Złoczowski	" " " " " "	51
Skalański	" " " " " "	56
Buczacki	" " " " " "	59
Nowotarski	" " " " " "	61
Jasielski	" " " " " "	68
Kolbuszowski	" " " " " "	68
Mielecki	" " " " " "	68
Tarnobrzewski	" " " " " "	69
Pilznieński	" " " " " "	70
Tarnowski	" " " " " "	70
Gorlicki	" " " " " "	73
Limanowski	" " " " " "	74
Żywiecki	" " " " " "	74
Jarosławski	" " " " " "	79
Myślenicki	" " " " " "	79
Nowo-Sądecki	" " " " " "	82
Bocheński	" " " " " "	85
Brodzki	" " " " " "	88
Tłumacki	" " " " " "	90
Kamionecki	" " " " " "	93
Ropczycki	" " " " " "	100

Średnią ilość widzimy tu między 70 a 73 na 100, co wypada zgodnie ze stosunkiem jasnej barwy oczu w całej ludności polskiej,

który do oczu ciemnych był $= 700 : 300$. Można by więc powiedzieć, że właściwy Polakom stosunek jasnej do ciemnej barwy oczu widzieć się daje mniej więcej w powiatach: Tarnobrzeskim, Pilźnieńskim, Tarnowskim, Gorlickim, Limanowskim, Żywieckim; w innych powiatach zniża się lub podwyższa, dochodząc większości w Ropczyckim, a opadając najniżej w Wielickim. Zrobić tu jednak winniem uwagę, że we wszystkich powiatach, którym odpowiednia ilość stosunkowa znacznie odstępowała od średniej, liczba spostrzeżeń nie dochodziła do 50, a w największej części wynosiła ledwie kilkanaście; że zatem wnioski co do takich powiatów łatwo byłoby mogły obalone spostrzeżeniami dalszemi. Nie inaczej też jak za tymczasowe uważamy odnoszące się do nich wypadki.

c) Stosunek barwy oczu według dzielnic geograficznych *).

Górale. W 3ch ich dzielnicach pokazują się stosunki następujące:

W Podhalu na 100 osób przypada z barwą oczu jasną	61
W Bieskidzie zach. " " " " "	74
" wsch. " " " "	73.

Ztąd średnia ilość oczu jasnych u Górali polskich byłaby 69.3 na 100, a więc stosunek do ciemnych $= 69.3 : 30.9$, czyli bardzo bliższy stosunku wykazanego w całej ludności polskiej, który licząc na 100 osób, byłby $= 70.2 : 29.8$.

Równiaki. Dzielnice przez nich zamieszkałe, w miarę coraz liczniejszej ludności z oczyma jasnymi, szłyby w tym porządku:

W nizinach od Dunajca do Sanu, na 100	. . 68
W Podgórzu od Soły do Dunajca "	. . 68
" od Dunajca po San "	. . 71
Osady między Rusinami "	. . 72
W pograniczu z Rusinami "	. . 79
Na równinach od Dunajca do Sanu "	. . 80

A zatem u Równiaków średni stosunek ludności z oczyma jasnymi i ciemnymi byłby $= 73 : 27$, czyli pierwszych byłoby między nimi nieco więcej, niż między Góralami.

Pamiętać jednak należy o uwadze uczynionej w końcu przy powiatach.

*) Dla uniknienia powtarzań ze względu na powiaty należące do każdej dzielnicy, odwołuję się do tego, co się mówiło w rozdziale o wzroście Polaków. Zob. str. 20, 21.

B) Rusini.

a) Stosunek liczbowy 4ch głównych barw oczu
w powszechności.

Powiat	Liczba osób barwy oczu								Ogólna
	siwój		zielonej		błękitnej		piwnój		
	rzeczw.	odsetk.	rzeczw.	odsetk.	rzeczw.	odsetk.	rzeczw.	odsetk.	
Birczański	9	34.6	12	46.2	1	3.8	4	15.4	26
Bohorodczański .	15	23.4	1	1.5	22	34.3	26	40.8	64
Borszczowski . .	—	—	—	—	1	—	—	—	1
Brodzki	27	37.5	4	5.6	21	28.9	20	28.0	72
Brzeżański . . .	—	—	—	—	1	—	3	—	4
Buczacki	22	46.8	—	—	—	—	25	53.2	47
Czortkowski . . .	16	22.2	20	27.8	7	9.7	29	40.3	72
Drohobycki . . .	1	5.9	7	41.3	4	23.5	5	29.3	17
Gorlicki	10	17.9	15	26.8	8	14.3	23	41.0	56
Grodecki	4	19.0	8	38.2	3	14.3	6	28.5	21
Horodeński . . .	1	—	—	—	—	—	—	—	1
Jarosławski . . .	11	44.0	3	12.0	4	16.0	7	28.0	25
Jasielski	—	—	1	—	—	—	1	—	2
Kamionecki . . .	21	19.9	43	40.9	7	6.6	34	32.6	105
Kołomyjski . . .	—	—	—	—	—	—	1	—	1
Liski	3	5.9	12	23.5	10	19.6	26	51.0	51
Nowo-Sądecki . .	17	45.9	—	—	3	8.2	17	45.9	37
Podhajecki . . .	—	—	—	—	1	—	3	—	4
Przemyślański .	—	—	—	—	—	—	4	—	4
Przemyski	7	58.4	1	8.3	3	25.0	1	8.3	12
Rohatyński . . .	24	41.4	11	18.9	8	13.8	15	25.9	58
Samborski	11	29.7	1	2.7	5	13.5	20	54.1	37
Sanocki	—	—	—	—	—	—	1	—	1
Skalański	—	—	27	35.9	15	19.2	36	44.9	78
Śniatyński	13	15.6	21	25.3	12	14.3	37	44.8	83
Staromiejski . .	—	—	—	—	—	—	1	—	1
Stryjski	3	3.9	20	27.8	29	38.4	22	29.9	74
Thumacki	19	34.5	28	50.9	—	—	8	14.6	55
Turczański . . .	—	—	40	39.6	28	27.7	33	32.7	101
Zbarazki	—	—	—	—	—	—	1	—	1
Złoczowski . . .	8	4.8	15	9.1	48	29.2	93	56.9	164
Żydaczowski . .	24	29.6	16	19.7	15	17.3	26	33.4	81
Suma	266	—	306	—	256	—	528	—	1356

Obliczając w stosunku 1000 ludności, wypadnie w cyfrach całych:

z oczyma siwemi	196
„ zielonemi	226
„ błękitnemi	189
„ piwnemi	389.

Według tego w porównaniu z ludnością polską cyfra największa przenosi się z ocz siwych na piwne, natomiast jednak liczniej nieco występują oczy barwy pośredniej: błękitnej i zielonej. Porównanie w ludności ruskiej skrajnych barw oczu (siwej i piwnej) z takimi barwami skóry (białą i śniadą), okazuje, że między niemi zachodzi zupełnie odwrotny stosunek.

Odnosząc według zasad powyżej wskazanych wszystkie barwy oczu jedynie do jasnych i ciemnych, wypadnie w całej ludności badanej:

z oczyma jasnymi	824
„ ciemnymi	532
	1356.

W stosunku do 1000 ludności, w cyfrach całych:

z oczyma jasnymi	608 (ściśle 607.8)
„ ciemnymi	392 („ 392.2 *).

Stosunek ten wprawdzie zbliża się już do stosunku wskazanego u Polaków, zawsze jednak barwa ciemna widocznie przeważa w porównaniu z jej stosunkiem u Polaków, tak, iż pomnąc jeszcze na to, że na podwyższenie cyfry barwy jasnej wpłynęły tu głównie barwy pośrednie, stanowczo twierdzić można, iż w porównaniu z Polakami, u Rusinów oczy ciemne daleko są pospolitsze; mianowicie zaś w ściślejszym obliczeniu, na 100 osób z oczyma ciemnymi, przypadałoby z oczyma jasnymi u Rusinów 155, u Polaków 235.

b) Stosunek liczbowy jasnej barwy oczu według powiatów.

Obliczenia odsetkowe w poprzedzającym zestawieniu, wskazują stosunek ilościowy każdej ze 4ch barw oczu, odpowiedni każdemu powiatowi. Obecnie, po sprowadzeniu w każdym powiecie tych 4ch barw oczu do dwóch najogólniejszych: jasnej i ciemnej, podaję tu powiaty w kolei przybywania pierwszej, a tém samém ubywania drugiej **), po obliczeniu ich w każdym powiecie w stosunku 100 osób. Przypadnie tedy w tym stosunku w cyfrach całych na powiat:

*) Na 1356 spostrzeżeń odnoszących się do ludności ruskiej, przy barwie zielonej tylko raz, przy błękitnej 3 razy zapisano odcień ciemny.

**) Wspomniane poprzednio 4 przypadki ciemnego odcienia barwy zielonej i błękitnej, odnoszą się do powiatów: Gorlickiego, Przemyskiego, Śniatyńskiego i Złoczowskiego; stósownie téż do tego zwiększono tam liczbę oczu ciemnych.

Złoczowski	osób z oczyma jasnymi	43
Samborski	" " "	46
Buczacki	" " "	47
Liski	" " "	49
Nowo-Sądecki . .	" " "	54
Skalański	" " "	54
Śniatyński	" " "	54
Gorlicki	" " "	57
Bohorodczański . .	" " "	59
Czortkowski . . .	" " "	60
Turczański	" " "	67
Kamionecki	" " "	68
Żydaczowski . . .	" " "	68
Stryjski	" " "	70
Drohobycki	" " "	71
Grodecki	" " "	71
Brodzki	" " "	72
Jarosławski	" " "	72
Rohatyński	" " "	74
Przemyski	" " "	83
Birczański	" " "	85
Tłumacki	" " "	85

Stosunek wykazany poprzednio dla całej ludności ruskiej przypada tu między 60 a 67, tę zatem średnią ilość przedstawiałyby najbliżej powiaty: Bohorodczański, Czortkowski, Turczański. W powiatach: Birczańskim i Tłumackim ludność z oczyma jasnymi byłaby niemal 6 razy liczniejszą niż z ciemnymi, gdy znowu największa przewaga tej ostatniej przypadłaby na powiat Złoczowski.

Przy porównywaniu w tych samych powiatach ludności o jasnych oczach, z liczbą osób jasnej barwy skóry, nie można dopatrzeć się jakiegoś porządku. Mało gdzie daje się widzieć zbliżenie ich liczby do siebie, nigdzie zupełnej zgodności, w wielu zupełna odwrotność stosunku.

c) Stosunek barw oczu według dzielnic geograficznych *).

Górale ruscy **). Obliczenie dokonane w odsetkach, daje następujące wypadki ze względu na ilość oczu jasnych:

*) Co do rozpołożenia tych dzielnic według powiatów, zob. w rozdziale o wzroście Rusinów, str. 34.

**) W powiatach, które z położenia swego należą w części tu, w części do drugiego działu, odliczono na dzielnicę góralską z pow. Bohorodczańskiego spostrzeżeń 8, Stryjskiego 29, Turczańskiego 38, Nowo-Sądeckiego 5.

U Huculów z Bohoraczańskiego	50
U Bojków ze Stryjskiego 69 }	62
„ z Turczańsk. 55 }	
Na Bałtyckim stoku Karpat	62
Średnia u Górali	58,

a zatem nie dorównywająca stosunkowi oczu jasnych u ludności ruskiej branż w ogólności.

Równiaki. Porządkując należące tu dzielnice według odsetkowej ilości oczu jasnych, idą one w tej kolei:

Wyżyna Podolska	43
Podole południowe	53
Pokucie	54
Podole środkowe	64
Podgórze Bieskidów	67
Powiaty północno-wschodnie	70
Osady między Polakami	72
Na pograniczu polskim	78
Średnia u Równiaków	64.

Tym sposobem u Równiaków ruskich ludność z oczyma jasnymi, do ludności z oczyma ciemnymi, miałaby się = 64 : 36, czyli 18 : 10, u Górali zaś ruskich = 14 : 10. Z porównania stosunku jasnej i ciemnej barwy oczu, ze stosunkiem takichże barw skóry, wypadłby ten ostatni u Równiaków = 15 : 10 i prawdopodobnie taki sam u Górali ruskich.

C) Ż y d z i *).

Stosunek liczbowy 4ch barw oczu.

Powiat	Liczba osób barwy oczu								Ogólna
	siwój		zielonój		błękitnój		piwnój		
	rzeczw.	odsetk.	rzeczw.	odsetk.	rzeczw.	odsetk.	rzeczw.	odsetk.	
Birczański . . .	7	87.5	—	—	—	—	1	12.5	8
Bocheński . . .	14	37.9	5	13.5	—	—	18	48.6	37
Bohorodczański .	1	14.3	—	—	4	57.2	2	28.5	7
Brodzki	1	14.3	—	—	1	14.3	5	71.4	7
Buczacki	10	41.7	—	—	—	—	14	58.3	24
Czortkowski . . .	2	20.0	3	30.0	—	—	5	50.0	10
Gorlicki	6	33.3	1	5.6	3	16.6	8	44.5	18
Grodecki	2	33.3	1	16.7	1	16.7	2	33.3	6
Jarosławski . . .	4	22.2	2	11.1	4	22.2	8	44.4	18
Jasielski	2	8.7	7	30.4	3	13.0	11	47.9	23
Kamionecki . . .	18	31.0	28	48.3	1	1.7	11	19.0	58
Kolbuszowski . .	7	18.9	1	2.7	—	—	29	78.4	37
Krakowski	18	13.6	23	17.4	6	4.5	85	64.5	132
Limanowski . . .	—	—	1	25.0	1	25.0	2	50.0	4
Lwowski	—	—	—	—	—	—	1	—	1
Nowo-Sądecki . .	3	75.0	—	—	—	—	1	25.0	4
Nowotarski . . .	—	—	5	71.4	1	14.3	1	14.3	7
Pilźnieński . . .	13	48.2	—	—	3	11.1	11	40.7	27
Przemyślański . .	—	—	—	—	—	—	1	—	1
Przemyski	2	50.0	—	—	—	—	2	50.0	4
Rohatyński . . .	7	20.0	8	22.8	3	8.5	17	48.7	35
Ropczycki	1	12.5	—	—	1	12.5	6	75.0	8
Samborski	1	20.0	—	—	1	20.0	3	60.0	1
Sanocki	—	—	—	—	—	—	1	—	1
Skalański	—	—	10	71.4	1	7.2	3	21.4	14
Śniatyński	2	18.2	2	18.2	—	—	7	63.6	11
Stryjski	—	—	—	—	—	—	1	—	1
Tarnobrzeski . .	42	46.6	—	—	—	—	48	53.4	90
Tarnowski	23	25.0	—	—	12	13.0	57	62.0	92
Tłumacki	7	10.9	24	37.5	1	1.6	32	50.0	64
Turczański . . .	—	—	—	—	3	50.0	3	50.0	6
Złoczowski . . .	—	—	2	7.4	5	18.6	20	74.0	27
Żółkiewski . . .	—	—	—	—	—	—	1	—	1
Żydaczowski . . .	6	17.5	5	13.9	5	13.9	20	54.7	36
Żywiecki	—	—	—	—	—	—	2	—	2
Suma	199	—	128	—	60	—	439	—	826

*) Stosuje się tu uwaga uczyniona o Żydach w rozdziale o barwie skóry.
Zob. str. 73.

W stosunku do 1000 ludności przypadnie w cyfrach całych:

z oczyma siwemi	241
„ zielonemi	155
„ błękitnemi	75
„ piwnemi	529
	<hr/> 1000.

Podobnie jak u Polaków, widoczna tu przewaga barw skrajnych: siwej i piwnej, z tą atoli różnicą, że kiedy tanta u Polaków znacznie przewyższała ostatnią, to u Żydów oczy piwne przeszło 2 razy liczniejsze są od siwych. Przyniotem tym Żydzi równają się z Rusinami.

Z pomiędzy barw pośrednich w spostrzeżeniach na Żydach odznaczono jako ciemne: błękitną 2 razy w powiecie Tarnowskim, zieloną 5 razy w Krakowskim, 3 w Kamioneckim i 1 raz w Skałackim, czyli w sumie 11 razy. Uwzględniając to sposobem wiadomym przy sprowadzaniu wszystkich barw oczu do 2ch wprost sobie przeciwnych: jasnej i ciemnej, wypadnie według ilości rzeczywistych w powyższym wykazie:

z oczyma jasnymi	376
„ ciemnymi	450
	<hr/> 826.

A więc w tysiącu ludności:

z oczyma jasnymi	455.2
„ ciemnymi	545.8
	<hr/> 1000.

Widocznie tedy w kolei trzech narodowości: polskiej, ruskiej i żydowskiej, maleje coraz więcej stosunek, w jakim ludność z oczyma jasnymi zostaje do ludności z oczyma ciemnymi. Stosunek ten, biorąc liczbę oczu ciemnych za 100, wypada:

U Polaków =	235 : 100
U Rusinów =	155 : 100
U Żydów =	83 : 100.

W porównaniu ze stosunkiem skóry jasnej do ciemnej, były:

	Polacy	Rusini	Żydzi
barwa jasna do ciemnej w oczach =	235 : 100 . .	155 : 100 . .	83 : 100 . .
„ „ „ „ w skórze =	149 : 100 . .	149 : 100 . .	197 : 100 . .

Stosunek ilorazowy tych barw jest tedy:

	u Polaków	u Rusinów	u Żydów
a) W oczach . . .	2.35 . . .	1.55 . . .	0.83
b) W skórze . . .	1.49 . . .	1.49 . . .	1.97.

Z tego się pokazuje, że stosunkowo największa zgodność barw oczu z barwami skóry, a zatem najliczniejsze przypadki jednoczenia się jasnych oczu z jasną, ciemnych z ciemną barwą skóry, natrafiać się

powinny między Rusinami; największa niezgodność byłaby u Żydów. Jakoż b ma się do a :

$$U \text{ Rusinów} = 1.49 : 1.55$$

$$U \text{ Polaków} = 1.49 : 2.35$$

$$U \text{ Żydów} = 1.97 : 0.83.$$

Wartość tych stosunków jaką daje podzielenie poprzedników przez następniki, wynosi tedy u Rusinów $\frac{1.49}{1.55} = 0.96$, u Polaków

$\frac{1.49}{2.35} = 0.63$, u Żydów $\frac{1.97}{0.83} = 2.38$. Z tego wynika, że skoro u Rusinów wartość odpowiedniego stosunku jest 0.96 czyli prawie 1, to też jego poprzednik musi być prawie równy następnikowi, co znaczy, że barwy jasna i ciemna w oczach, są do siebie prawie w tym samym stosunku, w jakim widzieć się dają i w skórze. Najwyższy, bo 2.38 wynoszący stosunek u Żydów, pokazuje też największą niezgodność stosunków zachodzących między barwami oczu i barwami skóry:

Podane tu wartości stosunkowe posłużyć mogą do tego, że mając w jednej z 3ch narodowości podaną ludność o jasnej barwie oczu przypadającą na 100 osób z ciemną barwą tychże, dosyć będzie cyfrę tę rozmnożyć przez wartość stosunku odpowiedniego tej narodowości, a iloczyn okaże, jaka na tę liczbę osób z oczyma jasnymi przypada liczba osób z jasną barwą skóry. Gdyby np. w narodowości polskiej było, jak wyżej, na 100 ocz ciemnych, 235 jasnych; to 235×0.63 wskaże, ile na tę liczbę oczu jasnych, przypadnie osób mających także jasną barwę skóry.

Chcąc znowu naodwrot ze stosunkowej ilości barw skóry, wnosić o ich stosunku w oczach, należałoby zamiast mnożenia wprowadzić dzielenie przez wartość stosunkową. Tak np. u Żydów na 100 osób ze skórą ciemną przypada z jasną 197; podzieliwszy tę cyfrę przez 2.38, otrzymamy 83, co wskazuje, że u Żydów na 197 osób z jasną barwą skóry, przypada tylko 83 osób, mających także jasną barwę oczu *).

*) Co się tu powiedziało, odnosi się oczywiście do całej ludności objętej dotychczasowymi spostrzeżeniami. Chcąc to zastosować do powiatów, trzeba by dla każdego z osobna przeprowadzić podobny jak wyżej rachunek; do czego jednak nie wystarczają dotychczasowe spostrzeżenia.

V.

W ł o s y .

Od najdawniejszych czasów upatrywano we włosach cechę, mogącą posłużyć lepiej niż inne do rozróżniania ras, szczepów i narodów. Wprawdzie w miarę postępu wiadomości etnologicznych, znaczenie téj cechy ograniczało się coraz bardziej, z tém wszystkiém i dziś jeszcze nie brakuje badaczy, których zdaniem, właściwości włosów i mowy nie równie stałej utrzymują się dziedzicznie, niż nawet forma czaszki*), od której téż pewniejszą stanowić mogą cechę rozmaitych rodów.

Nie wchodząc w rozbiór takiego twierdzenia, nadmieniam podobnie jak przy barwie skóry, że zadaniem niniejszej pracy jest jedynie zebranie statystycznego materiału, jako podstawy do wniosków: czyli, jakie i o ile w ludności naszej zachodzą różnice pod względem właściwości włosów? które, gdyby się pokazały stanowczo, wprowadzić nie same przez się, ale łącznie z innemi, słusznie wejśćby musiały do etnologicznój kraju naszego charakterystyki.

Przymioty, na które ze względu na włosy zwracano uwagę, odnoszą się do ich barwy i formy; nad temi téż zastanowimy się oddzielnie.

1. Barwa włosów.

Jeżeli nie mała była trudność w oznaczaniu barwy oczu, to równa jeśli nie większa zachodzi znowu ze względu na liczne stopniowanie barw włosów, zwłaszcza w ich odcieniach jasnych, jakimi byłyby np. włosy u tak zwanych blondynów, których barwa prawie od jasnej konopnej lub lnianej, przechodzi w słomistą, złocistą, a przez tę, w połączeniu z czerwoną, w jasno-pomarańczową, czerwonawą, płomienistą i t. d. Pomnąc z jaką trudnością mieliby do walczenia badacze zaproszeni do udziału w pracy, przy oznaczaniu tylu niepewnych odcieni, jak dalece odmiennosć poglądu robiłaby spostrzeżenia niepewnemi; ograniczyliśmy się w naszej Instrukcyi do wskazania 4ch barw zwyczajnych, jakimi są włosy blond, szatyn, brunatne i czarne; tudzież do 2ch u nas wyjątkowych: białolnianych i rudych.

Ponieważ i przy takiém nawet ograniczeniu niepodobnóm byłoby jeszcze zrobienie sobie jakiegoś ogólnego porównawczego poglądu na stosunek ludności w miarę barwy włosów, ile że porównanie takie odnosić się winno ostatecznie do barw wprost sobie przeciwnych, z któ-

*) MÜLLER, *Allgemeine Ethnologie*. Wien 1873, str. 13.

rych jeżeli jedna oznaczona będzie ilościowo, już tém samém można będzie mieć wyobrażenie o ilości drugiej; ponieważ wreszcie i właściwość rodowa, o ile jęj cechą mogłaby być barwa włosów, nie sięga tak daleko, żeby pociągała za sobą różnicę taką np. jak barwa ciemno-szatynowa, brunatna i czarna, lub znowu blond i jasno-szatynowa; — z uwagi więc na to, jak niemniej dla możności porównania stosunku barwy włosów, z barwami skóry i oczu, po podaniu w cyfrach, tak wprost ze spostrzeżeń powziętych jak i odsetkowych, ogólnego wykazu, uwzględniającego obok rudęj 4 barwy zwyczajne, sprowadzimy wszystkie podobnie jak przy skórze i oczach do jasnej i ciemnej.

Przy takiem grupowaniu barw oczu starałem się usprawiedliwić, dlaczego oczy piwne bez różnicy odcienia jasnego wszystkie zaliczałem do ciemnych; byłoby więc pytanie, czy nie należałoby postąpić podobnie z włosami szatynowemi? Kiedy jednak oczy piwne chociażby i jasne, nie mogły mieć nic wspólnego z zielonemi albo błękitnemi, to przeciwnie włosy jasno-szatynowe tak dalece łączą się z ciemnym blondem lub żółto-czerwonawemi, że niepodobna odrywać ich z szeregu stopniowego przejścia jednych w drugie. Dodawszy do tego, że między włosami blond i szatyn nie ma téj histologicznej różnicy, na jaką zwróciłem uwagę przy oczach błękitnych i piwnych, włosy jasno-szatynowe wliczyć będzie należało do jasnych. Zaliczenie włosów ciemno-szatynowych w ogóle do ciemnych, jak sądzę, nie potrzebuje osobnego usprawiedliwienia. Co się zaś tyczy włosów podanych po prostu jako szatynowe, te, jako stojące na rozgraniczu pomiędzy jasnymi i ciemnymi, skoro nam idzie o odniesienie wszystkich jedynie do tych dwóch kategorii, albo całkiem pominąć jako neutralne, albo téż do jednej i do drugiej dołączyć wypadnie w częściach proporcjonalnych, same zaś uważać z osobna podobnie jak rude, jako wyjątkowe w porównaniu z jasnymi i ciemnymi.

A) Polacy.

a) Ilość stosunkowa barw włosów w powszechności.

Powiaty	Ilość osób z włosami barwy								Ogólna		
	blond		szatyn		brunatn.		czarnój			ruděj	
	rzecz.w.	odsetk.	rzecz.w.	odsetk.	rzecz.w.	odsetk.	rzecz.w.	odsetk.		rzecz.w.	odsetk.
Birczański . . .	2	—	—	—	1	—	—	—	—	—	3
Bocheński . . .	37	71.1	8	16.6	3	6.2	—	—	—	—	48
Bohorodczański . .	1	—	—	—	2	—	1	—	—	—	4
Brodzki . . .	3	17.7	7	41.1	2	11.7	5	29.4	—	—	17
Brzeżański . . .	1	—	—	—	1	—	—	—	—	—	2
Brzozowski . . .	1	—	—	—	1	—	—	—	—	—	2
Buczacki . . .	10	58.8	6	35.3	1	5.9	—	—	—	—	17
Czortkowski . . .	5	—	—	—	1	—	1	—	—	—	7
Drohobycki . . .	1	—	2	—	1	—	—	—	—	—	4
Gorlicki . . .	43	45.2	35	36.8	8	8.4	3	3.3	6	6.4	95
Grodecki . . .	2	—	—	—	1	—	—	—	—	—	3
Jarosławski . . .	9	37.5	7	29.2	6	25.0	2	8.3	—	—	24
Jasielski . . .	33	38.8	25	29.5	12	14.1	11	12.9	4	4.6	85
Kamionecki . . .	10	35.7	18	64.3	—	—	—	—	—	—	28
Kolbuszowski . . .	193	53.3	118	32.6	49	13.5	—	—	2	0.6	362
Krośnięński . . .	1	—	1	—	—	—	—	—	—	—	2
Limanowski . . .	95	36.7	16	6.1	94	36.3	53	20.4	1	0.4	259
Liski . . .	1	9.1	4	36.3	3	27.2	2	18.2	1	9.1	11
Lwowski . . .	—	—	1	—	2	—	—	—	—	—	3
Mielecki . . .	22	38.6	24	42.1	10	17.5	1	1.8	—	—	57
Myślenicki . . .	3	21.4	7	50.0	4	28.6	—	—	—	—	14
Nowo-Sądecki . . .	57	52.3	31	28.5	7	6.3	14	12.7	—	—	109
Nowotarski . . .	65	34.6	75	39.9	17	9.1	31	16.4	—	—	188
Pilźnieński . . .	43	31.2	75	54.3	13	9.4	5	3.6	2	1.4	138
Podhajecki . . .	2	—	—	—	2	—	—	—	—	—	4
Przemysłański . . .	2	—	—	—	1	—	—	—	—	—	3
Rohatyński . . .	6	—	1	—	1	—	—	—	—	—	8
Ropczycki . . .	15	46.9	15	46.9	1	3.1	1	3.1	—	—	32
Samborski . . .	2	—	4	—	—	—	2	—	1	—	9
Sanocki . . .	—	—	—	—	1	—	—	—	—	—	1
Skalański . . .	5	31.3	9	56.2	—	—	2	12.5	—	—	16
Śniatyński . . .	4	—	4	—	—	—	—	—	—	—	8
Staromiejski . . .	1	—	—	—	—	—	—	—	—	—	1
Stryjski . . .	2	—	3	—	—	—	—	—	—	—	5
Tarnobrzeski . . .	320	49.9	232	36.2	86	13.4	2	0.3	1	0.1	641

Powiaty	Ilość osób z włosami barwy										Ogólna
	blond		szatyn		brunatn.		czarnój		ruděj		
	rzecz.w.	odsetk.	rzecz.w.	odsetk.	rzecz.w.	odsetk.	rzecz.w.	odsetk.	rzecz.w.	odsetk.	
Tarnowski . . .	140	42.5	157	47.7	13	3.9	5	1.6	14	4.2	329
Tłumacki . . .	10	100	—	—	—	—	—	—	—	—	10
Wielicki . . .	10	58.8	5	29.4	1	5.9	1	5.9	—	—	17
Złoczowski . .	31	68.9	6	13.3	8	17.8	—	—	—	—	45
Żydaczowski . .	1	—	1	—	—	—	1	—	—	—	3
Żywiecki . . .	95	37.4	136	53.5	16	6.3	6	2.4	1	0.4	254
Suma . .	1284	—	1033	—	369	—	149	—	33	—	2868 *)

Sprowadzając całą ludność badaną do 1000ca, z pominięciem rudych, jako wyjątkowych, wypadnie:

blondynów . . .	450
szatynów . . .	364
brunetów . . .	131
czarno-włosych .	55.

Widać ztąd, jak dalece w porównaniu z sobą dwóch barw skrajnych, liczba blondynów przeważa nad czarno-włosymi. Wartość zachodzącego między nimi stosunku wynosi 8.6; różnica arytmetyczna 395, okrągło 400 na 1000 ludności. Widać tu oprócz tego pewną regularność w umniejszaniu się liczby osób w miarę przechodzenia od barw jaśniejszych do coraz ciemniejszych, czego nie było ze względu na barwy oczu. Można by z tego wnosić o odmiennych warunkach, od których zależą pośrednie barwy oczu i włosów; co znowu ze swęj strony usprawiedliwiałoby niejaka różnicę w sposobie, jakiego trzymaliśmy się przy odnoszeniu wszystkich barw oczu do jasnej i ciemnej, a jakiego trzymać się mamy przy podobnej redukcji barw włosów, mianowicie zaś, że tam wszystkie oczy piwne, choćby i w jasnym odcieniu, odnieśliśmy do ciemnych, tu zaś jasno-szatynowe przyłączymy do jasnych, ciemno-szatynowe bezwzględnie do ciemnych, resztę zaś między obie kategorie rozdzielimy proporcjonalnie.

W ogóle w całej liczbie szatynów (1033) w dostarczonych nam spostrzeżeniach znajdujemy jasnych i ciemnych odcieni tylko 42, z których na pierwsze przypada 12, na drugie 30. Doliczając pierwsze do blondynów (1284), drugie do brunetów i czarno-włosych (369 + 149), byłoby osób z włosami jasnymi 1296, z ciemnymi 548. Liczba szaty-

^{*)} Osób badanych było właściwie 2870, między niemi jednak 2 z włosami siwemi, które tu opuszczono w powiecie Żywieckim.

nów zmniejszona po strąceniu ciemnych i jasnych odcieni o 42, wynosiłaby 991. Obliczając te cyfry bez rudych w stosunku 1000 ludności, wypadłoby:

z włosami jasnymi osób . . .	457
szatynów właściwych . . .	350
ciemno-włosych . . .	193.

Dla otrzymania stosunku dwóch barw wprost sobie przeciwnych: jasnej i ciemnej, rozdzieliwszy szatynów proporcjonalnie pomiędzy obiedwie, lub pomijając ich jako w tym razie obojętnych, będzie według tego w stosunku do 1000 ludności:

z włosami jasnymi osób . . . 702 lub 457

„ ciemnymi „ . . . 298 lub 193,

t. j. na 100 ciemno-włosych, 236 jasno-włosych, co daje stosunek ilościowy 2.36. Stosunek ten porównany u Polaków ze stosunkiem między jasną i ciemną barwą oczu (2.35), okazuje się, powiedzieć można, najzupełniej zgodnym, bo o jakimś znaczeniu różnicy 0.01 mowy być nie może.

Z téj zgodności stosunków między ludnością z jasnymi i ciemnymi oczyma, a takież barwami włosów, wynika, że w porównaniu ze stosunkiem barw skóry, włosy zachowywać się muszą względem nich tak samo jak oczy. Biorąc więc stosunek ludności z ciemną, do ludności z jasną barwą skóry za 1, miałby się on do stosunku między ludnością z ciemnymi a jasnymi włosami jak 1 : 1.58, co dawałoby wykładnik 0.63.

b) Stosunek ludności z włosami jasnymi według powiatów.

Uważać tu będziemy powiaty w porządku jak przyrasta każdemu z nich odpowiednia ludność z włosami jasnymi, branymi w ogóle w przeciwieństwie ciemnych. Dla okazania zaś w jakim stosunku przychodzi się do tego jasny lub ciemny odcień szatynów, tudzież jaką w każdym powiecie ilość właściwych szatynów przez opuszczenie lub proporcjonalne rozdzielenie zubożenić wypadnie, ażeby pogląd na barwę jasną i ciemną zrobił się jawniejszym; zamieszczam w następującym zestawieniu ile w każdym powiecie oznaczono jasnych lub ciemnych odcieni szatynów, tudzież, ile po odjęciu téj liczby pozostaje szatynów właściwych, czyli, że tak powiem, neutralnych.

Powiat *)	Ludność z włosami					
	szatynowemi			jasnemi (bl + j. sz)		
	jasnemi	ciemnemi	neutraln.	rzeczyw.	na 100 ca- łej ludn.	na 100 z włosami ciemnemi
Liski	—	3	1	1	10	11
Brodzki	1	1	5	4	33	49
Limanowski	3	5	8	98	39	64
Skalacki	—	6	3	5	39	64
Myślenicki	2	1	4	5	50	100
Jarosławski	—	—	7	9	53	112
Kamionecki	—	—	18	10	53	112
Jasielski	—	—	25	33	55	122
Nowotarski	1	2	72	66	56	127
Gorlicki	—	3	32	43	68	212
Pilznieński	—	—	75	43	68	212
Mielecki	—	—	24	22	70	233
Nowo-Sądecki	3	3	25	60	71	245
Buczacki	—	—	6	10	72	258
Tarnobrzeski	—	—	232	320	78	354
Złoczowski	—	—	6	31	79	376
Kolbuszowski	—	—	118	193	80	400
Żywiecki	—	—	118	95	80	400
Tarnowski	—	—	157	140	81	426
Wielicki	—	—	5	10	83	488
Ropczycki	—	—	15	15	88	733
Bocheński	1	1	6	38	90	900
Tłumacki	—	—	—	10	100	**)

Średnia ludność z włosami jasnymi, licząc na 100 osób, przypadaby tu między 56 a 70. Należą tu powiaty: Nowotarski, Gorlicki, Pilznieński, Mielecki. Najwięcej też w tych powiatach stosunek włosów jasnych do ciemnych, zgadza się z takimże stosunkiem odniesionym do oczu; na 100 osób, niezgodność w tej mierze byłaby w dwóch pierwszych tylko u 5ciu, w dwóch drugich nawet tylko u 2ch. Powiat

*) Jak poprzednio tak i tu opuszczano powiaty, z których nie było przynajmniej 10 spostrzeżeń. Z tego powodu w wykazie odcieni szatynu będzie mniej o 1 jasnego, a o 5 ciemnego.

**) Z powiatu tego były spostrzeżenia z 10 osób, które wszystkie miały być blondynami.

Mielecki jest też jedynym, w którym stosunek ludności z włosami jasnymi i ciemnymi jest prawie taki sam, jak pod tym względem średni stosunek całej polskiej ludności w Galicyi, różni się bowiem od niego tylko o 0.03. W innych powiatach wypada on bardzo rozmaicie: w Myślenickim ludność z włosami jasnymi równa się z ciemnymi. Ostateczności przypadają na powiat Liski z 9kroć liczniejszą ludnością z włosami ciemnymi, i na Bocheński z taką samą przewagą włosów jasnych.

c) Stosunek barw włosów według działów geograficznych.

Górale. Według tego co się pokazało wyżej, na 100 osób przypada:

Na Podhalu z włosami jasnymi . . .	56
W Bieskidzie zachodnim	80
„ wschodnim	46*).

Ztąd w ogólności średnia ludność góralska z włosami jasnymi wynosiłaby $60.3\frac{0}{\text{a}}$.

W porównaniu ze stosunkiem odsetkowym jasnej barwy oczu i skóry u polskich Górali, na 100 ludności będzie:

z jasnymi włosami . . .	60.3
„ oczyma . . .	69.3
z jasną skórą . . .	59.6.

Najczęściej przeto u Górali są oczy jasne, jako przeszło 2 razy liczniejsze od ciemnych; za nimi idą jasne włosy, już jednak tylko $1\frac{1}{2}$ raza pospolitsze od ciemnych; w końcu skóra jasna, zawsze częstsza jeszcze od ciemnej, bo blisko w tym samym co i włosy stosunku.

Równiaki. Dzielnice przez nich zamieszkałe porządkują tu według coraz większej ludności z włosami jasnymi. Idą one po sobie jak następuje:

Na pograniczu Rusinów na 100 osób .	53
W osadach między Rusinami " "	55 **)
W Podgórzu wschodniem " "	62
" " zachodniem " "	70
Na nizinach od Dunajca do Sanu " "	76
" równinach " " " "	79.

*) Jestto średnia z 2ch powiatów, z których w powiecie Myslenickim wynosi, jak wyżej, 50, w części góralskiej Limanowskiego, według 72 przypadających na nie spostrzeżeń, 42. Na 72 Górali było tu tylko 5 szatynów, a między nimi 2ch jasnych, 2ch ciemnych.

**) Cyfrę tę znacznie podnosi powiat Tłumacki, w którym jak nadmieniono, w 10 spisprzeżeniach wykazano samych tylko blondynów, co oczywiście daje stosunek 100%. Pomijając ten powiat, średnia z 6ciu innych, które tu wprowadzone być mogły, byłaby 48.

Średnia ilość osób z włosami jasnymi wypada u Równiaków 65.8 na 100. W ogólności przeto w porównaniu z Góralami widać u nich niejaką przewagę barwy jasnej, jak bowiem tu co do włosów, tak poprzednio widzieliśmy to co do oczu i skóry.

B) Rusini.

a) Stosunek ludności ogólnej według barwy włosów.

Uwagi zamieszczone we wstępie rozdziału dotyczącego Polaków, znajdują i tu zastosowanie; przystępuję więc wprost do wykazu ogólnego.

Powiat	Ilość osób z włosami barwy										Ogólna
	blond		szatyn.		brunatn.		czarnój		rudój		
	rzecz.w.	odsetk.	rzecz.w.	odsetk.	rzecz.w.	odsetk.	rzecz.w.	odsetk.	rzecz.w.	odsetk.	
Birczański . . .	13	50.0	8	30.8	3	11.6	2	7.6	—	—	26
Bohorodcziański .	2	3.1	17	26.5	11	17.2	32	50.1	2	3.1	64
Borszczowski . .	—	—	—	—	—	—	1	—	—	—	1
Brodzki	10	13.9	40	55.4	13	18.0	8	11.4	1	1.3	72
Brzeżański . . .	3	—	—	—	1	—	—	—	—	—	4
Buczacki	23	49.0	19	40.4	5	10.6	—	—	—	—	47
Czortkowski . . .	10	13.9	19	26.4	28	38.9	10	13.9	5	6.9	72
Drohobycki . . .	4	23.5	10	58.8	3	18.7	—	—	—	—	17
Gorlicki	17	30.3	12	21.4	24	42.9	3	5.4	—	—	56
Grodecki	6	28.6	8	38.1	4	19.0	3	14.3	—	—	21
Horodeński . . .	1	—	—	—	—	—	—	—	—	—	1
Jarosławski . . .	5	20.0	15	60.0	1	4.0	4	10.0	—	—	25
Jasielski	—	—	—	—	2	—	—	—	—	—	2
Kamionecki . . .	26	24.9	54	51.4	23	21.9	1	0.9	1	0.9	105
Kołomyjski . . .	—	—	—	—	1	—	—	—	—	—	1
Liski	5	9.8	31	60.8	15	29.4	—	—	—	—	51
Nowo-Sądecki . .	12	32.4	11	29.7	1	2.7	13	35.2	—	—	37
Podhajecki . . .	2	—	—	—	1	—	1	—	—	—	4
Przemyślański . .	1	—	3	—	—	—	—	—	—	—	4
Przemyski	3	25.0	6	50.0	2	16.6	1	8.4	—	—	12
Rohatyński . . .	17	29.3	11	18.9	18	31.0	8	13.9	4	6.9	58
Samborski	4	10.8	8	21.6	11	29.7	14	37.9	—	—	37
Sanocki	—	—	1	—	—	—	—	—	—	—	1
Skałacki	12	15.4	28	35.9	—	—	37	47.4	1	1.3	78
Śniatyński	39	46.9	28	33.7	3	3.6	13	15.8	—	—	83

Powiat	Ilość osób z włosami barwy										Ogólna
	blond		szatyn.		brunatn.		czarnój		ruděj		
	rzeczw.	odsetk.	rzeczw.	odsetk.	rzeczw.	odsetk.	rzeczw.	odsetk.	rzeczw.	odsetk.	
Staromiejski . .	—	—	—	—	1	—	—	—	—	—	1
Stryjski	31	40.6	21	27.6	—	—	22	34.8	—	—	74
Tłumacki	34	61.8	11	20.0	8	14.6	1	1.8	1	1.8	55
Turczański . . .	15	14.9	43	42.6	41	40.6	2	1.9	—	—	101
Zbarazki	—	—	—	—	1	—	—	—	—	—	1
Złoczowski . . .	97	59.1	22	13.4	41	25.0	1	0.6	3	1.9	164
Żydaczowski . .	35	43.2	27	33.3	8	9.9	10	12.4	1	1.2	81
Suma . .	427	—	453	—	270	—	187	—	19	—	1356

Sumy tu otrzymane obliczając z pominięciem rudych*) w stosunku 1000 ludności, wypadnie:

blondynów	319
szatynów	340
brunetów	202
czarnych	139.

Widać tu w porównaniu z ludnością polską skłonność ku barwom ciemniejszemu; pokazuje to już przewaga szatynów nad blondynami, gdy u Polaków właśnie odwrotny był stosunek. Dalsze cyfry znacznie wprawdzie maleją, zawsze jednak o wiele przechodzą odpowiednie cyfry u Polaków. Kiedy więc w ludności polskiej blondyni w porównaniu z czarno-włosymi byli przeszło 8 razy liczniejsi, u Rusinów stosunek tej przewagi wynosi tylko 2.3.

W objętej wykazem rzeczywistej liczbie szatynów (453) oznaczono w spostrzeżeniach tylko 15 z odcieniem jasnym, a 66ciu z ciemnym, co znowu stwierdza wyżej uczynioną uwagę. Jeżeli pierwszych doliczymy do blondynów a drugich do brunetów i czarnych, resztę zaś pominiemy jako neutralnych, otrzymamy w cyfrach rzeczywistych:

osób jasno-włosych	442
„ ciemno-włosych	523

co w obliczeniu na 1000 ludności daje:

jasno-włosych	458
ciemno-włosych	542;

pierwsi zatem mają się do drugich = $84.5 : 100$; z kądem następnie wynika wykładnik stosunku 0.84, blisko 3 razy mniejszy od stosunku jasno- do ciemno-włosych u Polaków.

*) Opuszczono ich 19, z powodu jak przy Polakach.

Dla porównania otrzymanego tu wypadku ze stosunkiem jasnej do ciemnej barwy w oczach i skórze u Rusinów, zestawiam je tu razem:

ludność z włosami jasnymi do ciemnych = 84.5 : 100
 „ ze skórą jasną do ciemnej . . = 149 : 100
 „ z oczyma jasnymi do ciemnych = 155 : 100.

b) Stosunek ludności z włosami jasnymi według powiatów.

Postępując w podobny sposób jak przy ludności polskiej, rzecz przedstawia się jak następuje:

Powiat	Ludność z włosami					
	szatynowemi			jasnymi (bl + j. sz)		
	jasnymi	ciemnymi	neutraln.	rzeczyw.	na 100 całej ludn.	na 100 z włosami ciemnymi
Bohorodczanski .	—	—	17	2	5	5
Samborski . . .	—	—	8	4	14	16
Czortkowski . .	—	5	14	10	18	22
Skalacki . . .	—	16	12	12	18	22
Liski	3	14	17	8	22	28
Turczański . .	—	—	43	15	26	35
Rohatyński . .	1	1	9	18	38	61
Gorlicki	—	—	12	17	39	64
Nowo-Sądecki .	—	2	9	12	42	72
Brodzki	9	10	21	19	45	82
Grodecki	—	—	8	6	46	85
Drohobycki . .	—	1	9	4	50	100
Jarosławski . . .	—	—	15	5	50	100
Kamionecki . .	—	—	54	26	51	104
Przemyski . . .	1	—	5	4	57	132
Stryjski	—	—	21	31	58	138
Żydaczowski . .	1	13	13	36	62	163
Złoczowski . . .	—	—	22	97	68	212
Śniatyński . . .	—	—	28	39	71	245
Birczański . . .	—	—	8	13	72	258
Tłumacki	—	—	11	34	77	335
Buczacki	—	*)	19	23	82	455

*) Z odcieniem ciemnym przypada jeszcze 4 na powiat Borszczowski, który tu opuszczono z powodu za małej liczby spostrzeżeń.

Średniej całej ludności ruskiej z włosami jasnymi, odpowiadają tu powiaty: Brodzki i Grodecki. Ludności z włosami jasnymi i ciemnymi równoważą się w powiatach: Drohobyckim i Jarosławskim. Różnica największa, większa nawet niż u Polaków, daje się widzieć między powiatem Bohorodczańskim a Buczaekim.

c) Stosunek ludności z włosami jasnymi według działów geograficznych.

Górale ruscy *). Według obliczenia na 100tu w odpowiednich powiatach, przypada z włosami jasnymi:

Huculów z Bohorodczańskiego	13
Bojków Stryjskich . . 45\ 35
„ Turczańskich 25\	
Na bałtyckim stoku Karpat	29
Średnia u Górali	25.6.

Ponieważ średnia w całej ludności ruskiej wynosi 45.8%, widocznie zatem to jej podwyższenie pochodzić musi od Równiaków. Z pomiędzy nich wypada:

W Podolu środkowym na 100	28
W Podgórzu Bieskidów	44
„ Czarnej Hory	44
W powiatach północno-wschodnich	48
W Podolu południowym	50
W osadach ruskich między Polakami	50
Na pograniczu polskim	59
Na wyżynie podolskiej	68
Na Pokuciu	71
Średnia	51.3.

Dodać tu muszę uwagę, że gdybyśmy z 2ch podanych tu średnich: 25 u Górali i 51 u Równiaków, chcieli wprowadzić średnią dla całej ludności ruskiej, byłaby ona znacznie mniejszą od rzeczywistej. Ta jednak niezgodność łatwo się tłumaczy z uwagi na nader małą liczbę Górali w porównaniu z całą dotąd badaną ludnością; ze wszystkich bowiem 1356 spostrzeżeń, tylko 80 odnosiło się do Górali, cyfry więc im odpowiednie wliczone do ogółu, nie mogły tak dalece obniżyć wypadku.

Dla dania porównawczego poglądu na stosunki barw tak u Rusinów jak i Polaków, zestawiam razem otrzymane w tej mierze wypadki w odsetkach:

*) Co do liczby tej ludności, o ile dostarczono o niej spostrzeżeń, zob. wyżej w rozdziale o oczach, str. 85.

Jasna barwa	Górali		Równiaków	
	polских	— ruskich	polских	— ruskich
skóry . . .	59.6	— 59.8	67.6	— 60
oczu . . .	69.5	— 58	73	— 64
włosów . . .	60.3	— 25.6	65.8	— 51.3

W ogóle zatem, może z jedynym wyjątkiem skóry u Rusinów, barwa jasna, w porównaniu z Góralami przeważa u mieszkańców równin; różnica ta szczególnie występuje u Rusinów ze względu na włosy, u Polaków ze względu na skórę. U jednych i drugich nie widać różnicy jedynie co do barwy skóry u Górali, zresztą zaś wszędzie znaczna przewaga barwy jasnej przypada po stronie Polaków.

C) Ż y d z i.

Powiaty	Ilość osób z włosami barwy										Ogólna
	blond		szatyn		brunatn.		czarnój		rudój		
	rzecz.w.	odsetk.	rzecz.w.	odsetk.	rzecz.w.	odsetk.	rzecz.w.	odsetk.	rzecz.w.	odsetk.	
Birczański . . .	4	50	2	25	—	—	1	12	1	12	8
Bocheński . . .	17	46	12	32	8	28	—	—	—	—	37
Bohorodczański .	1	14	—	—	—	—	3	43	3	43	7
Brodzki . . .	1	14	—	—	2	29	4	57	—	—	7
Buczacki . . .	8	33	10	43	3	12	—	—	3	12	24
Czortkowski . .	1	10	—	—	5	50	—	—	4	40	10
Gorlicki . . .	2	11	5	28	4	23	6	33	1	5	18
Grodecki . . .	2	33	3	50	1	17	—	—	—	—	6
Jarosławski . .	1	6	6	33	6	33	5	28	—	—	18
Jasielski . . .	2	9	2	9	5	22	14	60	—	—	23
Kamionecki . .	18	31	28	48	10	17	—	—	2	4	58
Kolbuszowski . .	10	27	9	24	17	46	—	—	1	3	37
Krakowski . . .	2	2	36	27	59	45	24	18	11	8	132
Limanowski . .	1	25	—	—	1	25	2	50	—	—	4
Lwowski . . .	—	—	—	—	1	—	—	—	—	—	1
Nowo-Sądecki . .	3	75	1	25	—	—	—	—	—	—	4
Nowotarski . .	—	—	2	29	2	29	3	42	—	—	7
Pilzneński . . .	5	15	18	67	—	—	4	18	—	—	27
Przemyślański .	1	—	—	—	—	—	—	—	—	—	1
Przemyski . . .	—	—	1	25	—	—	2	50	1	25	4
Rohatyński . .	11	31	8	23	8	23	5	15	3	18	35
Ropczycki . . .	—	—	6	75	—	—	2	25	—	—	8

Powiaty	Ilość osób z włosami barwy										Ogólna
	blond		szatyn		brunatn.		czarnój		ruděj		
	rzeczw.	odsetk.	rzeczw.	odsetk.	rzeczw.	odsetk.	rzeczw.	odsetk.	rzeczw.	odsetk.	
Samborski . . .	1	20	2	40	1	20	1	20	—	—	5
Sanocki	—	—	—	—	—	—	1	—	—	—	1
Skalański . . .	1	8	5	36	—	—	4	28	4	28	14
Śniatyński . . .	5	45	5	45	—	—	1	10	—	—	11
Stryjski	—	—	1	—	—	—	—	—	—	—	1
Tarnobrzęski . .	15	17	34	38	39	43	2	2	—	—	90
Tarnowski . . .	24	26	51	55	7	8	10	11	—	—	92
Tłumacki . . .	30	47	17	26	16	25	1	2	—	—	64
Turczański . . .	1	16	1	16	4	68	—	—	—	—	6
Złoczowski . . .	8	30	4	15	11	41	2	7	2	7	27
Żółkiewski . . .	—	—	—	—	—	—	1	—	—	—	1
Żydaczowski . .	8	22	22	61	—	—	5	14	1	3	36
Żywiecki . . .	—	—	1	50	1	50	—	—	—	—	2
Suma . .	183	—	292	—	211	—	103	—	37	—	826

Obliczając powyższe sumy w stosunku 1000 ludności, z pominięciem rudyh jak poprzednio, otrzymamy w cyfrach całych:

blondynów . . . 232
 szatynów . . . 370
 brunetów . . . 267
 czarnych . . . 131.

Jeżeli porównywając 2 barwy skrajne, blondyni w ludności polskiej 8 razy liczniejsi byli od czarno-włosych, w ludności ruskiej jeszcze 2.3 razy, to u Żydów stosunek ten wynosi tylko 1.8.

Różnica więcej jeszcze wystąpi, jeżeli w sposób wiadomy odnieśliśmy wszystkie barwy tylko do jasnej i ciemnej. Jakoż pomiędzy szatynami odcień jasny oznaczono tu tylko u 4ch, ciemny u 37iu; wypadnie zatem na barwę jasną 187, na ciemną 351, co w obliczeniu na 1000 ludności daje:

jasno-włosych . . . 348
 ciemno-włosych . . . 652.

Pierwsi zatem mają się do drugich = 53.3 : 100, czyli zaledwie połowę ich przechodzą.

Zestawiając teraz we wszystkich narodowościach stosunki barw skóry, oczu i włosów, i to dla otrzymania cyfer pełniejszych po opuszczeniu dziesiętnych, obliczone wszędzie na 1000 ludności, wypadnie :

pamię.	ze skórą				z oczyma			z włosami			
	b.	pl.	śn.	św.	z.	bl.	p. cz.	bl.	sz.	br.	cz.
Polaków .	348	501	151	469	125	115	291	450	364	131	55
Rusinów .	319	559	122	196	226	189	389	319	340	202	139
Żydów .	488	351	161	241	155	75	529	232	370	267	131

Sprawdzając celem właściwszego porównania wszystkie barwy sposobem wiadomym do jasnej i ciemnej, przedstawiają się w obliczeniu na 1000 ludności następujące wypadki:

	ze skórą		z oczyma		z włosami	
	jasną	ciemną	jasnymi	ciemnymi	jasnymi	ciemnymi
Polaków . .	599	401	702	298	702	298
Rusinów . .	599	401	608	392	458	542
Żydów . . .	664	336	455	545	348	652*).

Mówiąc o barwie włosów, nie wprowadzaliśmy rudych do żadnych obliczeń, u nas bowiem należą one do wyjątków i to bardzo rzadkich. Jakoż na 5050 dostarczonych nam spostrzeżeń, przytoczono je tylko 89 razy; według czego na 100 ludności krajowej nie byłoby więcej jak 1,7, a więc niespełna nawet 2 osoby rude.

Ponieważ ta przez się mała liczba, znacznie się jeszcze umniejsza przy rozdzieleniu jej według 3ch narodowości; o wnioskach zatem co do stosunkowej liczby włosów rudych w miarę powiatów i dzielnic geograficznych, zgoła myśleć nie można.

Z tego powodu ograniczam się jedynie do wskazania stosunku, w jakim włosy rude dają się widzieć w ogóle uważanej ludności polskiej, ruskiej i żydowskiej. Z tych 3ch narodowości najrzadziej spotkać je można w pierwszej, najczęściej w ostatniej; Rusini stoją tu między niemi, nierównie jednak bliżej Polaków niż Żydów, jak o tém przekonywa następujące zestawienie:

U Polaków na 2868 osób, było rudych 33, co na 100 daje 1.15	
U Rusinów " 1356 " " " 19 " " " " 1.40	
U Żydów " 826 " " " 37 " " " " 4.45.	

Kiedy więc Rusini mało w tej mierze różnią się od Polaków, to u Żydów różnica jest tak znaczna, iż uznaczyć ją należało za jedną z wybitnych cech etnologicznych tej rasy.

*1 Mniemano, że Żydzi w Polsce, Niemczech i Alzacyi mają włosy blond, w Hiszpanii i południowej Francyi czarne. (*Bull. de la Soc. d'Anthrop.* Paris. Ser. I. T. IV. str. 152). Nie mam pewności co do innych krajów, co się jednak tyczy Żydów galicyjskich, twierdzenie powyższe okazuje się najzupełniej mylném.

Skończywszy rzecz o barwie włosów i jęj stosunku liczbowym do barwy skóry i oczu, wypadałoby mi mówić o ich formie jako charakterze etnologicznym. Nim jednak do tego przystąpię, dla uzupełnienia poglądu na barwy, pod jednym jeszcze względem uważać je tu zamierzam; a tym jest:

Stosunek ilości osób o jasnej barwie skóry, oczu i włosów, do ilości osób o podobnie skojarzonych barwach ciemnych.

Do tych dodatkowych uwag skłoniła mię wiadomość o mapach etnologicznych Niemiec, dokonanych staraniem Prof. VIRCHOWA *). Wspomniałem wyżej o 3ch mapach sporządzonych przez biuro statystyczne bawarskie, wskazujących z osobna rozpołożenie w tym kraju ludności z jasnymi oczyma, włosami i skórą. Otóż Prof. VIRCHOW uważa za niewłaściwe takie rozosobnienie, jak się bowiem wyraża, każda osoba rozkrawa się tu niejako na 3, a jęj kawałki spajają się z kawałkami innych, z kąd wynika, że jedna jęj część wprowadza się w związek całkiem inny niż druga, i że tym sposobem ta sama osoba występuje w zupełnie różnych kategoriach.

Prof. VIRCHOWOWI chodziło głównie o to, żeby się przekonać, czyli i o ile utrzymuje się w Niemczech ów czysty szczep germański, któremu TACYT przypisywał włosy blond, skórę białą i oczy błękitne. Poświęca też jedną mapę rozpołożeniu ludności łączącej w sobie te przymioty; gdy znowu druga pokazuje, jak się przedstawia typ ciemny czysty, bez wszelkiej domieszki. Z tém wszystkiém czuł to dobrze VIRCHOW, że dokładność poglądu nie obejdzie się bez wskazania tych właśnie szczegółów, które mi w badaniu naszym zajmowaliśmy się poprzednio. Z tego też powodu przedstawia na mapie 3jęj stosunek odsetkowy, w jakim bruneci zostają do blondynów, na 4tęj podobny stosunek osób z piwnymi i błękitnymi oczyma, a w końcu dodaje jeszcze 5tą, zestawiającą oczy siwe i błękitne jako jasne w ogólności i wskazującą w odsetkach ilość piwnych, przypadającą na ową sumę siwych i błękitnych.

Widać więc, że z Prof. VIRCHOWEM zgadzamy się w istocie rzeczy, różnimy się zaś tylko w porządku. Ważniejsza różnica jest w tém, że kiedy za wdaniem się Prof. VIRCHOWA biuro statystyczne pruskie miało do użycia bogaty, bo 5.000.000 osób przechodzący materyjał, dostarczony za udziałem władz przez nauczycieli szkolnych; nam wy-

*) Zob. wyżej str. 76. W samym końcu r. 1876 wyszło dzieło Prof. VIRCHOWA: *Beiträge zur physischen Anthropologie der Deutschen*. Berlin; wszakże druk części o którą tu idzie nastąpił w tém dziele wcześnięj, niż Sprawozdanie w piśmie wyżej powołaném, rzecz bowiem przedstawiona była Akademii berlińskiej jeszcze w miesiącu Lutym. Z tego powodu mniej tu znajdzie się szczegółów, skoro, jak się zdaje, i mapy nie były jeszcze podówczas gotowe.

padło poprzestać na cyfrze nierównie skromniejszej, jakiej dostarczyli jedynie życzliwi naszemu przedsięwzięciu lekarze powiatowi. Natomiast spostrzeżenia nasze mają znów tę wyższość, iż odnoszą się do osób w tym wieku, w którym barwa skóry, ócz i włosów ustala się już ostatecznie; gdy tymczasem tamte robione były na uczniach po szkołach, a więc jeśli nie na dzieciach to najwięcej na wyrostkach.

Cokolwiekby, jak nigdy tём się nie ludziłem, żeby wnioski ze spostrzeżeń naszych wyprowadzane miały być ostatnim wyrazem naszych poszukiwań, lecz wszędzie widziałem w nich jedynie początek otwierający drogę postępowi, przez rzucenie jakiegoś światła na tory dotąd przez nikogo nie tknięte; tak też i zamierzonemu obecnie zestawieniu nie inne przyznając znaczenie.

W zestawieniu tём idzie mi o to, ażeby z jednej strony przedstawić stosunek w jakim osoby o jasnej barwie skóry, ócz i włosów, zostają do całej ludności; z drugiej znowu strony jaki jest w tej mierze stosunek osób barwy ciemnej. Dla krótkości 2 te grupy nazywać będę typami; a więc pierwszą typem jasnym, drugą typem ciemnym.

W grupowaniu barw stosownie do tych 2ch typów, trzymałem się tych samych zasad, jak poprzednio w sprowadzaniu ich do jasnej i ciemnej. W tej mierze zdaje się zachodzić niejaka różnica z wykazami Pfr. VIRCHOWA, o ile mogłem to wyrozumić ze sprawozdania o jego wykładzie. Jemu nie chodziło o oczy jasne, do których oczywiście należą i siwe, lecz wyłącznie o błękitne, jako domniemany charakter szczepowych Germanów. My nie mamy wzoru tym sposobem naprzód wskazanego, któryby takie ograniczenia z góry nam narzucał*), a powodując się dawniej już zrobioną uwagą, że wpływ rodowości nie sięga tak daleko, żeby w tym samym rodzaju barwy nie dopuszczał jaśniejszych i ciemniejszych odcieni, ogarniamy typem pierwszym oczy siwe, błękitne lub zielonawe; jak natomiast odnosimy do typu 2go błękitne, jeśli je oznaczono jako ciemne.

Co do skóry, w wykładzie V. nie widzę wzmianki o barwie pośredniej, podawaney w naszych spostrzeżeniach za płową, i rzeczywiście w przejściach swoich nie podobnej do rozróżnienia od białej lub śniadej. Uważałem ją tedy jako obojętną czyli neutralną, i w razie zgodności barw włosów i oczu, przyłączałem do odpowiedniego im typu. Rozumię się że dodatek przy barwie płowej: jasna albo ciemna, rozstrzygał o jej przyłączeniu.

Z tём wszystkiem, żeby dać sposobność ocenienia, o ile wpływaby mogło na zmianę typu pierwszego wprowadzenie owęj barwy płowej, podawać go będę 2ko: jako jasny z dobraniem barwy płowej, tudzież bez niej, czyli czysto jasny; zresztą wszystkie typy w ilości rzeczywistej czyli bezwzględnej, tudzież z uwzględnieniem ludności odpowiedniego powiatu, czyli w jej odsetkach.

*) Nie brak wszelako wzmianek, że i Słowianie mieli cerę białą, oczy błękitne i włosy żółto czerwone (*ὑπερθερος* Procop.), jak to uznaje sam Fr. VIRCHOW w swoich: *Beiträge* i t. d. str. 7, 8.

Polacy.

Powiaty	Typ jasny				Typ. ciemn.		Typ. miesz.		jasny w odsetk. ciemnego
	z płowym	czysty	razem		bezwzględ. na 100 ludn.	na 100 ludn.	bezwzględ. na 100 ludn.	na 100 ludn.	
			bezwzględ.	na 100 ludn.					
Birczański	1	1	2	66.6	1	33.3	—	—	200
Bocheński	4	33	37	77.1	5	10.4	6	12.5	750
Bohorodczański . .	1	—	1	25.0	1	25.0	2	50.0	100
Brodzki	2	2	4	23.5	2	11.8	11	64.7	200
Brzeżański	1	—	1	—	—	—	1	—	—
Brzozowski	1	—	1	—	—	—	1	—	—
Buczacki	4	4	8	47.1	3	17.7	6	35.2	266
Czortkowski	—	—	—	—	4	57.1	3	42.9	—
Drohobycki	—	—	—	—	—	—	4	100	—
Gorlicki	10	29	39	41.1	16	16.8	40	42.1	244
Grodecki	2	—	2	66.6	1	33.3	—	—	200
Jarosławski	3	8	11	45.8	10	41.7	3	12.5	110
Jasielski	1	20	21	21.0	17	17.9	47	61.1	123
Kamionecki	2	5	7	25.0	—	—	21	75.0	—
Kolbuszowski . . .	148	12	160	44.2	90	24.8	112	31.0	177
Krośnieński	—	—	—	—	—	—	2	100	—
Limanowski	11	40	51	19.7	27	10.4	181	69.9	188
Liski	1	—	1	9.1	7	63.7	3	27.2	14
Lwowski	—	—	—	—	1	33.3	2	66.6	—
Mielecki	8	7	15	26.3	14	24.6	28	49.1	107
Myślenicki	—	—	—	—	1	6.7	13	93.3	—
Nowo-Sądecki . . .	13	26	39	35.7	16	14.7	54	49.6	244
Nowotarski	3	32	35	18.6	43	22.9	110	58.5	81
Pilznieński	16	23	39	28.2	34	24.6	65	47.2	115
Podhajecki	—	1	1	25.0	—	—	3	75.0	—
Przemysłański . .	—	—	—	—	1	33.3	2	66.6	—
Rohatyński	3	2	5	62.5	—	—	3	37.5	—
Ropczycki	—	14	14	43.8	3	9.4	15	46.8	466
Samborski	—	2	2	22.2	2	22.2	5	55.6	100
Sanocki	—	—	—	—	—	—	1	100	—
Skałacki	—	2	2	12.5	5	31.2	9	56.3	40
Śniatynski	—	3	3	37.5	4	50.0	1	12.5	75
Staromiejski . . .	—	—	—	—	—	—	1	100	—
Stryjski	—	—	—	—	—	—	5	100	—
Tarnobrzegi	200	93	293	45.7	166	25.9	182	28.4	176

P o w i a t y	Typ jasny				Typ. ciemn.		Typ. miesz.		jasny w odsetk. ciemnego
	z płowym	czysty	razem		bezwzgl. na 100 ludn.	na 100 ludn.	bezwzgl. na 100 ludn.	na 100 ludn.	
			bezwzgl.	na 100 ludn.					
Tarnowski . . .	31	83	114	34.6	48	14.6	167	50.8	238
Thumacki . . .	3	4	7	70.0	—	—	3	30.0	—
Wielicki . . .	—	4	4	23.5	5	29.4	8	47.1	80
Złoczowski . .	—	15	15	33.3	7	15.5	23	51.2	214
Żydaczowski . .	—	1	1	33.3	—	—	2	66.6	—
Żywiecki . . .	3	76 *)	79	31.1	24	9.3	151	59.1	336
Sumy i odsetki .	472	542	1014	35.4	558	19.4	1296	45.2	183

Średnia 35.4% zdaniem naszym, odpowiada typowi rzeczywiście jasnemu; gdybyśmy atoli obliczali odsetki z osobna, według cyfer odpowiednich typowi jasnemu z przyłączeniem odcieni płowych, tudzież, jasnemu bez tych odcieni, czyli, że tak powiem, ściśle białemu, wypadłoby na pierwszy 16.5, na drugi 18.9. Później porównamy te wypadki z wypadkami podanymi przez VIRCHOWA.

Stosunek typu jasnego do ciemnego, jak widzimy, w pojedynczo branych powiatach jest bardzo rozmaity; możnaby jednak zestawić je pod tym względem w sposób następujący:

a) Powiaty z przewagą typu ciemnego: Liski, Skałacki, Śniatynski, Wielicki, Nowotarski;

b) Powiaty w których typ jasny równoważy się z ciemnym: Bohorodczański, Samborski.

c) Powiaty z przewagą typu jasnego, a mianowicie:

α) z przewagą średnią, wyżej 100 do 200 na 100 typu ciemnego: Birczański, Brodzki, Grodecki, Jarosławski, Jasielski, Kolbuszowski, Limanowski, Mielecki, Pilźnieński, Tarnobrzeski;

β) z przewagą od 200 do 300 na 100: Buczański, Gorlicki, Nowosądecki, Tarnowski, Złoczowski;

γ) z przewagą wyjątkową od 300 do 700 na 100: Żywiecki, Ropczycki, Bocheński.

Co do rozpołożenia geograficznego, u Górali typ jasny znacznie się obniża. W Podhalu na 100 ludności wynosi on tylko 18.6; mimo to jednak typ ciemny nie bardzo góruje, bo nad obydwo ma wielką przewagę typ mieszany, wynoszący 58.5.

Wszystko to silniej jeszcze występuje w części powiatu Limanowskiego, należąc do Bieskidu wschodniego. Pochodzi z tamąd 70

*) Dwie osoby opuszczono z powodu włosów siwych.

sposprzeżeń, między którymi typ jasny znalazłem tylko 5, ciemny 9 razy. Daje to na 100 tamecznych Górali stosunek pierwszego 7.2, drugiego 12.8, z czego na typ mieszany wypada 80. Stosunki te najlepiej uwydatnia porównanie Limanowskich Górali z tamecznymi Równiakami; u tych bowiem na 100 ludności typ jasny wynosi 18.6, ciemny 22.9, mieszany 58.5.

Wyjątek jednak od tej zasady stanowiłby powiat Żywiecki, należący do Bieskidu zachodniego, gdzie, jak widać z ogólnego wykazu, typ jasny silnie występuje.

Podgórze od Soly po San przedstawiałyby średnią przewagę typu jasnego nad ciemnym (155%), i tym sposobem równałyby się prawie w tej mierze z nizinami od Dunajca do Sanu (153%); gdy znowu u mieszkańców równin w tym samym zakresie wynosi ów stosunek 273.

R u s i n i.

P o w i a t y	Typ jasny				Typ. ciemn.		Typ. miesz.		jasny w odsetk. ciemnego
	z płowym	czysty	razem		bezwzgl. w odsetk.	w odsetk. ludn.	bezwzgl. w odsetk. ludn.		
			bezwzgl.	w odsetk.					
Birczański . . .	3	8	11	42.3	2	7.7	13	50.0	550
Bohorodczański .	2	—	2	3.1	21	32.8	41	64.1	10
Borszczowski . .	—	1	1	100	—	—	—	—	—
Brodzki	6	3	9	12.5	16	22.2	47	65.3	56
Brzeżański . . .	—	1	1	25.0	2	50.0	1	25.0	50
Buczacki	5	10	15	35.9	14	29.8	18	38.3	108
Czortkowski . . .	3	9	12	16.7	18	25.0	42	58.3	67
Drohobycki . . .	—	2	2	11.8	4	23.5	11	64.7	50
Gorlicki	5	8	13	23.2	17	46.5	26	30.3	77
Grodecki	2	4	6	28.6	6	28.6	9	42.8	100
Horodeński . . .	1	—	1	—	—	100	—	—	—
Jarosławski . . .	2	2	4	16.0	3	12.0	18	72.0	133
Jasielski	—	—	—	—	1	50.0	1	50.0	—
Kamionecki . . .	4	20	24	22.9	18	17.1	63	60.0	133
Kołomyjski . . .	—	—	—	—	1	100	—	—	—
Liski	6	—	6	11.8	19	37.2	26	51.0	33
Nowo-Sądecki . .	4	5	9	24.4	9	24.4	19	51.2	100
Podhajecki . . .	—	1	1	25.0	2	50.0	1	25.0	50
Przemyślański . .	—	—	—	—	2	50.0	2	50.0	—
Przemyski	1	2	3	25	—	—	9	75.0	—
Rohatyński . . .	13	3	16	27.7	12	20.7	30	51.6	133

Powiaty	Typ jasny				Typ ciemn.		Typ. miesz		jasny w odsetk. ciemnego
	z płowym	czysty	razem		bezwzględ.	w odsetk. ludn.	bezwzględ.	w odsetk. ludn.	
			bezwzgl.	w odsetk.					
Samborski	—	—	—	—	17	45.9	20	54.1	—
Sanocki	—	—	—	—	1	100	—	—	—
Skalacki	6	6	12	15.4	35	44.9	31	39.7	35
Śniatyński	10	15	25	30.1	28	33.7	30	36.2	89
Staromiejski . . .	—	—	—	—	1	100	—	—	—
Stryjski	—	28	28	37.8	4	5.4	42	56.8	700
Łumacki	20	7	27	49.1	8	14.5	20	36.4	338
Turczański . . .	5	9	14	13.8	31	30.7	56	55.5	45
Zbarazki	—	—	—	—	1	100	—	—	—
Złoczowski . . .	26	28	54	32.9	43	26.2	67	40.9	126
Żydaczowski . . .	12	17	29	35.8	19	23.5	33	40.7	153
Sumy i odsetki .	136	189	325	24.0	355	26.2	676	49.8	92

Stosunek typu jasnego w naszym rozumieniu, liczony na 100 ludności, wynosi 24.0, wypada zatem o 11.4 mniejszy niżli u Polaków. Rozróżniając w nim 2 wiadome poddziały, wypadnie na typ jasny z płowym 10, na biały 14, co w porównaniu z odpowiednimi typami u Polaków daje różnicę pierwszego o 6.5, drugiego o 4.9. Przewaga typu jasnego w ogólności, więcej jeszcze występuje u Polaków oznaczając go w stosunku odsetkowym ciemnego; gdy bowiem u Rusinów na 100 osób typu ciemnego przypada z typu jasnego tylko 92, to u Polaków bywa ich 183, czyli 2 razy więcej.

Według tego samego stosunku pojedyncze powiaty grupują się jak następuje:

a) Z przewagą typu ciemnego nad jasnym: Bohorodczański, Liski, Skalański, Turczański, Brzeżański, Drohobycki, Podhajce, Brodzki, Czortkowski, Gorlicki, Śniatyński;

b) Z równowagą obudwu: Grodecki, Nowosądecki;

c) Z przewagą typu jasnego,

α) Od 108—200: Buczański, Jarosławski, Kamionecki, Rohatyński, Złoczowski, Żydaczowski;

β) Od 300—700: Łumacki, Birczański, Stryjski.

Jak u Polaków tak i u Rusinów, wszędzie u mieszkańców rodzin daje się widzieć przewaga typu jasnego w porównaniu z Góralami. W powiecie Bohorodczańskim nie oznaczono ani jednego Hucula typu jasnego; rozdzielają się tam równo typ ciemny i mieszany; gdy tymczasem u tamecznych Równiaków wypada on 3.7 na 100. U Boj-

ków i Równiaków Stryjskich stosunek ten jest jak 27.6 : 42.2; u Turczańskich jak 15.8 : 21.1. Wreszcie w powiecie Nowosądeckim, na 100 ludności przypada u Górali 20, u Równiaków 25. Ta ostatnia podwyżka dzieje się kosztem typu mieszanego, zresztą bowiem tak u Górali jak i Równiaków Nowosądeckich typ jasny równoważy się z ciemnym.

Co do ludności ruskiej zamieszkującej równiny, odpowiedni różnym dzielnicom geograficznym stosunek odsetkowy typu jasnego, podaję tu w porównaniu z tymże stosunkiem w ludności polskiej zamieszkałej w tych samych dzielnicach.

	Rusini	Polacy
Powiaty północno-wschodnie . . .	17.7 . . .	24.2
Podola część środkowa	23.3 . . .	50.0
„ „ południowa	24.5 . . .	23.5
Podgórze Czarnej Hory	26.4 . . .	42.5
„ Bieskidów	27.7 . . .	27.7
Pokucie	30.1 . . .	37.5
Wyżyna Podolska	32.9 . . .	33.3.

Ż y d z i .

P o w i a t y	Typ jasny				Typ ciemn.		Typ miesz.		jasny w odsetk. ciemnego
	z płowym	czysty	razem		bezwzgl. w odsetk.	w odsetk. ludn.	bezwzgl. w odsetk. ludn.	w odsetk. ludn.	
			bezwzgl.	w odsetk.					
Birczański . . .	—	4	4	50.0	—	—	4	50.0	—
Bocheński . . .	4	12	16	43.5	14	37.0	7	19.5	114
Bohorodezański .	—	1	1	14.3	—	—	6	85.7	—
Brodzki	—	1	1	14.3	5	71.4	1	14.3	20
Buczacki	2	4	6	25.0	6	25.0	12	50.0	100
Czortkowski . .	—	1	1	10.0	1	10.0	8	80.0	100
Gorlicki	—	3	3	16.7	4	22.2	11	61.1	75
Grodecki	—	1	1	16.6	—	—	5	83.4	—
Jarosławski . . .	—	1	1	5.5	3	16.5	14	78.0	33
Jasielski	—	2	2	8.7	6	26.1	15	65.2	33
Kamionecki . . .	1	17	18	31.0	6	10.4	34	58.6	300
Kolbuszowski . .	5	2	7	18.9	20	54.0	10	27.1	35
Krakowski	—	—	—	—	44	33.3	88	66.7	—
Limanowski . . .	—	1	1	25.0	—	—	3	75.0	—
Lwowski	—	—	—	—	1	100	—	—	—
Nowo-Sadecki . .	—	1	1	25.0	—	—	3	75.0	—

P o w i a t y	Typ jasny				Typ ciemn.		Typ miesz.		jasny w odsetk. ciemnego
	z płowym	czysty	razem		bezwzględ.	w odsetk. ludn.	bezwzględ.	w odsetk. ludn.	
			bezwzględ.	w odsetk.					
Nowotarski . . .	—	—	—	—	1	14.3	6	85.7	—
Pilznieński . . .	—	—	—	—	—	—	27	100	—
Przemysłański . . .	—	—	—	—	1	100	—	—	—
Przemyski . . .	—	—	—	—	2	50.0	2	50.0	—
Rohatyński . . .	4	5	9	25.6	13	37.2	13	37.2	69
Ropczycki . . .	—	—	—	—	—	—	8	100	—
Samborski . . .	—	1	1	20.0	3	60.0	1	20.0	33
Sanocki . . .	—	—	—	—	—	—	1	100	—
Skatacki . . .	—	—	—	—	2	14.3	12	85.7	—
Śniatyński . . .	1	2	3	27.3	1	9.1	7	63.6	300
Stryjski . . .	—	—	—	—	—	—	1	100	—
Tarnobrzewski . . .	13	2	15	16.7	26	28.9	49	54.4	58
Tarnowski . . .	3	12	15	16.3	19	20.6	58	63.1	79
Tłumacki . . .	—	—	—	—	—	—	64	100	—
Turczański . . .	—	1	1	16.6	2	33.2	3	50.2	50
Złoczowski . . .	3	—	3	11.1	10	37.0	14	51.9	30
Żółkiewski . . .	—	—	—	—	—	—	1	100	—
Żydaczowski . . .	2	6	8	22.2	13	36.1	15	41.7	62
Żywiecki . . .	—	—	—	—	1	50.0	1	50.0	—
Suma i odsetki .	38	80	118	14.3	204	24.7	504	61.0	87

Przypada tedy na typ jasny w stosunku do 100 ludności żydowskiej, 14.3. Rozdzieliwszy go na 2 wiadome, na jasno-płowy przypadałoby 4.6, na czysto-jasny 9.7.

Zestawiając dla porównania otrzymane tu wypadki dla wszystkich 3ch narodowości, rzecz przedstawi się w ten sposób:

Na 100 ludności				Na 100 typu ciemnego	
Typ jasny		— ciemny	— mieszany	Typ jasny	
Polacy	35.4	19.4	45.2	182	
Rusini	24.0	26.2	49.8	92	
Żydzi	14.3	24.7	61.0	87	

Nie wiem czyli i o ile nauczyciele zbierający po szkołach spostrzeżenia, na których podstawie biuro statystyczne pruskie wygotowało mapy przedstawione przez Prof. VIRCHOWA, przy oznaczaniu skóry jasnej, uwzględniali pośrednią między jasną a śniadą,

którą tu nazywamy płową. To pewna, że barwa ta tak nieznacznie przechodzi w białą albo śniadą, że w tych przejściach zupełnie od dowolności zależy, uznać ją za jedną lub drugą. Dla tego, obok innych powodów które nas skłoniły do rozróżniania ostatecznie 2ch tylko barw: jasnej i ciemnej, rozdzielaliśmy płową w miarę okoliczności pomiędzy obiedwie. Nie wątpię, że w spostrzeżeniach które złożyły się na pierwszą mapę VIRCHOWA zaszło też coś podobnego, nie mając jednak pewności, typ jasny obliczałem też osobno z wyłączeniem barwy płowej, co daje możliwość robienia dwójakich porównań *).

Do nadmienionych trudności porównania spostrzeżeń naszych i Prof. VIRCHOWA przybywa jeszcze i ta, iż V. oznaczał swoje typy w stosunku do całej ludności zamieszkałej w Niemczech, bez uwzględniania przynajmniej wybitniejszych narodowości, za jakie uważalibyśmy tamże Polaków i Żydów. Gdy tymczasem w badaniach naszych obliczaliśmy pojedyncze typy nie w stosunku do całej mieszaną galicyjskiej ludności, lecz z osobna do każdej narodowości.

Według VIRCHOWA typ jasny mający cechować pierwotnych Germanów, daje się jeszcze widzieć w 32.11%, czyli w $\frac{1}{3}$ całej ludności niemieckiej. Biorąc tedy typ jasny w naszym rozumieniu, wypadłoby, że owa cecha germańska silniej występuje w polskiej naszej ludności, wynosi bowiem 35.4; czystszy charakter słowiański, gdybyśmy mieli prawo tak się wyrażać, wystąpiłby dopiero, gdybyśmy z typu jasnego wyłączyli przejściową barwę płową, w tym bowiem razie wynosiłby on 18.9% czyli $\frac{1}{5}$ ludności, byłby więc prawie równy typowi jasnemu u Niemców bawarskich (20.36%). Rusini już bez tej redukcji mocniej odstrychali by się od Germanów, przedstawiając typ jasny tylko w stosunku 24%.

Oddając wreszcie wszelką część pomysłów Prof. VIRCHOWA, uznając że badania prowadzone tą drogą, mogą przyczynić się kiedyś do rozjaśnienia właściwości szczepowych a następnie i wielu wątpliwości historycznych; dziś przecież w badaniach tych nie mogę upatrywać czego innego jak tylko początkowe próby, nie mogące upoważniać do stanowczych wniosków. Nasuwały się też i Prof. VIRCHOWOWI trudne do rozwiązania zagadki, o których, jako bliżej nas obchodzących, nadmienić mi wypada. Należą tu:

*) Prof. VIRCHOW w wyszukiwaniu charakteru czystej rasy Germanów, szedł głównie za opisem podanym przez TACYTA. Atoli i w tym opisie nie znajduję wzmianki co do barwy skóry, lecz tylko o oczach i włosach. Píše on bowiem: *Habitus corporum idem omnibus: truces et caerulei oculi, rutilae comae; magna corpora* (Germania 4). W dziele wyżej przytoczonym: *Beiträge* i t. d. str. 8 odwołuje się VIRCHOW do świadectw powołanych w dziełach ZEÜSSA: *Die Deutschen u. die Nachbarstämme*. Münch. 1837 i PRICHARDA: *Researches into the physical history of Mankind*, Lond. 1841,

Szląsk ze stosunkiem 29.35, Poznańskie z 36.23 i prowincya pruska z 39.75. Wobec tego V. nie może wstrzymać podziwiania, że, jak się wyraża, sarmacko-słowiańska prowincya poznańska przechodzi średni stosunek, gdy przeciwnie Szląsk stoi wiele niżej: „który przecież od wielu stuleci stał się już niemieckim, i w którym ludność polska niemal zupełnie stłumioną (*zurückgedrängt*) została;“ gdy znowu prowincya pruska: „mająca do dziś dnia wcale silne pierwiastki słowiańskie,“ bardzo w tej mierze góruje. Nie zapuszczam się w rozwiązanie tej zagadki, na to tylko zwracam uwagę, że nasz stosunek typu jasnego, różniłby się od Poznańskiego tylko o 0.8, czyli zgadzałyby się z nim zupełnie.

Ciekawe są uwagi Pr. V. ze względu na wpływ, jaki wywierają rzeki na stosunki typowe; nasze jednak spostrzeżenia nie starczą jeszcze do tego, żebym w tej mierze mógł co bądź orzekać.

Natomiast zwracam jeszcze uwagę na Żydów. W przekonaniu że włosy blond, skóra jasna i oczy błękitne są charakterem każdego Niemca nieodrodnego od pierwotnego szczepu Germanów, dziwi się VIRCHOW, że typ ten daje się widzieć w Niemczech i u Żydów, w większej niżby się spodziewano ilości, bo w stosunku 11.2%. Porównawcze w tej mierze badania w różnych krajach niemieckich, wcale nieznacznie wykazały różnicę, od 10.32 w Badenie, do 13.53 w Brunshwiku. Wszakże Żydzi typu ciemnego dają się widzieć i w Niemczech nierównie przeważniej, bo w stosunku 42% ludności i to-szczególniej w tych prowincjach, w których ludność typu jasnego właśnie okazuje się najliczniejszą.

Porównywając z tém wypadki otrzymane u nas co do Żydów, nie tyle zastanawiać musi mniejszy o wiele niż w innych narodowościach stosunek typu jasnego do ciemnego, ile raczej wielka przewaga typu mieszanego. Jeżeli jaka ludność najmniej wyrodzić się była powinna od cech pierwotnego szczepu, to ludność żydowska jest nią niewątpliwie; religijne bowiem i społeczne stosunki utrzymywały Żydów zawsze w największym odosobnieniu. Albo zatem pewien typ jest cechą szczepową, a w takim razie powinien on u Żydów górować nad typem mieszanym; albo też dwójaka rasa była już pierwiastkową w ludności żydowskiej. Zwolennicy nienaruszalności typu szczepowego rzeczywiście dowodzą prawdziwości tego ostatniego przypuszczenia, odwołując się do świadectwa już dawnych pisarzy. Świadczy o tej dwoistości rasy żydowskiej coraz częściej słyszeć nam się daje. Pomijając obszernie rozprawy prowadzone w tej mierze w Tow. autr. par. *) za jedną ze źródłowych prac uważaćby można pod tym względem ogłoszone przez NOTTA i GLIDDONA, mianowicie pierwszego powołaną tamże historyję Żydów **). Według przytoczonych tam

*) Zob. *Bullet.* r. 1861. T. II. str. 417, r. 1863. T. IV. str. 142 i inne.

**) *Physical History of the Jews.*

świadczeń, Żydzi czarni i biali czyli jerozolimscy, są dwiema odmiennymi ludnościami: pierwsi różnią się wielce od europejskich rysami i czarną cerą i mają być potomkami niewolników indyjskich, którzy przeszli do judaizmu i wiele później wyzwoleni zostali. Bieli osiedli w Indjach mniej więcej przed 1000 lat, lecz z czarnymi nie mają żadnego stosunku. Za różnicą szczepów pomiędzy Żydami przemawiałaby też uwaga J. B. DAVISA o prawdopodobnie nie równym kształcie czaszek żydowskich *). Jak się miała rzecz w Kochinchinie, Macheri, gdzie obok ciemnych mają się znajdować kolonije białych? czy już w pierwotnej ojczyźnie swojej byli ich 2 typy? czy na różnicę w tej mierze wpłynęło otoczenie, jak to utrzymuje QUATREFAGES? czy wreszcie już 2 odmiennie typy Żydów dostały się do Polski? w badanie tego oczywiście w tym miejscu zapuszczać się nie mogę, gdy zadaniem niniejszej pracy jest jedynie przedstawienie stanu faktycznego, a stanem tym jak się pokazało jest: iż na 100 Żydów w Galicyi 14.3 należy do typu jasnego w rozciąglejszym, a 9.7 w ścisłjszym znaczeniu; że typ ciemny występuje w stosunku 24.7%, a mieszanany 61% **).

2. Włosy pod względem formy.

Pod tym względem włosy uważane być mogą w całości i w przecięciu poprzecznym.

a) Pod względem włosów uważanych w całości, etnologicznie rozróżniają: proste, bądź gładkie, bez zagieć równo spływające, bądź też sterczące; faliste, z łukowatymi łagodnymi zagiećmi; kędzierzawe, krótkie wirowato skręcone, i kędziorkowate, niby w sposobie loków czyli kędziorków w pęczki pozbiierane.

W spostrzeżeniach naszych nader przeważną i powiedzieć można pospolitą formą są włosy gładkie; do rzadkich wyjątków należą faliste, jeszcze do rzadszych kędzierzawe, co się zaś tyczy kędziorkowatych, tych nie znajdujemy ani jednego przykładu.

Włosy faliste na 5052 spostrzeżeń oznaczono tylko u 116 osób, z których na 2870 ludności polskiej przypada 69, na 1356 ruskiej 29, na 826 żydowskiej 18 ***).

Obliczone według tego stosunki wypadają jak następuje:

U Polaków	2.40%	czyli	1	na	41.6
U Rusinów	2.14%	"	"	"	46.7
U Żydów	2.06%	"	"	"	45.9.

*) *Thesaurus Craniorum*. Lond. 1867, str. 115. Zob. niżej w rozdziale o kształcie czaszek.

**) Porówn. przy końcu rzecz o czaszkach i twarzach Żydów galicyjskich.

***) W ludności polskiej z powodu 2ch osób siwych, liczyliśmy gdy szło o barwę tylko 2868, tu zatrzymujemy wszystkie, nie idzie bowiem o barwę tylko o formę.

Wszystkie te cyfry tak są bliskie sobie, że niepodobna z tego powodu uważać u nas falistości włosów za etnologiczną cechę jakiegóż narodowości.

Za małą też w ogóle liczba spostrzeżeń nie pozwala czynić jakichbądź uwag ze względu na pojedyncze powiaty.

Dodaję tu natomiast zestawienie pokazujące w jakim stosunku zostaje falistość włosów z ich barwą. Biorąc tedy w każdej narodowości ilość każdej barwy włosów za 100, wypadnie falistych:

	na włosy blond	szatyn	brunatne	czarne	rude
U Polaków	. 4.14 1.64 . . .	— 2.69 . . .	—
U Rusinów	. 1.16 1.54 1.13 5.89 5.27
U Żydów	. . — 1.03 1.89 6.79 10.79.

Obliczając falistość w stosunku odsetkowym każdej barwy bez względu na narodowość, pokazuje się, że

blondynów	było razem 1894	między niemi falistych	60
szatynów	" "	1778	" "
brunetów	" "	850	" "
czarnych	" "	439	" "
rudych	" "	89	" "

Wypada zatem włosów falistych:

barwy blond	. . 3.16 $\frac{0}{0}$
" szatynowej	1.23 $\frac{0}{0}$
" brunatnej	0.83 $\frac{0}{0}$
" czarnej	5.01 $\frac{0}{0}$
" rudéj	5.49 $\frac{0}{0}$.

Włosy kędzierzawe na podaną wyżej liczbę spostrzeżeń każdej narodowości, natrafiono w ludności polskiej 10, ruskiej 4, żydowskiej 7 razy, co daje stosunek:

U Polaków	0.34 $\frac{0}{0}$	czyli 1 na 287
U Rusinów	0.29 $\frac{0}{0}$	" " " 339
U Żydów	0.84 $\frac{0}{0}$	" " " 118.

Znaczniej tu już występuje różnica niż co do falistości, jednakże tylko w zastósowaniu do Żydów, co się bowiem tyczy Polaków i Rusinów, różnica jest małoznaczna. O ile przewaga kędzierzawości u Żydów byłaby w związku z przeważną u nich ciemną barwą włosów, pokaże następujące zestawienie:

Na 100 Żydów . . barwy	blond	szatyn.	brunatn.	czarnej	rudéj
przypada kędzierzawych	—	28.57	14.28	57.15	—

W stosunku do ogólnej ilości osób każdej barwy, bez rozróżnienia narodowości, wypada kędzierzawych:

blondynów	. . . 0.32
szatynów	. . . 0.39
brunetów	. . . 0.12
czarnych	. . . 1.59
rudych —

b) Włosy pod względem formy przekrojów poprzecznych.

Przymioty włosów, o których była mowa poprzednio, dawno służyły już do charakterystyki ras, szczepów i rodów człowieka; co się zaś tyczy formy, jaką okazuje powierzchnia przeciętego włosa, zwracano wprawdzie na nią uwagę u zwierząt pod względem chowu, jednak dopiero PRUNER-BEY zrobił z niej szeroki użytek w etnologii *). Przekrój ten już bywa okrągły, już znowu w różnym stopniu eliptycznie spłaszczony, przez co forma włosa obła, wałeczkowata, przechodzi w tasienkowatą o 2ch powierzchniach wypukłych. Śmiało wnioski, jakie ztąd wyprowadzał PR. B. pod względem charakterystyki rasowej, nie uszły krytyki, silnie bowiem mówiła przeciw temu okoliczność zaprzeczyc się nie dająca, iż na jednej głowie są włosy o różnej formie przekroju, a znowu naodwrot, formy jednakie dają się widzieć w rasach rozmaitych **). Nie przeczy temu PR. B., nie odstępuje jednak od przekonania, że oznaczenia wielkości średnich mogą być przydatnym środkiem do charakterystyki szczepów ludzkich.

Pomnąc jak dalece nietylko inne przymioty włosów, lecz wszelkie właściwości fizyczne człowieka mają w tej mierze tylko względne znaczenie, nie żałowałem trudu, ażeby badania nasze i w tym kierunku uzupełnić. Żałuję tylko, że skąpy był materyjał, którego nam do tego dostarczono; włosy bowiem, które życzliwi współpracownicy nadesłać nam raczyli, pochodzą tylko z 8iu powiatów i nie wiele więcej jak ze 100 osób.

Wypadki, które poniżej podaję, opierają się na drobnowidowych pomiarach 730 preparatów, z włosów należących do 100 osób. Z wdzięcznością wspominam tu pomoc, jakiej w tej nużącej pracy doznałem od kol. Prof. PIOTROWSKIEGO i Dra BROWICZA, pierwszy bowiem dostarczył mi 105, drugi 75 pomiarów.

Z uwagi, że poprzestając po prostu na wskazaniu 2ch osi przekrojów, jak to uczynił PRUNER-BEY, nie daje się należytego poglądu porównawczego na stopień przyplaszczenia włosa, to samo bowiem spłaszczenie może być przy różnych osiach, jeśli tylko mają się one do siebie w jednakim stosunku, uznałem za właściwsze użyć do porównań zawsze osi mniejszej, obliczonej w odsetkowym stosunku osi większej, wprowadzić zatem wskaźnik (*index*) włosów, na podobieństwo dawno używanego wskaźnika czaszkowego.

Dokładność tego rodzaju poszukiwań ściśle się wiąże ze sposobem postępowania, który znowu może być rozmaity, tak że

*) *De la chevelure comme caracteristique des races humains.* (Mémoires de la Soc. d'Anthrop. de Paris. 1863. T. II. str. 13).

**) BONTÉ w *Bull. d'Anthrop.* Paris Ser. I. T. V. str. 467. NATHUSIUS tamże, Ser. II. T. III. str. 717.

względem na otrzymywanie wycinków poprzecznych, jak i na samo przemierzanie. PRUNER-BEY do robienia wycinków używał mikrotomu FLANDINA i te dopiero pod drobnowidem przemierzał. NATHUSIUS nie robił wycinków, lecz włos rozciągnięty w właściwym przyrządzie, odwracał pod drobnowidem celem oznaczenia jego grubości w różnym położeniu *).

Otóż w badaniach naszych użytymi były obadwa sposoby. Prof. PIOTROWSKI obmyślił bardzo prosty przyrząd, co do zasady zgodny z przyrządem NATHUSIUSA, przemierzał zatem włos bez robienia wycinków. Przy pomocy tego samego przyrządu robił pomiary ówczesny Asystent, dziś zastępca Prof. Anatomii patologicznej Dr. BROWICZ. Ja sam dla ustalenia włosów przy robieniu wycinków, ujęte w pęczek obejmujący 10 do 20tu, gładko i równo rozciągnięty na korku, zatapiałem odrobiną stearyny, po której stężeniu robiłem odcinki za pomocą pociągów brzytwy, prostopadłe do pęczka prowadzonych. Strzepawszy wszystko na szkiełko przedmiotowe, większe odrywki stearyny usuwałem z łatwością, drobniejsze pyłki ginęły w kropli terpentyny, w której badałem otrzymany preparat.

Najudatniejsze wyroby przedstawiały w pośrodku miejsce zwykle ciemniejsze, będące przeciętym rdzeniem, i obrysy delikatne podwójne, zależące od przyskórka. Ilekroć obrysy takie z jednej strony wyraźne, z drugiej widzieć się nie dają, można być pewnym, że wycinek nie jest zrobiony poprzecznie lecz skośnie, co oczywiście, choćby pochodził i z obłego włosa, nadać mu może formę eliptyczną.

Na to kryterjum uważałem zawsze, a szczególnie też gdy forma wycinku okazywała się jakąś nie zwyczajną; jak np. sercowatą, która zresztą na 730 wyrobów trafiła się jedynie 7 razy, i której też, jako wyjątkowej, do obliczeń nie wprowadzałem. Nie rzadko też badając w kropli terpentyny, wycinek okrągły może się wydać podłużnym, gdy poruszony nie ułoży się jeszcze na płask lub oprze się skośnie o inny. Przeczekać z pomiarem aż do ustania ruchu, zmiana ogniska, nowe potrącenie szkiełka przedmiotowego, lub lekkie uciśnienie nakrywki, może przekonać, jak się rzecz ma w istocie.

*) NATHUSIUS-KÖNIGSBORN, *das Wollhaar des Schafs mit Berücksichtigung anderer Haare*. Berl. 1866, str. 151.

Po tych nawiasowych uwagach, podaję otrzymane wypadki w następujących zestawieniach *);

Powiat	Liczba badanych		Średnia wielkość	
	osób	włosów	osi większej	wskaźnika
Birczański . .	18	110	85	62.7
Drohobycki . .	19	114	81	70.3
Gorlicki . . .	13	80	86	71.3
Grodecki . . .	18	138	83	65.8
Liski	13	111	76	63.9
Rohatyński . .	3	27	99	63.3
Skalański . . .	14	141	89	63.4
Żywiecki . . .	2	9	120	67.0
Sumy i średnie	100	730	89.9	65.9

Pogląd na wskaźniki uwidocznia o ile forma przekroju zbliżała się do okrągłej; byłaby nią całkowicie, czyli obie osie byłyby sobie równe, gdyby wskaźnik był 100. Trafiło się to tylko 2 razy: u bruneta z powiatu Skalańskiego, u którego zresztą wskaźnik średni nie przechodził zwyczajnego; tudzież u szatyna z Drohobycza, w ogóle ze znacznym wskaźnikiem. Włosów spłaszczonych o tyle, że oś mniejsza równa była połowie osi większej, a zatem ze wskaźnikiem 50, na 730 znalazło się 16, prawie wyłącznie u blondynów, zresztą po różnych powiatach. Ze wskaźnikiem mniejszym od 50 były 3 włosy, a mianowicie ze wskaźnikiem 45, 1 włos u osoby z pow. Grodeckiego, u której wskaźnik średni był 59, a więc wiele mniejszy od średniego właściwego temu powiatowi; ze wskaźnikiem 46 u osoby w tym samym powiecie o wskaźniku średnim 53; ze wskaźnikiem 48 jeden włos u osoby z pow. Drohobyckiego ze wskaźnikiem średnim 54.

Chociaż wskaźnik daje dostateczne wyobrażenie o stopniu okrągłości przekroju, nie daje go jednak o delikatności włosa. Jakoż np. wskaźnik 100, czyli włos walcowaty, mógłby być przy włosach cienkich z osiami np. po 50, jak równie przy grubszych, z osiami po 60, 70, lub jakichbądź innych byle sobie równych. Z tego powodu dla możności poglądu na delikatność włosa,

*) Wskaźnik, jako wyrażenie stosunku, nie zależy od jednostki miary; zresztą zaś oznaczenia robiłem w tysięcznych częściach milimetru.

dodawałem w powyższym wykazie średnie z osi większych, znając bowiem ós większą i wskaźnik, łatwo zrobić sobie można wyobrażenie o grubości włosa *).

W zestawieniu następującem wskazuję, jak często w liczbie 730 włosów powtarzał się każdy wskaźnik. Nie uwzględniam tu powiatów, bo nader drobne cyfry nie mogłyby upoważniać do jakiegobądź wniosku; bez względu zatem na miejsce i narodowość podaję ilość włosów odpowiednią każdemu wskaźnikowi w ogólności.

Wska- żnik	ilość włos.	Wska- żnik	wło- sów	Wska- żnik	wło- sów	Wska- żnik	wło- sów
45	1	59	12	71	35	83	14
6	1	60	35	2	15	4	—
8	1	1	31	3	17	5	3
50	16	2	66	4	3	6	1
1	—	3	33	5	30	7	2
2	9	4	40	6	12	8	1
3	2	5	18	7	12	9	—
4	13	6	66	8	13	90	4
5	23	7	17	9	4	1	2
6	21	8	85	80	13	2	3
7	30	9	18	1	3	100	2
8	27	70	23	2	3		

Największość przypada tu na 2 wskaźniki: 62 i 66; do pierwszej weszły *maxima* odpowiednie pow. Drohożyckiego i Rohatyńskiego, do drugiej z pow. Birczańskiego, Gorlickiego i Grodeckiego, co tylko w tym ostatnim zgadza się z jego wskaźnikiem średnim, a zrazem z takimże wskaźnikiem całej badanej ludności.

Dla otrzymania większych cyfer, mogących ile tyle okazać stosunek ilości włosów odpowiedniej pewnym wskaźnikom w pojedynczych powiatach, zestawiam je tu jak następuje:

**) Chcąc otrzymać w cyfrach ós mniejszą, trzeba ós większą rozmnożyć przez wskaźnik a iloczyn podzielić przez 100.

Wskaźniki	P o w i a t y								razem
	Bircz.	Droh.	Gorl.	Grod.	Liski	Rohat.	Skał.	Żyw.	
45 do 48	—	1	—	2	—	—	—	—	3
49 — 53	5	3	—	7	7	—	5	—	27
54 — 58	23	7	8	17	25	1	31	1	113
59 — 63	28	26	6	26	25	16	45	3	175
64 — 68	33	25	23	35	20	9	29	2	176
69 — 73	10	21	11	26	21	1	18	—	108
74 — 78	9	14	14	11	11	—	9	3	71
79 — 83	2	9	12	11	2	—	2	—	38
84 — 88	—	1	5	1	—	—	1	—	8
89—100	—	7	1	2	—	—	1	—	11

Zebrawszy liczbę pomierzonych włosów we 2 sumy, jedną odpowiednią połowie wskaźników mniejszych (45 do 68), drugą większych (69 do 100), następnie sumę pierwszą biorąc wszędzie za 100, odpowiednie jej sumy drugie będą w powiecie

Gorlickim . . .	111	Liskim . . .	44
Drohobyckim . .	84	Skałackim . . .	28
Grodeckim . . .	58	Birczańskim . .	24
Żywieckim . . .	50	Rohatyńskim . .	4

Zkąd widać, że w porównaniu z włosami płaszszymi, włosy z przekrojem okrągłym tylko w powiecie Gorlickim mają nieznaczną przewagę, zresztą zaś pierwsze są o wiele liczniejsze, za czém idzie, że i odnośnie do całej ludności, liczba więcej spłaszczonych do okrągłych ma się jak 100 : 48.

Jak pod tym względem rzeczy się miała odnośnie do narodowości? z odpowiedzią na to pytanie może zupełnie wstrzymałby mi się należało; nie tylko bowiem mała już w ogólności liczba nadesłanych włosów, przypada w bardzo rozmaitym stosunku na Polaków, Rusinów i Żydów, ale nadto, z powodu przypadkowego zamieszania w pewnej części nadesłanych pakietów, nie byłem pewny do jakiej narodowości niektóre z nich odnieśćby należało. Ztąd wynikło, że włosów, które w tym kierunku użyte być mogły, było u Polaków tylko 75 z osób 11tu, u Rusinów 358 z osób 49ciu, u Żydów 54 z osób 7iu.

Że z takich cyfer ostatecznych wniosków wyprowadzić niepodobna, rzecz przez się widoczna. Gdy atoli w pracy naszej widzimy dopiero początek, którego uzupełnienia mamy prawo spodziewać się w przyszłości, w tém więc rozumieniu nie byłoby właściwie pomijać wypadki, do jakich doprowadza dotychczasowe badanie, i to tém bardziej, że zwiększają one korzystnie zasób późniejszych spostrzeżeń.

Wstrzymując się więc od dalszych uwag i wywodów, podaję tu po prostu średnie wskaźniki otrzymane dla każdej narodowości. Są one następujące: u Polaków 64.0, u Rusinów 66.8, u Żydów 65.5. Różnica w średniej wielkości osi większej była mało znaczną, przeważając o 0.002 do 0.003 mm. u Rusinów.

Pewniejszą mają podstawę dotychczasowe wypadki ze względu na stosunek wskaźników do barwy włosów. Są one następujące:

Włosy	średnia długość osi większej	średni wskaźnik
jasno-blond	80	71
blond	80	65
ciemno-blond	88	66
szatynowe	85	65
brunatne	87	65
czarne	95	66.

Zbierając wszystkie w 3 kategoryje, po dwie więcej do siebie zbliżone, wypada:

Na 2 pierwsze	80	68
" " drugie	86.5	65.5
" " trzecie	91	65.5.

Pomijając wreszcie szatynowe jako pośrednie i w przejściach swoich ku jasnym i ciemnym niepewne, porównyując zatem w ogóle włosy barwy jasnej (wszystkie odcienie blondy), z włosami ciemnymi (brunatnymi i czarnymi), wypadnie:

Na jasne	82.6	67.3
Na ciemne	91	65.5.

Z czego wynika, że jasne przy mniejszych rozmiarach, a zatem większej delikatności, mają przekrój poprzeczny okrągłszy niż ciemne.

Włosy rude miałem do badania z 1ej tylko osoby. Według 10 wycinków, przy osi większej znacznej, bo wynoszącej 105.7, miały one ogółem wskaźnik niewielki 56, były zatem bardzo płaskie a szerokie. Ponieważ w mniejszym wprawdzie stopniu, taki sam jednak stosunek osi większej do wskaźnika okazuje się i z tego, co się powiedziało o włosach jasnych i ciemnych, można więc wnosić, że oś większa przekroju zostaje ze wskaźnikiem włosa w stosunku odwrotnym, a następnie, że różnica wielkości wskaźnika nie tyle zależy od osi mniejszych, które rzeczywiście okazują się nierównie jednostajniejszymi, ile od większej osi poprzecznego przekroju. O tyle bowiem tylko wskaźnik zmniejszać się może z przybytkiem osi większej, o ile przytém oś mniejsza nie powiększa się proporcjonalnie.

Dla porównania przytaczam niektóre szczegóły z wyżej powołanej rozprawy PRUNER-BEYA ¹⁾, zastępując to wskaźnikiem, co on wyraża wymiarami obu osi przekroju.

Najczystsza obłą formę włosów ze wskaźnikiem 95 daje się napotykać w południowej Ameryce, gdzie nawet mumije peruwijańskie z Amary mają go jeszcze 89. Lecz ze względu na poprzeczny przekrój włosów najbliższymi mieszkańców Ameryki są Mongoły, z przypłaszczeniem włosów między 81 a 91. Najmniejszy wskaźnik bywa u Papuan nowo-gwinejskich, opada bowiem niekiedy aż do 26, a już za średni uważa się 34. Hotentoci stoją niejako w pośrodku ze wskaźnikiem 50 do 55. U Japończyków przekrój prawie zupełnie okrągły, u Chińczyków bardzo rozmaity, od okrągłego aż do eliptycznego o wskaźniku średnim 74.— W krajach europejskich wypada on u Włochów 73, u Niemców 67 (53 — 80), u Litwinów 72 ²⁾, u Irlandczyków i Francuzów 61—67.

PRUNER-BEY wprawdzie nie bez wyjątku, uważa jednak za правило, że im włos jaśniejszy, tém téż bywa cieńszy i na odwrót; tudzież, że im jest płaszszyszy, tém skłonniejszy do kędzierzawości, im okrągłęjszy, tém gładzyszy ³⁾. Pierwsze z tych orzeczeń w zastosowaniu do naszej ludności w części tylko znajduje potwierdzenie; jak się bowiem pokazało, włosy im jaśniejsze, tém rzeczywiście mniejszy bywa podłużny wymiar przekroju, natomiast jednak zwiększa się wskaźnik a więc i oś mniejsza.

Co do drugiego twierdzenia, NATHUSIUS dziwi się, że PR. B. podziela zdanie BROWNA ⁴⁾, jakoby falistość zależała od spłaszczenia formy włosów, a co zdaniem jego zależy od spiralności torebki włosowej; wspomina téż o wprost przeciwném zdaniu niektórych pisarzy niemieckich ⁵⁾. Z tém wszystkiém właśnie najnowsi etnologowie niemieccy, jak MÜLLER ⁶⁾ i PESCHEL ⁷⁾ powtarzają zdanie PRUNERA w pełném przekonaniu.

Nie wiele mam w téj mierze doświadczenia własnego, miałem bowiem sposobność badania włosów kędzierzawych i falistych tylko ze 4ch osób. Wypadki były następujące:

<u>Ilość włosów</u>	<u>barwa</u>	<u>oś większa</u>	<u>wskaźnik średni</u>
4	szatyn.	77	57
13	brunat.	93	68
11	czarne	88	70
5	brunat.	76	78.

¹⁾ *De la chevelure* str. 15 i dalsze.

²⁾ Dwóch tylko było badanych.

³⁾ *De la chevelure* str. 27, 31.

⁴⁾ *Trichologia mammalium*. Philad. 1853.

⁵⁾ *Bulletins de la Soc. d'Anthrop.* Paris. Ser. II. T. III. 1868. str. 717.

⁶⁾ *Allgem. Ethnographie*, Wien 1873, str. 42.

⁷⁾ *Völkerkunde*. Leipz. 1874, str. 98.

Wypadki te nie rozstrzygają rzeczy, były tu bowiem włosy znacznie splaszczone, jak zwłaszcza z osoby pierwszej, i znacznie średni wskaźnik przechodzące, jak z osoby ostatniej. Tyle więc tylko dowodzą, że twierdzenie PRUNERA-BEYA nie może mieć znaczenia ogólnego.

VI.

Budowa głowy i twarzy.

Badania nasze o budowie głowy, właściwej Polakom, Rusinom i Żydom galicyjskim, opierają się na 2275 przemiarach czaszek i twarzy u żywych osób płci męskiej, których dokonano w powiatach wyżej (str. 5) wymienionych*), po większej części przy poborze wojskowym.

Według narodowości dostarczono Komisji antropologicznej spostrzeżeń cefalometrycznych:

o Polakach	1088
o Rusinach	871
o Żydach	316**).

Ponieważ, jak wiadomo, w 19m roku życia rozrost czaszki ludzkiej jest niemal ostatecznie ukończony***), przeto rozróżnianie według lat wieku, które było niezbędnem przy zastanawianiu się nad wzrostem całego ciała i obwodu piersi, staje się całkiem zbytecznem przy badaniu właściwości w budowie głowy.

Gdy zaś te właściwości objawiają się w rozlicznych stosunkach przemiarowych głowy i twarzy, a cefalognostyczne znaczenie tychże stosunków daje się najłatwiej zrozumieć i ocenić tylko przez porów-

*) W powyższym wykazie (str. 5) pominięto przez przeoczenie 48 spostrzeżeń pełnych, dokonanych w powiecie Bocheńskim przez lekarza pow. P. Dra SZAPĘ. Pomyłkę tę śpieszymy sprostować z prawdziwem uznaniem dla naszego chętnego współpracownika.

**) Do tej liczby nie zostały włączone 1 spostrz. o Polaku z pow. Brzozowskiego i po 1 spostrz. o Rusinach z pow. Horodeńskiego i Kołomyjskiego. Ponieważ pierwszy reprezentuje sam jeden grupę powiatów polskich pogranicznych z Rusią, drugie zaś same jedne reprezentują grupę pokucką; usunęliśmy przeto te pojedyncze spostrzeżenia, pochodzące z rzeczonych miejscowości, w oczekiwaniu liczniejszych.

***) Przemiar największy ukośny całej głowy po 19m roku urasta tylko o 5 mm.; wysokość głowy o 2 mm.; długość i obwód poziomy czaszki o 1 mm. (QUETELET, *Anthropométrie* str. 205, 208, 419 i 420).

nawcze zestawienie ich według głównych działów etnologicznych, oraz według pojedynczych grup rodowych lub topograficznych; przeto i niniejszemu opracowaniu dając za podstawę metodę analityczno-porównawczą, nakreślamy mu plan następujący:

- A) Wykazanie porównawcze właściwości w budowie głowy i twarzy u Polaków, Rusinów i Żydów w ogólności.
- B) Porównawcze wykazanie tychże właściwości w większych i mniejszych grupach rodowych i geograficznych:
 1. u Polaków.
 2. u Rusinów.
 3. u Żydów.

A) Charakterystyka głowy i twarzy u Polaków, Rusinów i Żydów w ogólności.

a) Budowa czaszki.

1. Wielkość. — Dla braku pomiarów wysokości, nie mogąc oznaczyć objętości czaszki w 3ch kardynalnych kierunkach, musimy porzucić na porównaniu samych tylko wymiarów długości, największej szerokości i obwodu poziomego czaszek *). Wymiary te są:

	długość	szerokość	obwód
u Polaków . . .	180.5 . .	152.2 . .	543.3
u Rusinów . . .	182.3 . .	152.0 . .	546.3
u Żydów . . .	183.5 . .	153.5 . .	543.3.

Jak się pokazuje, są to różnice wcale nieznaczne, ograniczające się do tego, że czaszki ruskie mają być nieco większe od polskich, a nad jednemi i drugimi górują cokolwiek czaszki żydowskie.

Obwód czaszek żydowskich, pomimo większej ich długości i szerokości podany jest jako równy czaszkom polskim a mniejszy niż u Rusinów. Pozorna ta sprzeczność daje się łatwo objaśnić tém, że Żydzi galicyjscy nosząc „jarmułki“ mają powszechnie głowy ostrzyżone przy samej skórze a niekiedy nawet golone; podczas gdy nasi włościanie polscy i ruscy, zwykli nosić włosy bujne, zaledwo podstrzygane.

*) Według instrukcyi wydanych przez Kom. antrop. długość czaszek mierzono cyrklem tokarskim (*compas d'épaisseur*) w średnicy podłużnej: od środka między brwiami do najwydatniejszego punktu potylicy; szerokość największą w średnicy poprzecznej ponad uszami, gdziekolwiek wypadnie największa; obwód poziomy mierzono w okół tasiemką metryczną w płaszczyźnie średnicy podłużnej.

Ponieważ rozmaita objętość czaszek u tych 3ch narodowości wyraża się najdobitniej w przemiarze długości, dla ocenienia więc wielkości tych czaszek w stosunku do średniego wzrostu, porównamy z nim samą tylko średnią długość czaszek. Stosunek przedstawia się tak:

	średni wzrost	średnia długość czaszki	długość czaszki w $\frac{\circ}{\circ}$ wzrostu
u Polaków . .	162.2 ctm.	180.5 mm.	= 11.1
u Rusinów . .	164.0 „	182.3 „	= 11.1
u Żydów . . .	162 3 „	183.5 „	= 11.3.

Z tego porównania wypada, że stosunek czaszek do wzrostu u Polaków i Rusinów jest równy; u Żydów zaś czaszki są w stosunku do wzrostu cokolwiek większe.

Ta ostatnia różnica daje się łatwo wytłumaczyć znacznie mniejszą u Żydów liczbą osób całkiem dorosłych (t. j. mających 25 lat), u których głowy były mierzone. A mianowicie u Żydów liczba ich (ob. str. 37) wynosiła tylko $2.8\frac{\circ}{\circ}$ wszystkich badanych, podczas gdy u Rusinów (str. 25) dorośli stanowili $12.5\frac{\circ}{\circ}$, a u Polaków $8.7\frac{\circ}{\circ}$ (str. 8). Wiadomo zaś, że rozrost głowy jest daleko szybszy u człowieka niż wzrost całego ciała, tak dalece, że według QUETELET'A stosunek długości czaszki do wzrostu z $24\frac{\circ}{\circ}$ u nowonarodzonego dziecka, spada na $11\frac{\circ}{\circ}$ człowieka dorosłego.

Dalej, z porównania średnich wymiarów długości czaszek u Rusinów i Polaków ze średnią miarą ich wzrostu, zdawałoby się, że większa lub mniejsza długość czaszek musi być proporcjonalną do większego lub mniejszego wzrostu. Tak wszakże nie jest, albowiem u Polaków np. najmniejsza średnia długość czaszek 176 mm. w pow. Tarnobrzeskim i Tłumackim odpowiada nie najniższemu lecz miernemu wzrostowi 160.7 i 163.4 ctm.; a najdłuższe czaszki 104 mm. okazały się nie przy najwyższym wzroście 166 ctm. w pow. Brodzkim i Sandeckim, lecz także przy miernym wzroście 162.6 w pow. Skalackim. Podobnie i u Rusinów czaszki najkrótsze 175 mm., najdłuższe 193 mm. znajdujemy w pow. Borszczowskim i Skalackim, w których wzrost średni jest zarówno 164 ctm.

Porównanie obwodu czaszek do średniego wzrostu u Polaków i Rusinów galicyjskich doprowadza nas do wypadków zupełnie do poprzedniego podobnych, które udawać wykazem odpowiednich liczb, ze względu na ujemność tychże wyników, uważamy za rzecz zbyteczną.

Z powyższych zaś spostrzeżeń i uwag ostatecznie wypływa: 1. Że mierna wielkość czaszek u Polaków i Rusinów nie zostaje zgoła w związku z ich średnim wzrostem. 2. Że u Żydów prawdopodobnie wzrost nie podąża za nieco znaczniejszym u nich rozwojem czaszek,

2. Kształt czaszek. — Stosunek głównych przemiarów, t. j. długości i największej szerokości przedstawia się tak:

	długość	szerokość	wskaźnik
u 1078 Polaków =	180.5 mm.	152.2 mm.	84.4
u 870 Rusinów =	182.3 "	152.0 "	83.3
u 313 Żydów =	183.5 "	153.5 "	83.5.

Zkąd się okazuje, że pod względem głównego kształtu czaszek, ludność galicyjska tych wszystkich trzech narodowości należy wyraźnie do kategorii krótkogłowych. Przyczém Polacy mają głowy stosunkowo szersze niż Rusini; Żydzi zaś pod tym względem stoją na równi z Rusinami.

Co do Polaków i Rusinów, wypadek ten zgadza się najzupełniej z tém, co się dotąd statecznie wykazało z badań kranjologicznych, przez kogokolwiek i kiedykolwiek dokonanych tak o budowie czaszek słowiańskich w ogóle, jako téż polskich i ruskich w szczególności.

Wcale inaczej rzecz się ma z typem krótkogłowym wykazanym u Żydów galicyjskich. Zachodzi tu bowiem sprzeczność największa z powszechném wyobrażeniem o typie kranjologicznym szczepu semickiego, oraz Żydów w szczególności. O czaszkach tych ostatnich nieliczne wprawdzie, znane dotąd spostrzeżenia świadczą najgodniej, że przeważnie należą one do długogłowych, a co najwyżej do pośredniogłowych. Podajemy najważniejsze z tych spostrzeżeń o czaszkach żydowskich wyłącznie męskich:

PRUNER-BEY ¹⁾	3	czaszki (niewiad. pochodz.)	śred. wsk.	. . 75.
H. WELCKER ²⁾	15	"	"	" . . . 78.
J. B. DAVIS ³⁾	3	"	Żydów włoskich	wskaźnik 71, 78 i 80.
Tenże	2	"	holendersk.	" 73 i 80.
Tenże	2	"	polskich	" 74 i 84.
(Z tych pierwsza jednak niepewnego pochodzenia).				
DUSSEAU ⁴⁾	5	"	holendersk.	" 72, 75, 79, 80 i 80.

Gdybyśmy nawet wskaźnik podany przez WELCKERA podwyższyli ⁵⁾ do 80, to i wtedy jeszcze podane wskaźniki czaszek

¹⁾ PEUNER-BEY. *Résultats de Craniométrie*. (Mémoires de la Soc. d'Anthropologie de Paris. T. II. 4. fasc.).

²⁾ Prof. H. WELCKER. *Kranjologische Mittheilungen*. (Arch. f. Anthropologie. I. Bd. str. 154).

³⁾ J. B. DAVIS. *Thesaurus Craniorum*. Lond. 1867, str. 93 i 115.

⁴⁾ J. L. DUSSEAU. *Musée Vrolik*. Amsterd. 1865, str. 27 i 28.

⁵⁾ WELCKER mierzy szerokość ciemieniową czaszki między guzami ciemniowemi, co daje pospolicie przemiary znacznie mniejsze od powszechnie używanych; dla tego chcąc porównać jego wskaźniki z innemi, należy przynajmniej o 2 podnieść jego liczbę. Jak o tém osobiście przekonałem się mierząc w parę miesięcy po WELCKERZE te same czaszki w zbiorach holenderskich i niemieckich.

żydowskich (71—80) dowodziłyby, że nie należą one do krótkogłowych.

Nader zastanawiającą przytém okolicznością jest to, że jedyna z tych czaszek, która góruje nad innemi wskaźnikiem 84, należy właśnie do Żyda polskiego, co się zgadza zupełnie z wynikiem ogólnym naszych spostrzeżeń cefalometrycznych o Żydach galicyjskich.

Ten ostatni wypadek wcale niespodziewany, służy na poparcie zdania wyrzeczonego przez J. B. DAVISA o prawdopodobnie niejednostajnym kształcie czaszek żydowskich: *I believe there is more diversity in the configuration of Jewish skull than has been generally admitted.* (*Thesaurus Cranior.* p. 115). W każdym zaś razie fakt wykazany przez nasze spostrzeżenia o krótkogłowym typie czaszek u Żydów galicyjskich może stać się dla Antropologii przedmiotem zajmującego roztrząsania.

Ażeby zaś dokładniej oznaczyć, jak dalece typ krótkogłowy u każdej z tych narodowości góruje nad innemi, i określić, w jakim stosunku do tego typu głównego zostają typy długo- i pośrednio-głowy, zestawiamy w następującym wykazie wskaźniki wszystkich naszych spostrzeżeń według kategorii, jakie przyjmuje Prof. BROCA *).

I.	Ilość spostrzeżeń	W liczbach rzeczywistych					W liczbach odsetkowych				
		długogłowi		pośrednio-głowi	krótkogł.		długogł.		pośredniogłowi	krótkogł.	
		długogłowi	południo-głowi		krótkawo-głowi	krótko-głowi	długogłowi	południo-głowi		krótkawo-głowi	krótkogłowi
		Wsk. ...74	Wsk. 75—77	Wsk. 78—80	Wsk. 81—84	Wsk. 85....					
u Polaków	1078	16	39	123	373	527	1.4	3.6	10.9	34.6	48.4
		55			900		5 0			83.0	
u Rusinów	870	29	42	138	324	337	3.4	4.8	15.8	37.2	38.7
		71			661		8.2			75 9	
u Żydów	313	5	10	34	162	102	1.5	3.1	10.8	51.7	32.5
		15			264		4.6			84.2	

*) P. BROCA: *Bulletins de la Soc. d'Anthrop. de Paris.* T. II. 2 Seryja, str. 505. — *Revue d'Anthropologie.* T. I. 1872, str. 386—423 — i in-

Z porównania tych liczb okazuje się, że u Polaków typ krótkogłowy daleko wybitniej niż u Rusinów góruje nad innymi kształtami, albowiem u Polaków czaszki krótkogłowe są o 8% częstsze niż u Rusinów; przyczem w ogólnej liczbie krótkogłowych, czaszki wyraźnie krótkie przewyższają ilość krótkawych: u Polaków o 14%, u Rusinów zaś tylko o 1%.

Przeciwnie, długogłowe i pośrednie typy czaszek spotykają się u Rusinów o 3% i 5% częściej niż u Polaków, u których kształty te są wyraźnie tylko przypadkowemi.

U Żydów, aczkolwiek średni wskaźnik główny 83.5 zbliża ich czaszki do typu krótkogłowego Polaków i Rusinów; aczkolwiek typy: długogłowy i pośredni spotykają się u nich równie rzadko, a nawet nieco rzadziej niż u Polaków; jednakże zastanawiając się nad czaszkami krótkogłowymi, napotykamy w nich stosunek całkiem odmienny od polskich i ruskich, a tém samém nader cechujący.

A mianowicie: podczas gdy w liczbie czaszek krótkogłowych polskich i ruskich typy wyraźnie krótkie górują, w pierwszych mniej a w drugich więcej nad czaszkami krótkawymi; u Żydów przeciwnie odsetna liczba czaszek krótkawych (51%) przewyższa o 19% liczbę odsetną (32%) wyraźnie krótkich.

Doszedłszy do tych wniosków na podstawie ścisłych przemiarów czaszek, obaczmy co się nam o ich kształtach wykaże z daleko liczniejszych, bo przeszło 5000 spostrzeżeń dokonanych od oka.

Wprzód jednak nim przystąpimy do użytkowania tak obfitego materiału, należałoby najprzód przeświadczyć się o tém, jak dalece trafne są te spostrzeżenia i w jakiej mierze mogą one służyć za podstawę do umiejętnych wywodów? W tym celu zestawimy porównawczo obok siebie wypadki spostrzeżeń dokonanych jednym i drugim sposobem na tych samych osobach.

structions Craniologiques de la Soc. d'Anthrop. de Paris 1875, str. 179. Dla ułatwienia jednak pracy przy klasyfikowaniu tak licznych spostrzeżeń jak nasze, wypadło nam zaokrąglić liczbę, przyłączając ułamki do ich całości; ztąd nasz rozkład wskaźników stał się cokolwiek odmiennym, różnica wszakże co do głównych kategorii nie przewyższa jedności.

II.		Ilość spostrz.	W liczbach rzeczywistych			W liczbach odsetnych		
			długogłowych	pośredniogłowych	krótkogłowych	długogłowych	pośredniogłowych	krótkogłowych
u Polaków	poglądowe	1136	122	638	262	10.8	56.8	32.3
	pomiarowe	1078	55	123	900	5.0	10.9	83.8
u Rusinów	poglądowe	919	90	516	301	9.9	56.8	33.2
	pomiarowe	871	71	138	662	8.1	15.9	75.9
u Żydów	poglądowe	279	110	117	49	39.8	42.3	17.7
	pomiarowe	313	15	34	264	4.7	10.8	84.3

Sprzeczność, jaka się tu wykazała między spostrzeżeniami poglądowymi a pomiarowymi, jest tak rażąca, iż w obec niej upaść musi żywiona przez nas nadzieja osiągnięcia jakiegś korzyści ze spostrzeżeń dokonanych od oka. Oko albowiem, jak się obecnie przekonywamy, przy najuważniejszym nawet spostrzeganiu myli się grubo w ocenianiu kształtów głowy i pomimo pewnej wprawy oraz mniej lub więcej stałej miary, jaką ono jest zdolne wyrobić sobie przez uważne badanie i rozróżnianie kształtów czaszki na znacznej naraz liczbie osób, nie może oko sprostać cyrklowi i mierze. Widzimy też na powyższym wykazie, że tam, gdzie na 100 czaszek przemiary wykazał 75% — 84% krótkogłowych, tam na oko wyróżniło się zaledwo 33% u Polaków i Rusinów, a tylko 17% u Żydów! Krótko mówiąc, ocenienie poglądowe kształtów głowy okazało się tak dalekiem od rzeczywistości, że uznajemy za zbyt ciężkie zastanawiać się nad resztą dostarczonych nam spostrzeżeń tego rodzaju, oraz sądzimy, iż po tém doświadczeniu Komisya antropologiczna powinna by całkiem usunąć spostrzeżenia poglądowe ze swoich instrukcyi.

Dla dokładniejszego zbadania właściwości w budowie czaszek, powinniśmy jeszcze zwrócić uwagę na szerokość czoła i potylicy.

W ogólności szerokość tych części, jak bezwzględna, tak i stosunkowa do długości czaszek (wskaźniki: czołowy i potyliczny*) przedstawia się w porównaniu z największą ich szerokością w następujący sposób:

III.	Ilość sprost.	Przemiary szerokości = mm.			Wskaźniki		
		czoła	największej	potylicy	czołowy	główny	potyliczny
u Polaków	1087	121.3	152.2	136.2	67.2	84.4	75.5
u Rusinów	871	120.5	152.0	138.2	65.9	83.5	75.0
u Żydów	316	119.0	153.5	137.1	65.0	83.6	74.8

i

Z tego zestawienia okazuje się: że czaszki polskie i ruskie pod względem szerokości czoła i potylicy są bardzo do siebie podobne. Nie wielka zaś różnica między nimi polega jedynie na cokolwiek znaczniejszej szerokości czoła u Polaków.

Czaszki zaś żydowskie różnią się nieznacznie od polskich i ruskich cokolwiek węższą politycą, a od polskich nieco węższem czołem.

Daleko wyraźniej występują różnice w budowie czoła i potylicy u tych trzech narodowości, gdy na wzór tabl. I. obliczymy, jak często w danej liczbie spostrzeżeń zdarzają się czoła i potylicy szerokie, mierne i wąskie, które w tym celu musimy podobnie rozgatkować według odpowiednich wskaźników.

*) Według przytoczonych wyżej *Instructions Craniologiques et Craniométriques* Tow. antrop. paryżkiego. Wskaźnik czołowy (o potylicznym nie ma tam mowy) ma być obliczony w odsetnym stosunku do najwyższej szerokości czaszki. Miano tu na celu określenie bezpośredniego stosunku tych dwóch jednorodnych przmiarów. Wyznać jednak, że nie widząc dla czegoby takie bezpośrednie porównanie miało być korzystniejszem od pośredniego porównania stosunków obu tych i wszelkich innych przmiarów szerokości czaszek do jednej wspólnej miary, t. j. do długości czaszek, — mając oraz wzgląd na to, że się tym sposobem oszczędziło połowę trudu w obliczeniach i bez tego już możliwych, postanowiłem tym razem trzymać się tego wskaźnika czołowego i potylicznego, jakie sam pierwszy wprowadziłem i używałem w moich poprzednich pracach kranjologicznych.

Co się tyczy tego ostatniego zadania, ponieważ na zasadzie dotychczasowego mego doświadczenia kranjologicznego pod tym względem zdawałoby się, że czołom miernie szerokim odpowiadają wskaźniki 60—69, potylicom zaś miernie szerokim wskaźniki 70—79; według tego więc wyróżniając kategorie skrajne, przyjmujemy dla szerokości czoła i potylicy skalę następującą:

	wązkie	miernie	szérokie
czoła wskaźnik do 59 . . .	60—69 . . .	70 i wyżej	
potylice „ do 69 . . .	70—79 . . .	80 „	

Przyjąwszy taki podział i według niego zestawivszy wszystkie nasze spostrzeżenia o stosunkowej szerokości czoła i potylicy, otrzymujemy wykaz następujący:

IV.	C z o ł a				P o t y l i c e			
	Ilość	szérokie	miernie	wązkie	Ilość	szérokie	miernie	wązkie
u Polaków	896	157	667	72	782	176	521	85
	$\frac{0}{0}$	17.5	74.3	8.3	$\frac{0}{0}$	22.5	66.6	10.9
u Rusinów	769	111	541	117	768	150	462	156
	$\frac{0}{0}$	14.4	70.3	15.2	$\frac{0}{0}$	16.7	60.1	23.1
u Żydów	258	30	204	22	239	38	114	87
	$\frac{0}{0}$	11.6	79.0	9.3	$\frac{0}{0}$	15.9	47.6	36.4

Z tego wykazu widzimy, że u Polaków obok przeważnie miernych wymiarów czoła i potylicy, szerokie spotykają się dwakroć częściej niż wązkie.

U Rusinów zaś inaczej; obok przeważnie miernych, czoła wązkie spotykają się równie często jak szerokie, potylice zaś wązkie są u nich dwa razy częstsze niż u Polaków, co stanowi pod tym względem dość wyraźną cechę głów ruskich.

Żydzi bardzo wybitnie różnią się pod tym względem od Polaków i Rusinów: czoła u nich są mierne, rzadko szerokie lub wąskie. Potylicy zaś przeciwnie, tak często bywają wąskie, że się spotykają u każdej trzeciej osoby *).

Chcąc się nakonieć dowiedzieć, które kształty głowy i w jakim stopniu przemagają u wyraźnych blondynów i brunetów każdej narodowości, zestawiamy w tym celu odpowiednie spostrzeżenia w następującym wykazie, przyczem wykluczaliśmy barwy pośrednie.

V.	Blondyni				Bruneci			
	Ilość	długogłowi	szerokogł.	krótkogł.	Ilość	długogłowi	szerokogł.	krótkogł.
402 Polaków	253	8	22	223	149	4	18	127
	$\frac{0}{0}$	3.1	8.6	88.1	$\frac{0}{0}$	2.6	12.0	85.2
331 Rusinów	108	8	20	80	223	21	35	167
	$\frac{0}{0}$	7.4	18.5	74.0	$\frac{0}{0}$	9.7	15.0	74.0
84 Żydów	20	4	2	14	64	4	3	57
	$\frac{0}{0}$	20.0	10.0	70.0	$\frac{0}{0}$	6.2	4.6	89.0

Z tego porównania okazuje się, że u Polaków zarówno jak u Rusinów blondyni i bruneci nie różnią się między sobą pod względem budowy głowy, albowiem każdy typ równie często spotyka się u jednych i drugich, tak dalece, że różnice nie przekraczają $3\frac{0}{0}$ — $4\frac{0}{0}$.

U Żydów przeciwnie widzimy pod tym względem bardzo znaczną różnicę, a mianowicie: typ krótkogłowy jest o $19\frac{0}{0}$ częstszym u brunetów, a przeciwnie typ długogłowy o $14\frac{0}{0}$ jest częstszym u blondynów.

*) Co do tej ostatniej cechy, należyte sprostowanie ob. niżej, o czaszkach żydowskich w szczególności.

Stosunek ten u Żydów jest tak odmiennym i cechującym, że pomimo znacznie szczuplejszej ilości spostrzeżeń, które go wykazały, trudno byłoby uważać go za przypadkowy.

b) Budowa twarzy.

1. Długość twarzy, mierzona od środka międzybrwi do końca brodki, ma średnią miarą:

u 1095 Polaków	123.2 mm.
u 865 Rusinów	124.6 "
u 302 Żydów	124.0 "

pod tym więc względem nie znajdujemy wyraźnej różnicy.

W stosunku odsetnym do długości czaszki proporcjonalna długość twarzy okazuje się:

u Polaków	= 68.3
u Rusinów	= 68.1
u Żydów	= 67.3

Zatém u Żydów przewaga czaszki nad szkieletem twarzy jest nieco znaczniejszą niż u Polaków i Rusinów.

2. Największa szerokość twarzy, mierzona na łukach jarzmowych, okazała się w średniej wielkości:

u Polaków	= 121.6 mm.
u Rusinów	= 123.0 "
u Żydów	= 120.9, "

bezwzględna tedy szerokość twarzy, tylko o 2 i 3 mm. większa u Rusinów niż u Polaków i Żydów, nie wykazuje nam żadnej wyraźniejszej różnicy.

W stosunku odsetkowym do największej szerokości czaszek, szerokość twarzy wypada:

u Polaków	= 79.6
u Rusinów	= 80.9
u Żydów	= 79.7.

Zkąd się również okazuje, że Rusini zaledwo różnią się od Polaków i Żydów twarzą cokolwiek szerszą.

3. Kształt twarzy samój przez się, wyrażający się w stosunku jej długości, da szerokości ($\approx 1:100$), który nazywamy wskaźnikiem twarzowym *), okazuje się:

*) Według wspomnianych wyżej „Instrukcyj kranjologicznych“ Tow. antrop. paryzkiego wskaźnik twarzowy powinien wyobrażać odwro-

u Polaków = 101.6
 u Rusinów = 100.8
 u Żydów = 101.6.

Zgodnie więc z wynikiem poprzedzającym średni typ twarzy Rusinów odznaczałby się kształtem okrągłym od twarzy Polaków i Żydów, u których kształt ten zaczyna nieco przechodzić w owalny.

Nieprzestając na tém, co nam pod względem kształtu twarzy wykazał niedość wyraziście wskaźnik twarzowy, musimy innym sposobem dochodzić prawdy, a mianowicie: postaramy się dowiedzieć, jak często u Polaków, Rusinów i Żydów spotykają się twarze okrągłe, owalne i długie, oraz który z tych kształtów przeważa u każdej narodowości, a który z nich i w jakim stopniu spotyka się tam sposobem wyjątkowym?

W tym celu bierzemy za punkt wyjścia wskaźnik 100, jako miarę kształtu okrągłego i około twarzy owalnej, jako kształtu pośredniego grupując kształty skrajne, rozróżniamy następujące kategorie:

twarze	krótkie	{ szerokie . . .	wsk. do 89
		{ okrągłe . . .	„ 90—100
	owalne	„ 101—105
		{ podługie . . .	„ 106—110
	długie	{ długie . . .	„ 111 i wyżej.

Według tego podziału zestawivszy wszystkie wskaźniki twarzowe naszych spostrzeżeń, podajemy je w następującym wykazie:

tny stosunek, t. j. szerokość do długości = 1:100. Tym sposobem wskaźnik niższy odpowiadać ma twarzy dłuższej, a wskaźnik wyższy twarzy krótszej. Ponieważ, jak mniemam, wyobrażając sobie kształt twarzy, odnosimy go zwykłej do miary długości niż do szerokości twarzy; dla tego za odpowiedniejszy uważam nasz wskaźnik, który zostaje w prostym stosunku do długości twarzy, niż tamten, który się do niej ma w stosunku odwrotnym.

VI.	Ilość spostrzeżeń	W liczbach rzeczywistych					Na 100 ludności				
		długie		owalne	krótkie		długie		owalne	krótkie	
		długie	podługne		okrągłe	szérokie	długie	podługne		okrągłe	szérokie
u Polaków	1094	113	129	201	427	224	10.3	11.8	18.3	39.0	20.5
		242			651		22.1			59.5	
u Rusinów	865	95	155	183	388	44	11.1	17.9	21.1	44.7	5.2
		250			432		29			49.9	
u Żydów	302	31	42	86	123	20	10.2	13.9	28.3	40.7	6.6
		73			143		24.1			47.3	

Dopiero z tego porównania wykazuje się dość wyraźnie, że nie Rusini lecz Polacy odznaczają się przeważnie okrągłym i szerszym kształtem twarzy, — a mianowicie: twarze okrągłe i szérokie razem wzięte są u nich o 10% częstsze niż u Rusinów, u których przeciwnie twarze długie i owalne razem wzięte, są o tyleż częstsze niż u Polaków.

Żydzi podobnie Rusinom a nawet jeszcze częściej mają twarze owalne i długie niż okrągłe.

Wypadki główne spostrzeżeń poglądowych o kształtach twarzy są w ogóle dość zgodne z poprzedzającymi, jak to się wykazuje z następującego zestawienia:

VII.	W liczb. bezwgl.			W liczb. odsetk.		
	T w a r z e					
	długie	owal- ne	okrą- głe	długie	owal- ne	okrą- głe
u 1110 Polaków	236	434	440	21.2	39.0	39.6
				60.2		
u 917 Rusinów	203	534	180	22.1	58.2	19.6
				80.3		
u 279 Żydów	104	114	61	37.2	40.8	21.9
				78.0		

Znajdujemy tu znowu, i to dwakroć wyraźniejszą, bo 20% wynoszącą różnicę w stosunkowej ilości twarzy długich i okrągłych u Polaków i Rusinów; a mianowicie u Polaków twarze okrągłe są stosunkowo częstsze niż u Rusinów, u tych zaś przeciwnie daleko pospolitsze są twarze owalne i długie.

U Żydów przewaga twarzy długich i owalnych nad okrągłymi występuje tu nieco słabiej niż u Rusinów; zawsze jednak góruje w tym względzie nad Polakami.

Wracając do danych przemiarowych, przedstawionych w wykazie VIym, spostrzegamy pod względem kształtów twarzy fakty następujące: Ilość twarzy wyraźnie długich w każdej narodowości zarówno stanowi 10%, t. j. długa twarz spotyka się u dziesiątej osoby.

Twarze szerokie przeciwnie, spotykają się najczęściej (20%) u Polaków, rzadko zaś (6%) u Żydów, a najrzadziej, bo (5%) tylko u 20ej osoby u Rusinów.

Tak znaczny procent twarzy szerokich u Polaków, obok przeważających w każdej narodowości twarzy okrągłych, nadaje im tę górującą nad innemi cechą fizyjonomiczną twarzy szeroko-okrągłych, które również i w spostrzeżeniach poglądowych stanowią przeszło $\frac{1}{3}$ część tychże. Przeciwnie u Rusinów największa stosunkowa liczba twarzy podłużnych w dodatku do mierniej liczby owalnych, równoważąc najwyższą u nich liczbę twarzy okrągłych, nadaje im ogólną cechą twarzy owalnych, tak snąc wybitną dla oka, że w spostrzeżeniach poglądowych na Rusinach liczba twarzy owalnych wypadła 3 razy większą od okrągłych.

Nakoniec, co się tyczy kształtów twarzy u Żydów, to twarze owalne stosunkowo u nich najliczniejsze, zbliżają ich do Rusinów, a tém samém wyróżniają wybitnie od Polaków. Sprawdza się to nawet w wyższym stopniu na spostrzeżeniach poglądowych, gdzie Żydom przypada najwyższy procent twarzy długich.

4. Kształt nosa.— Poszukując znamion cechujących każdą narodowość pod względem kształtów właściwych tej wielce ważnej części oblicza, opierać się mamy na spostrzeżeniach wyłącznie poglądowych, przy których według wskazówek Komisji antropologicznej rozróżniano cztery główne kształty nosa, nader łatwe do określenia: garbaty, prosty, płaski i zadarty, z oznaczeniem dla pierwszego i dwóch ostatnich mocnego lub lekkiego ich stopnia.

Spostrzeżenia te, bez wątpienia daleko trafniejsze i dokładniejsze niż poglądowe o kształtach głowy i twarzy, zestawiliśmy w następującym wykazie. Da on nam poznać przez porównanie, który z tych kształtów jest pospolitszym, a który rzadszym u każdej z badanych przez nas narodowości *).

*) Wykazem tym nie zostały objęte wszystkie spostrzeżenia o kształtach nosa. O Polakach i Rusinach korzystaliśmy przeważnie z tych tylko

VIII.	Ilość spostrzeżeń	W liczbach rzeczywist.				W liczbach odsetnych			
		k s z t a ł t n o s a							
		garbaty	prosty	płaski	zadarty	garbaty	prosty	płaski	zadarty
u Polaków	1141	74	768	86	213	6.4	67.3	7.5	18.6
u Rusinów	906	56	617	101	132	6.1	68.0	11.1	14.5
u Żydów	742	230	442	21	49	30.9	59.5	2.8	6.6

Jeden rzut oka na tę tabelkę wystarczy do przekonania nas, że co do kształtów nosa Polacy i Rusini zgoła prawie nie różnią się między sobą. U jednych i drugich panującym kształtem jest prosty; nosy zaś garbate i płaskie są u nich nader rzadkie, te ostatnie jednak nieco częstsze u Rusinów. Mniej rzadko spotykają się u nich nosy zadarte i to cokolwiek częściej u Polaków niż u Rusinów.

Żydzi zaś pod tym względem najwyraźniej się wyróżniają od rodzimój ludności Galicyi, a to mianowicie nosami garbatymi, które same przez się stanowią niemal $\frac{1}{3}$ całej liczby spostrzeżeń, podczas gdy u Polaków i Rusinów stanowiły one zaledwo $\frac{1}{16}$. Obok garbatych, nosy proste, chociaż mniej liczne niż u Polaków i Rusinów, są najpospolitszymi u Żydów, u których nosy zadarte spotykają się bardzo rzadko, nosy zaś płaskie są całkiem wyjątkowe.

Jako ostateczny wynik powyższych roztrząsań porównawczych o charakterystyce głowy i twarzy u ludności galicyjskiej, za najwybitniejsze i najlepiej uzasadnione możemy podać następujące wnioski:

1. Typ krótkogłowy jest nader wyraźną cechą wspólną wszystkim trzem narodowościom. U Polaków jednak przedstawia się on w nieco wyższym stopniu.

spostrzeżeń, które były podane obok przemiarów głowy i twarzy, stanowiących główny przedmiot niniejszego opracowania. O Żydach tylko, dla powiększenia liczby spostrzeżeń, zbyt szczupłej w porównaniu z innymi, użytykowałem wszystkie bez wyjątku spostrzeżenia o kształtach nosa.

W wykazie tym nie uwzględnialiśmy również stopniowania kształtów, pragnąc uszczerbku dla rzeczy uprościć sobie robotę, i bez tego już dość możną. Dla téż przyczyny opuściliśmy zestawienie bardzo nielicznych dodatkowych spostrzeżeń o nosach grubych.

2. W granicach tego wspólnego typu, u Polaków kształty głowy prawdziwie krótkie są pospolitsze od krótkogłowych; u Rusinów jedne i drugie są równie liczne; u Żydów zaś głowy krótkawe są znacznie pospolitsze od krótkich.

3. Czoła i potylicy co do szerokości u wszystkich przeważnie mierne, u Polaków bywają częściej szerokie niż wąskie; u Rusinów czoła są równie często szerokie jak wąskie, potylicy zaś wąskie są u nich dwa razy pospolitsze niż u Polaków.

4. U Polaków i Rusinów blondyni i bruneci nie różnią się co do kształtów głowy; u Żydów zaś kształty długogłowe częściej się spotykają między blondynami, a krótkogłowe częściej między brunetami.

5. Co do kształtów twarzy, Polacy odznaczają się tём, że u nich twarze szerokie i okrągłe są daleko pospolitsze niż u Rusinów i Żydów.

6. Kształt nosa u wszystkich przeważnie prosty, u każdego trzeciego Żyda bywa garbaty.

Charakterystyka zaś każdej narodowości pojedynczo da się określić w następujących głównych rysach:

1. Polacy przeważnie i wyraźnie krótkogłowi. Czoła i potylicy przeważnie mierne, częściej szerokie, ztąd zarys poziomy głowy bardziej okrągły. Twarze proste, pospolicie okrągłe, często szerokie, rzadziej owalne, podługzne lub długie. Nos przeważnie prosty, dość często zadarty, nader rzadko garbaty lub płaski.
2. Rusini krótko lub krótkawogłowi. Czoła mierne, potylicy częstokroć wąskie, ztąd zarys poziomy głowy szeroko-owalny. Twarz prosta, pospolicie okrągła, często owalna lub podługowata, wyjątkowo szeroka. Nos pospolicie prosty, niekiedy zadarty lub płaski.
3. Ż y d z i krótkogłowi, przeważnie krótkawogłowi. Czoła i potylicy mierne, nader rzadko szerokie lub wąskie; ztąd zarys regularnie owalny. Twarz prosta, przeważnie okrągła, często owalna lub długawa, nader rzadko szeroka. Nos prosty, bardzo często garbaty, nader rzadko zadarty, wyjątkowo płaski.

B) Charakterystyka głowy i twarzy w szczególności.

1. U Polaków.

Badając ściślej właściwości w budowie czaszek i twarzy u Polaków, będziemy w tymże porządku co w poprzedzającym rozdziale, zastanawiać się po kolei nad każdym szczegółem, porównyując jak się on przedstawia najprzód w większych działach: Górali i u Równiaków czyli Lachów, a następnie o ile to będzie potrzebnem i naucającem, w pojedynczych grupach topograficznych każdego z tych działów.

Uwaga a. Winniśmy tu objaśnić, że przy obliczaniu danych liczbowych każdego działu i grupy, średnie powiatowe służyły nam za jednostki, z których szeregu bezpośrednio wyprowadzały się średnie dla każdej większej lub mniejszej grupy *); a więc średnie głównych działów i większych grup nie są wyprowadzone ze średnich liczb mniejszych grup. To się jednak stosuje do samych tylko przemiarów bezwzględnych; albowiem rozmaite stosunki wzajemne tych przemiarów (wskaźniki), chociaż obliczane były dla każdego pojedynczego spostrzeżenia, lecz to służyło do grupowania ich według kategorii i t. p. manipulacyj; średnie zaś wskaźniki dla powiatów, grup i działów wyprowadzane były nie z szeregu pojedynczych lub średnich wskaźników, lecz obliczane ze średnich bezwzględnych przemiarów, jakie wypadły dla każdej grupy lub działu.

a) Budowa czaszek.

1. Wielkość bezwzględna według głównych wymiarów przedstawia się tak:

	długość	szér. najw.	obwód
u 353 Górali . . .	181.6 . . .	156.2 . . .	542.2
u 735 Równiaków .	180.4 . . .	151.5 . . .	543.0.

Górale więc mają głowy nieco większe niż Równiacy.

Miedzy Góralami zaś zachodnio Bieskidowi odznaczają się przemiarami (dł. 188 mm. szer. 160 mm.), jakie u Polaków spotykają się średnią miarą tylko w powiatach ruskich, mianowicie: w Skalskim (dł. 194, szer. 163), Bohorodczańskim (dł. 193, sz. 157) i Kamioneckim (dł. 187, sz. 156).

Na pozór zdaje się to zostawać w związku z nieco większym dojrzałym wzrostem Górali (ob. str. 22), jednakże i tym razem przy-

*) Co się tyczy powiatów składających każdą grupę, te były już wymienione na str. 20 i 21. Liczba spostrzeżeń cefalometrycznych z każdego powiatu podana jest niżej na Tabl. I. załączonej przy końcu.

puszczenie o podobnym związku upada w obec tego, że właśnie dojrzały wzrost Górali Żywieckich 158 ctm. należy do największych (ob. str. 8) a wzrost ich średni jest bezwarunkowo najniższym (obacz str. 17, V).

2. Kształt czaszek w ogóle, podług stosunku podanych wyżej wymiarów długości i szerokości największej, wyraża się następującymi wskaźnikami:

u Górali 86.4

u Równiaków . . 83.8.

Przewaga więc widoczna po stronie pierwszych, zwłaszcza przy nieco większej u nich średniej długości czaszek, dowodzi, że Górale mają głowy znacznie szersze niż Równiaci, i że według wskaźnika głównego mają średnią miarą typ wyraźnie krótkogłowy, podczas gdy Równiaci należą do krótkawogłowych *).

Miedzy Równiakami pod względem typu kranjologicznego okazuje się wielce zastanawiający fakt, że zstępując od gór ku nizinom, oraz w miarę osiedlania się coraz dalej na wschód, krótkogłowy kształt czaszek polskich coraz bardziej się zwęża. A mianowicie średnie wskaźniki są:

271 spostrz. z Podgórza zach. 86.0

183 " " wschod. 85.0

34 " Równin 84.3

98 " Nizin 84.3

149 " Osad na Rusi 82.0.

Gdyby ten nader ciekawy fakt został ostatecznie stwierdzony przez dalsze, liczniejsze spostrzeżenia, zebrane ze wszystkich powiatów, nabrałby on niezmiernej doniosłości, mogąc posłużyć do antropologicznego wyjaśnienia rodowodu szeregowych stosunków ludu polskiego w tych stronach. Jakoż i dziś już, wykazanie najniższego wskaźnika czaszek polskich w osadach ruskich, słusznie nas zastanawiać powinna w obec wyżej (str. 126, 128 i 138) podanego faktu, iż cechą odróżniającą czaszki ruskie od polskich jest ich znacznie słabsza krótkogłowość. Zestawiając te dwa fakty, nie sposób zaprzeczyć prawdopodobieństwu jak najściślejzego między nimi związku, a mianowicie: że owo zboczenie osadników polskich na Rusi od średniego typu polskiego (wskaźn. 84) do typu właściwego Rusinom tychże samych powiatów (wsk. 82) nie mogło nastąpić bez wpływu domieszanej krwi ruskiej.

*) Wprawdzie na tak znaczne podwyższenie wskaźnika gł. u Górali wpłynął jeden Góral nowosandeki ogromnym swoim wskaźnikiem 91; — jednakże i po wyłączeniu tego prawdopodobnie wyjątkowego spostrzeżenia, średni wskaźnik gł. dla Górali zostaje 85.— Wskaźnik ten jest wspólnym dla Podhalan i Górali z zachodniego Bieskidu. Górale zaś ze wschodniego Bieskidu (pow. Myślenicki i Limanowski) mają cokolwiek niższy wskaźnik gł. 84 ctm.

Z porównania przedstawionych tu danych okazuje się: że zupełnie zgodnie z wypadkiem poprzedzającym ilość stosunkowa czaszek krótkogłowych jest większą u Górali niż u Równiaków. A mianowicie:

stanowią one u Górali	85.6%
u Równiaków	82.2%

przyczém rzeczywista u nich przewaga o 3% okazuje się w czaszkach krótkawych, gdyż prawdziwie krótkie są u Górali o 1% rzadsze niż u Równiaków.

Obok górującego u jednych i drugich typu krótkogłowego, inne kształty są u nich rzadkie; przyczém jednakże są one o 1—2% liczniejsze u Równiaków niż u Górali.

Rozpatrując się w podrzędnych grupach każdego działu, znajdujemy dość znaczne różnice. A najprzód Górale zachodniego Bieskidu wraz z Podhalańcami odznaczają się tém od Górali wschodniego Bieskidu, że u pierwszych czaszki typu krótkogłowego są daleko pospolitsze niż u ostatnich, a mianowicie:

u Podhalań i Górali zachodnio-bieskidowych (pow. Nowotarski i Żywiecki)	87.5%
u Górali wschodniego Bieskidu (pow. Myślenicki, Limanowski i Gorlicki)	80.4%.

Miedzy Równiakami podobnie spotykamy pod tym względem nader wyraźne różnice. A mianowicie: typ krótkogłowy bez porównania liczniejszym się okazuje u Podgórczan (87%), niż u mieszkańców równin i nizin nadwiślańskich oraz w osadach polskich na Rusi czerwonej (73%).

Wypadek ten, dość pewny co do Polaków w osadach ruskich, ulega wątpliwości co do innych grup, o których mowa. A mianowicie w grupie Podgórczan na wykazanie tak znacznej liczby odsetnej czaszek krótkogłowych wpłynęły oczywiście spostrzeżenia o Podgórczanach wschodnich, z prawego brzegu Dunajca, według którychto spostrzeżeń czaszki krótkogłowe mają być o 10% liczniejsze niż u Podgórczan zachodnich po lewym brzegu tejże rzeki. Spostrzeżenia te jednak pochodzą z 2ch tylko powiatów rzeczonéj dzielnicy, t. j. 95 z Gorlickiego i 85 z Jasielskiego. W tych zaś spostrzeżeniach zadziwiają nas rzadko gdzieindziej a tam zbyt często spotykane ogromne wymiary szerokości (od 160 do 176 mm.) przy zwykłej długości czaszek. Ztąd też wypadły niepospolicie wysokie wskaźniki (96 i 97) i to w liczbie bardzo znacznej, bo w pow. Gorlickim jest ich 28 na 95, a w Jasielskim 30 na 85 spostrzeżeń.

Ponieważ spostrzeżenia tak wyjątkowe dokonane były przez tę samą osobę, przeto ztąd słuszne rodzi się przypuszczenie, że wszystkie wymiary szerokości dokonane były w jakiś niezwykły sposób, skutkiem czego wraz z ilością powiększonych nad istotną miarę przemiarów szerokości, i liczba wskaźników krótkogłowych

urosta do proporcji niezwyklej, a do jej zrównoważenia w tej grupie braknie nam odpowiedniej liczby spostrzeżeń z innych powiatów téjże dzielnicy.

W oczekiwaniu więc nowych spostrzeżeń z téjże okolicy, któreby nam wyjaśniły obecną wątpliwość, sądzimy, że na podstawie powyższych uwag podaną wyżej ilość stosunkową czaszek krótkogłowych u Polaków ze wschodniego Podgórze, należałoby zmniejszyć przynajmniej o 5%, skutkiem czego prawdopodobna ilość tychże czaszek w całym Podgórzu wypadłaby na 84%.

Potrzebę podobnej poprawki, tylko w przeciwnym kierunku, a raczej potrzebę sprawdzenia i dopełnienia liczniejszemi spostrzeżeniami, upatrujemy przy liczbie (58%) krótkogłowych w dzielnicy równin nadwiślańskich. Liczba ta, niezwykle niska, pochodzi z powiatu Ropczyckiego, który sam jeden reprezentuje rzeczoną dzielnicę, a to weale niepoważną ilością 34 spostrzeżeń.

Jeżeli zaś z powodu wypowiedzianych wątpliwości, te dwie grupy, a raczej te trzy wyjątkowe powiaty usuniemy z szeregu zestawionych grup całego działu Równiaków, to liczebność stosunkowa typu krótkogłowego w pozostałych grupach przedstawi się nam do porównania w sposób następujący:

u 266 Podgórze zachodnich	83.8%
u 99 Niżowian	78.0„
u 144 Polaków na Rusi	73.0„.

Ztąd zaś wypada wniosek zupełnie zgodny z poprzednio wprowadzonym z porównania średnich wskaźników, a mianowicie: że cechujący Polaków typ krótkogłowy, najczęstszy u Górali, spotyka się coraz rzadziej w miarę tego, jak się zstępuje ku nizinom nadwiślańskim, oraz w miarę dalszego posuwania się na Wschód w głąb dzielnicy Rusinów.

W obec tak wymownych faktów uznając za rzecz całkiem zbyteczną sprawdzać je wypadkami spostrzeżeń poglądowych, których wątpliwą wartość wykazaliśmy wyżej, przechodzimy do porównawczego zbadania właściwości w budowie czoła i potylicy u Polaków.

Jak bezwzględna tak i stosunkowa do długości szerokość tych części głowy, w porównaniu z szerokością największą téjże, przedstawia u rozmaitych grup ludności polskiej obraz następujący:

X.	Długość	Przeziary szerokości			Wskaźniki		
		czołowej	największej	potylicznej	czołowy	największy	potyliczny
Górale	181.6	119.2	156.2	140.2	65.7	86.1	77.3
Z Podgórze zachodn. .	179.1	120.2	154.2	137.1	67.0	86.0	76.5
Z Podgórze wschodn. .	180.9	118.9	153.5	137.5	65.5	85.0	76.1
Podgórzanie	180.5	119.3	153.9	137.4	66.1	85.0	76.1
Z Równin	179.6	127.1	151.5	133.0	70.9	84.3	74.3
Z Nizin	179.6	117.0	151.6	151.0	65.3	84.3	84.3
Nadwiślanie	179.6	124.5	151.5	139.2	69.2	84.3	77.6
Polacy na Rusi	181.5	121.5	150.5	134.9	66.8	82.8	74.0
Równiaczy	180.4	121.5	151.5	135.8	67.2	83.8	75.0
P o l a c y	180.5	121.3	152.2	136.2	67.2	84.4	75.5

Z tego porównania okazuje się:

1. Że Górale mają czoła nieco węższe a potylicę o tyleż szersze niż Równiaczy; przyczem u pierwszych rzeczony cechy przeważają szczególnie między Góralami wschodniego Bieskidu.
2. Że między Równiakami najszersze czoła mają Nadwiślanie w ogóle, potem znacznie węższe są one u Polaków na Rusi i u Podgórzan.
3. Pitylice zaś między Równiakami polskimi najszersze są u Nadwiślan, a najwęższe u Polaków na Rusi.

Czoła i potylicę Polaków, podług przyjętego wyżej trojakię stopnia ich szerokości, przedstawiają w pojedynczych grupach następujący liczebny stosunek, który nam daje dokładniejsze i nieco odmienne wyobrażenie o właściwościach w budowie tych części głowy:

XI.	W liczbach rzeczywist.						W liczbach odsetnych					
	czoła			potylice			czoła			potylice		
	szérokie	mierne	wązkie	szérokie	mierne	wązkie	szérokie	mierne	wązkie	szérokie	mierne	wązkie
Górale	30	281	24	40	267	26	9.5	83.9	7.1	12.0	80.1	7.8
Podgórze zach. .	64	112	4	37	120	22	35.5	62.2	2.2	20.6	67.0	12.3
Podgórze wschod.	16	139	17	39	46	8	9.3	80.8	9.9	41.9	49.4	8.6
Podgórzanie . .	80	251	21	76	166	30	22.2	71.3	5.9	24.1	61.0	14.8
Równiny	18	16	—	1	2	—	52.9	47.0	—	33.0	66.0	—
Niziny	10	33	—	38	3	1	23.2	76.0	—	91.9	7.1	2.0
Nadwiślanie . .	28	49	—	39	5	1	37.1	62.4	—	86.6	11.1	2.2
Polacy na Rusi	19	86	27	21	83	28	14.3	65.1	20.4	15.9	62.8	21.2
Równiaci	127	386	48	136	254	59	22.4	68.8	8.5	30.7	56.5	13.2
Polacy	157	667	72	176	521	85	17.5	74.3	8.3	22.5	66.6	10.9

W tym wykazie porównyując najprzód Górali i Równiaków, widzimy, że u pierwszych czoła i potylice mierne znacznie przeważają nad szérokiemi i wązkiemi, które się u nich spotykają w bardzo szczupłej liczbie. Jednakże Górale ze wschodniego Bieskidu różnią się znacznie pod tym względem od Podhalań i Zachodnio-Bieskidowych, a zbliżają się wielce do Równiaków, u których przeciwnie niż u Górali czoła i potylice szérokie są nader częste, gdyż stanowią $\frac{1}{3}$ część, podczas gdy czoła i potylice mierne zaledwo przewyższają u nich połowę całej liczby spostrzeżeń.

Rozpatrując się w pojedynczych grupach Równiaków, musimy najprzód wyłączyć z porównania zbyt szczupłą i wyjątkowemi liczbami rażącą dzielnicę Nadwiślańską. Porównyując zaś pozostałe grupy Podgórza i osad na Rusi, widzimy, że u tych ostatnich czoła i potylice szérokie spotykają się znacznie rzadziej; a przeciwnie czoła i potylice wązkie są u nich daleko częstsze.

Zestawiając zupełną zgodność tego wyniku z tym, który poznaliśmy wyżej jako cechujący potylice Rusinów, niepodobna jest nie domyślać się w tém znowu wpływów domieszanej krwi ruskiej.

Całkiem ujemny wypadek, jaki ze spostrzeżeń poglądowych otrzymaliśmy wyżej (str. 129) przy badaniu właściwości w budowie głowy

u Polaków, Rusinów i Żydów w ogólności, czyni i tutaj zbyt zbytnie zastanawianie się nad tymże przedmiotem. Pomijając go przeto, przechodzimy do kwestyi daleko ważniejszej, którą jest

b) Budowa twarzy.

Liczbowe dane z porównania, których mamy rozpoznać główniejsze właściwości w budowie twarzy u rozmaitych grup ludności polskiej, przedstawiają się nam w następującym wykazie:

XII.	Ilość spostrz.	Długość czaszki	Długość twarzy		Szerokość twarzy		Wskaźnik twarzy
			bezwzględ. w mm.	w $\frac{1}{100}$ długości czaszki	bezwzględ. w mm.	w $\frac{1}{100}$ szerokości czaszki	
Z Podhala i Biesk. zach.	266	185.4	122.3	67.7	130.0	82.7	93.8
Z Bieskidu wschodn. .	87	179.3	118.8	65.9	125.8	80.6	94.4
Górale	353	181.6	120.2	66.2	127.5	81.4	94.4
Z Podgórze zachodn. .	271	179.5	120.9	67.0	116.3	75.3	103.2
Z Podgórze wschodn. .	183	180.9	121.6	67.2	118.1	77.1	102.5
Podgórzanie	454	180.5	121.2	67.2	117.2	76.5	103.4
Z Równin	34	179.6	120.9	67.0	121.6	80.1	99.1
Z Nizin	98	179.6	122.7	68.1	117.7	77.4	104.2
Nadwiślanie	132	179.6	121.4	67.5	120.0	79.2	100.8
Polacy na Rusi	149	181.3	125.2	69.0	122.4	81.3	102.4
Równiaczy	735	180.4	123.6	68.3	120.7	79.2	102.5
P o l a c y	1088	180.5	123.2	68.3	121.6	79.6	101.6

Z porównania tych cyfer okazuje się, że:

1. Długość twarzy, jak bezwzględna tak i stosunkowa do długości czaszki, jest cokolwiek znaczniejszą u Równiaków niż u Górali.

Przytém między Góralami Zachodnio-Bieskidowi i Podhalanie mają twarze nieco dłuższe od swoich sąsiadów z Bieskidu wschodniego.

Między Równiakami zaś Polacy osiedli na Rusi czerwonej twarzą cokolwiek dłuższą przewyższając Podgórze i Nadwiślan, których twarze są zupełnie jednej długości.

2. Szerokość twarzy bezwzględna jest znacznie większa u Górali niż u Równiaków; a między Góralami Zachodnio-Bieskidowi przewyższają pod tym względem Wschodnio-Bieskidowych. Między Równiakami jak bezwzględna tak i stosunkowa szerokość twarzy najmniejsza u Podgórze, dość znacznie się powiększa u mieszkańców równin i nizin nadwiślańskich, a jeszcze bardziej u Polaków na Rusi czerwonej, u których szerokość twarzy stosunkowo do szerokości czaszki wyrównywa Góralom.

Ponieważ między Góralami a Polakami na Rusi czerwonej zachodzi pod względem długości i szerokości twarzy takie same zbliżenie, jakie wykazaliśmy wyżej przez porównanie wielkości czaszek (str. 139), wypada przeto tę przewagę rozmiarów twarzy wyróżniającą ich od ludności polskiej innych dzielnic, przypisać wyższym u nich rozmiarom całej głowy w ogólności.

3. Kształt twarzy, według średnich wskaźników, okazuje się znacznie dłuższym u Równiaków (102) niż u Górali (94). Przytém między Podhalanami i Góralami Zachodnio-Bieskidowymi z jednej strony a Wschodnio-Bieskidowymi z drugiej, nie ma prawie żadnej różnicy, gdyż u jednych i drugich twarze są okrągłe (93.8 i 94.4).

Przeciwnie zaś między Równiakami, widzimy, że najdłuższym owalem twarzy odznaczają się Podgórze (103), potem cokolwiek krótszy owal mają Polacy na Rusi (102), nakoniec u mieszkańców równin i nizin nadwiślańskich średni kształt twarzy jest ściśle okrągły (100).

Jednakże w pojedynczych dzielnicach tej ostatniej grupy kształt twarzy jest wielce odmienny, a mianowicie u mieszkańców nizin twarz jest nawet dłuższa cokolwiek (104) niż u Podgórze, podczas gdy na Równinach (94) nie dochodzi ona do kształtu kolistego.

Liczebny stosunek rozmaitych kształtów twarzy u Polaków przedstawia się w sposób następujący:

XIII.	Ilość spostrzeżeń	W liczbach rzeczywistych							W liczbach odsetnych						
		twarze dłu- gie			owalne	twarze szé- rokie			twarze dłu- gie			owalne	twarze szé- rokie		
		Razem	długie	podłużne		okrągłe	szérokie	Razem	Razem	długie	podłużne		okrągłe	szérokie	Razem
Z Podhala i Bieskidu zachod.	266	5	1	4	7	109	145	254	1.9	0.3	1.5	2.6	40.9	54.1	95.0
Z Bieskidu wschodniego . .	86	28	14	14	13	21	24	45	32.5	16.2	16.2	15.0	24.4	27.9	52.3
Górale	352	33	15	18	20	130	169	299	9.2	4.2	5.3	5.6	36.9	48.0	84.9
Z Podgórzia zachodniego .	270	85	49	36	59	96	30	126	21.4	18.1	13.3	21.8	35.9	11.1	46.6
Z Podgórzia wschodniego .	183	42	15	27	41	89	11	100	22.9	8.1	14.8	22.4	48.6	6.0	54.6
Podgórzanie	453	127	64	63	100	185	41	226	28.0	14.1	13.9	22.0	40.8	9.0	49.8
Z Równin nadwiślańskich .	33	3	1	2	9	18	3	21	9.0	3.0	6.0	27.2	54.2	9.0	63.4
Z Nizin nadwiślańskich . .	99	27	15	12	38	28	6	34	27.2	15.1	12.1	38.3	28.2	6.0	34.3
Nadwiślanie	132	30	16	14	47	46	9	55	22.4	12.1	10.6	35.6	34.8	6.8	41.6
Polacy na Rusi	157	52	18	34	34	66	5	71	33.1	11.4	21.7	22.1	42.0	3.2	45.2
Równiaczy	742	209	98	111	181	297	55	352	28.1	13.2	15.0	24.3	40.0	7.5	47.5
Polacy	1094	242	113	129	201	427	224	651	22.1	10.3	11.8	18.3	39.0	20.5	59.5

Przy tém porównaniu zastanawia nas przewidywaniem ogromna
 u Górali ilość (84%) twarzy okrągłych i szérokich razem wziętych, o-

bok których twarze owalne i długie spotykałyby się u nich tylko wyjątkowo. Rzeczywistość tego staje się jednak wielce wątpliwą w obec rażącej sprzeczności, jaką nam pod tym względem przedstawiają z jednej strony Podhalanie i Górale zachodniego Bieskidu (przeważnie z pow. Żywieckiego), z drugiej zaś Górale Bieskidu wschodniego (przeważnie z pow. Limanowskiego). Rozstrzygnięcia tej sprzeczności i pewniejszego określenia, jaki mianowicie kształt twarzy jest u Górali najpospolitszym, musimy przeto oczekiwać od nowych spostrzeżeń.

U Równiaków w ogólności widzimy przeciwnie, że liczba odsetna twarzy prawdziwie szerokich jest wyjątkową ($7\frac{0}{0}$); twarze zaś okrągłe jakkolwiek pospolitsze ($40\frac{0}{0}$) od wszelkich innych, nawet w połączeniu z poprzednimi nie wyrównywają u nich liczbie twarzy owalnych i długich razem wziętych ($52\frac{0}{0}$).

Zastanawiając się nakoniec nad pojedynczemi grupami Równiaków, nie spotykamy między niemi żadnych wybitniejszych i dostatecznie udowodnionych właściwości. I tak np. znajdujemy wprawdzie w dzielnicy równin nadwiślańskich największą liczbę odsetną ($54\frac{0}{0}$) twarzy okrągłych, lecz zbyt szczupła liczba spostrzeżeń, z których się ten stosunek wykazuje, czyni go nader wątpliwym, a to tém bardziej, że w sąsiedniej dzielnicy nizin widzimy najniższą liczbę odsetną twarzy okrągłych a najwyższą owalnych; te zaś wykazane zostały przez spostrzeżenia trzykroć liczniejsze od poprzednich.

U Polaków na Rusi czerwonej znajdujemy najwyższą odsetkę twarzy długich, co gdyby się stanowczo potwierdziło w przyszłych, liczniejszych spostrzeżeniach, byłoby nowym dowodem tego, co dotąd dość stale wykazało się o tej grupie, że wszystko cokolwiek pod względem budowy głowy i twarzy cechuje Rusinów, toż samo odróżnia Polaków na Rusi osiadłych od ludności polskiej innych dzielnic.

Obaczmy teraz co nam pod względem kształtów twarzy u Polaków wykażą spostrzeżenia poglądowe, które podajemy w następującem zestawieniu:

XIV.	Ilość spostrz.	W liczb. rzeczy.			W liczb. odsetn.		
		twarze			twarze		
		długie	owalne	okrągłe	długie	owalne	okrągłe
Z Podhala i Biesk. zach.	343	64	204	75	18.6	59.4	21.9
Z Bieskidu wschodn. .	70	20	7	43	28.5	10.1	61.3
Górale	413	84	211	118	20.3	51.0	28.5
Z Podgórze zachodn. .	224	61	32	131	27.3	14.2	58.5
Z Podgórze wschodn. .	183	35	75	73	19.1	40.9	39.9
Podgórzanie	407	96	107	204	23.5	26.2	50.1
Z Równin nadwiślańsk.	23	—	16	7	—	69.5	30.5
Z Nizin nadwiślańskich	99	12	20	67	12.0	20.0	67.0
Nadwiślanie	122	12	36	74	9.8	29.5	60.6
Polacy na Rusi	178	44	96	38	24.7	53.8	21.3
Równiaczy	707	152	239	316	22.1	34.7	43.1
P o l a c y	1120	236	450	434	21.0	40.1	38.8

Już na pierwszy rzut oka uderza nas w tym wykazie niezmierna sprzeczność wypadków tutaj otrzymanych z temi, jakie osiągnęliśmy wyżej ze spostrzeżeń wymiarowych. Tam Górale przewyższali Równiaków stosunkową ilością twarzy okrągłych, tutaj zaś przeciwnie kształt ten okazuje się o 15% pospolitszym u Równiaków. Podobna sprzeczność widzi się również w pojedynczych grupach każdego z głównych działów; i tak według spostrzeżeń poglądowych u Górali z Bieskidu wschodniego typ okrągły twarzy ma być 3 razy pospolitszym, a twarze owalne 6 razy rzadsze niż na Podhalu i Bieskidzie zachodnim, podczas gdy według wymiarów wypadł stosunek całkiem odwrotny.

Podobnie i między Równiakami, według spostrzeżeń przemiarowych, twarze okrągłe były najpospolitsze u Podgórzan a najrzadsze u Nadwiślan, tutaj zaś przeciwnie ci ostatni o 10% przewyższają pierwszych pod tymże względem. Nie mniejszą też sprzeczność spotykamy

nawet w pojedynczych okolicach jednej i téj saméj grupy, np. u Nadwiślan.

O jednej tylko grupie ludności polskiej, t. j. o osadach na Rusi, pomimo pewnej różnicy w wypadkach spostrzeżeń wymiarowych i poglądowych, nie ma między jednemi a drugimi wielkiej sprzeczności, albowiem według jednych i drugich twarze długie i owalne razem wzięte okazują się tam pospolitszemi od okrągłych.

Wykazanéj dopiero sprzeczności między wypadkami spostrzeżeń przemiarowych i poglądowych o kształtach twarzy u Polaków, nieoczekiwaliśmy wcale pomnąc o dość zgodnych wypadkach, jakie z tychże dwojakich spostrzeżeń otrzymaliśmy wyżej, zastanawiając się porównawczo nad charakterystyką twarzy u Polaków, Rusinów i Żydów.

Jeżeli tedy taką samą sprzeczność napotkamy niżéj przy zestawieniu podobnych spostrzeżeń o Rusinach, to się okaże oczywiście, że spostrzeżenia poglądowe, bezwarunkowo mylne, jakieśmy się przekonali, co do kształtu czaszki, dla prawdopodobnego przynajmniej określenia kształtów twarzy mogą się przydać wtedy tylko, gdy się odnoszą do grup obszerniejszych i gdy występują w ilości poważniejszej.

4. Kształt nosa. — Zastanawiając się pod tym względem nad charakterystyką fizyjonomiczną ludności polskiej, spotykamy między pojedynczemi grupami pewne właściwości godne uwagi. Dla łatwiejszego dojrzenia owych cech, służące do tego spostrzeżenia o kształtach nosów u ludności polskiej, zestawiamy w następującym wykazie:

XV.	Ilość spostrz.	W liczbach rzeczywn.				W liczbach odsetn.			
		kształt nosa				kształt nosa			
		garbaty	prosty	płaski	zadarty	garbaty	prosty	płaski	zadarty
Z Podhala i Biesk. z.	343	15	229	46	53	5.4	66.7	13.4	15.4
Z Bieskidu wschodn.	70	6	55	2	7	8.5	78.5	2.8	10.0
Górale	413	21	284	48	60	5.0	68.7	11.3	14.5
Z Podgórze zachodn.	235	9	175	10	41	3.8	74.4	4.2	17.5
Z Podgórze wschodn.	183	20	113	8	42	10.9	61.7	4.3	23.9
Podgórzanie	418	29	288	18	83	6.9	68.8	4.3	20.0
Z Równin nadwiśl. .	33	—	19	3	11	—	57.5	9.0	33.3
Z Nizin nadwiśl. . .	99	10	48	9	32	10.1	48.4	9.0	32.3
Nadwiślanie	132	10	67	12	43	7.7	50.7	9.0	32.5
Z osad na Rusi czerw	178	14	129	8	27	7.8	72.4	4.4	15.1
Równiaczy	728	53	484	38	153	7.3	66.4	5.2	21.0
Polacy	1141	74	768	86	213	6.4	67.3	7.5	18.6

Z wykazu tego przekonywamy się odrazu, że zgodnie z tém, co się już wyżej wykazało pod tym względem (str. 137), panujący kształt nosa u Polaków jest prosty, obok którego nosy garbate i płaskie spotykają się nader rzadko, prawie wyjątkowo, nosy zaś zadarte są w ogóle dość pospolite.

Cechy też prawdopodobnie rodowe, jakie pod względem kształtów nosa spostrzegają się między pojedyńczymi działami i grupami ludności polskiej, polegają głównie na częstszym lub rzadszym pojawianiu się nosów zadartych. A mianowicie: Równiaków w ogóle cechuje przed Góralami znacznie większa ilość stosunkowa nosów zadartych (21% i 14%), Górali zaś, i to wyłącznie z pow. Żywieckiego, cechuje największa niż gdzieindziej (17%) ilość nosów płaskich. Między Równiakami nosy zadarte najpospolitsze są (32%) na równinach i nizinach nadwiślańskich, najrzędziej zaś (15%) spotykają się one w osadach polskich na Rusi. A ponieważ spostrzeżenia odnoszące się do tych osad pochodzą w $\frac{2}{3}$ częściach z tych właśnie dzielnic ru-

skich (pow. Pn.-W., Podgórze, Góraliszczyna bałtyckiego Stoku), gdzie nosy zadarte spotykają się najrzadziej u ludności miejscowej (7% do 12%), mniemamy przeto, że i w tym razie wolno jest przypuszczać wpływ krwi ruskiej, miejscowej, na osadników polskich.

Streszczając wszystkie powyższe uwagi o charakterystyce głowy i twarzy u Polaków, przychodzimy do wniosków następujących:

1. Górale mają głowy nieco większe, a zarazem znacznie szersze niż Równiacy.

2. U Równiaków ogólny kształt głowy zęża się stopniowo, idąc od gór ku nizinom nadwiślańskim i osadom na Rusi.

3. Liczebnie toż samo, kształty przeważające krótko-głowe, u Górali są znacznie pospolitsze niż u Równiaków,— przytém również ilość tych kształtów zmniejsza się stopniowo od gór ku nizinom na Wschód.

4. W liczbie ogólniej krótko-głowych kształty prawdziwie krótkie przeważają wszędzie z wyjątkiem Górali wschodnio-bieskidowych i osad polskich na Rusi, gdzie kształty krótkawe dorównywiają liczebnie lub górują nad prawdziwie krótkogłowemi.

5. Górale w ogólności mają czoła węższe, a potylicie szersze niż Równiacy, między którymi Podgórzanie odznaczają się najszerszym czołem, a Polacy na Rusi najwęższą potylicą.

6. Liczebnie u Górali czoła i potylicie mierne daleko więcej przeważają nad szerokimi i wązkimi niż u Równiaków. U tych ostatnich najwybitniejszém, dość pewném się zdaje to tylko, że u Polaków na Rusi potylicie wąskie spotykają się nierównie pospoliej.

7. Twarz w ogóle jest znacznie dłuższą u Równiaków niż u Górali. U Polaków na Rusi oraz u Podgórzan średni kształt twarzy jest wyraźnie owalny.

8. Liczebnie, u Górali twarze krótkie, i to częściej szerokie niż okrągłe, stanowią ilość znacznie przeważną, obok której owalne i długie są niemal wyjątkowe. U Równiaków, przeciwnie twarze owalne i długie razem wzięte są nieco pospolitsze od krótkich, między którymi szerokie są wyjątkowe.

9. Kształt nosa u Polaków jest przeważnie prosty, obok tego spotykają się niekiedy nosy płaskie i zadarte; pierwsze zaś częściej u Górali (Zach.-Bieskidowych), drugie u Nadwiślan.

Według tego, na podstawie dostarczonych nam spostrzeżeń, główne grupy ludności polskiej w Galicyi pod względem budowy głowy i twarzy, możnaby w ogólnych wybitniejszych rysach nacechować w sposób następujący:

Górale krótko- lub krótkawo-głowi; czoła i potylice mierne, bardzo rzadko szerokie lub wąskie. Twarz pospolicie szeroka lub okrągła, rzadko owalna lub długa. Nos prosty, niekiedy płaski lub zadarty, nader rzadko garbaty.

Równiacy krótko- lub krótkawo-głowi; czoła i potylice pospolicie mierne, bardzo często szerokie. Twarz przeważnie okrągła, nader rzadko szeroka, często owalna lub długa. Nos prosty, często zadarty, rzadko garbaty, jeszcze rzadziej płaski.

Polacy na Rusi krótkawo- lub krótko-głowi, niekiedy pośredniogłowi; czoła i potylice pospolicie mierne, bardzo często wąskie, niekiedy szerokie. Twarz przeważnie okrągła, nader często długa lub owalna. Nos prosty, niekiedy zadarty, rzadko garbaty, wyjątkowo płaski.

2. U R u s i n ó w.

a) Budowa czaszek.

1. Wielkość. Z porównania samych tylko głównych przmiarów czaszek u Górali ruskich i Równiaków, okazuje się, że u jednych i drugich czaszki są równej wielkości. Świadczy o tém następujący wykaz tych przmiarów w liczbach bezwzględnych:

	długość	szérokóść	obwód
u 153 Górali . .	180.5 . .	153.6 . .	542
u 718 Równiaków	182.0 . .	151.0 . .	545.

Widzimy tu, że o ile czaszki u Równiaków są dłuższe, o tyleż czaszki u Górali są szersze. W obec tego wyrównania nie może nas już wcale zastanawiać drobna różnica 3 mm. w obwodzie tychże czaszek.

W porównaniu ze znacznie niższym wzrostem Górali, zdawałoby się, że ich czaszki powinny być podobnież stosunkowo większe; w rzeczywistości jednak różnica jest wcale nieznaczna, albowiem u Górali długość czaszki jest = 0.111 ich wzrostu, u Równiaków zaś = 0.110.

2. Kształt czaszek. Według wyżej podanych wymiarów długości i największej szerokości czaszek, wskaźnik główny

u Górali jest . . = 85.0

u Równiaków jest = 82.9.

Górale więc rusey szerokością czaszek przewyższają Równiaków, i to w tym samym stopniu, co i Górale polscy swoich sąsiadów, t. j.

że Górale ruscy należą do wyraźnie krótkogłowych, Równiaczy zaś do krótkawogłowych.

Rozpatrując się dokładniej w pojedynczych grupach tak Górali, jak Równiaków, znajdujemy:

1. Że Górale ruscy bałtyckiego stoku mają czaszki cokolwiek szersze (85) niż Górale stoku czarnomorskiego (84).

Miedzy nimi jednakże górują szerokością czaszek: (wsk. 85 i 86) z jednej strony Górale z nad Wisłoki (pow. Jasielski i Gorlicki) i Ropy, z drugiej strony Hucuły z nad Bystrzycy (pow. Bohorodczański); podczas gdy Górale z nad Opra (pow. Stryjski) i większa część z nad Sanu (pow. Liski) oraz 5 Górali ruskich z nad Popradu (pow. Nowo-Sandecki) mają czaszki znacznie węższe (wsk. 83).

Co się tyczy Równiaków ruskich, spostrzeżenia cefalometryczne o nich pochodzą z okolic tak rozproszonych, że z nich nie możemy jeszcze wyprowadzić żadnych wniosków o stopniu odmienności lub podobieństwa w budowie głowy, w związku z podaniem wyżej (str. 34) ugrupowaniem topograficznem. Jednak porównywając średnie wskaźniki 3ch większych obszarów przynajmniej, znajdujemy

na Podgórzu Czarnej hory, szerokiego i niskiego Bieskidu . . .	83.4
na Podolu "	82.9
w dzielnicy pn.-wschodnich oraz pow. pogranicznych z polskimi*)	82.5.

Widzimy ztąd, że u Równiaków ruskich miejscowe różnice w budowie czaszek są bardzo nieznaczne; pomimo to jednak zdaje się i tu występować, chociaż w stopniu bez porównania słabszym, ta osobliwsza okoliczność, że kształt czaszek jakoby zwęża się nieznacznie w miarę tego, jak zstępujemy z gór ku równinom, oraz w kierunku z Południa ku Północy.

Chociaż przyjęciu tego u Rusinów za fakt rzeczywisty sprzeciwia się ta okoliczność, że najwyższe średnie wskaźniki, jakie mamy, pochodzą właśnie z dzielnicy równin a mianowicie z pow. Grodeckiego (w. 86), oraz z pow. podolskich: Złoczowskiego (85), Brzeżańskiego (85) i Rohatyńskiego (85); zapisujemy jednak tę uwagę dla sprawdzenia jej przez przyszłe, pełniejsze spostrzeżenia.

Obaczymy teraz, co się nam o właściwościach w budowie czaszek u Rusinów wykaże przy zastanowieniu się nad liczebnym stosunkiem każdego kształtu głowy, które dla łatwiejszego porównania podajemy w następującem zestawieniu:

*) Ponieważ większa część całej téj okolicy należała do dawnego województwa Bełzkiego, mieszkańców jej przeto dla krótkości będziemy nazywać: Bełżanami.

XVI.	Ilość spostrzeżeń	W liczbach rzeczywistych							W liczbach odsetnych						
		długogłowe			pośrednie	krótkogłowe			długogłowe			pośrednie	krótkogłowe		
		Razem	długie	podłużne		krótkawe	krótkie	Razem	Razem	długie	podłużne		krótkawe	krótkie	Razem
Hucule i Bojki ¹⁾	38	2	1	1	3	17	16	33	5.3	2.6	2.6	7.8	44.7	42.1	86.8
Górale bałtyckiego stoku ²⁾	115	2	—	2	13	37	63	100	1.7	—	1.7	11.3	32.2	54.7	86.9
Górale	153	4	1	3	16	54	79	133	2.6	0.6	2.0	10.4	35.2	51.7	86.9
Z Podgórze Czarnéj-hory ³⁾	110	9	—	9	14	36	51	87	8.2	—	8.2	12.7	32.7	46.3	79.0
„ szer. i nisk. Bieskidu ⁴⁾	146	9	2	7	24	55	58	113	6.3	1.6	4.7	16.4	37.6	39.7	77.3
Podgorzanie	256	18	2	16	38	91	109	200	6.9	0.7	6.2	14.8	35.5	42.6	78.1
Z Podola środk. i połudn. ⁵⁾	145	13	6	7	20	59	53	112	8.9	4.1	4.8	13.7	40.6	36.6	77.2
Z wyżyny podolskiej ⁶⁾	169	8	3	5	32	86	43	129	4.7	1.8	2.9	18.9	50.8	25.5	76.3
Podolanie	314	21	9	12	52	145	96	241	6.7	2.9	3.8	16.5	46.2	30.5	76.7
Pow. Pn-W. znad Buga i Stryru ⁷⁾	99	24	15	9	25	20	30	50	24.2	15.1	9.1	25.2	20.2	30.7	50.9
Pow. pograniczne z polsk. ⁸⁾	48	4	2	2	7	14	23	37	8.3	4.1	4.1	14.5	29.7	47.3	77.0
Bełżanie	147	28	17	11	32	34	53	87	19.1	11.5	7.6	21.7	23.1	36.0	59.1
Równiaczy	717	67	28	39	122	270	258	528	9.3	3.9	5.4	17.0	37.6	36.0	73.6
Rusini	870	71	29	42	138	324	337	661	8.2	3.4	4.8	15.8	37.2	38.7	75.9

¹⁾ Z pow. Bohorodczańskiego (9) i Stryjskiego (29).

²⁾ Z pow. Liskiego (51), Sanockiego (1), Jasielskiego (2), Gorlickiego (56) i Nowo-Sandeckiego (5).

³⁾ Z pow. Bohorodczańskiego (55) i Tlumackiego (55).

⁴⁾ Z pow. Żydaczowskiego (81), Stryjskiego (45), Drohobyckiego (17), Staromiejskiego (1) i Samborskiego (37).

⁵⁾ Z pow. Skalańskiego (78), Zbarazkiego (1), Podhajckiego (4), Brzeżańskiego (1) i Rohatyńskiego (58).

⁶⁾ Z pow. Złoczowskiego (164), Bobreckiego (1) i Przemysłańskiego (4).

⁷⁾ Z pow. Brodzkiego (72) i Kamioneckiego (27).

⁸⁾ Na prawem dorzeczu Sanu: Grodecki (21), Birczański (26) i Przemyski (12).

Zastanawiając się nad tym wykazem, znajdujemy w nim nadspodziewanie najwyraźniejsze potwierdzenie dopiero co wzmiankowanego faktu, a mianowicie, że typ krótkogłowy jest daleko pospoli-

szym u Górali ($86\frac{0}{0}$) niż u Równiaków ($73\frac{0}{0}$), a między tymi ostatnimi spotyka się on coraz rzadziej, w miarę tego jak ze strefy podgórskiej ($78\frac{0}{0}$) spuszcza się na Podole ($76\frac{0}{0}$), a ztamtąd w równiny (dorzeczna Bugu, Styru i Sanu). ($59\frac{0}{0}$).

Odwrotnie zaś typy: długogłowy i pośredni spotykają się coraz częściej w tymże kierunku, jak to widzimy z następującego zestawienia liczb odsetnych każdego typu w rzeczonych dzielnicach:

	krótkogłow. pośrednich		długogłow.
Dzielnica górska	$86\frac{0}{0}$	$10\frac{0}{0}$	$2\frac{0}{0}$
„ podgórska	$78\frac{0}{0}$	$14\frac{0}{0}$	$6\frac{0}{0}$
„ podolska	$76\frac{0}{0}$	$16\frac{0}{0}$	$6\frac{0}{0}$
„ równin W.-Pn. . . .	$59\frac{0}{0}$	$21\frac{0}{0}$	$19\frac{0}{0}$

Zwracając szczególną uwagę na owe wymienione wyżej (str. 155) powiaty w Równinach i na Podolu, które wysokim swoim wskaźnikiem przeczyły ogólnemu wynikowi co do stosunku miejscowości do typu głowy, odsetna ilość czaszek krótkogłowych w tychże powiatach przedstawia się nam tak:

Pow. Grodecki na 21 spostrz.	ma	$95\frac{0}{0}$	krótkogłow.
„ Złoczowsk. „ 164	„	$76\frac{0}{0}$	„
„ Brzeżańsk. „ 4	„	$100\frac{0}{0}$	„
„ Rohatyń. „ 58	„	$84\frac{0}{0}$	„

Zastanawiając się uważniej nad temi liczbami, przekonywamy się, że wysoka odsetka czaszek krótkogłowych w pow. Grodeckim nie może być uważaną za prawidłową dla tej dzielnicy równin, gdyż w należącem do téjże dzielnicy pobliskim powiecie Birczańskim, nieco znaczniejsza liczba spostrzeżeń wykazała tylko $65\frac{0}{0}$ krótkogłowych.

Co się tyczy 3ch powiatów podolskich, to najprzód liczba podana z pow. Brzeżańskiego, jako oparta na 4ch tylko spostrzeżeniach, jest najprawdopodobniej przypadkową. Następnie widzimy, że liczba odsetna ($76\frac{0}{0}$) czaszek krótkogłowych w pow. Złoczowskim otrzymana, ze 164 bardzo dokładnych spostrzeżeń nie zbacza bynajmniej od średniej liczby tychże czaszek w dzielnicy podolskiej.

Pozostaje jeden pow. Rohatyński, w którym $84\frac{0}{0}$ krótkogłowych na 58 spostrzeżeń, daje się poniekąd wytłumaczyć sąsiedztwem powiatów podgórskich: Żydaczowskiego i Stryjskiego, w których ilość krótkogłowych wynosi $81\frac{0}{0}$ i $80\frac{0}{0}$.

Na podstawie tych uwag mam prawo mniemać, że pomimo wyższych wskaźników średnich w rzeczonych powiatach, ilość stosunkowa czaszek krótkogłowych na Podolu i w równinach między Sanem a Bugiem musi być rzeczywiście mniejszą niż w górach i na Podgórzu.

Ów zastanawiający fakt, że między ludnością ruską i polską zarówno, typ krótkogłowy jest coraz pospolitszym w miarę tego, jak się ta ludność osiedliła coraz wyżej ku wierzehowinom rzék, mógłby prawdopodobnie nasunąć tę myśl, że może zachodzić pewien związek przyczynowy między topograficzną właściwością pewnej okolicy, a typową budową głów u ludności tamże osiedlonej. Lecz ponieważ przypuszczenie o podobnym wpływie sprzeciwiałoby się najbardziej uzasadnionym i przeważnie wyznawanym zdaniom antropologów o wpływie otoczenia (*milieu*) na typ fizyczny człowieka, powinniśmy przeto oczekiwać wytłumaczenia tego faktu na drodze badań historyczno-etnologicznych o naszym kraju. Badania te mogą np. wykazać to, co wykazały już w innych krajach, że pierwotna miejscowa ludność krótkogłowa, pod nawalem potężniejszej ludności obcej, lub skutkiem rozmaitego rodzaju innych wstrząśnień usunęła się w góry. W górach zaś typ jej pierwotny przechował się najdłużej, podczas gdy na równinach tenże ulegał w ciągu wieków ustawicznemu przetwarzaniu pod wpływem osiedlenia coraz zmieniającego się po zaburzeniach i spustoszeniach spowodowanych wojną, morem i innemi katastrofami.

Przechodząc do zbadania właściwości w budowie czoła i potylicy u Rusinów, odnoszące się do tego wymiary, t. j. bezwzględną i stosunkową do długości szerokość tych części głowy w rozmaitych dzielnicach Rusi czerwonej, przedstawiamy w następującym wykazie razem z bezwzględną i stosunkową miarą największej szerokości tychże głów.

XVII.	Długość	Pomiary szerokości			Wskaźniki		
		czołowej	największej	potylicznej	czołowy	główny	potyliczny
Hucyły i Bojki	181	116	153	140	63.0	84.0	77.0
Górale bałtyck. stoku .	180	114	153	142	63.0	85.0	79.0
Górale	180	114	153	140	63.0	85.0	77.0
Z Podgórze Czarnéj-hory	180	115	152	128	63.0	84.0	71.0
„ szer. i nisk. Biesk.	182	131	150	134	71.0	82.0	73.0
Podgórzanie	181	120	151	132	66.0	83.0	72.0
Z Podola środk. i połudn.	182	123	154	141	67.0	84.0	77.0
Z wyżyny podolskiej .	181	116	147	135	64.0	81.0	74.0
Podolanie	182	120	151	139	65.0	82.0	76.0
Z Pow. Pn-W. z nad Buga i Styru	185	113	150	135	61.6	81.0	72.0
Pow. pogr. z polskimi	181	119	151	141	65.0	83.0	77.0
Belżanie	183	117	151	138	63.0	82.0	75.0
Równiacy	182	121	151	136	66.0	82.0	74.0
Rusini	182	120	152	138	65.9	83.5	75.0

Porównywając te cyfry, widzimy:

Że średnią miarą Górale ruscy mają czoła węższe a potylicę o tyleż szersze niż Równiacy, przyczem Górale bałtyckiego stoku Karpat mają potylicę nieco szersze niż Bojki i Hucyły.

Zachodzi więc tu znowu i co do tego szczegółu w budowie głowy ta sama różnica między Góralami i Równiakami, jaka się już wykazała wyżej u ludności polskiej.

Co się tyczy Równiaków ruskich, to w pojedynczych grupach nie spotykamy już w stosunkowej szerokości czoła i potylicy podobnego stopniowania od gór ku równinom, jakie się wykazało pod względem szerokości całej głowy. Widzimy tu bowiem podobnie jak w ludności polskiej: u Podgórczan czoła nie węższe lecz znacznie szersze niż u Górali, któ-

re następnie zwężają się nieco u Podolan, a naostatek jeszcze więcej u mieszkańców równin. Potyllice zaś najwęższe są u Podgórzan, potem odrazu rozszerzają się znacznie u Podolan, naostatek znowu zwężają się nieco u mieszkańców równin.

Liczebny stosunek głów, mających czoła i potyllice szerokie, mierne lub wąskie, przedstawia się u ludności ruskiej w następującym wykazie:

XVIII.	W liczbach rzeczywist.						W liczbach odsetnych					
	czoła			potyllice			czoła			potyllice		
	szérokie	mierne	wąskie	szérokie	mierne	wąskie	szérokie	mierne	wąskie	szérokie	mierne	wąskie
Hucyły i Bojki .	5	29	4	18	18	2	13.1	76.3	10.5	47.3	47.3	5.3
Górale balt. stoku	4	75	29	30	72	6	3.7	69.4	26.8	27.7	66.6	5.6
Górale	9	104	33	48	90	8	6.1	71.2	22.6	32.8	61.6	5.5
Z podg. Czar. hory	8	86	16	15	47	48	7.3	78.1	14.5	13.6	42.7	43.6
„ szer. inisk.B.	28	99	3	24	79	27	21.5	76.1	2.3	19.1	60.1	20.7
Podgórzanie . .	36	185	19	39	126	75	15.0	77.0	8.0	16.0	52.5	31.2
Z Podola śr. i poł.	18	49	1	18	44	6	26.4	72.0	1.5	26.4	64.7	8.8
Z wyżyny podols.	18	139	12	19	118	32	10.6	82.2	7.1	11.3	69.8	18.8
Podolanie . . .	36	188	13	37	162	38	10.9	79.2	9.8	15.6	68.3	16.0
Z pow. Pn-W. z nad Buga i Styru	9	40	50	12	59	27	9.0	40.4	50.5	12.9	59.5	27.2
Z pow. pograniczn. z polskimi . . .	21	24	2	14	25	8	44.6	51.0	4.3	29.7	53.2	18.0
Bełżanie	30	64	52	26	84	35	20.5	43.8	35.6	17.9	57.9	24.1
Równiaczy . . .	102	437	84	102	372	148	16.3	70.1	13.5	16.4	59.8	23.7
Rusini	111	541	117	150	462	156	14.4	70.3	15.2	16.7	60.1	23.1

Porównyując w tym wykazie odpowiednie liczby odsetne, znajdujemy: że u Górali i Równiaków ruskich w prawie równym stopniu (71:70 i 61:59) przeważają czoła i potyllice mierne nad szerokimi i wąskimi, przyczém jednakże, co do tych skrajnych kategorii, za-

chodzi znaczna różnica, zasadzająca się na tём, że u Górali daleko częściej (22%) spotykają się czoła wąskie niż szerokie (6%), a jeszcze częściej (32%) potylicie szerokie niż wąskie.

Tak niezwykła ilość potylic szerokiach u Górali, ulega jednak wielkiej wątpliwości, skoro się pilniej rozpatrzymy w liczbowych danych z pojedynczych powiatów tej grupy. A mianowicie znajdujemy w pow. Stryjskim (u Bojków) 47% potylic szerokiach, podczas gdy u Hucuków w bardzo szczupłej wprawdzie liczbie 9 spostrzeżeń, nie spotkała się ani jedna. W powiecie Gorlickim (na 54 spostrz.) potylic szerokie stanowią 50%, podczas gdy w pow. Łiskim téż grupy, na taką samą niemal ilość spostrzeżeń (51) nie okazała się również ani jedna potyllica szeroka.

U Równiaków zaś przewaga w kierunku odwrotnym, t. j. liczby czoł szerokiach nad wąskimi (16 : 13) oraz potylic wąskich nad szerokimi (23 : 16) jest wcale nie wielka.

Zastanawiając się pod tymże względem nad pojedynczemi grupami tych dwóch głównych działów ludności ruskiej, znajdujemy: że między Góralami Bojki i Hucuki co do proporcjonalności czoła zbliżają się więcej do Równiaków, pod względem zaś potylicy, zachowują podobny a nawet wygórowany stosunek liczebny, jaki istnieje u Górali w ogóle, t. j. że potylic szerokie spotykają się u nich równie często (47%) jak mierne, a potylic wąskie zdarzają się tylko wyjątkowo (5%).

Między Równiakami w każdej grupie znajdujemy godne uwagi zboczenia od wykazanego dopiero ogólnego u nich stosunku, a mianowicie: na Podolu obok przeważającej liczby miernych, czoła i potylic szerokie i wąskie prawie nie przeważają się liczebnie (10:9 i 15:16); w powiatach zaś Pn-Wschodnich co do czoła zachodzi ta znaczna różnica, że czoła mierne nie wiele górują nad wąskimi (43% : 35%), które się w tej okolicy spotykają o 15% częściej niż szerokie. Nakoniec u Podgórczan z Czarnej hory zastanawiającą jest niepospolita ilość potylic wąskich (43%), górująca nad innemi kształtami w téj grupie, a jeszcze bardziej nad ilością potylic wąskich w innych grupach.

Przy ściślejszém wszelako rozpatrzeniu się, to ostatnie zboczenie od stosunków ogólnych ulega wielkiej wątpliwości z tego powodu, że w powiecie Tlumackim tej grupy na 55 spostrzeżeń wykazano aż 33 t. j. 60% potylic wąskich, gdy tymczasem sąsiedni powiat Bohorodczański w równiej liczbie spostrzeżeń wykazał ilość tychże 11 razy mniejszą, t. j. wszystkiego 3 czyli 5%. Przyczyną tej sprzeczności musiała być jakaś niedokładność przy mierzeniu w jednym z tych powiatów, co przyszłe spostrzeżenia wyjaśnia.

b) Budowa twarzy.

Wzajemny stosunek długości twarzy do jej szerokości, oraz każdego z tych wymiarów do długości i szerokości czaszki, przedstawia się w rozmaitych grupach ludności ruskiej w następującym wykazie:

XIX.	Ilość spostrz.	Długość czaszki	Długość twarzy		Szerokość twarzy		Wskaźnik twarzyowy
			bezwzględ. w mm.	w % długości w % czaszki	bezwzględ. w mm.	w % szerok. w % czaszki	
Huculi i Bojki	38	181	125.9	69.0	124.1	81.0	101.5
Górale bałtyck. stoku .	115	180	122.6	67.7	123.5	80.3	99.7
Górale	153	180	123.5	68.3	123.7	80.3	100.0
Z Podgórzia Czarnej hory	110	180	124.2	68.8	125.6	82.0	98.7
„ szer. i nisk. Biesk.	146	182	125.6	68.6	121.8	80.6	103.0
Podgórzanie	256	181	125.2	69.0	122.9	80.7	102.4
Z Podola środk. i połudn.	146	182	128.7	70.3	129.7	83.7	99.4
Z wyżyny podolskiej .	169	181	120.1	66.2	116.9	78.9	102.1
Podolanie	315	182	126.0	69.2	122.1	80.7	103.2
Z Pow. Łn-W. z nad Bugu i Styru	99	185	123.3	66.4	116.8	77.3	105.6
Z Pow. pogr. z polskimi	48	181	125.2	69.0	120.3	79.2	104.4
Bełżanie	147	183	124.4	67.3	118.7	78.1	105.0
Równiaczy	718	182	125.4	68.6	121.1	80.1	103.3
Rusini	871	182	124.6	68.1	123.0	80.9	100.8

Rozpatrując się w tym zestawieniu, przychodzimy do następujących wniosków o budowie twarzy u Rusinów:

1. Długość twarzy bezwzględna wykazuje nam bardzo drobną różnicę między Góralami a Równiakami; stosunkowo zaś do długości czaszki, długość twarzy u jednych i drugich jest zupełnie jednaka.

Pojedyncze grupy każdego z tych działów wykazują pod względem stosunkowej długości twarzy różnice bardzo nieznaczne, a mianowicie: najdłuższe twarze w stosunku do głowy (0,70) byłyby na Podolu środkowym, najkrótsze zaś (0,66) nad Bugiem i na wyżynach podolskich. Podobnie u Huculów i Bojków stosunkowa długość twarzy jest cokolwiek większą niż u innych Górali ruskich.

2. Szerokość twarzy względnie do szerokości czaszki, przedstawia się nam zupełnie w tym samym stosunku, t. j. że między Góralami a Równiakami ruskimi nie ma pod tym względem różnicy żadnej; a z pojedynczych grup, na Podolu środkowym twarze są stosunkowo najszersze (0,83), nad Bugiem zaś i na wyżynie podolskiej stosunkowo najwęższe (0,77 i 0,78).

Zestawiając razem te oba wypadki, przychodzimy do wniosku: że między Rusinami mieszkańcy środkowego Podola odznaczają się nieco większymi, mieszkańcy zaś wyżyny podolskiej i równin nadbużańskich, nieco drobniejszymi rozmiarami twarzy, w stosunku do odpowiednich rozmiarów głowy.

3. Kształt twarzy. Porównawczy przegląd stosunku długości twarzy do jej szerokości (t. j. wskaźników twarzowych), daje nam poznać w rozmaitych grupach ludności ruskiej dość wyraźne cechy pod względem głównych rysów ich twarzy.

A mianowicie Górale ruscy, a między nimi szczególnie Górale bałtyckie stoku Karpat, różnią się od Równiaków nieco okrągłym kształtem twarzy. Godnym jest uwagi, że tę samą cechę, tylko w znacznie wyższym stopniu, poznaliśmy już u Górali polskich. Drugim faktem godnym uwagi jest to, że średnia stosunkowa długość twarzy u Równiaków ruskich wzrasta stopniowo w pojedynczych dzielnicach, w miarę zniżania się ich ku równinom północno-wschodnich powiatów. A mianowicie, wskaźnik twarzowy jest

u Górali ruskich	= 100
u Podgórczan	= 102
u Podolan	= 103
u Bełżan	= 105.

Z porównania więc średnich wskaźników twarzy widzimy, że stopień wydłużenia twarzy u Rusinów idzie prawie krok w krok z wykazaniem wyżej stopniowym zwężaniem się kształtu głowy w miarę jak się zstępuje od gór ku równinom.

Obaczmy teraz jak dalece ten wynik się sprawdzi przy zbadaaniu stosunkowej ilości rozmaitych kształtów twarzy w pojedynczych grupach ludności ruskiej. Potrzebne do tego dane liczbowe dla należytego porównania, podajemy w następującym zestawieniu:

XX.	Ilość spostrzeżeń	W ilościach rzeczywistych								W ilościach odsetnych							
		twarze długie				twarze szerokie				twarze długie				twarze szerokie			
		Razem	długie	podługne	owalne	okrągłe	szerokie	Razem		Razem	długie	podługne	owalne	okrągłe	szerokie	Razem	
Huculi i Bojki	38	6	2	4	6	25	1	26		15.7	5.2	10.5	15.7	65.7	2.7	68.4	
Górale bałtyckiego stoku . .	115	39	11	28	24	48	4	52		33.8	9.5	24.3	20.8	41.7	3.5	45.2	
Górale	153	45	13	32	30	73	5	78		29.4	8.5	20.9	19.6	47.7	3.2	50.9	
Z Podgórze Czarnéj-hory . .	109	15	5	10	28	58	8	66		12.8	4.6	9.2	25.6	53.2	7.3	60.5	
„ szer. i nisk. Bieskidu . .	146	24	8	16	36	77	9	86		16.4	5.5	10.9	24.8	52.7	6.2	58.9	
Podgórzanie	255	39	13	26	64	135	17	152		15.2	5.1	10.2	25.0	52.9	6.7	59.6	
Z Podola środk. i połudn. .	143	26	7	19	26	78	13	91		18.1	4.9	13.2	18.1	54.5	9.1	63.6	
Z wyżyny podolskiej	169	69	25	44	39	55	6	61		40.8	14.8	26.0	23.0	32.5	3.5	36.0	
Podolanie	312	95	32	63	65	133	19	152		30.4	10.2	20.1	20.8	42.6	6.1	48.7	
Pow. Pn-W. z nad Bugu i Styru	97	48	29	19	18	28	3	31		49.4	29.8	19.6	18.6	28.5	3.4	31.9	
Pow. pograniczne z polsk. . .	48	23	8	15	6	19	—	19		47.9	16.7	31.2	12.5	39.5	—	39.5	
Bełżanie	145	71	37	34	24	47	3	50		48.9	25.5	23.4	16.6	32.4	2.0	34.4	
Równiaci	712	205	82	123	153	315	39	354		28.7	11.5	17.2	21.5	44.2	5.5	49.7	
Rusini	865	250	95	155	183	388	44	432		29.0	11.1	17.9	21.1	44.7	5.2	49.9	

Zastanawiając się nad liczbami odsetnymi podanemi w tym wykazie, widzimy, że wnioski, jakie na ich zasadzie wywieśćby się dały co do charakterystyki twarzy u Rusinów, nie zostają wprawdzie w wyraż-

nęj sprzeczności z wypadkami poprzedzającymi, wszelako je prostują pod niektórymi względami. A mianowicie: najprzód mniemanie oparte na samém porównaniu średnich wskaźników twarzowych, jakoby twarze Górali miały być nieco okrągłejsze niż Równiaków, okazało się mniej pewnem w obec tego, że stosunkowa liczebność każdego kształtu twarzy wypada prawie równą jak u Górali tak i u Równiaków w ogólności.

I tutaj wprawdzie odsetka twarzy ogólnie szerokich (50%) jest u Górali o 1% wyższą niż u Równiaków, lecz to się równoważy o tyleż wyższą odsetką twarzy ogólnie długich u Górali. Podobnież nieznaczna (3%) przewaga twarzy okrągłych u Górali, równoważy się takąż przewyżką twarzy ściśle szerokich u Równiaków.

Następnie, co się tyczy Równiaków ruskich, to zgodnie z wypadkiem otrzymanym z porównania średnich wskaźników twarzowych, twarze długie spotykają się u nich coraz częściej a szerokie i owalne coraz rzadziej, przechodząc kolejno od Podgórze do równin nadbużańskich. Zachodzi tu jednakże ta ważna różnica z rzeczoną wynikiem poprzednim, że sami Podgórzanie mają w porównaniu z Góralami nie większą jakby należało oczekiwać, lecz o 14% mniejszą ilość odsetną twarzy długich i przeciwnie: nie rzadziej, lecz o 9% częściej niż u Górali, spotykają się u nich twarze okrągłe i szerokie razem wzięte.

Obok tych wywodów ogólnych, musimy tu jeszcze zwrócić uwagę na dwa szczególne punkty: najprzód na wielce charakterystyczną przewagę liczebną twarzy długich i owalnych (65%) nad okrągłymi (34%) w dzielnicy ruskiej między Sanem i Bugiem; a powtórę na niezmierną różnicę, jaka pod względem ilości pojedynczych typów twarzy zachodzi w dwóch sąsiednich okolicach Podola; a mianowicie: podczas gdy na Podolu środkowem twarze okrągłe i szerokie razem wzięte stanowią prawie $\frac{2}{3}$ całej liczby spostrzeżeń, na wyżynie podolskiej odwrotnie taką samą liczebną przewagę (63%) stanowią twarze długie i owalne razem wzięte.

Podobna różnica, chociaż w nieco słabszym stopniu widzieć się daje między Góralami ruskimi bałtyckiego a czarnomorskiego stoku Karpat: u pierwszych twarze długie spotykają się dwa razy a owalne o $\frac{1}{4}$ częściej niż u ostatnich; gdy przeciwnie u Huculów i Bojków twarze okrągłe, stanowiąc $\frac{2}{3}$ całej, wprawdzie dość szczerpłej liczby spostrzeżeń, przewyższają o 24% stosunkową liczebność podobnych twarzy u Górali z bałtyckiego stoku.

Z wykazanemi dopiero wypadkami o charakterystyce twarzy u Rusinów, należy nam jeszcze porównać te, jakie się w tej mierze dadzą wyprowadzić ze spostrzeżeń poglądowych. Czynimy to wszakże nie dla sprawdzenia powyższych wniosków, opartych na daleko pewniejszych spostrzeżeniach pomiarowych, lecz aby przez to porównanie przeświadczyć się po raz ostatni o wartości spostrzeżeń poglądowych.

Spostrzeżenia te, ujęte w liczby i należyte ugrupowane, podajemy w następującym wykazie:

XXI.	Ilość spostrz.	W liczbach rzeczywistych			W liczbach odsetnych		
		twarze			twarze		
		długie	owalne	okrągłe	długie	owalne	okrągłe
Hucyły i Bojki	38	5	30	3	13.1	79.3	7.5
Górale bałtyck. stoku .	115	13	71	31	11.3	61.7	26.9
Górale	153	18	101	34	11.8	66.4	21.7
Z Podgórze Czarnéj-hory	110	29	50	31	26.3	45.4	28.1
„ szer. i nisk. Biesk.	181	39	120	22	21.5	66.2	12.1
Podgórzanie	291	68	170	53	23.8	58.0	38.1
Z Podola środk. i połudn.	146	18	99	29	12.0	67.8	19.8
Z wyżyny podolskiej .	170	58	89	23	34.3	52.6	13.1
Podolanie	316	76	188	52	21.8	59.4	18.4
Z Pow. Pn-W. z nad Buga i Styru	99	33	41	24	33.0	41.0	24.0
Pow. pogr. z polskimi	59	6	36	17	10.1	60.6	29.2
Bełżanie	158	39	77	41	24.8	49.0	26.1
Równiaczy	765	183	435	146	24.1	56.7	19.0
Rusini	918	201	536	180	22.3	58.9	19.8

Porównyując te cyfry z otrzymaniami z rzeczywiście pomiarów, które poznaliśmy w poprzedzającym wykazie, przekonywamy się o niezmierniej sprzeczności jednych z drugimi. A mianowicie według spostrzeżeń poglądowych kształt owalny twarzy znacznie przewyższa liczebnie inne kształty, tak w większych działach ludności ruskiej, jak w podrzędniejszych jej grupach. Według spostrzeżeń przemiarowych liczebność tegoż kształtu twarzy nie przewyższa w żadnym powiecie $\frac{1}{4}$ części całkowitej liczby dokonanych spostrzeżeń.

Co się tyczy typów skrajnych, to stosunek liczebny twarzy długich w wielu większych i mniejszych grupach wypadł podług spostrzeżeń poglądowych równie sprzecznym z pomiarowemi, a mianowicie: przemiarzy wykazały u Górali i Równiaków prawie równą ilość sto-

sunkową twarzy długich ($29\frac{0}{10} : 28\frac{0}{10}$), podczas gdy według poglądowych twarze długie mają być przeszło 2 razy rzadsze ($11\frac{0}{10}$) u Górali niż u Równiaków. Podobnie między Równiakami, według przemiarów twarze długie u Podolan okazują się dwakroć pospolitszymi niż u Podgórzan, podczas gdy według poglądowych ci ostatni mieliby je o $2\frac{0}{10}$ częściej.

Podobna niezgodność zachodzi także i ze względu na ilość krótkich twarzy. Szczegółowe sprawdzenie takowej pozostawiając ciekawości czytelnika, poprzestajemy na jednym przykładzie:

Według spostrzeżeń wymiarowych u Hucułów i Bojków twarze okrągłe są o $24\frac{0}{10}$ częstsze niż u innych Górali ruskich, tymczasem według spostrzeżeń poglądowych wypadło przeciwnie, że są one 4 razy niemal częstsze u tych ostatnich.

Tylokrotnie wykazana sprzeczność między spostrzeżeniami pomiarowymi a poglądowymi, słusznie mogłaby zachwiać nasze przekonanie o możliwości wiernego oceniania na oko kształtów głowy i twarzy. Co się tyczy pierwszych, to trudność ocenienia ich daje się poniekąd wytłumaczyć przeszkodą, którą w tym razie stanowią włosy, ich długość, gęstość, sposób uczesania i t. p. Wszakże to, albowiem może tak dalece maskować rzeczywisty kształt głowy, że tylko bardzo dokładne obejrzenie, a nawet omacanie głowy może ochronić od grubiej pomyłki.

Co do twarzy, przeciwnie, zdaje się nie łatwiejszego, jak jednym rzutem oka odróżnić twarz okrągłą od długiej i owalnej; a jednak w praktyce, jak widzimy, wypadło inaczej. Zastanawiając się wszakże nad przyczyną tego, sędzę, że owych sprzeczności między poglądowym a pomiarowym oznaczeniem kształtów twarzy nie można kłaść na karb samej tylko omyłności oka; albowiem główną tu przyczyną jest zapewne ta okoliczność, że okiem mierzymy zwykle szerokość twarzy w przedniej jej części; ta zaś nie jest szerokością największą, którą mierzymy cyrklem na łukach jarzmowych.

Ztąd oczywiście twarz okrągła lub szeroka według pomiarów, wydaje się na oko znacznie węższą i dłuższą. Dla tego też w spostrzeżeniach poglądowych ilość twarzy długich i owalnych przemaga nad szerokimi, w pomiarowych zaś bywa przeciwnie.

Ażeby usunąć te sprzeczności, należałoby w przyszłych spostrzeżeniach pomiarowych obrać inne punkty dla przemiaru szerokości twarzy. Najwłaściwszemi byłyby tu środkowe punkty wystających naprzód kości policzkowych, lecz te nie dając się dokładnie wymacać przez skórę, nie dość są pewne. A ponieważ doświadczenie kranijologiczne nas uczy, że u Europejczyków odległość tych punktów bywa zwykle równą, lub najwyżej o 2—3 mm. różną od odległości zewnętrznych brzegów oczodołowych; sądziłbym przeto, że między temi brzegami byłoby najstósowniej

mierzyć szerokość twarzy u żywych osób, w dodatku lub zamiast mierzonej dotąd średnicy międzyżarzmowej.

4. Kształt nosa. Pod tym względem typ ogólny Rusinów okréśliwszy już wyżej (str. 137 i 138), pozostaje nam zbadać, czy skutkiem pewnych zbieżeń od tego typu nie okażą się jakie cechujące różnice między pojedyńczemi grupami ludności ruskiej. W tym celu spostrzeżenia o kształtach nosa u téjże ludności podajemy zestawione w następującym wykazie:

XXII.	Ilość spostrz.	W liczbach rzeczyiw.				W liczbach odsetn.			
		kształt nosa				kształt nosa			
		garbaty	prosty	płaski	zadarty	garbaty	prosty	płaski	zadarty
Huculi i Bojki . . .	38	—	30	7	1	—	79.3	18.4	2.2
Górale bałtyck.stoku	105	6	82	9	8	5.7	78.0	8.5	7.6
Górale	143	6	112	16	9	4.1	78.3	11.1	6.4
Z podg. Czarnéj hory	110	5	69	23	13	4.5	62.7	20.9	11.8
„ szer. inisk. Bies.	181	4	129	23	25	2.2	71.2	12.7	13.6
Podgórzanie . . .	291	9	198	46	38	3.0	68.2	15.7	12.9
Z Podola środk. i poł.	145	13	78	19	35	8.9	53.7	13.1	24.2
Z wyżyny podolskiej	169	22	111	—	36	13.0	65.0	—	21.3
Podolanie	314	35	189	19	71	11.1	60.1	6.0	22.7
Z pow. Pn-W. z nad Buga i Styru	99	6	69	17	7	6.0	69.0	17.0	7.0
Z pow. pogranicznych z polskimi	59	—	49	3	7	—	83.0	5.0	11.9
Bełżanie	158	6	118	20	14	3.7	74.6	12.6	8.8
Równiaci	763	50	505	85	123	6.5	66.2	11.1	16.1
R u s i n i	906	56	617	101	132	6.1	68.0	11.1	14.5

Zastanawiając się nad podanemi tu liczbami, przekonywamy się, że najpospolitszym u Rusinów, panującym kształtem nosa jest prosty,

obok którego nosy garbate spotykają się wyjątkowo. Co do tych ostatnich jednakże, pow. Złoczowski na wyżynie podolskiej odznacza się w sposób rażący niepospolitą gdzieindziej ilością ($13\frac{0}{10}$) nosów garbatych, oraz zupełnym brakiem nosów płaskich.

Nosy płaskie, u Rusinów w ogóle nieco pospolitsze niż u Polaków, w dwóch miejscach na Rusi mają się spotykać szczególnie często; a to mianowicie na Czarniej horze ($18\frac{0}{10}$) (u Hucułów) wraz z jej Podgórzem ($20\frac{0}{10}$), oraz przy wierchowinach Styru i Buga (w powiatach Brodzkim $18\frac{0}{10}$ i Kamioneckim $16\frac{0}{10}$).

Nakoniec nosy zadarte, w ogóle u Rusinów rzadsze wprawdzie niż u Polaków, między Równiakami ruskimi są daleko pospolitsze niż u Górali. Szczególnie często spotykają się one na Podolu ($24\frac{0}{10}$ i $21\frac{0}{10}$), i to właśnie stanowi według podanych nam spostrzeżeń najwybitniejszą cechą fizyognomiczną tamtejszej ludności.

Gdyby wypowiedziane dopiero wnioski o szczególnie częstym natykanianiu nosów płaskich i zadartych w rzeczonych wyżej, tak odgraniczonych miejscowościach, sprawdziły się przy liczniejszych spostrzeżeniach z tychże oraz sąsiednich powiatów; byłoby to natenczas rzeczą niezmiernie ciekawą dla etnologii naszej Rusi, dosledzić z historyi jej osiedlenia istotnych przyczyn tego zboczenia od ogólnego typu.

Streszczając powyższe uwagi i spostrzeżenia o charakterystyce głowy i twarzy u Rusinów, gdy pominiemy wypadki chwiejne i mniej uzasadnione, to co jest najwybitniejszym i najlepiej cechującym dla większych lub mniejszych grup ludności ruskiej, wyraża się w następujących faktach mających dość pewną podstawę:

1. Czaszki krótkogłowe Górali ruskich są znacznie szersze niż Równiaków, tak, że tamci są wyraźnie krótkogłowi, ci zaś krótkawogłowi.

2. U Rusinów galicyjskich, podobnie jak u Polaków typowy kształt czaszek zwęża się, posuwając się stopniowo od gór przez Podgórze na Podole, a ztamtąd na Północ w równiny między Sanem a Bugiem.

3. Liczebnie, typ krótkogłowy najbardziej przeważa u Górali, następnie stopniami dopiero wymienionymi coraz się zmniejsza na korzyść liczniej przybywających kształtów pośrednich i wydłużonych.

4. Między Góralami typ wyraźnie krótkogłowy znacznie przeważa nad krótkawym, podczas gdy między Równiakami stosunek ten jest dość chwiejny.

5. Według średnich wskaźników równie jak według stosunków liczebnych, u Górali ruskich czoła są węższe a potylicze szersze niż u Równiaków.

6. Według średnich wskaźników twarzowych Górale ruscy mają się odznaczać twarzą okrągłęjszą niż Równiaczy, u których kształt twarzy wydłuża się, posuwając się ku równinom i na Północ.

7. W liczebnym stosunku rozmaitych kształtów twarzy między Góralami a Równiakami nie okazuje się prawie żadna różnica.

8. Między Równiakami, pomimo pewną chwiejność pod tym względem w drobniejszych grupach, okazuje się w ogóle, jakoby długie kształty twarzy występowały coraz pospolicij, a owalne i krótkie coraz rzadziej, spuszczając się od gór ku równinom i na Północ, tak, że między Sanem a Bugiem twarze owalne i długie razem wzięte są 2 razy pospolitsze niż okrągłe.

9. Nosy u Rusinów są w ogólności przeważnie proste. Nosy zadarte spotykają się szczególnie często tylko na Podolu; nosy zaś płaskie tylko na wyżynach i stokach Czarnej hory, oraz nad Bugiem.

Według tych cech ludność ruska w Galicyi daje się dość wybitnie rozróżnić na 3 główne grupy: 1) Górali, 2) Podolan wraz Podgórczanami i 3) ludność powiatów Pn. - Wschodnich Galicyi zamieszkałą od dorzeczy Bugu i Styru po prawe dorzecze Sanu, którą dla krótkości zowiemy Bełżanami.

Charakterystykę w budowie głowy i twarzy każdej z tych grup możnaby określić w następujących głównych rysach:

Górale krótkogłowi, obok przeważnie miernych, czoła częstokroć wąskie a potylicie szerokie. Twarz pospolicie okrągła, często owalna lub podługowata. Nos przeważnie prosty, niekiedy płaski.

Podolanie krótkawo- lub krótkogłowi. Obok przeważnie miernych, czoła częstokroć szerokie a potylicie wąskie. Twarz pospolicie okrągła, często owalna lub długa. Nos przeważnie prosty, dość często zadarty, niekiedy płaski.

Bełżanie krótkawogłowi; obok przeważnie miernych, czoła i potylicie niekiedy szerokie, a nader często wąskie. Twarz najpospolicij długa lub owalna, często okrągła. Nos przeważnie prosty, dość często płaski.

3. U Ż y d ó w.

Po tém co się o właściwościach w budowie głowy i twarzy u Żydów wykazało wyżej (str. 137 i 138) przy ogólném ich porównaniu z Polakami i Rusinami galicyjskimi, nie wiele już pozostaje do powiedzenia pod tym względem.

Zbyt szczupła do tego liczba spostrzeżeń, a jeszcze bardziej względ na słusznie wypowiedziane już wyżej (str. 36) uwagi o właściwój temu ludowi ruchliwości, czynią nadaremniém wszelkie grupowa-

nie ludności żydowskiej według dzielnic geograficznych, w celu docho-
dzenia możliwych właściwości rodowo-miejscowych w budowie ich gło-
wy i twarzy.

Pragnąc jednak zastanowić się głębiej nad rzeczywistém znacze-
niem wspomnianych wyżej cech głównych, któremi Żydzi mają się wy-
różniać od ludności rodzinnej tego kraju, wypada nam przeświadczyć
się o tém, jak dalece te cechy są stałemi lub chwiejnemi wśród sa-
mych Żydów.

W tym celu, usuwając wszelką myśl o znaczeniu rodowém tego
podziału, chcemy podzielić ludność żydowską Galicyi na dwie wielkie
grupy: zachodnią i wschodnią. Za podstawę tego podziału bierzemy
dwojakie względy: najprzód główne ogniska ludności żydowskiej, Kra-
ków i Tarnów w zachodniej, a Lwów i Brody we wschodniej części
Galicyi; a powtóre, tam polską, tu zaś ruską ludność miejscową tych-
że działów.

Stosownie do tego rozdzieliwszy nasze spostrzeżenia o Żydach
na rzeczone dwie grupy, przejrzymy porównawczo wszystkie ważniej-
sze szczegóły w budowie ich głowy i twarzy, zastanawiając się pilniej nad
tými, które pod względem antropologicznym mają stanowić pewne ce-
chujące piętna tej ludności, a mianowicie: przeważający u nich typ
krótkawogłowy czaszek, niezwykle często napotykanie wązkie potylicy,
większą pospolitość krótkogłowych między brunetami a długogłowych
między blondynami, nakoniec przeważnie wydłużone kształty twarzy i
tak charakterystyczne garbate nosy.

W tym celu bezpośrednie wymiary głowy i twarzy, oraz głów-
niejsze ich wskaźniki, podajemy w następującém zestawieniu:

XXIII.	Ilość spostrz.	Pr z e m i a r y							W s k a ż n i k i			
		długość	szerokość			Obwód poz.	twarzy		czołowy	głowy	potyliczny	twarzowy
			czoła	najwięk.	potylicy		długość	szerok.				
W grupie zach.	105	184	122	157	145	541	125	125	66.3	85.3	78.8	100.0
„ wschod.	211	182	118	152	134	544	123	120	64.8	83.5	73.6	102.5
U Żydów w o- gólności	316	183	119	153	137	543	124	122	65.0	83.6	74.8	101.6

a) Budowa czaszek.

1. Wielkość czaszki we wszystkich przemiarach jest u Żydów zachodnio-galicyjnychkolwiek znaczniejszą. Największa różnica (11 mm.) przypada na szerokość potylicy, inne zaś nie przewyższają 5 mm. Przy tém, dziwnym wypadkiem, średni obwód czaszki okazał się u nich nieco mniejszym.

2. Kształt głowy. Skutkiem powyższej różnicy, czaszki u Żydów zachodniej grupy są nieco szersze w stosunku do swojej długości, a mianowicie:

	u zachodnich	u wschodnich
Wskaźnik czołowy . . .	= 66.3 . . .	64.8
„ głowy . . .	= 85.3 . . .	83.5
„ potyliczny . . .	= 78.3 . . .	73.6.

Zkąd wypadłoby, że głowy Żydów pierwszej grupy jako okrągłejsze i znacznie szersze w tylną część, różniłyby się od wschodnich w większym stopniu, aniżeli żydowskie w ogólności od polskich i ruskich i niżeli te ostatnie między sobą.

Dla oznaczenia, jakie kształty głowy u Żydów są pospolitsze a jakie rzadsze w każdej grupie, ilości służące do tego zestawiamy w następującym wykazie:

XXIV.	Ilość spoztrz.	W liczbach rzeczywist.							W liczbach odsetnych						
		długogł.			krótkogł.			Razem	długogł.			pośredniogł.	krótkogł.		
		Razem	długie	podłużn.	pośredniogł.	krótkaw.	krótkie		Razem	długie	podłużn.		krótkaw.	krótkie	Razem
Z grupy zachodn.	104	4	1	3	6	69	25	94	3.8	0.9	2.9	5.7	66.2	23.0	90.0
Z grupy wschodn.	209	11	4	7	28	93	77	170	5.2	1.9	3.3	13.3	44.4	36.8	81.3
Żydzi w ogólności	313	15	5	10	34	162	102	264	4.6	1.5	3.1	10.8	51.7	32.5	84.9

Z zestawienia tego przekonywamy się, że w jednej i drugiej grupie przeważa liczba czaszek krótkawogłowych, co według poprzednich porównań (str. 138) stanowi cechę wyróżniającą Żydów od ludności polskiej i ruskiej. Przytém jednakże tą przewagą w daleko wyższym stopniu odznaczają się Żydzi zachodnio-galicyjscy; zkąd (jeżeli się to

potwierdzi na większej liczbie spostrzeżeń) wypadłoby wnosić, że pod tym względem typ szczepowy przechował się u nich statecznie.

Drugą cechą mającą znamionować budowę głów żydowskich, okazała się wąskość potylicy daleko u nich pospolitsza.

Porównywając pod tym względem potylicę u obu grup, otrzymujemy:

	W liczbach rzeczywist.			W liczbach odsetnych		
	szérokie	mierne	wąskie	szérokie	mierne	wąskie
w grupie zachodn.	20 . .	18 . .	1 . .	51.2 . .	46.0 . .	2.5 . .
w grupie wschodn.	18 . .	96 . .	86 . .	9.0 . .	48.0 . .	43.3 . .

Co do téj więc wrzekomo cechującej Żydów potylicy okazuje się między dwiema grupami sprzeczność niesłychana, według której wąskie potylicę przypadają wyłącznie na Żydów wschodnio-galicyjskich.

Śledząc przyczyny tego niezwyklego zjawiska, rozpatrzmy się w danych liczbowych z tych 4ch powiatów Galicyi wschodniej, z których mamy najliczniejsze spostrzeżenia, a temi są: Rohatyński, Tłumacki, Złoczowski i Żydaczowski.

Liczebny stosunek trojakich kształtów potylicy w każdym z tych powiatów podajemy dla łatwiejszego porównania w liczbach odsetnych:

		Potylice		
		szérokie	mierne	wąskie
na 35 spostrz. w pow.	Rohatyńskim	$\frac{0}{10}$ 11.4 . .	77.1 . .	11.4 . .
„ 64 „ „	Tłumackim	1.5 . .	7.8 . .	90.6 . .
„ 27 „ „	Złoczowskim	19.0 . .	55.0 . .	25.9 . .
„ 36 „ „	Żydaczowskim	„ . .	66.0 . .	33.0 . .

Przyczyną więc tak niezwyklego wypadku są oczywiście liczby tak sprzeczne z innemi podane z pow. Tłumackiego. Zważywszy więc tę niezmierną sprzeczność oraz przypomniawszy sobie, że i o potylicach Rusinów podana była z tegoż powiatu równie wygórowana ilość potylic wąskich (str. 161), nie ulega żadnej wątpliwości, że w tym powiecie potylicę były mylnie mierzone. Skutkiem zaś tego owa mniemana cecha głów żydowskich, zasadzająca się na wąkości potylicy, traci wszelką podstawę.

Co się tyczy stosunku typów głowy do barw skóry i włosów, to porównanie obu grup, aczkolwiek w tym razie bardzo nierównych liczbą, potwierdza w zupełności wniosek poprzedni (str. 132), że u Żydów długogłowi częściej się spotykają między wyraźnymi blondynami niż między wszechstronnymi brunetami.

A mianowicie w grupie zachodniej między 5 blondynami jest 1 długogłowy, a między 16tu brunetami żadnego. Podobnież we wschodniej grupie na 15 blondynów jest 3ch długogłowych czyli $20\frac{0}{100}$, a zaś między 48 brunetami jest tylko 4ch długogłowych czyli $8\frac{0}{100}$.

b) Budowa twarzy.

Pomijając długość i szerokość twarzy, jak bezwzględną tak i stosunkową do odpowiednich przemiarów czaszki, nie przedstawiające nic godnego uwagi, przechodzimy wprost do kształtu twarzy. Pod względem ogólnego kształtu twarzy między grupą zachodnią i wchodnią zachodzi taka prawie nieznaczna różnica, jak między Żydami w ogóle a Polakami i Rusinami, t. j. w pierwszej grupie Żydów wskaźnik twarzowy jest 100, w drugiej zaś 102.

Przeciwnie zaś bardzo znaczna różnica między temi dwiema grupami okazuje się pod względem stosunkowej liczebności każdego kształtu twarzy, jak to następujący wykaz przedstawia:

XXV.	Ilość spostrz.	W liczbach rzeczywist.							W liczbach odsetnych						
		tw. dług.			tw. krótkie				twarze długie			tw. owalne	twarze krótkie		
		Razem	długie	podłużn.	tw. owalne	owalne	szerokie	Razem	Razem	długie	podłużn.		okrągłe	szerokie	Razem
Grupa zachodn.	92	19	10	9	38	31	4	35	20.6	10.8	9.8	41.3	33.6	4.4	38.0
Grupa wschodn.	210	54	21	33	48	192	16	108	25.7	10.0	15.7	22.3	43.8	7.6	51.4
Razem	302	73	31	42	86	123	20	143	24.1	10.2	13.9	28.3	40.7	6.6	47.3

Porównyując liczby odsetne, znajdujemy w każdej grupie zbowienie w odmiennym kierunku od stosunków ogólnych. A mianowicie u Żydów zachodnio-galicyjskich znacznie pospolitsze są twarze owalne, które razem z długimi przewyższają o 24% ilość twarzy krótkich; u Żydów zaś wschodnio-galicyjskich z uszczerbkiem twarzy owalnych ilość krótkich zwiększoną jest o tyle, że wbrew stosunkowi ogólnemu u Żydów, przewyższa cokolwiek ilość twarzy długich i owalnych razem wziętych.

Taka różnica między jedną grupą a drugą dowodziłaby po raz drugi, że cechy znamionujące ogólny typ żydowski i odróżniające tę ludność od rodzimęj naszego kraju, stateczniej przechowują się u Żydów zachodniej niż wschodniej części Galicyi.

Nakoniec co do kształtów nosa, istnieje w obu grupach stosunek następujący:

XXVI.	Ilość spostrz.	W liczbach rzeczy.				W liczbach odsetn.			
		kształt nosa				kształt nosa			
		garbaty	prosty	płaski	zadarty	garbaty	prosty	płaski	zadarty
W grupie zachodniej	414	126	264	5	19	30.4	63.7	1.2	4.5
„ wschodniej	328	104	178	16	30	31.7	54.2	4.9	9.1
Razem . .	742	230	442	21	49	30.9	59.5	2.8	6.0

Z tego wykazu przekonywamy się, że cechująca fizyjonomię Żydów w ogólności pospolitość nosów garbatych, utrzymuje się w jednej mierze w obu grupach, a to jest dowodem, że nos garbaty jest niewątpliwie najstateczniejszą cechą typowych twarzy żydowskich.

Nieznaczne różnice między jedną grupą a drugą pod względem kształtów nosa tyczą się jedynie kształtów podrzędnych i przypadkowych t. j. nosów płaskich i zadartych, których ilość w grupie zachodniej okazuje się nieco mniejszą, z odpowiednią przewagą nosów prostych; w grupie zaś wschodniej przeciwnie, z małym uszczerbkiem w ilości nosów prostych, płaskie i zadarte są nieco częstsze, w każdym razie jednak znacznie rzadsze niż u Polaków i Rusinów.

Streszczając powyższe wypadki i pomijając mniej wyraziste lub wątpliwe i chwiejne, a potrzebujące sprawdzenia, charakterystykę głowy i twarzy u Żydów możemy określić w następujących dość uzasadnionych i wybitniejszych rysach:

1. Typ krótkogłowy w przeważnej liczbie okrągławy (*sub brachycephalus*) zbliżający się ku pośredniemu, najpospolicij przytém cechuje brunetów.

2. Kształt twarzy przeważnie owalny lub podługowaty, często okrągły, nader rzadko szeroki.

3. Nos przeważnie prosty, bardzo często garbaty, wyjątkowo płaski lub zadarty.

4. Cechy te stateczniejsz przechowały się u Żydów polskiej niż ruskiej dzielnicy.

Tab. I.
Przeziary głowy u Polaków
(średnie powiatowe).

Powiat	Ilość sprostowań	P r z e m i a r y							Wskaźniki			
		c z a s z k i					twarzy		czołowy	największy	potyliczny	twarzowy
		długość	szerokość			obwód	długość	szerokość				
			czoł.	najw.	potyl.							
Birczański . .	3	183.0	120.8	153.3	135.5	555.0	127.0	130.0	65.5	83.6	73.7	97.6
Bocheński . .	48	177.0	—	156.5	—	—	118.7	116.5	—	88.1	—	101.7
Bohorodczański	4	193.5	120.7	157.7	153.7	582.2	130.0	133.2	62.1	81.3	79.2	97.9
Brodzki . . .	17	185.0	110.1	151.6	134.6	555.8	123.7	118.1	60.1	82.5	73.2	104.2
Brzeżański . .	1	168.0	114.0	143.0	125.0	500.0	115.0	102.0	67.0	85.0	74.0	112.7
Drohobycki . .	4	182.2	136.7	145.2	127.2	531.2	125.2	117.7	74.7	79.6	69.7	106.8
Gorlicki . . .	95	181.5	116.0	157.3	141.5	539.4	121.3	122.3	64.0	86.7	77.9	99.1
Grodecki . . .	3	184.6	137.3	155.5	147.3	563.3	140.0	127.3	74.4	84.2	79.8	112.3
Jasielski . . .	85	179.7	118.2	158.4	146.2	535.9	122.6	119.8	65.9	88.2	81.5	102.5
Kamionecki . .	6	187.0	120.6	156.0	138.6	559.0	128.6	122.6	64.1	83.4	73.7	104.9
Krośnieński . .	2	182.5	104.5	150.5	135.5	550.5	127.5	115.5	57.1	82.4	74.1	110.7
Limanows. Gór.	72	184.4	124.9	155.5	142.6	538.8	127.1	125.3	67.3	84.2	77.0	101.6
" Równ.	190	185.9	125.2	155.4	140.0	536.7	125.8	122.1	67.5	83.7	75.6	102.3
" razem	262	185.1	125.2	155.3	140.4	537.8	126.5	123.0	67.5	83.7	75.6	102.4
Liski	11	178.2	104.4	146.6	133.5	550.9	122.4	122.4	58.4	82.0	74.7	100.0
Lwowski	3	183.0	123.6	149.0	134.3	546.6	128.3	118.0	66.8	80.9	73.2	108.0
Mielecki	57	182.3	—	149.4	—	543.8	128.2	122.8	—	81.8	—	104.9
Myslenicki . .	14	183.0	109.5	155.5	137.5	—	114.4	140.0	59.5	84.6	74.8	81.4
NowoSand. Gór.	1	170.0	—	155.0	—	520.0	115.0	112.0	—	91.1	—	103.6
" Równ.	16	183.6	—	154.3	—	559.1	118.0	116.0	—	84.1	—	101.5
" razem	17	182.8	—	154.4	—	556.8	117.8	115.8	—	84.6	—	101.7
Nowotarski . .	14	182.5	—	155.0	—	556.4	119.3	118.8	—	85.1	—	109.5
Pilznieński . .	1	180.0	110.0	160.0	135.0	550.0	118.0	122.0	61.1	88.8	75.0	96.7
Podhajecki . .	4	177.5	118.7	144.0	141.2	535.0	125.5	123.0	66.6	81.3	79.6	101.6
Przemyślański	3	181.6	121.3	152.3	134.3	543.3	127.0	127.0	66.8	83.9	74.0	100.0
Rohatyński . .	8	175.7	116.3	144.7	132.7	546.2	114.0	113.3	66.2	82.2	75.0	100.9
Ropczycki . .	32	182.8	129.3	150.5	—	548.7	124.7	125.9	70.8	82.4	—	99.2
Samborski . .	2	179.5	141.5	147.0	133.5	540.0	122.0	125.0	78.0	82.0	74.0	97.6
Sanocki	1	180.0	137.0	148.0	127.0	545.0	115.0	115.0	76.1	82.2	70.5	97.6
Skalański . . .	16	194.2	—	163.6	—	—	135.5	138.1	—	84.0	—	97.8
Staromiejski .	1	170.0	133.0	143.0	125.0	520.0	122.0	109.0	78.2	84.1	73.5	111.9
Stryjski	5	180.4	122.4	150.0	146.4	—	128.2	131.4	67.7	83.3	81.1	97.7
Tarnobrzeski .	41	176.9	117.0	153.9	151.6	542.2	117.2	112.6	66.8	86.9	85.7	104.4
Tarnowski . . .	1	176.0	142.0	144.0	131.0	520.0	120.0	117.0	80.6	81.8	74.7	102.4
Tłumacki . . .	10	176.5	111.9	151.7	117.3	532.0	119.0	123.4	63.0	85.7	66.4	96.7
Wielicki	17	170.2	115.2	151.1	134.1	541.0	121.2	110.9	67.6	88.8	78.8	110.0
Złoczowski . .	45	181.4	117.5	151.2	134.4	555.5	121.5	120.2	64.6	83.4	74.0	100.8
Zydaczowski .	3	184.6	118.3	155.6	134.6	551.2	124.6	125.6	64.1	84.2	72.8	99.2
Zywiecki . . .	252	188.2	123.3	160.2	140.1	553.0	125.4	141.2	65.4	85.1	74.4	88.6
Polacy . .	1088	180.5	121.3	152.2	136.2	543.3	123.2	121.6	67.2	84.4	75.5	101.6

Tab. II.
Przemiary głowy u Rusinów
(średnie powiatowe).

Powiat	Ilość spostrzeżeń	P r z e m i a r y								W skaźniki			
		c z a s z k i						twarzy		czołowy	największy	potyliczny	twarzowy
		długość	szerokość			obwód	długość	szerokość					
			czoł.	najw.	potyl.								
Birczański . . .	26	182.1	120.1	152.1	133.3	552.2	132.7	129.4	65.9	83.5	73.0	102.3	
Bobrecki . . .	1	182.0	117.0	140.0	139.0	540.0	116.0	117.0	64.0	76.0	76.0	98.0	
Bohorodcz. Gór.	9	183.7	113.8	156.2	130.0	545.3	125.1	120.5	61.7	85.1	75.9	104.1	
" Równ.	55	184.1	114.9	155.9	140.1	561.4	128.0	128.3	61.6	84.2	76.0	100.0	
" razem	64	184.1	114.7	155.9	140.0	559.1	127.6	127.2	61.9	84.2	76.0	100.0	
Borszczowski .	1	175.0	123.0	155.0	142.0	530.0	138.0	144.0	70.2	88.5	81.1	95.8	
Brodzki	72	183.7	111.2	149.1	134.6	541.2	125.0	115.5	60.6	81.4	73.2	108.7	
Brzeżański . .	4	182.7	125.2	155.2	141.5	535.0	128.2	126.0	68.6	85.1	77.4	101.6	
Drohobycki . .	17	180.1	142.2	147.9	131.5	539.1	124.5	118.5	78.8	81.6	72.7	105.0	
Gorlicki . . .	56	181.2	113.7	156.8	141.7	541.5	122.1	120.7	62.4	86.1	77.9	101.6	
Grodecki . . .	21	181.3	131.6	156.4	146.4	562.3	122.9	114.7	72.3	86.1	80.6	107.0	
Horodeński . .	1	166.0	111.0	130.0	110.0	500.0	115.0	115.0	66.8	78.3	68.7	100.0	
Jasielski . . .	2	177.5	120.0	155.0	150.0	532.5	123.0	125.5	67.7	87.0	84.0	98.4	
Kamionecki . .	27	187.2	116.7	152.0	135.5	547.8	121.7	118.2	62.0	81.2	72.1	102.5	
Kołomyjski . .	1	185.0	130.0	158.0	143.0	560.0	145.0	131.0	71.2	85.4	77.2	110.6	
Liski	51	177.3	107.8	148.3	132.7	543.1	120.8	115.2	60.4	83.6	74.5	104.3	
NowoSand. Gór.	5	180.8	—	150.6	—	552.0	116.4	113.4	—	83.3	—	102.6	
Podbajewski . .	4	183.2	120.0	151.5	139.7	555.0	129.2	117.0	65.5	82.5	75.9	110.2	
Przemysłański .	4	182.2	115.0	149.2	132.7	540.0	122.2	115.7	63.1	81.8	72.5	106.0	
Przemyski . . .	1	182.0	108.0	146.0	144.0	542.0	120.0	116.0	59.6	80.2	79.0	103.4	
Rohatyński . .	58	177.7	118.7	152.9	136.1	551.2	111.9	116.3	66.6	85.8	76.8	95.0	
Samborski . . .	2	180.5	135.0	147.5	124.5	540.9	126.0	117.5	76.3	81.6	67.0	108.0	
Sanocki	1	184.0	111.0	158.0	147.0	568.0	131.0	143.0	61.6	87.7	81.6	91.6	
Skalański . . .	78	193.3	125.5	159.5	142.0	540.0	135.0	135.0	64.7	82.3	73.5	100.0	
Staromiejski .	1	190.0	145.0	155.0	137.0	550.0	128.0	120.0	76.0	81.0	72.0	106.6	
Stryjski Górale	29	179.6	118.6	150.3	142.8	—	126.7	127.7	65.9	83.7	79.3	99.0	
" Równ. . . .	45	177.1	116.1	148.2	143.0	—	124.7	127.6	65.5	83.0	80.7	97.0	
" razem . . .	74	178.1	117.1	149.3	142.9	—	125.7	127.6	65.7	83.7	79.7	98.0	
Tłumacki . . .	55	176.6	115.2	148.4	117.6	537.7	120.4	123.0	67.3	84.9	66.4	97.5	
Zbaraski . . .	1	185.0	126.0	152.0	145.0	560.0	132.0	140.0	68.0	82.0	78.0	94.0	
Złoczowski . .	164	180.4	117.2	154.7	134.7	550.5	122.1	118.2	65.0	85.5	74.4	102.8	
Zydaczowski .	81	184.2	116.9	155.7	134.5	552.3	125.0	125.4	61.5	84.2	72.8	100.0	
Rusini . .	871	182.3	120.5	152.0	138.2	546.3	124.6	123.0	65.9	83.5	75.8	100.8	

Tab. III.
Przemiary głowy u Żydów
(średnie powiatowe).

Powiat	Ilość spostrzeżeń	Przemiary						Wskaźniki				
		czaszki					twarzy		czołowy	główny	potyliczny	twarzowy
		długość	szerokość			obwód	długość	szerokość				
			czol.	najw.	potyl.							
Zachodnie.												
Bocheński . . .	37	183.7	—	165.8	—	—	121.7	114.8	—	90.1	—	106.1
Gorlicki	18	187.6	114.3	159.0	142.7	543.3	120.1	123.5	60.9	85.0	75.9	97.5
Jasielski	23	178.1	116.4	155.8	146.1	534.1	119.9	119.7	61.5	87.0	82.0	100.0
Limanowski . . .	4	185.0	126.2	150.0	141.2	531.2	136.2	122.5	68.1	81.0	76.2	111.5
Ropezycki	8	185.2	132.0	152.8	—	548.7	127.5	130.2	71.0	82.1	—	97.6
Tarnobrzegi . . .	13	182.9	118.8	157.6	155.6	548.6	127.8	125.6	64.8	86.2	85.1	101.6
Żywiecki	2	191.5	125.0	160.0	143.5	545.0	127.5	145.5	65.4	83.7	74.8	87.6
Razem . .	105	184.5	122.1	157.2	145.6	541.8	125.8	125.9	66.3	85.3	78.8	100.0
Wschodnie.												
Birczański	8	182.1	116.0	151.0	127.5	557.5	126.0	121.6	63.7	82.9	69.7	104.1
Bohorodczański .	7	182.5	118.8	154.2	144.6	549.5	125.0	129.0	64.8	84.6	79.0	96.8
Brodzki	7	185.8	109.0	152.5	142.6	543.5	122.3	112.9	58.9	82.1	76.7	108.9
Grodecki	6	184.0	125.3	156.6	143.0	560.0	127.6	118.6	69.4	84.7	77.7	107.6
Kamionecki . . .	1	197.0	118.0	152.0	144.0	530.0	127.0	114.0	59.8	77.1	73.0	111.0
Lwowski	1	181.0	122.0	155.0	144.0	540.0	122.0	120.0	67.0	85.0	79.0	101.0
Przemyślański . .	1	190.0	142.0	155.0	144.0	560.0	125.0	148.0	74.7	81.5	75.7	84.4
Rohatyński	35	175.2	114.4	153.4	127.9	541.4	112.1	111.4	65.1	87.4	72.5	100.9
Sanocki	1	183.0	—	152.0	122.0	540.0	117.0	108.0	—	83.0	66.0	108.0
Skalacki	14	194.8	124.3	160.2	135.3	526.0	138.0	132.0	63.9	82.4	69.5	104.6
Stryjski	1	175.0	100.0	140.0	135.0	?	115.0	110.0	57.1	80.0	77.1	104.0
Łlhumacki	64	179.4	114.5	152.2	116.6	537.6	120.7	123.5	63.6	84.9	64.8	97.5
Turczański	1	179.0	—	147.0	127.0	523.0	137.0	112.0	—	82.0	70.0	122.3
Żłocowski	27	180.8	120.3	150.0	135.7	543.7	121.2	122.1	66.6	82.9	74.9	99.1
Żółkiewski	1	170.0	—	145.0	130.0	560.0	110.0	130.0	—	85.0	76.0	84.6
Żydaczowski . . .	36	187.0	119.1	157.2	133.3	552.6	125.9	122.3	63.6	83.9	71.1	102.0
Razem . .	211	182.9	118.6	152.0	134.5	544.2	123.2	120.9	64.8	83.5	73.6	102.5
Żydzi . .	316	183.5	119.7	153.5	137.1	543.6	124.0	122.4	65.0	83.6	74.8	101.6

Porównanie 3ch narodowości

według wypadku dotychczasowych spostrzeżeń w Galicyi.

Cecha	Polacy	Rusini	Żydzi
Wzrost	W r. 20 do 25go 160—164 Cm. Średni bezwzględny 162.2 Cm. Stosunek niższych do wyższych od tej średniej miary = 100 : 95.	W r. 20 do 25go 163—166 Cm. Średni bezwzględny 164 Cm. Stosunek niższych do wyższych od tej średniej miary = 100 : 206.	W r. 20 do 25go 161—164.5 Cm. Średni bezwzględny 162.3 Cm. Stosunek niższych do wyższych od tej średniej miary = 100 : 99.
Obwód p i e r s i	Bezwzgl. 83.1 Cm. Wskaźnik piersio- wy 50.6. Przybytek obwodu piersi z postępem wieku proporcjo- nalny do wysokości ciała.	Bezwzgl. 84.3 Cm. Wskaźnik piersio- wy 51.1. Przybytek wzrostu z postępem wieku nieco spieszniejszy od przybytku obwo- du piersi.	Bezwzgl. 79.4 Cm. Wskaźnik piersio- wy 49.2. Przybytek obwodu piersi z postępem wieku prawie pro- porcjonalny do wzrostu.
Barwa s k ó r y	Na 1000 osób przy- pada: z barwą białą . 348 „ płową . 501 „ śniadą 151 po sprowadz. do 2ch: z barwą jasną 598.5 „ ciemną 401.5 stosunek jasnej do ciemnej = 150 : 100.	Na 1000 osób przy- pada: 319 559 122 po sprowadz. do 2ch: 598.5 401.5 stosunek jasnej do ciemnej = 150 : 100.	Na 1000 osób przy- pada: 488 351 161 po sprowadz. do 2ch: 663.5 336.5 stosunek jasnej do ciemnej = 200 : 100.
Barwa o c z u	Na 1000 osób przy- pada: z barwą siwą . 469 „ zieloną 125 „ błękitną 115 „ piwną . 291 po sprowadz. do 2ch: z barwą jasną 701.6 „ ciemną 298.4 stosunek jasnej do ciemnej = 230 : 100.	Na 1000 osób przy- pada: 196 226 189 389 po sprowadz. do 2ch: 607.8 392.2 stosunek jasnej do ciemnej = 150 : 100.	Na 1000 osób przy- pada: 241 155 75 529 po sprowadz. do 2ch: 455.2 544.8 stosunek jasnej do ciemnej = 80 : 100.

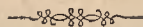
Cecha		Polacy	Rusini	Żydzi
Barwa włosów		Na 1000 osób przypada:	Na 1000 osób przypada:	Na 1000 osób przypada:
		blondynów . . . 450 szatynów . . . 364 brunetów . . . 131 czarno-włosych 55 Po sprowadz. do 2ch: jasno-włosych . 702 ciemno-włosych 298 stosunek jasnych do ciemnych = 230 : 100. rudyh (na 1000) 11.5 319 340 202 139 Po sprowadz. do 2ch: 458 542 stosunek jasnych do ciemnych = 80 : 100. 14.0 232 370 267 131 Po sprowadz. do 2ch: 348 652 stosunek jasnych do ciemnych = 50 : 100. 44.5
Stosunek barw jasnych zespólnych w skórze, oczach i włosach, do podobnie zjednoczonych ciemnych.		Na 1000 ludności wynosi: typ ściśle jasny 189 " względnie jasny tj. ze skórą płową . 165 " jasny ogółem 354 " ciemny . . 194 " mieszanym . 452 " jasny do ciemnego = 182 : 100.	Na 1000 ludności wynosi: 140 100 240 262 498 stosunek jasnego do ciemnego = 92 : 100.	Na 1000 ludności wynosi: 97 46 143 247 610 stosunek jasnego do ciemnego = 57 : 100.
Forma włosów	Włosy faliste	Na 1000 ludności 240 razy	Na 1000 ludności 214 razy	Na 1000 ludności 206 razy
	Włosy kędzierzawe	Na 1000 ludności 3.4 razy	Na 1000 ludności 2.9 razy	Na 1000 ludności 8.4 razy
	Przekrój poprzeczny	Średnią miarą os większa = 0,087 mm. wskaźnik = 64.0.	Średnią miarą os większa = 0,089 mm. wskaźnik = 66.8.	Średnią miarą os większa = 0,086 mm. wskaźnik = 65.5.
Budowa czaszki	kształt czaszki w ogólności	Wskaźnik główny (J. c.) . . . 84.4 Na 1000 osób; długogłow. (Dc) 50 pośredn. gł. (Mc.) 115 krótkogł. (Bc.) . 835 Na 1000 krótkogłow.ych przypada: ściśle krótkogłow.ych (Bc.) . . 414 krótkawogłow.ych (S. Bc.) . 586 84.3 Na 1000 osób; 82 159 759 Na 1000 krótkogłow.ych przypada: 490 510 83.5 Na 1000 osób; 47 109 843 Na 1000 krótkogłow.ych przypada: 614 386

Cecha		Polacy	Rusini	Żydzi
Budowa czaszki	szérokość czoła i potylicy	Na 1000 osób przypada: z czołem szerok. 174 " miern. 743 " wązkiem 83 Na 1000 osób przyp.: z potylicą szer. 225 " miern. 666 " wązką 109	Na 1000 osób przypada: 144 704 152 Na 1000 osób przyp.: 167 602 231	Na 1000 osób przypada: 116 701 93 Na 1000 osób przyp.: 159 477 364?
	wstosunku do długości i szerok. czaszki	Długość twarzy 68.3 szerokość " 79.6 68.1 80.9 67.3 79.7
	kształt twarzy	Wskaźnik twarzowy: 101.6 Na 1000 osób przypada: z twarzą długą . 221 " owalną 183 " okrągłą 596 Na 1000 twarzy okrągłych przypada: okrągłych . . . 655 szerokich . . . 345	Wskaźnik twarzowy: 100.8 Na 1000 osób przypada: 200 211 499 Na 1000 twarzy okrągłych przypada: 898 102	Wskaźnik twarzowy: 101.6 Na 1000 osób przypada: 242 284 474 Na 1000 twarzy okrągłych przypada: 860 140
Budowa twarzy	kształt nosa	Na 1000 osób przypada: z nosem garbatym 64 " prostym 674 " płaskim 75 " zadart. 187	Na 1000 osób przypada: 61 681 112 146	Na 1000 osób przypada: 309 596 29 66



III.

Materyjały etnologiczne.



RZECZ

o mowie ludu

WIELKO-POLSKIEGO

skręślił

OSKAR KOLBERG.

Ażeby mowę ludu Wielkopolskiego we wszelkich przedstawić rozgałęzieniach, rozdzieliliśmy materiał językowy pozyskany w ścieśnionych Wielkopolski granicach stanowiących dzisiejsze W. Ks. Poznańskie, na *cztery części*, odpowiednio do geograficznego powiatów téj prowincyi położenia. Podział taki, jak z jednéj strony uwydatni drobniejsze gwar prowincjonalnych każdéj z tych części różnice, tak z drugiéj, ułatwiając badania porównawcze, wykaże także wielkie ich między sobą zbliżenie, a w następstwie naznaczy stopień ich powinowactwa z gwarami lechickimi ościennych prowincyj. Więc *cztery* wspomniane *części* obejmują:

1) Powiaty środkowe, jakimi są: Poznański, Szamotulski, Obornicki, Szredzki i Szremski.

2) Powiaty zachodnie: Międzychodzki, Międzyrzeczki, Bukowski, Babimostski, Kościański i Wschowski.

3) Powiaty południowe: Krobski, Ostrzeszowski, Odolanowski, Krotoszyński, Pleszewski i Wrzesiński.

4) Powiaty północno-wschodnie: Gnieźnieński, Mogilnicki, Inowrocławski, Bydgoski, Szubiński, Wągrowicki, Wyrzyski, Chodzieski i Czarnkowski.

Z każdéj z pomienionych czterech ziem*), podamy spostrzeżenia dotyczące się głosowni (fonetyki), jak i form gramatycznych, w miejscowym będących użyciu, z nadmienieniem, że wiele cech w piérwszój podanych *części*, stósuje się i do trzech pozostałych części.

*) Podział ten jest tylko tymczasowy i służyć ma za skazówkę do dalszych prac na téj niwie, w szerszych nierównie rozmiarach dokonać się mających. Ścisłe bowiem rzecz biorąc, należałoby spostrzeżenia podobne rozciągnąć na kaźden z osobna powiat, podając wszelkie tam napotykanne odcienia i właściwości mowy.

I. Powiaty środkowe Wgo Księstwa.

(Poznań, Szamotuły, Oborniki, Środa, Szrem).

Głosownia.

Samogłoski (otwarte, ścieśnione, nosowe i długie).

a

Podobnie jak w Kujawach (obacz: *Lud* Ser. IV str. 281 — 2) i w Krakowskiem (*Lud* Ser. VIII str. 293) wymawiają samogłoskę tę otwarto lub ścieśniono, i to w ogóle wedle prawideł tam wskazanych, zgodnych najczęściej w zasadzie z temi, jakie podaje L. Malinowski.

Zamienia się na *e* często w pierwszej zgłosce wyrazu, np. *śnie-danie*, *Freńciszek*, *Freńciszkanie*, *treścić się*, *retunek* (*treffen*, *Rettung*).

Gdy wyraz trójzgłoskowy ma trzy *a* (ta-tar-ka), wówczas środkowe *a* zamienia się na *e*, np. *taterka*, *taterak* (trzcina), *laternia*, *laterka*, *malernia*. (Wyjątek: *garbarnia*).

Otrzymuje niekiedy przydech (*spiritus asper*) lub zmiękczenie: *h-ale*, *J-adam*.

Zachowuje się, lubo często ścieśnione w słowach częstotliwych, np. *grávać* v. *grować*, *skráwać* v. *skrować* (od: *krajać*), *stúwać* v. *stować* *). W słowach zaś częstotliwych gdzie głoskę *a* mękczy *i*, *l* (np. *siać*, *wylać*, *siadać*) mówią: *siéwać*, *léwać*, *siadywać* (lubo usłyszeć można i: *siadować*).

e

Pochylają i wyrzucają (lubo nie zawsze) *e* pochylone w wyrazach: *winieć* (wieniec), *minie* (mienię), *ucik*, *ucikła* (uciekł, uciekła), i t. d. zob. także: *je*.

Przechodzi czasami na *a* np. *ciolak*, *jachać*.

Podobnie jak *a* otrzymuje przydech lub zmiękczenie: *J-Ewa*, *h-ejże!*

*) Starano się przekonać mnie, że ścieśnione owe *á*, nigdy w mowie ludu polskiego (więc i wielkopolskiego) nie pochyla się do tego stopnia, aby przybrało wyraźne brzmienie głoski *o*, zwłaszcza tam, gdzie jest skróceniem pierwotnego *aja*. Zgadzam się zupełnie na wszelkie teoretyczne znakomitych lingwistów wywody, i uznając ich słuszność, pragnąłbym zastosować do tego i pisownię, pisząc wszędzie *á* (nie zaś *o* jak to w początkach zbieracze czynili) tam gdzie istotnie lud głoskę *a* ścieśnia, lecz nie tam, gdzie ją już dość dobitnie nachylił ku *o*. A to ostatnie ma właśnie miejsce w Wielkopolsce. Proszę tylko baczenie wsłuchać się w wymawianie tutejszego ludu, a każdy kto uprzedzeniem ucha swego ludzić nie zechce, przyzna, że pośrednie owo *á* dziś bliższem tam jest zawsze głoski *o* niż głoski *a*, tak, że nawet genitiv. wyrazu *pon*, brzmi już częściej *pona* niż *pana* (w Krakows. i Maz. *pan*, *pana*). Przeciwnie ludzie szkolną tu napojeni nauką, gardząc ścieśnionem chłopkiem *á* (a raczej *o*), zaszczepiają wszędzie jak najdobitniejszą wymowę otwartego *a*, mówiąc: *pan*, *pana* i t. p. i takie *a* rugować już poczyna dawne *á* ścieśnione.

Przechodzi w **y** np. *tyatr* v. *tyjatr* (teatr), *rzyka* (rzeka), *cztery* (a bywa i odwrotnie).

i

W słowach częstotliwych przechodzi zwykle (równie jak i **y**) w **o**, np. *wyskakować*, *poklaskować*, *pobrząkować*, *rozkazować*, *zgadować*, *oczekować*, lubo napotykają się i formy: *śpiewywać*, *wychowywać*, *poboliwać* (od: *bolić* nie: *boleć*), *plakiwać*.

Przechodzi w **ie** w wyrazach: *pielnik*, *pielnikarz*, *pieła* (pilnik, Feilenhauer, piła). Szrem.

o

Przechodzi w **u** np. *skarupa*.

Przechodzi w **e** np. *różewy*, *pół-garcewy*, *siestra*, *mietła*.

Przechodzi w **ó**, **u** np. *Karul*, *akturka*, *dróga* (droga, subst.).

Końcówki nazw wsi, tak jak w Kujawach, ukazują najczęściej neutrum *owo*, w miejscce mascul. *ów*, np. *Dobrojewo*, *Biezdrowo*, *Tarnowo*, *Bagrowo* i t. d.

u

Przechodzi w **y** np. *syrowy* (surowy).

Przechodzi niekiedy w **o** np. *domać* (dumać), *domny*, *somienie*.

y

Przechodzi czasem w **e** np. *zmelić się*, *sen* (syn;— sen zaś zowie się tu: *śpik*. Szamotyły); *reba* (Szamotyły).

Spółgłoski.

c

Przechodzi a raczej wraca do pierwiastkowego **t** np. *letą*, *poletą*, *przyletą* (3. plur. od czasown. *lecieć*).

cz, sz, szcz

Wymawia się tu czysto, bez tak zwanego mazurzenia.

Przechodzi niekiedy w **k** np. *prek* (precz), *piekemy* (pieczemy — *pieczecie*, *pięką*). Środa.

Cz zamiast **z** lub **sz** daje się niekiedy słyszeć, np. *słońce* *szczęsło*, słońce wzeszło, *miesiące* *szczet*, księżyc wszedł. (Bnin).

d

Wsuwają w wyrazy: *drdzeń* (rdzeń), *drdza*, *wejzdréeć*, *zajzdrzéeć*, *zajzdrzał*, *dojzdrzał*. (Środa. Dolsk).

Wyrzucają z wyrazów: *zwon* (dzwon), *zwónić*, *zwono*, *zbanek*, *symie* (zdéjmie), *s-jąć* (zdjąć), *garło*.

g

Zamienia się na **k** w wyrazie: *kruszką*.

ch, h

h ukazuje się jako przydech przy **a** i **e**; lubo nie rzadko zastępuje je w tém **j**, np. *j-angryst*.

j, je, ie (ob. także **i**)

Służy zamiast **h** jako przydech do samogłosek **a**, **e**, mianowicie w wyrazach cudzoziemskiego pochodzenia, np. *J-adam, J-ewa, J-anglik*.

Ukazuje się czasami po **u**, np. *suynąć, sunąć; lujnąć*.

Wyrzuca się często po samogłosce, np. *przyść v. przyńść, póść (pójść)*.

Bez stłumienia najczęściej wymawiają **je**, np. *miech, jeno, Wieden, wiem, siedem, piekarz* i t. d. lubo i stłumienie się czasami zdarza (acz nie tak często jak w Sandomiers., Lubels. a nawet i Krakows.).

Natomiast stłumi się lub ginie w wyrazach: *jěj* (jeji, jěj), *do nij, do ni* (do niěj), *jiż* (jaż), *pic*, *piec* (verbum), *szerzy v. szerzyj* (szerzěj), *piękni v. piękni* (piękněj) i t. p.

k

Przechodzi czasami na **ch** lub **g**, np. *chto, chtóry*. Częściej wszakże mówią *wielki* niż *wielgi*; choć zgrubiałe: *wielgachny, wielgaśny*.

(I odwrotnie słyszeć można **k** zamiast **ch** lub **g**, np. *krzest, kléb, kruszka*).

Przechodzi na **ł**, np. *miętki, letki* (powszechne), lubo wraca w stopniu wyższym: *lekcy* (lekcěj, lżej), *miękcy v. miękcyy*.

l

Przechodzi (jak i **ł**) po nosowej samogłosce zwykle w **n**, np. *wzieni* (wzięli), *zgieni* (zgięli), *zmieni* (zmięli), *zgion* (zgiął), *zmion* (zmiął), *wzion* (wziął).

ł

Ginie między dwiema spółgłoskami, a często i na końcu wyrazów, zwłaszcza po **r**, **s**, **ł**, **z**, np. *jabko, uląkszy się, umar, urós, polaz, plót v. plit* (plótl) i t. d. Natomiast słyhać je dobitnie w: *pełla, pełli* (verb. od pleć chwast), *mełla, mełli* (od młéc zboże).

m

Przechodzi na **w**, np. *świgać, świgi* (śmigać, śmigi u wiatraka). Oborniki.

n

Wzmacniają w wyrazach: *winno* (wino), *wianno, ranno*. Szrem.

Oslabiają natomiast w wyrazach: *starowny* (staranny), *drzewiany* (drewniany). Przechodzi na **ł** w wyrazie: *ślądno* (śnadno, łatwo).

r

Czasami, lubo rzadziej jak w Krakowskiem wyrzuca się tu z przyimka *roz* w połączeniu ze słowem lub rzeczownikiem, np. *oz-sada* (roz-sada), *oz-łożyć* (rozłożyć). Szrem.

s

Wyrzuca się zwykle w przymiotnikach: *rzesity* (rzesisty), *mięsity* (miesisty), *zawiesity*, *mgłity*, *kroplity*, *przejérzyty*, *parzyty*, *pierzaty* i t. p. (Środa. Szrem). Czasami téż mówią: *krzynia* lub *krzynka* zamiast: *skrzynia*, *skrzynka*.

t

Mięczy się często na *al*, np. *jezdem* (jestem), *draszga* (trzaska).

u

Ukazuje się jako wstawka, np. *ugniwać* (ugniać, gnić powoli), *powygniwało* (powygnięło), *zbiwać* (zbijać np. kamienie), *ziwał złością* (ziajał, dyszał). Swarzędz.

Czasami niknie przed *s*, np. *stążka*, *stunżka* (wstażka), *stret* (wstret), *szcet* (wszedł). Szrem.

z

Twardnieje zwykle, jak wszędzie, przed *k* i *t*, np. *skąd?* *stąd*, *stamtęgo*. Mięknie jednak przed *n*, np. *z nią*, *z nim* (czasami wszakże i tu słyszeć się daje: *ś nią*, *ś nim*).

Formy gramatyczne.

Rzeczownik.

Wyrzucają niekiedy w dativ. zgłoskę *wi*, np. *przyglądnę się temu dworu* (dworowi); *dąjże jeść koniu* (koniowi), lecz zdrobniale: *konnyszkowi*. Szamotuły.

Zdrabniają w 2gim stopniu na *yszek* (a rzadko kiedy w stopniu 1ym na *ek*), np. *kawałyszek*, *wianyszek*, *garnyszek* v. *garnela-szek* i t. p. Często téż używają formy neutr. gener., np. *dziecię* (dziecko), *drzewię* (drzewko), *płomie* (płomyk), *gąsię* (gąsiątko) i t. p.

Zgrubiają na *isko*, *ińsko*, np. *łacisko* v. *łacińsko* (łata), *chłopisko*, *wilczyisko*, *rzyisko* v. *rzyńsko*, *papisko* (Pappe, dektura).

Przymiotnik.

Wzmacniają lub grubieją przymiotnik, dodając *achny*, *aśny*, np. *wielgachny* v. *wielgaśny* (wielki), *długachny* v. *długaśny* (długi), *wysolachny* (wysoki). Osłabiając wyrażenie przym. *długaśny*, mówią jak zwykle: *długawy* (i *krótkawy*).

Czasami zmiekczały stopień wyższy za pomocą *j*, np. *bogajtszy*, *rogajtszy* (bardziej rogaty), *dziubajtszy*, *miłajtszy* (milejszy, miłszy), *mądrzejtszy* (mędrszy).

Liczebnik.

Dał *dwie* (dwóm), *trzem* i t. d.

Pięci, *dziesięci*, *sześdziesięci* i t. d. (pięciu, dziesięciu, sześćdziesięciu).

Przysłówek.

Zdrabniają: *dalechno* v. *daleczko*, *bliziuchno* v. *bliziuczko*, *wnet* v. *wnetki* v. *wneciuchno*, *prek* (precz) v. *preczki*.

Mówią: *tam-dotąd* pojechałem, i *tam-stąd* przyjechałem (i przeciwnie: *s téj tam* zam. z tamtęj strony).

Zaimek.

Przed-soby, przed sobą; *za-soby*, za sobą.

Czasownik.

T. praesens Mod. indicat:

znám v. *znaję*, znász, *znaje* v. zná, známy, znácie, *znają*.

graję, *grajesz*, *graje* v. *gro*, grámy, grácie, *grają*.

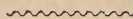
piekę, *pieczesz*, *piecze*, *piekemy*, *pieczecie*, *pieką*.

letę, *lecisz*, *leci*, *letemy*, *leciście*, *letą*.

Dualis nie wszędzie jeszcze zatracony, lubo w wielu miejscach przybrał on już znaczenie plural. (np. *známa*, *znáta*, mówiąc do jednej osoby z szacunkiem dla niej [Wy], lub do wielu osób, do gromady).

Sposoby mówienia.

Do germanizmów należą sposoby mówienia niektórych zdań, jak np. *słyszałem mówić, że....*; — *dałem mu wiedzieć, że....*; — *jak twój chłopiec stary?* (wie alt ist dein Junge); — *tak bardzo, do tego stopnia, że dalej nie idzie!* (choć niektórzy trzymają się jeszcze dawniejszego wyrażenia: *tak, że niepodobno!*)

**II. Powiaty zachodnie.**

(Międzychód, Międzyrzec, Buk, Babimost, Kościan, Wschowa).

G ł o s o w n i a.**Samogłoski.****a**

Prawidła co do ścieśniania téj samogłoski, podane poprzednio, zachowują i tu moc swoją. Dodamy tylko, że we Wschowskiem ścieśnione *a* przechodzi nietylko na *o* ale czasami i na *ou*, np. *parę kwort*, *wiatrok*, *moż* v. *moŕsz* (masz), *gospodoŕz*.

q

Przechodzi często w **un**, **um** (nosowe **u**), np. *gałunzka*, *guns* i *gunska*, *porumbać*, *drunżek*. Rakoniewice, Babimost.

e

Ścieśnia się na **é** lub wprost na **i** przechodzi np. *ij* (jéj), *ślidź*, *midź* (obacz poprzednie uwagi co do: **é**, **j**, **je**).

Czasami zamienia się na **a**, **o**, **oe**, np. *pałen*, *poelen*, *poŭn* (pełen).

i

Jako spółnik przechodzi niekiedy w **y**, np. *ja y ty*, *ja y on*.

o

Przechodzi dość często w **e**, np. *siejstra* (siostra), *cietka*, *cie-sać*, *Pietr*.

Zdarza się także i zamiana na **ó**, **u**, np. *dróga*, *kuń*, *zmyśluny*.

u

Daje się niekiedy słyszeć jako przydech, np. *pŭotem*, *mŭiot* v. *mŭiot*, *ŭorzech*.

Przydech ten zastępuje często głoskę **w**, np. *ŭoły*, *ŭoda*. Kościan, Leszno.

y

Przechodzi czasami w **e**, **é**, np. *piękne* (piękny), *zasmuconé*, *byłé*. Międzyrzec.

Spółgłoski.**d**

Jako wsuwka napotyka się w wyrazach: *ujédźrzyć*, *izdba*.

Ginie w wyrazie: *zwon* v. *zwun*, *zwońić*.

j

Jako wsuwka ukazuje się w stopniu pierwszym i wyższym przymiotników, często przed **s** lub **ł**, np. *ojstry*, *młójdszy*, *krójtzy*, *bogajtzy*, *spójstrzedz*, *królia*; raz nawet słyszałem: *piszie* zamiast *pisze*.

k

Jako wsuwka napotyka się w przymiotniku: *inkszy*, *a*, *e*.

Zamienia się na **ch** lub (co bywa częściej) na **f**, np. *ftóry*, *fto*.

ł

Brzmienie téj spółgłoski jest zwykle tak lekkie, że rozplywa się najczęściej na **ŭ**, np. *kcioŭ*, *chciał*; *wstoŭ*, *wstał* (ztaąd czasami słyszeć się daje i: *kcioł*, *kcioŭł*, *wstoŭł*); *przyszwŭy*, *przyszwŭé*, *przyszły*.

tr

Jako wsuwka w wyrazach: *trzebno* (trzeba), *wartno*, *winno*.

p

Zamienia się czasami na **f**, np. *fręt*, *pręt*; *frędko*, *prędko*. (Przement).

Zdarza się, lubo bardzo rzadko, że je i na **tr** przemieniają, gdyż na ośm osób, które o wymowę wyrazu: *przynieść*, zapytywałem, dwie odpowiedziały: *trzynieść*, *trzyniósł*; toż samo i co do wyrazu *przyjemny*, który brzmiał: *trzyjemny*; toż co do wyrazu *przechód*, *przegroda* i t. d., aczkolwiek te same osoby, wyraźnie znów wymawiały: *prząc*, *pręšlo*, *przęslica*, *przetoczyć*, *przetruwać*, *przetrzeć*, *przeziierać* (obacz: Kujawy, Ser. IV, str. 235, lit. p).

w

Zamienia się na **g**, np. *gnuk* v. *gnunk* (wnuk), *gdowa*.
Zdarza się, że i na **b** się zamienia, np. *oktaba*, *osnoba*.

Formy gramatyczne.

Rzeczownik.

Rzeczowniki rodzaju żeńskiego na **a**, **i**, mają częstokroć genitiv. zakończony na **é**, **éj**, zamiast **y**, np. *pończochéj*, *chałupé*, *gracéj*, *panij* v. *paniěj*, równie jak i przymiotniki. Więc mówią: *piékne panij*, *piéknej pani*; *piékne pon*, *piékny pan*; *dwa dne* v. *dnéj*, *dwa dni*.

Przymiotnik.

Wyżej przytoczone zakończenie stosuje się i do przymiotników; więc np. *młódé kuń* (młody koń) i t. d. Babimost, Międzyrzec.

W liczbie mnogiej **i** zamiast **y** w przymiotn. imiesł., np. *obci*, *wszyści* v. *wsześci*, *będąci*, *mająci* i t. d. Wschowa, Leszno.

Liczebnik.

Jak poprzednio już powiedziano: *piąci* (pięcin), *dziesięci* i t. d. (powszechne).

Przysłówek.

Zdrabniają i tutaj także przysłówki, np. *zaruško*, *zaryško* (zaraż), *preczki* (przez), *wnetké* (wnet).

Czasownik.

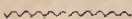
Zamiast: jesteśmy, jesteście — często daje się słyszeć: *my są zdrowi*, — *jak my daleko są-my?* — *są-m-eś-ta?* (czy tam jesteście?). Wschowa, Szmigiel.

Czasami T. praesens mod. indicat. brzmi: *trzymiem*, *trzymiesz*, *trzymie* i t. d. (trzymam); *on nie wytrzymie*. Rakoniewiec.

Toż: *kradę* v. *krádę* (kradnę), *krádziesz*, *krádzie*, *krádzemy*, *krádzecie*, *krádzę* v. *kráďę*. Imiesł. *skradzony*. Szmigiel, Gostyń i t. d.

Wyrzutnie.

Mówią: *rzli*, *rznęli*; *rzła* go, uderzyła go; *ciągli*, ciągnęli; *przyciągli*, przyciągnęli; *ciągg!* ciągnij! *odpnie*, odepnie; *zgarli*, zgarnęli; *tedy* *ón* *peda* *po niemsku*, wtedy on odpowiedział po niemiecku.



III. Powiaty południowe *).

(Krobia, Ostrzeszów, Odolanów, Krotoszyn, Pleszew, Września).

G ł o s o w n i a.

Samogłoski.

a

Ścieśnione *ai* mniej się tu nachyla ku *o* niż na północy Wielkopolski, jest jednak więcej niż tam stłumione; często bowiem (pod Rawiczem, Krotoszyinem) zastępuje je *ai*, *ái*, np. *groć* v. *graić*, grać; *gráiwac*, grywać; *graje*, gra; *graićz*, gracz, grajek; *dańcie* v. *dáńcie* *mi*, dacie mi; *dańć* v. *dáńć*, dać; *mańcie* v. *máńcie*, macie; *kaiśać* v. *koiśać*, kazać; *gospodáiurz*, gospodarz; *żaűden*, żaden.

e

Przechodzi niekiedy w *a*, np. *gorzałnia*, *jachać*.

Ścieśnia się i tu w sposób wyżej przytoczony.

i

W słowach częstotliwych przechodzi w *o*, jak to już wyżej powiedziano.

o

Przechodzi w *a*, jak niemal w całej Wielkopolsce w wyrazach: *parasal*, *skarupa*, *rapucha*. Pleszew, Krotoszyn.

*) W ogóle biorąc, mowa ludowa w tych powiatach wielorako się modyfikuje. Więc w Ostrzeszowskim i Odolanowskim lud niemal powszechnie szepleni czyli mazurzy, mówiąc: *cysty*, *syroki*, *scęście* i t. d. Toż samo daje się miejscami i w ościennych słyszec powiatach. I tak np. w *Borzacinie* pod Krotoszyinem lud szepleni (nazywając swą własną wieś: *Bozacin*); miękczy obok tego często *ń* np. *fujńt*, *grujńt*, *syn* (*mój synie!*). Mowę podobną usłyszeć można i we wsiach: Dziełice, Kobierno. Gdy tymczasem naokoło mówią mieszkańcy dobrą polszczyzną wielkopolską, bez szeplenia. We wsi Wołenicy nie tylko usłyszymy: *szczęście*, *czysty*, ale nawet jak należy: *funt*, *syn*.

u

Brzmi nierzadko jak **ou**, np. *troŭchléc*, *troŭchleję*, *moŭcha*, *doŭkat*, *moŭwić*, *siŭŭmny* (szumny, urodziwy), *foŭnt*, *groŭnt*. Rawicz, Krotoszyn, Odolanów.

y

Przechodzi w **i** w plural. masc. przymiotników i imiesłowów, np. *siedząci*, *wszyscy* i t. d. (Obacz wyżej ad II Przymiotniki).

Spółgłoski.**d**

Miękczy się często przechodząc w **di**, **dzi**, np. *idą* v. *idzią* (idą).

h, ch

Czasem opuszcza lub zamienia się na **f**, np. *Fipolit*, Hipolit; *falić*, chwalić. Rawicz.

k

Zamienia się zwykle na **ch** lub **f** w zaimku: *chtóry*, *ftury*, który; *chto*, *fto*, kto. Rawicz.

Bywa niekiedy wsuwką lub dodatkiem przy miękczeniu, np. *ink-szy*, *drołkszy*, droższy; *miliksz* v. *milkshy*, milszy; *zaraziczek*, zaraz. Krotoszyn.

ł

Spływa zwykle w **u**, np. *ŭawa*, ława; *ŭožka*, łyżka; *ŭožwa*, łyżwa.

n

Miękczy się często, np. *winio*, wino; *rozmaryń*, (Krotoszyn, Jutrosin, Odolanów); w genit. i accusat. np. *do Koźminia*, *Krzywina* (lecz: w *Koźminie*, *Krzywinie*); syn, *synia*, *syniowi* v. *syniu*, z *syniem*; *pilniować* (*pilniuj!*— *pilnio*).

r

Odpada czasami (jak w Krakows.) od przyimka **roz-** złączonego z czasownikami, np. *oz-dać*, *oz-gadać*, *oz-niecić*. Ostrzeszów, Pleszów.

w

Przechodzi nierzadko w **ŭ**, np. *proŭda*, prawda; *ŭoda*, woda. Rawicz, Krobia.

Formy gramatyczne.**Rzeczownik.**

Wyrazy: kaplan, furman, Święty, swat i t. d. mają (na wzór: bracia) w liczbie mnogiej nominat. *kapłania*, *furmania*, *święcia*, *swacia*. Ostrzeszów, Kempno.

Wyraz: dziewczyna, ma genit. *dziewczyny* v. *dziewczyni*, plural. nomin. *dziewczynie*, genit. *dziewczyń*, dativ. *dziewczyniom*, abl. z *dziewczyniami* (obacz głoskę *n*).

Przymiotnik.

Zdrabnia się często w ten sposób: *prędziutki* v. *prędziutki*, *prędziuteńki*; *małučki*, *malucieńki*; *gładziucieńki*; *międzyucieńki* i t. d. (*prędziucieńko*, *gładziucieńko* i t. d.). Ostrzeszów, Kempno.

Przysłówek.

Częściej na *ie* niż *o* zakończony, np. *osobnie*, osobno; *oładobnie*, *głodnie*, *potrzebnie* i t. d., lubo chętnie mówią także i: *oładobno*, *głodno*, *potrzebno*.

Czasownik.

T. praes. mod. indic. plur. *mogemy*, możemy; *kłademy*, kładziemy. Ostrzeszów.

Podobnież: on *mele* (miele), on *pele* (piele v. pli chwast); prae-ter. on *mółł*, *połł*; ona *metła* v. *molła*, *petła* v. *połta*.

Częstokroć zmiękczają znów *d* na *di*, *dź* (obacz: głoskę *d*), np. idę v. *idie*, *idiesz* v. *idziesz*, *idie* v. *idzie*, *idemy* v. *idziemy*, *idziecie*, *idzią* v. *idzią*. Toż samo co do: *przyjdę*, *przyjdiesz*, *przyjdzią*. Podobnież: *najdę* (znajdę), *najdziują* (znajdują). *Widę* v. *widzę*, *widzią*, *widziują*.

IV. Powiaty północno-wschodnie.

(Gniezno, Mogilno, Inowrocław, Bydgoszcz, Szubin, Wągrowiec, Wyrzysk, Chodzież, Czarnków *).

G ł o s o w n i a.

Samogłoski.

a

Ścieśnianie *á* podług tych samych odbywa się prawideł, jakie wskazaliśmy wyżej (i przy opisie Kujaw. Ser. IV, str. 281). Ścieśnianie to daje tu najwyraźniej słyszeć samogłoskę *o*, np. *szpodel*, *krom*, *żogiew*, *młodzioń* v. *młodziun* (starszy drużba weselny, plur. *młodzieńie*). Czarnków, Pałuki.

*) Pod Wieleniem w Rosku, Drasku, Wrzyszczyńie i kilku innych wsiach, są kolonije Mazurów, przed stu-kilkudziesięciu laty przez księcia Sapięę tu sprowadzonych i osadzonych, którzy zachowują po większej części jeszcze mazurzenie (t. j. *c*, *s*, *sc*, *z*, zamiast *cz*, *sz*, *szcz*. *ż*), lubo wiele już przejęli wyrazów i zwrotów mowy miejscowych wielkopolskich. Więć mówią: *gados*, *gadasz*; *scérny*, *szczery* i t. d. — Cechy gwary kujawskiej (pow. Inowrocław i Bydgosz.) podaliśmy już w Ser. IV dzieła: *Lud*,

Zamiana na *e* jest tu zwykłą. Więc mówią: *kemiń* (czasem: *kōmń*. Wieleń), *sieno*, *ściena*, *pen* (pan, rzadziej: *pon*), *piena*, *redło*, *taler*, *reno*, *muzykent*, *fabrykent*.

Czasami przechodzi w *ā*, *oe*, *ō*, np. *żōł*, żal; *bōł*, bał; *siōć*, siać. Wieleń, Czarnków,

e

Ścieśnione *é* (prawie *y*) rzadziej się tu napotyka niż w innych stronach Polski.

Przechodzi w wielu wyrazach w *a*, np. *jachać*, *harbata*. Czarnków.

Przechodzi w *ō*, np. *dziōcha*, dziewucha, *mōle* (miele, od: młóc). Wieleń.

Przechodzi w *o*, np. *kloryk*, kleryk; *połny* v. *poŋny*, pełny; *woŋna*, wełna. Wągrowiec, Gniezno, Pleszew.

Przechodzi w *i*, np. *pliś* v. *plić*, pleść (splatać); *liźć*, leźć; *wlic*, wlec (*wliczony*, wleczony), *pic* piec (verb.) *jiszcze*, jeszcze.

e

Często przechodzi w *a*, np. *wągorz*, *wądka*, *wądrzec*. Nakło.

i, ie

Grubiej częstokroć na *y*, np. *trzy dny* do szkoły a *trzy dny* w domu. Czarnków; *daj my* (mi), Czarnków, Pałuki, *myńszy*, mniejszy.

Niekiedy *ie* przechodzi w *le*, np. *grable*, grabie; *jagle*, jagnię. Rosko.

o

Niekiedy przechodzi w *ō*, np. *dōbrze*, *prōbuj*, *wōn* (on), *dōpiero*; *żōna* (dativ. *żenie*). Wieleń.

Częściej przechodzi w *e*, np. *zalety*, zaloty; *przepiērka*; *piero*, pióro; *wiesło*; *Pietr*; *słewo* v. *sŋewo*, słowo i t. d. Toż przy przymiotnikach, np. *marcewy*, *rōżewy* v. *rōżōwy*, *majewy*, *chwilewy* v. *chwiłōwy*, *kupcewa* i t. p. (lubo po *n* i *r* brzmi ono zwykle czysto: *nowy*, *zdrowy*, *borowy*). Wieleń, Czarnków.

Przechodzi w *a*, np. *szaltys*, sołtys (w Rosku: *saŋłtys*); *karbal*, korbal v. dynia.

Przechodzi w *u* czasami, np. *duma*, w domu; toż przy zamianie *ami* na *uma* (pożyczonego od dualis i do plurar. zastósowanego): *z brunoma*, z bronami; *z koleguma*, z dziłowcuma. Rosko.

u

Przechodzi w *ō* lub *ū*, np. *ōmār*, umarł; *ōmarty*, umarły; *ōcy- niła*, uczyniła; *chopō*, chłopu; *pōnū*, panu; *ūsta*, usta. Wieleń, Rosko.

Wsuwa się jakoby przeddech, np. *wŋesōło*, wesoło; *wŋesz* v. *włesz*, wesz. Czarnków.

y

Przechodzi często w *e*, *ō*, np. *beć*, być; *bōł*, był; *beło* i *bydzie*, było i będzie; *reba*, ryba; *telko*, tylko; *sen*, syn; *tech*, tych; *jem*, jím;

(zaś: *jóm*, jem, jadam); *sepąć*, sypać; *trzemąć* v. *trzemoc* v. *trzęmąć*, trzymać. Wieleń, Czarnków.

Spółgłoski.

c

Wymawia się czysto, w osadach jednak Mazurów zachowało swój dźwięk szepleniący *c*, równie jak *sz* i *szcz*.

ch

Czasami przechodzi w *k*, np. *kromać*, chromać; *krzest*, chrzest.

h

Wsusza się jako przydech, tu bardzo wyraźny, dobitny, a często nawet ostry, np. *h-ałun*; *h-armata*; *then*, *tha*, *tho*; *thokarz*; *Thomasz*; *thoniec*, taniec; *khto*, kto; *khtóry*; *khléb*, chleb. Wyrzysk, Piła, Prusy zachodnie.

j

Jako przydech, pojawia się i tutaj jak wszędzie: *J-adam*, Adam; *ón jesceć się nie j-ucet*, on jeszcze się nie uczył. Rosko.

Wsusza się miękcząc niektóre samogłoski, np. *lujnąć*; *spojstrzedz*.

k

Jako przyrostek czasami, np. *znovu-k*, *równa-k* (powsz.).

ł

Przechodzi tu często w *n*, np. *wzion*, wziął; *zdżyna*, ścina; *zdżena*, ona ścięła. Wieleń, Rosko.

I tu także, jak wszędzie niemal, ginie ta głoska lub przeradza się w *ń* (nawet i między Mazurami); więc się często zdarza słyszeć: *chop* v. *chńop*; *pot* v. *pńot*; *putno*, płótno, *mucą*, młóca; *wńona*, welna; *mńody*, młody; *dugo* v. *dugńoko* *čkać*, długo czekać; *pywać*, pływać; *kwitńa*, kwitła; *suma*, słoma; *pńaci*, płaci; *pu-cwarta rok suze na mĩscu*, pół-czwarta roku służę na miejscu. Rosko i t. d.

ł

Miękczą je niekiedy na *łrz*, *łsz*, *łcz*, np. *łrzerwńony*, czerwony; *łszrńny*, czarny; *łszkać* v. *łrżkać*, czekać; *łtczy*, oczy. Margonin.

Lubią je niekiedy wsuwać, zwłaszcza w wyrazach jednozgłoskowych, *ł* między *sk*, *st*, np. *stłać* v. *stwać*, słać (lubo *postłać* już bywa często wymówione); *stłup*, słup; *stłko* (a nawet: *ścłko*), szkło. Piła, Wyrzysk.

W zaimku *kto*, daje się też *ł* słyszeć czasami w dativ. *łłomu*.

w

Jako przydech (digamma eolicha) często bardzo słyszeć się daje pod Gnieznem, w Pałukach, na Krajnie i t. d., np. *wrociec*; *worzeł*;

wosiel; *wógiń*, ogień; *wón*, a, o, on, a, o;— *wówca*, owca; *wörzech*, orzech (podobnie jak gdiendziéj *ű* lub *ł*, np. *űowca*, *űourzech*).

Przechodzi miejscami w *p*, *b*, np. *pstążka*, *pstunżka*, *wstążka*; *bzor*, wzór. Wieleń, Piła.

Formy gramatyczne.

Rzeczownik.

Zdrobnienie podobne jak w całej niemal Wielkopolsce, np. *gar-nyszek*, *wianyszek*, *chłopyszek*, *édziebko* v. *édzieblutko*, (troszka); *kumolu* v. *kumalu*! (kumie).

Genit. plur. czasami na *ech*, np. *nótedy!* *párę miedzech my tak naokole* (naokoło) *obesły i tu wlozły*. Rosko. *Weż z téch rożech chterę* (z tych róż którą). Wieleń. *Niéma wody w stągwiech*. Piła.

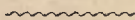
Przymiotnik.

Zdrobniale lub zgrubiale: *cichudziutki* (i przysłóvkowo: *cichu-dziutko*), *młóżutki*, *wielachny*, *cokolek*, *cokoleczek*, *wszyściutki* (*wszyściutko*, *wsiórko*).

Zdwajają *n* w przymiotnikach rzeczownych, np. *skórzanny*, *prze-stronny*, *drzewianny*, *rżanny* v. *reżanny* (żytni).

Czasownik.

paść, *paszać* bydło (*paszę*, *paszesz*, *pasze*). Bydgoszcz, Łobżenica.



Sposoby mówienia, Germanizmy.

1. *A wsysko pod ręką kradą, wsysko wóny wezną*. Rosko.
2. *To nie idzie* (es geht nicht) *nie wypada; nie idzie dalej!*
3. *Widziałem go iść, siedzieć* i t. d. (ze szedł, siedział).
4. *Zrobić łóżko* (Bett machen) *posłać łóżko*.
5. *Mom dobrze łachy zrobić* (zurecht-machen, wyporządzić).
6. *Od wajska wysuzony* (wysłuzony, verabschiedet). Rosko.
7. *Wóna jesta dziwna, choć wuli innych nic nie dá* (es giebt noch Schlechtere als sie).
8. *Dziówcha* (córka) *w seści niedzielech my ómarła* (6 tygodni mająca). Wieleń, Drasko.
9. *Zeniłem sie w sesnastym lecie* (z 16to-letnią dziewczyną). Drasko.
10. *Sen bół my pięć lat stary* (syn mój miał lat 5 wieku). Drasko.
11. *Niech Bóg bróni, chterý ociec sena źle chowa* (wychowywa). Wieleń.
12. *Co ja za to mogę* (was kann ich dafür?)
13. *To müsi krótko trzemoć sznur, h-ále jo, to nie idzie* (winien-eś krótko sznur trzymać, bo inaczej nie pójdzie, nie uda się). Wieleń,

14. *Wón śpiéwa, jak jednego wypije* (wenn er Einen getrunken hat,— kieliszek, porcja).

15. *Ciągnie nogi barzy w tyłek jak w przodek (przydek) — opóźnia się w chodzie.*

16. *To można być, co by to się dostało; być może, że to się stało.* Drasko.

SŁOWNICZEK.

I. Powiaty środkowe.

Poznań, Szamotuły, Oborniki, Środa, Szrem.

a

angrest, *agrest*.

aprykozy (Aprikosen), morele szczerbione.

b

barzo, bardzo.

babie-lato, babskie lato.

bałamęcić, bałamucić.

bączywie, (s. neutr.) żółty kwiat wodny (Nuphar luteum). Gniezno.

bandy (Band), wstęgi, osobliwie płócienne.

bebechy, (powsz.) wnętrzości, kiszki; pogardliwie: pościel (bety). Poznań.

beczek, płaczek, dziecię zapłakane (ob. *piżwa*).

bestry, *pstry* (mianowicie biały lub czarny z czerwonym); *krowa bestra* (czerwona); *srokata* (pstra).

bez (powsz.) przez; *bez trzy dni*, po trzech dniach. Środa.

biedolić się, *biedzić się*, *biedować*. Poznań, Kurnik.

blachmistrz, *blachnierz*, *blacharz*.

bojewica, *klepisko* w stodole (częściej w plur. używane: *bojewice*).

bortnica, *burta*, *ściana rowu* lub *przykopy*.

brzask, po świtanie, pierwsze ukazanie się słońca.

buszta, deska na przodzie pługa. Poznań.

bywaj! chodź tu! Środa, Września.

c — ch

całki, *cały*; *całkość*, cała liczba, ogół.

cetyna, latorośl, różczka z iglicami z sosny, jodły.

cena, *cyna*; *tyżki cenowe*. Oborniki.

chłapać, *pochłapać*, *łapać*, być chciwym, łakomym; ztąd: *chłapowski*, *łakomy*. Szamotuły.

chwila, *chwilka*, *chwila*. Poznań.

ciągoty, (plur.) ogrzałka, początkowy objaw zaziębienia, darcie w kościach. Środa.

ciele, (neutr.) używane czasami w znaczeniu: ciała.

ciągle, *ciągiem*, *ciągle*. Kleck.

ćknąć, *ćiec*, *ćieknać*; *ćkanie*, *ćiekanie*.

cober, *ceber* (Zuber). Środa, Szrem.

ćpić, *rzucić*; *ćpać* wyrzucać.

ćwierć, *konewka*; np. *przynieś sa ćwierć wody*.

czempel, *czępek*, *na czempku*; w kuczki, na zgiętych kolanach. Poznań.

d

deputat, *ordynaryja*, *wydzielona żywność*. Poznań.

desperak, *figlarz*; *desperacyje*, *figle*.

deszka, deska; skrzynia z dezek zbita.

Oborniki.

dłużyki, długi, podługowaty.

dniówka, robocizna dzienna

doletni, a, e, pełnoletni; niedoletni, małoletni.

dopuszczać klacze (do ogierów). Powsz. dość, wiele; bardzo dość, bardzo wiele.

doskwierać, dokuczać, naprzykrzać się.

drapak, zużyta miotła, reszta stariej miotły. Pozn.

drągowina, drzewo w lesie na żerdzie, łąty i t. p.

drdzen, drzeń, rdzeń.

drętki, a, e — ostry, cierpki. Środa.

drogi, a, e — czerwony (ponsowy).

drzewiany, a, e, drewniany, z drzewa.

dybionko, źrebiątko. Grodzisk.

dychtowny, a, e, gęsty, zbity (dicht). Pozn.

dźwierki, szufladki, drzwiczki.

f

fach (Fachwerk), przesło w budynku.

fajka (Pfeife), fajka.

felgi, dzwona u koła wozu. Poznań.

flitka, szaflik drewniany do mléka, płaski a szeroki. Poznań, Bydgoszcz.

fruknąć, furknąć (o ptaku), frunąć. Poznań.

g

gajda, niezgrabny, opasły.

gajor, golor, gajor. Poznań. Buk.

ganki, — ścieżki w ogrodzie, aleje (Gänge). Oborniki.

gira, noga zwierzęcia lub niezgrabna ludzka. Poznań.

głowacze i jeżaki, poszycie dachu słomianego.

gmerek, dureń, łobuz. Gniezno, Środa.

gmiński gminny, np. zawiadaniom żeby się do rady gmińskiej stawili.

gnać, pędzić; gnać, gnać było v. żenie było.

gnojek, leniuch, opieszały. Poznań. gnojówka, odchody ciekłe od bydła.

Powsz.

gościniec, karczma, rzadziej: trakt lub droga publiczna; gościnny, karczmarz.

gracki, grocki, szykny, zręczny, zgrabny, szykowny. Poznań, Mogilno.

grędać się, kręcić się. Środa.

gryzka (Grieske), bułka z pszennej mąki ordynaryjnej po groszu. Poznań.

grządką, są to szczeble dla kur i drobiu. W ogrodach zaś grzedy, rzędy na kapustę, kwiaty i t. d. zowią się żagonki. Pozn. Środa.

grzebielucha, jaskółka brzegowa, grzebiąca nory w piasku na brzegach. Poznań.

gul, wedle, gwoli; gul tego, dla tego. Środa, Pleszew.

gzory, łachmany, rupiecie. Poznań.

h

hadalump, gałganiarz.

hadyma, hada, heda, hedka, zbiédzony koń, szkapa.

halamuśny, zawalidroga, rezolutny. Gniezno.

harać, harować, chorować, niedomagać. Poznań, Buk.

hufać, warczyć (grunzen), kwiczyć jak wieprz. Poznań.

i

igliwie (s. neutr.) całość szpilek czyli igieł drzewa iglastego (sosny, jodły).

izdba, czasami zamiast: iżba. Możyna, Buk.

j

jałoszka, jałówka, krowa. Powsz.

jarka, letnie żyto. Poznań.

jasny, błękitny, blado-niebieski (*jasne niebo*).

jastrych, strych domu.

jedurny, a, e, jeden, jedyny. Oborniki.

jerzmo, jarzmo; *jerzemko*, *jerzymko*, małe jarzmo. Kostrzyn.

K

kaj, gdzie; *kej*, kiedy; *kandy*, do kąd. Środa.

kałęd, *kałynd*, (s. m.) kiszki w brzuchu; *kałynda*, brzuchacz. Kleck.

kamelarz, kałamarz. Szrem.

hamnica, kamienica.

kapka, *kopka*, czapka, czepiec kołbiący.

kądek, kąsek, kęs. Środa, Gniezno.

kej, obacz *kaj*.

kiecka, kapota mężka.

kierz, *kiercek*, krzak, krzaczek; *kierzkowy*, krzaczany.

kinder, *kiender*, kiernoz, wieprz. Poznań.

klepaczka, kijanka do prania bielizny. Środa.

kłofa, szczepa drzewa (Klafter). Kleck.

knąbie, *knómbie*, spód uciętą słomy (obacz *knowie* w Sandomierskiem).

kobiałka, koszyk podługowaty składany z pałączkiem. (Powsz.).

kobieta, znaczy zawsze niewiastę zamężną, mężatkę. (Powsz.).

kokot, kogut.

komyśniak, chleb razowy (Komissbrod).

kołowrot, *kołowrocizna*, choroba owiec, zwana także: *tasiennikiem*.

konkarda, kokarda. Poznań.

kopiec, dół albo sklep do perek czyli ziemniaków. (Środa, Szrem—w Kujawach: *parsk*).

koprowina (Kupfergeld), drobna moneta miedziana.

korbał, dynia.

kornus, wódka z ziemniaków (perek). Poznań.

kosić, *kosac*, na ukos, na skos o-
rać, (w Krakowskiem: *przezczyć*).
Środa.

koźłovina, drzewo zdadne na koźły do dachów.

kraśny, jaskrawy, mieniający się w jaskrawej barwie. Goślina.

kręczyć, chrząkać (o świni), Świnia
rechce (grunzt) gdy żywo broni
prosiąt; *kręczy* jeśli chodząc i kar-
miąc prosięta chrząka czy mruczy;
kwiczy, gdy pragnie czegoś lub
uderzoną zostanie; *hufa*, gdy hu-
knie, zawareczy głośno.

krukwie, szczudła (Krüke). Szamotyły.

krześlak, poczwara, zły duch jakiś
(coś na kształt krośniat dremnych
i t. p.). Oborniki, Poznań.

krzyżak, ten co krzyż przed proce-
syją nosi.

kuchy, makuchy, wytłoczyny z rze-
paku i t. p.

kula (żartobliwie) głowa; *ma w kuli*,
podpił sobie trochę.

kultas, kutas; *kultyszek*, kutasik.

kumoty, a, e, lichy ubrany; *kumoło*
koło niego. Kleck.

kuszka, *kószka*, kosz okrągły z pa-
łączkiem; ul pleciony.

kwirl (Quirl), pręcik czyli koziołek
do ubijania śmietany.

I

la, dla; *la-Boga!* o dla Boga!

lala, kij owczarski ołowiem na-
puszczany w główce, (w Mazow.
laga).

latoś, tego roku (powsz.); *latosiny*,
tegoroczny.

leda, lada; *leda-co*, ladaco. Szrem.

lubka, gatunek śliwki. Siekierki.

lusem (loos), luzem, luźno; *w lusy*,

- kłaść zboże w polu (ob. *Lud Ser.* IX, 101). Poznań.
- lepka* (s. m.), lichy, samorodny mularz, glino-lepiarz, czasem zwany *potrafisz*. Środa.
- leja, lija*, dęszcz ulewny. Żnin.
- lejbrun*, wielbłąd. Szrem.
- listek*, platek, glonek, kromka; np. *proszę o parę listków chleba i szynki*. Wronki.
- liŧyŋk* (Leibgedinge), dożywocie. Oborniki.
- lienąc kijem*, (w Krakows.: *wyprąc kijem*, w Mazow.: *wytrzepać kijem* komu skórę).
- †
- łachać się*, pobierać się (u świń) — podobnie jak u krów: *łatować się*, u kłaczy: *dopuszczać do ogiera*.
- łachy*, stare szmaty, ubranie. (Powsz.)
- łapać ryby*, zamiast: łowić ryby.
- łapawka*, trawa domowa; np. *koń kmiecy szczypie łapawkę koło płota*.
- łatęda, łatenda*, łobuz, łajdak; *łatędzić się*, łajdaczyć się, włóczyć się.
- łazęga*, włóczęga, próżniak. Środa.
- łęgi*, błonia na nizinach, pastwiska i łąki ponad rzekami. (powsz.).
- łęty*, (plur.) nać, łodyga wiotka ziemniaka.
- łońskiego roku*, *łoni*, przeszłego roku. (powsz.).
- łyk*, mieszczanin (powsz.); *łykerya*, nazwa pogardliwa mieszczaństwa przez szlachtę.
-
- maciczka*, perłowa macica; *maciczkowy*, (adv.) z perłowej macicy.
- macecha, macycha*, macocha.
- maceszki*, bratki (Stiefmütterchen, Viola tricolor).
- maciejówka*, czapka (ob. *Lud Ser.* IX, 61).
- majak, majok*, młoda sosna. Oborniki.
- makutra, makotra*, dónica do tarcia v. wiercenia maku.
- małodoletni, niedoletni, małoletni, nieletni*.
- martwa ziemia, martwica* (w Krakows.: *caliena*).
- matyjaśny*, w złym będący humorze. Gniezno.
- mądra, czarownica, doktorka*.
- meleć*, mleć mąkę, (przenośnie: *ta baba językiem mele*), *meliwo*, mlewo, zboże zmielone.
- mengla, mangla* (Mangel), magiel.
- meszne*, opłata za odprawienie Mszy świętej.
- miączęć*, miauczeć jak kot; *miączęka*, narzekająca wciąż kobiéta. Gniezn.
- miedziak*, kocioł miedziany.
- miatki*, płytki; np. *miotki rów, miatki talérz*.
- miela, mila*. Buk.
- mienny*, możny, zamożny.
- mierzwa, gnój*. (Poznań; powsz.).
- miech*, worek; *mieszek*, woreczek, tłomoczek.
- mięszanka*, mieszana pasza (np. owsa i grochu).
- młodzie*, drożdże.
- modrak*, bławatek (kwiat polny).
- murzyć*, czernić; np. *węgiel murzy*. Środa.
- muszcz* (niemieck.: Most), napój fermentacyjny. Oborniki.
-
- nadrach*, obdartus; np. *obdarty jak nadrach*. Pozn.
- nanek*, Nanking (materyja); *nankow*, nankinowy.
- narwany*, postrzelony (umysłowo), waryjat.
- nasuć*, nasypać.
- nieboszczyca, nieboszka*.
- niedoletni, nieletni*, ob. *doletni*.
- niekiedy*, niegdyś, przedtém. Środa.

nieodmachem, natychmiast, w okamgnieniu. Pozn.

nowina, miejsce trawą zarosłe na niezoraném jeszcze polu.

nogawka, nogawica u spodni. Środa.
nicować, przerabiać, krytykować, rozbiierać, obrażać.

nygus, próżniak.

o

obredy, części lasu na poręby podzielone.

obcias, *obzac*, obcas u buta (Absatz).

obławy, zaspy piaszczyste. Środa.

obornik, (delikatnie) mierzwa, gnój gesty na nawóz.

obrok, wikt dawany ludziom i koniom. Stęszawo.

odzieżblizna, odzienie, odmrożenie. Środa.

ograżka, febra.

ogęziały, *zgęziały*, zleniały i skurczony od zimna. Kleck.

ogłądać się, spodziwiać się, spuszczać się na kogo, powierzać się, np. *ogłądałem się na niego*, o-
puszczałem się nań, powierzyłem mu się; *nie oglądaj się na nic*,
niczego się nie spodziewaj. Poznań.

ogrodowy, ogrodnik.

okrowek, szaflik drewniany z uszkiem (ob. *waska*). Kiszkowo.

okna do rowu (w Krakows. otwory spustowe czyli odciekowe w przykopach).

omłot, omłócone v. wymłócone zboże, (sama czynność młócenia: *drasowanie*).

onegdany, onegdaj.

orędzie, (s. n.) prośba.

órka, oranie w polu.

osieć (s. f.) v. *osiecie* (s. n.) miejsce na pobojuwicy, gdzie młócą zboże. Bywa tu i suszarnia do suszenia lnu, a piecyk do tego nazywa się:

kućki (t. j. mały, kusy, z gliny i kamieni stawiany). Swarzędz.

osowy, osikowy; *trzęsła się jak osowy listek*.

ośpica, choroba krostowa u owiec.

osucie, (s. n.) otręby z mąki (Klaie).

otmina, zamiennik, dziecko zamienione przez zmorę. Siekierki.

otręt, odcisk na nodze pod podszewą. Siekierki.

ożydle, klapy u sukmany. Środa, Pleszew.

oziminne i *latowe* zboże, (w Krakows.: *ozime* i *jare*).

p

papcie, *kapcie*, papucie, pantofle.

pappa (Pappe, dektura) dach tek-
turowy; *papisko*, *papińsko*. Środa.

paskud, *pluch*, materyja ciekła, ro-
pa (osobliwie u zwierząt).

perki, ziemniaki.

pęknąc, *pyknąc*, puknąć, uderzyć;

pękać z bata, trzaskać. Swarzędz,
Kiszkowo.

piaszczyty, piaszczyste. Środa.

pieczy-bieda, (s. m.) człowiek na-
trętny, natręt.

pielonka, pienenie, plewidło (w Kra-
kowskiem: *plewiarka*), czyszcze-
nia z chwastów; także kobieta tém
się trudniąca. (Krak.: *plewiarka*).

piernaty, pościel wszelka (pogardli-
wie). Pozn. Gniezn.

piestrzeń, *przestrzeń*, pierścień; *prze-
strzonek*, *piejstrzonek*, pierścio-
nek. Środa.

piżwa, *piśkwa*, płacziwe, zamaza-
ne dziecko, cf. *skrzeble*.

plakować, *placować*, podobać się,
być dogodnym.

plażyć, mile wyglądać, w oko wpa-
dać, podobać się; *plażny*, *plażą-
cy*, miły.

pleczka (Pletsche), garnuszek do mlé-
ka szeroki. Poznań.

<i>podane jest</i> , powiadają, słyszałem, że...	perzyna wytrzęsiona z siana, koniczyzny, suchych roślin i t. d.
<i>podle</i> , wedle, koło, blisko, np. <i>podle miasteczka</i> .	<i>przeć</i> (s. f.) v. <i>przecie</i> , (s. n.) <i>przećka</i> , <i>poprzeczka</i> ; <i>na przeciu</i> , <i>na poprzek</i> , t. j. gdzie zagon idzie na poprzek innych. Stęszewo.
<i>podór</i> , <i>podorka</i> , <i>pod-oranie</i> roli pod uprawę, <i>pokład</i> roli; <i>podorać</i> , <i>pokładać</i> rolę.	<i>przedaj</i> , <i>przedaż</i> , <i>sprzedaż</i> .
<i>podściółka</i> , <i>ściółka</i> , słoma podesłana pod bydło w oborze.	<i>przedzielić</i> , <i>oddzielić</i> , <i>rozdzielić</i> .
<i>podstrudno</i> , <i>postrudno</i> , <i>postrudnieniem</i> , z trudnością. Środa.	<i>przeganica</i> , w Krakows.: <i>przewodnia przegonowa</i> na polu wyorana pługiem; <i>przeganicowy pług</i> , <i>płużek</i> do wyorania przegon.
<i>pogłębiać</i> , <i>zglębiać</i> , <i>głębić</i> orać, kopać.	<i>prześciradko</i> , <i>prześcieradło</i> .
<i>pogrzebka</i> , <i>pogrzebac</i> żelazny do pieca.	<i>prześpieczny</i> , <i>bezpieczny</i> .
<i>pokażka</i> , <i>pokaz</i> , <i>pokazanie</i> .	<i>przestrzeń</i> , <i>powierzchnia</i> pola.
<i>pole</i> , <i>grunt</i> , <i>niwa</i> ; (w Krakows.: <i>równina</i> , <i>obszar</i> poza domem).	<i>przyodziewek</i> , <i>odzież</i> , <i>ubranie</i> . Środa, Pleszew.
<i>poniewierać</i> , źle się obchodzić, bić;	<i>przyrok</i> , <i>urok</i> .
<i>poniewierka</i> , złe obchodzenie. (powszechne).	<i>pszczołarz</i> , <i>pasiecznik</i> . Oborniki, Wągrowiec.
<i>póny</i> , <i>pono</i> , <i>podobno</i> .	<i>publik</i> , <i>publicznie</i> , np. <i>leżał publik dukat</i> (gdy chłop go na drodze publicznej znalazł). Środa.
<i>porywać</i> , <i>pojmować</i> (begreifen), np. <i>to dziecko zaczyna już porywać</i> , <i>pojmować</i> (o 4ro- lub 5cio-letniém dziecku. (Poznań).	<i>pudło</i> , <i>skrzynia</i> podługowata do wiktuałów i t. d.
<i>posiedzieliel</i> , <i>posiadacz</i> , <i>obywatel</i> , <i>właściciel</i> posiadłości <i>gruntowej</i> .	r
<i>poskrobki</i> z obór, <i>stajen</i> , <i>podwórza</i> , części wyskrobane jeszcze <i>gnój</i> , <i>blota</i> i t. d.	
<i>potrzeb</i> , (s. f.) <i>potrzeba</i> . Środa.	
<i>powietrze</i> , <i>zaraza</i> , np. <i>uciłek do miasta ze wsi przed powietrzem</i> , z powodu zarazy.	
<i>powsinoga</i> , <i>włóczęga</i> .	
<i>powtór</i> , <i>powtórka</i> , <i>powtarzanie</i> ; <i>na powtór</i> , <i>powtórnie</i> . Środa.	
<i>pozimek</i> , <i>wiosna</i> ; <i>z pozimku</i> , z wiosny.	
<i>prek</i> , <i>precz</i> ; <i>pójść na preczki</i> , <i>pójść sobie precz</i> .	
<i>pruszo</i> , <i>prusze</i> , (s. neutr.) <i>prochy</i> ,	
	<i>ratajka</i> , <i>wolarka</i> ; ob.: <i>zaprząg płuźny</i> .
	<i>ratatajka</i> , <i>potrawa</i> z maki.
	<i>ręba</i> , <i>poreba</i> w obredach; <i>rębny</i> , a, e, <i>drzewo leśne</i> (w obredach zwykle) <i>zdatne do rąbania</i> ; np. „ <i>jak przykrego doznaliśmy wrażenia</i> , <i>widząc najpiękniejsze poza Lubostronią zagajenia</i> , <i>dragowiny normalnie zwarte</i> , <i>a nawet starsze i rębne drzewostany sosnowe</i> , <i>świecące już z daleka żółtą strupieszalą osłoną</i> .”
	<i>ręby</i> lub <i>nice</i> i <i>lice</i> , <i>strona odwrotna</i> i <i>naczelna</i> , <i>lewa</i> i <i>prawa</i> *).

*) J. LIPiński w *Pieśni ludu wielkopolsk.* (Pozn. 1842, str. 180) mówi: *Ręby* i *lice* jest to *lewa* i *prawa strona* jakiej rzeczy; *ręby* są *nice*, *stroną* *odwrotną*. Każda rzecz ma *lice* i *nice* t. j. *ręby*, czyli jak TRENTOWSKI powiada, o każdej rzeczy można powiedzieć: *tak* i *nie tak*. Godném jest odczytania co o wyrazie *lice* powiedział RAKOWIECKI w drobnych pismach swoich.

ręcniak, wyrobnik pracujący rękami.

roba, świnia, zwłaszcza prośna, locha. Stęszowo.

równo, jednakże; np. *choć ty chcesz, równo ja nie pójdę*.

rozkoł, *rozchot*, łoskot. Swarzędz.

rozporządek, rozporządzenie, zapis, np. *testamentem taki zrobił rozporządek*.

roztań, odwilż zimowa.

rudować (rüden), karczować, wycinać, np. *rudować wiérzby, dęby*.

runąć, runąć (jak: *lunąć*, *lunąć*).

ryczka, *ruczka* (Rutsche), podnózek, ławeczka.

rżany, żytni; np. *chleb rżany i pszeniczny*.

rżewnić sobie, wyrzekać, biadać.

rzep', rzepak.

rzęchy, *rzechy*, zdrobniale: *rząčki*, odzienie podarte, strzępy, gałgany, np. *koszuła ta ma już same rzęchy*. Gniezno.

rżyski, rzeński, rażny; *rżysko*, rażnie. Środa.

S

salatra, salaterka, naczynie do salaty. ściernie (s. n.), ściernisko, pole żęte, rżysko.

sić, kosić kosą, np. *siekliśmy łaskę*.

Zboże już jest *zsięcone*, (obacz: *kosić*). Środa.

sklep, piwnica, podziemie sklepione. *skała*, *szkała*, szpara. Kleck.

skraniec, kraniec, brzeg. Oborniki.

skrzebły, płaczliwy, rozmazany (płaczem), np. *skrzebłe dziecko*, płaczliwe dziecko, ob. *pięga*. Gniezno.

ślad, łań roli; np. *w tej wsi jest pięć śladów*. Szamotuły.

ślanie (s. n.) *śłańsko*, ściółka, podściółka dla bydła. Poznań.

śladno, snadno, łatwo.

śmaka (s. f.) smak.

śmigi, skrzydła wiatraka; *śmigać*, wywijać, trzaskać batem.

śniedalnia, izba jadalna (do śniadań) po miasteczkach.

sół, spiżarka u chłopą; *sołek*, sklepik na mleczywo po dworach dawnych. (Wyraz wyszły z użycia*).

sołectwo, soltysa gospodarstwo i mieszkanie.

sparznąć, pierzchnąć.

śpić, sen, spanie. Swarzędz, Gniezno. *spoczywek*, spoczynek. Buk.

spódnik, spódnica.

spowiednica, konfesyjonał.

srocza, ostrożka zbożowa (Delphinium officinale).

srybło, sybro, srebro.

śrotowy, *śrotowany*, (Schrot), razowy**).

średniak, chłopiec do posługi, niedorostek.

stać częstokr. *stawać*. Lecz mówią także niektórzy: *stojąć*, *stająć*.

stągiew, *stągiewka*, naczynie do wody stojące w miejscu.

stęba, *stęmba*, stępa; *stęborek*, stęporek. Kiszkowo.

stręblować, resztki otrząśniętego owocu lub ziemniaków zgarniać w ogrodzie i w polu. Środa.

stręblówka v. *szteblik*, zgarnianie; *pójść na stręblowanie*, zowie się, gdy chłopcy wiejscy idą szukać resztek po zebraniu z pola zie-

*) ŚWITKOWSKI (*Budownictwo*, Warsz. 1793, str. 25. 58) mówi: *!Solek* czyli sklepik na mleczywo. MĄCZYŃSKI: *Sół* granarium, spichlerz gdzie żyto zsypują; służba stołowa, szafa gdzie srebro i naczynia chowają.

**), Z centnara pszenicy powinni oddawać młynarze: a) *śrotowanej* 109 funtów śrotu; b) *pyłowanej* 92 funt. mąki średniej, 12 funt. otrąb, 2½ funt. mąki razowej (odpowiednio z centnara żyta i jęczmienia) r. 1857. Poznań.

- mniaków, lub po zebraniu owocu do ogrodu, zwłaszcza po oddaleniu się sadowego trzymającego owoc w dzierzawie. Środa.
- stręczyny, strynczyny*, łupiny strąków (strączków) przy rzepiku, grochu i t. d.
- stłup*, słup. Piła.
- stwardgły*, stwardniały.
- strzyżka*, strzyżenie owiec.
- strożak* (Strohsack), siennik. Poznań.
- suł*, obacz: *sół*.
- świarszczyć się* z kim, *świarczyć się*, przyjaźnić się z kim, oświadczać przyjaźń, świadczyć mu dobrze.
- świerk*, *świergot*, krzyk ptastwa leśnego.
- świętojanhi*, porzeczki (Johannisbeeren).
- świgać*, rzucać, ciskać, tłuc; *śwignąć kamieniem*, cisnąć kamieniem; *choroba go świga*. Szamotyły.
- swojak, swojaczka*, mieszkaniec lub mieszkanka jednej i téj samej wsi; gospodarz mający swój własny grunt. Poznań.
- sypka, zsyпка*, zboże na ordynaryje dla sług i oficyalistów przeznaczone; np. *jużem się z nim o sypkę ugodził*. Poznań, Szrem.
- szaflik, szeplik*, narzędzia u szewca, równie jak i *knaflik* i t. d.
- szalki*, szelki.
- szarganiec, szargula*, szargacz, flejtuch, brudas.
- szczaki, szczoki*, uryna. Kleck.
- szczędzić*, skąpić, zbierać; *szczędny*, zbierający, składający, oszczędny. Poznań, Kościan.
- szczypak, szczupak* (ryba).
- szkieta*, noga zwierzęcia. Poznań.
- szkudel*, gont; *szkudły*, gonty.
- szkuta*, statek żeglowny; *łódź duża*, berlinka; *szkutarz*, szyper.
- szudrać się*, drapać się (pod koszulą) gdy gryzie robactwo. Swarzędz.
- szupłat*, obdartus, łobuz. Poznań.
- szur*, szczur.
- szuszał, szuszał* (Schurtzfell), fartuch kowalski.
- szwajdrać*, szwargotać; *szwajdranina*, gadanina obcym językiem. Poznań.
- szykować*, urządzać; *szykownie*, porządnie (mit Geschick). Powsz.
- t
- tamstąd, ztamtąd*.
- tapet*, obicie.
- tereśnia, teresinka*, czereśnia.
- tępać*, tupać nogami; *przytępywać*, przytupywać w tańcu.
- toczkarz*, tokarz.
- torf* (fem.) ta torf. Środa.
- troje-niewiady* gadać, gadać głupstwa, baśni, urojenia. Środa.
- truna*, trumna.
- turać o sobie*, starać się o siebie, troskać się, być zabiegliwym.
- trzęsidupka*, pliszka (ptak, Motacilla alba). Kiszkowo.
- u
- ubiedrze* (od: biodra), wyższe miejsce łąki, pochyłość łąkowa, np. *na ubiedrzach mało jest trawy*. Środa.
- ujątek*, odbiór czegoś ważnego, np. zarządu majątku.
- uszkromnić się*, uiszczyć się, uspokoić się, załatwić się, ulżyć sobie; np. *jak się z robotą uszkromił*, jak już robotę ukończył.
- uszczerbić*, uszczerbek robić, odbierać częstkowo. Buk.
- w
- wałowanie*, przyoranie mierzwy na podoranie polu. Środa.
- wanna*, prócz: wanny do kąpieli, duży ceber, balija.
- waska, waseczka*, szaflik drewniany z uszkiem. Gniezno.

warzywo, jarzyna (buraki, brukiew, kapusta, ziemniaki)
wartno, warto.
wąsionka, gąsienica.
wej, oto; *a wej-go!* patrz go! widzisz go!
wesoło, *wesółko*, wesele (obrzadek weselny, plur. *wesoła*).
wespołek, *wespół*, razem.
wębor, *węborek*, wiadro.
wiązarko, wiązanie, podarunek. Środa.
wiertel, *wiertelik* (Viertel) zboża, miara (Szeffel).
wina, kara, grzywna za karę; *zapłacić winę*.
wojaczka, wojna. Poznań, Środa.
wola, pozwolenie; *dać komu na wolę*, pozwolić komu na wszystko, na samowolę.
wolczak, *wołek* młody. Środa.
wydundany, głupowaty. Kostrzyn.
wyrko, łóżko proste, tapczan.
wypośrodkować (ermitteln), wyśledzić, wykryć za czyjś pośrednictwem.

z

zaprzęg do órki, *zaprzęg płuźny*, wolarzka, koniarka, ratajka (w Krak.).
zajmanie, upór, przywidzenie, ubrda-

nie, np. *eh, już ón takie ma zajmanie*.

zagonki w ogrodach, obacz: *grządki*.
zapocić się, zatrzymać się; *zapocięł się*, zastanowił się i cofnął idąc naprzód w myślach pogrążony. Kostrzyn.

zapola, pola urodzajne, role uprawne; *grunt zapolny*, na rolę użyta ziemia.
zaprzedać, sprzedać; *dom zaprzędany*. Środa.

zaś, i, potem, następnie, np. *przyszęd, zobaczył, zaś poszedł*.

zasiek, w stodole; *zasięki*, miejsca gdzie się składają snopki zboża.
zdziębko, *zdziębko*, *zdziebelko*, nieco, trochę, mało. Szrem.

zrąb, ściana drewniana domu.

zwołna, powoli, pomału.

zwón, dzwon.

zydel, *zydelek* (Sessel), stół drewniany.

ż

żerny, *a*, *e*, bydle chętne do jedzenia; *żerność*, apetyt.

żwił, ił, glina z piaskiem. Szrem, Poznań.

żydek, kozik czyli nożyk składany, do krajania mięsa, chleba i t. d.

Wyrazy cudzoziemskie.

bandy, wstażki.
cegg (Zeug), materyja wełniana.
deputat, ordynaryja, wydzielona żywność.
desperak, figlarz.
desperacyje, figle.
dokument, dokładnie, np. ja to widziałem dokument. Środa.
fartuch (Vortuch, powsz.).
katajz, *katajusz*, katechizm.

konocyja, *konucyja*, kondycyja, obowiązek służbowy.

marmulka, harmonika.

publik, publicznie (np. leżał dukat publik na drodze i ja go znalazłem). Środa.

salwirować, czatować. Środa.

szuszfal, *susfal* (Schürzfell), fartuch kowalski skórzany.

Wymawiając wyrazy cudzoziemskie, przekręca je lud w rozmaity sposób: z *Adelajdy* robią *Głajda*; *Alojzego* przemienia na *Gielazy* albo *Gieleza*; zaś *nimfa* jest *gonicha* i t. d.

II. Powiaty zachodnie.

Miedzychód, Międzyrzec, Buk, Babimost, Kościan,
Wschowa*).

b

- bambry*, ziemniaki wielkie pekate (jakoby wydrażone we środku) do tuczenia wieprzy. Kościan.
bląg w stodole, v. *ląg*.
bluźnić, czas marnować, nieporządnie żyć; np. *lepiej w mieście dostać obowiązek, jak na wsi doma bluźnić*; (może od: blossom).
boga-ć! bogać-ta! (Boga-ci tam! eh! nie inaczej! — jakże ma być inaczej). (powsz.).
brysk, brzask; Kościan; *skoro-brysk*, ze świtem; (w Ostrzeszows.: *skoro-dzień*).
brząkać, dzwonić (nie kościelnymi lecz innymi dzwonami), np. *jeszcze nie brząkali na bumłówkę*, jeszcze nie dzwonili na odejście pociągu towarowego na kolei (Bummelzug). Kościan, Leszno.
bukać, buchać (machać cepem). Morownica.

c — ch

- cejg* (Zeug), materyja wełniana zwykle.
celić, cucić omdłego.
chebki, *hepki*, *chybki*, *zwinny*; np. *ja barzo hebki, wyćpię nogi z bi-głów* (wyrzucę nogi ze strzemion). Czempin.

ćwierć, konewka, (w Ostrzeszowsk. *konew*).

ćwierć, *ćwartka*, *ćwierotka*, *ćwartka*, *ćwierć zboża*; *dwie ćwiartki*, *wirtel*; *cała ćwiertnia*, pełen miech (wór).

ćwigać, śmigać, smagać, bić. Morownica.

czzerwone jagody, poziomki; *czarne jagody*, czernice.

czwarzyć się, *cwarzyć się*, *swarzyć się*, *kłócić się*.

cwałować, *cwałować*, *w cwał*, *cwałtem jeździć*, szybko jeździć konno; *cwałek*, koń szybkoosny choć mały.

d

z dalka, *z daleka*.

dębiec, dąb ścięty, kłoc dębowy.

drwalnik, *drwalnia*. Szmigiel.

dziabka, motyka. Kościan, Krot. — (w Ostrzesz.: *motyczka* do kopania ziemniaków; pod Krakowem: *kopaczka*).

f

fundytus, z gruntu, ze szczętem.

fusepan (Vorspann), zaprząg. Leszno.

g

garńcówka, garniec (miara z drzewa) gdy próżny. Gdy pełny, mówi się, np. *garniec masła*. Powsz.

*) *Włoszakowice* (pow. Wschowski, 1860). Powracający od wojska parobcy, psują i kaleczą język ojczysty. I tak, zamiast: spuścić kurek u strzelby, mówią: *wsadzić koguta do pokoju* (den Hahn in Ruhe setzen). Zamiast: rzeczy wychędożyć, mówią: *sachy pucować*. Ztąd: *Przywińcie kłopotki od patrontaśków bindfadką*, a *knopki róbcie blank*. Więc zamiast: matka, muter, muterka; sąsiad, nupper; tak jest, ja ja; zmartwił się, *ergrował się*; chra-baszcz, *kaber* (Kaefer); obrok, *futer*.

*gnuk, gnuczka, wnuk, wnuczka. Szmi-
giel.*

h

hol! — oto!

i

*izdba v. istba, zdba, źba, izba; iz-
dębka, mała izba; izdebny, nale-
żący do izby.*

k

*katajiz, katajusz, katechizm.
kędy, któredy. Kościan, Krotoszyn.
kielec, kiel; kielce, kły, zęby. Powsz.
klepka, klepuszka, osełka masła.
Kościan.*

*knypek czyli żydek, nóż składany
z drewnianą oprawą.*

*kociubka, tarka, czarna jagoda na
cierniu. Morownica.*

*konucyja, konocyja, kondycyja (po-
sada), warunek.*

*koponka, niecka. Kościan (w Ostrze-
szows.: nieć, niecka).*

*koszka, kuszka, koszyk. Buk. — Ul
słomiany. Poznań.*

krył, król. Międzyrzec.

krzet, kret. Babimost.

*kula, (przenośnie) głowa (v. pałka,
głowa u pijaka, czeremere w czu-
bie), np. *nałat sobie w kulę, miał
w kuli.* Kościan.*

*koźlarz albo duda, dudziarz (gra-
jący na dudach czyli miechach).
krzaśny, chrzestny.*

l

læg, obacz: błąg.

la, dla.

r

*łachy, rzeczy, szaty (nawet porzą-
dne). Kościan.*

m

mielcuch, słodownia, browar.

mało-wiele-co, cokolwiek, to i owo,

*np. *trzeba mi jutro do miasta,
małowielaco kupić.* Morownica.*

*miderak, mideracek, szora, spódnik
ze skóry. Od Szmigla.*

n

*niedziwa, o mało nie; np. *niedziwa
go nie zabił.* Szmigiel.*

no - we! — no tak, no jakże!

o

*obrok, wikt, strawa roczna ludziom
wedle ugody dawana. Kościan.*

*obroczy chleb, chleb razowy dawa-
ny tygodniowo. I w ogóle to, co
dostają sługi do życia w pewnych
wydziałach i w czasie, zowie się
obroczném, np. chleb, sér, masło,
sól obrocza i t. p. Kościan.*

obski, obcy. Morownica.

*obryknąć się, obruknąć się, zamru-
czeń. Morownica.*

*odsunąć v. sujnąć, odsunąć, odtrącić.
oređź, prośba, wstawienie się; *na
oređź, na prośbę.**

p

*pátek, potek (niem. Pathe), chrzestny.
Wschowa, Krobia.*

*pachotek lub parobek, młodzieniec,
chłopiec; pachotka, pacholica,
dziewka dworska.*

*pleść się, stawać na myśli, np. *ple-
cie mi się, ale nie mogę pozbadnąć,
coś mi się ochapia, marzy, ale
nie mogę wpaść na to, przypo-
mnieć sobie.**

*powinno, należyście koniecznie; *ma
być powinno, tak bydź powinno,
ma tak być.* Kościan.*

*posobica, osobno, z osobna, poje-
dyńczo.*

*przebirka, róg stróża nocnego. Mó-
wią: *to za bas obstoi, bo w to się
schyba, bręczy, snadnyj sie hraje.*
Morownica.*

przejéradło, zwierciadło. Leszno, Krobia.

pumiń, płomień. Morownica.

przemożenie, możność. Kościan.

podglebie, (s. n.) spód ziemi ornój.

podobno, można, jest możebne, po myśli; *nie podobno*, być nie może; *tak go sfutrował*, że *niepodobno!* tak go złażał, że więcéj już *niepodobna*.

pogonka (poganka, Heide-Korn), tartarka.

r

raz (z niemiec.: ein mal), np. w gniewie: *no, chcesz raz powiedzieć?* odezwiesz-że się ty nareszcie? — *to już raz nie idzie*, to wcale nie uchodzi (*das geht nun einmal nicht*).

rzędkie, rzędy.

rzyszoto, sito. Kościan (w Ostrzeszows. *sito*, *przetak*).

rzędny, a, e, porządny, zgrabny, ładny; *rzędna dziewczucha*, ładna dziewczyna.

ryć, czasami zamiast: *kopać*.

s

samić, aksamić.

siejstra, siostra.

składanie, składka, rzecz złożona, np. *składanie jest już w spichrzu*.

W ogóle rzecz (np. zboże) składowana z wozu do budynku. Leszno.

skwarczek, *skwarcek*, *skwarek* słoniny.

śląd, część gruntu.

smolec, smalec.

soczka, soczewica.

socha, słup przy studni.

stanie (s. n.) stajnia. Szmigiel.

szak, wszak, czy, np. *będzie dziesiąta (godzina) szak?* Szmigiel; *ach to drugi raz szak?*

szufla, kij owczarski, żelazną szu-

felką zakończony do podrzucania ziemi w stronę, gdzie pies ma zgonić owce do kupy. Morownica. *szykny*, ładny, np. *szykna i dłużyka przepowiadka* (powieść). Szmigiel. *śróć* (Schrot), mąka razowa; *śrotownia o dwóch gankach*, młyn do mlewa razowego o dwóch kamieniach.

t

trzebno, trzeba.

trzuśkowki, *trzyśkawki*, truskawki. Szmigiel.

trzymać, prócz zwyczajnego znaczenia pozytywnego: utrzymywać, mniemać, np. *trzymają ludzie, że ty napijasz*, twierdzą, że ty się spijasz.

w

walny, dzielny, mocny, np. *walny chłopak*, *walny koń*, *walny stół*. Kościan.

wazka, głęboka misa. Leszno.

warzednia, warząchew, drewniana łyżka. Kościan. (W Ostrzeszows. *warzącha*, *warzążka*).

węborek, wiadro. Leszno. (W Ostrzeszows. *wiadro*).

wilgny, wilgotny.

wiszałki, zwrotki (strofy wiersza).

wnet, szybko, rychło, wcześniej, np. *dziś wnet objad dali*. Kościan.

wuja (s. m.) wuj; *stryja*, stryj.

wykwiętny, *wykwientny*, *wykwintny*, wyrobiony, wygodny, np. *ten zydel bardzo wykwiętny*.

wyplenić się, wyłonić się, wywinać, ukazać, np. *tu się wszystko wypleni*, wyjaśni się, pokaże.

wysławić, wymienić, wyrazić, wyśłowić, cytować, np. *nie wystawił mnie wcale*, nie wymienił mego nazwiska; *oficer wystawiał wszyst-*

kich, wywoływał wszystkich po imieniu.
wywodziny, wywód z domu, przenosiny.

z — ż

zaćpić, zaczepić, np. *klącz zaćpiła za hak* (o hak) i *zadepta za postrzónek*. Morownica.
zapola (s. n. plur.), obszary pól; *zapolna ziemia*, ziemia polami urodzajnymi pokryta. Międzyrzec, Buk.

zawieszenie, łańcuszek, ozdoba, wieńiec lub korale na szyi zawieszone, np. *szykne Felka ma zawieszenie*. Leszno.
zygor, zégar.
zuchły, (plur.) zuchwy, dziasła.
żałomsza, msza żałobna. Kościan.
żuber, szkodnik; *nażubrować*, narobić szkody.
żwój, (s. n.) żuraw do ciągnięcia wody ze studni. Kościan.
żył, *rzany*, (masc.) żyto; np. *pędziemy żąc żyt*. (Zbąszyn, Trzciel).

Wyrazy cndzoiemskie.

gunerwanta, *narwanta*, guwernant-ukondytlować, ułożyć sobie w głowie. Morownica.

III. Powiaty południowe.

Krobia, Ostrzeszów, Odolanów, Krotoszyn, Pleszew, Września.

a

abo, *lebo*, albo. (Odolanów, Częstochowa).

b

bardzo - wnet, rychło, natychmiast. Krotoszyn.

biada, *bieda*. Krobia, Dolsk.

brzemie, *brzemionko*, ciężar, ładunek. Gostyń.

brzuśloczek, *brzuszlak*, kaftan bez rękawów. Ostrzeszów.

bédziągwa, pluskwa. Ostrzeszów.

bylica, kobylica u siodlarzy i ry-marzy. Ostrów, Ołobok.

c — ch

cedzka, *cadzka*, powązka płócienna do mléka.

chutnie, bardzo usilnie.

ciągle, ciągle. Gostyń.

ćpać, ciskać; *poćpać* *łyżkę*, cisnąć łyżkę; *wyćpać*, wyrzucić, wylać.
czaltować, *czoltować*, *czatować*. Pleszew, Środa.
czeludnica, izba czeladnia. Poznań, Krotoszyn.

d

dłużyć się, przykrzyć się, czekając; *dłuży mi się*, nudzi mi się, czas mi schodzi. Koźmin.

drdza, rdza; *sadrdzewiony*, zardzewiały. Pleszew.

drzeń, rdzeń. Koźmin.

drzewię (s. n. gen. *drzewięcia*), drzewko. Odolanów.

drybanek (Dreibein), naczynie kuchenne, trójnog. Ostrzeszów.

dydek, cycek; *dydki*, cycki, sutki u krowy. Krobia.

dziadowskie morze, przestrzeń piasku, do przebrnięcia trudna.

f

ferać, fruwać (o ptaku). Rawicz.
funt, funt. Koźmin.

g

gira, noga (pogardliwie).
gadowie, (s. n.) drób i prosięta. Ostraszów.
gruńt, grunt. Koźmin.
guli, gwoli. Ostrzeszów.
gumno, stodoła i podwórze gospodarcze; *gumienko*, podwórko. Powszeczne.
gorzalnia, gorzelnia. Koźmin, Książ.
gweśny, grzeczny, przyjemny. Odolanów.

h

het, *heń!* oto! — *heń daleko!* Ostrzeszów.

i

inkszy, inszy, inny (od Rawicza, Krotoszyna).

j

jecy, jadalny bardzo, smaczny; *siano jecy*, siano chętnie przez bydło jadane; *jeca pasza*, dobra, posilna pasza. Gostyń. Ztąd ma pochodzić nazwa *jęczmienia* = *jecemienie*.

k

kaska, kasek, kawałek, krajanka, np. *kaska sera*.
kandy, kędy, gdzie.
kazub, kadłub pękaty. Targoszyce.
knule, *knole* (Knollen), ziemniaki. Ostrzeszów.
korpiel, brukiew. Ostrzeszów (jak w Krakowskiem).
krowica, mierzwa, gnój z krowy. Targoszyce.
krzaśny, a, chrzestniak, kumoter.

krzypak, rów (Graben). Ostrzeszów.
kwirlejka (Quirl), koziółek (sprzęt kuchenny). Ostrzeszów.
kuńdek, *kundyszek*, (kęs, kąsek), nieco, trochę.
kiendra, *kierda*, kiernoz (wieprz miszony).
kubel, *kublik*, chlewik do tuczenia prosiąt.

l — r

łabuzie, sitowie w stawie.
łachmany, odzież wszelka. Odolanów (powsz. w połudn. Polsce).
leda, lada; *leda-chto*, lada-kto.
lejać, niekiedy zamiast: *łać*.
litować, szczędzić, żalować komu; więc: *zlitować się*, zejść ze swój oszczędności, otworzyć szczerobliwie rękę.
łoński rok, przeszły rok (czasami: *tak - rok*).
lusy, resztki po zgrabieniu snopków pozostałe (das loose Stroh), które zgrabiają w kupki czyli *zgrabki*.

m

marchwić się, źle się palić w piecu (o mokrém drzewie). Pleszew.

n

naderżały, *naderszały*, nadwątlący, słaby, stary (o rzeczy jakiej). Kotlin.
nieca (s. f.) niecka. Odolanów, Ostrzeszów.
niż, nim, zanim; *niżeś ty przyszedł*, nim'eś przyszedł.
no-więc, dobrze! Odolanów.
nurgać się, nurzać się.

o

obiłok (bibere), pijak, opój. Ostrzeszów, Krotoszyn.

okrawek, szaflik do mléka. Krobia, Rawicz.

onacyć się, szykować się, jednać się na lepsze. Odolanów.

onakwszy, *onakciejszy*, inny, inszy (lecz w znaczeniu lepszém), np. *gnój już onakciejszy, to go nawieziema*. Pleszew.

ordynaryja, deputat (wydział kwartalny drzewa). Pleszew.

ortówka, hurtówka, reszta słomy pozostała z téj, którą zakładano na przenośnych kozłach żerdziowych przy ogrodzeniu pastwiska owczego, a którą potem na ściółkę brano.

osmarkać, zteżeć; *osmarkać*, a, e, ziemia na wpół zamarznęta wiosną, ślizka. Kotlin.

P

paciér, pacierz (Ojcze nasz). Chłopy szkolni nazywają go także: *siedmią prośbami*. Krotoszyn.

patyk, chlewik na świnie. *Kobylin*. *petlić*, petać.

piazda, *piauzda*, piasta od wozu. Pleszew.

pielegować, *pielegić*, pielegnować. Targoszyce.

piestrzonek, *pierscionek*; *piestrzeń*, *piersień*.

plujnąć, *plunąć* (podobnie: *sujać*, *spojstrzedz*).

plusk, słota, ulewa; *pluski*, deszcze. Pleszew, Środa.

pluta, kałuża na drodze lub podwórzu. Pleszew, Środa.

płochy, miękki, lekki, np. *drzewo płochy*, drzewo lekkie, kruche;

drzewo ścisłe, drzewo twarde.

potaczany (groch), wyrwany i we wałkach na polu ułożony.

potarzyna, dzień po-targu, po-jarmarczny.

prek, precz.

przeonaczyć się, przeinaczyć się, odmienić się, przebrać się. Odolanów.

pstrucha, wełniana płachta (w kratki zwykle czerwone, niebieskie i t. d.). Odzienie to wierzchnie służy zwykle za fartuch lub zarzutkę na głowę.

puny, pono, podobno. Ostrzeszów.

R

rataj, oracz wołami; *ratajka*, zaprąg 4 wołów; (oracz koźmi zowie się *oraczem*). Plesz. Krot.

rodowiczka, tutejsza; np. *tu rodowiczka jestem*, ztąd jestem rodem. Krotoszyn.

równak, jednak, jednakże.

S

sidlak, *siдельник*, ptak co się na si-dła łowi. Pleszew.

skarknąć, zniszczyć, zdechnąć. *skład*, rola z dwóch zagonów złączonych w jeden. (Powsz.).

skotarz v. rusek (czyli pasący woły z Rosyi przybyłe) pastucha wołów. Ostrzesz., Odol., Krot.

skrzek, świérszcz (owad). Ostrzesz. *skrzydła*, zastrzały, miecze w bu-downietwie.

smagać, bić kogoś różgą. (Powsz.). *snukać*, smykać, wdziewać. np. *snukać pończochy* i t. d.; *zasnukać*, zawdziewać, otulić. Ostrzeszów, Wieluń.

starczyć, stérczyć, wychodzić z równowagi; *stark*, szpica, koniuszek.

stary, *story*, dziadek; *storka*, babka. Krotoszyn, Szrem.

starodziejski, starożytny, starodawny.

strucić, *zdrucić*, zrzucić. Ostrzeszów.

stryja (s. m.) stryj; *wuja*, wuj.

świętna suknia, ubiór święteczny. *szpat*, kulawizna u koni; ztąd: *koń szpatawy*, *szpotawy*. Pleszew.

sztuńderek, stągiew. Ostrz. (w Ko-
ściańs.: stągiewka).
szykować, urządzać, przygotowywać
(powsz.).

t

tacła, taczła (niem. *Tatzen*, łapki?)
mankiet u rękawa; *tacle*, mankie-
ty. Pleszew.

tarkotać, parkotać, toczyć się (o cie-
czy gęstěj).

taterka, tatarka, gryka.

tkliwy, uprzejmy, łagodny, grzeczny,
np. *baba była tkliwa, bo przynie-
sła na gospodę mlika z przylewką*,
*baba grzeczna przyniosła do karcz-
my mleka z dodatkiem*.

trzaskać, tryskać, parskać. Rawicz.
trzaszczyć, trzeszczeć. Pleszew,
Gniezno.

tudzież, zaraz na miejscu, np. *ja to
zrobię tudzież*, *ja to tu na miej-
scu jedno po drugim zrobię*. Ple-
szew, Miłosław.

tuteczny, tuczny, tutejszy; *tu-dotąd*,
dotąd.

trzecizna, trzecia część zbioru z pola.

w

waka, stara suka. Krotoszyn.

wej, a wej, oto! oto tam!

węborek, wiadro drewniane okute.

wiadro, ćwierć. Krot., Szlask.

wiele, wiele; *tyła*, tyle. Ostrz.

wiochna, wiejska dziewczyna, wie-
śniaczka.

wódzka (s. f.) eugle, lejce.

wuja (s. m.) wuj; *ón mi jest wuja*
(wujem) *a ja jego pociotek*.

wykszałcony, letni, w pewnym wie-
ku będący.

wypigłać się, wygrzebać się z bię-
dy, dojść do lepszego bytu.

wyćpać, wyćmać, wydzmać, obacz:
ćpać; wydzmać cytrynę, wycisnąć.

z

zgrabki, obacz: *lusy*.

zababon, zabobon.

zabłotni, dozorujący stawów (niegdyś).

zaorać się, zagrzebać się, zakopać
się (mówiąc o szpilce, igle, szy-
dle). Krotoszyn, Pleszew.

zanurac, obacz: *nurgac się*.

zarno - ta! zarno - tam! (zarwano-
tam djablu!) a bodaj-że! a bodaj-
tam! co mi tam! nie dbam o to!
Ostrzeszów, Krotoszyn.

zaślakły, zmizerniały, wynędzniały.

zaś, zasic, i, potem, także; *daj mu
kółko a zaś zygar* (zégar).

zawziętka (fem.) uraza, pretensyja;
np. *nie mam do ciebie zawziętki*.

zbiórka, kwesta, składka. Krotoszyn,
Ostrów.

zbylić sobie, wymyślić sobie; *on so-
bie zbylił*, wymyślił, wykoncypował.

zgona (s. f.) rola z dwóch składów
złożona (a że skład obejmuje dwa
zagony, więc zgona ma ich czte-
ry). Pleszew.

zkrétetu, fundytus, zupełnie, do ena.
Miłosław.

zpotrudna, rzadko kiedy; *zpotrudna
się zdarza*.

zwiśny, tegi, sprężysty, np. *zwiśny
kij*. Pleszew.

zewreć, zwarzyć się (o śmietanie,
śmietance).

ż

żebrze (s. n.) żebro. Ostrz. Odol.

żenąć, pędzić; *wyżenąć*, wypędzić.
Ostrzeszów (pod Poznaniem: już
gnać, wygnać).

żywienie (s. n.) żywność, pożywie-
nie, Miłosław.

Wyrazy cudzoziemskie.

spenetrować, zgłębić, dotrzeć do głę-
bi, przekonać się. | *sprawić komu dignere* (ironicznie)
wysmagać wybatożyć.

Chłopiec w szkole uczący się przemienił pewnego razu nazwisko *Artaxerxes* na: *Jak-ta-chces-tak-chces*. Odolanów.

IV. Powiaty północno-wschodnie.

Gniezno, Mogilno, Wągrowiec, Inowrocław, Szubin, Bydgoszcz, Wyrzysk, Chodzież, Czarnków.

b

bałamuścić, *balamucić*. Wyrzysk, Piła.
bestry, *pstry*.
brutka (Braut), narzeczona. Wieleń, Międzyrzecz.
buczyć, *ryczyć*. Czeszewo (zaś *bęczyć*, *huczyć* na *basetli*).
budownia, *budowla*; *budownia na sprzedaj*, budynek na sprzedaż.
bulwy, ziemniaki (Rosko, Pęckowo pod Wieleniem); *bylwy*, *būlwy* (Drasko).

c — ch

chléb, życie; *pójść na chléb*, oddać gospodarstwo synowi; *pozbytł chleba*, już po nim, już go nie ma (umarł). Inowrocław.
ciągnąć, wędrować; np. *ony tu przyciągli*, oni tu przywędrowali. Wieleń.
ciełwiérz, *cietrzew*. Bydgoszcz, Chełmno.
cknąć, *ciec*, *cieknąć*, np. *krew mi cknie z nosa*.
cudy-niewidy, *cudactwa*, *głupstwa*; *cudy-niewidy wygadynwać*. Bydgoszcz.
czałno, *czółno*. Knjawy.
czecheł, *żgło*, *koszula śmiertelna*.

d

del, *dyl*; *delany*, *dyłowany*. Wągrowiec.
dobrzemienny, *bogaty*, *zamożny*. Rosko.

dojść, *dość*, *dosyć*, *wiele*. Wągrowiec.
dotek, *dodek*, *dziadek*; *dotka*, *starszka*. Czeszewo.

drabie, *drabina*; *wóz drabiasty*, *drabiniasty*. Nakło.

draszować, *młócić* (*dreschen*), a *rzadziej*: *młócić*.

drewniaki, *chodaki*, *trepki*. Rosko, Wieleń.

drętki, *cierpki*; *masło drętkie*, *cierpkie*, *nietłuste*. Czeszewo.

drób (s. f.) *dróbka*, *drobie*, *drobne części z ptaka warzone*.

drybanek (*Dreibein*), *naczynie kuchenne*.

dryng (*Drang*), *pomyje dla świań*; np. *wylój tam w dryng!*— *drynk-fas*, *beczka do pomyjów*. Nakło.

drzeźgać, *druzgotać*. Wieleń.

dura, *dziura*. Bydg., Piła. Czasem i pod Poznaniem, Szamotułami i t. d.

dziw, o mało; np. *tak ją głowa boli, co jój dziw nie pęknie*. Czeszewo, Poznań.

dźwierze, *drzwi*; *dźwierki*, *drzwiczki*.

f

fort, *ciągle*, *dalej* (z niemieck.), np. *oni piszą fort*, pan nie przestajesz pisać. Wieleń.

fryzka, *kryza*, *zagięcie u kołnierza*. Wągrowiec.

g

galoty, *spodnie*. Gniezno.

gicłzyć, *szumić* w zgromadzeniu, *zgiełk czynić*; np. *dajcie pokój ludzi, bo mnie aż uszy bołą, tak*

mi w nich giełczy, szumi, tętni. Pałuki.
ginal, chłop wysoki. Inowrocław, Mogilno.
glapa, gapa, wrona; np. *we! glapa*
gląda durą, oto wrona zagłada
dziurą. Bydgoszcz.
gołka, panna, dziewczyna. Wieleń.
grapa, *grapka*, garnek żelazny o 3
nogach i 2 uszach.
grofka, chusteczka. Czeszewo.
grzebielec, grzebień, zgrzebiło do
czyszczenia koni. Czeszewo.
gzory, sprzęty różne. Wągrowiec,
Mogilno.

h

herny, zwinny, np. *herny chopok*,
zgrabny chłopiec. Wieleń.
hérka, *hýrka*, wiewiórka. Wronki,
Wieleń.
hejno! hej oto, tam!; *wejno!* oto tu!;—
hejno pódćcie! pójǳcie tam!; *wej-*
no pódćcie! pójǳcie tu! Rosko.
huba, włóka gruntu na kolonii; *hu-*
biarz, właściciel włoki.

i

inakszy, inszy, inny.

j

joniec, juniec, ciołek; *takie chopy*
jak dwa jońce. Rosko.
juchatka, miska do zbierania krwi
bydlęcej. Wronki.

k

kaj, gdzie; np. *kaj idziesz?*
kabat, kaftan wiejski. Pałuki.
kacer, *kacierz*, błotna dziura, kaczy-
dół. Czeszewo.
kamń, kamień; *kamnie*, kamienie.
Oborniki, Wyrzysk.
kepski, zły; *ogórki po trojaku cho-*
czas kepsciejsze, ogórki po srebr-
nym groszu choć gorsze. Wieleń.

kląc, wyklinać; *klęty*, wyklęty. Cze-
szewo.

kój, kół, słupek. Słupki przy pło-
cie: *koje* v. *kowy* (koły) na któ-
rych w poprzek są *delki*, dyliki.
Wieleń.

kopanka, niecka.

krajanki séra w kwadrat, splasz-
czone. Poznań.

kremer, *kremr*, rodzaj drapacza.
Czeszewo.

krom, kram, sklep kupiecki.

kubel, chléwik do tuczenia świń.

kusić, czuwać, kocolować, przesu-
wać się, np. *całą noc on kusił*,
całą noc laził.

l

labija (ein Laben), przyjemność,
gratka.

linik (Leibgedinge), wymiar żywno-
ści i utrzymania. Wieleń, Czarn-
ków. Jeżeli ojciec odda gospodar-
stwo swe *lengut* (Lehngut) syno-
wi, to wtedy: *ojciec pošli na li-*
nik. (W Kujawach i Pałukach:
na chléb; w Kościańskim: *na*
wysąd).

ł

łasczyć się, łakocić się, przymilać
się dla łakomstwa; np. *łascy się*
na większy majuntek. Rosko.

m

macecha, macocha, np. *odstąpił ma-*
cesze ogród.

młotka, naczynie do mléka. Wieleń,
(w Pałukach: *dónica*).

mierzić, obrzydzać (powsz.), np.
mierzi mnie, obrzydzenie mnie
bierze. Rosko.

muśka, *muszczka*, kawałek drewna
do ostrzenia kosy. Pałuki.

mielcarz, słodownik, piwowar; np.
odpisała się (odrzekła się) *od go-*

rzółki, już nie pije; tedy mówiła: choć wsésko prek, bele nie dōsa prek (byłe nie dusza precz); *my sām odpisany na powtór, h-ale pīwo samo od mielcarza* (najlepsze z browaru); *kieby to bēli trzymali co mieli!* (gdyby byli do trzymali przysięgi); *tera bēdzie żydowi, teraz będzie prek! a dyc!* Rosko.

n

narządzić, ubrać; idę się narządzić. Wieleń.
nieboszczyca, nieboszka.
niemieccy ludzie, Niemcy; polscy ludzie, Polacy. Wieleń, Czarnków.

o

obaczenie, upamiętanie.
obłożyć, obciążyć, namawiać.
obór, obiór, wybory. Pałuki.
obora, podwórze bydelne, np. obora owcza, obora krowia. Łobeźnica, Tuchol (w Prusach zach.).
odziej (s. f.) odzież. Czeszewo.
oprzątką, dziewczka do drobiu i trzody. Czeszewo.

p

pantówki, ziemniaki. Bydgoszcz, Pałuki.
pastwa, pasza, paszenie.
patany, czasem drepki, drepki, patynki, treпки. Pałuki (obacz drepniaki).
pętka, pułka, wydeptana drożyna, ścieżka (staropols. puć). Wieleń.
pękać, trzaskać; np. pęka po lesie. Pałuki.
peternelki, robaczki końskie, dokuczyliwe. Pałuki.
piąza, piasta w kole u osi. Bydgoszcz.
plażyć, łagodnieć, zwolna ustawiać

lub rozchodzić się; np. ból plaży, ból folguje, doznaje ulgi. Pałuki.
plenie (s. n.) plon. Pałuki.
plō (s. neut.) miejsce na bagnach i trzęsawiskach uważanych często za niezgłębione. Na nich tworzą się mchy, wśród których rosną żórawiny. Dziś je osuszają i robią z nich urodzajne doły. Pałuki.
półśliska (s. n. pl.) puśliska, skóry na konie i rzeczy kulbaczne (rzemiona i t. d.). Pałuki.

porówno, razem.

posowa, pułap. Łabiszyn, Mogilno.
posiedziciel, posiadacz, właściciel; possessor, dzierżawca.
prek, precz.

przecie, jednakże, np. (je)żeli by chto mi móg zaro(z), przecie niech dá zasie (potém).

przodek, taniec do przodka (Lud Ser. IX).

prześpieć się, ubezpieczyć się, spuścić na kogo, np. nie chciałem go bardzo obłożyć (namawiać syna), żeby do gospodarstwa sed; syn na mnie sieześpiecał; przecie ón przyndzie na obacenie (do upamiętania). Rosko.

r

ręczniak v. średniak, chłopiec, parobczak. Pałuki.

rodowiczek, rodowiczka, tu rodzony, rodak, rodaczka.

rozumieć się, znać się, być znawcą; np. óna jest wierna (poczciva) i rozumie się na wséskiem. Drasko.

s

sa, tu; sa leży nóż!

samotrzeci, we trzech; np. robił to jako samotrzeci, robił w towarzystwie dwóch innych.

serowy, surowy. Pałuki, Poznań.

sieniak, siennik. Pałuki.

skrzebły, skargliwy, narzekający;
zaskrzebłany, zabeczany.
sklep, piwnica, loch; (kupiecki zaś:
kram).

śniadenie, *śniado*, śniadanie (ma z tąd
pochodzić, że dają je gdy jeszcze
śniado, ciemno?).

spaśny, spaśły, opasły.

stręki, *strynki*, strączki wyki, grochu.
szabelbon, groch szablasty, (w Krak.
piechociarz).

szkopek, skopiec do dojenia krów.

szkudło, gont, łąta dachowa.

szmulton (Schmortopf), szeroki, płas-
ski garnek o 2ch uszach, stawia-
ny na drybanek do ognia. Pałuki.

szudrak, obszarpaniec. Pałuki.

szur, szczur.

t

talérz, miska. Pałuki.

toczkarz, tokarz. Pałuki.

trusiń (Trauschein), intercyza, spi-
sany akt ślubny.

u

uskromnieć, zwinąć, ustąpić, zwol-
nić, np. *ja swoje nogi uskromnieć*,
ja swoje nogi ściągnę, ścisnę (by
nie było ciasno w wagonie); *u-*
skromnieć się, ulżyć sobie, odbyć
się z robotą.

urządzić, ugodzić, zjednać; *ksiądz*
urządził gospodynię, zgodził go-
spodynię do służby.

w

wanienka, szaflik o 1ym uchu (*flit-*
ki tu nie używają). Czeszewo.

warować (währen), trwać; *nie wa-*
rowało (nie upłynęło) *i pu-godziny*
jak poszli.

warszta, warstwa, pokład. Pałuki.

waseczka, szafliczek do mycia stat-
ków. Czeszewo.

węborek, wiadro.

wielachny, wielki, dosyć. Bydgoszcz.

wule, wedle; *wule tego*, podług tego.

wybiedz się, umknąć, wywinąć się;

np. *odjechał i tąd się od winy*
(kary) *wybiegł*. Pałuki.

wyderek, *wycug*, wymiar dla starych
rodziców, (usufructus w natura-
liach), dożywocie. Szubin, Mogil-
no, Gniezno i t. d. — (gdziendziej:
linik, *liftyng* i t. d.).

wykiełzać, rozebrać konia, wyjąć mu
wędzidło z pyska (powsz. w Krak.:
wychelzać).

wykosztować się, kosztą ponieść wiel-
kie, wiele grosza wydać.

wypośredkować (vermitteln), pośre-
dniczyć w czém.

z

zababon, zabobon.

zaciąg, odrobek; dawniej: pańszczyzna.
zakazić się, zepsuć się, np. *krewno się*
zakaziła. Pałuki. (Wyrażenie da-
wne).

zaniewierucha, zawierucha, kłótnia.
Pałuki.

z-niebaczka, *z-nieobaczka*, z nienac-
ka, nagle. Bydgoszcz.

z-tamtędy, *z-tędy*, z tamtąd, z tąd;
np. *ztamtędy tu przyjdzie śpięw-*
ku a z tędy tam, no-tedy! (i już-
ci!). Rosko.

zydel (Sessel), stół z poręczem.

ż

żagiew, żogiew, hubka. Pałuki.

żywienie (s. n.) żywność dla ubogich.

Wyrazy cudzoziemskie.

dykt (dicht), *frysztyk* (Frühstück).
kwelować (quälen), naprzykrzać
się.

sztryt (Streit), kłótnia, *sztóf wódki*,
kwarta.

rycht, *rychtyk* (richtig) i t. d.

SŁOWNICZEK PROWINCYJALIZMÓW

w okolicach

Krakowa, Bochni i Wadowic

zebrał

Dr. WŁADYSŁAW KOSIŃSKI

nauczyciel gimnazjalny w Wadowicach.

Na wstępie winienem oświadczyć, że wyrazy i zwroty, które w tym zbioru przytaczam, słyszałem wielokrotnie w okolicach *Bochni, Krakowa i Wadowic*, gdzie mniej więcej wszystkie z nich są znane i używane. Przy wyrazach, które miałem sposobność tylko raz gdzieś posłyszeć, dodaję dla pewności miejsce, gdzie je słyszałem.

Wychowałem się we wsi Jurkowie obok Czechowa, pierwsze nauki pobiérałem w Bochni, tam więc nasłuchiwałem się tych wszystkich wyrazów, które w tym słowniczku spisałem. Bawiąc potem przez dłuższy czas w Krakowie, a obecnie w Wadowicach, przekonałem się, że niemal wszystkie na całym obszarze są znane i używane. W każdym razie należy je jednak głównie odnosić do powyżej przytoczonych okolic.

Aby nie podawać rzeczy już znanych, porównywałem wszystkie wyrazy tego zbioru z wyrazami zawartemi w słowniku LINDEGO, i tylko takie tu umieściłem, których LINDE albo wcale nie ma, albo chociaż je przytacza, to w inném znaczeniu, albo w innych zwrotach.

Zwracam także wyraźnie uwagę na to, że innych słowników prócz LINDEGO nie miałem pod ręką i z nimi zbioru mego porównać nie mogłem.

Kilkakrotnie wypadło mi dla porównania odwołać się do niektórych ustępów z KOCHANOWSKIEGO, M. BIELSKIEGO i STAROWOLSKIEGO; muszę więc dodać, że miałem w rękę wydania TUROWSKIEGO.

a

anok, anoli, janoli, tam (z naciskiem), tam oto.
atoli, w skróceniu *to!i*; partyk. oto, ot; np. gdzież on jest? *atoli tu!*

b

bagnić, i, sbs. f. rokit, gatunek wierzby, *salix arenosa* (LINDE).
bąk, a, sbs. m. 1) dziecko nieprawego łoża: oprócz tego używają często na rodzaj żeński w tém samym znaczeniu osobnego wyrazu: *bączka, i* (porówn. w LINDEM wyraz *bęś* sub v. *mércha*); 2) owad, żuk koński, *gastrus equi*; patrz *ślipeć*.
bajdak, a, sbs. m. człowiek niezgrabny, nieruchawy; w tém samym znaczeniu używa się częściej:
bajtała, y, sbs. m.
bandzioch, a, sbs. m. brzuch; pogardliwie brzuszyszko, wielki brzuch; zgrubn. *bandzioszysko*, zdrobn. *bandzioszek*.
baniacz, baniak, a, sbs. m. 1) człowiek mający wielki brzuch; 2) naczynie wypukłe, zwłaszcza garnek.
baniaty, w LINDEM tylko *baniasty*.
bełtać, verb. trans. mieszać; compos. *roz - b.*, *na - b.*; np. *rozbełtać* mąkę z wodą. Ztąd *bełtuga* t. j. ciecz mętna; (na Podolu *bełtucha*).
bełtak, a, i zdrobn. *bełtaczek, ka*, sbs. m. mały dołeczek z wodą, małeńki stawek.
ber, gen. *beru* (zam. *bru*) i t. d. w berze.
beskurcyja, i, *beskura, y*, sbs. f. przezwisko częściej żartobliwe niż złośliwe; ty *b.*; to *psia b.!*
bez, besu (zam. *bzu*), na *besie* i t. d., *besowe* liście, ale *bzowy* kwiat.
bolak, a, sbs. m. wszelki guz bolesny na ciele.
borczuch, a, *borsuk*.
brajka, i, sbs. f. (także *bryja, bryjka*), potrawa z mąki rozmięszanej we wrzącej wodzie, miészanka, lemiészka.
brewider adv. (z łacińsk. *breviter*), otwarcie, wyraźnie, wprost; powiedział mi *brewider*, że mię nie zna; napiérał się *brewider* (natarczywie).
broniak, a, sbs. m. gwóźdź do bron.
buchać, verb. trans. jeść. Złoż. *na-buchać się, o-buchać się*, najeść, objeść się; *z-buchać, zjeść*. *Buchnąć, buchać*, także niekiedy *u-kraść, kraść*; (*buchnąć do wody* = rzucić się).
bzdyczyć się, 1) *chmurzyć się*, np. *jakoś się bzdyczy*, będzie *dészcz*; 2) *gniewać się*, robić miny *gniewliwe*.

c

cąbrzyć, verb. trans. targać za włosy.
ceconić się, cecorać się, robić coś bardzo powoli, niezgrabnie.
cejco, cokolwiekbądź; *cedźjaki*, jakikolwiekbądź (por. w LINDEM *cedzieć*).
chabie, i, sbs. pl. chwasty różnego rodzaju, gałęzie lub korzenie powikłane, chaszcze.

chechlać, verb. trans. (chechle, esz, e), rznąć tępem narzędziem.

chłop, *a*, mąż, małżonek.

chodak, *a*, chłopiec, chłopak.

chrabąszcz, *a*, LINDE zna tylko wyraz *chrząszcz*, którego ja nigdy nie słyszałem.

chrapka, *i*, sbs. f. zwykle tylko w zwrocie: mieć chrapkę na co, mieć ochotę na co, pragnąć czego.

chrobak, *a*, sbs. m. robak, ogólna nazwa na wszystkie owady. Od tego pochodzi: *chrobactwo*, *a*, sbs. n.; *chrobaczny*, *chrobaczliwy*; *chrobacznieć*, verb. zwykle w złożeniu, np. owoc *zechrobacznieje* i t. d.

chto, kto *).

chybaj! (imperat. od *chybać*), ruszaj! precz! umykaj!

chyżok, *chyżo*, prędko.

ciaćkać się, pluskać się w wodzie lub w płynie jakim; dzieci *ciaćkają się* w błocie; (bawić się zamiast robić).

ciamcia, *i* (także *dziamdzia*, *i*, częściej w drugiej formie); sbs. f. i m. człowiek rozlaży.

ciapać, verb. tr. obtrącać, np. *ciapał jabłka*, obtrącał jabłka z drzewa. Nieosobiście: *ściapło go*, umarł.

ciapu kapusta — *ciapu groch*; zwrotu tego używają o człowieku, który nie umie zachować porządku, ale ma wszystko w nieładzie, pomieszane; także o tym, który mówi bez ładu i związku. Np. u niego w domu wszystko *é k. é. g.*

ciarać, verb. tr. walać, brukać; także: *ciarać się*.

cichać, być cicho; *cichajcie* dzieci!

ciągiem, adv. (właściwie 6ty przypadek od rzeczownika: ciąg) ciagle, bez przestanku; *zrobił to jednem ciągiem*. LINDE ma *ciągiem*. (Por. P. KOCHANOWSKIEGO: *ciągly*).

ciękać, człowiek *cięka* za onem groszem (zresztą patrz LINDE).

cierniak, *a*, sbs. m. cień.

cierpota, *ty*, sbs. f. cierpienie.

cięty, adject. bystry, umiejący się odciąć przeciwnikowi w rozprawie lub w sporze, zdatny, zgrabny. A to *cięty* chłopak!

ciupaga, *i*, sbs. f. siekiéra, toporek (pogardliwie).

ékać, verb. trans. pchać w siebie, jeść dużo; *naékał się*, objadł się. (Porówn. *ma-ékać*).

*) H. SUCHECKIEMU znana była taka sama mowa wyrazu „kto” na Rusi; mówi on bowiem: „Umiejętna lingwistyka porównawcza wykazuje, że słowiańskie *ch* pochodzi od *k* (*kh*); zlotopols. krzan, krzest, u ludu po nowopols. z ruska chrzan, chrzest; pol. *kto*, na Rusi *chto*.” (Nowa ramota gramatyczna. Kraków 1872, str. 33).

Przyp. Autora.

Nie jestto pochodzenie *ch* od *k*, ale ich przemiana, zastąpienie jednego drugim, jak w niektórych stronach *b* na *w*: *potrzewny*; *g* na *k*: *króch* i na odwrót *k* na *g*: *wielgi*, *r* na *l*: *mularz*, *lubryka* i t. d., którąto przemianę łatwo tłumaczy sposób tworzenia się tych brzmień w narzędziu mowy.

Przyp. Red.

ćpać, verb. trans. bić, uderzać z lekka; czego wy go ciąгла *ćpacie*? także nieosobliwie, np. *dészcz ćpa i ćpa*, pada powoli ale ciągle.
ćwierzyć, jeść chciwie.
ćwiok, nigdy zaś nie słyszałem *ćwiok*.
ćwioknąć, verb. tr. uderzyć.
czytać, verb. int. deptać, mówi się o licznych i gęstych śladach zostawionych przez niektóre zwierzęta, np. owce, świnie, zające, myszy... Jakto tu nacychtane, musiał tu być zając, pies...
cygan, a, sbs. m. piec z blachą do gotowania; zdrobn. *cyganek*.
czérwo-toczyny, sbs. pl. proszek natoczony z drzewa przez czérw.
czułka, i, sbs. f. kawałek płótna do owijania nóg, zastępujący skarpetki; także onuczka, onycka; (ross.: *czułki* = szkarpetki).
czynić, verb. trans. łać (zwłaszcza co gęstego); sypać. Najczęściej używane tylko w złożeniu: do-, na-, od-, roz-, u-; dolać, nalać i t. d. Odczynić uroki, przyrządzić antidotum na uroki. rozczynić alba zacząć na chléb.

d

dapka, i, sbs. f. miejsce w żarnach, gdzie leży zboże i zkąd się takowe po trosze do kamienia wysypuje.
debera, y, sbs. f. żartobliwe nazwisko; np. ty mała *debero*! w *dyrdy* lecieć, biédz chyżo, szybko.
derny, adj. piękny, okazały, dobry; adverb. *dernie*.
despet, tu, sbs. m. (z łacińsk. *despectus*), żart złośliwy, ubliżenie, krzywdą. Używa się przeważnie w zwrocie: zrobić komu na *despet* czyli na złość. Ztąd
despetny, adj. swawolny, figle i psoty płątający.
długocki, adj. bardzo długi.
do-izna, adv. całkiem, zupełnie.
dorobny czas, piękny, pogodny czas, bo się można dorobić, poobra-
 biać w polu.
drań, a, *drań*, a, sbs. m. galgan, nicpoń.
drzéc, verb. intr. pędzić, szybko biédz. Ale *drą* dzielnie!
duchem, przysł. co duchu, co tchu, prędko, co sił starczy.
dwiesta, dwieście.
dziady kogo biją, womituje.
dziamdzia, p. ciamcia.
dzieucha, y, dziewczucha.
dziopa, y, sbs. f. 1) dziewczyna, dziewczucha; 2) szmata; patrz *dziopka*.
dziopiaga, i, s. f. mała albo słaba dziewczyna.
dziopię, cia, sbs. n. dziewczynka.
dziopka, i, szmata, szmatka.
dzisz! *dzisz-ty!* (a niekiedy i przekręcone z tego: *dziejsz!*), jestto skrócenie słowa *wi-dzisz*, *wi-dziszty*, używane najczęściej w znaczeniu: oto! masz! — Także i w liczbie mnogiej: *dzicie!* *widzicie!* *macie!* *dziwocha*, dziewczucha (Dembica).

g

- gać*, *i*, sbs. f. tylko w liczbie pojed. używane; gałęzie drzewa sosnowego lub jodłowego; (w LIND. ogólne znaczenie).
- gacek*, *cka*, żartobliwa nazwa małych dzieci lub zwierząt. Ty gacku! (do dziecka); a to skowérny gacek! (o prosięciu).
- gada*, *y*, sbs. f. wesz; także jako przezwisko żartobliwe lub pogardliwe: ty gado! ty psia gado! (W LIND. tylko gad, u, s. m. a gada w zupełnie inném znaczeniu).
- gadzina*, *y*, sbs. f. dróń, wszelkie bydło nawet i konie. Gadzina mi się wytérała (= bydło mi się wytérało).
- gaj*, *a*, sbs. m. pl. gaje, drzewa. (Wadowice). Ptak siedzi na gaju;
- gajda*, *y*, s. m. człowiek niezgrabny, ociężały; ztąd przymiotnik: *gajdowaty*.
- kilka gajów przy drodze wycięli.
- gajczak*, *a*, sbs. m. (może powstało z poprzedniego gaj, zdrobn. gajeczek), drzewo rosnące (koło Andrychowa).
- gałtać*, v. tr. mieszać, wprawiać w nieład. Ztąd rzeczownik: *gałtanina*, *y*, s. f.
- gawiednik*, *a*, sbs. m. bydło (koło Andrychowa).
- gęba*, *y*, sbs. f. usta. Krowa, wół, owca nie mają według pojęcia ludu pyska, tylko gębę.
- gidija*, *ji*, s. f. człowiek lub zwierzę bardzo wysokie.
- giza*, *y*, sbs. f. tłuszcz do smarowania, np. butów. (Czchów). W LINDEM *giża*, kość goleniowa; widocznie więc giza oznacza właściwie tłuszcz wygotowany z kości.
- gizd*, *u*, sbs. m. 1) paskudztwo; 2) hańba; ztąd pochodne:
- giédzić*, verb. trans. paskudzić, powstydzić kogo; *giédzić się*, *zgiédzić się*, poszkapić się, zhańbić się.
- gizłat*, *a*, sbs. m. zazwyczaj w pogardliwém lub gniewliwém wyrażeniu, np. bo ci gizłaty poprzetrącam, t. j. kości.
- glon*, *u*, sbs. m. Natur. zielenica, conferva; rodzaj włóknistej rośliny, w stojącej wodzie się pojawiającej.
- gnat*, *a*, kość — podobnie jak gizłat; — w liczbie mnogiej *gnaty* także przednia część u sani.
- godnie święta*, *gody*, boże narodzenie.
- golić*, v. tr. pić, spijać (trunki).
- goniacz*, *a*, ten, który wiele biega, goni.
- gonicha*, *y*, sbs. f. kobieta niemoralnego życia, ulicznica, nierządnica; patrz *pędzicha*.
- gorąc*, *a*, sbs. m. gorąco.
- gorliwy*, *zły*.
- gospodzki*, *ego*, sbs. m. właściciel gospody. (Wadowice).
- graćmaga*, *i*, sbs. f. rzecz bardzo niezgrabna, np. mówią o butach: a cóż to za graćmagi!
- grzési*, *adj.* (od grzech?); a to grzésia robota = głupia, djabła robota; także jako substant.: grzési wiedzą, gdzie on poszedł;

grzęsi nadali z taką robotą! (Delikatniejsze wyrażenie, niż: djabli wiedzą i t. d.).

grzmieć, verb. intr. (grzmie, grzmiał i t. d.), pędzić, szybko bić. *gurbić się*, 1) garbić się; — 2) skrzywić, zmarszczyć się, pogiąć, po-miać się.

h

habeta, y, s. f. (pl. habety), koń bardzo lichi, zdechłak, (z łacińskiego: hebes - etis?).

hadra, y, s. f. (także *hadera*, y), z czeskiego (patrz LINDE sub v. *łach*), szmata, gałgan, także odzienie; zwykle w liczbie mn. *hadry*.

hajnok, *hajnoli*, tam z naciskiem, hajno i t. d. w LIND.

handryczyć się, kłopotić się, niezgadzać się.

hargęzie, plur. krzaki lub korzenie bardzo powikłane.

harnasać się, być niespokojnym, ruszać się z hałasem.

hartować, verb. trans. zwykle używane w złoż. zahartować, po-har-tować, przespekulować, stracić, zastawić.

haw, *hawok*, *hawoli*, (w LIND. haiw.), tu, tutaj. (Oppos. hajnok, hajnoli).

herdzie, sbs. pl. patrz *hargęzie*.

hetman, a, s. m. nazwa zastósowywana do zwierząt i ludzi, odznacza-jących się wielkością, siłą, zuchwalstwem i t. d. Np. na krowę wielką, zuchwałą, której pastérz rady dać nie może, mówią: to hetman! Podobnie: to hetman baba!

hojak, a, młoda jodełka.

hoina, y, sbs. f. jodełka; także w zbiorowém znaczeniu lasek z mło-dych jodeł.

i — j

jadzić się, rana się jadzi, odnawia się i nie chce się goić; por. *zajady*. *jagoda*, y, powszechnie używane w znaczeniu poziomki. LINDE ma to znaczenie ale z dodatkiem: jagoda czerwona, czego ja nigdy nie słyszałem.

janoli, adv. patrz *unok*.

Jantoni, Antoni, *Jantek*, Antek, *Juntos*, *Jantós*, ale nigdy *Ontek* ani *Jontek*, jak piszą niektórzy, chcąc naśladować wymowę ludową.

jargan, a, sbs. m. kudłacz. (Sucha).

jarganiaty, adject. kudłaty, kędzierzawy (ibid).

jaś, a, tak nazywają często zająca.

jaszczyk, a, s. m. naczynie małe, okrągłe, z drzewa utoczone z przy-krywką, do którego sobie wieśniacy (wybierając się w drogę lub do roboty w pole) biorą masło lub tak zwany kańpus (sér z mlé-kiem zrobiony, z dodaniem mięty i kminku).

jedynak, a, s. m. stodoła mająca tylko jeden sąsiek.

jedzysko, a, s. n. jadło, pokarm.

ino, part. tylko, jeno, jedno.

jóдка, i, sbs. f. skrócenie z *jod(e)łka*; młoda jodła.

jużyna, w LIND. jużyna.

k

kaciąła, *y*, s. f. 1) bat skręcony z pręci; 2) człowiek niezgrabny, do niczego.

kaduk, oprócz zwrotów, które LINDE przytacza, słyszeć można bardzo często następujące: idź do kaduka! kaduka ta! — oznacza albo proste przeczenie albo zwątpienie o czém. Kaduk ci po tém! co ci po tém. Kiż kaduk, kiż kaducy! oznacza zdziwienie, niechęć, gniew; patrz *kiż*.

kań (*kaj*), *kańże* (*kajże*)? adv. gdzie, gdzież?

kandzioch, *a*, brzuch wielki, wyładowany lub zdolny pochłonąć wiele; patrz *bandzioch*.

kańta, partyk. gdzież, gdzieżtam; służy do zaprzeczenia. Właściwie *kajta*, bo *kaj* znaczy u ludu krakowskiego *gdzie*; a więc *kajta*, gdzie tam.

kapac, verb. intr. podawać stopniowo z lepszego w coraz gorszy stan, w ubóstwo, nędzę; *skapac*: podupadł zupełnie, zeszedł na nędzę. Żebyś *skapac*! (złorzeczenie).

kapka, *i*, sbs. f. 1) kropla; 2) odrobina. Zdrobniale: kapeczka. (LINDE przytacza wprawdzie ten wyraz między słowami pochodzącymi od *kapac*, ale nie podaje jego znaczenia, ani nie przytacza żadnego przykładu).

kasia, *i*, sbs. f. tak czasem nazywają srokę.

kaśka, *i*, (i zdrobniale *kasia*), o mężczyźnie lub kobiecie nie umiejącej utrzymać powierzonych tajemnic; gaduła, plotkarz, plotkarka. Często z dodatkiem: *kaśka-baja*.

katulać się, toczyć się powoli; *zakatulać się*, zatoczyć się.

kiczarka, *i*, mały snopek słomy, jakimi dachy wiejskie poszywają.

kidać, verb. trans. naléwać coś gęstego, np. nakidać na miskę mié-szanki. *Kidać się*, powalać, pokapać się, zwłaszcza przy jedzeniu; *kida się*, leje się, sączy się.

kiele, *kiela*, ile; kiela chcecie za tę krowę? także kilka, np. już temu kiela czasów upłynęło, Ztąd

kielanaście, kilkanaście.

kierpeć, *ca*, pl. kierpee, góralskie obówie.

kinał, *a*, nos (złośliwie lub pogardliwie).

kiwnąć, verb. intr. wpół żartobliwie za umrzeć (rzadziej).

kiż, skrócona forma z *ja-kiż*, np. kiż tam bis! kiż tam kaduk! Także *ki*. Ta sama forma przeszła niewłaściwie na liczbę mnogą i na rodzaj nijaki, np. *ki*, kiż bisi! (zamiast *cy*, *ja-cy* bisi); *ki*, kiż lichu! (zam. *kie*, *kież* = *ja-kież* lichu).

klapa, *y*, s. f. przezwisko kobięce.

kląpnąć, v. intr. (jak *kiwnąć*) umrzeć (rzadko).

klepac, verb. o dęszczy mówią, gdy długo pada: dęszcz klepie i klepie!

kłócić się, kłócić się, kłopocić się (Dębica).

kocić się, bardzo powoli coś robić. Ledwie się wkocił, ledwie wlaźł.

kociuba, *y*, pogrzbacz.

pod *karpetki* kogo chwycić, pod gardło chwycić.

końskie miso! końskie ściérwo! przekleństwo.

kopniško, a, miejsce na ścierni, gdzie była kopa zboża i gdzie téż najwięcej kłosów zbierający znajdują.

kormysła, sbs. pl. przyrząd ułatwiający dźwigania wody w dwóch naczyniach. (Drażek w środku znacznie szerszy i tamże stósowne wydrążenie posiadający, zakłada się na ramiona i wiesza się na jego obydwu końcach naczynie z wodą).

kortać, v. tr. bić; wykortać komu skórę.

kostusia, i (od kość), śmierć (żartobliwie).

koszarka, i (także koszalka), koszyk plecny.

krajać, verb. tr. bić, skrajać, zbić. Ztąd

krajanka, i, sbs. f. bicie.

krążanica, y, konicz posiekany (nakrażany) dla nierogacizny.

krążel, s. m. jestto mniej więcej pół łokcia mający walec drewniany, z jednego końca grubszy i wydrążony, na który owijają i przywiązują len lub konopie do przedzenia przygotowane, co się potem nawdzięwa na tak zwaną przysiadkę (patrz *p, t, w*).

krasiak, a, s. m. groch pstrego koloru, krasiaty (patrz *popek*).

krasiaty, adject. pstrokaty, centkowany.

krętanina, y, s. f. krzątanie, kręcenie, uwijanie się.

krypeć, cia, sbs. m. obowie, którego górale używają; także w ogóle obowie, zwłaszcza niezgrabne. Równiaki śpiwają z przekąsem: „Góralu ze Żywca, pożycz-że mi krypcia, ja ci go nie zepsuje, tylko troche potańcuje!“ Mówią także pogardliwie o ludziach: a to stary krypeć!

krzciuk, a, sbs. m. 1) wielki palec u ręki; 2) kawałeczek kija.

krzepić się, mieć się dobrze na zdrowiu. Jak się masz? krzepię się jak mogę, trzymam się jak mogę, jestem dosyć zdrow.

krzepko, adv. zdrowo, np. to dziecko się krzepko chowa.

krzésieć, verb. tr. trzeźwić (omdlałego).

krzykopa = przykopa.

krzypać, v. intr. kaszlać.

krzypota, y, kaszel.

krzywy, adject. prostak, nieokrzesany; ja nie taki krzywy, jak sobie myślisz!

ku, praep. Koło Wadowic używają zawsze *ku*, gdzie my mówimy *do*.

Chodziłeś *ku* niemu? (= *do* niego); chodźcie *ku* nam i t. d.

kudlić, 1) v. tr. targać za włosy; 2) verb. intr. biędz prędko.

kule, *kulki* pokazują się przy kiełkowaniu ziemniaków, grochu i t. d.

kumora, y, komar.

(*kupa*), *trzeba się wziąć w kupę*, trzeba się przypilnować, trzeba się mieć na baczności.

kuraś, u, s. m. (courage), ochota, odwaga; pije na *kuraś* (dla nabrania ochoty).

kuraśny, adj. 1) ładny; 2) ochoczy.

kuśtygać się, kuleć.

kwak, a, s. m. kąpiel (około Andrychowa).

I — r

lach, *a*, sbs. m. tak nazywają górale mieszkańców równin.

lach, *a*, sb. m. (zwykle w liczbie mn. *łachy*); oprócz znaczeń, jakie LINDE przytacza, używa się powszechnie w ogólniejszym znaczeniu: odzież. Ledwie *łachy* wdział, musiałem iść.

łacny, adj. chudy, cienki, nie syty; np. krowy powracają *łacne* z pastwiska. Porówn. JAN KOCHANOWSKI Frag. „Moja tak *łacna* dusza się nie czuje“ (= łaknąca).

łapie (łopie), adv. tylko w połączeniu z przeczeniem: *nie łapie*, nie łatwo, nie prędko.

larum, alarm; *larum* biją, na alarm uderzają, dzwonią. (W LIND. *lar-mo* i *larma*). Porówn. powieść ODYŃCA „Strachy“: Zęby głośne *larum* dzwonią.

lastówka, *i*, s. f. (także: chwastówka), jaskółka (Żywiec).

leja, *i*, sbs. m. i f. człowiek nie umiejący trzymać języka za zębami, papla.

lelum-polelum (sic!) adv. leniwie, powoli, opieszale (coś robić; znane w całej Polsce); niedbale, obwisłe (być ubranym).

letki, *letko* = lekki, lekko.

letniówka, *i*, sbs. f. letni surdut, bluza.

leż, do zwrotów przez LINDEGO przytoczonych dodaje: puścić się na leż, udać się do kłamstwa.

lgi, *a*, *e*, adj. łagodny; np. teraz jest zima *lga*. Także przysłówkowo: dziś jest *lgo*, nie ma mrozu.

lgi, sbs. plur. tylna część u sani wiejskich, składanych.

licha, sbs. plur. wielkie obszerne łany; LINDE ma: ta *licha* lub *lecha*, mały zagonek.

lik, *u*, sbs. słyszałem tylko w zwrotach: *do liku*, w żaden sposób, wcale nie; nie mam grosza ani *na lik boski*.

łontarz, przewrócone z *ółtarz*.

lunąć, verb. trans. uderzyć.

łupić się, krzyczeć, wrzeszczeć.

łuszof, *a*, s. m. cebrzyk do mycia naczyń, na wysokich nogach.

łygoń, *a*, przezwisko chłopca młodego, zwykle w złém znaczeniu.

łyguś, *a*, s. m. żartobliwie przezwisko młodego chłopka. Poczekaj ty *łygusi*!

m

maciek, *a*, obżartuch.

mačkać, v. trans. jeść dużo, pakować w siebie.

maglować, v. tr. bić, okładać; złoż. prze-m, wy-m, z-maglować.

mamlać, v. tr. walać, brukać, miąć, Także *mamlać się*.

mankulia, *ii*, sbs. f. (wywodzi od niemieck. Wankelmuth), pomieszanie umysłu, szaleństwo. Słyszałem także jako nazwisko osoby głupkowatej; (czy raczej może od melancholia. *R.*).

maścić się, krzywić się, płakać wiele.

maźli, adv. prędko, chyżo.

mech, gen. *mechu*; leżeć na mechu, utkać ścianę mechem.

mércha, przekleństwo lżejsze; ty psia *mércho!*— czasem także w żartobliwém znaczeniu.

mérchać, v. tr. rozczachrać, pomiészać, w nieład wprowadzić; przede-wszystkiém o włosach; np. czegośes taki pomérchany?

mérczeć, v. intr. warczeć.

mężacz, a, człowiek żonaty. (Dębica).

mieć się, ptaki się mają w naszym ogrodzie, gnieźdzą i chowają się.

miészanka, i, potrawa, zwana także lemiészka, brajką, bryją.

młoducha, y, s. f. (oppos. starucha); druchna (koło Wadowic); w innych okolicach także: panna młoda.

młodziak, a, s. m. młody człowiek, młode bydle, młode drzewo.

mój i moja, zastępują powszechnie miejsce rzeczowników dla domysłnych wyrazów: *mąż*, *żona*; np. nie widzieliście ta *mojój*? (t. j. żony); *mój* (t. j. mąż) mi powiedział..

molić, v. tr. być natrętnym w prośbie, w słowach; trudzić kogo słowy (= molestować).

mordyjański, adj. wielki, okropny.

myszka, s. f. mysz.

n

nadołek, a, s. m. dolna część u koszuli kobiécj, zrobiona dla oszczędności z grubszego płótna.

na oko zduchnąć, zupełnie nic, wcale nic. W domu nie ma nic, ani na oko zduchnąć; (w Krakowie).

na-prać, natłoczyć, napakować. Tyle ludu jest naprane w kościele.

naśladować, v. tr. prześladować, zaczepiać, drażnić. Nie naśladujże mnie, bobym cię zepnął!

nastroić, przygotować, np. obiad.

nęć, i, sbs. f. zdrobn. *nętką*, nać.

nęć, nęści = naści! masz!

niechać, vrb. tr. nie chcieć; kiedy nie chcesz, to niechaj.

niechwieje, sbs. plur. niepotrzebne rzeczy; nie nie robisz tylko chodzisz za niechwiejami, myślisz o niechwiejach.

niemak, a, sbs. m. człowiek niemy.

nieprzespiceństwo, niebezpieczeństwo. Porówn. J. KOCHAN. Pamiąt.: „Nie pomnąc na swe nieprzespiceństwo, przedsięś wsiadł na okręt.“

niezdara, y, s. m. człowiek niezgrabny, do niczego niezdatny. (Powsz.).

niezdarny, adj. niezgrabny.

nigdziej, nigdzie (Wojnicz). Porównaj nigdziej w Kronice M. BIELSKIEGO I. 143, I. 286 i często. (Wyd. TUROWSK.).

no, na part. 1) potwierdzająca; 2) zachęcająca.

o

obaczyć się, przyjść do siebie po niebezpiecznej chorobie, mieć się lepij.

obejrzeć się, (zam. książkowego obejrzeć się lub obejrzeć się) tak lud

zawsze bez wyjątku wymawia. Por. J. KOCHANOWS. Pieśń I, 30:
Staⁿął i obej^{ra}ł się.

obieży-świat; ten, który niejsca nigdzie nie zagrzeje.

oblak, a, s. m. kamień obły, podłużno okrągły. Właściwie kawał drzewa obłego, np. cienki pień.

obleci i plur. *oblecą*; także w czasie przeszłym ale tylko w 3ej osobie liczbie poj. i mnog. ma znaczenie przysłówkowe. Jak się macie? obleci! t. j. dość dobrze, ujdzie, jako tako. Także w osobach lub rzeczach: on ta jeszcze obleci, t. j. dość dobry, dość dobrze się zachowuje.

na *obróceniu*; przysłówkowe wyrażenie: bardzo krótki; np. teraz jest dzień na obróceniu, t. j. tak krótki; że ledwie się człowiek obróci, a już wieczór; (może na przesileniu? R.).

ociępka, i, s. f. mała wiązka (słomy, siana, gałęzi).

ociupina, *ociupinka*, *ociupineczka*, sbs. odrobina i t. d.

oczy-widnie, adv. oczywiście.

odbiérka, i, pobór do wojska.

odróbka, *odróbeczka*, i, odrobina.

odrzucić się, zachorować bardzo, napowrót.

na *odwider* (z niem. wieder, znowu), zaraz napowrót, natychmiast znowu. Idź mi na odwider do niego!

ogromerny, adj. ogromny, wielki.

ojcowie, sbs. pl. rodzice; idę do ojców na święta.

okez (przekrecone zam. o kęs); bez mała, o małą rzecz.

okleszczyny, sbs. pl. dwie deszczułki służące do ściskania n. p. złamanéj ręki lub nogi, sadła i t. d.

okocka, i, s. f. wiązanka (słomy, siana; — Wadowice).

okręcka, i, słoma, którą sobie nogi owijają w zimie dla ciepła.

okroperny, *okropeczny*, adj. okropny.

oktaby, s. plur. (z łac. octava); tak nazywa lud wiejski ósmiodniowe nabożeństwo i procesyje podczas oktawy Bożego Ciała tudzież sam ten czas. Na oktaby, w oktaby pójdziemy do kościoła.

oscynki, sbs. pl. sérki owcze, (około Wadowie).

oskucina, y, *oskucinka*, i, sb. f. odrobina.

osłona, y, zwykle w liczbie mn. osłony; deski na wozie, w których się gńój wozi.

ostać, *obstać* za kogo, wyręczyć kogo (płacąc za niego dług i t. p.), bronić kogo (słowy).

o-zuć, ozuć się, wdziac obówie.

P

packa, i, s. f. palka, np. do ubijania kapusty w beczce.

paczyna, y, glina odpadająca kawałkami z polepionych ścian (nietylko z pieca lub ogniska jak LINDE).

palnąć kielich gorzały, wypić.

pańka, i, s. f. ziemba. (Żywiec).

paskuda, *y*; do przykładów przez LINDĘGO przytoczonych, dodaj zwrot: robić na paskudę, popełnić sprośność w moralném znaczeniu, (kolo Andrychowa).

paskudny adj. łakomy; podechodzący jadło, np. kot paskudny.

paskudzić się na co, łakomić się na co.

patronka, *i*, zdrobn. *patroneczka*, owad, biedrunka. (Dzieci biorąc ten owad na rękę i pozwalając mu wlecieć, powtarzają: Patroneczko idź do nieba— przynieś mi kromeczkę chleba!)

patrzeć się, *należeć się*. Patrzy mi się jeszcze 4 zł., należy mi się jeszcze; jak się patrzy, jak się należy. W ogóle jest to bardzo zwykle wyrażenie ludowe. H. SUCHECKI wytykał dziennikarstwu wyrażenie: jak się patrzy, mówiąc, że jest „złe i z czeskiego zaczerpnięte“; (patrz *Kraj* z 5go Lipca 1871).

pazdrawy, adj. łakomy na eo, paskudny. (Iwkowa).

pazucha, jest w LINDĘM ale dodaje: pod pazuchę kogo wiaść, pod rękę kogo wiaść.

pazyrować, *kłócić się*, przezywać.

pedzieć, *v. tr.* ściągnięte z powiedzieć, podobnie jak *pedać* powstało z *powiedać*; używa się tylko w *praeteritum*: *pedział*, *pedzieli* i t. d. LINDĘ nie przytacza tego wyrazu, ale znalazłem go u niego pod wyrazem *Bzdyk*, na końcu.

pedzicha, *y*, *nierządnic*a = *gonic*ha.

pępek, *a*, *pączek*. Ta róża ma dużo *pępków*.

piekarnia, *i*, główna izba mieszkalna w wiejskich chatach, dlatego, że tam zazwyczaj jest piec do pieczenia chleba.

pielech, *a*, sbs. m. zwykle w plur. *pielechy*, 1) pościel; 2) suknie w nieładzie i nieporządku, brudy. Por. w LIND. *Pielesz*.

pieroński, adj. używa się głównie w zwrocie: *pierońska robota* = przekłeta robota!

piętka, *i*, sbs. f. patrz *ślipka*.

Pietr, *a* i t. d. (nietylko w *Vocat.* *Pietrze!* jak u LIND.); na *Ś. Pietra*... Podobnie i pochodne nigdy inaczej tylko *Pietruś*, *Pietrek* i t. d.— *Napędzić* komu *Pietra*, *nabawić* kogo strachu.

pikolić się, *kłócić się*, *sprzecz*ać się.

pilić, *naglić*, *nalęgać* na kogo.

pili, *a*, *e*, *edj.* swój, krewny. Ona mi ta nie *pila*; lepiej oddać dziecku do obcego, jak do *pilego*. (Wadowice).

pizgnąć, *v. tr.* *cisnąć*, *rzucić*, *uderzyć*.

placka zjeść, *przewrócić się* (ale tak, że się usiedzie).

pleni, *a*, *e*, adj. (od *plon*), *plenny*; *plenie* zboże.

pobłogę dać komu, *pobł*ażać, *folg*ować komu.

podłaziny, sbs. plur. *piérwsze* *zaloty*.

pogródka, *i*, s. f. *podsypane* miejsce do kola domu i niziutkiem płotkiem ogrodzone, służące do siedzenia, suszenia drzewa i t. d.

polować się; gdy krowa pragnie zaspokoić swój popęd płciowy, wtedy jest niespokojna, ryczy, skacze na inne krowy, dopóki się do niej buhaja nie przyprowadzi. Otóż właśnie ten stan bydlęcia przed

zaspokojeniem popędu płciowego nazywają polowaniem. Ponieważ zaś zaraz w takim razie przypuszczają krowę do byka, więc téż gospodarze zapisują sobie w kalendarzach: krowa X polowała się dnia . . . co na to wychodzi, że była przypuszczoną do byka. Ztąd może owo znaczenie, jakie ma LIND.

półsiązek, *a*, pół siągi drzewa. (Wadowice).

półskrzyniek, *nka*, s. m. Każda porządniejsza skrzynia wiejska jest opatrzona półskrzynkiem. Jestto maleńka skrzyneczka, umieszczona wewnątrz skrzyni, zawsze tuż przy samym wierzchu a zwykle po lewej ręce i stanowiąca z nią jedną nierozdzielną całość.

po-mérchanj, mający włosy nieuczesane, rozczachrany. Patrz *mérchać*.
pomrzć, umrzć, jednotl. Tatuś mi łonskiego roku pomarli.

popék, *a*, patrz *krasiak*.

popielnice, *czernice*, *ostrężnice* (około Wadowic).

posiedzieć, verb. intr. być spokojnym; *posiédź!* nie swawól! uspokój się! daj spokój!

pośratać się, pojednać się; pogodzić się, (słyszałem we Czchowie i w Dembicy).

postrzał, *u*, s. m. wewnętrzny ból w członkach, zwany także suchym bólem dla tego, że nie widać żadnej rany, ani nabrzmienia.

poszówka, *i*, słomiane pokrycie domu; słoma na poszówkę.

potępny, adj. stojący na zdradzie, chcący drugiego potępić.

powiedza, *powiedzenie*.

pożryć, spojrzeć (w LIND. *pojrzrzyć*). Por. J. KOCHAN. Pieś. I. 29. Gdzie pojrzę, wszędzie widzę polskiej siły znaki.

na *próżniaki*, przysłówkowo, nadaremnie, na próżno. Ja tam nie będę na próżniaki chodził, nie będę po darmo chodził.

przechynąć, złamać lub nadwereżyć stos paciérzowy malemu dziecięciu, nie umiającemu się o własnych siłach prosto trzymać. Dziecko takie nazywa się *przechynięte*.

prze-paść (*pase*) v. tr. zgubić, zatracić. Jużescie mi to przepaśli.

przetrać, verb. trans. zjeść co, przegryźć co. Wyraz używany w mowie potocznej, także od ludzi oświeconych.

przeźryć, przejrzyć (w LIND. także *przeźrzyć*). — Porówn. J. KOCHAN. Pieś. 1, 30. Co Bóg prześrał, to się już nigdy nie odmieni.

przezuwane bóty, albo bóty na przezówkę, zowią się buty, z których każdy da się nosić na obydwóch nogach, a jakich powszechnie wieśniacy używają. Nosić buty na jedną nogę należy do elegancyi lub zbytku.

przędó, a koło Wadowic *przędzi*, wprzód.

przyklupić, verb. trans. przybić, przygnieść coś mokrego, wilgotnego, np. deszcz przyklupił zboże do zagona.

przysiadka, *i*, s. f. przyrząd służący do przedzenia. Jestto prosta laska osadzona pod kątem prostym w cienkiej i wąskiej przeszło łokieć długiej deszczulce. Tę deszczulkę przysiada się, a na laskę stérczącą w górę prostopadle, nawdzięwa się krążel (o którym była wyżej mowa).

przyświegnąć, verb. intr. przywrzecz; przyświegły, przywrzały; np. koszula przyświegła do rany.

przy-technąć, przygasnąć; ogień już przytęchl.

przy-żenić się; jeżeli wieśniak ubogi ożeni się z kobietą bogatą, posiadającą dom, grunt..., to mówią o nim, że się przyżenił do gruntu, do roli.

psi, *a*, *e*, przymiotnik ten z tego względu na uwagę zasługuje, że w bardzo rozlicznych połączeniach użyty, stanowi cały szereg przekleństw w ustach ludu naszego nader zwyczajnych, i mniej więcej we wszystkich okolicach zachodniej Galicyi znanych. I tak do cięższych przekleństw tego rodzaju należą: psia krew, p. dusza, p. wiara, p. jucha, p. para, psie ściérwo, p. miso; do lżejszych zaś: psie bydło, psia noga, p. kudła, p. kula, p. mércha, psi pysk. — Wszystkich tych wyrażen, oprócz dwóch pierwszych, używają również w znaczeniu żartobliwém, pieszczotliwém.

pyplać, v. tr. ruszać coś nieczystymi rękami, miać; por. tytlać (LINDE zna tylko pyplić).

pyrciać, verb. intr. biegać drobnutko, dlatego najczęściej mówi się w ten sposób o małych dzieciach.

r

rajcować, verb. intr. (od tego samego źródłosłowu co rajca?), gadać dużo z kim, rozprawiać wiele z kim, (jeżeli się z niechęcią o kim wyrażamy).

rebarnia, *i*, miejsce gdzie się drzewo na opał rąbie i przechowuje. (Wadowice),

rebelia, *ii*, s. f. (z łac. rebellio); tak nazywa lud wiejski wypadki roku 1846. — Por. M. BIELSKI Kron. I, str. 109. Prosili, aby ich nie karał o rebelią. — STAROWOL. Prawy ryc. III. Będziemy nie tylko chłopom naszym rebelia teraz czyniącym, ale wszystkim pogranicznym narodom strasznymi. — (W LIND. znalazłem tylko pochodne: rebelizator, rebelizant, rebelizować).

reberacyja, *i*, s. f. to samo znaczy, co wyraz poprzedni. — Łacińsk. pochodzenia, ale przekręcone (*l* zamienia na *r*) z wyrazu łacińskiego: rebellatio, którego używał TACYT.

rejdosić się, verb. intr. wiercić się, zachowywać się niespokojnie.

rety! retyści! okrzyk, ale nie tylko trwogi (jak w LIND.), lecz także zdziwienia, zachwycenia, np. o rety! jak tu ładnie!

rogalić się, patrz rejdosić się.

rogatać się, patrz rejdosić się.

równianka, *i*, s. f. wiązeczka kłosów uzbieranych na ściernisku.

roz-buć się, zdjąć buty.

roz-dawny (w LIND. tylko: rozdatny, rozdajny); hojny, szczodry.

rozparztek, (*rozpartek*), *a*, s. m. (rozeprzecz, rozpięrać), kawał drewna służący do rozparcia chylących się ku upadkowi przedmiotów, np. między odrzwia; także robiąc jaką operacyję w pysku bydłęcia, kładzie mu się między szczęki rozparztek, aby nie ukąsiło.

rozpuczyć, verb. używane nie osobiście: rozpuczyło go.

rypać, 1) verb. trans. a) bić, złożone wyrupać, zrypać; — b) obijać, obrywać mur lub lepienie; — c) w znac. obsc. zrypał ją, zgwałcił; — 2) rypać się, verb. refl. a) pryskać się, pękać i odpadać (o murze i lepieniu), np. ta ściana się bardzo rypie; — b) obrypać się, narypać się, zrypać się, objeść, obeżreć się.

rypnąć, v. tr. uderzyć.

rzeszeć, v. itr. (praes. rzeszeją: w perf. i futur. zwzkle w złożeniu: ze-rzeszały, ze-rzeszeją; — (part. perf. zerzeszały) mówi się o pewnych jarzynach (rzodkwi, rzepie, kalarepie...), które w skutek starości tracą swój smak właściwy i swą mięsistość.

rząńca, y, rządcą. Por. M. BIELSKI: Kron. I, 402. „Na którym sądzie zasiada wójt z 7 ławników, które wielki rząńca obiera.“

s

schowek, a, s. m. miejsce schowania, (w LIND. tylko schowka, i).

ściarać, v. tr. (właściwie z-ciarac), walać, brukać. Patrz ciarać.

ścibać, v. trans. łątać, zeszywać.

ściernia, i, s. f. ściernisko.

ścierz, y, s. f. ściern, ściernisko.

ścistek, u, s. m. ścisk, natłok.

se, zaimek (skrótowe z sobie), np. on se to chce wziąć; weźcie se; weźmy se i t. d. Lud wiejski inaczej się nie wyraża, chyba że chce użyć szczególniejszego nacisku. Nawet ludzie wykształceni, którzy lata dziecinne między ludem przepędzili, nie łatwo pozbywają się téj wymowy.

Sebastyan, *Sobek*, Sobastyjan.

serdyny, duży, okazały.

setny, adj. (oprócz tego co w LINDEM) duży. tegi. A to setny chłopak! *sieczkę rznąć*, oprócz zwykłego znaczenia także paskudzić; narznął sieczki, spaskudził się.

sierotka, i, stokrótka.

siérda, y, zwykle w plur. siérdy, ma to samo znaczenie, które LINDE podaje pod wyrazem sierotka §. 3. Tak mi zimno, że aż sierdy na mnie wystąpiły.

sietnieć, verb. intr. złożone: zesietnieć, posietnieć; używa się najczęściej o roślinach lub drobiu, wynędznieć, zbiędnieć.

sietnica, wyraz używany w tychże stronach o chorobie przewłocznej, połączonej ze złą cerą lub wychudnieniem (Cachexia).

siostrzeń, a, s. m. wielki stragarz poprzeczny.

siutka, *siutka*, krowa, która ma jeden róg utracony.

szałpiérz, a, skaplérz.

skarucha, y, s. f. kawałek kory z drzewa już zdjętej.

skłupić i *skłupić się*, zbić na kupę, (o rzeczach miękkich i wilgotnych), np. błoto się skłupilo; patrz przyklupić.

skład, u, s. m. 1) zręczność, zdatność. On nie ma żadnego składu = jest niezręczny. W skład, zręcznie, zgrabnie, np. robota mu

idzie w skład. — 2) Széroki zagon zorany zwykle na 24 skiby; bywają jednakże 18—30-skibowe składy.

skoma, dodaje: Tobie skoma, jak psu w doma (zamiast: pierwotnego doma).

skóra na drzewie, (nigdy kora); zdjeta z drzewa kora zowie się także: skaruchą.

skórka na buty, LINDE objaśnia: „grzeczniejsze wyrażenie niemieckiego hundsfoot.“ — Ja ze swęj strony dodaje, że zwrot ten, który się często używa, brzmi w całości: skórka na buty, język na podeszwy, zęby na podkówki, — i nie zdarzyło mi się go słyszeć w znaczeniu przezwiska obelżywego, ale tylko w znaczeniu pogroźki, chociaż zawsze łagodnej a często żartobliwej. (Grozí się tu niejako, że się z kogo skórę zdejmie i zrobi z niej buty, z języka podeszwy i t. d.).

skotarbina, *y*, s. f. panna, dziewczyna.

skotyga, *i*, s. f. patrz skotarbina; (chłopiec zaś zwie się skotak).

skowéra, żartobliwe przezwisko dzieci i mniejszych zwierząt; np. ty skowéro!

skowérny, adj. zwinny, zgrabny.

skowróžny (także skobrožny). adj. zwinny, żywy, krzepki. (Wadowice). Porówn. skowérny.

skręcanina, *y*, patrz krętanina.

skrós, *skróc*, (wskrós); 1) przez, z powodu; np. miałem kłopot skrós ciebie;— 2) dla, np. idę na jarmark skrós omasty (dla zakupienia omasty, po omastę).

skuczeć, v. intr. skowyczéć, skomlić.

skutek, *u*, s. m. koniec; do skutku, do końca; byłem przy téj sprawie do skutku, t. j. do wypadku.

skwarek, *ka*, s. m. żartobliwa nazwa dzieci i wszelkich młodych zwierząt; np. co to za skowerny skwarek! (= jaka to zwinna malizna!).— Także w gniéwie używają: poczekaj ty skwarku!

śledzia zjeść, zginać, być skradzionym; np. mój nóż już pewnie śledzia zjadł, pewnie mi go skradziono.

ślimaczyć się (także ślimareczyć się), 1) krzywić się, beczeć, płakać;— 2) o ranach, które się nie chcą goić, tylko się ciągle odnawiają, mówią, że się te rany ślimaczą czyli jadzą.

śłipeć, *śłipcia*, s. m. gzik czyli bąk koński, gastrus equi.

ślípka, *i*, s. f. kawałek chleba skrojony z kraja ze skórka, (por. piętka, przylépka, całuszka).

śliwiak, *a*, s. m. nóż prosty z trzonkiem, nie składający się.

słuszenie, adv. oprócz zwykłego znaczenia także: prawdopodobnie, zapewne, np. słuszenie że i tak zrobię = prawdopodobnie tak zrobię.

słyhać, verb. (intr.) używa się tylko nieosobowo w znaczeniu: czuć, pachnąć lub śmierdzieć; np. słyhać jakiś swąd; czémś słyhać tę potrawę (czuć czémś).

smagle, adv. (= sprawnie), dużo, wiele.

śmierć mię przeskoczyła, mówi ten, kogo nagle dreszcz przejdzie.

śmigać, verb. intr. (oprócz tego co LINDÉ podaje): 1) wywijać, np. batem, kijem; — 2) rósć prędko w górę (o ludziach i drzewach), np. ta topola tak prędko wyśmigła w górę.

smolić, verb. trans. pić trunki, osobliwie w zwrocie s. gorzałę.

smysny (= smysłny, = zmysłny?), przystojny, ładny.

sobaka, i, s. f. przekleństwo i przezwisko zwierząt i ludzi (z ruskiego: sobaka = pies); np. ty sobako! — ty sobacza duszo!

sparnia, i, s. f. upał, gorąco, zwłaszcza jeżeli jest duszne powietrze.

sparzyć, v. tr. (używane tylko w perf. i fut.) uderzyć; por. prze-parzyć.

sprawnie, adv. dużo, dosyć dużo; — por. smagle.

stawiać się, verb. intr. stawiać, budować sobie dom; np. stawia się, albo postawił się na przedmieściu.

stawisko, a, s. f. miejsce, gdzie dawniej był staw.

stopczyć, ver. intr. (stopa), drepcić, chodzić drobnutkami krokami, z nogi na nogę przestępować.

straszczyć adj. i *straszczenie*, adv. straszny, strasznie.

stryczek, *czka* = stryk = stryj.

suwalować, stroić figle nieprzyzwoite. (Wieprz).

świebodzić, v. intr. przyjemnie rozmawiać, gaworzyć (o dzieciach i ptakach).

świniak, a, s. m. wyrzut na ciebie, krosta; por. bolak.

szanoblący, adj. ten, który umie szanować, szanujący.

szarfisto, także *szarf* (z niemieckiego), adv. dzielnie, śmiało, ostro, zgrabnie.

szczak, a, s. m. zwykle w plur. szczaki, piérze twarde.

szluchtać, verb. intr. używa się o zwierzętach, (zwłaszcza nierogaciznie), jeżeli tam i sam chodzi, wszędzie zagląda, wszystko porusza.

szumny, adj. przystojny.

szwarny, adj. piękny, zgrabny.

t

takuśki, *takusieńki*, adj. zupełnie taki, takuteński.

tamok, *tamój*, adv. tam.

tedzisem, adv. tuż, prędko.

telentać się, v. intr. 1) wałęsać się, chodzić tam i sam bez zatrudnienia; — 2) jeżeli jakiś cięższy przedmiot wiszący chwieje się, to także mówią, iż się telenta, np. torba wypchana telenta się u boku dziadowi, (zob. telepać się. KREMER).

toli (skrótowe z atoli), oto! używa się w odpowiedziach: toli tu, toli tam!

tryźnić czas = trwonić czas.

trzęsidupka, i, pliszka, motacilla alba.

trzątać, paskudzić, zwłaszcza mając rozwolnienie; (w LIND. jest tylko rzeczownik: trzaczka).

trzepaczka, i, s. f. splot kłaków lub włósieni na końcu bata, służący do lepszego i głośniejszego strzelania z bata.

trzeznąć, v. tr. wypić (np. trzeznął sobie kielich gorzały).

tutak = tutaj; (patrz tamok).

tyrpać, v. tr. uderzać, potrącać.

tyllać, v. tr. macając miąć i plamić coś (por. pyplać).

u

ujek, *ujka* = uj = wujek, wuj.

uporliwość, i, s. f. upór.

usiąść! imperat. = bądź spokojny, daj spokój (patrz posiedź!).

uwierzysty, adj. (od u-wierać, u-wrzęć), uwarzysty, dający się prędko ugotować, np. uwierzysty groch.

uzbierać, v. tr. nazbierać. nagromadzić, uciulać.

w

waśnik, a, s. m. (waśń), lubiący się waśnić z kim, człowiek niezgodny. (Kraków).

wciągle, adv. (por. w-cale, w-rychle), ciągle.

wele = wedle.

wicha = wiecha.

wiele zam. wiele, ile.

wierzbowy ojciec, ten, który cudze dziecko za swoje przyjmuje i wychowuje; przybrany ojciec.

wietek, u, s. m. nów; kiedy będzie wietek? na wietku zażyć lekarstwo.

wizytka, i, s. f. kaftanik.

wojtusiem nazywają często bociana, także stasiem.

woszczyna, y, s. f. воск ale tylko w tym kształcie, w jakim z ula wyszedł, nie przetopiony.

wrzempić = wrzepić (np. komu kilka kijów).

wtarabanić się (wytarab.), wejść, dostać się gdzie z biędą, z mozołem, osobiwie o osobach otyłych.

wydać się, iść za mąż; za kogo się wydała?

wydoleć, v. intr. (= wydolać), 1) podolać czemu; 2) wystarczyć; tego mi nie wydoli ani na tydzień.

na *wydraby* coś robić, pędzić na wydraby = na wyścigi, prędko.

wykrwawić, v. tr. z biędą, z trudnością coś od kogo wydostać. Ledwie wykrwawił od niego te kilka groszy.

wyłabudać się, wydobyć się, wydostać się z jakiegś biedy lub jakiego kłopotliwego położenia.

wyprowadzka, i, s. f. wyprowadzenie (np. zwłok); byliśmy na wyprowadzce.

wyro, a, subs. zgrubniałe od wyrko, łózko.

wyrznij dziadzie (kieby)— jestto zwrot używany dla oznaczenia zupełnego podobieństwa dwóch przedmiotów, np. ale to wasz syn wyrznij dziadzie kieby mój.

wyznać = doznać, doświadczyć, ucierpieć. Niech ręka boska broni, cośmy téj zimy wyznali!

Z

zadać, v. intr. oczarować kogo, zaszkodzić komu za pomocą czarów; (podobnie: uczynić).

zadzierzysty, adj. (od *zadzier*, któryto wyraz przytacza LINDÉ, chociaż przymiotnika tam się niedopatrzyłem) nierówny, niegładki; podłoga *zadzierzysta*. Używa się tylko o rzeczach drewnianych.

zadziesiątać, v. tr. nakłaniać kogo prośbą lub groźbą do czego. *Zadziesiątałem go*, żeby tego nie czynił (= starałem się go nakłonić).

zagwazdrać (*zagwazdać*), verb. tr. zanieczyścić, zabazgrać, zapaskudzić. *Gdzieżeś się tak zagwazdrał?* tyle papieru *zagwazdrał*.

zapapezić się, zapracować się, osłabnąć, ulédz w skutek ciągłej i długiej pracy.

zapęd, u, s. m. wstęp. *Mieć zapęd do kogo*, mieć wstęp albo powód jaki do załgania się do kogo.

zaracić się, rozłagać się, zginać; np. ledwie się nie *zaracił* (ze złości, z bólu, z nawału zatrudnienia).

zasie używa się w zwrotach: *tobie zasie do tego!* *wam zasie do mnie!* i t. d., *tobie nic do tego*, *wam nic do mnie*, *nie mieszajcie się do tego!* *wara!*

zaskalować, zachodzić okolicznościami do rzeczy, zalecać się do czego.

za-stęchlić się, zastęchnąć, (zatechnąć).

zawdy = *zawždy*, *zawsze*.

zbarać się, sprzeczzać się.

zberkać, uderzać, utykać jadąc lub idąc po nierówném miejscu; np. wóz *zberka* po kamieniach.

zbéry, *zberki*, sbs. plur. miejsca nierówne, kamieniste, przepaściste. Po takich *zberach* jeździć niebezpiecznie; (podolskie wertepy).

zbichnąć się, *zgichnąć się*, zgromadzić się. *Fałdy od sukui wszystkie mi się z téj strony zbichły*; tyle ludzi się do kościoła *zbichło!*

zbrzazgnąć, v. intr. skisnąć, skwaśnieć, (np. śmietana *zbrzazgła*).

zbutka, i, s. f. = *zbutwiałka* i drzewo *zbutwiałe*.

zdebel, *la*, s. m. żartobliwa nazwa dzieci lub małych zwierząt. *Ty zdeblu!*

zdudać się, namyśleć się, zoryjentować się; zwykle tylko w połączeniu z *negacją*. *Nie zdudał się*, nie przyszło mu do głowy; (por. *ani duđu!* = *ani rusz*, *ani się domyślił*, *ani mruknął!*)

ździwczuć na kogo, dogadywać komu, dokuczać słowy.

zégąć, wskazywać; np. nie *zégaj* tak palcem na mnie.

zerznąć, v. tr. obić kogo.

żgać, 1) verb. trans. a) kłuć; b) robić powoli, jakby od niechcenia; c) napędzać, np. codzień ono dziecko *żga* do roboty; — 2) intr. *padać*, np. *dészcz*, *śnieg żga*.

zgryz, u, s. m. *zgryzota*, umartwienie.

zgrzęda, *zgrzędzić* = *zrzęda*...

ziapać, v. intr. płakać, krzyczeć bez ustanku (o dzieciach).

zimno, a, s. n. *febra*; *zimno go bije*, *zimno go tłucze* = *ma febrę*, (*zimnicę*).

złisić się, spełznąć na niczém. Złisiła się nam podróż.

żminda, *y*, s. f. człowiek nudny, zmudny; (najczęściej o dzieciach).

zmamrać się, zmówić się.

zmięść, poronić (o bydle); krowa zaś, która zmiotła, nazywa się *zmiotką*.

zmuszyć, złamać post. (Wieprz).

żwiałda, *y*, s. f. dziecko nudne, krzywiące się ciągle. Ztąd verb.

żwiałdać, nudzić, beczeć (por. *żminda* i *żmindzić*).

zwijać się, prędko coś robić, pośpieszać się.

Uzupełnienia.

b

balaski „przegroda ze słupków oddzielająca nawę od sanctuarium,“ tak objaśnia ten wyraz wydawca poezyi Kondratowicza, (Warszawa 1872, II, str. 352); wyraz ten w okolicy Czchowa, Bochni słyszałem w tém samym znaczeniu, chociaż téż mówią o balaskach około domu, ogrodu i t. d. (w kościele nazywa się: Romaniką).

basować komu, pochlebiać komu.

basy, sbs. pl. bas, basetla; grają na basach.

burzyć się, dobywać się, pukać do drzwi.

c

chłodno, *a*, sb. n. febra (Wadowice); por. zimno.

ciućmak, *a*, s. m. człowiek ciężki, niezgrabny, nieobrotny.

d

djable, *Iwanie*! obydwu tych wyrazów razem używa lud w Krakowskiém dla oznaczenia ogólnego tytułu, jaki komu przysłuży; np. idź i powiedz mu: djable (sc. albo:) Iwanie [często jeszcze dodają: albo wielmożny Panie!], ja na to nie przystaję i t. d. Przyszedł i rozsiadł się, ale żeby był chociaż powiedział djable, Iwanie!...

drzęć się, krzyczeć, wrzeszczeć (bardzo powszechne); czego się drzesz?

PROWINCYJONALIZMY MOWY POLSKIEJ

w Drohobyczu i jego okolicach

zestawione i porównane z językiem ruskim, staropolskim i narzeczem
kaszubskim

przez Prof. P. PARYŁAKA w Stanisławowie.

Słowo wstępne.

Wiadomo dostatecznie, jakie znaczenie ma język ludowy tak dla lingwistyki jak etnologii. W kierunku lingwistyki, który głównie miałem na względzie, dowiadujemy się z niego, o ile pobratymcze języki, (u nas we wschodniej Galicyi, ruski), wpływają na język polski; powtóre, o ile ten język ludowy przechował w czystości żywioły staropolskie; a po trzecie czerpiemy z tego języka ludowego i jego poznania ważne częstokroć wskazówki, jak nieraz dziś postępować mamy z językiem w obec niektórych zmian, odwołując się do czystego, prawdziwego poczucia języka i jego ducha u ludu naszego.

Często bardzo, mówię to z własnego doświadczenia, znajomość języka ludowego wspierała mię w ocenieniu form języka pomnikowego i wskazywała szlaki, jakimi przechodziły te prastare żywioły językowe w usta ludu. Tradycyjnie bowiem składa on w skarbnicy dziedzictwa narodowego wszystko nieskażenie, jak odebrał od ojców, co tylko odnosi się do przeszłości jego, i czuwa nad temi świętościami troskliwie, by się nie zmarnowały, by się nie zepsuły, tak w obyczajach i zwyczajach, jako téż w języku.

*) Praca niniejsza wiąże się ściśle z pracą Dra A. KREMER, dawniej ogłoszoną w Rocznikach Tow. nauk. krak. (XVIII. r. 1870, str. 178), na którą téż często w niniejszym zbiorze powołujemy się „ob. K r.” (Red.)

I. Właściwości fonetyczne.

I. O Samogłoskach.

Stale unikając samogłosek na początku wyrazów, zwykle lud albo je całkiem odrzuca, np. (i)mainacyja, (a)petytny podobnie jak w kaszubskim narzeczu: (i)miono, (i)mionami; albo poprzedza je spółgłoską *j*, np. *j*enteligentny (inteligentny), lub z kaszubska spółgłoską *u* przed *o*, *ó*, *u*, np. *wosiém*, *wón*, *wucho*.

a) Samogłoski otwarte.

u

zamienia się na *ó* w wyrazie *kóždy* (każdy).

NB. Podobnie jak w mowie ludowej polskiej *ó* powstało tu z *u*, *každy*, *kóždy*, *kóždy* (Kop.).

Nie zamienia się na *u* w wyrazach: dwanasty, dwadziesty.

Toż samo u ludu polskiego. (Kop.).

e

często używają zamiast *y*, jak w kaszubskim, np. *telko*, *beli*, *beło*; także w imionach zdrobniałych, np. *Piotryk*.

Wymawia się jak *i* w wyrazach *ni* (nie).

Nie zamienia się na *o* przed spółgłoskami twardymi słów: *plete* (pletę), *pletąc* (plotąc), *gnietłam*, *nieślam*, *wieźlam*.

b) Samogłoski ścieśnione.

é

wymawia się zupełnie jak *i* w wyrazie *ji* (jéj).

W mowie polskiej zmiękczone na *ie* w wyrazie *mieć*; u Droho-
byczan zamienia się z ruska na *a*: *mać* (rusk. *maty*), np. *bede mać*.

ó

wymawia się bardzo dobitnie jak *u* w wyrazach: *zónka*, *ón*, *slénko*, *dóm*, *kón*.

Wspólnie z *u* wyjątkowo (we wsi Rychlicach) zamienia się niekiedy na *y*, up. *byty* (buty), *Byg* (Bóg).— Mówią tam wszakże i bez tej zmiany: *podkújcie*, *buty*.

c) Samogłoski nosowe.

u

z ruska zamienia się na *u* lub *u* nosowe, a mianowicie:

aa) na *u* zamienia się w trzeciej osobie liczb. mn. czasu teraźniej-

szezo słów, np. *piszu*, *widzu*, *su*, *bedu*, *mówiu*; oraz w czwartym przyp. liczb. pojed. zaimka ona: *ju* (ją);

Podobna zamiana weszła w użycie i utrzymała się w niektórych wyrazach języka piśmiennego, np. *żubr*, *Pokucie*, *pluskać* (*pląskać*, „pląszcze ciepłą posoką trupów nieociekłych.“ Wronicz. Sw. Sybilli. Pieśń II).

bb) na *u* zamienia się w wyrazach: *będący*, *budź*, *budźcie*, *skaczuci*, *rzudź*, *wiuz*, *gołubek*, *rubek*, *muż*, *sześćdziesiut*, *piuty*, *dziesiuty*, *muka*.

Z tych przykładów możnaby utworzyć taką zasadę: że *ą* zamienia się na końcu wyrazów na *u*, we środku zaś na *u*.

a nosowe podobne do kaszubskiego *odmant*, *ksanże*, i polskiego *Sandomierz*, *Kampinosy*, *Zambrów* i t. p.; brzmi dobitnie u *Drohobyčan* w wyrazie: *wytrambiaj*.— Zastępują także *ą* zakończeniem *ow* v. *om*, np. *z tow babow* (z tą babą), zob. Kr.

e

traci dźwięk nosowy i brzmi jak *e*:

W zakończeniu 1éj osoby liczby pojed. czasu teraźn. np. *widze*, *słyszse*;

w zakończeniu 4go przyp. liczby pojed. rodz. żeńsk., np. *matkę*, *ręke*, *trzecie*, *klase*;

w wyrazie *bedu* (będą).

2. O Spółgłoskach.

a) Gardłowe.

g

zamienia się na *k* w wyrazach: *wielgi*, *łygać*;

zastępuje *d* w wyrazie: *zemgleć*.

k

zamienia się na *cz* zamiast *c* w 3cim przyp. rzeczownika *Polska*: w *Polszcze*. (Staropolskie „w *Wojszcze*“).

Unikając zdwojenia, zamienia się na *t* w wyrazach: *lećki*, *mięćki* i t. d.

h

zastępuje *w* w wyrazie *hnet* (wnet).

ch

zamienia się na *f* w wyrazach: *fustka*, *fała* (chwała), *liłnik*; i przeciwnie zastępuje *f* w wyr. *duchwają*;

zastępuje *k* w wyrazach: *chto*, *chtóry*, *pluch*; podobnie jak w narzeczu kaszubskiém: *chtóry*, *chłopot*, *nicht* i t. p., oraz w ludowém polskiém: *chwesta*, *zasechwestrować*.

b) Podniebienne.

sz

zastępuje **cz** w wyrazie *sztery*.

ż

odrzuca się na końcu wyrazu *ju(ż)*.

ł

zamienia **r** w wyrazie *mułarz*, i odwrotnie zamienia się na **r** w wyr. *prześcieradło*.

Używa się dla zmiękczenia poprzedzającej spółgłoski, np. *grabie* (jak w Kaszubskim), *ziemła*.

W zwykłym piśmiennym języku tą samą drogą powstały u nas wyrazy *grobla*, *kropła*.

j

wsuwa się z ruska w wyrazach: *znajszła*, *wyjszła*, *miaw-jem* (miał - em).

Dodaje się do zakończenia przymiotników rodzaju męskiego: *pięknyj*, *wielgij*, *równyj*, *czujnyj*.

Opuszcza się po **e** w środku wyrazu *mie(j)sce*.

Opuszcza się na końcu wyrazów po samogłosce **a**, np. *dzisia(j)*, *wczora(j)*, *chocia(j)*, — oraz po samogłosce **é**, np. *dałi* (dalej), *swoji* (swojej), *z ty* (tój) strony, *niży* (niżej), *barzi* (bardziej).

c) Zębowe.

d

Pierwotne **d** zostało niezmienionem na **g** w wyrazie *stędnąć*.

z

zastępuje **dz** w wyrazach: *barzo*, *barz*, *barzi*.

s

wyrzuca się przed **k** na początku wyrazów: (s)krzynia, (s)skrzydło; **st** odrzuca się na końcu wyrazu *je(st)*;

st zamienia się na **zd** w czasie teraźniejszym słowa być: *jezdem*, *jezdeś*, *jezdeśmy*, *jezdecie*.

To samo słyzy się w mowie klasy wykształconej w Galicyi wschodniej, podobnież i u ludu Podlasia.

ł

wyrzuca się z ruska w wymowie: *ud(ł)awić się*.

Opuszcza się po spółgłoskach końcowych w 3ej osobie liczb. poj. czasu przeszłego, np. *wióz(ł)*, *pas(ł)*, *gryz(ł)*.

To samo istnieje w mowie ruskiej, ludowej polskiej oraz w narzeczu kaszubskim.

W zakończeniu tegoż czasu i liczby po samogłoskach zamienia się z ruska na *w*, np. ja *byw*, ty *widziaw*, *widziaw*-jem (widziałem), *słyszaw*-bym. Także w rzeczownikach: *czówno*, *wowk* (wilk), *wowczyca*, *wowczeta*, *pudewko*, *zdziobewko*, *szkiewko*, *piszczawka*; oraz w przyimiotniku *miawki*.

m

zastępuje *w* w wyrazie *smąd*, i przeciwnie zamienia się na *w* w wyrazie *cwentarz*.

Zastępuje *tn* w wyrazach: *żomierz*, *komierz*.

w

zastępuje *f* w wyrazie *kurawka*; używa się jak na Podolu zamiast *u* i na odwrót; z. Kr.

Przyimek *w* używany bywa zamiast *o*, np. uderzyć się *w* stół, zamiast *o* stół.

Nakoniec pod względem fonetycznym w gwarze ludowej polskiej w Drohobyckim zasługują na uwagę następujące szczegóły: 1) że akcent pada niekiedy z ruska na ostatnią zgłoskę wyrazów, np. *poszeź* (*poszedł*), *nimà* (*nie ma*); — 2) że się w tej mowie opuszcza niekiedy całą końcową zgłoskę wyrazu, np. *więc(ěj)*, *moż(na)*, *nimōž* (*nie można*).

II. Właściwości gramatyczne.

Pod tym względem wszelkie spostrzeżenia o gwarze ludowej polskiej w Drohobyczy służą jedynie za dowód skażenia, jakiemu Polszczyzna uległa tam pod wpływem języka ruskiego, przejawszyszy od niego wiele form gramatycznych, całkiem jej obcych.

I. Rzeczowniki.

Zamiast polskiego zakończenia na *i* lub *owie*, w 1ym przyp. liczb. mn. rzeczowniki mają zakończenie ruskie na *y*, np. dawne *pany*, *dwa studenty*, *nasze starosty*, *żydy* i t. p., a to w znaczeniu pospolitem a nie wzniosłym lub pogardliwym, jak się używa w języku naszym pismie. nnym.

Rzeczowniki *ucho* i *ręka* mają w 1ym przyp. liczby mn. z ruska: *ucha*, *ręki* zamiast *uszy* i *ręce*, i to w znaczeniu liczby dwoistój.

3ci przyp. liczby mn. kończy się po staropolsku oraz z ruska na *am* zamiast *óm*, np. *książkam*, *panam*, *księżam*, *cielętam*.

2. Zaimki.

On i *ono* mają, jak w ruskim, 4ty przyp. liczby pojed. bez różnicy: *go*.

W częstém użyciu jest stary dativus enklityczny: *sy* zamiast *sobie*, np. *daj sy* spokój.

„*Myć sy* będę po wszytki nocy łoże moje.“ Psalt. Małgorzaty.

3. Słowo.

W liczbie mnogiej czasu przeszłego zupełnie tak jak w języku ruskim, nie odróżnia się przez zakończenie rodzaju podmiotu, np. *słyszeliśmy* (panowie, panie, dzieci), aby nasze wrogi tak zdrowe byli. Aby tak psy trawę *pasli*.

Podobnież z ruska nie używa się odmiennych końcówek osobowych w czasie przeszłym, np. *ja miałw*, *my pili*, *wy grali*, *ja wiódz*.

Podobne formy spotykają się w Staropolszczyźnie:

„*Ażażby ty to chwalił*.“ Orzechowski. Dyalog.

„*Ja jest*.“ Zimorowicz.

Jest także w użyciu całkiem ruskie zakończenie imiesłowu czynnego na *uszczy* zamiast *acy*, np. *widuszczy* (widzący), *neposiduszczy* (nie siedzący na miejscu, ruchliwy, niespokojny).— Im. cz. przyszłego, podobnie jak Kr. o Podolu podaje, kończą pretensjonalnie na *łszy*, np. *pojechałszy*. z. Kr.

4. Składnia.

Formy bierne rzadko i niechętnie się używają, i to tylko tam, gdzie tego konieczna zachodzi potrzeba, t. j. tam, gdzie widocznie i niewątpliwie wyjawia się bierność osoby lub rzeczy w obec czynności, np. cicho dziecko! będziesz *bite*.

Całkiem po rusku wyrażają się tamże: mówić *za* kogoś lub mówić *za* coś, zamiast: mówić *o* kimś lub *o* czémś.

W dodatku, jako cechujące miejscową polszczyznę gminną, zasługuje na uwagę użycie pleonazmów oraz przenośni i porównań żywcem przejętych z mowy ruskiej.

Pleonazmy tego rodzaju są:

wziąw albo *wziuw* i *poszew* (poszedł).

wziuw i *powiedziaw*.

siwa, *siwutienka*.

biały, *bialusienka*.

cud *czudesnyj*.

dziwić się albo dziwować się *wielgim* albo *dziwnym dziwem*.

Przenośnie i porównanie:

„*Czarna dola* mię opanowała“ powiada mąż o złej żonie i nawzajem.

„Wygryźć komu *pieczonkę*“ (wątrobę), t. j. dojeść komu do żywego.

„Świeć Panie nad jego duszą naprzeciw jasnego dnia, nie na-
przeciw nocy.“

„*Naj si precz każe*“, frazes na odkłęcie tego zła, o którym się
mówi. Jestto niejako *procuratio ominum*; np. *miaw taką bolunczkę, naj
się precz każe, co aż strach.*

SŁOWNICZEK.

a

abo zam. albo, podobnie jak w Ka-
szubskiém.

*aby nasze wrogi tak zdrowi byli,
zdrowe byli*, jeżeli chcą zaprze-
czyć temu, co ktoś twierdzi; w tém
samém znaczeniu: *aby tak psy tra-
wę paśli*; albo: *ktoby po tej pra-
wdzie zdrów?*

abym tak dychał, że to prawda,
v. jedząc: *abym tak to wydychał*
(co jém), *że to prawda.*

a jakże, a ja = tak jest.

alè, alè? = czy tak? w odpowiedzi
na to mówią: *ajà*, albo *ajakże*,
co znaczy: tak tak, tak jest.

ani rusz, np. tego zrobić nie mo-
głem; zob. Kr. *ani weź!*

ani słychu ani dychu (o nim), jeżeli
ktoś bez wieści przepadł.

antypko = dyjabeł.

arbuż (harbuż), jak Kr.

aż lubo, chwalać, np. *tak dobrze
czyta, aż lubo.*

b

baba, zob. Kr.

babrać się w czémś = przebiierać,
gmierać w czémś, np. dziecko ba-
brze się w cieście.

babsztur = baba, pogardliwie.

bachur, jak Kr.

baj bardzo, jak Kr.; *mieć kogo
za baj* bardzo = lekce sobie ko-
go ważyć.

baj duże = małej wagi (niedbam o
to), *mniejsza* o to.

bajtała = legiejda, gierega, rura do
barszczu.

bajura, jak. Kr.

bałakać, jak Kr.

bałabuch, jak Kr.

bałagula, jak Kr.

bałuchy, jak Kr.

baniak, jak Kr.

banować za czémś = tęsknić za
czémś.

barabola, jak Kr.

barz zam. bardzo, oczywiście skró-
cenie staropol. *barzo*.

bednia v. *bodnia*, jak Kr.

belbas = gruby niezgrabny człowiek,
także o dzieciach dobrej tuszy;
zob. u Kr. *gilbas*.

beltać, jak Kr.

bembekij = ciele nieżywe, wydobyte
z krowy; pogardliwie także o rze-
źniku.

berbeć, jak Kr.

besztefranty = żarty, drwiny, (zob.
Kr.) grymasy.

bez, zam. przez i na odwrót.

bić aż drańcie lecą = okładać nie
żałując, *zbić na kwaśne jabłko*

- (tak i na Podolu mówią, ale także mówią: na prach; ob. Kr. R.).
- bićkać*, uskarżać się na biędę, nie-szczęście; np. *nic n̄e robi, tylko chodzi, taj bićka*.
- bieda*, oprócz innych (zob. Zdan.) ma także znaczenie: dyjabeł dit'ko, nędza, pomana; np. odczep się pomano!
- biedołach, biedołacha* = biedny, z polutowaniem.
- bij zabij na niego v. huzia na niego*; pokrzywdzony szczuje krzywdzi-cieła jakby psami *huzia!*
- bisnowaty* = prymchowaty, głupi; zob. Kr.
- błycha* r. = pchła.
- bo*, zamiast, albowiem, bowiem, któ-rych lud nie używa.
- bobu komuś dać*, dać się komu we znaki, dosadzić komuś.
- bochenię, bocheniuntko*, z r. boche-nie, bochenietko = mały bochenek.
- bojahur* = tchórz.
- boruchy*, jak. Kr.
- brechać*, zob. Kr.
- bruć się* (boroty sia), pasować się, iść za pasy.
- brus*, zob. Kr. w znac. 2giém.
- buchaniec*, zob. Kr.
- buczek*, zob. Kr.
- buhaniec* = buchnak.
- bulba* = ziemniak, (bulwą nazywa się owoc podziemny z rośliny He-lianthus tuberosus, używany za pokarm. R.).
- buła* = u LIND. nieokrzesany czło-wiek; w kaszubskim = wół.
- bundz v. budz* = owczy sér zbity w pleskanki.
- burmosić się, zburmosić się* = za-pyrzyć się, nadąć się z nieukon-tentowania jak indyk.
- cebule*, jak Kr. (jak 2 złote [Kr.] nie znają Drohobyczanie).
- cedułka*, jak Kr.
- cerkwa, zam. cerkiew*, u Kr. *cerkwa*.
- cewka*, jak Kr.
- chabal* = gach, zalotnik, który ko-cha cudzą żonę.
- chołupę położyć*, (kłaść), zam. po-stawić.
- chaszcz*, zarośle; (zwykle w liczbie mn. *chaszcz*, zarośle z niskich krzewów utworzone. Red.).
- chlapać, chlapnąć* od *chlap!* = plu-skać się w wodzie.
- chleptać* = jeść (coś ciekłego, R.), mlaszcząc jak pies.
- choćkać, u ZDAN. chyćkać* = na rękę kołysać np. dziecię.
- chocia v. chociąg*, podobnie jak w sta-ropolskiem.
- chodaki*, jak Kr.
- chodzić z kimś na udry*, „owszem z nią na udry chodzą“ (z miło-ścią ojczyzny obywatele). W. Po-tocki, BŁCİK. w Przegląd. Pol-skim, III. r.
- chodzić na rozdobędy (rozdobędę)* = chodzić, aby coś znaleźć, sko-rzystać coś, zdobyć.
- chołosznie*, właściwie jak u Kr. spo-dnie chłopów, także w pogardli-wém znac.: *chłopi*.
- chopta*, zob. Kr. *chepta*.
- chowaniec*, to samo co Kr. *wycho-waniec*.
- chruszc* = chrząszcz z ruska; u ZDAN. ma inne znaczenie.
- chybować*, a u ludu: *chibować*; uży-wane mianowicie w zwrocie nie-osobistym; np. co ci chybuje? te-mu nic nie chybuje = żadnego tam nie ma błędu, żadnej chyby (u ludu: chyby).
- chyrzeć* = chorzeć (pogardl.), np. już znowu chyryesz? (por. chyrlak,

- charłak, charłactwo, chéra, chér-lak. *Red.*).
- ciamkać* = jeść (z wydawaniem odgłosu: ciam, ciam, ciam, *R.*), jak świnia.
- ciapu, ciapu*, v. *ciapu groch, ciapu kapustę*, o mazgaju, który się przy robocie ledwie rusza, któremu całkiem brak energii.
- ciekawcy*, zob. Kr.
- cień* w rodz. ż., jak Kr.
- ciepłe twoje słowo*, jeżeli kto coś obiecuje, o kim wątpią, żeby dotrzymał. (Pochodzi ten zwrot od przysłówia: *Obicał Pan kozuch, ciepłe Pańskie słowo*. *R.*).
- co ci nie recht?* czy ci nie po myśli? v. *masz recht*, masz słuszość.
- co mnie w takim razie robić?* zam. co mam robić.
- coś jest na mojem, na naszym* = dzieje się po mojej lub po naszej myśli.
- cucyk* = wyżeł (*Spürhund*), [pogardliwie o psie w ogóle, także o policyjancie. *R.*].
- cud czudesny*, (czyt. *czudjesny*) z r. na wyrażenie stopnia najwyższego. Por.niem.: *fest u. fester, fein u. feiner, schlimm u. schlimmer*. Göthe w *Iphig.*
- cwejnoska* = nierządnica.
- ćwirkać w oczy*, jak Kr.
- cy* = czy.
- czas na czasie nie stoi*, jeżeli chcą powiedzieć, że coś złego w pewnym czasie i w pewnych okolicznościach się stało, co komu innemu w tymże czasie i w tych samych okolicznościach się nie stało; np. ktoś gdzieś wywichnął nogę, a inny w tymże miejscu i w tychże okolicznościach cało wyszedł; dla tamtego był ten czas złowrogi, dla tego zaś nie.
- czeń* v. *czej* = może; „*czeń to Bóg da*.“ (W. z Oleska).
- czér* v. *czyr* = potrawa z maki pszennej, rzadka polówka, którą jadają z młkiem — coś nakształt rzymskiego *puls*. (Znaczy również grzyb bukowy, do krzesania ognia używany. *R.*), zob. Kr.
- czerez* = trzos — ruskie cz. zamienia się w polskim na trz., np. trześnia (czeresznia), trzewiki (czereвики), trzewo (czerewo).
- człowiek* = mąż z r.; żona o mężu mówiąc: mówi „mój człowiek“, czasem „munż“, czasem „mój stary“ (mąż), i nawzajem o żonie mówi mąż: „moja stara“ (żona), chociażby najmłodszy byli.
- czosnyk* = czosnek.
- czuć*, w znaczeniu słyszeć (z ruska i po kaszubsku) i na odwrót: słyszeć zapach; zob. Kr.
- czuchrać się*, zob. Kr.
- czujny*, obok znaczenia zwykłego, znaczy coś już czuć się dającego.
- czuper* = czupryna w pogardliwym znac.: wziąć kogo za czuper i wyrzucić. Porówn. czupurny = niby z najęzoną czupryną, więc junak, buńczuczny.
- czupidrało* v. *czupidrajło*, właściwie niezgrabny kapelusz; przenośnie o starłej babie lubiącej się stroić.
- czy mnie można to zrobić*, zam. czy mogę to zrobić.
- czysty, czysto*, jak Kr.

d

dać komuś dobre słowo; nie dać komuś nawet dobrego słowa; ani wart dobrego słowa, o złym człowieku mówią.

dalibokować się = zaklinać się, przysięgać się na Boga formułka: *dalibóg!*

danie, jak Kr. także lubý mene.

dędźówka, forma pierwotna.

diug, zob. Kr., słowo: *diugać, diugnąć* v. *dziugać* = szturkać. (*Diug*

- jest nazwisko rodowe mieszczan-
skie).
- dobrodzień*, jak Kr.
- dobrodzieńka*, jak Kr.
- dokoniecznie* = koniecznie.
- do ludzi być*, znaczy wyjść z lat
chłopięcych i módz się znajdować
w towarzystwie ludzi dojrzałych.
Tak mówią zwłaszcza o dziew-
czynie dorastającej, np. Marynia
niezadługo będzie już do ludzi,
tj. że wkrótce trzeba myśleć o
wyprawie i o kawalerze dla niej.
- domaszny* = domowy, (z r.).
- dowbnia* u ZDAN. w inném znac.,
w Drohob. = przyrząd do obijania
pszenicy z łuski na pęczak czyli
łohazę. Czynność tę nazywają o-
pychaniem. Jedno i drugie ruskie.
Dowbnią albo *w dowbni opychać*
pszenicę.
- drałować*, od drała, (które ma ZDAN.)
= uciekać prędko.
- drańcie* = plugastwo, gałgany, zły
towar; przen. człowiek podły, nik-
czemny, obrzydliwy; ztąd przy-
miotnik: *drantowy* v. *drańciwy*
= gałgański, podły; zob. Kr.
- droczyć się z kim* v. *droczyć kogo*
= drażnić kogo, nie dawać spo-
koju.
- drulić* = trącić (r. *drudyty*).
- drymla* = drumla; także o głupiej
kobięcie.
- drzewiany* = drewniany; „sklepy
drzewiane do szturmowania potrzebne“
Wargocki o wojnie francuskiej;
„komory drzewiane“ tamże.
- dubelt*, z niem. = podwójnie.
- duczka*, jama naftowa w Boryslawiu.
- duje*, dmę; spolszczone *duja* od *du-
ty*, dąć.
- dula*, (grula), jak Kr.
- durnica*, jak Kr.; także rzecz ma-
łej wagi.
- durniczka mu się trafiła*, że coś do-
stał darmo.
- dużyć z kogo wypierać*, nastawiać ko-
niecnie, aby uczynić czego ża-
damy.
- duże*, r. = bardzo, druga forma do
dużo; starop. *duż*, *duższy*, czego
w ruskim nie ma, chyba w 2gim i
3cim stopniu; tylko przysłówek
duże i słowo *podużyty* = pozdro-
wieć, przyjsz do sił po chorobie.
- dziaukać* (dziaukać R.) = szczekać
jak pies: *dziaw*, *dziaw*.
- dzisiaj* = dzisiaj.
- dziwić się*, w znaczeniu patrzeć się,
dywyty się, zamiast zwykłego
dziwić się, mówią po staropolsku:
dziwować się, *dziwić się* v. *dziwo-
wać* wielkim dziwem = bardzo się
dziwić.
- dzwierze* (r. *dweri*), w Kaszubskim
dwierze; ztąd odzwierny. W Kra-
kowskim *zdzwierze*.
- dynia*, jak Kr.
- †
- facka* = policzek, uderzenie; dać ko-
mu *fackę*.
- fajny* = dzielny, dziarski, ładny;
(z niem. *fein*).
- fajrant*, (z niem. *Feuerabend*), spo-
czynek wieczorny czeladzi rze-
mieślniczój.
- fała*, (chwała? R.).
- ficać* v. *fyckać*, np. nogami, z. Kr.;
w Krakowie mówią według Sko-
bla: *fikać*, tj. wierzgać nogami.
- fort* v. *furt* = ciągle, zawsze, np.
ja mu zakazałem a on furt swo-
je (robi).
- forysic* (z niem. *Fourierschutz*), słu-
żący żołnierz na usługach u o-
ficera.
- frakturny* (z niem. *Freycorps*), ochot-
nicy do wojska; np. przystać do
frakturów.
- furczec*, od fur, fur, np. wyfurczało
ciepło z pieca.
- furda*, ob. Kr.

furman, ob. Kr.
fustka, (chustka? R.).

g

gać v. *hać*, z. Kr.

gadać = mówić, którego nie tak często używa lud jak pierwszego, podobnie jak Kaszubi.

gałki (z ciasta surowego), z. Kr. Bałabuszki.

gardziawka, *gardzianka* v. z. ruska *hartawka* = *gardziel*, *krtań*.

gąbka, *hubka*, zob. Kr.; w Drohob. używają *hubkę* na oznacz. mat. do wykrzesywania ognia — a *gąb- bę* wymawiają *gumbka*.

gdzieniektórzy v. *dzieniektórzy* = *nie- którzy* (v. *hdenekotori*).

gdzieś = może, np. on *gdzieś* już we Lwowie.

geletka v. *giletka*, z. Kr.

gelewaty, z. Kr.

gelewo = wielki brzuch ze wzgardą i ironicznie; ztąd

gelewacz, mający wielki brzuch, *bel- bas*, zob. Kr.

gerega, gra w *geregę*. Jestto kość (długa) rura, którą chłopcy pod- rzucają ze ziemi palestrą czyli kijem do góry. Przenosi się o czło- wieku do niczego: rura do barsz- czu, legiejda.

gewknąć, zwykle nieosobiście, np tak go uderzył, (że) aż *gewkło* w nim = aż się coś w nim ode- zwało.

gierdziawka, u Kr. *giergaczka*.

gluchman, ob. Kr.

gnąć, zam. *giąć*.

gołąbki, z. Kr. także *hołubce*, a na Bukowinie *hałuski*.

grable = *grabie*, jak w Kaszubskim.

grebla = droga bita, gościniec, por. *grobla*.

gruba, zob. Kr.

guła = wół; zob. Kr.

gumulastryka v. *gmulastryka* = *gu- ma-elastyczna*, v. *gumilastyka*:
gwer = *strzelba*. Zdan. u ludu na Szlązku.

h

haczkur = taśma lub rzemienny pa- sek u spodni, którym się przypa- sują do bioder. Ma ten sam przy- miot co na Podolu — zob. Kr. oczkur.

hadiugi, u Kr. *hadiuka*.

haj, *haj*, *gdzie temu kraj*, jeżeli coś w dalekiej przyszłości i niespo- dziwują się urzeczywistnienia te- goż. Ob. Kr.

hajdamaka v. *macha*, ob. Kr.

hałszuk tylko w znaczeniu zwycz. tego znac. co Kr. podaje, nie znają.

hałukać, ob. Kr.

hałuska, ob. Kr.

hamanować = *bić kogo jak Hamana*.

handryczyć v. *hendryczyć się* = przy- mawiać sobie (*spięrać się*, R.), *certować się*, *targować się*, *czas tracić* w niepotrzebnej rozmowie.

hantamer, niem. *Handhammer* =

miot kowalski.

harasówka, ob. Kr.

haratać = *bić*.

harhara, mówią o piecu olbrzymim, staroświeckim, także w ogólności o czémś wielkiem a niezgrabnym.

hałlamajki = rzeczy drobne, małej wagi, rzeczy do zabawy służące dzieciom. Tak nazywają także

ciasta, które dzieci łakomie jedzą.

hawkać = *szczekać*.

hawkanie = *szczekanie*.

heczy-peczy, owoc głogowy czyli ró- ży polnej, który się używa na konfitury; po niem. *Hagebutten*.

hepać = ciężko pracować; *hepać so- bą*, (*siadać* lub *padać nagle*, np. na ziemię; *hepnąć kogo* = *rzucić*

kogo tak, że upadnie; hepnąć kim = rzucić kim, *R.*); u Zdan. odmienne znaczenie.

hersztykać się, ob. Kr.

hnet = wnet, zob. u Orzechowskiego: „hnet nastala wojna“; dyjalog około egzekucyi gosp.; por. henetowie = wenetowie, hurdzić się = wurdzić się.

hocki wyprawiać = nie siedzieć spokojnie, gzić się; na Bukowinie używane w znaczeniu: wydziwiać; *brać kogoś na hocki* = wystrychnąć kogoś na dudka.

hodi = trudno — Kochanowskiego „nie lża“, znac. jakie Kr. podaje, nie znają.

hojdać, ob. Kr.

hojdawka, v. *ałka*, ob. Kr.

hołomszyć = męczyć, dusić; *przyhołomszyć* = przydusić, tak, że coś np. zwierzę straci na chwilę przytomność; *zahołomszyć* = zamęczyć, zadusić; (r. hołomszyty); ob. Kr.

hołubić, ob. Kr.

horenyć (horyneć), ob. Kr.

horno = piec garncarski.

hrymnąć, np. sobą = upaść ciężko, np. na lodzie; albo tylko *hrymnąć*, (prawie równoznaczne z hepnąć, *R.*)

hurdzić się, (czasem *wurdzić się*, jak *hnet* i *wnet*) o mléku, jeżeli się ścięło — *zhurdziło się* (na Podolu urdzić się, zurdziło się mléko, zurdzona śmietanka, *R.*).

hy, *hyby* = jak, np. piw hyby szwiec (jak szewc).

hycać, *hyckać*, ob. Kr.

hyczka, w 2gim znac., jakie Kr. podaje, nazywa się także *hyra*, np. wziąć kogo za hyrę.

hykawy = zająkliwey, często jako przydomek od *hykać* = jękać się.

J

jak używa lud zamiast gdy, którego nie zna; *jak*, *jakże*, ob. Kr.;

jak ci dam, to pozbiérasz zęby; „a oni w krwawym piasku zbierali zęby“ (Kochan. w Ps. I, 3) ὅδαξ λαξερσθα γαταν, (Homer); *jak nie doczeka, to doleży*, odpowiadają temu, który coś obiecuje zrobić, jeżeli doczeka (doleży rozumieć się w grobie).

ja na to nie mądry v. *ja temu nie doktor* = nic na to poradzić nie mogę.

jakdś, akc. na ost. = onegdaj, kiedyś.

jastrzyk = skrzynka, pudło.

idzie dészcz = pada dészcz.

idźcie z Bogiem! niech Pan Bóg przeżegna, albo *wydychajcie zdrowi*, odpowiadają, jeżeli przyjdą do jakiegoś domu w czasie objadu. Jedzący, a mianowicie gospodarz lub gospodyni, zapraszają przybyłego do objadu formułką: *prosimy do objadu*, jednakże łyżki nie podają, ani siadać nie każą do stołu, choć krzesło podadzą. Wtedy przybyli odpowiadają ową formułką, bo taki sposób zaproszenia za niegrzeczny poczytują i zadość mu nie czynią. Zapraszają tak jednakże tylko osoby dojrzałe.

ihi na ciebie, przepadłbyś! przekleństwo Bojków, (ihi na tebe, propawbyś!) z. Kr.

ile się włézie, stósują do bardzo wielu czynności, np. bić, pić, jeść, chodzić i t. d.

imienie = bydło, np. wygnał imienie na paszę — po rusku *imienic*. *inakszy* (inszy, *R.*), ob. Marc. Bielsk. Kronika św.: „iż nie jest inakszój myśli.“

inò z akcentem ruskim, jestto forma zruszczona ze staropolskiego: *jeno*, w którym *d* wypadło.

jojkać od wykrzyknika *joj! joj!* = lamentować.

jojki = lamenty, zob. Kr.: *zojki*.

iskać = szukać, np. *iskać dzieci* = szukać we włosach; *iskaty sebi sławy* = szukać sobie sławy: w prawie Igora na Połowców.

ju = już. Tak u Rusinów i Kaszubów.

już mi dojadł v. *dojadło do dzie-siątej skóry*, tj. bardzo.

k

kapcan (kapcany), ob. Kr.

kaczać = toczyć, np. beczkę po ziemi, bieliznę wążkiem na maglu; a więc coś kragłego lub czémś kragłym. Por. kocie.

kaczan (koczan), ob. Kr.

kahukać, od kahu, kahu = mocno kaszlać.

kałafarnia, w podobnym znac. jak *harhara*, często o kobiecie dużej, niezgrabnej. Por. calefacio, bo i o piecu mówią kałafarnia; por. kalefaktor. Ob. Kr.

kałabania = bajura mniejsza, zob. Kr.

kałamutny = mętny, sł. kałamucić.

kandyba, ob. Kr., także o kobiecie pogardl.

kaparzyć = coś robić z konieczności a więc nie najlepiej, dla pozbycia się, up. skaparzyłem jakoś objad; także: ot kaparzemy, tj. lichy żyjemy; odp. na pytanie, jak się komu powodzi.

kapcie — trzewiki proste v. podarte.

karabulcy, ob. Kr.

karcz = krzak, r. korcz.

karczydło = kark, zwłaszcza silny, tłusty, (na którym *obody* giąć można. *R.*).

karkulacyja = kalkulacyja.

w kaszę komuś лё́żć; także *w groch*, *w kapustę* = przeszkadzać komuś w czémś; *w kaszę sobie napluć nie dać* = nie dać sobie na głowie kółków ciosać.

katulać = coś okrągłego toczyć, obracać, np. katulać jajo po ziemi.

kiczka, zob. Linde i Zdan. Oprócz tego znaczy: żaba, której nazwy użyć nie można, jeśli małe dziecię w domu, tylko kiczka. Tak się również nazywa gra chłopców, którzy sobie wystrugują kijek krótki około 6 cali i podbijają go palestrą. Podbiwszy, mierzą palestrą odległość: na *kije* strona mająca więcej kijów, idzie na królestwo, przeciwna idzie na świnię lub świnki. Kto schwyci kiczkę podbitą w powietrzu, liczy 50, i to się nazywa złapać kampe.

kiepkować, ob. Kr.

kilimek, ob. Kr.

kilko r. = (ile, *R.*), np. *kilko dałeś* v. *kilo dałeś*; *kilo* znajdujemy w starych pisarzach? (Skarga). Na to pytanie odpowiada lud: tyło zam. tyle.

klimak = polano, patyk.

kindybał, ob. Linde, Zdan. i Kr. — prócz tego znaczy osad, zwłaszcza kipiączki.

klameać, ob. Kr.

klempa, ob. Kr.

klészcz, ob. Kr.

klapciasty = prosty, ordynaryjny, np. żyd.

klapouchy = mający obwisłe uszy, jak bywają konie a zwłaszcza odnosi się to do świni.

klaść, ob. Kr.

klócić, ob. Kr.

kłuć, ob. Kr.

knoroz = kiernos; (por. knur, *R.*).

knysz, ob. Kr.

kocić się, ob. Kr.

kociorubka, u Kr. owoc potwornej formy. Na Bukowinie nazywają tak: smarze. Przenośnie o człowieku małym.

koczan = kaczan; ob. Kr.

kołomyjka, ob. Kr.

kołotówka v. *kołotuszka*, w Krakowskiem: mąteвка (mąćić), narzę-

dzie znane do kłócenia rzadkich pokarmów.

komasznia = kiermasznia (z ruska).

komedycja = widowisko ludowe zabawne, np. przyjechała komedycja (mówią także: będą pukać komedyje, tj. przedstawiać. *R*).

komierz = kołnierz.

komornik, ob. Kr., tak samo i w Drohobyczu nazywają chowańca czyli dyjabła.

koromysło v.*mè*śło, (horomesło), ob. Kr.

kosa, ob. Kr.

kostrubaty = rozstrzępiony, z takimiż włosami, (kudłaty także strupiechaty); „z kostrubatych szerci opończa.“ Zimorow.

koszula = słodki strup v. rofija — zob. Kr.

kotiuha = oczajdusza, drab: „żeś ty Rusin kotiuho!“ Zimorowicz.

kozak, ob. Kr.

kóždy = każdy.

krajne słowo powiedzieć komuś, ostatecznie i nieodwołalnie coś komuś powiedzieć; także krajną cenę = ostatnią cenę.

krasny, np. targ = wielki, dobry, walny targ; znaczy także piękny, świeży — podobnie w Kaszubskim

krasota, o osobie pięknej lub rzeczy bardzo powabnej; często także ironicznie używane.

krąglak, ob. Kr.

krągły, ob. Kr.

krychta, ob. Kr.

krzydło = skrzydło.

krzynia = skrzynia.

krzywdować sobie = mieć sobie za krzywdę, np. sługa sobie krzywduje jeszcze, choć ma wszystko co jój się należy.

kuczma, ob. Kr.

kuczno mi v. *kuczy mi się*, z r. = tęskno mi, nudzę się z tęsknoty.

kulbaba, ob. Kr.

kulesza = mamalyga, zob. Kr.

kulastra (łac. Colostrum), pierwsze mleko po ocieleniu krowy lub u kobiety. Jedzą to mleko zaprawione wódką, miodem lub winem, i mówią: „piłem kosmatę, lub byłem na kosmacie.“

kundys, ob. Kr.

kunirować = niem. *kujoniren*, prześladować kogo dokuczliwie.

kurażny = odważny.

kury północne, ob. Kr.

kurzec = fajkarz.

kurzęcina = mięso z kury lub kurczęcia.

kwasota = rzecz bardzo kwaśna, np. jabłko.

kwasza v. *kisielica* = żur. Polówka z różnych części maki żytniej i hreczanej, zarobianych na gęsto, co następnie rozrzedza się ciepłą wodą i poddaje się kiśnieniu, potem się gotuje, a gdy zawrze, jé się na gorąco. Ob. Kr.

I

lagier = obóz.

legiejda, ob. *gierega*. Ob. Kr.

liboje = snąc, prawdopodobnie, powstało z: li (jeśli) — bo — jest. Zdanowicz libo wyprowadza z rosyjskiego i odwołuje się do: albo, lub téż; lud w Drohobyckim mówi, np. „on tu liboje byw“ = zdaje mi się, prawdopodobnie był.

lichu, ob. Kr.

lifnik starop. = lichwiarz, zam. lichwnik, z. Ps. Małg. 108. — Por. Kaszubskie *duchwaję* = dufają.

linwa = ob. Kr.

liszyć staropolskie, podobnie jak r. *łyszyty* = zostawić. Od tego samego pierwiastka pochodzą niezawodnie spółniki: *lisz*, *liszeń* = tylko.

loha, ob. Kr.

lon, ob. Kr.

•

łubudać, ob. Kr.

łaby = ręce, pogardliwie; ztąd: *łubaty*, mający duże ręce. Por. *łapy*.

ładny, ob. Kr.

ładzić = przygotowywać, przysposabiać, porządkować.

łagodzić, ob. Kr.

łasować, *łasun*, ob. Kr.

łazić po zwyżkach = po wysokich miejscach.

łaza (Agio).

łohaza, ob. Kr.

łokszyn, ob. Kr., nazywają także w Dr. cipkały.

łopata, ob. Kr.

łoszę, ob. Kr.

łukawy, ob. Kr.

łygać = łykać; (por. *koń łykawy*, dod. do Sł. Wyr. lék. Janik. Kr. i Oettinger).

■

mac, matka, staropolskie, tylko w 1, 4 i 5 przyp. używane.

maciopy = maleńki.

makohon, ob. Kr.

magazyn = propinacja, innego znac. tego wyrazu nie znają.

makutra, ob. Kr.

małojadka, ten albo ta, często używa się ironicznie; u Fr. Skobla *małojadek*.

mam się jak groch przy drodze, tj. źle, bo go każdy skubie.

mamałyga, ob. Kr.

mamlać = jeść powoli, jakby od niechcienia.

mancıć = wydurzyć coś, wykpić od kogo coś.

manoryja = maniera, zwyczaj, np. *już to taka moja manoryja*.

mental = medal; (mentalik = medalik. R.).

niechovina = worowina, płótno grube. Zob. Kr.

mieckać (na Bukowinie dłamsić) = gnieść, ztąd może niecki zam. miecki, jak niedźwiedź zam. ruskiego medwid, kaszubskiego miedźwiedź lub miemiec.

miękusza u Lind. i Zdan. miękisz, (ośródką, R.).

miesce = miejsce, forma złotop., por. ociec, doźrzéc i t. d.

miesiąc zam. księżyc używa lud podobnie jak Rej i inni. Ob. Linde pod §. 2, Marcin Bielski, Klono-wicz (worek Judaszów III); odwrotnie: księżyc za miesiąc; u Bielskiego w kronice świata: „aż na ostatku księżyca Lipca“ w opisie zjazdu króla polskiego i węgierskiego z césarzem Maksymilianem 1515.

mieszkanić = czynszownik.

mizynch, ob. Kr., w Dr. ten palec nazywają mizelnym.

młoi mnie (r. młoit mene) = nudzi mnie.

mohorycz. t. s. co litkup; ob. Kr.

mój z domysłném mąż, o mężu.

moja, z domysłném żona, o żonie.

moje uszanowanie (ros.) ob. Kr.

morda, ob. Kr.

mówić za kogoś, za coś, z 4 przyp. zam. o kimś, o czémś z 7ym.

moż, skrócone można.

muc, ob. Kr.; w Dr. znaczy to człowieka świeżej zdrowej cery, o rumianych policzkach; np. *zdrow jak muc*.

muchy w nosie, u Kr. ma inne zn., w Dr. tylko znaczy mieć kaprysy, (grymaśnym być).

mud v. *mudio*, ob. Kr.

muldać = mamlać.

muraszka, r. = mrówka.

murga = człowiek nieokrzesany, prostaczych obyczajów; tak zwykli mieszczenie nazywać chłopów, w znac. pogardliwém. Zob. Kr.

murmyło, zob. Kr., w Dr. zwą ta-

kiego burmyło; ztąd burmosić się
znaczy: być ponurym.

myga = nierządnicą.

myjka = ta co myje, prosta dziewczynka; żydowska myjka, albo pomywaczka, pogardliwie.

myrhać, *pomyrhać* włosy = rozburzyć, rozezochrać.

mytka = nierządnicą — także plotkarka.

n

na bezrok, *daj Boże doczekać*. *Na bezrok* podobnie nieprawidłowa formacja jak *z nadworu*.

naduć się = *nadać się* (z r.).

nadziewać się = *spodziwać się*; tak i w Kaszubskiem.

nakiwać komu, ob. Kr.

nakorenek, ob. Kr.

na kupajła, ob. Kr.

najmyczka, ob. Kr. (akc. na *naj*).

na pohybel, ob. Kr.

na prach, ob. Kr.

narabiać czém, np. ogonem: nieustannie kiwać; także pomagać sobie czém; „którzy fałszem narabiają.“ (Kochan.).

na rachmańską Wielkanoc zrobić = nigdy nie zrobić. Zdan. *na rachmańską Wielkanoc*, ale nie *ma* tego zwrotu. Zob. Kr.

naszelnik, ob. Kr.

na sztorc postawić, *na rąb postawić* — gdy przeciwnie mówią: *wdłuż postawić*.

na zbytki co robić = *umyślnie komuś szkodę lub przykrość wyrządzać*.

na zdrową głowę biędo sobie wziąć, to samo co Zdan. *głowę kłaść pod Ewanijelię*.

niczego = *dobrze*, (np. jak tam u was? — *niczego*).

nie do soli, u Kr., w Dr. w tém samém znaczeniu *nie do śmigi*.

nie mieć z czego chosna = *pożytku*, z ruska.

niechlujnica = Zdan. *niechlujka*.

nienajestny = *nienajedzony*. Zdan.

nieposieduszczy, *co by się tłómaczyło po polsku nieposiedzący*, *znaczy takiego*, co na jedném miejscu *posiedzieć nie może*.

niepotrzebny, ob. Kr.

nieroba, ten (v. ta R.), któremu się *robić niechce*.

niesamowity, ob. Kr.

niezdały = *który się do niczego nie zda*.

nim, zam. *dopóki*.

nimà, z akcentem na *a* = *niema*.

niewroku (ni uroku), *mówi matka*, kiedy kto jęj dziecię chwali, aby nie zostało urzeczone; *znowu jakiś rodzaj procurationis ominum*. *nogom dać znać* v. *nogi za pas wziąć* = *uciekać*.

nyć = *niszczyć*, *mizernieć*, np. *nył*, *nył*, aż wreszcie *umarł*.

o

o wymawiają często jak *u*, np. *dum*, *bruń*, *guńczy* i t. d.; ob. Kr.

oblany, ob. Kr.

ochłapy = *resztki mięsa*, co gorsze. *oczkur* zob. *hoczkur*.

oczy komuś dać w głowę = *wyprowadzić kogoś na ludzi*; *podać mu sposób zaradzenia sobie w świecie i samoistnego działania o własnych siłach*. Tak mówi *majster* i *opiekun*, jeżeli *wychowawcem* dobrze *pokierował*.

oddać się, ob. Kr.

odpaść co = *stracić*, np. *jużeś odpaśla chusteczkę*.

odpekać się = *odczepić się od kogo*, np. *odpekaj się biędo odemnie o napastliwym człowieku*; *odnosi się to słowo do owej formułki*: „*pek biędzie osena*“, albo „*pek! pek!*“ albo „*pek ci! pek!*“

odrzućto jej na młode kości, o ko-
bięcie ciężarniej, która niektórych
rzeczy znieść nie może.

ogarnąć się, np. w kożuch (r. *ochor-
nuty sia*) = wdziać na siebie.
„W cnotę się ogarnę.“ (Kocha-
nowski).

ojcu wolno, tobie zaśię = ty nie
masz prawa do tego.

okłot, ob. Kr.

okopisko, ob. Kr.

okremi = osobno (oprócz), jestto sta-
rop. okrom, krom, kromie, i tak
mówią: „czeladź je okremi a maj-
ster okremi;“ ztąd *okremiczny* =
osobny, w swoim rodzaju.

ondzie = oto tam; por. kaszubskie
dzie = gdzie; u Klonowicza w Wor-
ku Judaszowym; ob. Kr.

opałość, zapalałość = zapalczywość,
gniew.

opętany, ob. Kr.

opychać, ob. Kr.

ośdzie = tu, oto tu; *oś* = tu; *ośtu*
= oto tu; *ośtam* = ot tam.

ośdzieka, ośdzie, r. z narostkiem *ka*—
wskazując = ot gdzie. Narostek
ka odpowiada łacińskiemu *ce*, np.
licce.

oslaga, pogardliwie i nasilnie osioł.

osypka, ob. Kr.

oszukanica = ta, która oszukuje, u
Zdan. *oszukiawiec*.

otawa, ob. Kr.

owwà (akcent na *a*, *R.*), wykrzy-
knik ironicznego podziwu, np. o-
wà! co mi zrobisz. Zob. Kr.

ośdzie, ośdzie, ob. Kr.

P

pacółowaty = pucółowaty. Zdan.

paciuk, zob. Kr.

pałuba, ob. Kr. w 2ém znac.

pantrować, ob. Kr.

parastas, ob. Kr.

parchula = pogardliwie żydówka —
Zdan. ma parchówka.

parpać u Kr., w Dr. *porpać*.

parucha = wódka z pogardą.

paszczekować = mówić wiele i w gnie-
wie (pogardliwie).

pater noster komu powiedzieć; ob. Kr.

patoka, ob. Kr.

pczoła = pszczoła.

pek tobie, ob. Kr., w Dr. lud baje,
że było dwóch braci, jeden *Pek*
a drugi *Osenà*.

pelechy = pogardl. włosy — ztąd *pe-
łchaty*: z długimi rozczochrané-
mi włosami człowiek (pogardl.).

pendrak, ob. Kr.

perebenda = przybysz.

perekiecki, ob. Kr.

perewerty, ob. Kr.

pérkaty = z zadartym do góry no-
sem; także: pérkonosy; ob. Kr.

pić do kogo, przymawiać, przytyk
komuś robić.

pilipówka, ob. Kr.; w Dr. *filipiówka*.

Piotryk = Pietrzyk, Pietruś.

piotrówka, ob. Kr. (*petriówka*, akc. *nae*).

pisanka, ob. Kr.

planduje = służy, pluży, wychodzi
na dobre.

pleskanka (pleskać), w pewnej for-
mie sprasowany sér.

plónka v. *plunka*, ob. Kr.

pocić się (u Zdan. *ciekać się* =
pójść gdzie), w znacz. pogardli-
wém i sarkastycznym, np. już się
gdzieś do dyjabła pociekła.

pocieszycielka = wódka.

podaba, ob. Kr.

podjąć się, ob. Kr.

podlać kogo = czarować kogo w ten
sposób, że się coś wylewa w miej-
sce, którem ma przechodzić ma-
jący być oczarowanym; przy-
tém oczywiście wynawia się pe-
wne słowa tajemnicze. Taki pod-
lany doznaje przez to jakiegoś
nieszczęścia.

podużać, ob. Kr. w znacz. 2giém.

pohany, ob. Kr.

pokrademcy v. *pokradejemcy* = ukrad-
kiem, pokryjomu.

pokrytka u Kr., w Dr. zowią taką:
zawitka (bo musi głowę zawijać).

pokucie, od kut, po r. *kąt*; po pol-
sku byłoby: *pokącie*.

w *Polszcze* = w Polsce, jak po starop.:
w wojszcze.

połudenek, ob. Kr.

południejszy, zam. południowy wy-
łącznie używają.

pomieć, ob. Kr.

po mojej głowie = po mojej śmierci.

„A po mojej głowie pożytek zbie-
rać będą potomni wnukowie.“

(Bart. Zimor.).

poprawić się = nabrać tuszy, ciała.

U Lind. i Zdan. tego znaczenia
nie ma.

porać się, (ros.: pyrat'sia), starop.

parać się = krzątać, ruszać się,
rzucać się, np. *porasz się jak Ma-*

rek po piekle (raczej tłuczesz się, R).

Używane jest w piśmie *uporać się*
z czémś.

poradna lub *nieporadna godzina*,
ob. Kr.

porple lub *parple*, ob. Kr.

posipaka, ob. Kr.

postoły, ob. Kr.

posześć, ob. Kr.

poszpotać się = zawadzić, utknąć o

coś na ziemi leżącego, np. po-
szpotać się o kamień.

potopa świata w r. żeńskim.

potrzebować kogoś do chrzamu, do
niczego niepotrzebować.

polylica, ob. Kr.

potyrajko, ten lub ta, którym po-
niówierają, którym wycierają kąty.

powiedać, swarzyć się, zachowało się

w pierwotnym znaczeniu = kłócić
się; obacz Dworzanina str. 138

(Tarnowskiego: „otóż o majetno-
ści prokuratorowie się swarzą“ i

w innych miejscach). W starop.

obok tego znaczy to także: stro-
fować, karcieć. Ps. Małg. 6.

powieda mówi używane w ciągu o-
powiadania, jak łacińskie *ait* v.
inquit.

prawdować się = prawdy sobie do-
wodzić.

prażucha, ob. Kr.

przydyświt (*przydyświt*), ob. Kr.

protyczka zam. przetyczka.

prychapcy, u Kr. w Dr. na *pere-*
chapki: znaczy = dorywczo.

prylipka, ob. Kr.

prymcha gener. com. = durnowaty,
któremu nie dostaje 5tej klepki.

Ztąd *prymchowaty*.

prywatynier (niem. *Privatdiener*),
sługa oficcerski.

przełaz, ob. Kr.

przesyłka = posyłka.

przeżegnać, w znaczeniu błogosła-
wić, np. *niech Pan Bóg prze-*
żegna.

przemennie niech tak będzie, co do
mnie niech tak będzie, nie sprze-
ciwiam się temu.

przydać się na co lub *na kogo*, ob. Kr.

przechwycić się, ob. Kr.

przyhadać sobie = przypomnieć so-
bie, r.

przyjaciółka = wódka.

przynuka (*prynuka*), ob. Kr.

przysiężny = przysięgły.

przystówki odznaczają się wielkím
bogactwem stopniowania, np. do-
piérusienko, dopiérutenko, dopiér-
rutko, dopiéroteneńko, dopiérute-
neczko; bliżiusko, bliżiutko, bli-
ziusienko, bliżiutenko, bliżiute-
neczko, bliżiuteneńko; por. krak.
naokolusienko.

przystąpiło, ob. Kr.

publika, akcent na i, ob. Kr.

pucować (niem. *putzen*) = czyścić,
zwłaszcza buty. U Zdan. inne
znaczenie.

puczki = końce dłoniowe palców.

putnia, naczynie do pojenia koni.
pyza, pyzaty, człowiek tłustych po-
 liczków; u Kr. *puzo* ma odrębne
 znaczenie.

r

rannięszy, zam. ranny.
rańtuch, ob. Kr.
rebuchem = kuban, podarek dla prze-
 kupienia kogo; (z żydowska).
rozbachany, ob. Kr.
rozbechtany, ob. Kr.
rozczepirzyć się = rozkraczyć się.
rozdruchać kogo = obudzić, ocucić
 kogo lub siebie.
rozpięrać boki, np. krzywda ludzka
 rozpięra mu boki — bokiem mu
 wyłazi, nie pluży mu. Także:
już minęły te roki, co rozpięrały
boki; czasy powodzenia i obfitości,
 co aż boki rozpięrały ludziom lub
 człowiekowi.
rozprawić się = wziąć rozwód.
rozszczybać się za czém, „po nocy
 chodyt taj's (taj-sia) rozszczyba-
 je;“ (Wac. z Oleska), szuka cze-
 goś bardzo.
rozwięść się, w znac. przenośném
 = rozpuścić się, np. rozwieziony
 chłopiec = przez pieszczoty ze-
 psuty. Zdan. tego znac. nie ma.
rubatka (ros. rubacha, rubaszka) =
 nędzna koszula, np. nie ma na-
 wet nędznej rubatki.
rumygać = jeść powoli, z trudnością.
rychtyk, z niem. = prawda, tak jest.
ryhać = żygać, blwać; także prze-
 nośnie dawać dużo, np. pieniędzy:
ryhaj teraz v. bekaj naraz tyle
pieniędzy.
ryhotać się = śmiać się; (ryhotanie
 = śmiech).
ryskal, ob. Kr.
rz wymawiają jak sz, np. *gospodasz*.
rzepka, ob. Kr.

s

sagan, ob. Kr.
sałamacha = mieszanina rozmaitych
 rzeczy; także: kasza v. mamały-
 ga rzadka, np. namięszali jakiś
 sałamachy i dali to jeść.
serce, duszko, lubciu, ob. Kr.
siedzieć = mieszkać jak u Rusi, ob. Kr.
sierdzić się, rozsierdzić się, z ruska
 i po staropolsku; ob. Ps. 8 kr.
 Małg. „w rozsierzdu = wgniewie.“
skalka v. skibka znaczy także trza-
 seczka do podpalania ognia. Zdan.
 nie ma. Ob. Kr.
skawuléc = skomléc jak pies.
skibka a raczej *skipka*, bo mówią
 skipek (w 2 przyp. l. mn); ob. Kr.
skiczka, ob. Kr.
skocić się = stoczyć się o czémś o-
 krągłym, co się stoczy na dół.
 (Zakocić spodnie, rękaw, kołnierz,
 podwinąć, podpiąć), zob. odko-
 cić, Kr.
skreptać = skrobać.
ślizczota zob. *krasota*.
ślipie zalać, tryknąć sobie; pogar-
 dliwie: ob. Kr.
śloza = łza; starop., po r. *slezda*.
ślabość = epidemija, a zwłaszcza
 cholera, której wspominać boją się.
 Cholery używają tylko w prze-
 kleństwach.
śłyszeć zam. czuć, i odwrotnie; ob. Kr.
śmiech ludziom powiedzieć, jeżeli
 rzecz o czémś dziwném, niewła-
 ściwém, z czego by się ludzie śmiali.
sobaka, pies (zwłaszcza suka), ob. Kr.
sobotnięszy, zam. sobotni.
sól w różnych formach, ob. Kr.
sorokowiec = cwancygier.
spaskudzić kogo równo z błotem,
 sponiewierać do ostatka.
spekać się, ob. Kr.
spióch = zajęć, ob. Kr.
spodnie nazywają: portki; po chłop-
 sku: chołoznie; szerokie: szara-

- wary; także: rajtuzy (*Reithosen*); ob. Kr.
- sprawiedliwy*, ob. Kr.
- starczyć się w słowie*, dotrzymać słowa.
- starszy i młodszy*, ob. Kr.
- storożka*, ob. Kr.
- strimhołów* (r.) = głową naprzód, np. *upadł z góry* (ze strychu) *strimhołów*.
- strupiechaty*, ob. *kostrubaty*.
- stryk*, forma przestarzała, (stryjek? *Red.*).
- studzieniec* = dryhle (v. *drahle*, zob. Kr.), galareta z nóg wołowych v. wieprzowych; zimne nogi. Zdan.
- studzienina* = kwaszenina litews.
- stydnąć* = stygnąć; por. r. *studyty*, *studenjy*; polskie: *studnia*, *studzić*.
- sum* z ruska = smętne dumanie; *sumować*, *zasumować się*, zadumać się. (Uważałbym ten wyraz za rdzeń rzeczownika smutek, który powstał przez przekładnię głosek: *sum* z dodaniem zakończenia *tek* jak od: *wsz* —: *wszytek*, później *wszystek*).
- surowy*, ob. Kr.
- święć Panie nad jego duszą naprzeciw jasnego dnia, nie naprzeciw nocy*.
- synek* ob. Kr.
- siwula* = krakowskie siwula, kro-wa siwa.
- szcze* = jeszcze.
- szczecznać*, ob. Kr.
- szczurzyć się*, *naszczurzyć się*, *na-stopirczyć się* = *naduć się*, *na-dąć w gniéwie*.
- szejne morejne* u Kr. w Dr. *mar-morajne*.
- szkarłupa*, zam. skorupa.
- szkraby*, ob. Kr.
- szkreptać* = skrobać, np. *ziemniaki*, ob. Kr.
- szlamaralnik* = szlamazarnik.
- szlampa* = niechluja, także kobieta podejrzanych obyczajów.
- szleje*, *szle*, *szlejki*, ob. Kr.
- szmacie*, plur. tantum, bielizna, albo téż suknie, np. on ma dużo *szmaci*, albo zbiorowo: *szmacia* = bielizny i sukien.
- szmiga* ob. Kr., w Dr. znaczy tylko zwrot „*komuś nie do śmigi*,” nie do gustu, nie zgadza się z jego usposobieniem.
- szmorgnąć* v. *szmórgnąć* = uderzyć, np. dobrze go *szmorgnął*, albo wy-pić odrazu, duszkiem. (*Zasz-mór-gnąć* = *zaciągnąć*, *zadziergnąć*, np. *zaszmurgnęło mi gardło*, tak, że słowa przemówić nie mógł. *Red.*).
- szósty przypadek* l. mn. zastępują często przyp. 3cim i 6tym liczby podwójnej, np. przed świętyma, pod oknyma.
- szpérka*, ob. Kr.
- szpónder* = żeberka wieprzowe; u Zdan. *szpoder*; w Krak. *szponder*.
- szportać* = grzebać (szukać); kura szporta ziemię (lub w ziemi się szporta; czego tam szportasz w moich papierach. *Red.*).
- szturpak* = człowiek niezgrabny, (także *szturmak*. *Red.*).
- szukać sobie kluczeki*, szukać pozoru do napaści; *szukać sobie prawa*, dochodzić swego prawa.
- szwedryga* = pogardliwie: *szewc*.
- szwajscować* = spajać żel. w ogniu.
- szwiec*, zam. *szewc*, z ruska *szwec*.
- szwon* = pogardliwie *szewc*.
- szwydko* (szwytko), r. = (raźnie, szybko, *R.*), chyżo, prędko.
- szybać się*, ob. Kr.
- t
- taczać* = kaczać, por. *toczyć*; *taczać* bieliznę; ciasto wałkiem.
- taj*, zam. *i* (łącznika), ob. Kr.
- taki*, *takoj*, ob. Kr.

taki ładny, że nie można, (może e-lipsa— *być ładniejszym*); *taki ładny, że aż strach*.

tak rok, rok temu. „*Com wam był tak rok dał trzymać*.” (Kochan. Apoftegm.)

taraban, tarabanić, ob. Kr.

telbuchy, wytelbuszyć, roztelbuszony, ob. Kr.

telepać się = trząść się z przestachu, z zimna, (np. *telepie się jak kobiałka za wozem*; także: *telepie kim*, np. *frybra nim telepie*. R.).

teraz ó = teraz właśnie w tej chwili. *termosić kimś* (lub kogo) = trząść, np. jak go potermosiw, aż język wywalił.

thumić się, bić na hłum, ob. Kr.; w Dr. znaczy przedrzeźniać się.

toropić kogo i się = męczyć, np. *dajabeł by cię toropił*; (r. *toropitysia* = śpieszyć się, np. *ne toropiś*, nie śpiesz się. R.).

trafiła mu się fuzycja, przydarzyło mu się coś niespodziewanego, pomyslnego, albo przeciwnie.

tryndać się = zwijać się, kręcić się, włożyć się; także żartobliwie: tańczyć; (*tryndy wyprawiać*, na *tryndy się puszczać* = tańczyć. R.).

tucza, chmura groźna, burza, nawalnica; por. kaszubskie *tącza* = chmura.

tuman, tumany puszczać, wytumanić, ob. Kr.

tyćko = tyle, jeżeli o małej ilości mowa; *tyceńko*, jeszcze mniej v. *tyeczko*.

tykać komuś (lub kogoś), mówić komuś: ty; tak jak *wykać*, mówić: wy, np. *ty mnie nie tykaj, bo ja z tobą św... nie pastem*.

tyłki, a, ie = tyli; toż samo *tysynki, tycyczki, tyceńki*.

tyło = tyle.

ucić, ob. Kr.

udawić się, zam. udławić się.

ułygać = prędko biędz uciekając.

umać się = upić się należycie (sub corona bibere, z wieńcem na głowie, a więc umajoną mając głowę).

umią, zam. umieją.

urlopek = ułopek.

uspynić się (z r.) = zaczepić się o co, zatrzymać się.

ustromić komuś coś = wepchnąć komuś coś.

uwidzieć, zam. ujrzeć, którego lud tam niezna.

warcaby, ob. Kr.

wczora = wczoraj.

wedle, zam. według.

welet, olbrzym, z ruska.

wertepy, ob. Kr.

węgle, te, i to węgle w rodz. nijakim, z znac. zbiorowém; jak to liście zam. te liście.

więć, skrócone *więcej*.

wiać się, ob. Kr. (pociec się).

wieczornica, wieczorki, ob. Kr.

wiedma, ob. Kr.

w lecie i kaczką praczką, jeżeli ktoś coś zrobił, co trudności żadnych nie przedstawiało.

wnadzić się, ob. Kr.

wodonoż = nosiwoda.

wołanie na drób i inne zwierzęta, w Dr. na kury: *tiu, tiu, tiu!* ob. Kr.

wołotiuha = włóczęga, z r.

worochobić, (zworochobić) = wabić kogoś, nęcić kogoś.

wowa = wilk u dzieci.

wóz, (konstellacyja), ob. Kr.

wracać, ob. Kr.

wszędzy, starop. używane zamiast wszędzie.

wychowaniec, u Kr., w Dr. *chowaniec*, ob. Kr.

wydać się v. *oddąć się* = iść za męża.
wygon, ob. Kr.

wypaczyć się, ob. Kr.

wyruchać kogoś = wybić kogoś.

wyszczérzyć oczy = wybałuszyć, wywalić, jak u nas mówią.

wziąć, zam. zacząć, ja wyszłam, a suka jak weźmie wyć... *wziął się* u Kr. w Dr. wziął, ob. Kr.; *wziął*

tem czytać, zam. zacząłem; *wziął*

i poszew, *wziuw i powiedział*, por. niem. *er thut essen*.

uże, (r. uże), już.

z

za, ob. Kr.

zabaczyć = zapomnieć, r. zabaczyty, kaszubskie: zabaczyć, (w Krak. lud mówi: zabaczyłem sobie).

zabagać się = zachciéwać; zabaga mi się, zwłaszcza o kobiecie ciężarnej, której raz tego, raz czego innego się zachciéwa. W. Potocki w Syllorezie: „*lada czego więc młodéj się zabaży*“ (z. Belcik. studyjum w Prz. Polsk.), zob. Kr.

zabagrubać, ob. Kr.

zabud'ko, ob. Kr.

zachlisnąć się = zakrzusić się.

zachłanny = chciwy, który jak otchłań ciągle pożąda, pragnie; nie-nasycony (por. pochłaniać, otchłań). Zdan. ma = zaciemniony, ciemny; w tém znaczeniu nie zna go lud koło Drohobyczy.

zachodzić kogo na starość = pielegnować; *zachodzić w głowę* = troskać się; *zajść sobie świata*, dać sobie radę w świecie.

zaczepiny = czepienie, z Lind.

zagoić się, podgolić się (goły), podkasać się tak, że aż gołe ciało widać.

zagudzać, *zaguzać*, guz (węzeł) zrobić; *rozgudzać* = rozplątać.

zahalnica v. *zachawnica*, ob. Kr.;

zahałem, (r. zahałom), razem, bez wyboru, bez braku, na pował.

w zahał, ob. Kr.

zahukany = odurzony tak, że aż oglupiał; np. *zahukany chłopiec*, dla tego niema pamięci.

zajda = przybłęda, tak nazywano z początku nowe centy.

za jedno = ciągle.

zakalec, ob. Kr.

zakoczenieć v. *skoczenieć* = stać się twardym i nieczułym, jak kaczan.

zakryszka, ob. Kr.

zamieszka = kukurudziana v. z innéj mąki np. hreczanéj, lemieszka; ob. Kr. mamałyga.

zamoroka, ob. Kr.

zapaska, z. Kr., w Dr. fartuszek.

zapotarajkać coś = zapodzieić, zarzucić.

zarywać się z kimś = drażnić kogoś, nie dawać spokoju; także: zalecać się do dziewczyny. Zdan. tego znaczenia nie ma.

zaskalić oko = wywrócić oko żyzem, (por. skałka w oku). (Na Podolu zaskalić znaczy wbić sobie drzazgę, np. zaskalił sobie palec. R.).

zawodzić, ob. Kr.

zawzdy, starop., u ludu w użyciu zam. zawsze.

zbytki = pustoty, złe postęпки. „Czyń sąd o jego (niepobożnego człowieka) zbytkach.“ Kochan. Ztąd zbytaczny v. zbytoczny (z r.) chłopiec = taki, co zbytki v. psikusy wyprawia.

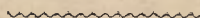
zdrową głowę kłaść pod Ewanijelię, jeżeli ktoś samochcąc szuka sobie kłopotu (jak ta baba co nie mając go, kupiła sobie prosię, R.), a zwrot ten ztąd, że jak kogo głowa boli, to kłeka pod mszał w czasie czytania Ewanijelii.

zdrowy, ob. Kr.

zdybać się, ob. Kr. nadybać kogo.

zelazo, ob. Kr.

<i>zełepuchy</i> = owoce niedojrzałe zielone, kwaśne; mianowicie jabłka.	<i>z nadworu</i> = że dworu, z przyimkowego połączenia „na dwór“ zrobiono jeden wyraz, dodano przyimek 2go przyp. <i>z</i> , i końcówkę tegoż przyp. <i>u</i> .
<i>zemgléc</i> = zemdłéc.	<i>znajda</i> , ob. Kr.
<i>zérkać</i> , ob. Kr.	<i>zojk</i> , ob. Kr., także jojk.
<i>zeskoczyć</i> , zam. zbiédz, np. suknia się zeskokczyła, zam. zbiegła.	<i>zomierz</i> = żołnierz.
<i>zeszedł na psy</i> , jeżeli się komuś źle powodzi a było lepij.	
<i>zgliwiały</i> zob. zmańdrzały.	
<i>zgolić kogoś</i> = wystrychnąć kogoś na dudka, (ograć kogo w karty, odpowiedzieć tak, że zamilknąć musi przeciwnik. <i>R</i>).	<i>z</i>
<i>ziarno</i> = mak; gdy się mak trze w makutrze w wiliję B. Narod. nie można maku nazywać makiem, boby w tym domu było dużo pcheł. Zob. Kr.	<i>żydownia</i> , parchownia, pogardl. żydowstwo, (także żydowa. <i>R</i>).
<i>ziemia</i> = ziemia.	<i>żaba zielona</i> , ob. Kr.
<i>zmalować</i> , ob. Kr.	<i>że</i> , używa a nigdy <i>iz</i> , zastępując go często spójnikiem <i>co</i> , np. da libóg co tego nie zrobiłem. <i>Z. Kr.</i>
<i>zmańdrzyć</i> = zgliwieć, np. zmańdrzały sér; (na Podolu zgliwiały sér znaczy odegrzany tak, że się w nitki ciągnie. <i>R</i>).	<i>żłopać</i> = pić (pogardl.).
<i>zmija</i> = żmija przypomina złotopolskie zmija.	<i>żmiekać</i> v. <i>żwiekać</i> = żuć.
<i>znać</i> , zam. wiedzieć, np. <i>nie znam co robi</i> , z rusk.	<i>żmurzyć</i> = mrużyć, ztąd żmurka = ciuciubabka.
	<i>żwiekać</i> = żuć, żwać, czasem żmiekać; por. smąd, cwentarz; żmiekać znaczy także usilnie nacięrać rękami, np. bieliznę w praniu.
	<i>żubr</i> , [jakoby zruszczone żąbr (a nosowe)].



NAZWY WESELNE

wyrażenia i przedmioty używane przy godowych obrzędach
ludu na przestrzeni byłej Rzeczypospolitej *)

zebrał

ZYGMUNT GLOGER.

Abglojme, w starój litewszczyźnie pewien ubiór głowy mężatek (namiotka, zawój, rąbek) wkładany uroczyście pannie młodej, jako symbol zmiany jej dziewiczego stanu. Był to więc rodzaj *oczepin*.
Acikłausć litew., zwiady dopełniane przez kobietę, którą wysyła młodzi, aby wybadala zdanie rodziców dziewczki.

Akt weselny, uroczystość a nawet zgromadzenie weselników. W oracyjach wielkopolskich: „*acht weselny*.“ W oracyjach z okolic Opoczna: „*akt weselny*“ (Bibl. war. r. 1847, t. II). Na Kujawach: „*acht weselny*“ (Kolberga *Lud* Ser. III, 257). W Pamiętnikach Paska: „*akt weselny*.“

Babka. Na Białej-Rusi do drużyny weselnej należy i *babka* panny młodej, czyli stara kobięta, starnica, która spełniała usługę przy jej narodzinach.

Balszanka, druchna, družka, posestra, towarzyska panny młodej na Białej i litewskiej Rusi (ob. *druchna*). Nazwanie družki *balszanką* pochodzi niewątpliwie z tego samego źródła, co nazwanie družby *bojarem*. Wiadomo bowiem, że Nestor nazywa bojarów *bolarami*, co ma związek ze słowiańskim wyrazem *bolij*, wielki, (ob. *bojar*). Druchny i družbowie zowią się pysznie *balszankami* i *bojarami*.

Barwinek (Vinca), ziele dziko w sadach rosnące, używane przez druchny do wieńców i ubioru głowy, dla swój zieloności, którą pod

*) W pracy niniejszej, którą uważam jedynie za *przyczynek* słowniczoe-
etnograficzny, o tyle tylko mogłem przedmiot wyczerpać, o ile znalazłem ma-
teryjału w drukowanych opisach wesel i własnych notatkach tu i owdzie
w kraju zebranych.

śniegiem zachowuje. Na Ukrainie *bojarowie* weselni zatykają barwinek u swych czapek.

Bażant, pieczony kapłón lub kogut na uczcie weselnój. Rusini podlasecy przyrządzają go ze szczególnym obrzędem.

Białka, skrócenie wyrazu *białogłowa*. Tak Kurpie mazowieckie nazywają mężatki (Wójcic. *Zarysy dom.* III, 231). Jeszcze w zeszłym wieku poeta pisze: „Lepiej mu za *białkami* po ulicy hasać.“

Biesiada, często używana przez lud nazwa wesela. Gdy na Ukrainie weselnicy nazajutrz po ślubie obchodzą z hulanką chaty, to mówią, że chodzą *po besedzie*.

Bojar *), družba na Rusi, a nawet ogólnie wszelki urzędnik weselny. Nazwę tę spowodowała pewna cecha rycerskości i dostojenstwa družbów weselnych, występujących w orszaku konno, niby rycerze, szlachta i istotni bojarowie.

Bojarski starosta, ob. *Starosta*.

Brański starosta, ob. *Starosta*.

Byczek, mała kukielka, jakie wypiekają w niektórych okolicach na domowe uroczystości i wesela.

Chleb weselny, okrągły bochen razowca, niekiedy ozdobiony wyciskami, który przy stósownych pieśniach i pokłonach całują państwo młodzi wyjeżdżając do ślubu (np. w okolicach Białegostoku). We wsi Złotoryi na Podlasiu (nad Narwią) widziałem cztery bochny *weselnego chleba* do tego obrzędu na tyłuż rogach stołu położone.

Chmiel, pieśń symboliczna o chmielu; weselnicy (żonaci i mężatki) „śpiwają chmiela“ przy *oczeplinach* i *pokładzinach*, tak jak dawniej śpiewano go we dworach, przy enkrowej wieczerzy, w sy-pialni państwa młodych.

Chmielowy (taniec), ob. *Poduszkowy*.

Chodzony (taniec), ob. *Polonez*.

Choraży i podchoraży, urzędnicy weselni w Sandomiérskim, Lubelskim i na Rusi. Jestto niby družba starszy i młodszy; do pierwszego, który niesie „różgę weselną“, śpiwają w Sandomiérskim oddzielne pieśni (*Lud Ser.* III, 89). Na Rusi *horonży* z pewnym rodzajem choraży przewodniczy orszakowi weselnemu, a jest i *pid-horonży*.

Cisowy stół w pieśniach weselnych i innych nieraz wzmiankowany.

Czasnik, podczaszy weselny w niektórych okolicach Rusi.

Czepiec, cepiec, cypiec, kornet, na Rusi: *czepec* i *czypec*, ubiór wyłącz- nie mężatek, grający główną rolę w obrzędzie *oczeplin* (ob.).

Czepić, oczepić, cepić, ocepić, rusińskie *powiwaty*, dopełniać obrzęd *oczeplin* (ob.).

Czepczyyny, czepiny, cepiny, cepienie, ob. *Oczepiny*.

*) *Bojarka starsza*, czy nie mylnie nazwana *starszą swachą*? (str. 306).

Bojarki, wyraźniej znaczy *družki* panny młodej (str. 307) женихъ czyli „*bojarki* družku (družkę) bili, pod piecz podsadzili“ (str. 309); „sio- stricę *bojaraczki*, kładziem podaroczki“ (str. 318). *Kopernicki*. (Dodatki Ko- pernickiego wzięte są z Scheina *Bielorusińskie Nar. pieśni*).

Dański starosta, ob. *Starosta*.

Deklaracyja, (zmówiny, zapoiny), przyrzeczenie dziewczki młodzianowi przy *swatach*.

Dercwce, ob. *Różga weselna*.

Dobranoc, „śpiewać na dobranoc.“ Są oddzielne pieśni „na dobranoc“, które weselnicy zawodzą, opuszczając dom panny młodej wieczorem lub w nocy. Jedna z tych zaczyna się:

„Dobranocka, wedle północka
Bodajes zdrowo spała“ i t. d.

Domacha, ob. *Panna młoda*.

Dòwanos litewski, podarek dla panny młodej od rodziców i weselników.

Dowiedziny, tak na Mazowszu zowią *zwiady* (ob.) poprzedzające *swaty*. (Kozłowski, *Lud*, 209), litewskie *acikłauś* (ob.).

Draugas, ob. *družba*.

Druchna, *druchniczka*, *družka*, *družeczka*, w dawniej polszczyźnie także „panna *družbiąca*“, na Rusi *balszanka*; siostra panny młodej i każda na weselu dziewczica jej pokrewna lub przyjaciółka, jakich bywa nieraz po kilkanaście. Panna młoda obiera sobie *starszą* druchnę, jeżeli nie siostrę to najbliższą z przyjaciółek i najroztropniejszą, świadomą dobrze pieśni i obyczajów, która czuwa nad czystością w izbie i zwykle ubiera pannę młodą do ślubu, zwana ztąd *ubieracką* (u Kurpiów). Wszystkie inne druchny są *młodsze*, zwane także *swachnami* (nad Sanem i Wartą), *pod-družkami* (pod-družka) nad Dniestrem, *przydankami* w dawniej polszczyźnie (Zbylit. *Przygana*), *prydankami* na Rusi (*Tygodn. wileński* r. 1819, VII, 1, 81). Jeżeli pan młody ma niezamężne siostry, to one są jego druchnami. „Nadstaw ucha, co *druchny*, coć i mówią swaci.“ (Gawińskiego sielanki).

Družba, *družba*, *družebka*, *družko*, każdy przyjaciel, towarzysz lub krewniak pana młodego na weselu, ztąd na Litwie družbowie zowią się *brołej*, bracia. Zwykle družbowie są to bezzenni młodzieńcy; jeden jest *starszym* družbą i ten nosi niekiedy nazwę *mar-szałka*, inni są *młodszy* zwani także *przydankami* (*Przyj. ludu* r. 1838, str. 272 i *Lud* Ser. III, część I, str. 280), *namiestnikami*, *młodzieńcami*, *młodziankami* i *poddružkami* (na Rusi: *pid-družbyk*, *pid-družko*, *pod-družy*). W Zapuszczańskim na Litwie družba, druch zowie się *draugas*, a w Jasielskim na podgórzu starszy družba ma tytuł *stanowniczego* (Winc. Pola opis w *Przyj. Ludu*). Bracia panny młodej rodzeni, a w braku takich stryjeczni i cioteczni są na weselu jej družbami.

Družyna weselna. Wszyscy w ogóle weselnicy i goście, a mianowicie orszak pana młodego i panny młodej, zaproszeni gospodarze i gospodynie, družbowie i druchny.

Duży obiad ob. *Obiad*.

Dzieńdobry, *dzieńdobre*, „chodzić po dzieńdobrém“, znaczy na Mazowszu i Podlasiu gdy weselnicy z kapelą odwiedzają po kolei domy go-

spodarzy uczestniczących w uroczystości weselną, co ma miejsce od rana przez kilka dni poślubnych, (ob. *Biesiada*).

Dziewiczy wieczór, *dziewic wieczór*, ostatni wieczór przed ślubem t. j. ostatni wieczór dziewictwa panny młodej, uroczyste obchodzony przez jej pokrewne dziewczęta i przyjaciółki, które tańczą i wiją wieńce przy śpiewaniu stósownych pieśni. Jest to początek wesela. Na Białejrusi *dziawicz wieczar* (Opis pow. Borysowskiego, str. 425); na Ukrainie *dewicz weczor* i *diwycz weczor* (Lud ukraiński, I, str. 190); na Rusi podlaskiej *ślubiny* (Zarysy dom. III, str. 284); na Litwie *mergu wakaras* (Narbut).

Dziewierz u ludu polskiego, *dziewier* u Rusinów, szwagier, brat pana młodego. O obowiązkach dziewierza na weselu wielkopolskiem wspomina ogólnie Berwiński (Powieści wielkopolskie, str. 383).

Dziwostęb, swat, raj, rajek, zerzec, družba, który swata; w Czerskiem *dziwostumb* (Kozłowskiego *Lud*, str. 210); nad Pilicą niewiasta swatająca zowie się *dziwostębina*; w Sandomierskiem śpiewają:

Przyjechali *dziwostęby*,

Nie rozdziawi żaden gęby i t. d.

(*Lud*, Sandomierskie, str. 88).

Dzieża, *dzieża* *), naczynie bednarskiej roboty do chleba, na którym sadowią pannę młodą do *rozplecin* i *oczepin*. Matka wita powracających od ślubu z chlebem na wieku od dzieży.

Gąska, *huska*, *kaczka*, ptaszki z ciasta, któremi ozdabiają korowaj. *Geranija* (bodziszek) z białym kwiatem, używana (między innemi) do wieńców i ubiorów (*Lud* Ser. III, str. 314).

Grabarze, na Kujawach swawolni chłopcy, którzy z łyżkami na sznurkach u pasa zawieszonymi, wpadają do izby, gdzie się warzy *obiad weselny* i chwytają z garnków co mogą na łyżki, wetując sobie zawczasu ucztę, w której malcy nie biorą udziału (*Lud*, Ser. III, str. 291), ob. *Zaporożcy*.

Grajek, w pieśniach kujawskich: *gracz*, *grajczyk* (*Lud*. Ser. III, str. 257), ob. *Muzyka*, *Wesołko*.

Gronostaj (*Mustella erminea*), *hornostaj*, w pieśniach Rusinów wspominany jest jako ubiór (szuba) panny młodej.

Hornostaj ob. *Gronostaj*.

Huska ob. *Gąska*.

Jabłonka, gałąź cierniowa u ludu kujawskiego z ponatykanemi jabłkami, piernikami, ciastkami i orzechami (*Lud* Ser. III, str. 250), ob. *Różga weselna*.

Jałowiec, ob. *Różga weselna*.

Jemiola (*Viscum album*), jagód jej używa lud piński do ozdoby róższczek zatykanych w korowaj pana młodego.

Jodła, ob. *Różga weselna*.

*) *Dzieża*. Panna młoda klęka przed dzieżą i na niej łokciami opiera się przy rozplataniu (str. 335). Kosy.

Dzieciuk. Nazwa kawalera starającego się, po zaręczynach nazywa się *kniak* (str. 335), *Kop*.

Kalina (*Viburnum opulus* *). Jagody jej czerwone są uprzywilejowaną ozdobą przy weselach, niby symbolem dziewiczej krasy. Na Podlasiu, w Pińszczyźnie i wielu innych stronach zatykają je w korowaj a dziewczęta w warkocze; pieśni Mazurów i Rusinów porównywiają pannę młodą z krasną kaliną.

Kapiny, okapiny, ob. *Oczepiny*.

Karwojaus, karwojus, ob. *Korowaj*.

Kędry (kędziory), tak lud sandomiński zowie włosy u mężatek przycięte na karku. Pannie młodej po ślubie obcinają *kośę*, (ob.) zostawiając *kędry*, (*Lud*, Sandomińskie, str. 250).

Keleweże lub *mart weżys*, litewsk., woźnica weselny.

Kniaź, pan młody u Rusinów; *kniachyni*, panna młoda **).

Kobierzec ślubny, poprowadzić na kobierzec i od kobierca, iść na kobierzec i t. p., znaczy to samo co do ślubu i od ślubu.

Kołacz, placek weselny, obrzędowe ciasto z mąki białej, dziś u ludu (polskiego) a dawniej u wszystkich stanów; ztąd Szymonowicz mówi:

„Kołacze grunt wszystkiemu, a można rzec śmieie,

Bez kołaczy jakoby nie było wesele.“

Na Podlasiu, wschodniem Mazowszu i w Lubelskiem przechodzi nazwa *kołacza* w *korowaj*, (ob. *Korowaj*, *Przysł.*).

Konował, w niektórych okolicach Rusi czerwonej, wśród urzędników weselnych jest i „*konował* jako *likar*“, (*Rus. wesile*, str. 7), ob. *Miczała*.

Kopa licerska, ob. *Kunica*.

Korona, strój głowy panny młodej ze świecideł, zastępujący w bardzo wielu okolicach zielony wieniec, do którego kształtem jest zbliżony i ma z nim jednakowe znaczenie godła dziewictwa (ob. *Wieniec*).

Korowaj, ciasto obrzędowe na Rusi, Litwie, tudzież u ludu polskiego na Podlasiu, w części Mazowsza i w Lubelskiem. W Łomżyńskiem częstkowa szlachta i chłopci piekli *korował*, równie jak w Lubelskiem. Na Litwie właściwej *korowaj* zowią: *karwòjus, karwòjaus, korowajus*. *Karwòjaus łupinić*, znaczy *korowaj* rozrywać, łupić, co bywa przy podziale ciasta między weselników. Na Białejrusi pieką kilka *korowajów*, z których główny zowie się *pierapieczq*. (Opis pow. Borys., str. 297). *Korowajom* ludu pińskiego poświęcił dokładny opis Zienkiewicz w swojej rozprawie „o uroczyskach i zwyczajach“ (*Bibl. warsz.*). Ozdabianie tego ciasta jest wszędzie główną jego charakterystyką. W niektórych stronach pan młody i panna młoda mają oddzielne *korowaje*.

Korowajnica i *korowajnik* przyrządzają na Rusi obrzędowe ciasto, a są i pieśni (np. na Wołyniu) do *starszej korowajniczki* (z Steckiego, Wołyn., I, str. 72). Przypomina to z *łóttj szlafmycy* Zabłockiego: „Niechaj ja, nie kto inny, piekę *korowaje*.“ Słowacki pi-

*) *Kalinka*, obrzędy i zabawy weselne nazajutrz po ślubie.

**) *Kniachynia*, panna młoda (str. 335).

Kop.

sze w Beniowskim: „Taj się żeń — Ja ci ubiorę w brusznicę korowaj“ *).

Kosa, warkocz dziewiczy, którego mężatki nie nosiły, a ztąd symbol dziewictwa i obrzęd uroczystych rozplecin przed ślubem, po którym ucinano kosę młodusze, zostawiając kędziory. W Krakowskiem dziewczęta splatają zwykle włosy w jedną kosę, a na Rusi i Mazowszu we dwie **).

Kosmate śniadanie, ob. *Śniadanie*.

Kosmato witać, czyli podawać rękę przez pole, sposób winszowania nowego małżeństwa. Tak witają wszyscy nowożeńców po ślubie.

Krajczys litew., ob. *Wiano*.

Krasa panieńska i młodzieńska (młodzieńców). Tak pieśni weselne i miłosne nazywają cnotę dziewcząt i młodzieńców, urodę i rumieniec niewinności. Stara broszura mówi: „Młodzieniec ożeniwszy się traci krasę“ (*Złote jarzmo małżeńskie*, str. 19), a w pieśni podlaskiej ojciec powiada córce wychodzącej za mąż:

I spadnie z ciebie *krasa*,

Jak z kalinełki *rosa*.

Inna znowu pieśń tak *krasę* określa:

A *panieńska krasa*:— warkoczyk do pasa,

Wianek na głowęńce— pierścień na ręceńce.

A *młodzieńska krasa*:— szabelka u pasa,

Kańczuk na ręceńce— konik na stajence.

Król, królowna, korol, koroliwna, tak w wielu okolicach nazywa lud pana młodego i pannę młodą.

Kroska, kukielka, piórozek, wyskróbka, którą u ludu nad Berezyną każdy mieć musi z biorących udział w pieczeniu korowajów. (*Opis pow. Borys.*, str. 297).

Krzak, ob. *Różga weselna*.

Kucharz, kucharski taniec, tańczyć *kucharza*, zwyczaj tańczenia z kucharką, która ucztę weselną przyrządzała, przyczem każdy z tańczących obdarza ją upominkiem pieniężnym.

Kukawka, kukulka, ob. *Zezula*.

Kunica, swadebnica, mordka, kopa licerska (rycerska), opłata składana dziędzicom w czasach poddaństwa od dziewczek wychodzących za mąż. Rusini podlascy idąc do dworu z korowajem śpiewają:

My idemo z kunicu

I z jaroju pszenicu.

*) *Korowajnica* (starsza i młodsza). Baby trudniące się pieczeniem korowaja w domu rodziców pana młodego, po odjeździe tego ze zaślubioną panną młodą, (str. 318).

**) *Nadkaśnik* (ob. *Odkaśnik*), bracia, którzy rozplatają kosę (str. 328), ob. niżej *Wieczernik*. (Pieśń taka sama jak o *Nadkaśniku*, str. 343). *Kop*.

Kubło (bodnia), skrzynia, w której kładzie się wiano, wyprawa panny młodej, po którą idzie wóz osobny, gdy pan młody udaje się z drużyną po ślubie do domu panny młodej, (str. 317, 318).

Kut (ukr. *pokutja*), honorowe, święte miejsce za stołem w rogu izby, (str. 335).

- Danina ta dała niektórym badaczom powód do błędnego mniemania, jakoby u nas znano *jus cunagii*, tę ohydę lennictwa zachodniego.
- Lawenda** (*Lavendula spica*), używana jest do wieńców weselnych, np. na Kujawach, (*Lud*, Ser. III, str. 314).
- Inowalne**, chodzić *po inowalnym*. Na Podlasiu panna młoda obchodzi całą wieś kwestując len, a każda gospodyni darzy ją zwitkiem *na nowe gospodarstwo*; wedle bowiem starego prawa zwyczajowego, całe siolo ma obowiązek wianować każdą dziewczę *). Ł. Gołębiowski powiada, iż żydówki, gdy im się dziecko urodzi, kwestują len, a zwyczaj ów zowią się *polnowalne*.
- Lotek**, strój głowy druchien pod Krakowem, składający się z trzech wstążek z tyłu upiętych; ob. *Motyl*.
- Ładkaty**, rusińskie, śpiewać weselne pieśni. Żegota Pauli, czyni uwagę, że słowo to może mieć związek z *Ładą* bóstwem miłości i powiada, że w stryjskim obwodzie pieśni weselne zowią *ładkaniami*, (*Pieśni ludu rus.*, I. str. 66).
- Łoźnica**, *łożnica*, *łoźnica*, łoże nowożeńców przy obrzędzie *pokładzin*, a w stariej polszczyźnie sypialnia państwa młodych. Obszérniej o *łożnicy* pisze Wójcicki w *Encyklopedyi powszechniej* pod tym wyrazem.
- Macherzyna**, nadęty pęcherz z kilkoma groszami wewnątrz, który w Krakowskim w czasie *przenosin* kwoli weselości wiozą z wianem panny młodej do domu jej męża, aby dzwonić po drodze niby worem pieniędzy.
- Maczucha**, u Rusinów galicyjskich baba lub chłopiec przebrany i zakryty, którego pokazują panu młodemu w miejsce jego narzeczonej, gdy ta wydali się na wieś spraszać gości, (*Pieśni l. rus.* I, str. 62). Podobny zwyczaj z pewnemi odmianami istnieje u nas prawie wszędzie.
- Mak** (czerwony) zatykają bojarowie weselni na Ukrainie u czapek.
- Maładzica**, ob. *Młoducha*.
- Marszałek**, *marszałek*, *marszałok* **), jeden ze starszych urzędników weselnych, niby mistrz ceremonii, dozorca porządku obrzędowego. Tytuł *marszałka* nosi zwykle jeden z gospodarzy lub starosta weselny, a spotykamy go na Litwie, Żmudzi, Rusi i u ludu polskiego niektórych okolic. Wójcicki pisze o *druźbie marszałku* w Lubelskim.
- Marszałka**, baba lub różga weselna niesiona w wielu stronach przez *marszałka* w pochodzie weselnego orszaku.
- Mart**, *weżys*, *keleweże*, woźnica weselny na Litwie.
- Miczał**, *konował*, urzędnik w niektórych okolicach, zwłaszcza na Rusi

*) Ob. *Wspomożenie*.

**) *Marszałek*, *druźba* starszy pana młodego (str. 335).

Mołodziec, nazwa kawalera starającego się po zaręczynach nazywać *kniaż* (str. 334). *Kop.*

czerwonéj, obierany w celu, aby przeprowadzał gości, gdy który z trunku i jadła zachoruje, i układał w spokojném miejscu takich, co by zamroczeni trunkiem przespać się pragnęli. Ztąd też jest i przysłowie, kiedy ktoś do niczego niezdatny: „daj go miczale.“

Mienianie korowajów, na Białéjrusi obrzęd zamiany dwóch korowajów państwa młodych dokonywany przez ich ojców chrzestnych; (*Opis p. Borys.*, str. 312).

Młoducha, mołoducha, młoda, mołoda, małodzica, maładzica (na Białéjrusi); *mołodyca, mołodycia, młodzica, młoduszka* u górali tatrzańskich (*Pieśni ludu podhalań.* str. 118); *młodzieńcowa* w Poznańskiem (*Kalendarz Ungra* r. 1869, str. 86); *młoda pani* na Kujawach (*Lud* Ser. III, str. 262); *pani młoda* na Szlązku (*Kalendarz Ungra*, r. 1854, str. 49); *marti* na Litwie (*Dzieje nar. lit.* I, str. 221). Takie nazwy przybiera w różnych stronach panna młoda z chwilą ślubu i oczepin.

Młody pan, tak nazywają pana młodego na Kujawach (*Lud*, Ser. III, str. 262).

Młodzieniec, ob. *Družba*.

Mordka, ob. *Kunica*.

Mosza, litew. *śwityłka, załwica*, szwagierka, siostra pana młodego i w ogóle mężowska. Pieśń litewska mówi:

Taj lubaj szau nes moszeles radau,

Tak złe dostałam tutaj siostry (mężowskie).

(*Litwa Ludwika z Pok.* str. 283 i 284).

Motyl, strój głowy druchen pod Krakowem, składający się z sześciu wstążek kolorowych, upiętych nad czołem, (ob. *Lotek*).

Mowista, tak mowców i oratorów weselnych nazywa pieśń obrzędowa z nad Prypeci, (*Pieśni ludu pińsk.*, str. 78).

Muzyka, grajek na białéj i litewskiej Rusi, zwykle przyjaciel lub krewny pana młodego, (ob. *Wesołko*).

Nagietek. Kolberg powiada, że „Turki dawniej nagietki“ używane są wraz z innymi kwiatami przy weselnym stroju na Kujawach, (*Lud*, Ser. III, str. 314).

Najmilsy, najmilejsy, najmilsa, najmilejsa, oblubieniec i oblubienica w pieśniach weselnych i miłosnych.

Namiestnik, ob. *Družba*.

Namitka, namiotka, sierpanek, zawojka (nad Sanem), ubiór głowy męzatek na Rusi, którym dopełnia się obrzęd *skrywania* panny młodej czyli oczepin. Statut litewski wymienia: *namitkę* i *sierpanek*, (ob. *Abgłoyme*).

Na wozy. Weselnicy na Podlasiu wyjeżdżający do ślubu dostają od matki panny młodej jadlo „na wozy“ czyli na drogę *).

Na wyjazd, ob. *Śniadanie*.

Obiad (weselny), główna uczta godowa zwana bywa *dużym obiadem*,

*) *Odkasniki*, 2 jeźdźcy eskortujący pannę młodą jadącą do ślubu, (str. 316, 318). Kop.

suchy obiad (nad Narwią), t. j. z zimnych przekąsek złożony, ma miejsce po *pokładzinach* i *przenosinach*.

Obrządki weselne, ogólna nazwa ludowa zwyczajów i obrzędów weselnych.

Ochędźka panińska, ob. *Wiano*.

Oczepek, rodzaj czepca używanego wraz z *namitką* w wielu okolicach Rusi przy *skrywaniu* (oczepinach).

Oczepiny; *czepiny* w Poznańskim; *kapiny* i *okapiny* na Kujawach (*Lud*, Ser. III, str. 258, 274); *zaczepiny* w Krakowskim; *czepczyzny* i *powjazany* na Rusi czerwonej (*Rus. wesile*, str. 127); *skrywanie* lub *pokrycie namitką* i *oczepkiem*, na Ukrainie i innych Rusiach. Uroczyste przy stósownych pieśniach i obrzędach włożenie na głowę panny młodej po raz pierwszy ubioru mężatki.

Odbijany (taniec), ob. *Polonez*.

Odwożiny, ob. *Przenosiny*.

Oddawiny, uroczyste oddawanie wiana pannie młodej przez jej rodziców w Krakowskim, co ma miejsce przed *odwożinami* (*przenosinami*). *Włościanie z okolic Krak.*, str. 118.

Ogłędziny, *ogłedy*, *opatry*, *przeglądy*, jechać w *ogłedy*, w *opatry*; *an piórżuru* litewski na przejrzenie. Zwyczaj oglądania gospodarki, mienia i domostwa, bądź wzajemnie dopełniany przez swatów lub rodziców, bądź z jednej strony, przed *deklaracją* lub po *deklaracji*, w miarę uznania potrzeby lub wymagań miejscowej tradycji. *Ogłędziny* połączone bywają często z *dowiedzinami* czyli *zwiadami*, ob. *Przeglądy* w Poznańskim bywają zwykle przed *zapytankami*, (*Kalendarz Ungra*, r. 1869, str. 86).

Ogrywanie wieńców lub *druchen*, zwyczaj w Krakowskim chodzenia weselną kapelą w przeddzień ślubu i grania po domach wszystkich druchen, które za to częstują muzykantów; ostatni bowiem dzień przed ślubem jest uroczystością dziewic, (ob. *Dziewiczy wieczór*).

Opatry, ob. *Ogłędziny*.

Oracyja, mowa prozą lub wierszem na weselu. *Oracyją* zaprasza starszy drużba gości na gody w Wielkopolsce; przy *oracyi* otrzymuje panna młoda wieniec przed ślubem i *oracyją* ktoś z jej strony podziękować zań musi, jeżeli zaś zdarzy się, że nikt nie umie, to ten sam orator, który od pana młodego wieniec ofiarował, przechodzi na jej stronę i dziękuje mową zwaną ztąd *podziękowaniem*. W wielu okolicach po uczcie weselną jeden z gości dziękuje *oracyją*. Mowy takie bywają nieraz żartobliwe. Nad Narwią ofiarowanie wieńca przy stósownej *oracyi* zowie się *udaniem wieńca*, ob. *Mowista*, *Rzeczak*).

Osutki, *rozsutki*, małe kukielki, które w Krakowskim panna młoda gdy chodzi po chatach rozpraszając gości, rozsypuje małym dzieciom, (*Dodatek do Czasu*, r. 1856, Maj, str. 329).

Oświadczyzny, zwane w różnych stronach: *swatami*, *załotami*, *zapytaniami*, *zapoinami*, *zrainami*, wreszcie *oświadczynami*.

Pakirptimas, ob. *Rozpleciny*.

Pan młody, ob. *Państwo Młodzi*, *Młody pan*, *Kniaź*, *Król*, *Sokół*, *Sużenyj*.

Panna młoda, ob. *Państwo Młodzi*, *Młoducha*; (*kniagini*, *koroliwna*, *sużenaja*).

Państwo młodzi, nazwa pana młodego i panny młodej od chwili ślubu; w Poznańskim także *młodzieńcowie* lub *młodziankowie*. W jednej pieśni Rusinów słyszymy ich poetyczne porównanie:

Biłaja lilijońka — koroleńko Iwaseńko

Czerwonaja kałynonka — krasnaja Kasuneńka.

Pani matka, matka panny młodej lub pana młodego.

Perepoj, zwyczaj na Rusi czerwonej, że panna młoda podany sobie przez matkę kieliszek gorzałki wylewa przez głowę na wszystkich.

Perezwa, ob. *Sprosiny*.

Perezwanika, każda mężatka lub dziewczka zaproszona na wesele w Pińszczyźnie. (*Pieśni ludu pińs.*, str. 131).

Pierapiecza, ob. *Korowaj*.

Pierazow, ob. *Poprawiny*.

Pierścionki, ob. *Zaręczyny*.

Pieszy (taniec), ob. *Polonez*.

Pirszlis litews., ob. *Swat*.

Placck weselny, ob. *Kołacz*.

Podchorąży, ob. *Chorąży* *).

Poddruży, ob. *Družba*.

Podstarości, ob. *Starosta*.

Poduszkowy (taniec) czyli *chmielowy*, tańczony przez weselników po oczepinach przy śpiewie *chmiela*, gdy państwo młodzi mają iść do poduszki; (ob. *Pokładziny*, *Przepióreczka*).

Pojażd, w niektórych stronach znaczy orszak weselny w drodze.

Pokrycie, ob. *Oczepiny*.

Pokładziny, uroczyste prowadzenie nowożeńców poraz pierwszy do ich łożnicy, przy tańcach, muzyce, śpiewach i stósownych obrzędach a niekiedy i *oracyjach*; (ob. *Poduszkowy*, *Przepióreczka*).

Polonez, taniec u ludu wyłącznie weselny, głównie przy oczepinach i śpiewie *chmiela* tańczony a rozmaicie w różnych okolicach nazywany, np. *polski*, *wolny*, *powolny*, *wielki*, *chodzony*, *pieszy* i *odbijany*.

Polski taniec, ob. *Polonez*.

Poprawiny, ostatnia biesiada weselna w kilka dni po ślubie, zwana niekiedy *potarzynami* **). Nad Berezyną *poprawiny* zowią się *pie-rarów* ***); (*Opis p. Borys.*, str. 345).

*) *Podknażyj*, dróżba ze strony pana młodego, (str. 306). *Kop.*

**) *Potarżyna* znaczy właściwie pojarmarcze, ostatni dzień po targu, jarmarku.

**) *Pierazow*, *wki* (335). Zaprosiny poślubne; we Czwartek po ślubie *świekie* (ojciec pana młodego zaprasza do siebie rodziców synowej i na odwrót (str. 310). *Kop.*

Posah, posad, prowadzić na *posad*, uroczyste miejsce zwykle na *po-kuti* (pokąciu) w rogu izby za stołem, zasłane kożuchem, gdzie lud na Rusi ceremonialnie sadowi nowożeńców do obrzędów i uczt.

Potarżyny, ob. *Poprawiny*.

Powjazany, ob. *Oczepiny*.

Powinaty, na Rusi znaczy powinąć, obwinać głowę panny młodej namiotką czyli *oczepić* ubiorem mężatek. Ztąd druchny u Rusinów podlaskich śpiewają:

Hanula dohladajsia,
Powinaty ne dajsia,
 Pokiń czypec, pod pec
 A kibałku *) pod ławku,
 A winoczek na hołowku.

(*Lud polski*, Łuk. Gołęb., str. 105).

Powolny (taniec), ob. *Polonez*.

Proszak, prosak, w Sandomiérskim družba, który zaprasza na gody lub wzywa weselników o podarki dla młoduchy. Gdy panna młoda zaprasza na wesele, mówią, że poszła „na proszaki“; (Gregorowicz).

Przyłk, tak pieśń mazowiecka nazywa kołacz weselny, (*Bibl. Warsz.*, r. 1847, t. II).

Prydanka (przydanka), w niektórych stronach Rusi znaczy młodszą druchnę, (ob.) a w innych młodszą swachę**).

Prymak (przyimak), nad Berezyną taki nowożeniec, który nie mając chaty i własnej gospodarki, zamieszkuje w domu swój żony lub jej rodziców, (ob. *Przystąpić*).

Przebabiny, ob. *Przenosiny*.

Przełgądy, ob. *Oględziny*.

Przenosiny znane w Krakowskiém *przebabini* i *odwozinami*, (*Włosc. z ok. Kr.*, str. 119). Wyjazd młoduchy i przewiezienie jej wiana do domu pana młodego z muzyką, pieśniami, obrzędami i uctą na nowém gospodarstwie.

Przepióreczka, taniec ludu sandomiérskiego płaśnany w nocy po oczepinach, (*Lud, Sandomierskie*, 45; muzyka na str. 70). Jest to więc zapewne tak zwany w innych stronach *poduszkowy* lub *chmielowy* (ob. *taniec*).

Przeprosiny, gdy przy wyjeździe do ślubu panna młoda przeprasza rodziców swoich, rodzeństwo i pokrewnych, a ci ją błogosławią.

Przydankę, młodszą družbą, np. na Kujawach (*Lud, Ser. III*, str. 280), w Jasielskiem (Opis Winc. Pola w *Przyj. ludu*) i t. d. (ob. *Družba*).

*) *Kibałka*, obręcz z młodej leszczyny lub dębiny służąca do okręcania włosów u Podlasiemek i w Litwie.

**) *Pridanka*, towarzyszkę panny młodej (str. 318), rodzaj chóru dziewiczego, który z pieśniami odprowadza pannę młodą do nowego domu (str. 320) i tam zostają do drugiego dnia.

„*Pridanki* zapocieli, hulać zachcieli“ (str. 320, 359). *Kop.*

Pozyskuje taką nazwę zwłaszcza ten młodszy družba, który starszemu do jakiegoś obrzędu lub czynności jest *przydany*.

Przydanka, młodsza druchna, ob. *Prydanka*, *Druchna*. Zbylitowski powiada, że „*druszki, przydanki*“ usługiwały pannie młodej (*Przygana*).

Przystąpić do żony, pójść w *przystępy* czyli na jej gospodarkę, (ob. *Prymak*).

Pysar, wrzekomy urzędnik weselny niekiedy na Rusi czerwonej „kotrój przybywających Bojaryw, ich koni, wozy i tym podobni ryczy spysuje“, (*Ruskoje wesile*).

Raj, *rajek*, *rajko* ob. *Swat*. W. A. Maciejowski powiada, że herb *poraj* dano pierwotnie obywatelowi zasłużonemu radą, (*Polska i Ruś*, I, str. 97).

Raić, *wyraić*, *swatać*, *wyswatać*: „*Raić wdowę*“ (*Złote jarzmo*).

„*Raję mi chłopaka z bogatego domu*“

(*piosenka polska*).

„*Rajać*, że mi ludzi szczerob sie powenczała.“

(*Pieśni ludu pińskiego*, str. 306).

Ręcznik, *ręcznik*, *rucznyk*, biały podłużny kawał płótna z frendzą na końcach, do niektórych obrzędów służący, w pieśniach weselnych wspominany i używany jako obrus.

Rękowanie, ob. *Zareczyny*.

Rękowiny, ob. *Zareczyny*.

Rozmaryn (*Rosmarinus*), ziele do wieńców weselnych i ozdób używane.

Rozpleciny, uroczyste rozplecenie włosów pannie młodej przed wyjazdem do ślubu. W obrzędzie tym główną rolę gra starszy jej brat jako stróż przyrodzony cnoty siostrzynnej, której symbolem jest *kosa* (warkocz). Mężatki bowiem nie nosiły warkocza, który obcinano im po ślubie, tak nad Wisłą jak nad Niemnem, gdzie obrzęd postrzyżyn weselnych zwał się *pakirptimas*, (*Litwa Ludw. z Pok.*, str. 303).

Różga weselna, znak symboliczny, drzewo życia, w różnych stronach odmienną mający postać i rozmaicie nazywany: Na Kujawach *jabłonka* jest gałęzią cierniową w jabłka, pierniki, ciastka i orzechy przybraną, (*Lud*, Ser. III, str. 256). Na Podlasiu *wianek* lub *lczak* jest gałęzią jałowcu lub jodły, na której starszy družba wiezie i wręcza pannie młodej od narzeczonego wieniec i chustkę w podarku. (ob. dzieło moje t. n. *Obchody weselne*, str. 199). Na Ukrainie *wilce* jestto młoda sośninka, do której gałązek przywiązują parobcy bukiety z kaliny, owsa i barwinku, i którą zatykają w chleb weselny, (*Lud ukraiń.* I, str. 190). W innych stronach Rusi *wileczko*, *derewce* i t. d. W Sandomińskim *różga weselna*, (*Lud, Sandomińskie*, str. 96).

Ruta (*Ruta*), w pieśniach: *rutka*, *ruteńka*, *drobna ruteńka*, ziele uprzywilejowane powszechnie do wieńców i bukietów weselnych, zachowujące w ziemi zieloność jak barwinek, (ob. *Barwinek, Lawenda, Rozmaryn, Mak* i t. d.).

Rzeczak, mówca weselny u górali tatrzańskich, (ob. *Mowista*).

Sierpanek, ob. *Namitka*.

Sendzia (sędzia), wrzekomy na Rusi czerwonej urzędnik weselny, „kotrój wydarajuczysia sprawy i neshody sudył,” (*Rus. wesile*).

Skrzywianie, ob. *Oczepiny*.

Śniadanie w czasie wesel bywa: na *wyjazd* u pana młodego gdy z drużbami wyjeżdża przed ślubem do domu panny młodej, *suche* czyli zimne i *kosmate*.

Snycka, synowa u Kurpiów, (*Zarysy dom.* III, str. 231).

Sokół, tak w pieśniach weselnych polskich i ruskich zwany jest nieraz pan młody. *Słowo o pułku Igora* zowie *sokołem* księcia Włodzimierza Igorowicza.

Sprosiny, na Rusi *sprosimy*, na Pińszczyźnie także *perezawa*, zapraszanie gości na gody weselne, co uskutecznia w niektórych stronach panna młoda, w innych drużbowie przy stósownych oracyjach.

Stare miejsce, *stare kukrzyisko*, dom panny młodej, (np. w stronach nadnarwiańskich).

Staroscina w Galicyi, Sandomierskiem i innych stronach pierwsza swacha, swaszka, najdostojniejsza z mężatek zaproszonych na wesele, niby gospodyni weselna, przewodnicząca w niektórych obrzędach, zwykle żona *starosty* weselnego.

Starosta, najstarszy dostojenstwem urzędnik, gospodarz weselny, zwykle bywa nim *swat*. W Krakowskiem zowią go także *starym*; widzimy go na Kujawach, (*Lud*, Ser. III, str. 314); w Jasielskiem (Opis Winc. Pola w *Przyp. ludu*); na Pińszczyźnie bywa i *podstarości*; nad Dniestrem dwóch: ze strony panny młodej *starosta dański*, czyli ten, który daje żonę panu młodemu i *starosta brański*, który dla niego bierze, zwany także *bojarskim*.

Stanowniczey, starszy drużba w Jasielskiem, który z białą chorągiewką przywodzi konnemu orszakowi, jadącemu do ślubu, (Opis Winc. Pola).

Stokrótką (*Bellis perennis*), do wieńców i bukietów używana na Kujawach, (*Lud*, Ser. III, str. 314).

Stóliny, ob. *Stuliny*.

Stulichna, tak w jednej pieśni weselną Mazurów zowie się kapusta, (*Bibl. War.* r. 1847, II).

Stuliny, weselne ciasto u Rusinów podlaskich dawane nowożeńcom nazajutrz po pokładzinach, czyli po pierwszej małżeńskej nocy. Czy to nie ów chleb kładziony w wielu okolicach pod poduszki państwu młodemu? Na Mazowszu w Czerskiem, na trzeci dzień po ślubie, państwo młodzi nosili w podarku do dworu kołacz zwany *stulinami* lub *stólinami*, (*Lud*, Kozł, str. 236).

Suche śniadanie, ob. *Śniadanie*.

Suchy obiad, ob. *Obiad* (weselny).

Sużenij, *Sużenaja* (sądzony, sądzona), tak pieśni ukraińskie zowią nowożeńców, (*Lud ukraiński*, I, str. 196), co przypomina przysłowie: „mąż i żona, od Boga sądzona,” tudzież nazywanie narzeczonych *bogdankami*.

Swacha, swaszka, swaczka, swachna, swachniczka (w pieśni); *swańka, swaneńka* (na Rusi); *swoka* (na Litwie tudzież w Krakowskiem), każda mężatka uczestnicząca w godach. Jedna jest *starsza*, inne są *młodszymi* swachami, starsza najczęściej nosi tytuł *starościny* (ob.), młodsze wybrane do pewnych obrzędów i czynności zowią się w niektórych okolicach Rusi *prydankami*, do nich należy pieczenie ciasta obrzędowego *). *Swaszkami* i *swachnami* lud galicyjski zowie niekiedy i druchny. Wyraz *swacha* ma źródłosłów w swataniu, do którego podobne kobiety zwykle należą a którego owocem jest wesele **).

Swadebnica, ob. *Kunica*.

Swadźba, swatanie, swatostwo, swactwo, rajenie.

Swat, swak (w Krakowskiem), po litewsku *pirszlis* — swat, *pirszle* — swacia (*Litwa L. z Pok.*, str. 304), na Żmudzi *swotas*, a *ponais swatoi* — panowie swacia (*Przyjac. ludu*, r. 1837, I, str. 175). Zdaje się, że *pirszlis* i *swotas* odziedziczyli swoje obowiązki po *szwalgonie*, który miał być weselnym kapłanem dawnych Litwinów i zamieniał nowożeńcom pierścienie na znak ślubu. Na Wołyniu dwóch bywa swatów, starszy i młodszy. W Augustowskiem swat nazywany jest częściej *rajem*. a nad Narwią *rajkiem*, w innych stronach *dziewosłębem* (ob.). Zwykle, gdy ciche swatanie i zwiady zostaną dopełnione pomyślnie przez kobiety, wtedy młodzian wybiera statecznego gospodarza na *swata*, który idzie z nim prosić o rękę dziewczki, targować się z jej rodzicami o wiano, ułożyć czas wesela i plany do nowego stadła na przyszłość. Gdy nastąpią gody, *swat* zostaje pierwszym urzędnikiem t. j. *starostą* weselnym, którego rozkazy w domu i obrzędach wszyscy ściśle wypełniają. Ta obrzędowa dostojność *swata* i *starosty* (w obec której niknie powaga rodziców państwa młodych), zdaje się być zażytkiem odległych czasów odziedziczonym wprost po weselnych kapłanach pogańskiej Słowiańszczyzny.

Swatka, dziewosłębina, zastępuje często na Kujawach *swata* przy oświadczeniach, (*Lud*, Ser. III, str. 250).

Swaty, swatanie lub oświadczyzny, „iść ze swatami“, znaczy pójść oświadczyć młodzieńca o rękę dziewczki, (ob. *Zaloty, Zapytanki*).

Śwityłka, szwagierka, załwica, siostra pana młodego, (*Opis pow. Wasylk.*).

Swojewola (nad Berezyną), chwila radosnego szału weselników, gdy po pokładzinach znajdują dowody dochowanego dziewictwa panny młodej.

Swoka, ob. *Swacha*.

Swotas, ob. *Swat*.

Szwalgon, ob. *Swat*.

*) O 10 mil od Pińska znajduje się uroczysko *Swacha*, tak nazwane wedle niektórych od swachy, która tu zaginęła wracając z dziewosłębów; wedle zaś podania innych, od wesela, które się tam odbyło z wszelkiemi obrzędami w czasie wojny, gdy lud ukrywał się na błotach przed nieprzyjacielem.

**) *Swaćcia*, siostry pana młodego, (str. 346, 350),

Tatokas, litew., dziewczka na wydaniu.

Teku aż wira, litew., iść za mąż, dosłownie znaczy: pociec za mężem.

Turek, ob. *Nagietek*.

Ubiéraczką, druchna ubierająca pannę młodą do ślubu, (ob. *Druchna*).

Dawniej zwykle dziewczęta wiejskie dobrego prowadzenia, ubiera-no do ślubu we dworze.

Udanie wieńca, w okolicach nadnarwiańskich ofiarowanie go uroczyste przy stósownej oracyi w imieniu pana młodego pannie młodej przed wyjazdem do ślubu.

Użgiarsztajesz, litews., zaręczyny, wielkie zapoiny, (*Litwa L. z Pok.*, str. 257).

Wasilek (*Centaurea cyannus*), chaber, bławatek, modrak, wołoszek, służy czasem do ubioru głowy panny młodej, gdy idzie za mąż w lecie.

Wercz, razem z *korowajem* obrzędowe ciasto weselne na Ukrainie.

Wesele, *weselisko*, *weselisko*, *wesile* na Rusi południowej a *wiasiele* na białej; *biesiada* i *beseda*; w Wielkopolsce wesela zowią w l. mn. *wesołami*, (*Lud*, Ser. III, str. 2 i *Opis obw. Boreckiego* *).

Weselna drużyna, ob. *Drużyna weselna*.

Weselnik, uczestnik wesela. w l. mn. lud mówi *weselniki*.

Weselny dom lub *stare miejsce*, *stare kukrzyisko*, dom panny młodej, w którym odbywa się wesele.

Wesołek, *wesołko*, *wesołka*, *wesołuch* u ludu polskiego, a *wiesiołek*, *wiesiołko* u rusińskiego skrzypek, pierwszy grajek weselny, wysokie stanowisko i szacunek w hierarchii godowej posiadający. W Sandomierskiem powiada Kolberg: „wesołuchowi“ cześć prawie oddają. Pieśń weselna z Opoczyńskiego mówi (przy wyjeździe do ślubu):

Rozgłaszajże panie wesoły rozgłaszaj, rozgłaszaj (graj),

A ty Kasiénko swego tatula przeprasza, przeprasza.

(*Bibl. War.* r. 1847, t. II).

Wianek **), ob. *Wieniec*.

Wiano, posag; wyprawa należy do *wiana* a zwala się dawniej u mniejszej szlachty *ochędóbką panięską*, po litewsku *krajczys*.

Wianować, dawać wiano w czasie wesela.

Wielika horełka, ob. *Zaręczyny*.

Wielki (taniec), ob. *Polonez*.

Wieniec, *wianek*, *wianusek*, *wianusecek* lub *wianeczek*, godło dziewictwa a ztąd jako korona umieszczany na głowie dziewczicy idącej za mąż, przemienił się téż w wielu okolicach na „koronę“ ze świecideł. W pieśniach słyszymy o „rucianym wianku.“ Koło Krakowa pan

*) *Szlubowiny*, dzień ślubu, (str. 336). *Kop.*

**) *Wianok* } Czwartek lub Sobota w wigilię ślubu, to samo co *Dziwini*
Wieczernina } czy *wieczór*, (str. 334).

Wieczernik, młodszy brat panny młodej, rozplatający kosę, (str. 335).

Wieniec i galon złoty, złożony na talerzu i nakryty chustką przynosi marszałek i oddaje matce pannie młodej w wigilię *wieczeryny*. W ten wie-niec stroi nazajutrz bojarka pannę młodą zraną, i tak ubrana idzie po wsi spraszać na *wieczeryny*, (str. 134—335), *Kop.*

młody daje swój narzeczonój i druchnom „na wianki“, które (ze świecideł) kupują się gotowe w mieście dla wszystkich dziewczynek mających uczestniczyć w weselu.

Wilce i wileczko, ob. *Różga weselna*.

Wolny (taniec), ob. *Polonez*.

Wozilo, ojciec chrzestny pana młodego u ludu nad Berezyną (że wozili go do chrztu), ma przeznaczone przy uczcie weselnój starsze miejsce na końcu stołu, (*Opis pow. Bor.*, str. 293).

Wspomożenie panny młodej. Stare prawo zwyczajowe naszego ludu, wedle którego całe sioło i wszyscy krewni darzą czyli składają się na wiano i *nowe gospodarstwo* idącej za mąż dziewczki. Podarkami są różnolite przedmioty, jak: len, zboże, płótno, sukno, owce, cielęta, pieniądze i t. d. Panna młoda przed weselem odbywa rodzaj kwesty, czyli jak tu i owdzie nazywają „chodzi po wspomózeniu“, (ob. *Lnowanie*). Składanie darów stanowi także w wielu okolicach oddzielny obrzęd w czasie godów.

Zaczeplenie, ob. *Oczepiny*.

Zaloty, iść na zaloty, gdy (na Mazowszu) dziewczosłęb wyrusza z młodzianem prosić dla niego o rękę dziewczki, (Kozłowskiego *Lud*, str. 209). *Zalotnik* w dawniej polszczyźnie jest nazwą konkurenta, (ob. *Zapoiny*, *Zapytanki*, *Swaty*).

Załowica, siostra mężowska w starych pieśniach podlaskich, (ob. *Śwityłka*).

Zapoiny małe, na litewskiej Rusi oświadczyny, swaty.

Zapoiny wielkie, *wielika horełka*, ob. *Zaręczyny*.

Zapytanki w Poznańskim, oświadczyny (*Kalen. Ungra* r. 1869, str. 86), ob. *Swaty*, *Zaloty*, *Zapoiny małe*.

Zaporożcy, swawolni chłopcy na Wołyniu, którzy (jako dzieci) nieprzypuszczeni do stołu weselnego, kołaczą do drzwi izby godowej i dostają smaczne kąski, (*Wołyń*, 82), ob. *Grabarze*.

Zaręczyny, *rękowiny*, w Krakowskim i w ogóle na Podgórzu *zrękowiny*, na Kujawach *zdawiny*, *pierścionki* i *pierścianki*, w obw. Boreckim *zrędziny*, na Rusi *zapoiny wielkie*, *zaręczyny*, *zrukowiny*, *rukowiny*, *wielika horełka*, w pieśni białoruskiej *zaruczynki*, (*Opis pow. Borys*, str. 290). Po pomyślnych *swatach* i *zmówinach* następują zaraz *zaręczyny*, czyli obrzęd zamiany pierścionków lub rąk wiązania. Swat przyzywając z młodzianem przynosi z sobą wódkę (tak jak do oświadczyn), a ztąd: iść na *zaręczyny* zowie się po litewsku *su arielkom* (z gorzalką), lubo same *zaręczyny* mają nazwę *użgiarsztojes* (*Litwa*, Jucewicza, str. 257). Wiązanie ręcznikami rąk narzeczonych na podgórzu karpackim zowie się *rękowaniem*.

Żartowne pieśni czyli pieśni weselne żartobliwe, szydne, jakich kwoli wesolój uroczystości lud wiele posiada. Druchny wyśmiewają niemi swachy, družbów, swatów — i nawzajem, a nikt obrazić się nie może za *wolne żarty*.

Zasadka, mała dziewczyna w niektórych okolicach Podlasia i Mazowsza posadzona przy uczcie weselnój na szarym końcu stołu, gdzie nikt

z dorosłych bez uhlżenia swėj godności usiąść nie może, ani téż miejsce puste przy stole godowym być powinno.

Zawojka, ob. *Namitka*.

Zdawiny, ob. *Zaręczyny*.

Ženikas, litews. zalotnik, kawaler, konkurent, młodzian proszący o rękę dziewczki.

Zezula, *zozula*, *zuzela*, *zieziula*, *zieziulka*, na Rusi *zowzula*, *zowzuleńka*, kukułka, kukawka przepowiadająca kukaniem dziewczętom ilość lat do zamążpójścia lub staropanieństwo.

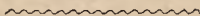
Zimoziaj, roślina leśna, wiecznie zielona, przez lud nadnarwiański do ozdób weselnych używana.

Zlubiny, ob. *Dziewiczy wieczór*.

Zmówiny na Kujawach, Białéjrusi i niektórych stronach innych, oznaczają naradę nad losem i sprawami kojarzącego się stadła. Bywają zwykle po zaręczynach w domu rodziców dziewczki lub w gospodzie, jeżeli noszą tradycyjny charakter narady całego siola.

Zrainy, ob. *Oświadczy*.

Zwiady, *dowiedziny*, *acikłaść* litew., gdy młodzian wysyła przychylną sobie a zręczną i stateczną niewiastę, aby wybadala rodziców u-patrzonéj dziewczki. Po pomyslnych *zwiadach* następują *swaty* czyli *zaloty*, *zapytanki* t. j. oświadczy (ob.).



O IMIONACH używanych u ludu

przez

MATEUSZA GRALEWSKIEGO.

W następnym spisie podaję imiona najpowszechniejsze, używane przez lud w ziemi *łęczyckiej* a szczególnie w parafii *Mazew*.

Na pozór imiona te, a przynajmniej połowa z nich, zdawałoby się, że są imionami zdrobniałemi, nie uważane są jednak za takowe przez lud, tak samo, jak np. znane imię w historii *Jaśka* z Mielsztyna, uważa się za imię zwyczajne.

Chociaż lud wszystkich Świętych mianuje tam według nazw kalendarzowych, prócz takich jak np. Aleksander, które wymawia *Laksander* — i chociaż przy spisywaniu metryki, ojciec dziecka czy rodzice chrzestni urzędowo podają nazwy kalendarzowe, jednak imion tych nigdy między sobą nie używają. Znają oni imię np. *Nastki*, ale często kumy mające podać to imię do metryki, zapytują, obytych w świecie ludzi, jak to imię podać księdzu? — a dowiedziawszy się, że trzeba podać *Nastężyja* (tak), w drodze do plebanii przypominają sobie, żeby imienia nie przekreślić. Często wprost Proboszczowi podają, że dziecku na imię ma być: *Nastka* lub *Różyna*, *Grzela* lub też *Wacho*.

Dawane imiona nie zawsze są dowodem względnej czci dla pewnych świętych, są one niekiedy podawane dla mody albo przyjemnego brzmienia dla ucha miejscowego ludu. Do roku 1834 nie było ani jednej Hono-

raty w parafii Mazewskiej, ani Pulcheryi, ani Benigny; gdy zaś pewni rodzice dali te imiona trzem córkom swoim, po sobie urodzonym, w całej parafii potem nadawano te imiona dzieciom.

Przy spisie dołączam i słowniczek zdrobniałych imion według gwary miejscowej, z trudnością notując osobliwie brzmienia *a* i *e*, które tam ostro wpadają w *on* i w *in*, zaś *a* w *o*, a *ó* w *u* i t. p.

IMIONA

kalendarzowe:

Adam
Agata
Agnieszka
Aleksander
Ambroży
Anastazyja
Andrzéj
Anna
Antoni
Antonina
Augustyn
Baltazar
Barbara
Bartłomiej
Benedykt
Benigna
Bernard
Błażéj
Bonawentura
Dominik
Dorota
Elżbieta
Ewa
Feliks
Filip
Floryjan
Franciszek
Grzegórz
Helena
Honorata
Ignacy
Izydor

ludowe:

Jadóm
Jagata
Jagniska
Olek
Jambrozy
Nastka
{ Jędrzy (Indrzy)
{ Jędrek (Jendrek)
Hanka
Jontek — Jantos
Jantonina
Jagustyn
Bolcer
Bośka
Bartek
Benedyk
Benegda
Bernod
Błozy
Bónek
Dominik
Dorota
Helźbita
Jewka
Felek
Filip
Florek
{ Fraćek (Froncek)
{ Franek.
Grzela
Helka
Kunorata
Ignoc
Izydór

ludowe zdrobniałe:

Jadómek
Jagatka
Jagusia
Oleś
Jambrozek
Nastusia — chna
Jędrus (Indrus)
Hanusia — Hanula
Jantoś
Jantonia — chna
Jagustynek
Bolcerek
Bosia — chna
Bartoś
Benedyś
Benisia
Bernoś
Błozek
Bónus
Dominiś
Dorosia
Helźbitka
Jewusia
Feluś
Filipek
Florus
Franus
Gzesio
Helinka — sia
Kunoratka
Ignaś
Izydorek

Jacek	Jocek	Jocuś
Jadwiga	Jodwiga	Jodwisia
Jakób	Kuba	Kubuś
Jan	Jaśko — Jasiek	Jasio
Jérzy	Jezy — Jezek	Jezecek
Joanna	Jońska	Joasia
Józef	Juzew — Juzwa	Juzio — ek
Józefa	Juzwa	Juzia
Justyna	Justyna	Justysia
Kajetan	Kajton	Kajtuś
Karol	Karól	Karólek
Kasper	Kacper	Kacperek
Katarzyna	Kaśka	Kasia — chna
Kazimiérz	Kaźmiz	Kaźmirek
Konstancyja	Kostka	Kostusia
Konstantyn	Kostanty	Kostuś
Kunegunda	Kunka	Kunusia
Łucyja	Łucka	Łusia — chna
Łukasz	Łuka	Łukoś
Maciej	Mociek	Mociuś
Magdalena	Mogda	Mogdusia
Malgorzata	Magośka	Magosia
Marceli	Morcel	Morcelek
Marcin	Morcin	Morcinek
Marcyjanna	Morcyna	Morcysia — chna
Marek	Morek	Morecek
Maryja (nna)	Moryna	Morysia
Matensz	Matus	Matusek
Melchior	Mojcher	Mojcherek
Michał	Michoł	Micholek
Mikołaj	Mikołoj	Mikołajek
Monika	Mónika	Mónisia
Paweł	Poweł	Powełek
Piotr	Pietrek	Pietruś
Pulcheryja	Pulwora	Pulwosia
Rafał	Rachwoł	Rachwołek
Roch	Rochó	Rosio
Rozalija	Róźyna	Rózia
Sebastyan	Sobek	Sobuś
Stanisław	Stacho	Stasio
Stefan	Stefon	Stefonek
Szczepan	Scepon	Sceponiek
Szymon	Symek	Symuś
Tekla	Tekla	Teklusia
Teresa	Tereśka	Teresia
Tomasz	Tómek	Tomuś

Urban
Walenty
Wawrzyniec
Wincenty
Wit
Wojciech
Zofija
Zuzanna

Urbon
Walek
Wacho
{ Witek
{ Witek
Wojtek
Zośka, Zocha
Zużka

Urbonek
Waluś
Wasio
Wicuś
Wituś
Wojtuś
Zosia — chna
Zuzia. —



ZABOBONY i MNIEMANIA ludu nadnarwiańskiego

tyczące
ptaków, płazów i owadów

zebrał
ZYGMENT GŁOGER
(w latach 1865 — 1875).

K u r a.

Gdy kura pieje jak kogut, złą jest rzeczą dla domu. Należy wziąć taką kurę i od stołu do progu przemierzyć nią podłogę przewracając głową i nogami, a na progu uciąć to, co wypadnie, t j. głowę lub nogi.

Kogut (*kur*) wtedy pieje, gdy usłyszy pianie kogutów *rajskich*, czego ludzie słyszeć nie mogą.

Pianie *kura* w nocy odbiera moc diabłu; w dzień pod oknem, jest wróżbą gości, na inném miejscu wróżbą dëszcza.

Żeby się kokosze dobrze nosły, używały gospodynie kilku sposobów: pilnowały, aby kosa została na zimę zdjeta z kosiska, aby kury w pierwszym dniu Wielkiénocy były zamknięte i niekarmione, czyniły wreszcie ofiarę diabłu z jajecznicy. Znałem jeszcze przed kilkunasty laty starą kobietę we wsi Złotoryi (nad Narwią), która corocznie gotowała cichaczem tłustą jajecznicę z połowy kopy jaj i w nocy stawiała takową w misie na słupie od wrot, a widziano jak szatan przybywał w postaci psa czarnego i przysmak chciwie pożerał *).

*) W oboc podobnych guseł, które prawie do dziś praktykowane, miały ongi licznych i silnych wyznawców, czyż można dziwić się ludziom w czasach niżkij óswiaty, że pociągali do odpowiedzialności kobiety posądzone o czary i stósunki z szatanem?

Żeby wrony kurcząt nie porywały, należy w gniazdo *nasiadki* podłożyć pióra wronie wyrwane lub z gniazda wroniego wzięte.

Nad jednym z większych jezior augustowskich, w którym wedle miejscowego mniemania corocznie ktoś utonąć musi, lud, aby temu zapobiedz, rzuca każdego roku kurę w tonie jeziorne dla topielców.

W téjże części Litwy gmin przestrzega, żeby, kto kupuje u żyda kurę na chowanie, trzymał takową sam podczas targu, bo inaczej izraelita wyrywa nieznacznie trzy piórka z pod skrzydła sprzedanej kury i wymawia po cichu: „tobie mięso a mnie piérze“, w skutek czego ptak przestaje nosić jaja.

Lud nadnarwiański utrzymuje, że w ogóle z jaj drobiu zniesionych w dniu Zwiastowania N. Panny, wylęgają się tylko kaléki; takich téż jaj podkładać nie zaleca.

Kto zjada pepki z drobiu, ma sino zabarwioną skórę pod oczami.

B o c i a n.

Żeby na nowém gnieździe zamieszkały bociany, powinien brone lub koło pod to gniazdo zaciągnąć bezzenny młodzian przy pomocy dziewczyny. Aby zwabić na gniazdo te ptaki, także kładą tam igłę lub coś błyszczącego, np. kawałek stali lub szkła.

Szczęśliwy znak dla tego domu, przy którym bociany chcą gniazdo założyć.

Przy piérwszym ujrzeniu bociana na wiosnę, młodzieńcy i dziewczęta robią sobie wróżby: jeżeli bocian leci, to dziewczyna za mąż wyłeci w tym roku a młodzian się ożeni; jeżeli bocian chodzi, to tylko będą zaloty; jeżeli stoi nieporuszony, to rok przejdzie bez odmiany.

Gdy bociany na wiosnę przylecą suche, to będzie w tym roku susza, gdy zaś zmoknięte i zaszargane w błocie, to wróżba mokrego lata. Jeżeli bocian wyrzuci jaje z gniazda, to przepowiednia nieurodzaju i głodu.

Bociany zbierają się na sejmiki przed odlotem i wtedy jeżeli który do odbycia dalekiej podróży nie ma dość siły, zabijają niodolę.

K u k u ł k a.

Jeżeli kukulka zakuka przed rozwinięciem się drzew, to długo jeszcze będzie zimno na wiosnę i na orzechy urodzaju nie będzie, bo „na kwiat zakukała.“ Im dłużej zaś kuka po św. Janie Chrzcicielu, tém dłużej będzie trwać ciepło na jesień.

Kukulka wróży zamążpójście, ożenienie, lata życia i t. p. Na Podlasiu nadnarwiańskim, w okolicy Suraża i Tykocina, dziewczęta usłyszawszy głos *zezuli* wołają:

„Ej *zieżniula*, *zieżniula*!

ile lat do mego wesela?“

Po tych słowach rachują kukanie swój wróżki, i to są lata do zamężcia. Mniejsza lub większa ich liczba jest lepszą lub smutniejszą wróż-

ba; gdy ptak zamilknie w chwili pytania, znaczy śmierć lub staropanieństwo. W Łomżyńskim nad Narwią słyszałem znowu tak wołające dziewczęta mazowieckie:

„Kukawecko zuzela!
ile lat do mego wesela?”

Gdy krowa zachoruje na pastewniku, tu lud mówi niekiedy, że „tak kukawka na nią zakukała.”

J a s k ó ł k a.

Jaskółki nie odlatują na zimę do *wyraju* i *cieplic* jak bociany i inne ptaki, ale przebywają tę porę roku na dnie wód, z kąd jeżeli są przypadkiem wydobyte wśród zimy, ożywają na powietrzu i zrywają się do lotu, ale wkrótce zdychają z powodu, że im jeszcze „nie czas” było wyjść z wody. Do przesądu powyższego przyczyniły się zapewne wylawiane niekiedy z pod lodu jaskółki utopione, w zimnej wodzie dobrze zakonserwowane *).

Jeżeli jaskółka przeleci pod krową, to ta daje mleko z krwią, (co zdarza się niekiedy w skutek nieostrożnego dojenia).

S k o w r o n e k.

Ptaszek ten zimę przebywa pod kamieniem na polu, tak jak jaskółka na dnie wody.

*) Nie mogę powstrzymać się tutaj od przytoczenia osnutego na tym zabobonie pięknego ustępu z *Balladyny*:

Chochlik.

„Ona ma wianek na głowie—
Czy to kwiat? czy sitowie?”

Skierka.

O nie — to na włosach wróżki,
Uspione leżą jaskółki.
Tak powiązane za nóżki,
Kiedyś w jesienny poranek,
Upadły na dno rzeczółki:
Rzeczółka rzuciła wianek,
Wianek czarny jak hebany
Na złote włosy Goplany.

.

Promienie słońca przenikły
Jaskółeczek mokre piórka
Ożyły — pierzchły — i znikły
Jak spłoszonych wróbli chmurka.

(Słowacki)

S r o k a.

Żeby *zmora* nie dręczyła po nocach koni, należy zabiją srokę powiesić w stajni na ścianie. Skrzeczenie sroki na płocie przy domu jest wróżbą gości i dla dziewcząt wróżbą mających przybyć gachów lub dziewosłębów.

S o w a.

Krzyk sowy nad domem jest złą wróżbą a mianowicie tak zwaną pójdzki (*Strix noctua*), której głos podobny do wyrazu *pójdz! pójdz!* jeżeli uporczywie się powtarza, to wróżba, że jedna z miejscowych osób *pójdzie* na tamten świat w ciągu roku. Jeżeli pójdzka zawoła w stronie głowy chorego, to przepowiednia, że z łoża już nie wstanie. W ogóle nocny charakter tego ptaka, jego wzrok rozumny i lot dziwnie cichy, nadały mu pewne cechy tajemniczości.

B ą k (*Ardea*).

Cenę zboża wróży bąk (ptak błotny), który ilekrotnie odezwie się raz po raz w letni wieczór, po tyle złotych będzie w roku następnym *ćwirć* żyta.

Bąk, według ludu, celem wydania swego głosu, okręca długą szyję koło trzciny lub sitowia i zanurza dziób w wodę *).

W r o n a.

Gdy wrony siadają w zimie na wiérzchołkach wysokich drzew, przepowiednia mrozu.

K r u k.

Ptak ten dlatego wylega swoje pisklęta w Marcu, że później zostałyby one zjedzone przez mrówki.

Ptastwo w ogóle.

Jeżeli człowiek zajrzy po zachodzie słońca do gniazda z pisklętami, to zostaną one zjedzone przez mrówki.

Aby wróble lub inne ptaki zboża na polu nie jadły, czyli jak lud nazywa „nie opijały“, należy ziarno przeznaczone do siewu przesypać przez otwór piasty od koła.

*) Bąk pospolitym jest nad Narwią, mianowicie w okolicach, gdzie rzeka ta rozgranicza Królestwo Polskie od gubernii Grodzieńskiej. Naturaliści zaprzeczyli mniemaniu ludowemu co do sposobu wydawania głosu przez bąka, nowe atoli badania naszego ornitologa P. Kazim. Wodzickiego zdają się potwierdzać zanurzanie dzioba w wodzie.

Ż m i j a.

Gad ten po ukąszeniu człowieka, jeżeli będzie przeklęty przez ukąszonego, kładzie się na drodze w kolei, gdzie zostaje przejechanym, lub z nadejściem jesieni nie schowawszy się do ziemi, ginie od mrozu. Ztąd każdą żmiję przejechaną lub która po upływie miesiąca Sierpnia pełza jeszcze, lud uważa za przeklętą przez ukąszonego człowieka.

Ukąszenie gadu leczą przez zamówienie; ale osób posiadających tę tajemnicę jest mało. W miasteczku Trzcianne (pow. Białostocki) mieszkał stary żyd słynnie zamawiający ukąszenie żmii. Nie wyjeżdżał on zwykle z domu, ale wymagał przywiezienia chorego, któremu przewiązywał nicią czy też tasiemką miejsce, dokąd doszła puchlina i szeptał tajemnicze formuły. Brał za to najmniej kilkadziesiąt złotych, co łatwo otrzymywał, godząc się z ukąszonym przed ulęczeniem. Jeżeli ubogi człowiek nie mógł mu wszystkiego natychmiast zapłacić, uwzględniał to i rozkładał należność na raty. Miał w domu swoim kilka chowanych węzów, czy też żmii, które na jego świst wychodziły z kryjówek ku zdumieniu i przerażeniu prostaków. Straszyl nimi tych, którzy pozostawali mu dłużni, powiadając, że kto nie zapłaci reszty należności, to zostanie ukąszony powtórnie, przez gada którego on wyszle w tym celu *).

P a d a l e c.

Dotknięcie padalca sprawia, że ciało *pada się* czyli jątrzy **).

Tak padalce jak żmije pocięte na kilka części, posiadają moc zrastania się. Aby temu zapobiedz, lud zawiesza rozsiekany gad na *uschłem* drzewie, lub w braku takowego na *suchej* gałęzi w ziemi zatknietej.

W ą ż.

Wąż może okręciwszy się krowie koło nogi, ssać ją, a bydlę tak się do tego przyzwyczaja, że ryczy, gdy gad w swoim czasie nie przybędzie do wymienia.

Zabijać węża nie godzi się, tak jak wszelkich gadów niejadowitych. Jest kilka wiossek podlaskich nad Narwią w gub. Grodzieński, gdzie wąż bywa pospolitym mieszkańcem sióła.

*) Nestor wspomina o znachorze z Apolonii, który za césarza Domicyjana przybywszy do Bizancjum „wypędził z miasta mnóstwo żmij i niedźwiadków, tak, że na potém nie szkodziły ludziom;“ (wyd. Kotkowskiego, str. 173).

Jakkolwiek nie przeczymy, że znachor starozakonny w Trzcianném mógł posiadać jakieś lekarstwo powstrzymujące szérszenie się puchliny, czego były liczne dowody, to przecież lekarstwo to o tyle było mniej cudowném, że okolice nadnarwiańskie wbrew mniemaniu ludowemu, nie posiadają wcale podobno takich gadów, których ukąszenie śmierć powoduje.

**, Przesąd ten jest bezzasadnym, ponieważ padalec należy do gadów niejadowitych, jak się o tém przekonano.

Gdy się dziewczynie przysni wąż, to wróżba, że przybędzie w zaloty młodzian.

Król węzów różni się od innych złotą koroną na głowie. *)

R o p u c h a.

Żeby dąszcz w czasie suszy sprowadzić, lud uwiązywał tu niegdys ropuchę za nogę przy płocie, w przekonaniu, iż ona, aby się uwolnić, była w mocy to uczynić. Gdy dąszcz nadszedł puszczano żabę na wolność.

Pod wpływem moczu ropuchy zrasta się rozsiekana w kawałki jaszczurka.

Tabaka posypana na ropuchę, śmierć jęj sprowadza.

W Grodzieńskim lud utrzymuje, iż kto zabije żabę, temu matka umrze.

P a j ą k.

Gdy pajak po kim łazi, dobra dla tęg osoby wróżba.

N i e d ż w i a d e k.

Jeżeli niedźwiadek uroni mocz swój na ciało ludzkie, to będzie się ono *padać* czyli jątrzyć.

P c h ł a.

Pchły powstały pierwotnie z trocin i moczu ludzkiego. Można się o tęg przekonać, napełniwszy flaszkę trocinami i moczem, i ząkopawszy oną w ziemię. Po kilku dniach odkopana, zawięrać będzie moc pcheł.

M u c h a.

Tak zwany *jęczmień* na oku leczą rozdartą muchą, kładąc ją w przeciwne ucho.

P r u s a k i.

Niektórzy ludzie umieją wyprowadzać z domu owady zwane tu *prusakami* lub *francuzami* i przeciwnie, nasylać je przez zemstę

*) Jak starożytném musi być powyższe mniemanie, najlepszy tego dowód mamy, iż u odległych od Narwi ludów Kaukazu, a mianowicie u Lezginów krążą także wieści o tajemniczym królu węzów ze złotą czy brylantową koroną na głowie, (z opowiadań Ostoi spisanych przez Gordona). Ale i w starożytności mamy ślady podobnych mniemań. Plinijusz starszy wierzy w bazyli-zką (VIII, 3), którego nazwa pochodzi od greckiego *basileus*: król, miał bowiem mieć w rodzaju grzebienia koronę na głowie. Wedle starożytnych, bazyliszek miał ogon wę a, skrzydła nietopérza i głowę koguta z koroną wyżej wzmiankowaną.

w domy swoich nieprzyjaciół. Wyprowadzania dopełniają z różeczką w ręku *).

Liczne spisane przez nas przesady, mniemania i zwyczaje pszczolarzy i pasieczników, dotyczące *pszczoły* a stanowiące pewną całość oddzielną, zamierzylśmy drukować w osobnym artykule.

*) Nestor opowiada, iż gdy za czasów césarza Domicyjana znachor z Apolonii „zaszedł do Antiochii, prosili go mieszkańcy dręczeni od mnóstwa niedźwiadków i komarów. Wyrobił więc niedźwiadka z miedzi, zakopał go w ziemię, postawił nad nim słupek marmurowy i kazał ludziom z trzcina w ręku chodzić po mieście i obwoływać: „precz komary z miasta;“ a tak wyginęły wszystkie komary i niedźwiadki.“ (Wyd. Kotkowskiego, str. 173).

Kilka słów

do etnografii Tucholców i mieszkańców wsi wołoskich w ziemi sanockiej na podgórzu Karpackiem

zebrał

Dr. TADEUSZ ŻULIŃSKI.

Nazwa Tucholszczyzny t. j. tej części ziemi w obwodzie stryjskim leżącój, która obejmuje kilkanaście wsi w okolicach Smosza i Skolego rozsianych, pochodzi od nazwy dwóch wsi tu należących, a mianowicie Tuchli i Tucholki. Obie te wsie od dawien dawna słynne są z hodowli owiec górskich, doborowych, bo grubych i długowiełnistych. Dla zakupywania tych owiec z dalekich nawet stron przybywają górale nasi na targi do Skolego i Smosza, dla tego trafia się często spotykać w odpowiedzi górniaka z pod Lutowisk lub innój okolicy, że owce te z „Tucholeczyńy“ goni.

Lud z okolic Tuchli i Tucholki i z całej siedziby wsi sąsiednich wie i rozumieć co to są tucholcy, bo nazwę tę do siebie stosuje.

Lud z okolic Tucholszczyzny odróżnia się nie tylko obyczajem, ale i strojem od ludu z okolic Lutowisk, Skorodnego, Polany i t. d. Wójtów we wsi u nas tak zwanych, na Tucholszczyźnie zowią Kniaziami, gdy w Skorodnem i Polanie z nazwą tą dziś niespotykamy się wcale.

Strój Tucholców różni się znacznie od ubioru ludu ze Skorodnego, Polany, Rosohatego i innych wsi wołoskich, a głównie odznacza się tem, że używają tam kozuchów krótkich bez rękawów, a prawie każdy Tucholec nosi torbę borszczącą lub z innój skóry, w Skorodnem zaś ani kozuchów, ani torb podobnych nie noszą. Obuwie jak tam, t. j. na Tucholszczyźnie tak i we wsiach wołoskich stanowią chodaki, lecz Tucholec nosi przytém spodnie sukienne białe, zwane chołozniami, obcisłe więcej i chodaczki czyli krypcie, które umocowują na nogach swych, bandażując je dość wysoko za kostki, po wiérzchu chołozni czyli spodni. W Skorodnem i Polanie przeciwnie, noszą spodnie z płótna zimą i latem, a nogi obwijają onuczką i na tej przymocowują bandażami chodaki. Noszą i Tucholce spodnie płócienne, ale szerokie bar-

dzo, i wyglądają w tym stroju jakby w spodnicy. Ale co najbardziej wyróżnia Tucholców t. j. mieszkańców z okolic Tuchli i Tucholki, to, splatanie włosów, tak, że można widzieć chłopą z warkoczami długimi do wpół pleców, a zaplatanie to jest tam powszechném. Nad czołem włosy są podcięte, jak mała grzywka, a przez środek głowy rozdzielone na wpół i splecione we dwa warkocz, co nadaje ludowi tamtejszemu dziwną fizyjonomię. Kobięty tucholskie noszą na głowach wysokie czółka jakby birety i na tém nawiązują chustki, czego w Skorodném i Polanie rzadko używają. Noszą również Tucholczanki pończochy długie wełniane, a w Skorodném oprócz onuców, ani chłopci ani baby nie znają prawie innego ubrania na nogi.

Znaczna jeszcze różnica daje się postrzegać pomiędzy Tucholszczyzną a osadą wsi wołoskich, do których należy: Skorodne, Polana, Lutowska i t. d. co do budownictwa chałup i cerkwi. I tak jeśli w Skorodném i w całym szerokim pasie podgórze Beskidu, znajdujemy cerkwie, architekturą zbliżone więcej do kościołów łacińskich, z wyjątkiem chyba cerkwi nowo budowanych, a to od czasu święto-Jurszczyzny t. j. ciążenia odstepców unickich w Galicyi ku Moskwie, to przeciwnie, w okolicy Skolego i Smosza, czyli w całej Tucholszczyźnie najstarsze budową cerkwie są architektury bizantyńskiej, od dawna im znanej, której się do dziś trzymają. Co zaś do budowli innych, a mianowicie domów mieszkalnych, to lubo i w tych znajdziemy różnicę, ale mniej wybitną, bo mieszkańcy gór naszych mają w ogóle prawie jeden i tenże sam system budowania domów mieszkalnych. I tak dom mieszkalny u górali nigdy nie jest oddzielny, ale pod jednym dachem ze stajnią dla bydła, owiec i trzody, oraz ze stodołą i schowkiem na sprzęty gospodarskie bywa połączony. Z izby mieszkalnej wychodzi się do sieni, a niekiedy izba podzieloną bywa na mieszkanie i komory. Gdy komora jest oddzielną, to po drugiej stronie sieni czyli naprzeciw izby bywa wchód do komory. Sień przedzielona zwykle jeszcze bywa w poprzek a przedział ten służy dla trzody, albo w zimie dla owiec z jagniętami lub dla cieląt. Nad przedziałem tym znajdują się jeszcze grędy dla kur.

Izby są zwykle małe i niskie, okna nie wielkie o kilkunastu drobnych szybach. Piec chlebowy, przed nim palowisko zwykle (czyli kuchnia), z którego dym rozchodzi się po całej izbie i przez drzwi otwarte dostaje się do sieni, a z sieni przez szczeliny w dachu i przyczołkami dachu, w których pozostawiają zwykle dziury, wychodzi na dwór. Jeżeli zaś przytrafiają się „chaty białe“ czyli „niekurne“, to u bogatszych a raczej więcej już oświeconych gospodarzy; lecz w takiej chacie białej, komin zaledwo wyprowadzony bywa na zewnątrz powały, t. j. pod dach od ogniska głównego czyli kuchni, i w takim razie komin ten ma kształt prostokątnego kolana, którego ramie pionowe łączy się z kapą umieszczoną nad paleniskiem, a poziome ponad powałą wyprowadza dym pod dach, z kąd wychodzi na zewnątrz przez szczeliny dachowe. W niektórych okolicach, jak np. koło Komańczy, Łupkowa i Baligrodu, dom mieszkalny t. j. część budynku na mieszkanie przeznaczoną malują gliną czerwoną (jaka w tych okolicach obficie się

znajduje i po przepaleniu w piecu chlebowym, zarobiona z wodą, daje farbę czerwoną), malowanie to leci na spojeniach dylów składających ścianę, ramy zaś w oknach i odrzwia odznaczają białą gliną lub wapnem. Na całym takim budynku dach bywa niepomierne wysoki, z okapem széronim, pod którym w razie potrzeby robią zagrody na paszę lub inne rzeczy; w lecie zaś pod takim okapem strzechy zwykle sypiają.

Skorodnie, Polana, Rosohate i wogóle wsie, w których przeważnie robilem swoje pomiary antropologiczne, należą wedle żyjących tu tradycji do osad wołoskich.

Co do Polany utrzymuje się tu podanie dotąd jeszcze, że mieszkańcami jej byli pierwotnie Szwedzi, osiedleni tu jako niewolnicy. Nazwiska szwedzkich rodzin jak „Gosnerów, Pomerów“ i kilka jeszcze innych, które się do dziś dnia między rodzinami włościan tutejszych utrzymują, mają służyć za dowód tego.

Niejednokrotnie także zdarzyło mi się słyszeć nazwisko lemków, jakie często dają tutejszym mieszkańcom. Nazwa ta powstała od wyrazu „lem“ który znaczy tylko. Czy nazwa ta może mieć jakie w nauce znaczenie? Nie wiem. Wygląda ono tu na przezwisko żartobliwe lub urąganie się z lemkujących t. j. używających tego wyrazu „lem.“

Charakterystycznem jest bardzo i ciekawem zjawisko w ogóle, że w Sanockiej ziemi lud jednej i tej samej okolicy sąsiadujący z sobą przez miedzę, a nawet jakby jedną wieś składający, nietylko wyróżnia się charakterem, ale i obyczajem, strojem i oddzielny jakby typ stanowi, a to tak dalece, że rozpatrzywszy się bliżej w tych okolicach, z łatwością z powierzchowności lub ubioru, z rysów nawet i manieri nieomylnie prawie orzec się da, że z tej lub owej wsi wieśniak ten pochodzi.

Weźmy np. wsie Teleśnica, Sanna i Teleśnica Oszwarowa przez górę zaś tylko graniczną wieś z Oszwarową Teleśnicą: Hoszów; ale Hoszów przynajmniej góra Żuków oddziela; lecz Solina graniczy z Teleśnicą, Sanną i Oszwarową, a z temi znowu graniczy Horodek,— w każdej z tych wsi inny jakby typ ludu znajdujemy. Rażąco jednak wyróżnia się lud Horodka, a leży ta wieś około Teleśnicy, Sannéj, Soliny oraz dotyka Chrewty. Gdy lud z Teleśnicy i Soliny robi na nas miłe wrażenie swą powierzchownością, w której przebija łagodność pewna, a nawet szlachetność, to Horodeczanie, przeciwnie budzą wrażenie: mimowoli przypomina się nam rasa cygańska, czarna, ogorzała, w ruchach pełnych gestykulacji, napastliwie uprzykrzająca się prośbami, zaklęciami i przysięgami, obok skłonności do kradzieży i oszustwa. Sąsiedzi do Horodeczanów mają jakąś odrazę i niejako z pogardą ich traktują, wystrzegając się ich zawsze. Nieraz daje się słyszeć, jak lud np. z Teleśnicy powiada o Horodeczanach: „to cyhany, to ne dobryj lid, to cyhanskaja dusza lub cyhanskaja natura u Horodeczan i t. d.“ Czem się to dzieje?

Lecz nietylko Horodeczanie tak się wyróżniają od swoich sąsiadów, ale i między ludem z Teleśnicy Sannéj, Teleśnicy Oszwarowéj i Solinki znajdujemy również pewne różnice usposobień i charakteru.

I tak w Teleśnicy sannój lud jest więcéj gnuśny i ciężki do pracy. ochoczy natomiast do polowania i rybołostwa. Pokazuje w tym względzie nie mało sprytu, posługuje się tu bowiem dosyć często własnym wynalazkiem do łowienia zwierzyny, a mianowicie tak zwanemi „Stępicami.“ Jestto przyrząd z drzewa w rodzaju jakby żelaz myśliwskich; — tak znowu do łapania ryb, wyrabiają sobie z prętów lub szatki rzęcierze (więcierze? *R.*), jakich mi się gdzieindziej nie zdarzyło widzieć.

W Teleśnicy Oszwarowój zaś lud jest więcéj pracowity, a w polowaniu i rybołostwie nie tyle zamilowany. Solinczanie znowu, nietylko pracą ale i przemysłem różnią się od poprzednich, a przemysł ten zdradzają przynajmniej gotowością i chęcią do zarobkowania i oszczędności.

Co do ubioru tak w Teleśnicy Sannój jak i Oszwarowój mężczyźni i kobiety ubierają się schludnie, czysto, podobnie i w Solinie; Horodeczanie zaś nie odznaczają się tym przymiotem.

W Teleśnicy Sannój mężczyźni noszą rodzaj płaszcza zwany „czapichą“ (zowią go niekiedy czapochem albo gusiką). Jestto krótkie po kolana okrycie z peleryną na plecach, (jakie także w Skorodném i Polanie noszą) z rękawami szerokiemi, które na kozicach są zaszyte i tworzą jakby rodzaj kieszeni.

Pelerynki zwykle obszywają frendzlą z welny mieszanój czarnej z białą. Spodnie noszą płócienne na butach lub chodakach. kamizelkę, którą zowią „lejebik“ z kieszonkami, mają zwykle zapinaną na haftki. Na głowie kapelusze zwykłej formy z rondem prostém, szerokiém, przepasane paskiem ze skóry lakierowanój lub wstążką. Czapichę zawieszają tylko na ramionach a pod szyją spinają na guzik lub sprzączkę metalową.

W Teleśnicy Oszwarowój mało używają czapichów, ale noszą sukmanki siwe po kolana „Sirak“ zwane, obszywane sznurkiem zielonym; na plecach zaś mają rodzaj kapiszona małego, z wyciętym otworem. Kapiszon ten jednak nie służy do nakrywania głowy w czasie snoty lub zimna, bo jest za mały, ale stanowi jakby ozdobę i służy za schowek na chléb, na sól i inne rzeczy, które kupują sobie w mieście. Za obuwie więcéj tu używają butów jak chodaków, spodnie zaś płócienne noszą zawsze schowane w cholewy. Kapeluszy używają słomianych lub pilśniowych, wstążką opasanych. Podobnie do nich ubierają się i Solinianie, a natomiast Horodeczanie noszą czapichę czarną z czarnemi frendzlami u pelerynki; zawieszają ją również przez ramię a pod szyję spinają w pętlice kołeczkiem drewnianym. Lejbik t. j. kamizelkę robią z takiegoż jak i czapicha sukna a obszywają ją czerwonym sznurkiem. Spodnie płócienne u dołu zwężone a chodaki przybadażowane rzemykiem lub czarnym welnianym sznurkiem. Kapelusze, jakich używają, są takie, jakie noszą górale węgierscy, t. j. z rondem zagiętém głęboko, z małą główką.

W Hoszowie nie używają zupełnie czapichów, ale noszą tylko sukmanki poza kolana, spodnie płócienne w butach a na głowie kapelusze słomiane.

I oto, jakie z tych pobieżnych spostrzeżeń widzimy różnice mieszkańców tych kilku sąsiednich wsi, należących do osad wołoskich! Mimowoli przychodzi na myśl, że zaludnienie tych wsi nie było jednocześnie i pierwotni mieszkańcy, — nie z jednych miejsc tu przybyć musieli.

To co nieodżałowanój pamięci W. Pol w dziełku p. t. „Północne Stoki Karpat“ pisał o wsiach wołoskich i Tucholszczyźnie, nie wszystko jest dokładne. I tak wieś Stuposzańy zalicza do Kurtaków i Czuchańców i znowu do wsi wołoskich, podobnie Hulskie, Zątwarnica i inne. Krywkę do wołoskich i do osad Bojków. Smosze zalicza znów W. Pol do siedziby Bojków, gdy Smoszanie sami do Tucholców się liczą.

Niewiadomo również, które Hołowecko zaliczył W. Pol do Tucholców, mamy bowiem dwa Hołowecka *), jedno w powiecie staromiejskim od Lutowisk o 3, a od Turki o 4 mile odległe. Wieś ta w żadnym razie do Tucholszczyzny liczyć się nie może, ale tylko do wsi wołoskich a w spisie w dziełku Pola nie znajdujemy ich wcale.

Hołowecko, o którym mowa, jestto osada szlachty zagonowej, z której kilkanaście rodów jeszcze utrzymało się do dziś; są to chłopci biedni, niczém nie różniący się od innych z téj samej wsi i z okolicznych. Najwięcej pomiędzy niemi jest nazwiska Hołowackich, np. Mikołaj Hołowacki z Hołowacka, Iwan Hołowacki, Wasyl Hołowacki i t. d. wszyscy Rusini.

W końcu nasuwa nam się jeszcze jedna uwaga, a mianowicie: od nazwy Kurtak i Czuchania stworzył WINCENTY POL Kurtaków i Czuchańców, tymczasem wyraz ten czuchania, oznaczający strój wierzchni góralski — ów płaszczyk z pelerynką, obszyty frendzlami, w niewielu miejscach tu znają; bo ubiór ten powszechnie nazywają „czapoch“ albo „czapicha.“

Mylném jest również mniemanie, że płaszczyk ten zowią niekiedy „kurtak“, kurtakiem bowiem nazywają w niektórych tu wsiach sukmankę z kapiszonem; czapoch czyli czapicha jest więc co innego, a co innego kurtak.

*) Zapewne to, które leży koło Rykowa nad Ukornikiem w Stryskim.

ZAGADKI i ŁAMIGŁÓWKI

Górali Bieskidowych

spisane w okolicach Rabki

przez

Dra J. KOPERNICKIEGO.

Wśród licznych i pracowitych badań etnograficznych, których głównym przedmiotem bywały pieśni ludowe, podania, klechdy, gadki, przysłowia i tym podobne płody twórczości poetycznej ludu, jego wyobraźni lub samorodnej wiedzy, za mało dotąd zwracano uwagi na innego rodzaju objawy jego strony duchowej, a mianowicie na płody jego dowcipu przechowane w zagadkach ludowych.

Dowcip ten błyska wprawdzie dość często pod inną postacią w ludowych śpiewkach, bajkach i przysłowiach; głównych jednakże i najobfitszych jego objawów bez zaprzeczenia szukać należy w zagadkach, które lud z pokolenia w pokolenie lubi zabawiać swój umysł i ćwiczyć jego przenikliwość.

Ludowemi zagadkami wszakże tak mało się u nas dotąd zajmowano, że jeszcze przed rokiem znane nam były jedynie jako autentyczne: 40 zagadek ukraińskich, spisane przez NOWOSIELSKIEGO (*Lud Ukraiński*, Kijów 1857, T. III, str. 262—270) i 14 kujawskich podane przez O. KOLBERGA (*Kujawy*, Cz. I, Warsz. 1867, str. 203—204). Dopiero też w ostatnim tonie znakomitej monografii KOLBERGA o ludzie krakowskim spotykamy się ze zbiorem nieco znaczniejszym 88 zagadek.

Ten zbyt szczupły zapas podwajając obecnie moim własnym zbiorem zagadek góralskich, winienem dodać następujące uwagi:

Gdy dzięki światłej uczynności Dra E. JANOTY przeglądał przed kilku laty zebrane przez niego bogate materyjały do etnografii naszego Podgórze i Goralszczyzny, wówczas już zastanowił mię fakt, który następnie miałem sposobność sprawdzić osobiście, że u Górali naszych dowcip i wyobraźnia stanowią górującą i najwyraźniejszą cechę ich strony duchowej. Przy wielkiem mianowicie bogactwie zaga-

dek i bajek, któremi się oni lubią zabawiać, twórczość poetyczna Górali oraz samorodna ich mądrość przedstawiają się nader ubogo. Przyśłowia albowiem i to najpospolitsze, niezmiernie rzadko wplątują się w ich rozmowy, a poezję ich reprezentują same tylko dwu- i kilkowierszowe śpiewki, napiętnowane raczej rubaszną wesołością niż natchnieniem płynącym z głębszego uczucia.

Dowodem wielkiego upodobania ludu góralskiego w zagadkach jest ich znaczna obfitość i rozmaitość. O prawdopodobnie ogromnej ilości zagadek krążących między tym ludem świadczy sam zbiorek mniejszy, składający się z przeszło półtora sta zagadek wraz z waryjantami, które zebrałem w najbliższych okolicach Rabki na jednomyślnie tylko przestrzeni *) a dopełniłem wypisaniami ze zbioru Dra E. JANOTY zagadkami ze wsi pobliskich: Podobina i Poremby Wielkiej, oraz dalszych: Żarnówki i Hecznarowie.

Rozmaitość zagadek góralskich wyraża się w ich formie i treści. Co do formy, musimy najprzód odróżnić zagadki właściwe od pytań zawitych i dwuznacznych, które nazywam łamigłówkami, a na odgadywaniu których ćwiczy się domyślność i dowcip Górali.

Pod względem charakteru i treści rozmaitość tych zagadek jest wielka. Najwięcej jest takich, gdzie cała waga dowcipu zasadza się na mniej lub więcej zawitych a trafnych określeniach przedmiotów podanych do odgadnięcia; takimi są np. zagadki Nr. 12, 14, 21, 35, 52, 57, 72, 80 i inne podobne.

Na równi z poprzedniami bardzo liczne są zagadki porównawczo-obrazowe, w których przedmiot zagadki bywa przedstawiony w nader trafnej i obrazowej postaci innego przedmiotu. Takimi są np. zagadki: Nr. 1, 6, 15, 24—27, 33, 48, 58, 79, 96 i inne.

Następnie, chociaż mniej liczne ale bardzo dowcipne są zagadki pod postacią przenośni,— np. Nr. 5, 29, 50, 74, 82.

Najbardziej rozpowszechnione i wielce przez Górali upodobane są zagadki odznaczające się dowcipem rubasznym, często zbyt grubym i rażącym obyczajność. Takimi są: zagadki Nr. 3, 8, 10, 13, 38,

*) Przy łowieniu zagadek użyłem następującego fortelu, którego wypróbowaną skuteczność podaję do wiadomości etnografów-zbięraczy. Przekonaawszy się o tem, że zagadki najwięcej bawią i najlepiej trzymają się głów młodych 13—15-letnich wyrotków, zaczętałem roztropniejszych z miny i wdawszy się z nimi w rozmowę, zapytywałem, czy znają oni odgadywać zagadki? i ofiarowałem po cencie za każde odgadnięcie. Mając na pogotowiu zapas zagadek łatwiejszych i trudniejszych, zaczynałem od pierwszych i dawszy chłopakowi odgadnąć i zarobić za to parę centów, które go przekonały, że żartów z niego nie robię, kończyłem zagadkami najtrudniejszymi, których on odgadnąć nie mógł. Gdy tym sposobem stanie już na tem, że się okaże mędrszym od tych chłopaków, natenczas zmieniam propozycję moją w taki sposób, że obowiązuję się zapłacić centa każdemu, kto mi powie taką zagadkę, którejbym ja nieodgadł. Wtedy to chłopcy, zagrzani nadzieją tak nieoczekiwanego zysku, jeden przed drugim siłą się wydobyć z pamięci co najtrudniejsze i najciekawsze, nieznane mi zagadki, które ja spisuję płacąc za nie po cencie.

40, 42, 43, 44, 45 var., 71, 75 i 88 — oraz łamigłówki Nr. 9, 12, 15, 26 i 30 var.

Obok tych głównych rodzajów spotykają się niekiedy zagadki zasadzające się na utajeniu ich przedmiotu w mieszaninie dziwacznych zmyślonych wyrazów, np. zagadki Nr. 36 i 56 i łamigl. Nr. 28 i 29.

Nakoniec za pośrednictwem szkoły wciskają się tam zagadki, szarady i kalambury widocznie książkowego pochodzenia, np. N. 73 i 94.

Pominąwszy zagadki téj ostatniej kategorii, któremi mędrsze chłopaki szkolne lubią się popisywać a których ja nieprzyjmo wałem, największa część zagadek góralskich odznacza się niepospolitą świeżością tego samorodnego ludowego dowcipu, który w oczach etnografa ma niezaprzeczoną wartość.

Wielec godném uwagi jest dość często spotykane podobieństwo a niekiedy nawet tożsamość zagadek góralskich z innemi ludowemi. Pod tym względem wspólność z ludem krakowskim tłómaczy się łatwo przez blizkie sąsiedztwo. Daleko zaś bardziej zagadkową jest znaleziona wspólność zagadek ukraińskich z góralskiemi, dochodząca do tego stopnia, że piąta część zebranych przez Nowosielskiego zagadek ukraińskich w całkowitej ich treści lub w zupełnie podobnych wyrażeniach powtarza się u naszych Górali. Czy tak jednorodne pomysły tu i tam zrodziły się niezależnie od siebie, czyli téż pewne zagadki mogły zawędrować z Bieskidów nad Dniepr, lub odwrotnie? i jaką mianowicie drogą? to się da może wyjaśnić wówczas, gdy będziemy mieli do porównania dostateczne zbiory zagadek ludowych z całej przestrzeni od Karpatów po Dniepr.

Ponieważ przeważnie większą część podanych tu zagadek spisałem z ust ludu, więc ze względu na to, że przydać się one mogą zarazem jako materyjał dla studyjów językowych, zachowałem tę samą pisownię, której trzymałem się w ogłoszonych przezemnie „Spostrzeżeniach nad mową Górali bieskidowych.“

W podanym przezemnie zbiorze wykazałem dokładnie miejsce pochodzenia każdej zagadki oraz ich podobieństwo lub tożsamość z Krakowskiemi; a dla natychmiastowego porównania dołączyłem w całości odpowiednie zagadki ukraińskie. Przyczém użyłem następujących skrótów:

Klb. znaczy: *Kolberg*. Krakowskie T. IV.

= „ *takie same* zagadki w Krakowskiem.

∞ „ *podobne*

L. Ukr. „ „ *Lud Źkraiński A.* Nowosielskiego.

Hczn. „ *Hecznarowice.*

Olsz. „ *Olszówka.*

Pdb. „ *Podobin.*

Prb. „ *Poremba W.*

Rbk. „ *Rabka.*

Rdz. „ *Rdzawka.*

Skm. „ *Skomielna biała.*

Słn. „ *Słone.*

Zrt. „ *Zaryte.*

Żrn. „ *Żarnówka.*

I. Zagadki.

1. Przyjechała niemka
w czerwonych sukienkach;
- jak ją rozbiérali,
to nad nią płakali.

cebula. [Sln.— *Klbq.* 75 —].

var. Przyjechała Pani,
siedém sukień na nij;
jak ją rozbiérali,
to nad nią płakali.

[Prb., Pdb.— *Klbq.* Kuja-
wy, Cz 2, str. 203—3].

2. Ótéry kónie do jednego lása lecą,
a żaden żadnego nie zgoni.

kolo u woza. [Zrt.].

var. Cztérech braci się goni,
a nigdy dogonić nie mogą.

[Prb.— *Klbq.* 30 ∞].

3. Leci leci skrzydeł niéma,
siada siada d... niéma.

śnieg [Sln., Prb., Pdb.— *Klbq.* 12 —].

var. Leci, leci, skrzydeł niéma;
gryzie, gryzie, dzióba niéma;
siada, siada, nóżek niéma.

[Hczn.].

4. Leci ptásek ponad lásek,
otrzepał mu kwiát.

grad. [Prb, Pdb.].

5. Siwy wół wypił wody dół.

mróz. [Rdz., Żrn.].

6. Pełna stajenka białych cieliček,
a między niemi czerwony bycek.

zęby i język w gębie. [Sln., Żrn.].

Powen chliwéc owéc,
a meż nymy odýn baranéc.

cerkiew, lud i pop. [Lud Ukr., str.
264, VIII].

7. Siedziwa na siedziwie,
kudława na kudławie,
porwózkciem obwinięte.

kądziel. [Pdb.].

8. Siedzi doma dziadek
każdy mu zażry w z **próg.** [Sln.].

9. We dnie i w nocy
wywáluje ocy. **okno.** [Sln.].

- var. Jedno prosi o dzień a drugie o noc;
a trzecie mówi: jak mi we dnie,
tak mi w nocy, muszę mieć
wybleszczone oczy. **łóżko, drzwi i okno.** [Hezn.].

Odnò kaže: świtaj Boże,
Druhe kaže: nedaj Boże,
A tretie kaže: a meni vse edno
szczo w deń, szczo w noczi.

[*Lud Ukr.*, str. 264, XI].

10. Dwa wieprze się rzeją,
jedną d . . . sr . . . **mlynek lub żarna.** [Sln., Prb., Żrn.].

11. We dnie zawarte,
w nocy otwarte i stuka „ham.“ **paści (łapka) na myszy.** [Sln.].

12. Černusieńskie, malusieńskie,
całą kłodę ruśy. **pchła.** [Sln. — *Klb.* 70 ∞].

Czorneńkie małeńkie
choć jakù kołodu powerne.

[*Lud Ukr.* 265, XII].

13. Stoi panna przy słupie,
trzyma palec w d **klódka.** [Sln., Rdz., Olsz., Zrt.].

14. Sto dziurek, sto koćurek;
W każdéj dziurce po koćurce. **brona.** [Sln.].

15. Stoji panna w oknie,
warkoćyk na nié(j) moknie. **igła.** [Prb., Pdb. — *Klb.* 39=var. 38 ∞].

16. Wieprz bieży, polec leży. **drzwi i próg.** [Rbk, Prb, Pdb.].

17. Dwóch braci patrzą
bez małą gorečkę,
a nigdy się ujrzeć nie mogą. **oczy.** [Sln., Rdz., Prb.].

(118)

18. W dębowej skrzyni
dziadus babę ślini. olejarnia. [Prb., Pdb.]
-
19. Stoji Panna za drzwiami
ochlaptana lajnami. lopata. [Sln., Prb., Pdb. — *Klb.* 26 ∞].
-
20. Stoji pánek w roli,
kóždy się go boji. oset. [Sln.]
-
- var.1. Stoji panna w roli,
káždy się jé boji. [Olsz.]
-
- var.2. Stoji panek przy drodze
w czerwonej czapeczce;
kto się na nim utknie,
to mu zaklnie. [Prb.]
-
21. W ziemi roście a korzeni nie ma;
na wirhu kwitnie, a całemu
światu na zdrowie służy. sól. [Sln.— *Klb.* 79 ∞].
-
- var.1. Rośnie, (h)rubnie,
a nigdy nie kwitnie. [Skm.]
-
- var.2. Nie rośnie, nie kwitnie,
całemu światu się przyda. [Pdb.]
-
22. Smutne drzewo wesoło śpiéwa;
koń nad baranem ogonem kiwa. [Sln., Pdb.— *Klb.* 46 ∞].
smyk i skrzypce.
-
23. Lezie, lezie po żelezie;
duży nie ma, duże wiezie. koń kuty. [Rbk., Pbd.]
-
24. Barylečka wina,
dziurki do niej nie ma. jajo. [Pbd., Żrn.]
-
- var. Dwojakie w barylečce wino,
a dziurki do niej nie ma. [Żrn., Rbk.]
-
- Powna boczka wynà
I czopoczka nymà. [Lud Ukr. 266, XXI].
-

25. Siedzi panna w gnacie
w czerwonym kabacie.

pluskwa. [Rbk., Pbd., Żrn].

- var.* Siedzi panna w gnacie
w czerwonym kabacie;
w nocy goni
na wśe strony.

[Zrt.].

26. Idzie kur po pod mur,
nie widać mu ino kosy.

plug. [Zrt., Żrn.].

- var. 1.* Leci kurek po pod murek;
nie widać mu ino skrzydła.

[Sln.].

- var. 2.* Leci kurek po pod murek;
jelitko się za nim wleče.

[Olsz., Rbk.] ob. Nr. 33.

27. Siedzi Panna w pokoju,
a warkočki na polu.

marchew. [Zrt., Sln., Rbk.].

- var. 1.* Stoji
a warkocze

[Żrn.].

- var. 2.* Siedzi Panna w komorze,
warkocze na dworze.

[Hczn.].

Panna w komori,
kosi na dwori.

[Lud Ukr. str. 268, XXXI].

28. W kośuli się rodzi,
a nago chodzi.

sér. [Sln., Olsz., Żrn.— Kłbg. 48 =].

29. Ryćy wół na sto gór,
a na trzysta go słyhać.

grzmot. [Żrn., Olsz.].

Rewnuw wił
na sto hir
na sto ozir.

[Lud Ukr. str. 268, XXVIII].

30. W lesie bywało, liście miéwało,
a teraz nosi duśe i ciało.

kołyska. [Rbk., Skm., Żrn.].

31. W lesie ścięte,
doma ugjęte,
u konia bywało,
z babami igrało. **sito.** [Sln.].

var. 1. W lesie ucięte, na dworze gjęte,
w stajni bywało,
dla niewiast się zdało. [Żrn.].

var. 2. W lesie ucięte, w domu ugjęte,
a powiada: mehehe. [Hczn.].

32. Stoi panna za drzwiami
pokryta jagłami (workiem jagieł);
przyszed do niej duch,
wbil jēj laskę w brzuch. **maślniczka.** [Żrn.].

33. Leci ptaśek po ulicy,
jelitko się za nim wleče. **czóleako tkackie.** [Olsz., Sln., Żrn.].

34. Proste jest, a krzywe być musi. **zboże, chléb.** [Żrn.].

35. Po(z)šywaná, polataná,
nigdzie igłą nietykaná. **krowa srokata.** [Rbk., Żrn.].

36. *Ćwirniák* (r)ozbił *trójniák*,
a *ćwirniáka* bił *dwójniák*
na co (r)ozbił *trójniák*. **kot, ryneczka, chłop.** [Sln.].

37. *Ćtérech* wojáków
do jednego dna biją
a nie mogą go przebić. **dójki u krowy.** [Sln.].

var. 1. *Ćtérech* chłopów do jedné
ćápki strzélają,
a żáden przebić nie może. [Rbk.].

var. 2. *Ćtéry* kule do jednego dna biją,
a przebić go niémogą. [Zrt.].

var. 3. *Ćtéry* hłopcyska
biją do jednego ćápčyska. [Olsz.].

38. Dziesiąci chłopów ciągną
drzewo na pierdelową górę. 10 palców u ręki pociągają spodnie do
góry. [Słn., Zrt.]
-
39. Przyśed chłop, kólik wbił,
a dziurę ze sobą wziął. wypróżnił się. [Słn.]
-
40. Cieniusieńkie malusieńkie,
a żelazną p . . . kę mą. igła. [Słn.]
-
41. Ótyry tyčki, dwa patyčki,
a siódmy omiatać. krowa. [Rbk., Słn., Zrt.— Kłbg. 57 ~].
-
- var.* Ótéry hodaće,
ctéry naciagaće,
jeden ślufer,
a dwa śturchaće. [Skm.]
-
42. Między nogami skopciało,
a pośrodku ślizgo. osmolona ryneczka o 3 nogach. [Słn.]
-
43. Babskie rzemiosło
dokoła obrosło;
pośrodku ma dołek,
aby weń wbić kołek. kądziel. [Słn.]
-
44. Nie na to-k cię brał,
aby-k s tobą spał;
ino by-k gołe ciało
w twoje kudły tkał. rękawice wełniane. [Słn.]
-
45. W studni dudni,
a na wirhu wre. maślniczka. [Słn.]
-
- var.* W d . . . grzmi
a między nogami się łyska. [Rbk.]
-
46. Stoi lasečka,
na niěj galečka;
można przysiądz,
że w niěj tysiąc. mak. [Słn., Rbk.]
-

var. Stoi pałka, na niéj gałka

.....

[Hczn.].

Stoit' strila sered dwora,
a w ti strili simsat i dwi.

[*Lud Ukr.* str. 263, IV.].

47. Co jest we worečku
na jednym kolečku?

mak. [Zrt.].

48. Chudy pánek, podkrzesánek,
z lása owce żenie.

grzebień. [Sln.].

Kostia — derewian
czerez horu swyni hnau.

[*Lud Ukr.* str. 267, XXIV.].

var. Guzy pánek podkrzesánek
żenie kozy z lása.

[Zrt.].

49. Šesnaści muzyków gra,
a čtėrech tańcy.

snowadło i fałfy. [Sln.].

50. Stoi jabłoń pośrodku wsi,
a do káždé(j) izby od nié(j)
konar wisi.

stońce. [Sln.].

var. Pośród świata dąb stoi,
a do káždéj chałupy gałazki
wiszą.

[Hczn.].

51. Jedno pāda: pódź,
drugie pāda: siądz,
trzecie pāda: obértajmy się.

woda, piasek, piana. [Sln., Rdz.].

52. Ociec się rodzi,
a syn po dachu chodzi.

ogień i dym. [Sln., Rbk, Olsz.].

Maty hładucha,
doczka krasucha,
syn kuczeriawyj.

[*Lud Ukr.* str. 268, XXX.].

53. Piāci chłopów pod strzechą,
a piāci na polu;
ci co pod strzechą zlaci (zlani)
a ci co na polu suwi (susi).

lewa i prawa ręka u prządki. [Sln.].

54. Jedném rogiem, drugim rogiem,
trzeciém rogiem, czwartém rogiem
wleżże na mnie z P. Bogiem. **pierzyna.** [Sln.]
-
55. Co w zimie kwitnie,
a na wiosnę zre(je)? **jałowiec.** [Sln.]
-
- var. 1.* Rok rośnie, rok kwitnie,
rok zre, a czwarty rok
zbiierają. [Olsz.]
-
- var. 2.* Tego roku rośnie,
a na rok zbiierają. [Zrt.]
-
56. Gáj, mrugaj,
sapajka, papajka,
bębenek i trąbka. **głowa, brwi, nos, gęba, brzuch i
stolec.** [Sln.]
-
57. Zrobiś, nie wiesz komu,
a kto kupi nie trzą mu. **trumba.** [Zrt.]
-
58. Ma sobie dwa rożki,
a ni jedné(j) nożki;
chałupę na grzbiecie nosi,
nikogo o nic nie prosi. **ślimak.** [Olsz.]
-
- var.* Jak wół ma rogi,
niéma ani jednéj nogi,
chałupę za sobą nosi,
o nic nikogo nie prosi. [Hczn.]
-
59. Bierześ, krzyży,
kładzieś, krzyży. **łańcuch.** [Rbk., Olsz.]
-
60. Wiečerzam, obiadowám i śnia-
dám,
a zawśe przy nim siadám. **stół.** [Zrt.]
-
61. Łańcuch bez wieś,
żérdź bez wieś. **droga i potok we wsi.** [Zrt.]
-

62. Przywieziona (z) zagranicé,
zasadzona do piwnicé,
wszytkim głowy zawróciła,
a na zapusty
najadła się kapusty. **beczka od wina.** [Olsz.]
-
63. W saméj soli wre,
a nigdy nie słone. **jajko.** [Rbk.]
-
64. Jak małe béło, čtérém rady
dawało,
a jak urosło, za sobą góry
wáláło. **wól(cielęciami ssał a urosłszy orał).** [Zrt.]
-
65. Wyláz gamrat na gamrátkę,
gamrátce się ule(k)čyło,
gamrátowi ciężé(j) béło. **jéz na gruszy.** [Rbk.]
-
66. Do góré korzeniami,
a pod górę wirkiem (stoi). **pająk na pajęczynie.** [Rbk.]
-
67. Zielone jak łąka,
bieluśkie jak mąka,
Ogonek ma jak u myszy. **rzepa.** [Rbk.— *Klbg.* 77 =].
-
68. Chodziła baba do baby:
„pożyč že mi mérdawy,
ino chwilę pomérdám,
zaraz ci je oddám. **przetak.** [Rbk.]
-
69. Gospodarz tego nie potrzebuje,
káždy się bez tego obéjdzie,
a w każdym domu jest. **szpary.** [Rbk.]
-
70. Wyższe jak koń,
mniejsze jak pies.
Co to jest? **siódło.** [Rbk.— *Klbg.* 24 =].
-
71. Weź mię za p....
wyciś mię na izbę. **oktennica w pułapie do wypusz-
czania dymu.** [Rbk.]
-
72. Kto dbá to nié má;
a kto nie dbá, to je má. **pajęczyna.** [Rbk.]
-

73. Trzy litery w jedné(j) kroi,
a na čwartěj kropka stoi,
piąta górą przekrészona,
šóstá kołem obwiedziona,
siódma maž i šterny (z a m : w až
m i s t e r n y).
ósmá miesiąc niezupełny. miłość. [Rbk.— zagadka szkolna.]
-
74. Šta Uršula kluče (r)o(z)sula,
miesiąček wiedział a nie po-
wiedział;
słońce zaś (w)stało, kluče ze-
brało,
štěj Uršuli do garści podało. rosa. [Rbk. — *Klbq.* 13 ∞].
-
75. Leci ptášek po pod lásek,
sypie mu się z d . . . piasek. paprzyca w mlynie. [Rbk.]
-
76. Lezie, lezie po železie,
kany dziura, to tam wlezie. klucz. [Rbk.]
-
77. Jest tu u nas taki pánek,
co ma więcej niż sto ránek. kłoda, na której drwa rąbią. [Rbk. —
Klbq. 24 ∞].
-
78. Čego na mnie žyřš?
lepić(j) na mnie wléz;
mnie się ulży, a tobie się poprawi. grusza. [Rbk.]
-
79. Trzy kónie
o jednym ogónie. widla. [Rbk.]
-
80. Šwiętą była, šwiętą jest,
a w niebie nie była i nie będzie. ziemia. [Rbk.]
-
81. Dwie chlapupy pod jednym
daškem są. podogonie u klaczy. [Rbk.]
-
82. Po białěj górze
gęsiami orze,
černe prosó sieje,
nigdy go nie zbierze. pismo. [Rbk.]
-
83. Stoji pan pod ścianą,
ma pytkę kościaną. sople z lodu na dachu. [Rbk.]
-

84. Nie rodziła się,
a wydała się.
Kto to jest? **Ewa.** [Rbk.]
-
85. Ótéry nogi, dwie podešwy;
duše niéma, duše nosi. **kołyska.** [Rbk.— *Kłbg.* 23 ∞].
-
86. Ótéry rogi ma,
a pośrodku bandzioch. **pierzyna.** [Rbk.]
-
87. Hudyk (chudych) kobył pełna
stajenka
a jak jedna wleci, to wšytkie
uciekną. **placki w piecu i łopata.** [Rbk.]
-
88. Pytała (prosiła) pani orača,
żeby jé(j) zorał kudłaca;
kudłac się jėj (r)ozdziéra
a óna go ręką podpiéra. **grzebién i warkocz.** [Rbk.]
-
89. Za żywota góry wálá,
a po śmierci do kościoła hodzi. **wół i krypcie z wołowój skóry.** [Rbk.]
-
90. Dwa okrągłe, jeden długi
smyk do dziuré między mury. **chleb na łopacie.** [Olsz.]
-
91. Łóžko trzešćy,
pani wrzešćy. **sieczkarnia.** [Olsz.]
-
92. Lás w gárści,
góry siwieją, bracia nie wšyscy. **dziad.** [Skm.]
-
93. Chodzi chłop po polu,
zawdy zbiéra a nic nie nosi. **kosa.** [Skm.]
-
94. U biédnego zawdy klepie. **biéda.** [Olsz.]
-
95. Zawdy idzie, a nie sporo mł. **słonce.** [Olsz.]. **zégar.** [Zrt.].
-
96. W Rábce jodłę rąbią,
a w Ponicach słyhać. **dzwon.** [Rbk.]
-

var. W jednéj wsi dębu rąbią,
a do drugiéj trzaski lecą.

[Hozn.].

W Nowosiłkach drowa rubajut,
a w Mastyszczu triski letiât.

[*Lud Ukr.* str. 268, XXVII].

II. Łamigłównki.

1. *Pytanie:* A wiedzą téż oni, wiele gontów trzeba na dobry dach?
Odpowiedź: Z 1000 kóp!
Pytający: A na cóż tyle, kiedy i ten dobry. [Słn.].
2. *P.* Bez čego chłop z lasa nie przyjedzie?
O. Bez nawrotu, bo gdy nie nawróci, to do domu nie wróci. [Słn.].
3. *P.* Čego nāwiećé(j) na jarmarku jest?
O. Mowy.
4. *P.* A kto to zrobił dziadka i babkę?
O. Wnęk i wnęczka. [Słn.].
5. *P.* Čém mularz żyje w lecie?
O. Tém co i w zimie. [Słn.].
6. *P.* Jak kował konia kuje?
O. Tak jak i kobyle. [Słn.].
7. *P.* Poco wrona do lasa lata?
O. Po to, po co i do wsi. [Słn.].
8. *P.* Co się na dachu nigdy nie zedrze?
O. Dziura. [Słn.].
9. *P.* Kiedy się babie pieni między nogami?
O. W skopku, kiej krowę doji. [Słn.].

10. *P.* Jaki to ogón zajęćy?
O. Koński w smyczku. [Sln.].
-
11. *P.* Ile w kozie jest mięsa?
O. Tyle, ile skóra obejmie.
-
12. *P.* Cobyście zrobili temu, coby wam przy piętach na....?
O. A juści bym go zbił.
— A kiedy to oni sami sobie. [Sln.].
-
13. *P.* W którym miesiącu ludzie najmniej chleba zjadają?
O. W Lutym, bo najkrótszy. [Zrt.].
-
14. *P.* Kiedy najwięcej bywa dziurek ku niebu?
O. We zbiérki, kiedy ściérń jest. [Zrt.].
-
15. *P.* Co lepiej, czy na umarlój babie leżéc, czy grok skwaśniały jeść?
O. Lepiej na babie leżéc, bo to stolica (ława),— a grok skwaśniały to g..no. [Sln.].
-
16. *P.* Z czém człowiek co rano wstaje?
O. Ze starością, bo codzień starszy. [Rbk.].
-
17. *P.* Czém się świat najwięcej zdobi?
O. Igłą. [Rbk.].
-
18. *P.* Jak chłop przydzie do lasa, do čego piérwé(j) wetnie siekiérę?
O. Do kory w drzewie. [Olsz.].
-
19. *P.* Czego P. Bóg na świecie nie stworzył i stworzyć nie może?
O. Grzechu. [Olsz.].
-
20. *P.* Czego P. Jezus nie ma?
O. Brata. [Olsz.].
-
21. *P.* Co po świętych w kościele?
O. Proch, bo go nie omiatają. [Rbk.].
-
22. *P.* Który jest Święty bez piety?
O. Św. Krzyż. [Rbk.].
-

23. *P.* Który Święty ma troje uszu?
O. Śty Floryjan: dwoje ma własnych a trzecie u dzbańa, z którego wodę leje. [Rbk., Olsz.].
-
24. *P.* Który Święty od głowy do nóg kręty?
O. Śty Baranek wielkanocny. [Rbk.].
-
25. *P.* Który Święty w pierzu się urodził i w pierzu jest?
O. Duch święty. [Rbk.].
-
26. *P.* Który Święty bz...?
O. Ojciec Święty, bo ciało ma. [Rbk.].
-
27. *P.* Jaki to kamień, co jest téli jak głowa, a nie potrafi nim okną wytłuc?
O. Ziarnko piasku, téle co głowa muchy. [Rbk.].
-
28. „Mój frajérzu, maś co na chyżu?”
 — „Nad *fimerami* pod *literami* mam dwa *mamra* i półtora *fira*.” (Nad świniami pod liściem ukryte mam 2 kukielki i 1½ séra). [Sln.— *Kłbg.* 87 ∞].
-
29. Pytała się škrápkáryja (mysz) piskáryje (szczura): czy jest hápko (kot) w domu?— A ona mu odpowiada: „jest, jest leży na beretyku (łóżku).” [Zrt.].
-
30. *P.* Co wola, czy śrėbną lásečkę, czy chrobáków bečkę?
O. Wolę chrobáków bečkę, bo to są pszczoły, a śrėbna lásečka to wąż. [Sln.].
-
- var.* *P.* Co wola, czy złotą lásečkę, czy osr... trzasečkę?
O. Wolę trzasečkę, bo to placek z masłem, a złotá lásečka to gád. [Zrt.].
-
31. Brat ze siostrą, a mąż ze żoną, naleźli ćtéry jabka pod jabłonią— káždemu się po jabku dostało, a jeśće jedno (z)ostało. („Muśa pán špėkulować jako się to stało? nie powiem wnet!”)
 mąż, żona i brat żony. [Sln.].
-
32. Dwa syny i dwa ojce zabili 3 zające, a każdy po jednym niósł.
 dziadek, syn i wnuk. [Rdz.].

ZAGADKI *)

zebrane ze wsi:

Dymin, Kostomłót, Masłowa, Sukowa, Zagórza

przez

Ks. Wł. SIARKOWSKIEGO.

1. Sedi kum do kuma:
Wdziwaj kumie buty,
Pojeźdźiewa do sumnika (do lasa),
Weźmiewa se podławnika,
Zabijewa rechwijana (wilka),
Co nám zajądl świercka (wieprza).
 - 2*. Stoi dąb, na dębie lipa (stól)
Na lipie kunop (nakrycie, obrus),
Na kunopie glina (talérz, miska)
Na glinie świnią (ryba).
 3. Połataná, powertepana — igła
w tém nie postoi (bydlę).
 - 4*. W kosuli się rodzi — nago chodzi (sér).
 - 5*. Kusy panic, padpaśaniec, góni kozy z lasa (grzebień).
-

*) W Gazecie Kieleckiej (Nr. 39 z r. 1874) podałem krótką definicyją zagadek i przytoczyłem kilkanaście tego rodzaju utworów ludu z okolic kieleckich. Umieszczone zagadki w rzeczoném piśmie a tutaj wypisane przy liczbie porządkowej mają gwiazdkę.

6. Stoi dąb na środku wsi, — do każdej (vel. każdy) chałupy ga-
łązka wisi (droga).
- 7*. Barylecka wina, a w niej dziurki nie ma (jajko).
8. Pełny chlěwecek białych owiecek, pastérz nad nimi (język, zęby).
9. Śtyry cycki, dwa patycki, siódmy zamacháj (krowa), vel. Śtyry
miry, dwa fajery, siódmy zamachaj.
- 10*. Stoi panna w ogrodzie, na jednéj nodze, mógłbym przysiądz, że
ma dzieci tysiąc (makówka).
- 11*. Ni rąk, ni nóg, na górę wylezie (dym).
- 12*. Ni jé, ni pije, — a przecie tyje (bania).
13. W ogródecku, jechatecku, soli, wody woła (ogórek).
- 14*. Stoi panna w kumorze, — warkocyk ma na dworze (marchew).
- 15*. Stoi panna w cubie,
A chłop w środku dłubie —
Wyjmuje kawalca,
A oblizuje palca (ul z miodem).
- 16*. Jedno prosi o dzień, drugie o noc,
A trzecie mówi: jak mi we dnie, tak i w nocy,
Zawsze patrzą moje ocy. (łóżko, — drzwi, — okno).
17. Stoi panna w czerwonych sukienkach,
Jak ją rozbiérają — to nad nią plakają. (cebula).
18. Ślaźł chłop z drogi,
Wlaźł między nogi. (krypcie, chodaki).
- 19*. Tocyła się ropucha, we śtyrdziestu kozuchach. (kapusta).
20. Stoi na drodze,
Na jednéj nodze.
Kto go tchnie,
To go zgnie. (oset).
21. Przysedł pán do pani,
Położył się na niéj. (magłownica).
22. W lesie ścięte,
W domu zgięte; (sito)
Pod piecykiem legało,
Po jarmarkach biegało.
- 23*. W lesie ucięte, w domu nagięte,
Wziąć go na rękę, to płace. (skrzypce).

- 24*. Sady wół, wyrzuca z pod siebie gnój. (kamień od żarn).
- 25*. Malusieńkie, czarnusieńskie, w około świat obleci. (oczy).
26. Pień bije, pień bije, a tyndyryndy skace. (stępa, w której się wyrabia kasza).
27. Fitu, fitu, pełna skrzynia aksamitu. (sadze w kominie).
28. Ni korzeni, ni kwiatu,— potrzebne całemu światu. (sól).
29. W lesie rosło, liście miało, tera(z) nosi dusę, ciało. (kołyska).
- Inny wariant:* W lesie stało, liście miało,
tera nosi grzeczne ciało.
30. Jest tu ku pani,
Tysiąc sukien na nięj.
Jak ją rozbięrali —
To nad nią płakali. (cebula).
31. W cęrwini się narodziło,—
W zieleni się nachodziło,
W bieli ścięte,
Do domu wzięte. (zboże).
32. Cęrwony ciołeczek — sadą górkę lizę. (ogień).
33. Panna młoda we dnie nie da, w nocy daje — a nie wstaje. (świeca).
34. Siwy kón z pod siebie wyrzuca gnój. (świderek).
35. Ruchu, ruchu, po kozuchu — a pod ławą śnięg. (mietła).
36. Dwa chłéwicki o jednym słupku. (nos).
37. Woly w oborze — rogi na dworze. (stragarze).
- 38*. Przysed (przysedł) dwójniak, postawił trójniak¹⁾; przysed czworak przewrócił trójniak, przysedł trójniak pacy rycy czworniaka, nie przewracaj trójniaka.
(Przyszła kobięta postawiła rynkę, przyszedł kot przewrócił rynkę, przyszła kobięta wybiła kota za to, że przewrócił rynkę).
39. Dokoła obrośnięte na końcu łyse. (orzech laskowy).
40. U kóni legało — do kobięć biegało. (sitko).
41. Leci ptásek po drzewinie, niesie dzieci w macherzynie — co świśnie, to piśnie — to po drugie leci. (żarna).

¹⁾ Zwracamy uwagę na użycie w tój zagadce przy słowie przechodniém pierwszego zamiast czwartego przypadku.

42. Stoi w ogrodzie laseczka, na téj lasecce palecka —
moge przysiądz, że w niej tysiąc. (makówka).
43. Jest taki baranek, co jest w nim więcej ranek, jak w Kielcach
kielcanek. (pniak do rąbania drwa).
44. Sedł brat z siostrą, a mąż z żoną i znaleźli śtyry (cztery) jab-
ka pod jabłonią i syscy (wszyscy) wzięli po jabku, a jedno
im się zostało.
(Brat z siostrą dwie osoby, a mąż z żoną według wyraże-
nia biblij: „I staną się dwoje w jednym ciele“ uważają się
za jedną osobę — a więc jedno jabłko tak, jak opiewa za-
gadka, pozostało).
45. Jest taki dziadek, co kazdemu zażri w zadek. (próg).
46. Okuty łeb miała, — z lasu wyglądała. (siekiéra).
47. Fitu, fitu, po gwoździku, kazden ficek má gwoździcek.
(gareczki porozwieszane po ścianie).
48. Śtyry nogi w kupie, a w środku dziura. (żarna).
49. Jawnie się zjawiam, ledwie się zrodzę,
w momencie z tego świata schodzę. (grzmot).
50. Wieprz leży — a poleć bieży. (próg leży ciągle, a drzwi się o-
twierają).
51. Słodziuskie, dobrzuśkie, w okowanym gárnusku.
(orzech — inna zagadka Nr. 39).
52. Na coż na mnie patrzys, czemu mię nie smatrzys — patrz na
mnie, smacz na mnie, wym (wyjmiěj) kudłatego.
(orzech laskowy).
53. Siem (siedem) kacórek, siem dziurek — przy kazdy (każděj)
dziurce po kacórcie. (łyżnik na wkładanie łyżek).
54. Co po śmierci się najładniejszym wydaje? (rak).
55. Śtyry chodery, śtyry pociągace, dwa popychace — a jedynasty
wychlustoc. (krowa).
56. Złotą lasecka, na wiérzchu palecka — kto i (jěj) się dotknie —
temu krew cieknie. (oset — inny wariant Nr. 20).
57. Stoi dąb na wsi, ni liści, ni gałęzi, ni kwiatu — i służy cale-
mu światu. (słońce).
58. Co to je (jest) rzece, gdy tak ciece,
Kaz wspák — cárny pták. (sok).

59. Co to za pani, tysiąc sukien na niej? (kura).
60. Na wielgiój łące, owiecek tysiące, a pośród łąki rozstajne drogi,
a pastérz łysy, casem má rogi. (księżyc).
61. Chmura idzie, dęsc będzie, ale nie terǎ(z), jak się dąb z lipą
obali, ptásek rogiem zaśpiéwa, wtencas dęsc będzie.
(Kawalér, chcąc wykraść córkę rodzicom, umówił się z nią
wpiérw, że przyjdzie po nią pod wieczór i żeby na dane ha-
sło była gotową do wędrowki. Kiedy więc zbliżył się umówio-
ny czas ucieczki, staje przed domem rodzicielskim panny i
mówi do niej: „Chmura idzie, dęszcz będzie.“ Na to panna
odrzuca: „Ale nie teraz“ to jest, że obecnie nie może ucie-
kać, ale jak się dąb z lipą powali, czyli, kiedy ojciec z matką
położą się spać, a ptaszek rogiem zaśpiéwa [kogut zapieje],
to wtenczas dęszcz będzie, czyli wtedy będzie mogła uciec
z domu).
62. Wysokie jak koń — a niskie jak gęś. (siodło).
63. Od kąta do kąta tłuką się chornenta. (dym).
64. Biółá rolá, carne zboze. (pismo).
65. Co to za zwierzę śtyry nogi i piérze? (łóżko).
66. Carná kura — a cérwone kurcéta wodzi. (pociasek *vel*, kociąg).
67. Matka płaskatka, ociec garbusek — a dzieciátko golisiátko. (stępa).
68. W lesie stało, liście miało, przysło do wsi zapłakało.
(skrzypce — inny waryjant N. 23*).
69. Oko w oko patrzy szczerze, kawał mięsa trzyma w dziurze,
woda idzie jak po snurze. (dziecko ssie pierś).
70. Jednym rogiem, drugim rogiem wliś-ze na mnie z Panem Bogiem.
(koszula).
71. Nie na tóm cię brał,
Zebym z tobą spál,
Tylko zebym swoje ciało
W twoich kudlach grzał. (rękawica).
72. Stoi pod murem,
Podpiéra się kosturem.
Przysed(ł) do niej duch,
Wściubił jój kiskę w brzuch. (kłódką).
73. Pod nogami okopciałe, a na wierzchu śliskie. (rynka).
74. Na dwóch nogach stoi, kolkiem trawę drzę. (gęś).

75. Co to za zwierzę, co ma usy, a nie słyszy? (cebrzyk).
76. Zeby nie dziadków igielnik — toby babce zarosła chachłotka.
(Żeby chłop nie zrobił miotły — toby były śmieci).
77. Wlazła baba na górę, zażrała w dziurę, cy bardzo zapleśniała, bo się dawno chlebotała. (maślniczka do robienia masła).
78. W dzień pracuje, w nocy wisi. (cepy).
79. Co to je(st), co na dwóch nogach stoi, a ma złotą suknię? (paw).
80. Siedzi panna w piwnicy,
Syje bez igły, bez nici,
I usyje taki kwiat,
Co go jest cały świat. (nigła).
81. Leży tyle jak gęś, stoi tyle jak koń. (siodło).
82. Który z pomiędzy Świętych jest najtłuszczej? (Śty Jan w oleju).
83. Co to jest takie, co zimne, a parzy? (pokrzywa).
84. Malusińkie, garbusińkie, całe pole zbierze. (siępr).
85. Czerwony koral po piecu orął. (ogień).
86. Przysła taratanuska, pytała się dzwonuska, cy jest cajka w domu?
(Przyszła mysz, pytała się szczura, czy jest kot?)
87. Co jest najtłuszczej? (ziemia, bo rodzi niektóre rośliny, co tłuszcz wydają).
88. Na styrech nogach stoi, całe w piérze obrośnięte.
(łóżko — inna zagadka patrz N. 65).
89. Jak chłop przyjdzie do lasu, co piérw rąbnie? (korę drzewa).
90. Jedno powiada: pójdziemy; drugie powiada: rusajmy się; trzecie powiada: stojmy. (1. woda, 2. piasek, 3. tatarak).
91. Rycy wół o sto gór, o milion go słyhać. (grzmot piorunowy).
92. Co po śmierci jest najładniejse, a za życia brzydkie?
(rak *vide* Nr. 54).
93. Dziesięć krzywych, styry prostych, jeden tyłek do góry, drugi na dół. (kobięta krowę doi).
94. Gdzie idzies krzywą, nie prosta?
— Co ci do tego trzy razy na rok goloną.
(zapytanie między rzeką, która bieży w różnych zygzakach — a łaką).

95. Wrazi jak róg, wyjmie jak flak, a z końca kap, kap.
(kobięta wyjmują konopie z wody).
96. Co to jest, co za trzy grosze kupił, potem w kwarcie soli gotował, a jak się ugotowało, to jeszcze solił?
(jajko, — bo niekiedy kosztuje trzy grosze; kupione jajko włożone do kwarty, napełnioną solą, po ugotowaniu znów je solono).
97. Czerwusieńkie, malusieńkie kłody kapuśne rusy.
(kłody kapuśne, — beczki od kapusty; w przenośnym znaczeniu: najtęższego człowieka poruszy pchła).
98. Jest tu takie miasto, co w nim bardzo ciasno.
Nie wlezie tam żaden pán,
Tylko jeden kurdybán. (pcriąsek v. krciug).
99. Pećmy spać,
Kudły na kudły kłaść. (zamknąć oczy).
100. W lesie było, liście miało —
Przysło do wsi nosi dusę i ciało.
(trypy albo chodaki, gdyż podeszwa u nich zrobiona z drzewa *vide* N. 29).
101. Stary nad młodą płace? (żuraw nad studnią, bo żuraw skrzypi — a studnia młodą się nazywa, gdyż woda w niej zawsze jest jednakową).
102. Pięć bratów pod strzechą było i zmokli, a pięć po świecie chodziło a nie zmokli.
(Pięć palców jednej ręki w czasie przedzenia kądzieli jest u góry pod pakułami, które ślinią się, a drugie pięć palców drugiej ręki, którą nici rozprowadzają się w powietrzu — te nie ślinią się w czasie prządzki, a zatem nie mokną).



Sprostowania omyłek.

W Dziale II.

Str. 8	wiersz od dołu 9ty	zamiast 166.2	ma być —	
" 12	" " 13	" I	" II	
" 14	" " 17	" Szkocizycy	ma być Szkoci	
" 24	" od góry 24	" w Antropol.	" o Antropol.	
" 29	" " 7	" 100	" 1000	
" 40	" " 17	" 25	" 21	
" 41	" " 4	" 10	" 100	
" 45	" od dołu 6	" 15	" 14	
" 79	po tabliczce wiersz 5	" zielonemi	" piwnemi	
" 111	wiersz od dołu 5	" 87	" 57	
" 125	" " 15	" 104	" 194	
" "	" " 12	" , najdluższe	" i najdluższe	
" 127	w tabelce liczby u Polaków	należy poprawić	według tab. IX str. 141	
" 128	wiersz od góry 8	" 5 $\frac{9}{10}$	" 4 $\frac{8}{10}$	
" 135	liczby u Polaków w tab. VII	należy poprawić	według tab. XIV str. 150	
" 137	wiersz od dołu 3	" uszczerbku	" bez uszczerbku	
" 145	" " 7	" rzadziej	" rzadziej	
" 153	" " 17	" , dość pewném	" i dość pewném	
" 172	na tab. wiersz 9	" głowowy	" główny	
" 180	liczby w ostatnim wierszu	przestawić nawzajem	z poprzedzającymi	

W Dziale III.

Str. 59	w. 7, 8 i 9 od dołu	we wszystkich wyrazach	zamiast u	ma być un i um
" "	wiersz 11 od dołu	zamiast na a	ma być na un i um	
" "	" 26	" "	" zamienia się na k	" zastępuje k
" "	" 3	" "	" pluch	" ptach
" "	" 26	" "	" (s)skrzydło	" (s)krzydło
" 61	" 13	" "	" kurawka	" karawka
" "	" 19	" "	" poszew	" poszew
" 64	" 5	" "	" bitka	" bidka
" "	" 22	" "	" bochenie	" bochonię, bochoniętko
" "	" 23	" "	" bojahur	" bojahur
" 66	" 33	" "	" drymła	" drymba
" 67	" 10	" "	" hartawka	" hartanka
" "	" 19	" "	" geletka	" geletka

Str. 67	wiersz 20	od dołu	zamiast	gelewaty	ma być	gelewaty
" "	" 21	" "	" "	gelewo	" "	gelewo
" "	" 22	" "	" "	gelewach	" "	gelewach
" "	" 48	" "	" "	hałukać	" "	hałakać
" 68	" 15	" "	" "	idźcie	" "	jédźcie
" "	" 19	" "	" "	mianowie	" "	mianowicie
" 69	" 22	" "	" "	klimak	" "	kimak
" "	" 26	" "	" "	kłamcać	" "	kłamcać
" 70	" 4—5	" "	" "	jedzą to mléko za- prawione itd.	" "	odwiedzający poło- żnicę piją wódkę, miód lub wino itd.
" "	" 2	" "	" "	loha	" "	locha
" 73	" 4	" "	" "	ochornuty	" "	ohornuty
" "	" 26	" "	" "	plauduje	" "	plauduje
" 74	" 46	" "	" "	Tarnowskiego	" "	wyd. Turowskiego.
" "	" 48	" "	" "	puczki	" "	puszki
" 75	" 22	" "	" "	nocy	" "	noczy
" "	" 21	" "	" "	skreptać	" "	szkreptać
" "	" 25	" "	" "	po r. sieża	" "	po r. sieża
" 76	" 46	" "	" "	szlamaralnik	" "	szlamazarnik
" 77	" 45	" "	" "	tysyńki	" "	tycyńki
" "	" 18	" "	" "	welet	" "	welet
" 78	" 4	" "	" "	wyrychać	" "	wyryckać

